

Krzysztof Krajewski ■

KONTROLOWAĆ CZY NIE, ALE JEŚLI KONTROLOWAĆ, TO W JAKI SPOSÓB? WYZWANIA ZWIĄZANE ZE ZJAWISKIEM NOWYCH SUBSTANCJI PSYCHOAKTYWNYCH

Wprowadzenie

Realizacja polityki narkotykowej, niezależnie od jej treści i kierunku, wymaga zdefiniowania w obowiązującym prawie jej przedmiotu, tj. tych substancji psychoaktywnych, które ze względu na swoje właściwości psychofarmakologiczne są przedmiotem jakichś regulacji w ramach tej polityki. Wbrew pozorom jest to konieczne nie tylko w systemie prohibycyjnym. Również systemy, w ramach których mamy do czynienia z różnymi formami legalnego dostępu do takich substancji, oznaczają z reguły tak czy inaczej rozumianą ich reglamentację (np. ograniczenia lub wykluczenia dostępności dla osób poniżej pewnego wieku, zakazy sprzedaży, nabywania, używania w określonym czasie, miejscach, okolicznościach itp.), co w sposób oczywisty wymaga określenia, co jest przedmiotem takiej reglamentacji (jak to jest obecnie np. w odniesieniu do napojów alkoholowych, wyrobów tytoniowych itp.). W systemie prohibycyjnym jest to jednak kwestia szczególnie ważna. Istotą tego systemu stanowi bowiem zakaz wykorzystywania całego szeregu substancji o właściwościach psychoaktywnych do celów innych niż medyczne i badawcze. Inaczej mówiąc, chodzi o całkowity zakaz używania ich w celach rekreacyjnych i ów zakaz administracyjnoprawny stanowi normę sankcjonowaną egzekwowaną za pomocą prawnokarnych norm sankcjonujących. Samo naruszenie zakazów dotyczących wykorzystywania tych substancji do celów rekreacyjnych, a nie tylko reguł ich reglamentacji, jest więc zagrożone sankcjami karnymi odnoszącymi się zarówno do czynności znajdujących się po stronie podaży, jak i popytu

na nielegalne substancje psychoaktywne. To zaś oznacza, że typy czynów zabronionych stojące na straży systemu prohibicyjnego muszą być tworzone w zgodzie z zasadą *nullum crimen sine lege certa*. W danym wypadku chodzi o to, że na potrzeby reglamentacji administracyjnoprawnej i odpowiedzialności karnej musi być jasno określone, jakie substancje są przedmiotem kontroli przewidzianej dla substancji psychoaktywnych traktowanych jako nielegalne narkotyki.

Jeśli więc każdy niemalże przepis obowiązującej w Polsce ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii (u.o.p.n.) z 2005 r.¹ rozpoczyna się od stwierdzenia: „kto wbrew przepisom ustawy” podejmuje takie to a takie czynności, których przedmiotem są „środki odurzające lub substancje psychotropowe”, to kluczową przesłanką odpowiedzialności karnej z tych przepisów jest stwierdzenie, że przedmiotem danej czynności była substancja, która jest środkiem psychoaktywnym zasługującym ze względu na swoje właściwości na zakaz używania w celach rekreacyjnych. Tu zaczyna się jednak problem, definicja farmakologiczna substancji psychoaktywnej jest bowiem bardzo szeroka i pojemna². Pojęcie to oznacza po prostu każdą substancję chemiczną (związek chemiczny) oddziałującą na ośrodkowy układ nerwowy poprzez bezpośredni wpływ na funkcje mózgu, czego efektem są czasowe zmiany postrzegania, nastroju, świadomości i zachowania. Kłopot polega na tym, że substancjami psychoaktywnymi w tym rozumieniu są substancje całkowicie legalne i szeroko używane w naszej kulturze, takie jak alkohol etylowy (zawarty w napojach alkoholowych), nikotyna (zawarta w tytoniu), a także kofeina (zawarta w kawie) czy nawet teina (zawarta w herbacie). Jest rzeczą oczywistą, że – poza skrajnymi postulatami – dzisiaj nikt raczej nie domaga się całkowitej delegalizacji nie tylko herbaty i kawy, lecz także tytoniu czy napojów alkoholowych na równi z heroiną, kokainą czy amfetaminą. W związku z tym fakt, że jakaś substancja ma właściwości psychoaktywne, nie może być uznany za warunek wystarczający objęcia jej kontrolą przewidzianą dla narkotyków. Potrzebne są tutaj dodatkowe kryteria, które są jednak bardzo trudne, wręcz niemożliwe do określenia w sposób ogólny. W tej sytuacji powszechnie stosowanym od lat, zarówno na poziomie prawa międzynarodowego, jak i krajowego, rozwiązaniem jest przyjęcie, że warunkiem koniecznym uznania danej substancji za nielegalny narkotyk (*illicit drug*) jest umieszczenie jej w stosownym wykazie substancji traktowanych jako nielegalne substancje psychoaktywne zwane środkami odurzającymi (*narcotic drugs*) lub substancjami psychotropowymi (*psychotropic substances*). Wykazy te, stanowiące załączniki do stosownych aktów prawnych, przesądzają, co jest przedmiotem międzynarodowej i krajowej kontroli jako nielegalne narkotyki, przy czym kryterium umieszczenia na takiej liście jest

¹ Tekst jednolity Dz.U. z 2011 r., Nr 117, poz. 668 z późn. zm.

² Zob. np. M. Gossop, *Narkomania. Mity i rzeczywistość*, przeł. G. Dziurdzik-Kraśniewska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1993, s. 8–9, a także B. Szukalski *Charakterystyka środków psychoaktywnych*, w: P. Jabłoński, B. Bukowska, Cz. Czabała (red.), *Uzależnienie od narkotyków. Podręcznik dla terapeutów*, Krajowe Biuro do Spraw Przeciwdziałania Narkomanii, Warszawa 2012, s. 35–50.

(a przynajmniej powinna być) ocena ich właściwości psychofarmakologicznych, takich jak zdolność do wywoływania efektu psychoaktywnego, potencjał wywoływania uzależnienia, toksyczność ostra (*acute toxicity*), toksyczność przewlekła czy chroniczna (*chronic toxicity*) itp. Ponieważ równocześnie nasilenie występowania powyższych właściwości jest różne w przypadku różnych substancji psychoaktywnych, a poza tym wiele z nich ma także szersze lub węższe legalne zastosowania medyczne jako składniki leków, listy powyższe mają najczęściej zróżnicowany charakter. Innymi słowy, substancje umieszczane w tych wykazach są klasyfikowane w podgrupy podlegające zróżnicowanym restrykcjom. Pewne substancje są uznawane za niemające jakichkolwiek legalnych zastosowań, a przez to pozostają całkowicie wyłączone z legalnego obrotu. Inne mogą być dopuszczone do obrotu w celach badawczych, naukowych. Jeszcze inne – do obrotu w celach badawczych, a także leczniczych. W każdej jednak sytuacji substancje umieszczone na liście, niezależnie od tego, do jakiej grupy zostały zaklasyfikowane, są wyłączone z legalnego obrotu w celach rekreacyjnych: ich wykorzystanie do celów innych niż dopuszczalne cele badawcze lub medyczne pociąga za sobą odpowiedzialność karną.

System taki funkcjonuje zarówno na poziomie regulacji o charakterze ponadnarodowym, jak i w prawie krajowym praktycznie rzecz biorąc wszystkich państw świata. Na poziomie prawa międzynarodowego przykładem są przede wszystkim konwencje ONZ dotyczące kontroli środków odurzających i substancji psychotropowych. Tak Jednolita konwencja o środkach odurzających z 1961 r.³, jak i Konwencja o substancjach psychotropowych z 1971 r.⁴ posługują się bowiem stanowiącymi załączniki do nich wykazami substancji, których kontrola w ramach systemu ONZ jest obowiązkiem państw będących stronami tych konwencji. Akty te przewidują także grupy klasyfikacyjne substancji, ze względu na dopuszczalny zakres ich zastosowań medycznych i badawczych.

Systemem indywidualnych wykazów substancji kontrolowanych posługuje się w zasadzie także prawo europejskie. Wynika to z treści Decyzji Rady 2005/387/WSiSW z dnia 10 maja 2005 r. w sprawie wymiany informacji, oceny ryzyka i kontroli nowych substancji psychoaktywnych (*Council Decision on information exchange, risk-assessment and control of new psychoactive substances*)⁵. Przewiduje ona specjalną procedurę oceny ryzyka nowych substancji psychoaktywnych, konsekwencją której może być decyzja Komisji Europejskiej (KE) o objęciu danej substancji kontrolą. Ewentualna decyzja KE co do kontroli substancji nie ma co prawda mocy bezpośrednio wiążącej, tj. nie istnieje europejska lista kontrolowa-

³ Jednolita Konwencja o Środkach Odurzających sporządzona w Nowym Jorku dnia 30 marca 1961 r. (*Single Convention on Narcotic Drugs 1961, as amended by the 1972 protocol to Single Convention on Narcotic Drugs 1961*), Dz.U. z 1966 r., Nr 45, poz. 277, zm. Dz.U. z 1996 r., Nr 35, poz. 149.

⁴ Konwencja o substancjach psychotropowych sporządzona w Wiedniu dnia 21 lutego 1971 r. (*Convention on Psychotropic Substances, 1971*), Dz.U. z 1976 r., Nr 31, poz. 180.

⁵ Dz.U. UE z dnia 20 maja 2005 r., L 127/32.

nych środków odurzających i substancji psychotropowych⁶. Obliguje ona natomiast państwa członkowskie do wprowadzenia w określonym terminie tej substancji na listy substancji kontrolowanych przez ich prawo krajowe.

Tym śladem idą – jak wspomniano – ustawodawstwa wszystkich niemalże krajów świata, w tym ustawodawstwo polskie. Zgodnie z art. 4 pkt 25 oraz 26 u.o.p.n. substancją psychotropową lub środkiem odurzającym jest każda substancja pochodzenia naturalnego albo syntetycznego oddziałująca na ośrodkowy układ nerwowy i umieszczona bądź to w stanowiącym załącznik do ustawy wykazie nr 1 (środki odurzające), bądź to w stanowiącym taki sam załącznik do ustawy wykazie nr 2 (substancje psychotropowe). *De lege lata* więc dopóki dany środek czy substancja nie zostaną umieszczone w takim wykazie, to nawet jeśli spełniają warunek oddziaływania na ośrodkowy układ nerwowy i wykazują nawet wysoką szkodliwość, nie są przedmiotem kontroli przewidzianej przez u.o.p.n. Co więcej, ponieważ pojęcia „środek odurzający” i „substancja psychotropowa” stanowią ustawowe znamiona prawie wszystkich czynów zabronionych pod groźbą kary stypizowanych w rozdziale 7 u.o.p.n., umieszczenie substancji lub środka w stosownym wykazie stanowi *conditio sine qua non* pociągnięcia do odpowiedzialności karnej za czyn, którego przedmiotem jest taki środek lub substancja.

1. Kontrowersje wokół prawnej definicji narkotyku

System indywidualnych wykazów kontrolowanych substancji psychoaktywnych jest niewątpliwie najprecyzyjniejszym możliwym systemem definiowania pojęć „środek odurzający” i „substancja psychotropowa”, szczególnie z punktu widzenia problematyki odpowiedzialności karnej i standardów wynikających z zasady *nullum crimen sine lege* zawartej w art. 1 kodeksu karnego (k.k.) i mającej charakter standardu konstytucyjnego określonego w art. 42 ust. 1 Konstytucji RP. Równocześnie jednak system taki uznać należy za relatywnie mało elastyczny, jako że w przypadku pojawienia się nowego, nieznanego dotychczas środka odurzającego lub substancji psychotropowej nie są one przedmiotem kontroli dopóty, dopóki nie zostaną umieszczone w odpowiednim wykazie, a tym samym sprawcy czynów, których przedmiotem są substancje nieumieszczone w takich wykazach, nie mogą być pociągani do odpowiedzialności karnej. W sytuacji gdy wykazy są załącznikami do ustawy, ich zmiana wymaga jednak nowelizacji samej ustawy, co jest zawsze proce-

⁶ Istnieje natomiast taka lista tzw. prekursorów narkotykowych, tj. substancji, które same nie są ani środkami odurzającymi, ani substancjami psychotropowymi, ale są wykorzystywane do ich produkcji. Lista taka tworzona jest na szczeblu unijnym m.in. na podstawie Rozporządzenia (WE) nr 273/2004 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 11 lutego 2004 r. w sprawie prekursorów narkotykowych (*Regulation of the European Parliament and Council on Drug Precursors*), Dz.U. UE z dnia 18 lutego 2004 r., L 47/1. Lista ta wiąże bezpośrednio kraje członkowskie UE, czemu daje wyraz definicja prekursora w ustawodawstwie polskim zawarta w art. 4 pkt 16 u.o.p.n. odwołująca się bezpośrednio do stosownego aktu prawa unijnego.

durą wymagającą czasu. Zanim taka zmiana nastąpi, substancja – mogąca stanowić nawet bardzo poważne zagrożenie dla zdrowia publicznego – nie jest przedmiotem kontroli przewidzianej dla środków odurzających i substancji psychotropowych i w zasadzie może być przedmiotem swobodnego obrotu. W wypadku gdy wykazy mają charakter załączników do aktów prawnych niższego rzędu (np. rozporządzeń wykonawczych do stosownych ustaw⁷), sprawa jest nieco prostsza, ale uzupełnianie takich wykazów także wymaga pewnego czasu.

Można powiedzieć, że system indywidualnych wykazów kontrolowanych środków odurzających i substancji psychotropowych sprawdzał się dobrze przez wiele lat na całym świecie w odniesieniu do substancji o charakterze naturalnym, takich jak *cannabis* (marihuana, haszysz) czy opium, lub półsyntetycznym, takich jak przetwory opium (morfina, heroina) czy krzewu koka (kokaina). Są one znane od lat, mają relatywnie dobrze poznane właściwości, a co najważniejsze, ich liczba jest w zasadzie ograniczona. Ryzyko pojawienia się nowych, nieznanych wcześniej substancji o charakterze naturalnym, a nawet półsyntetycznym jest dzisiaj niewielkie. Przez dłuższy okres odnosiło się to także do wciąż ograniczonej liczby substancji o czysto syntetycznym charakterze, jaka przez lata dostępna była na rynku. Przykładem może tu być przede wszystkim LSD, a poniekąd również substancje z grupy amfetamin.

Ten stan rzeczy zaczął jednak w ostatnich latach ulegać dramatycznym zmianom w związku z pojawieniem się na masową skalę tzw. nowych syntetycznych substancji psychoaktywnych. W ich przypadku powolność procesu uzupełniania wykazów substancji kontrolowanych zaczęła być postrzegana jako poważny problem. Na rynku coraz częściej pojawiają się bowiem tzw. *designer drugs*, tj. „środki zaprojektowane”, „wymyślone” przez chemików, stanowiące najczęściej zmodyfikowane wersje znanych wcześniej syntetycznych substancji psychoaktywnych tworzone przez wprowadzanie odpowiednich zmian w ich łańcuchach molekularnych. Takie nowe substancje mają właściwości psychoaktywne zbliżone do substancji wyjściowych, ale dopóty, dopóki nie znajdą się w stosownych wykazach, pozostają poza systemem kontroli, bo nie są identyczne z substancjami wyjściowymi. Rodzi to swoisty wyścig między chemikami „wymyślającymi” coraz to nowe substancje psychoaktywne a ustawodawcą, który coraz częściej nie nadąża ze zmianami wykazów substancji kontrolowanych.

⁷ Taki stan rzeczy istniał w Polsce pod rządami ustawy o zapobieganiu narkomanii z 1985 r., (Dz.U. z 1985 r., Nr 4, poz. 15), albowiem stosowne wykazy środków odurzających i substancji psychotropowych stanowiły wówczas załączniki do Rozporządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 21 września 1985 r. w sprawie środków odurzających i substancji psychotropowych oraz nadzoru nad nimi (Dz.U. z 1985 r., Nr 53, poz. 275). Zarówno w ustawie o przeciwdziałaniu narkomanii z 1997 r., jak i w obecnie obowiązującej u.o.p.n. cała materia regulowana wspomnianym rozporządzeniem przeniesiona została do ustawy, a załączniki do rozporządzenia stały się załącznikami do samej ustawy. Rozwiązanie to przyjęto ze względu na konstytucyjne uregulowania dotyczące standardów określoności czynu zabronionego pod groźbą kary.

O narastającym problemie świadczyć mogą chociażby dane pochodzące z tzw. europejskiego systemu wczesnego ostrzegania (*early warning system*), dotyczące liczby nowych substancji, które pojawiły się na rynku, zgłaszanych do Europejskiego Centrum Monitorowania Narkotyków i Narkomanii w Lizbonie (European Monitoring Centre for Drugs and Drug Addiction, EMCDDA) przez krajowe punkty informacyjne w ramach tzw. sieci REITOX. Dane w tym zakresie zawiera tabela 1⁸.

Tabela 1. Liczba nowych substancji psychoaktywnych zgłaszanych do europejskiego systemu wczesnego ostrzegania w latach 2008–2014

Rok	Liczba	Rok	Liczba
2008	13	2012	72
2009	24	2013	81
2010	41	2014	101
2011	44	2015	100

Widać wyraźnie, że w ciągu zaledwie sześciu lat nastąpił dramatyczny wzrost liczby nowych substancji pojawiających się na rynkach krajów europejskich, który między rokiem 2008 a 2014 był niemalże ośmiokrotny! Ilustruje to nie tylko skalę zjawiska, ale także problemy, z jakimi na jego skutek borykają się zarówno organy unijne, jak i rządy poszczególnych krajów.

Odpowiedź w powyższe zjawisko przybiera najczęściej trojaki charakter. Przede wszystkim w niektórych krajach wprowadza się specjalne „szybkie ścieżki ustawodawcze” czy inne procedury nadzwyczajne w postaci np. czasowego umieszczenia substancji w stosownych wykazach, do czasu podjęcia ostatecznej decyzji (tzw. *temporary scheduling*), mające na celu przyspieszenie procesu weryfikacji wykazów substancji kontrolowanych i umożliwiające szybsze dostosowywanie ich do dynamicznie zmieniającego się rynku nielegalnych substancji psychoaktywnych. Podejście to rozwiązuje jednak tylko część problemów, jakie rodzą nowe syntetyczne substancje psychoaktywne. Stąd dwa inne rozwiązania wychodzące poza system indywidualnych wykazów substancji kontrolowanych, a mianowicie wprowadzenie do ustawodawstwa definicji takich substancji o charakterze rodzajowym, zwanych także grupowymi (*generic definition*), oraz analogowym (*analogue definitione*)⁹.

⁸ Zob. *European Drug Report. Trends and Developments 2015*, European Monitoring Centre for Drugs and Drug Addiction, Publication Office of the European Union, Luxembourg 2015, s.33, http://www.emcdda.europa.eu/attachements.cfm/att_239505_EN_TDAT15001ENN.pdf [dostęp: 16.10.2015] oraz w języku polskim http://www.emcdda.europa.eu/attachements.cfm/att_239505_PL_TDAT15001PLN.pdf [dostęp: 16.10.2015]. Zob. też *EMCDDA-Europol 2014 Annual Report on the Implementation of Council Decision 2005/387/JHA*, European Monitoring Centre for Drugs and Drug Addiction and Europol, Publication Office of the European Union, Luxembourg 2015, s.31, http://www.emcdda.europa.eu/attachements.cfm/att_240380_EN_TDAN15001ENN.pdf [dostęp: 16.10.2015], a także analogiczne raporty za lata wcześniejsze.

⁹ Zob. B. Hughes, T. Blidaru, *Legal Responses to New Psychoactive Substances in Europe*, Europe-

Definicje rodzajowe czy grupowe stanowią zawsze tylko i wyłącznie dopełnienie istniejących list bądź wykazów środków odurzających i substancji psychotropowych i w żadnym wypadku nie zastępują ich całkowicie. Ich istota polega na uzupełnieniu istniejących list substancji kontrolowanych specyficzną sformułowaną klauzulą dopełniającą w postaci stosownej formuły chemicznej określającej, jakie pochodne pewnych substancji będących już przedmiotem kontroli są także przedmiotem kontroli, nawet jeśli same nie figurują na listach substancji kontrolowanych. Przedmiotem kontroli jest w takim wypadku nie tylko substancja o konkretnej strukturze molekularnej, ale także jej pochodne powstałe poprzez dokonanie określonych modyfikacji owej struktury. Oznacza to, że w przypadku pojawienia się takich pochodnych określanych za pomocą odpowiedniej formuły chemicznej stają się one automatycznie przedmiotem kontroli, bez potrzeby wprowadzania zmian w wykazach substancji kontrolowanych, a sprawcy czynów, których przedmiotem są takie substancje, mogą być pociągani do odpowiedzialności karnej. Definicje takie funkcjonują dzisiaj m.in. w ustawodawstwie brytyjskim, cypryjskim, duńskim, francuskim, irlandzkim i litewskim.

Analogowe definicje pojęcia środka odurzającego lub substancji psychotropowej odwołują się natomiast do nieco innej, szerszej, a w konsekwencji jeszcze bardziej elastycznej formuły określającej substancje będące przedmiotem kontroli, posługując się najczęściej dwoma kryteriami: podobieństwa struktury chemicznej do substancji będących już przedmiotem kontroli oraz podobieństwa wywieranych przez te substancje efektów, konsekwencji itp. Także definicja analogowa stanowi więc zawsze tylko i wyłącznie uzupełnienie listy substancji kontrolowanych i nie zastępuje jej całkowicie. Wymagając podobieństwa substancji pochodnej do jakiejś substancji wyjściowej będącej już przedmiotem kontroli, definicje analogowe, w przeciwieństwie do rodzajowych, nie posługują się jednak konkretną formułą chemiczną, opisującą konkretne zmiany w strukturze molekularnej substancji, które warunkują automatyczne zaliczenie również substancji pochodnej do grupy substancji kontrolowanych. Wystarczy tutaj szeroko rozumiane podobieństwo chemiczne. Definicje te są także zazwyczaj uzupełniane wymogiem posiadania przez nową substancję podobnych co inne substancje kontrolowane właściwości farmakologicznych w sensie wywoływania w organizmie takich samych lub zbliżonych efektów do tych, jakie wywołuje substancja wyjściowa. Za klasyczny przykład definicji analogowej uważa się definicję zawartą w federalnym ustawodawstwie amerykańskim. Natomiast w Europie tego typu rozwiązania nie są częste i jako jedyny kraj, w którym obowiązuje definicja analogowa, podaje się Norwegię.

Podkreślić należy, że definicje rodzajowe i analogowe pojęć środka odurzającego i substancji psychotropowej rozwiązują w zasadzie wiele problemów wynikających z konieczności nieustannego uzupełniania list substancji kontrolowanych.

an Monitoring Centre for Drugs and Drug Addiction, Lizbona 2009; zob. też M. Kidawa, *Zjawisko nowych narkotyków w świetle rozwiązań prawnych w Polsce – propozycja stworzenia zintegrowanego systemu*, „Serwis Informacyjny Narkomania” 2013, nr 2, s. 7–12.

Mogą jednak rodzić różnego rodzaju pytania i problemy w obszarze odpowiedzialności karnej, albowiem można im zarzucić naruszenie nakazu opisywania przez ustawodawcę w sposób maksymalnie dokładny, precyzyjny i jasny znamion czynu zabronionego pod groźbą kary (*nullum crimen sine lege certa*). Inaczej rzecz ujmując, rozwiązania inne niż system wykazów substancji mogą budzić zastrzeżenia z punktu widzenia sposobu dokonywania typizacji przestępstw, któremu można zarzucić brak dostatecznie jasnego rozgraniczenia między czynami karalnymi i niekaralnymi.

W tej sytuacji reakcja na pojawienie się na rynku nowej substancji psychoaktywnej w większości krajów świata najczęściej sprowadza się wciąż do rozpoczęcia procedury zmierzającej do jej umieszczenia na liście substancji kontrolowanych jako środki odurzające lub substancje psychotropowe, a tym samym poddania jej reżimowi przewidzianemu dla nielegalnych narkotyków, z odpowiedzialnością karną włącznie (w tym odpowiedzialnością karną za posiadanie). Taki stan rzeczy ma szereg konsekwencji. Pierwszą jest to, że – jak to już wspomniano wcześniej – wciągnięcie nowej substancji na listę substancji kontrolowanych wymaga zawsze czasu, albowiem związane jest z koniecznością nowelizacji ustaw regulujących te kwestie: listy substancji kontrolowanych są załącznikami do ustaw, a tym samym ich zmiana wymaga nowelizacji tych ustaw. Czas trwania takich procedur w różnych krajach może być różny, w zależności od stopnia skomplikowania i sprawności procedur przygotowywania i uchwalania aktów legislacyjnych na szczeblu rządowym i parlamentarnym. Zawsze jest to jednak okres od co najmniej kilku tygodni do kilku lub kilkunastu miesięcy¹⁰. Przez ten czas substancja pozostaje legalna, co może rodzić różne negatywne konsekwencje.

Z uzupełnianiem wykazów kontrolowanych substancji psychoaktywnych w przypadku tzw. nowych substancji psychoaktywnych łączy się także inny bardzo istotny problem. Rzecz w tym, że decyzje te są najczęściej podejmowane w sytuacji, gdy posiadana wiedza na temat danej substancji, jej właściwości psychofarmakologicznych, tj. np. potencjału wywoływania uzależnienia, czy toksyczności, a także epidemiologii używania itp., jest bardzo skąpa, a co za tym idzie – bardzo trudno jest o rzetelną, opartą na rzeczywistych dowodach naukowych decyzję. Inaczej rzecz ujmując, decyzje w sprawie objęcia kontrolą nowych substancji psychoaktywnych są podejmowane w sytuacji daleko posuniętej niepewności co do podstaw takiej decyzji, wręcz „po omacku”. To różni kontrolę nowych substancji psychoaktywnych od kontroli tradycyjnych narkotyków, takich jak morfina, heroina, kokaina, LSD, amfetamina itp. O tych ostatnich zgromadzono bowiem w ciągu minionych 150 lat olbrzymią wiedzę farmakologiczną, toksykologiczną, epidemiologiczną itp. pozwalającą na w miarę rzetelną ocenę ich szkodliwości¹¹. Natomiast wiedza na temat

¹⁰ B. Hughes, A.R. Winstock, *Controlling New Drugs under Marketing Regulations*, „Addiction” 2012, nr 107(11), s. 1895.

¹¹ Używam określenia „w miarę rzetelną” dlatego, że mimo sporej wiedzy wiele substancji wywołuje z tego punktu widzenia wciąż gorące spory. Podstawowym przykładem jest *cannabis*, o które-

nowych substancji psychoaktywnych w momencie podejmowania decyzji o ich ewentualnej kontroli jest, praktycznie rzecz biorąc, zawsze bardzo fragmentaryczna i niepewna: wiemy, że z substancjami takimi łączy się jakieś ryzyko (indywidualne i społeczne), ale często nie wiemy dokładnie, jaki ma ono charakter i jakie jest jego rzeczywiste natężenie. W konsekwencji w praktyce znajduje w związku z tym zastosowanie jedna z podstawowych zasad w sferze zarządzania ryzykiem, a mianowicie zasada ostrożności czy ryzyka (*precautionary principle*). Jak wskazuje Peter Reuter, po raz pierwszy została ona sformułowana *explicite* w dokumentach międzynarodowych określających zasady polityki dotyczącej ochrony środowiska naturalnego. Chodzi o tzw. Deklarację z Rio z 1992 r.¹² Zasada 15 tej deklaracji stwierdza, że „tam gdzie występują zagrożenia poważnymi lub nieodwracalnymi zmianami, brak całkowitej naukowej pewności nie może być powodem opóźniania akceptowalnych ekonomicznie działań mających na celu przeciwdziałanie degradacji środowiska”. Jak zauważa Reuter, zasada ta – która nie jest bynajmniej powszechnie akceptowana w obszarze polityki dotyczącej ochrony środowiska – stanowi także podstawę podejmowania decyzji dotyczących kontroli nowych substancji psychoaktywnych¹³. Wręcz można tutaj mówić o swoistym domniemaniu kontroli, jako że zakłada się, iż wszystkie nowe substancje psychoaktywne mają jednak jakieś szkodliwe właściwości, a zatem zasługują na poddanie ich kontroli takiej, jaką objęta jest heroina czy kokaina. Nawet jeśli w momencie podejmowania decyzji nie jesteśmy w stanie, z braku dostatecznej wiedzy naukowej, określić z całą pewnością, na czym polega ich szkodliwość i jaka jest jej intensywność, to objęcie kontrolą niejako na wszelki wypadek jest uzasadnione ze względów prewencyjnych. Takie rozumowanie przemawia zresztą zapewne szczególnie do polityków. Jeśli bowiem jakaś substancja nie zostałaby objęta kontrolą z uzasadnieniem, że w danej chwili brak jest jednoznacznych naukowych dowodów na jej szkodliwość, a później okazałoby się, że

go właściwościach wiemy bardzo dużo, ale który wciąż powoduje żarliwe dyskusje pod hasłami „kontrolować czy nie kontrolować” lub „legalizować czy nie legalizować”. Zob. np. L. Zimmer, J.P. Morgan, *Marihuana Myths. Marihuana Facts. A Review of the Scientific Evidence*, The Lindesmith Centre, New York – San Francisco 1997; L. Grinspoon, J. Bakalar, *Marihuana. The Forbidden Medicine*, Yale University Press, New Haven 1993; D. Corrigan, *The Pharmacology of Cannabis: Issues for Understanding Its Use*, w: *A Cannabis Reader: Global Issues and Local Experiences*, EMCDDA Monographs, European Monitoring Centre for Drugs and Drug Addiction, Publishing Office of the European Union, Luxembourg 2008, t. 1, s. 27–37; J. Witton, *Cannabis Use and Physical and Mental Health*, EMCDDA Monographs, European Monitoring Centre for Drugs and Drug Addiction, Publishing Office of the European Union, Luxembourg 2008, t. 2, s. 115–139 (obie publikacje dostępne na <http://www.emcdda.europa.eu/publications/monographs/cannabis> [dostęp: 16.10.2015]).

¹² Deklaracja z Rio de Janeiro w Sprawie Środowiska i Rozwoju przyjęta przez Konferencję Narodów Zjednoczonych „Środowisko i Rozwój” w dniach 3–14 czerwca 1992 r., m.in. <http://www.jus.uio.no/lm/environmental.development.rio.declaration.1992/portrait.a4.pdf> [dostęp: 14.10.2015].

¹³ P. Reuter, *Options for Regulating New Psychoactive Drugs: A Review of Recent Experience*, UK Drug Policy Commission 2011, s. 19–24, http://www.ukdpc.org.uk/wp-content/uploads/Evidence%20review%20-%20Options%20for%20regulating%20new%20psychoactive%20drugs_%20a%20review%20of%20recent%20experience.pdf [dostęp: 14.10.2015].

jest ona rzeczywiście szkodliwa, co potwierdziłyby w dodatku np. przypadki zgonów, zatruc, hospitalizacji itp. czy innych negatywnych konsekwencji, mogłoby to oznaczać poważne kłopoty polityczne. Możliwie szerokie stosowanie zasady ostrożności zwalnia od odpowiedzialności za takie konsekwencje, bo zawsze umożliwia stwierdzenie, że dołożono należytej staranności i zrobiono wszystko, co w danych warunkach było możliwe.

Takie podejście może jednak rodzić zasadnicze wątpliwości i to z różnych punktów widzenia. Przede wszystkim powstaje pytanie o charakter decyzji o poddawaniu kontroli nowych substancji psychoaktywnych. Jak będzie o tym jeszcze mowa, w wielu krajach próbuje się w taki czy inny sposób racjonalizować te decyzje, opierać je na jakichś przesłankach naukowych i dowodach uzasadniających podjętą decyzję. Innymi słowy, próbuje się wtłoczyć proces decyzyjny w ramy polityki opartej na dowodach naukowych (*evidence based policy*). W przypadku jednak, gdy dowody są skąpe, wątpliwość może się okazać także racjonalny fundament decyzji. Wręcz można się obawiać, że powoływanie się na wątpliwe, skąpe, niepełne uzasadnienie naukowe może stanowić swoisty „listek figowy” dla decyzji mających czysto intuicyjny, pragmatyczno-polityczny i w dodatku niejednokrotnie silnie zabarwiony emocjonalnie, a tym samym pozbawiony jakichkolwiek podstaw naukowych, charakter¹⁴.

Co więcej, jak zauważa to wspomniany Reuter, „sprawę komplikuje fakt, że uleganie obawie potencjalnych szkód, jakie mogą być związane z daną substancją, ignoruje szkody, jakie mogą wynikać z decyzji o jej zakazaniu”¹⁵. Powołuje się przy tym na znanego brytyjskiego psychofarmakologa Davida Nutta, który wskazuje osiem potencjalnych obszarów szkód, jakie mogą wynikać z posługiwania się zasadą ostrożności. Zalicza do nich: 1) zwiększone szkody indywidualne (będące konsekwencją np. orzekania kar mogących mieć bardziej negatywne skutki niż zakazana substancja); 2) zakłócanie rynku w sposób wywołujący zwiększone negatywne konsekwencje społeczne (np. poprzez stwarzanie zachęty do handlu najbardziej zyskowymi, ale równocześnie najbardziej szkodliwymi substancjami); 3) niemożliwość odparcia argumentów na rzecz kontroli (jeśli nie ma dostatecznych dowodów przemawiających za kontrolą, to najczęściej nie ma także argumentów przeciwko niej); 4) orzekanie nieproporcjonalnych kar (przy braku jednoznacznych dowodów na szkodliwość, jej charakter i stopień trudno o zachowanie zasady proporcjonalności); 5) umacnianie nieuzasadnionego, zinstytucjonalizowanego, moralizatorskiego stanowiska w kwestii narkotyków (zasada ostrożności oparta jest na

¹⁴ Zob. np. H. Kalant, *Drug Classification: Science, Politics, Both or Neither?* „Addiction” 2010, nr 105(7), s. 1146–1149, oraz debata na temat tego tekstu w „Addiction” 2010, nr 105(7): M. Farrell, *Classification and Confusion*, s. 1150; P. Reuter, *The Limits of Science*, s. 1150–1151; R. Ray, A. Dhawan, *Drug Scheduling – Science and Cultural Perspective*, s. 1151–1153, P. Rosenqvist, *National Variations in Classifications*, s. 1153–1154; D. Nutt, *Science and Non-science in UK Drug Policy*, s. 1154, a także odpowiedź autora: H. Kalant, *Reply to the Commentaries*, „Addiction” 2010, nr 105(7), s. 1154–1155.

¹⁵ P. Reuter, *Options for Regulating...*, op. cit., s. 21.

świadomym lub podświadomym założeniu, że z substancjami psychoaktywnymi nie łączą się żadne pożytki); 6) zachętę do używania innych narkotyków (zakaz zachęca do stosowania innych substancji legalnych, w tym alkoholu, które mogą być o wiele bardziej szkodliwe niż substancja zakazana); 7) blokadę badań nad nowymi substancjami, które mogą mieć bezpieczniejszy charakter (w tym bezpieczniejszy niż alkohol); 8) blokowanie postępu w badaniach medycznych i farmakologicznych¹⁶. Niektóre z okoliczności, które wymienia Nutt, mogą być oczywiście przedmiotem dyskusji, aczkolwiek znajdują one solidne oparcie w poglądach tego autora na szkodliwość legalnych i nielegalnych substancji psychoaktywnych, a szczególnie na niezwykle wielką w zestawieniu z wieloma nielegalnymi narkotykami szkodliwość legalnego alkoholu¹⁷.

Krytycznego podejścia do postępowania polegającego na kontrolowaniu nowych substancji psychoaktywnych przede wszystkim poprzez wciąganie ich na listy kontrolowanych nielegalnych narkotyków lub obejmowanie innymi metodami kontrolą przewidzianą dla nielegalnych narkotyków nie zmieniają w zasadzie wyniki analizy sprzed kilku lat dokonanej przez Carolyn Coulson i Jonathana P. Caulkinsa¹⁸. Autorzy ci przeanalizowali decyzje o wciągnięciu na stosowne wykazy 63 różnych substancji podjęte w USA, poczynając od roku 1971 (tj. daty przyjęcia konwencji o substancjach psychotropowych), a także przez ONZ, Wielką Brytanię, Kanadę, Australię i Nową Zelandię. Przedmiotem ich szczególnego zainteresowania było pytanie, czy we wskazanym okresie zostały podjęte jakieś błędne decyzje polegające albo na tym, że poddano kontroli substancję, która w rzeczywistości na to nie zasługiwała, albo odwrotnie: nie poddano kontroli substancji, która była niebezpieczna i na kontrolę zasługiwała (chodzi więc o tzw. fałszywe pozytywne i fałszywe negatywne). W konkluzji Coulson i Caulkins stwierdzają, że ich zdaniem trudno mówić o tym, aby doszło do jakichś fundamentalnie błędnych decyzji, a szczególnie aby był to przypadek częsty. Jak piszą, „amerykański system umieszczania substancji na listach substancji kontrolowanych popełnił w okresie ponad 40 lat co najwyżej dwa istotne błędy dotyczące nowo pojawiających się narkotyków, po jednym w każdym kierunku, co daje odsetek błędów w wysokości 3%”¹⁹. Warto przy tym zaznaczyć, że błąd pierwszego rodzaju, tj. kontrola w sytuacji w gruncie

¹⁶ D. Nutt, *Precaution or Perversion: Eight Harms of the Precautionary Principle*, <https://profdavidnutt.wordpress.com/2010/06/23/precaution-or-perversion-eight-harms-of-the-precautionary-principle/> [dostęp: 14.10.2015]; idem, *Banning naphyrone will get us nowhere*, „The Guardian” z 9 lipca 2010, <http://www.theguardian.com/commentisfree/2010/jul/09/banning-naphyrone-acmd-recommendation> [dostęp: 14.10.2015].

¹⁷ Zob. D. Nutt, L.A. King, W. Saulsbury, C. Blakemore, *Development of a Rational Scale to Assess the Harm of Drugs of Potential Misuse*, „The Lancet” 2007, nr 369, s. 1047–1053; D. Nutt, L.A. King, L.D. Phillips, *Drug Harms in the UK: A Multicriteria Decision Analysis*, „The Lancet” 2010, nr 376, s. 1558–1565.

¹⁸ C. Coulson, J.P. Caulkins, *Scheduling of Newly Emerging Drugs: A Critical Review of Decisions over 40 Years*, „Addiction” 2012, nr 107(4), s. 766–773.

¹⁹ *Ibidem*, s. 771.

rzeczy wątpliwej, dotyczył nie tyle tego, czy w ogóle poddać daną substancję kontroli, ile charakteru owej kontroli. Rzecz w umieszczeniu MDMA, tj. 3,4-metylenodiodksyamfetaminy, czyli tzw. ekstazy (*ecstasy*), na liście substancji niemających żadnych zastosowań medycznych, co jest kwestionowane przez wielu psychiatrów, którzy widzą jej istotne zastosowania terapeutyczne. Nie był to więc błąd co do kontroli, lecz błąd nadmiernie restrykcyjnej kontroli (*overcontrol*). Zakaz używania rekreacyjnego nie budził bowiem zastrzeżeń. Natomiast błąd drugiego rodzaju polegał na zbyt długim, kilkuletnim, zwlekaniu z poddaniem kontroli GHB, czyli kwasu 4-hydroksybutanowego. Zdaniem wspomnianych autorów wszystko to wskazuje, że system tworzenia wykazów substancji kontrolowanych działa w USA poprawnie, także z punktu widzenia naukowych podstaw podejmowanych w jego ramach decyzji. Co więcej, ponieważ substancje zakazywane w USA w przeważającej liczbie przypadków były także zakazywane przez ONZ i pozostałe kraje uwzględnione w dokonanych przez autorów przeglądzie, dochodzą oni do wniosku, że można przyjąć ostrożny wniosek, iż system ten generalnie działa w miarę poprawnie.

Komentując ustalenia poczynione przez Coulson i Caulkinsa i bynajmniej ich nie kwestionując, Mark A.R. Kleiman²⁰ zauważa jednak, że sprawa nie jest tak prosta, a ocena funkcjonowania systemu aż tak ewidentna. Zwraca np. uwagę na fakt, że zbyt szybkie i nieprzemyślane do końca umieszczenie w 1985 r. MDMA w wykazie substancji niemających żadnych legalnych zastosowań zatrzymało na ćwierć wieku jakiegokolwiek badania nad wykorzystaniem tego środka w leczeniu tzw. zespołu stresu pourazowego (*post-traumatic stress disorder*, PTSD). W ten sposób jedna błędna decyzja może przeważać rezultaty wielu innych prawidłowych. Co więcej, „z czysto logicznego punktu widzenia fakt, że dany środek wśród jakiejś części jego użytkowników może prowadzić do nadużywania (*abuse*) lub uzależnienia (*dependence*), wcale nie musi oznaczać, iż wszelkie używanie tego środka jest szkodliwe. W rzeczywistości w przypadku praktycznie rzecz biorąc wszystkich narkotyków (z wyjątkiem nikotyny w formie papierosów) większość ich użytkowników nigdy nie spełnia klinicznych kryteriów nadużywania (*abuse*) lub uzależnienia (*dependence*), w związku z czym nie ma podstaw do przyjęcia tezy, że każda forma używania (*use*), niepołączona z nadużywaniem, jest szkodliwa”²¹. Można zatem twierdzić, że nawet pozornie prawidłowe decyzje o poddaniu substancji kontroli mogą być traktowane jako reakcja o nieproporcjonalnym charakterze.

Równocześnie optymistyczna ocena Caulson i Caulkinsa może być podana w wątpliwość z jeszcze jednej przyczyny. Chodzi o wspomniane wcześniej zjawisko lawinowo narastającej od pewnego czasu liczby nowych, coraz to mniej poznanych substancji psychoaktywnych. W takiej sytuacji ryzyko decyzji nieuzasadnionych czy pozbawionych realnego uzasadnienia może znacznie wzrastać. Dlatego ogólnie

²⁰ M.A.R. Kleiman, *Commentary on Coulson & Caulkins (2012): Optimizing Drug Scheduling*, „Addiction” 2012, nr 107(4), s. 774–775.

²¹ *Ibidem*, s. 774.

wypadnie się zgodzić z tym, że posługiwanie się zasadą ostrożności²² i nadużywanie rozwiązania w postaci nieustannego bezrefleksyjnego wciągania nowych substancji psychoaktywnych na listy substancji kontrolowanych jako nielegalne narkotyki prowadzić może do konsekwencji w postaci nieproporcjonalnej reakcji i nadmiernej, niepotrzebnej kryminalizacji. To ostatnie związane jest z tym, że w ostatnich latach wciąganie nowych substancji na listy środków odurzających i substancji psychotropowych ma w zasadzie na celu przede wszystkim ograniczenie legalnego czy quasi-legalnego obrotu nimi i likwidację ich sprzedaży detalicznej w tzw. *head-shops* czy *smart-shops* oraz w Internecie. Podstawowym celem jest tu więc oddziaływanie na podaż tych substancji. Ale taka regulacja zawsze uderza rykoszetem w użytkowników, którzy mogą być pociągani do odpowiedzialności karnej za ich posiadanie, ze wszystkimi tego negatywnymi konsekwencjami. Ekspansja zakresów pojęć „środek odurzający” i „substancja psychotropowa”, wynikająca z wciągania na stosowne listy coraz to nowych substancji, prowadzi więc do dramatycznej ekspansji zakresu kryminalizacji w obszarze przestępstw narkotykowych. Jest to przy tym zjawisko o tyle szczególne, że odbywa się to bez jakichkolwiek zmian w treści przepisów prawa karnego, wręcz poza treścią samej normy prawnokarnej. Tym, co ulega zmianie, jest bowiem tylko zakres jej stosowania wynikający z powiększania listy substancji kontrolowanych.

2. Alternatywy wobec obecnego systemu definiowania pojęć „środek odurzający” i „substancja psychotropowa”

Opisana wyżej sytuacja rodzi pytanie, czy w obliczu ekspansji zjawiska nowych substancji psychoaktywnych, które prawdopodobnie będzie się w przyszłości intensyfikować, istnieją jakieś alternatywy dla obecnych rozwiązań. Rzecz sprowadza się do pytania, czy można sobie wyobrazić system wykraczający poza dzisiejsze podejście, które można określić mianem „dychotomicznego” lub „manichejskiego”, tj. sprowadzającego się do prostej alternatywy: albo kontrolujemy daną substancję jako nielegalny narkotyk ze wszystkimi tego konsekwencjami (włącznie z automatyzmem posługiwania się sankcjami karnymi, zarówno w odniesieniu do zachowań po stronie podaży, jak i popytu), albo nie robimy w zasadzie nic, tzn. pozostawiamy daną substancję legalną. Wydaje się, że takie podejście jest mało racjonalne i najogólniej rzecz ujmując, niezbyt wyrafinowane. W zasadzie implikuje ono, że wszystkie substancje psychoaktywne, w tym tzw. nowe substancje psychoaktywne,

²² Sprawa MDMA wydaje się tutaj dobrym przykładem. Warto jednak zwrócić uwagę na to, że *cannabis* również od lat zaliczany jest przez Jednolitą konwencję o środkach odurzających z 1961 r. do grupy substancji niemających żadnych legalnych zastosowań medycznych, co jest kwestionowane przez specjalistów (zob. np. L. Grinspoon, J. Bakalar, *Marihuana...*, *op. cit.*), a w ostatnim czasie staje się, również w Polsce, przedmiotem gorącej debaty publicznej kwestionującej zasadność takiego podejścia – zob. np. P. Jabłoński, *Medyczne używanie konopi*, „Serwis Informacyjny Narkomania” 2015, nr 3, s. 3–4.

zasługują na zbliżoną formę kontroli jako nielegalne narkotyki (abstrahując od zróżnicowanego zakresu restrykcyjności kontroli substancji zaliczonych do różnych grup), wykluczającą dopuszczalność jakiegokolwiek ich używania w celach rekreacyjnych. Nawet w odniesieniu do „tradycyjnych” narkotyków wiadomo jednak doskonale, że ich właściwości farmakologiczne, potencjał wywoływania różnorodnych negatywnych konsekwencji indywidualnych i społecznych, epidemiologia i wzory konsumpcji etc. są niesłychanie zróżnicowane, a to rodzi wątpliwości co do sensowności „wrzucania ich do jednego worka” właśnie jako narkotyków. Wyrazem tego są próby różnicowania podejścia do poszczególnych substancji chociażby poprzez rozróżnianie narkotyków miękkich i twardych czy środków o akceptowalnym i nieakceptowalnym ryzyku. Inaczej rzecz ujmując, rodzi się pytanie, czy jedynym sposobem kontrolowania niektórych przynajmniej nowych substancji psychoaktywnych jest ich zakazywanie w ramach istniejącego systemu prohibicji narkotykowej. Ostatecznie dzisiaj mamy niejednokrotnie do czynienia z wysoce szkodliwymi substancjami psychoaktywnymi, takimi jak alkohol czy nikotyna, które pozostają co prawda legalne, ale poddawane są różnym formom kontroli o charakterze przede wszystkim administracyjnym, która też ma na celu redukcję rozmiarów ich konsumpcji, a przez to ograniczanie indywidualnych i społecznych skutków ich używania i nadużywania.

Zjawisko nowych substancji psychoaktywnych, które od sześciu–siedmiu lat zaczęło w szczególnie sposób narastać w niektórych krajach europejskich, w tym w Polsce, w postaci tzw. dopalaczy, ma jeszcze jeden istotny aspekt. Jest on związany ze wspomnianym wcześniej legalnym bądź quasi-legalnym charakterem rynku tych substancji. Wiele spośród nowych substancji psychoaktywnych oferowanych jest przez ich sprzedawców jako „legalna alternatywa dla nielegalnych narkotyków”. Stąd też ich określenie powszechnie funkcjonujące w języku angielskim: *legal highs*. Jak zauważają w związku z tym Adam R. Winstock i John D. Ramsey, „rozwój opartej na Internecie sieci marketingu i dystrybucji [substancji psychoaktywnych – K.K.], równoległej do i odrębnej od nielegalnego rynku sprzedaży ulicznej, stworzył istotne wyzwanie dla użyteczności istniejących strategii redukcji podaży”²³. Rzecz sprowadza się właśnie do kwestii legalności i nielegalności substancji. Tradycyjne narkotyki są substancjami nielegalnymi, o czym wiedzą wszyscy ich dystrybutorzy i użytkownicy. Obrót nimi, nabywanie ich i używanie związane są z groźbą odpowiedzialności karnej i ewentualnie innych negatywnych konsekwencji. W związku z tym nielegalny charakter tradycyjnych narkotyków rodzi zjawisko czarnego rynku, na którym odbywa się zarówno hurtowy, jak i detaliczny obrót nimi. Ze względu na olbrzymi potencjał zysków, jaki stwarza ten rynek, jest on domeną działania zorganizowanych grup przestępczych. Oczywiście stwierdzenie to można uznać w pewnym przynajmniej stopniu za nieuprawnioną generalizację, albowiem spora

²³ A.R. Winstock, J.D. Ramsey, *Legal Highs and the Challenge for Policy Makers*, „Addiction” 2010, nr 105(10), s. 1685.

część obrotu narkotykami odbywa się jednak poza zorganizowanymi strukturami przestępnymi, np. na zasadzie obrotu koleżeńkiego, niekoniecznie nastawionego przede wszystkim na zysk. Tak jest dzisiaj zwłaszcza w przypadku obrotu *cannabis*. Niemniej ściśle związki obrotu kontrolowanymi substancjami psychoaktywnymi ze zjawiskiem zorganizowanej przestępczości nie ulegają wątpliwości. W wielu wypadkach pojęcia „przestępczość zorganizowana” i „przestępczość narkotykowa” są traktowane niemalże jako synonimy. Powstaje w związku z tym pytanie, jak te kwestie przedstawiają się w przypadku nowych substancji psychoaktywnych.

Przed wszystkim chodzi o to, na ile produkcja tych substancji, obrót nimi i ich dystrybucja detaliczna są atrakcyjne dla zorganizowanych grup przestępczych funkcjonujących w obszarze podaży narkotyków. Nie można oczywiście całkowicie wykluczyć, że grupy takie, obok nielegalnego obrotu tradycyjnymi narkotykami, zajmują się także nowymi substancjami psychoaktywnymi, chociażby dlatego, że jest to działalność o tyle „bezpieczna”, że nie grozi za nią odpowiedzialność karna, albo w przypadku której można takiej odpowiedzialności skutecznie uniknąć. Wiedza na temat funkcjonowania krajowych czy międzynarodowych sieci produkcji nowych substancji psychotropowych, obrotu nimi i ich dystrybucji jest wciąż relatywnie niewielka (w przeciwieństwie do wiedzy dotyczącej „tradycyjnych narkotyków”). Ale dowody na bezpośrednie zaangażowanie tradycyjnych grup przestępczych w interesy związane z nowymi substancjami psychoaktywnymi są z reguły dość skąpe. Można zasadnie przypuszczać, że często jest to domena „przedsiębiorców” niekoniecznie mających jednoznaczne związki ze światem przestępczym, którzy nie wahają się podjąć pewnego ryzyka, spodziewając się poważnych zysków, ale przy wykorzystaniu właśnie faktu, że substancje te nominalnie znajdują się poza zasięgiem prawa narkotykowego. Substancje te nie są zapewne szczególnie atrakcyjne dla tradycyjnej zorganizowanej przestępczości, a ewentualna ich delegalizacja takiej atrakcyjności wcale nie musi rodzić, natomiast czyni je przypuszczalnie nieatrakcyjnymi dla wspomnianych „przedsiębiorców” zajmujących się ich produkcją czy dystrybucją tylko dlatego, że są one „legalne”. Gdy takimi być przestają – na skutek wciągnięcia na listy substancji kontrolowanych – zostają wycofane z obrotu i zastąpione nowymi. Oznacza to paradoksalnie, że nieustanne delegalizowanie coraz to nowych substancji psychoaktywnych może potęgować motywację do poszukiwania substancji mogących je zastąpić, przyczyniając się w ten sposób do pogłębiania problemu.

To samo dotyczy prawdopodobnie popytu na te substancje. Ich atrakcyjność dla potencjalnych klientów najczęściej nie wynika zapewne wcale, a przynajmniej przede wszystkim, z ich szczególnych właściwości psychoaktywnych. Podobne efekty można w większości wypadków osiągać za pomocą tradycyjnych narkotyków. Można więc zasadnie przypuszczać, że także dla konsumentów atrakcyjność nowych substancji psychoaktywnych zasadza się najczęściej na ich legalnym statusie, a przynajmniej na niemożności pociągnięcia do odpowiedzialności karnej poprzez tradycyjne przepisy prawa narkotykowego, aczkolwiek w grę mogą wcho-

dzić i inne czynniki, takie jak cena, dostępność, czystość itp.²⁴ Wydaje się, iż klienci korzystający z *head-shops* czy zakupów internetowych tych substancji mogą także często ulegać dodatkowemu złudzeniu, że ze względu na ich rzeczywisty czy postrzegany legalny charakter są one bezpieczne w użyciu, bo jeśli coś jest „legalne”, to musi być bezpieczne²⁵. W tej sytuacji substancje, które zostają zdelegalizowane, przestają być w zasadzie atrakcyjne, a popyt kieruje się na nowe substancje, które mogą je zastąpić głównie ze względu na swój legalny status, a nie z uwagi na takie czy inne właściwości psychoaktywne.

Reasumując, powiedzieć można, że problem nowych substancji psychoaktywnych, w przeciwieństwie do tradycyjnych narkotyków, związany jest z pewnym paradoksem: im bardziej staramy się kontrolować te substancje tradycyjnymi metodami, czyli delegalizując je, tym bardziej tworzymy zachęty do innowacyjności i natychmiastowego niemalże zastępowania ich nowymi, legalnymi substancjami. Te zachęty dotyczą zapewne zarówno strony podaży, jak i popytu, zarówno producentów i dystrybutorów, jak i konsumentów. Co więcej, dodatkową konsekwencją prawie natychmiastowej zastępowalności zdelegalizowanych substancji psychoaktywnych nowymi jest to, że substancje zdelegalizowane są zastępowane przez substancje, które mogą być o wiele bardziej problematyczne i szkodliwe niż wcześniej obecne na rynku. Jest to wynik działania swoistej wersji tzw. prawa Kopernika–Greshama, zgodnie z którym „pieniądz zły wypiera pieniądz dobry”. Trawestując tę formułę, można twierdzić, że na rynku nowych substancji psychoaktywnych zdelegalizowane substancje szkodliwe są zastępowane przez substancje jeszcze bardziej szkodliwe. Wynika to z tego, że bezpieczeństwo oferowanego produktu jest w większości wypadków ostatnią rzeczą, o którą troszczą się uczestniczący w wyścigu z ustawodawcą chemicy „wymyślający” nowe wersje substancji psychoaktywnych.

Wszystko to rodzi zasadnicze pytanie o sens podejmowania walki z fenomenem nowych substancji psychoaktywnych za pomocą narzędzi stworzonych do kontrolowania tradycyjnych narkotyków, tj. wykazów substancji kontrolowanych, definicji grupowych i analogowych itp., które zawsze mają na celu jedno: delegalizację substancji i objęcie wszelkich czynności, których jest ona przedmiotem, odpowiedzialnością karną. Nawet jeśli jednak stwierdzimy, że wykorzystanie tych tradycyjnych instrumentów nie ma większego sensu czy jest wręcz kontrproduktywne (tak zresztą jak wiele działań podejmowanych w ramach polityki prohibicji), powstaje pytanie, czy istnieją jakieś sensowne alternatywy, tj. jakaś „trzecia droga” w tym zakresie, droga pomiędzy kryminalizacją a utrzymywaniem legalnego statusu. Otóż wydaje się, że takie alternatywy mogą istnieć, a przynajmniej są one

²⁴ Zob. np. J. Birdwell, J. Chapman, N. Singleton, *Taking Drugs Seriously. A Demos and UK Drug Policy Commission Report on Legal Highs*, Demos, London 2011, s. 35–39.

²⁵ Zob. np. J. Sheridan, R. Butler, *They're Legal, so They're Safe, Right? What Did the Legal Status of BZP-party Pills Mean to Young People in New Zealand?* „International Journal of Drug Policy” 2010, nr 21(1), s. 77–81.

warte dokładniejszej analizy i rozważenia. Rzecz sprowadza się do pytania o to, czy instrumentami nadającymi się do wykorzystania w przypadku wielu nowych substancji psychoaktywnych nie mogą być już istniejące, albo ewentualnie odpowiednio w tym celu zmodyfikowane przepisy dotyczące kontroli produktów farmaceutycznych, jakości wyrobów i ochrony konsumentów²⁶.

Jak zauważają to słusznie Brendan Hughes i Adam R. Winstock, „niektóre rządy pod wpływem presji wywieranej przez opinię publiczną poszukują sposobów na przyspieszenie klasyfikacji określonych substancji jako szkodliwych «narkotyków» i opierają się coraz częściej na minimalnych dowodach, musząc rozstrzygać dylemat sprowadzający się do braku reakcji, albo reakcji o charakterze nieproporcjonalnym. (...) Nadużywanie tej techniki łączy się z ryzykiem podważania wiarygodności prawa karnego, które nie będzie w pełni egzekwowane, o czym dobrze wiedzą użytkownicy”²⁷. To oczywiście tylko jeden z argumentów przemawiających za zastanowieniem się nad sensownością utrzymywania dotychczasowego dychotomicznego systemu klasyfikacji substancji psychoaktywnych, ale taki, którego bynajmniej nie można bagatelizować. Odwoływanie się do pełnej kontroli, w tym kontroli prawnokarnej, przewidzianej dla rzeczywiście groźnych substancji wywołujących daleko posunięte negatywne konsekwencje indywidualne i społeczne, takich jak heroina czy kokaina, w przypadku substancji o często nieznanach dokładnie właściwościach, których używanie jest zjawiskiem marginalnym z punktu widzenia kryteriów epidemiologicznych, a szkody przez nie wywoływane mają ograniczony charakter, może być w wielu wypadkach uznane za naruszenie zasad traktowania kryminalizacji jako *ultima ratio* polityki społecznej oraz proporcjonalności reakcji do zagrożeń wynikających z danego zjawiska²⁸.

W tym kontekście Hughes i Winstock zwracają uwagę, że wiele substancji o właściwościach psychoaktywnych występujących dzisiaj w *legal-highs*, „dopalaczach” czy innych formach dostępnych na legalnym bądź quasi-legalnym rynku nadaje się zapewne do kontroli innymi środkami niż prohibicja i represja karna i to zarówno w odniesieniu do podaży, jak i popytu. Pierwszy poziom kontroli takich substancji związany byłby w zasadzie z dopuszczalnością ich nieograniczonej sprzedaży (*unrestricted sale*), ale w ramach przepisów dotyczących ochrony konsumenta zawartych i w prawie europejskim, i w systemach prawa krajowego krajów członkowskich. Autorzy ci słusznie zwracają uwagę, że taki system wymagałby od sprzedawców przede wszystkim ujawniania składu sprzedawanych produktów, umieszczania ewentualnych ostrzeżeń na temat niepożądanych skutków konsumpcji itp. Mogłoby to również oznaczać przerzucenie na dystrybutorów ciężaru dowodu, że

²⁶ Zob. A.R. Winstock, J.D. Ramsey, *Legal Highs...*, *op. cit.*; B. Hughes, A.R. Winstock, *Controlling New Drugs...* *op. cit.*; zob. też T. Seddon, *Drug Policy and Global Regulatory Capitalism: The Case of New Psychoactive Substances (NPS)*, „International Journal of Drug Policy” 2014, nr 25, s. 1019–1024.

²⁷ B. Hughes, A.R. Winstock, *Controlling New Drugs...* *op. cit.*, s. 1897.

²⁸ Zob. K. Krajewski, *Against Excess. Commentary on Hughes & Winstock (2012)*, „Addiction” 2012, nr 107(11), s. 1900–1901.

dana substancja jest bezpieczna, nie powoduje nadmiernego, nieakceptowalnego ryzyka itp. Prowadziłoby to przede wszystkim do rozwiązania problemu stwarzanego w wielu krajach przez sprzedawców *legal-highs* i „dopalaczy”, a polegającego na oznaczaniu towaru jako nieprzeznaczonego do konsumpcji przez ludzi, jako sole do kąpieli, nawozy dla roślin doniczkowych, kadzidełka itp. Poddanie niektórych takich substancji reżimowi przewidzianemu dla towarów konsumpcyjnych mogłoby wyeliminować ten problem i przynajmniej ograniczyć sprzedaż substancji o nieznanym składzie, zanieczyszczonych itp. Władze uzyskałyby w ten sposób instrumenty egzekwowania przestrzegania wymogów bezpieczeństwa w stosunku do producentów i dystrybutorów, z pociąganiem do odpowiedzialności karnej włącznie.

Drugi poziom kontroli obejmowałby ograniczenia dystrybucji, aczkolwiek niezwiązane z poddaniem substancji nadzorowi medycznemu (*restricted marketing and sale without medical supervision*). Podstawowymi metodami takiej kontroli mogłoby być np. wprowadzenie minimalnego wieku uprawniającego do nabywania czy systemu licencjonowania uprawnień do produkcji, a przede wszystkim sprzedaży detalicznej. Można sobie wyobrazić także dalsze ograniczenia dotyczące czasu, miejsca i okoliczności sprzedaży. Byłby to więc system oparty na zasadach, które dzisiaj obowiązują w przypadku takich legalnych substancji psychoaktywnych, jak napoje alkoholowe czy wyroby tytoniowe.

Trzeci poziom kontroli polegałby na poddaniu ograniczeniom dystrybucji związanym z nadzorem medycznym czy farmaceutycznym (*restricted marketing and sale with medical supervision*). Oznaczałoby to takie formy dopuszczania do obrotu, które są stosowane wobec wyrobów farmaceutycznych sprzedawanych w obrocie aptecznym (co nie oznacza, że musiałyby to być zawsze wymogi stawiane wobec produktów będących lekami). Wreszcie jest rzeczą oczywistą, że w ramach takiego zróżnicowanego podejścia określone substancje o rzeczywiście poważnym potencjale szkodliwości musiałyby jednak stawać się przedmiotem zakazu jako nielegalne narkotyki.

Powyższa propozycja opiera się oczywiście w znacznym stopniu na argumentach znanych dobrze z debaty legalizacyjnej na temat „tradycyjnych” narkotyków, zwłaszcza tym, że lepiej jest te substancje dystrybuować legalnie pod nadzorem państwa, które może dzięki temu przede wszystkim kontrolować ich skład, jakość, czystość itp. i w ten sposób efektywnie zapobiegać różnego rodzaju ujemnym skutkom ubocznym narkotyków sprzedawanych na ulicznym czarnym rynku. W tym ostatnim wypadku negatywne następstwa psychoaktywnych właściwości tych substancji są bowiem najczęściej potęgowane przez konsekwencje ich produkcji i dystrybucji w nielegalnych warunkach. Zwolennicy takiego podejścia stoją więc na stanowisku, że bilans ewentualnych kosztów i korzyści polityki prohibicji i polityki legalizacji polegającej na zróżnicowanej intensywności reglamentacji dostępu do pewnych substancji jest zdecydowanie korzystny dla opcji legalizacyjno-reglamentacyjnej. Ta ostatnia może co prawda sprawiać wrażenie mniej efektywnej w ograniczaniu pierwotnych negatywnych konsekwencji spożycia substancji

psychoaktywnych (związanych z ich właściwościami psychofarmakologicznymi), ale na pewno jest znacznie efektywniejsza w ograniczaniu czy wręcz likwidowaniu wtórnych konsekwencji ubocznych systemu prohibicyjnego. Bardzo częstym argumentem na rzecz takiego podejścia są doświadczenia z reglamentacją legalnych substancji psychoaktywnych, takich jak alkohol i tytoń. Fakt, że nie działa ona perfekcyjnie. Niemniej w wielu wypadkach jest skuteczna w ograniczaniu najpoważniejszych szkód indywidualnych i społecznych, właśnie dlatego, że daje szansę nadzoru państwa nad legalnym rynkiem tych substancji. Ich delegalizacja oznacza zawsze zepchnięcie ich „do podziemia”, tj. poddanie prawom czarnego rynku bez jakiegokolwiek kontroli i nadzoru. Można wręcz powiedzieć, że delegalizacja substancji prowadzi do stworzenia jej czarnego rynku, który jest rynkiem całkowicie wolnym czy całkowicie „dzikim”, gdzie nie obowiązują żadne reguły²⁹. Ale tak jest dzisiaj także w przypadku „legalnego” rynku *legal-highs* czy „dopalaczy”, który nie podlega żadnej kontroli i regulacji.

Oczywiście odnosząc to rozumowanie do nowych substancji psychoaktywnych, trzeba mieć na względzie jedną zasadniczą kwestię. Jak wskazuje historia walki z *legal-highs* czy „dopalaczami”, w ostatnich latach w różnych krajach problemem, na którym koncentrują się władze, jest raczej podaż tych substancji, a nie popyt na nie. Inaczej mówiąc, tym co rodzi największe kłopoty, jest właśnie legalna czy „udająca legalną” ich dystrybucja. Dlatego podstawowym celem działań są dystrybutorzy, sieci oferujące takie wyroby i poszczególne sklepy. Władze są zainteresowane przede wszystkim zlikwidowaniem tego zjawiska, albowiem jest ono postrzegane jako narażające państwo na śmieszność, wskazujące na jego bezradność wobec „przedsiębiorców”, którzy po prostu „grają mu na nosie”. Można wręcz odnieść wrażenie, że państwa często nie są szczególnie zainteresowane tym, co będzie się działo z tymi substancjami po ewentualnym zlikwidowaniu ich quasi-oficjalnej dystrybucji na skutek najczęściej dzisiaj stosowanej metody w postaci ich delegalizacji. Zepchnięcie substancji „do podziemia”, ze wszystkimi tego konsekwencjami, nie musi jednak likwidować podaży, aczkolwiek może zmieniać się jej charakter i formy. Co więcej, nie ma także w zasadzie gwarancji, że nielegalną podaż całkowicie zlikwiduje delegalizacja. Ostatecznie – z różnych względów – w wielu krajach świata mamy dzisiaj do czynienia z nielegalną produkcją i sprzedażą zarówno napojów alkoholowych, jak i wyrobów tytoniowych, funkcjonującymi równolegle do legalnego rynku tych wyrobów. Dlatego, jak zauważają Janie Sheridan, Bruce Atmore

²⁹ Zob. np. S. Rolles, *After War on Drugs: Blueprint for Regulation*, Transform, Drug Policy Foundation, Bristol 2009, <https://www.unodc.org/documents/ungass2016/Contributions/Civil/Transform-Drug-Policy-Foundation/Blueprint.pdf> [dostęp: 16.10.2015]; S. Rolles, D. Kushlick, M. Jay, *After the War on Drugs: Options for Control*, Transform, Drug Policy Foundation 2006, <http://www.tdpf.org.uk/sites/default/files/Options-for-Control.pdf> [dostęp: 16.10.2015]; zob. też R. Room, B. Fischer, W. Hall, S. Lenton, P. Reuter, *Cannabis Policy. Moving beyond Stalemate*, Oxford University Press, Oxford 2010.

i Bruce Russel³⁰, obok legalnego, reglamentowanego, regulowanego i kontrolowanego rynku nowych substancji psychoaktywnych może zawsze istnieć nadal rynek nielegalny. Nawet system reglamentacyjny może bowiem pewne substancje, które z różnych względów (choćby takich, jak ich szkodliwość) nie mają szansy wejścia na kontrolowany rynek legalny, zepchnąć „do podziemia”. Jest to oczywiście prawda. Niemniej w przypadku nowych substancji psychoaktywnych trzeba sobie odpowiedzieć na jedno, wspomniane już wcześniej, pytanie: co leży u podstaw zjawiska popytu na nie? Jeśli są to przede wszystkim właściwości psychoaktywne tych substancji, to zmiany ich statusu prawnego będą miały najprawdopodobniej niewielki wpływ na popyt. Natomiast jeśli jest to w pierwszej kolejności ich legalny status, to ich delegalizacja może mieć na ten popyt istotny wpływ: substancja traci bowiem w ten sposób na atrakcyjności. A skoro tak, to może to być oczywiście traktowane jako argument za bezwzględną delegalizacją, bo będzie ona miała pożądaną wpływ zarówno na podaż, jak i na popyt. Problem jednak w tym, że w dzisiejszych warunkach delegalizacja włącza mechanizm wyścigu ustawodawcy i chemików. Zdelegalizowana substancja zostaje zastąpiona szybko nową, wciąż legalną, ale często bardziej szkodliwą. Można argumentować, że w warunkach legalnego, kontrolowanego rynku ten aspekt powinien zniknąć. Jeśli jakaś substancja będzie legalnie dostępna, to w zasadzie nie będzie jakiegos szczególnego powodu i motywacji do zastąpienia jej inną.

Można oczywiście reprezentować stanowisko przeciwne, tak jak czynią to Tom P. Freeman i H. Valerie Curran³¹, komentując propozycje Hughesa i Winstocka. Autorzy ci reprezentują wyraźnie przekonanie, że „status prawny [substancji – K.K.] może wpływać na niektóre aspekty używania narkotyków (np. dostępność i czystość), jest mniej prawdopodobne, że ma on wpływ na zachowanie aktualnych użytkowników. Co więcej, status prawny substancji może mieć pomijalny wpływ na gotowość młodych ludzi do eksperymentowania z nowymi substancjami psychoaktywnymi: niewystępowanie negatywnych efektów, wysoka czystość i pozytywna ocena ze strony innych wydają się odgrywać większą rolę”³². Ale dlatego też jest szczególnie istotnym „ustalenie, jaki wpływ wywiera zakazanie substancji na używanie innych, potencjalnie bardziej szkodliwych”³³. Wszystko to są oczywiście rozważania dość teoretyczne. Wciąż bowiem zbyt mało wiemy o mechanizmach rządzących rynkiem nowych substancji psychoaktywnych i źródłach ich popularności, co wskazuje tylko i wyłącznie na pilną potrzebę rozwijania badań empirycznych w tym obszarze.

³⁰ J. Sheridan, B. Atmore, B. Russel, *New Zealand to Establish Fit for Purpose Regulation for New Psychoactive Substances. Commentary on Hughes & Winstock*, „Addiction” 2012, nr 107(11), s. 1901.

³¹ T.P. Freeman, H.V. Curran, *Supply Always Comes on the Heels of Demand: What Effects Do Control Strategies Have on Drug Users Themselves? Commentary on Hughes & Winstock*, „Addiction” 2012, nr 107(11), s. 1903–1904.

³² *Ibidem*, s. 1904.

³³ *Ibidem*.

Słuszną jest również niewątpliwie uwaga Petera Reutera³⁴ na temat propozycji Hughesa i Winstocka. Jego zdaniem pomysł dystrybucji substancji psychoaktywnych w ramach systemu przewidzianego dla wyrobów medycznych może mieć negatywne konsekwencje. Stwarza bowiem zwodnicze wrażenie, że mamy do czynienia z substancjami o leczniczym charakterze, dającymi jakieś pozytywne efekty zdrowotne. Tymczasem w rzeczywistości nie chodzi o żadne efekty pozytywne (bo takie będzie zapewne trudno wskazać), ale w gruncie rzeczy o coś dokładnie odwrotnego: kontrolę i ograniczanie ewentualnych negatywnych konsekwencji zdrowotnych tych substancji. W tym sensie można by więc zasadnie mówić o nadużyciu przepisów regulujących obrót substancjami farmaceutycznymi³⁵.

3. Rozwój prawa europejskiego dotyczącego nowych substancji psychoaktywnych

Niezależnie od zrelacjonowanej powyżej dyskusji warto zwrócić uwagę na to, że w praktyce można jednak zaobserwować pierwsze symptomy eksperymentowania z bardziej elastycznym podejściem do nowych substancji psychoaktywnych i próby wyjścia poza dychotomiczny podział na substancje legalne i nielegalne. W pewnym sensie dobrą ilustrację tego podejścia może stanowić rozwój w tym zakresie prawa europejskiego. Jak wspomniano wcześniej, aktualnie kwestie związane z kontrolą nowych substancji psychoaktywnych reguluje na szczeblu unijnym Decyzja Rady 2005/387/WSiSW z dnia 10 maja 2005 r. w sprawie wymiany informacji, oceny ryzyka i kontroli nowych substancji psychoaktywnych³⁶. Kluczowym elementem unijnej procedury poddawania kontroli nowych substancji psychoaktywnych jest procedura oceny stwarzanego przez nie ryzyka regulowana właśnie przez powyższą Decyzję. W intencji twórców tego systemu chodziło o oparcie decyzji o zakazaniu danej substancji na podstawach naukowych, na określonych dowodach przemawiających za taką właśnie decyzją, a więc zabezpieczenie przed nadużywaniem wspomnianej wcześniej zasady ostrożności. W związku z tym stwierdzić wypada przede wszystkim, że w stosunku do liczby nowych substancji psychoaktywnych rejestrowanych ostatnio rokrocznie przez europejski system wczesnego ostrzegania (zob. tab. 1) tylko niewielka ich część poddawana jest pełnej procedurze oceny ryzyka. Wskazuje to na to, że już dzisiaj istnieją mechanizmy preselekcji powodujące, iż przytłaczająca większość nowych substancji psychoaktywnych pozostaje

³⁴ P. Reuter, *The Dangerous Charms of the Unknown. Commentary on Hughes & Winstock*, „Addiction” 2012, nr 107(11), s. 1903.

³⁵ Warto jednak zaznaczyć, że w schematach legalizacyjnych nie jest czymś nieznanym wykorzystanie aptek do dystrybucji substancji psychoaktywnych. Np. legalizacja *cannabis* wprowadzana w życie w 2014 r. w Urugwaju przewiduje właśnie dystrybucję poprzez apteki – zob. B. Pardo, *Cannabis Policy Reforms in Americas: A Comparative Analysis of Colorado, Washington and Uruguay*, „International Journal of Drug Policy” 2014, nr 25(4), s. 727–735.

³⁶ Zob. przypis 5.

poza ramami działań unijnych (co nie znaczy, że nie mogą one być przedmiotem stosownych działań na szczeblu krajowym).

Zgodnie z treścią art. 5 ust. 1 omawianej Decyzji o tym, czy substancję poddać procedurze oceny ryzyka, decyduje stanowisko EMCDDA i Europolu lub Rady (decydującej większością głosów). Nie ma przy tym jasno określonych kryteriów owej preselekcji. Jeśli jednak zapadnie decyzja o uruchomieniu procedury oceny ryzyka, EMCDDA i Europol przygotowują wspólny raport (*joint report*) na temat oceny zagrożeń związanych z daną substancją. Sprawozdanie to, zgodnie z treścią art. 5 ust. 2 powyższej Decyzji, musi obejmować szereg elementów, takich jak: 1) opis chemiczny i fizyczny substancji; 2) informacje o częstotliwości, ilości i okolicznościach, w jakich dana substancja występuje, oraz o sposobach i metodach jej wytwarzania; 3) informacje o udziale przestępczości zorganizowanej w wytwarzaniu i obrocie substancją; 4) wskazanie zagrożeń związanych z substancją, w tym zagrożeń zdrowotnych i społecznych; 5) informacje o tym, czy substancja jest aktualnie poddawana lub została poddana kontroli przez ONZ; 6) datę zgłoszenia nowej substancji do EMCDDA lub Europolu; 7) informację o tym, czy jest ona już poddana jakimś środkiem kontroli w państwach członkowskich.

Raport EMCDDA i Europolu poddawany jest następnie ocenie przez rozszerzony komitet naukowy przy EMCDDA³⁷ (art. 6 ust. 3), który sporządza sprawozdanie na temat oceny zagrożeń (art. 6 ust. 4). Sprawozdanie to powinno zawierać elementy zbliżone do tych, które są wymagane dla wspólnego raportu EMCDDA i Europolu, a mianowicie:

- a) opis chemiczny i fizyczny substancji, mechanizmów jej działania i wartości medycznej;
- b) informacje o zagrożeniu dla zdrowia związanym z nową substancją psychoaktywną;
- c) informacje o zagrożeniu społecznym związanym z nową substancją psychoaktywną;
- d) informacje o poziomie zaangażowania przestępczości zorganizowanej, o konfiskatach oraz o wytwarzaniu substancji;
- e) informacje o wszelkich środkach kontroli danej substancji w ramach systemu Narodów Zjednoczonych;
- f) tam, gdzie to właściwe, informację o poddaniu substancji środkom kontroli w państwach członkowskich;
- g) warianty przeprowadzenia kontroli i możliwe konsekwencje środków kontroli;
- h) informacje o prekursorach chemicznych używanych do wyrobu substancji.

Jak wynika z przepisów Decyzji, sprawozdanie rozszerzonego komitetu naukowego nie zawiera żadnej konkretnej rekomendacji, a jedynie wskazuje alternatywy postępowania. Na jego podstawie Komisja w ciągu sześciu tygodni od otrzymania

³⁷ Zob. art. 13 Rozporządzenia (WE) nr 1920/2006 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 12 grudnia 2006 w sprawie Europejskiego Centrum Monitorowania Narkotyków i Narkomanii (wersja przekształcona), Dz.U. UE z dnia 27 grudnia 2006 r., L 376/1.

sprawozdania podejmuje decyzję co do określonej rekomendacji, którą przedstawia Radzie. Rada, w formie decyzji wykonawczej, może zadecydować albo o poddaniu substancji kontroli przewidzianej dla narkotyków, albo poniechać takiej kontroli. W pierwszym wypadku państwa członkowskie mają obowiązek poddania substancji stosownej kontroli, tj. wciągnięcia jej na odpowiedni wykaz substancji kontrolowanych tak szybko, jak to możliwe, nie później jednak niż w ciągu roku od daty decyzji Komisji (art. 9 ust. 1 Decyzji).

Powyższy system można w pewnym sensie uznać za wzorcową procedurę oceny ryzyka stwarzanego przez nowe substancje psychoaktywne, która miałaby zagwarantować merytoryczny charakter podejmowanych decyzji i zabezpieczyć zarówno przed ewentualną „nadkontrolą” (*overcontrol*) wynikającą z działania „zasady ostrożności”, jak i „niedokontrolą” (*undercontrol*), mogącą wynikać np. z braku dostatecznej informacji. Niewątpliwie pozytywnie ocenić należy w tym kontekście próbę wprowadzenia zróżnicowanych kryteriów oceny ryzyka wykraczających poza tradycyjną problematykę farmakologiczną, toksykologiczną i zagrożeń zdrowotnych, przede wszystkim kryteriów odnoszących się do ewentualnych szkód społecznych, zaangażowania lub potencjalnego zaangażowania zorganizowanej przestępczości czy wreszcie kwestii związanych z ewentualnymi pożytkami z zastosowań medycznych danej substancji. Problem jednakże w tym, na ile EMCDDA, Europol, komitet naukowy, a przez to później Komisja i Rada mogą rzeczywiście dysponować rzetelnymi informacjami o naukowym charakterze we wszystkich obszarach wymaganych przez Decyzję. Wydaje się, że – jak zwykle w przypadku nowych substancji psychoaktywnych – jest z tym poważny problem. Wspólne raporty EMCDDA i Europolu oraz sprawozdania komitetu naukowego wskazują na to, że najlepiej jest z reguły z charakterystyką chemiczną i toksykologiczną danej substancji. Ale i tutaj wiedza na temat jej skutków jest często ograniczona, wnioski co do toksyczności ostrej są często oparte na bardzo nielicznych przypadkach zgonów czy zatruc przypisywanych tej substancji, a wnioski co do toksyczności chronicznej są trudne do sformułowania, ze względu na to, że substancja ma zawsze relatywnie nowy charakter. To samo dotyczy wniosków co do zagrożeń zdrowotnych i społecznych. Na przykład z reguły brak jest jakichkolwiek precyzyjniejszych danych epidemiologicznych dotyczących rozpowszechnienia i używania danej substancji, wzorów jej używania itp. Wreszcie w żadnym prawie raporcie i sprawozdaniu, poczynając od 2010 r., nie były zawarte jakiekolwiek precyzyjniejsze dane dotyczące zaangażowania zorganizowanych grup przestępczych, które wykraczałyby poza informacje o całkowicie incydentalnym, anegdotycznym charakterze³⁸. W tej sytuacji

³⁸ W przypadku dziewięciu substancji poddanych od 2010 r. procedurze oceny ryzyka na podstawie wspomnianej Decyzji Rady z 2005 r. w sprawie wymiany informacji, oceny ryzyka i kontroli nowych substancji psychoaktywnych, tylko w przypadku jednej z nich, a mianowicie mefedronu, ocenianego w 2010 r., we wspólnym raporcie EMCDDA i Europolu znalazło się stwierdzenie o istnieniu dowodów na zaangażowanie zorganizowanej przestępczości. Chodziło o obecność na tabletkach symboli używanych na tabletkach MDMA, czyli *ecstasy*, co trudno zresztą uznać za dowód niepod-

mogą się rodzić poważne wątpliwości odnośnie do tego, na ile cały proces prowadzi rzeczywiście do decyzji opartych na rzetelnych dowodach i rzetelnej ocenie naukowej. W tym sensie trudno się oprzeć wrażeniu, że wyrażona przez Reutera w ogólniejszych kategoriach ocena funkcjonującego w większości krajów systemu decydowania o kontroli nowych substancji psychoaktywnych odnosi się przynajmniej częściowo także do systemu unijnego. Autor ten stwierdził bowiem: „Przyznać trzeba, że istniejący system ma elementy farsowe. Wymaga on bowiem oparcia się na czymś, co prawie zawsze stanowi jedynie niezwykle wątła literatura naukowa”³⁹. Decyzje są więc w rzeczywistości wciąż podejmowane w oparciu o pozanaukowe kryteria, zapewne przy silnym udziale „zasady ostrożności”. Biorąc pod uwagę relatywnie niewielką liczbę substancji poddawanych ocenie na szczeblu europejskim, trudno zapewne przyjąć, że mieliśmy dotychczas do czynienia z jakimiś jednoznacznie błędnymi czy niesłusznymi decyzjami, które w dodatku przyniosłyby jednoznaczne negatywne skutki. Ale o systemie podejmowania decyzji opartym przede wszystkim na solidnym fundamencie naukowym trudno tu chyba mówić.

Pomimo relatywnej oszczędności w decydowaniu się przez EMCDDA i Europol lub Komisję na pełną ocenę ryzyka nowych substancji psychoaktywnych unijny system przewidziany w Decyzji z 2006 r. zaczął w ostatnich latach natrafiać na barierę swojej wydolności, jeśli chodzi o zdolność do dokonywania rzetelnej oceny ryzyka. Był to jeden z powodów, dla których jeszcze w ubiegłej kadencji Parlamentu Europejskiego podjęto prace zmierzające do modyfikacji istniejącego systemu poprzez odstąpienie od systemu dychotomicznego: pełna kontrola albo brak jakiejkolwiek kontroli. U podłoża zaproponowanych zmian leżało zapewne także przekonanie, że takie traktowanie nowych substancji jest nieuzasadnione merytorycznie i zwiększa tylko presję na traktowanie wszystkich nowych substancji psychoaktywnych tak samo jak tradycyjnych narkotyków. W każdym razie przedmiotem procedury legislacyjnej stały się projekty dwóch aktów prawnych: rozporządzenia Parlamentu

ważalny. We wszystkich pozostałych raportach znajdowały się stwierdzenia o braku jednoznacznych dowodów na to, by w produkcję i dystrybucję danej substancji zaangażowane były znane organom ścigania i wymiaru sprawiedliwości grupy przestępcze, albo przyjmowano, że grupy takie są zaangażowane ze względu na olbrzymie możliwości zysku. To ostatnie jest oczywiście całkowicie gołosłownym przypuszczeniem nieopartym jakimikolwiek realnymi dowodami. Wszystko to nie oznacza, rzecz jasna, że takiego zaangażowania nie ma. Niemniej brak jednoznacznych dowodów na takie zaangażowanie jest raczej symptomatyczny – zob. wspólne raporty (*joint reports*) EMCDDA i Europolu dotyczące następujących nowych substancji psychoaktywnych: mefedron ([4-metylometkatynon], 2010, s. 11, 4-MA ([4-metyloamfetamina]), 2012, s. 13, 5-IT ([5-(2-aminopropyl)indol]), 2013, s. 12, metoksetamina ([2-(3-metoksyfenylo)-2-(N-etyloamino)cykloheksan]), 2014, s. 13, MT-45 ([1-cykloheksyl-4-(1,2-difenyletyl)piperazyna], 2014, 4’4’-DMAR ([4,4 – dimetylaminoreks]), 2014, s. 6, 25I-NBOMe ([2-(4-jodo – 2,5-dimetoksyfenyl)-N-(2-metoksybenzyl)etanamina]), 2014, s. 12, AH-7921 ([3,4-dichloro-N-[[1-(dimetylamino)cykloheksyl] metyl]benzamid]), 2014, s. 12–13, MDPV ([3,4-metylenodioksypirawaleron]), 2014, s. 15, dostępne na stronie Internetowej EMCDDA: http://www.emcdda.europa.eu/publications/searchresults?action=list&type=PUBLICATIONS&SERIES_PUB=a105 [dostęp: 15.10.2015].

³⁹ P. Reuter, *The Dangerous Charms...*, op. cit., s. 1903.

Europejskiego i Rady w sprawie nowych substancji psychoaktywnych oraz uwarunkowanego projektem tego rozporządzenia projektu dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającej Decyzję Ramową Rady 2004/757/WSiSW z dnia 25 października 2004 r. ustanawiającą minimalne przepisy określające znamiona przestępstw i kar w dziedzinie nielegalnego handlu narkotykami⁴⁰. W tym ostatnim wypadku chodziło jedynie o pewne zmiany dotyczące definicji pojęcia „narkotyk”. Zasadnicze propozycje zmian zawierał natomiast projekt nowego rozporządzenia. Podkreślić należy, że nie zmienia on istoty samego procesu oceny ryzyka przeprowadzanego przez EMCDDA, Europol, komitet naukowy EMCDDA oraz Komisję i Radę, aczkolwiek proponowane przepisy włączają weń w sposób wyraźniejszy także Europejską Agencję Leków (European Medicines Agency, EMA). Nowość polega na zaproponowaniu wyraźnej nowej klasyfikacji nowych substancji psychoaktywnych z punktu widzenia ich szkodliwości i wynikających z nich zagrożeń, co pociąga za sobą bardziej zróżnicowane metody i sposoby ich kontroli. Równocześnie, wzorem ustawodawstw niektórych krajów europejskich, nowe rozporządzenie przewiduje podejmowanie przez Komisję decyzji o tymczasowym charakterze dotyczących dostępności określonych substancji.

I tak, zgodnie z treścią art. 9 projektu odnoszącego się do sytuacji bezpośredniego zagrożenia dla zdrowia publicznego, Komisja może wprowadzić tymczasowe ograniczenia na rynku konsumenckim, polegające na dokonanej w drodze decyzji zakazie udostępniania danej substancji konsumentom na rynku. Decyzja taka może być podjęta przez Komisję w przypadku, gdy występuje ona o dokonanie oceny zagrożeń związanych z daną substancją, jeśli dodatkowo istniejące informacje wskazują na to, że stwarza ona bezpośrednie zagrożenie dla zdrowia publicznego, o czym świadczą zgłoszone przypadki śmiertelne i poważne skutki zdrowotne związane z jej silną toksycznością ostrą, które wystąpiły w kilku krajach członkowskich, a także powszechne występowanie i wzorce używania nowej substancji wskazujące na to, że skala zagrożenia jest poważna. Taki tymczasowy zakaz udostępniania danej substancji może trwać nie dłużej niż 12 miesięcy, a więc w gruncie rzeczy obowiązywać w czasie trwania procedury oceny ryzyka.

Zgodnie z treścią art. 10 projektu rozporządzenia celem procedury oceny ryzyka jest określenie zagrożeń zdrowotnych, społecznych oraz dotyczących bezpieczeństwa, jakie związane są z daną substancją. Sposób rozumienia tych trzech kryteriów określa bliżej art. 10 ust. 2 projektu. I tak, szkodę zdrowotną należy rozumieć jako szkodę spowodowaną używaniem danej substancji związaną z jej

⁴⁰ Proposal for a Regulation by the European Parliament and of the Council on new psychoactive substances, 2013/305 (COD), <http://ec.europa.eu/transparency/regdoc/rep/1/2013/EN/1-2013-619-EN-F1-1.Pdf> [dostęp: 16.10.2015], oraz Proposal for a Directive by the European Parliament and of the Council amending Council Framework Decision 2004/757/JHA of 25 October 2005 laying down minimum provisions on constituent elements of criminal acts and penalties in the field of illicit drug trafficking, as regards the definition of drug, 2013/304 (COD), <http://ec.europa.eu/transparency/regdoc/rep/1/2013/EN/1-2013-618-EN-F1-1.Pdf> [dostęp: 16.10.2015].

toksycznością ostrą lub przewlekłą, ryzykiem nadużywania oraz właściwościami uzależniającymi. Przez szkodę społeczną należy rozumieć szkodę poniesioną przez indywidualne osoby i społeczeństwo, zwłaszcza zaś wpływ danej substancji na funkcjonowanie społeczeństwa, porządek publiczny i zjawiska przestępcze, w szczególności przestępczość zorganizowaną, nielegalne dochody z produkcji nowej substancji psychoaktywnej, handlu nią i jej dystrybucji oraz powiązane z tym koszty gospodarcze takiej szkody społecznej. Wreszcie przez zagrożenia związane z bezpieczeństwem należy rozumieć zwłaszcza rozprzestrzenianie się chorób, w tym transmisję wirusów krwiopochodnych, wpływ upośledzenia fizycznego lub umysłowego na zdolność prowadzenia pojazdów, a także skutki dla środowiska, wytwarzania, transportu i usuwania nowej substancji psychoaktywnej oraz powiązanych materiałów odpadowych.

W zależności od oceny zgromadzonego w trakcie procedury oceny ryzyka materiału dowodowego Komisja mogłaby podjąć trzy rodzaje decyzji. Przede wszystkim mogłaby nie przyjąć żadnych środków ograniczających w odniesieniu do nowej substancji psychoaktywnej (art. 11 projektu). Decyzja taka jest dopuszczalna wówczas, gdy zgromadzone dowody wskazują na to, że dana substancja stwarza ogólnie niskie zagrożenia zdrowotne, społeczne i związane z bezpieczeństwem, a wymienione wyżej trzy rodzaje negatywnych konsekwencji powodowanych przez substancję występują w niewielkim natężeniu. W drugiej kolejności Komisja mogłaby w drodze decyzji zakazać udostępniania konsumentom nowej substancji psychoaktywnej na rynku, jeżeli na podstawie istniejących dowodów stwierdza się, że ogólnie stwarza ona umiarkowane zagrożenia zdrowotne, społeczne i związane z bezpieczeństwem (art. 12 projektu). Zgodnie z treścią art. 14 projektu decyzje, o których mowa w art. 12 ust. 1, nie utrudniają swobodnego przepływu w Unii Europejskiej nowych substancji psychoaktywnych, będących substancjami czynnymi w produktach leczniczych lub weterynaryjnych produktach leczniczych, które uzyskały pozwolenie na dopuszczenie do obrotu, ani udostępniania tych nowych substancji psychoaktywnych konsumentom na rynku. Restrykcje nie obejmują więc w takim wypadku udostępniania w celach leczniczych, jeśli spełnione są odpowiednie wymogi dopuszczenia danej substancji do wykorzystania w takich celach. Wreszcie w ostatniej kolejności Komisja mogłaby w drodze decyzji zakazać produkcji, wytwarzania, udostępniania na rynku, w tym przywozu do UE, transportu i wywozu z UE nowej substancji psychoaktywnej, jeżeli na podstawie istniejących dowodów stwierdza się, że ogólnie stwarza ona poważne zagrożenia zdrowotne, społeczne i związane z bezpieczeństwem. W takim wypadku substancja staje się więc przedmiotem prohibicji, ale decyzja taka, zgodnie z treścią art. 14 ust. 2, nie utrudnia swobodnego przepływu w UE ani produkcji, wytwarzania, udostępniania na rynku, w tym przywozu do UE, transportu i wywozu z UE nowych substancji psychoaktywnych do celów badań naukowych i rozwojowych, do zastosowania w celach, na jakie zezwala prawodawstwo Unii Europejskiej, będących substancjami czynnymi w produktach leczniczych lub weterynaryjnych produktach leczni-

czych, które uzyskały pozwolenie na dopuszczenie do obrotu, oraz do zastosowania w wytwarzaniu substancji i produktów, pod warunkiem że nowe substancje psychoaktywne są przetwarzane w taki sposób, że nie może dojść do ich nadużycia lub odzyskania.

Z punktu widzenia dotychczasowych regulacji nowość stanowi kategoria pośrednia w postaci substancji stwarzających umiarkowane zagrożenie zdrowotne, które poddawane miałyby być stałym ograniczeniom na rynku konsumenckim polegającym na całkowitym zakazie udostępniania ich konsumentom, poza celami leczniczymi, w tym w lecznictwie zwierząt. Naruszenie tych restrykcji powinno, zgodnie z treścią art. 17 projektu, podlegać stosownym sankcjom, ale należy rozumieć, że – ponieważ powinny to być sankcje skuteczne, proporcjonalne i odstraszające – powinny one być odmienne niż w przypadku trzeciej kategorii substancji poddanych najsurowszym restrykcjom. W każdym razie w odniesieniu do substancji stwarzających umiarkowane zagrożenie zdrowotne brak byłoby ograniczeń w produkcji, imporcie itp. w celach innych niż konsumenckie. Tylko substancje stwarzające poważne zagrożenia byłyby objęte stałymi ograniczeniami rynkowymi obejmującymi wszelkie formy obrotu nimi, poza przeznaczeniami badawczymi i medycznymi, a więc kontroli takiej, jakiej podlegają nielegalne narkotyki. Trzeba więc stwierdzić wyraźnie, że próba różnicowania form kontroli nowych substancji psychoaktywnych podjęta w projekcie omawianego rozporządzenia przewiduje, że jedynie substancje stwarzające niskie zagrożenie mogą być dopuszczone do legalnego obrotu konsumenckiego poprzez zaniechanie poddania ich bardziej rygorystycznym formom kontroli. Powstaje oczywiście pytanie, czy nie będziemy mieli do czynienia z takim działaniem wspomnianej wielokrotnie zasady ostrożności, w ramach której żadna lub prawie żadna nowa substancja psychoaktywna nie zostanie uznana za substancję stwarzającą niskie zagrożenie, przede wszystkim ze względu na brak w momencie podejmowania decyzji dowodów rozstrzygających w sposób dostateczny wszelkie wątpliwości. W ten sposób przytłaczająca większość lub wszystkie substancje psychoaktywne będą i tak umieszczane w dwóch pozostałych kategoriach, co niewiele zmieni stan rzeczy w stosunku do obecnej sytuacji. Przede wszystkim zaś nie wpłynie to na zjawisko zastępowania substancji poddanych kontroli (tj. wykluczonych z legalnego używania w celach rekreacyjnych) substancjami nowo wykreowanymi tylko i wyłącznie w celu obejścia systemu kontroli. Substancjami, które w dodatku mogą okazywać się o wiele bardziej problematyczne w skutkach niż substancje wcześniej zdelegalizowane.

4. Kontrola nowych substancji psychoaktywnych w ustawodawstwie polskim

W kontekście wcześniejszych rozważań na temat poszukiwania ewentualnych alternatywnych sposobów kontroli zjawiska nowych substancji psychoaktywnych, jakiejś trzeciej drogi pomiędzy prohibicją a brakiem jakiejkolwiek regulacji (legali-

zacją), warto przyrzeć się dokładniej reakcji polskiego ustawodawcy w tym obszarze. Jak powszechnie wiadomo, nowe substancje psychoaktywne, zwane w Polsce „dopalaczami”, stały się w ostatnich latach rzeczywistym, niewątpliwym problemem, a w jeszcze większym stopniu przedmiotem niesłuchanego, wręcz graniczącego z masową histerią, zainteresowania mediów i opinii publicznej, co z kolei doprowadziło do serii różnych mniej lub bardziej nerwowych działań ze strony rządu i ustawodawcy.

„Dopalacze” pojawiły się w Polsce w legalnej sprzedaży mniej więcej około 2007 r. Początkowo były sprzedawane niemal wyłącznie w formie wysyłkowej poprzez sklepy internetowe. Pierwszy sklep stacjonarny oferujący te substancje został otwarty latem 2008 r. w Łodzi⁴¹. W następnych miesiącach ruszyła swoista lawina i do końca 2008 r. otwarto w Polsce około 40 takich sklepów⁴². W momencie rządowej akcji zamykania wszystkich sklepów z „dopalaczami” w październiku 2010 r. (o czym dokładniej dalej) podawano, że miejsc tych było już 1300. Podstawowy problem z „dopalaczami” polegał na tym, że oferujące je sklepy funkcjonowały w swoistej próżni prawnej (tak samo jak w wielu innych krajach Europy i świata): sprzedawały produkty zawierające substancje psychoaktywne, ale takie, które nie były przedmiotem kontroli przewidzianej dla narkotyków. W konsekwencji była to działalność legalna, a przynajmniej brak było jednoznacznych podstaw do podejmowania jakiejś interwencji wobec osób prowadzących te sklepy. Pomimo owej legalności osoby te zdawały sobie jednak najwyraźniej sprawę z tego, że poruszają się w swoistej „szarej strefie”, a ich sytuacja prawna jest niejasna. Świadczy o tym to, że sprzedawane w sklepach produkty najczęściej zawierały standardowe ostrzeżenia, iż nie są przeznaczone do spożycia przez ludzi, że jest to „produkt kolekcjonerski”, sole do kąpieli, nawóz do roślin doniczkowych, „kadzidełka” itp. Miało to dodatkowo zabezpieczać przed ewentualną odpowiedzialnością. Warto jednak zaznaczyć, że wszystkie te zabiegi pojawiły się dopiero po pierwszej nowelizacji wykazu substancji psychotropowych załączonego do u.o.p.n. dokonanej w marcu 2009 r. Wcześniej – jak podaje Krzysztof Grabowski – opakowania z „dopalaczami” zawierały informacje na temat składu sprzedawanych produktów⁴³. Wiele wskazuje

⁴¹ K. Grabowski, *Kryminalizacja czynów mających za przedmiot dopalacze*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2010, r. XIV, z. 2, s. 120. Zob. też na ten temat K. Krajewski, *The Problem of 'Legal Highs' in Poland: Alternative Approach to the Control of New Synthetic Drugs or Just Old Prohibitionist Routine?*, w: M. Ambrož, K. Filipčič, A. Završnik (red.), *Zbornik za Alenko Šelih. Kazensko pravo, kriminologija, človekove pravice*, Institut za kriminologijo pri Pravni Fakulteti v Ljubljani, Ljubljana 2013, s. 257–267.

⁴² M. Kidawa, *Dopalacze – przejściowa moda, czy realne zagrożenie?*, <http://www.narkomania.org.pl/czytelnia/dopalacze-przejsciowa-moda-czy-realne-zagrozenie> [dostęp: 17.10.2015].

⁴³ K. Grabowski, *Kryminalizacja czynów...*, *op. cit.*, s. 120; zob. też P. Jabłoński, A. Malczewski, „Dopalacze”, czyli nowe substancje psychoaktywne: skala zjawiska i przeciwdziałanie, „Serwis Informacyjny Narkomania” 2014, nr 2, s. 12.

jednak na to, że informacje te nie zawsze były adekwatne do rzeczywistości i w wielu wypadkach skład sprzedawanych mieszanek mógł być inny⁴⁴.

Początkowe zainteresowanie mediów sklepami z „dopalaczami” jako swoistym kuriozum dostarczającym w dodatku znakomitego materiału do piętnowania bezradności państwa oraz niekompetencji rządu i urzędników, zaczęło powoli przekształcać się w masową histerię na temat apokalipsy, jaką środki te sprowadzają na użytkowników. W konsekwencji podjęto pierwsze kroki zmierzające do kontroli substancji wchodzących w skład „dopalaczy”. Co ciekawe, kroki te nie były wynikiem inicjatywy rządowej. W dniu 22 października 2008 r. do łaski marszałkowskiej skierowany został mianowicie rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii⁴⁵, który był jednak jedynie realizacją zobowiązań wynikających z prawa unijnego, a konkretnie opartej na wynikach wspomnianej unijnej procedury oceny ryzyka Decyzji Rady dotyczącej uznania tzw. benzylo-piperazyny (BZP) za substancję kontrolowaną⁴⁶. W trakcie prac legislacyjnych zgłoszona została poprawka poselska dotycząca wciągnięcia na listę substancji kontrolowanych dodatkowo jednej substancji syntetycznej i 15 roślin, co do których panowało przekonanie, że stanowią składniki „dopalaczy”. Poprawka ta została najwyraźniej zgłoszona dopiero w trakcie prac w Komisji Zdrowia, albowiem wcześniejsze sprawozdanie podkomisji Komisji Zdrowia przyjęło projekt w wersji rządowej⁴⁷. Dopiero w sprawozdaniu Komisji Zdrowia, opatrzonym w związku z wprowadzonymi poprawkami nowym numerem druku sejmowego, pojawiły się owe dodatkowe substancje i rośliny, które zostały wciągnięte do wykazu środków odurzających z grupy N-1, stanowiącego załącznik do u.o.p.n.⁴⁸ Ponieważ różniące się w sposób zasadniczy sprawozdanie Komisji nosi tę samą datę co sprawozdanie podkomisji (8 stycznia 2009 r.), oznacza to, że znaczne rozszerzenie projektowanych zmian i ich akceptacja przez posłów nastąpiły w iście zawrotnym tempie. Jak wynika z wypowiedzi na posiedzeniu plenarnym Sejmu posła sprawozdawcy Macieja Orzechowskiego⁴⁹, posłowie co prawda dysponowali sporządzoną na zlecenie Głównego Inspektora Farmaceutycznego opinią Katedry i Zakładu Farmakologii

⁴⁴ Zob. M. Kidawa, *Zjawisko nowych narkotyków w świetle rozwiązań prawnych w Polsce – analiza krytyczna*, „Serwis Informacyjny Narkomania” 2012, nr 4, s. 20. Chodzi przede wszystkim o to, że przed 2009 r. mieszanki sprzedawane jako „dopalacze” przeznaczone do palenia nie zawierały wbrew deklaracjom składników roślinnych, tylko różne syntetyczne kannabinoidy.

⁴⁵ Projekt ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, Sejm RP VI kadencji, druk 1207.

⁴⁶ Decyzja 2008/206/WSiSW Rady z 3 marca 2008 r. dotycząca uznania 1-benzylo-piperazyny (BZP) za nową substancję psychoaktywną, którą należy objąć środkami kontroli i sankcjami karnymi, Dz.U. UE z dnia 7 marca 2008 r., L 63/45.

⁴⁷ Sprawozdanie Podkomisji nadzwyczajnej do rozpatrzenia rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, Sejm VI Kadencji, druk nr 1207 z dnia 8 stycznia 2009 r.

⁴⁸ Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii (druk nr 1207), Sejm VI Kadencji, druk 1547 z dnia 8 stycznia 2009 r.

⁴⁹ Sejm RP, VI Kadencja, Sprawozdanie stenograficzne z 35 posiedzenia Sejmu RP w dniu 12 lutego 2009 r. (drugi dzień obrad, punkt 20 porządku dziennego), s. 178.

Doświadczalnej i Klinicznej Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego, oceniającą syntetyczny kannabinoid JWH-018 i – jak to ujął poseł – „16 roślin psychoaktywnych”⁵⁰. Można mieć jednak zasadnicze wątpliwości, czy była możliwość jakiegokolwiek rzeczowej dyskusji, wysłuchania ekspertów i opinii co do ewentualnych opcji dostępnych w tej sprawie. Dotyczy to zwłaszcza kwestii sensowności kontroli owych 16 roślin, z czym wiązał się cały szereg szczególnych problemów (o czym dokładniej niżej). Taka „nadzwyczajna procedura” była oczywiście możliwa tylko i wyłącznie w drodze wykorzystania faktu, że – zgodnie z Regulaminem Sejmu – poprawki zgłoszone przez posłów nie wymagają jakiegokolwiek uzasadnienia, a przede wszystkim nie wymagają wcześniejszego przejścia przez proces konsultacji międzyresortowych itp. W ten sposób powstała specyficzna „superszybka” ścieżka legislacyjna, która doprowadziła do ostatecznego przyjęcia Ustawy z dnia 20 marca 2009 r. o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii⁵¹, pierwszej z pięciu ustaw „antydompalaczowych” w ciągu ostatnich sześciu lat, z których trzy były nowelizacjami polegającymi tylko i wyłącznie na wciąganiu na stanowiące załączniki do u.o.p.n. wykazy środków odurzających i substancji psychotropowych coraz to nowych substancji, a czwarta łączyła takie działanie z innymi zmianami w ustawie.

Oczywiście trudno jest generalnie kwestionować zasadność postępowania posłów, aczkolwiek sposób zgłoszenia i przyjęcia poprawek na podstawie jednej opinii – sporządzonej zresztą poza procesem legislacyjnym – i bez jakiegokolwiek pogłębionej dyskusji nad problemem, a więc w formie nieopowiedzianej niczym porównywalnym z opisaną wcześniej procedurą oceny ryzyka związanego z nowymi substancjami psychoaktywnymi obowiązującą na szczeblu unijnym, musi budzić zastrzeżenia. Co więcej, z przywołanej wypowiedzi posła Orzechowskiego nie wynika jednoznacznie, czy wspomniana opinia dotyczyła tylko syntetycznego kannabinoidu JWH-018, czy także owych 16 roślin. Trzeba więc wyraźnie podkreślić, że to nie rząd, lecz posłowie dokonali pierwszego wyboru w polityce wobec „dompalaczy” i opowiedzieli się za tradycyjną, rutynową strategią polegającą na uzupełnianiu list substancji kontrolowanych. Uczynili to zapewne w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku i w głębokim przekonaniu, wręcz pewności, że rozwiążali problem „dompalaczy”.

Warto jednak zwrócić uwagę na to, że powierzchowne podejście do problemu miało jeden skutek. Na listę substancji kontrolowanych, poza syntetycznym kannabinoidem JWH-018, wciągnięty został bowiem cały szereg roślin w postaci roślin żywych, suszu, nasion, wyciągów i ekstraktów⁵². Po pierwsze, nie było wcale jasne,

⁵⁰ Opinia ta nie jest jednak niestety dostępna wśród materiałów związanych z procesem legislacyjnym na stronie www.orka.sejm.gov.pl.

⁵¹ Ustawa z dnia 20 marca 2009 r. o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, Dz.U. z 2009 r., Nr 63, poz. 520. W głosowaniu wzięło udział 411 posłów. Za oddano 404 głosy, przeciw 5, a 2 posłów wstrzymało się od głosu (Sprawozdanie stenograficzne..., s. 217).

⁵² Należały do nich: *Argyrea nervosa*, *Banisteriopsis caapi*, *Catha edulis*, *Echinopsis pachanoi*, *Kava kava*, *Leonotis leonurus*, *Mimosa tenu*, *Mitragyna speciosa*, *Nymphaea caerulea*, *Peganum harmala*, *Psychotria viridis*, *Rivea corymbosa*, *Salvia divinorum*, *Tabernanthe iboga* i *Trichocereus peruvianus*.

czy rzeczywiście stanowiły one składniki „dopalaczy”, co świadczy o powierzchowności procesu legislacyjnego. Co prawda, były one podawane jako ich składniki na opakowaniach, ale analizy wykonywane w innych krajach przeczyły temu⁵³. Nikt więc zapewne w Polsce nie pofatygował się, aby takie analizy wykonać. Po drugie, procesowi kontroli poddano rośliny, a nie substancje aktywne w nich zawarte. Nie byłoby w tym być może nic dziwnego, gdyby nie jedna okoliczność. Faktem jest, że u.o.p.n., zgodnie zresztą z wymogami konwencji ONZ, poddaje niekiedy kontroli nie tylko substancje, lecz także rośliny, takie jak konopie, mak czy krzew koka. W takich wypadkach jednak kontroli podlegają zawsze również substancje aktywne zawarte w kontrolowanych roślinach (jak np. THC w przypadku konopi, kokaina w przypadku krzewu koka czy morfina, heroina itd. w przypadku maku). W 2009 r. kontrolą objęto wyłącznie rośliny, zapewne dlatego, że nikt nie miał pojęcia, jakie substancje aktywne zawierają. Oznaczało to w następstwie przede wszystkim poważne kłopoty z identyfikacją, bo materiałem dostępnym laboratorium był i jest najczęściej bardzo rozdrobniony susz roślinny. W połączeniu z brakiem materiału referencyjnego (wszystkie te rośliny mają w Polsce egzotyczny charakter) uniemożliwiało to w praktyce identyfikację⁵⁴. Ponadto oznaczało to, że nie są kontrolowane zawarte w owych roślinach substancje psychoaktywne. W związku z tym, jeśli okazałoby się, że substancje te można jakoś z roślin wyekstrahować albo istnieją one w postaci syntetycznej, to nie byłyby one przedmiotem kontroli⁵⁵.

Kolejny krok, jeśli chodzi o kontrolę nowych substancji psychoaktywnych w Polsce, przebiegał dokładnie według omówionego wyżej schematu ustalonego w marcu 2009 r. W dniu 7 kwietnia 2010 r. do łaski marszałkowskiej wpłynął poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii⁵⁶. Był to więc tym razem projekt „czysto” poselski, ale zgłoszony przez 20 posłów Platformy

⁵³ Zob. M. Kidawa, *Zjawisko nowych narkotyków w świetle rozwiązań prawnych w Polsce...*, op. cit., s. 20.

⁵⁴ *Ibidem*.

⁵⁵ Zwrócił na ten fakt uwagę Urząd Komitetu Integracji Europejskiej w swojej opinii z dnia 14 stycznia 2009 r. (załączona do powołanego wcześniej sprawozdania Komisji Zdrowia, druk nr 1547). Urząd zauważył dodatkowo, że nie byłoby żadnego problemu z kontrolą substancji aktywnych zawartych w tych roślinach i wyekstrahowanych z nich, nawet jeśli nie są one przedmiotem kontroli w UE. Problem może natomiast powstać w przypadku samych roślin, bo jako rośliny mogą być one dopuszczone do obrotu w innych krajach UE. Wówczas polska regulacja kłóciłaby się z unijną zasadą wolności przepływu towarów. Ta wątpliwość Urzędu wywołała kuriozalną reakcję posła, a dzisiaj europosła, Bolesława Piechy na posiedzeniu plenarnym Sejmu w dniu 12 lutego 2009 r. Stwierdził on bowiem, że jeśli ochrona polskich obywateli, polskiej młodzieży przed „dopalaczami” miałyby być sprzeczna z prawem europejskim, to oznacza to, że projekt ustawy w wersji zaproponowanej przez Komisję Zdrowia ma „skrajnie antyeuropejski charakter” i dlatego – i tylko i wyłącznie z tego powodu – klub Prawa i Sprawiedliwości „akurat tę ustawę w całej rozciągłości popiera i liczy na to, że rząd będzie umiał bronić naszego stanowiska przed organami Unii Europejskiej” (Sprawozdanie stenograficzne..., s. 179).

⁵⁶ Projekt ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, Sejm VI kadencji, druk 3021.

Obywatelskiej, czyli partii tworzącej wówczas większość rządową. Dlatego można zakładać, że nie był on wniesiony w sposób nieuzgodniony z rządem⁵⁷. Projekt proponował objęcie kontrolą przewidzianą dla środków odurzających i substancji psychotropowych sześciu nowych substancji psychoaktywnych należących do grupy syntetycznych kannabinoidów (JWH-073, JWH-398, JWH-250, JWH-200, CP 47,497, HU-210), poprzez zaliczenie ich do środków odurzających grupy I-N, i jednej nowej substancji będącej syntetycznym katynonem (mefedron), poprzez zaliczenie jej do substancji psychotropowych grupy I-P. Sprawozdanie Komisji Zdrowia w sprawie projektu nosi datę 18 maja 2010 r. i w całej rozciągłości akceptuje projekt poselski⁵⁸. Komisja miała tym razem do dyspozycji opinię w przedmiocie siedmiu substancji zleconą przez Biuro Analiz Sejmowych i opracowaną przez dr hab. Marię Kałę z Instytutu Ekspertyz Sądowych. Był to oczywiście bardzo kompetentny materiał z zakresu toksykologii, który kończył się jednoznacznym wnioskiem, że objęcie substancji będących przedmiotem ekspertyzy kontrolą przewidzianą przez u.o.p.n. jest ze wszech miar uzasadnione⁵⁹. Trudno jednak mówić o tym, by decyzja parlamentarzystów poprzedzona została jakąś pogłębioną, kompleksową oceną ryzyka dokonaną z różnych, a nie tylko toksykologicznego, punktów widzenia, tak jak to ma miejsce w opisanych wcześniej procedurach unijnych. Taka ocena istniała tylko w odniesieniu do mefedronu, który był wcześniej poddany procedurze oceny ryzyka na szczeblu unijnym, a Komisja podjęła decyzję o objęciu go kontrolą⁶⁰. O taką ocenę trudno byłoby zresztą w przypadku inicjatywy poselskiej, która nie była poprzedzona procesem przygotowywania legislacji na szczeblu administracji rządowej.

Debata plenarna odbyła się bez jakichś szczególnych incydentów i wszyscy zabierający głos jednoznacznie opowiadali się za przyjęciem nowelizacji. Jedynie poseł Marek Balicki wyraźnie podkreślił, że cały kierunek działań podejmowanych przez Sejm w walce z „dopalaczami”, a polegający na poddawaniu coraz to nowych substancji kontroli przewidzianej dla narkotyków, uważa za brnięcie w ślepy zaułek⁶¹. Dla przytłaczającej większości posłów ze wszystkich ugrupowań politycznych był

⁵⁷ Na tym tle rodzi się pytanie, czy nadanie projektowi charakteru inicjatywy poselskiej nie było po prostu wynikiem chęci uniknięcia procedury uzgodnień międzyresortowych koniecznej w wypadku projektu rządowego, co oczywiście znacznie wydłuża cały proces.

⁵⁸ Sprawozdanie Komisji Zdrowia o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii (druk 3021), Sejm VI Kadencji, druk 3055.

⁵⁹ M. Kała, *Opinia o projekcie nowelizacji ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii (druk sejmowy 3021)*. Co ciekawe, autorka opinii wyraźnie wskazała na problem związany z wcześniejszą nowelizacją polegający na wspomnianym objęciu „kontrolą prawną konkretnych roślin, a nie składników psychoaktywnych tych roślin. Skutkiem tego identyfikacja produktu objętego kontrolą ustawową staje się bardzo trudna” (s. 7). Autorka wypowiedziała się także jednoznacznie za wprowadzeniem do ustawodawstwa polskiego, wzorem Irlandii, grupowej definicji środków z grupy kannabinoidów.

⁶⁰ Decyzja Rady 2010/759/UE z dnia 2 grudnia 2010 r. w sprawie poddania 4-metylometkatynonu (mefedronu) środkom kontrolnym (Dz.U. UE z dnia 8 grudnia 2010 r., L 322/44).

⁶¹ Sejm RP, VI Kadencja, Sprawozdanie stenograficzne z 68. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 9 czerwca 2009 r. (punkt 6. porządku dziennego), s. 59–65.

to jednak najwyraźniej kierunek słuszny⁶². W konsekwencji w dniu 10 czerwca 2010 r. Sejm przyjął proponowane zmiany w ustawie o przeciwdziałaniu narkomanii⁶³. W ten sposób Sejm wyraźnie włączył się w wyścig pomiędzy państwem a producentami nowych substancji psychoaktywnych. Równocześnie, jeśli uznać umieszczanie kolejnych środków w wykazach substancji kontrolowanych za adekwatne podejście do problemu „dopalaczy”, to w tym wypadku można jednak zasadnie twierdzić, że nowelizacja z czerwca 2010 r. była o wiele lepiej przygotowana i uzasadniona niż poprzednia, aczkolwiek do ideału proceduralnego w takich wypadkach było jej chyba wciąż daleko.

Kolejny etap w działaniach „anty-dopalaczowych” rządu otworzyła decyzja Głównego Inspektora Sanitarnego z dnia 2 października 2010 r., mocą której na podstawie art. 27 ust. 1 i 2 oraz art. 31a Ustawy z dnia 14 marca 1985 r. o Państwowej Inspekcji Sanitarnej⁶⁴ wycofano z „obrotu na terenie całego kraju wyrób o nazwie «Tajfun» określony jako przeznaczony do celów kolekcjonerskich oraz wszystkie podobne wyroby mogące mieć wpływ na bezpośrednie zagrożenie dla życia lub zdrowia ludzi”, jak również nakazano „zaprzestanie działalności obiektów służących produkcji, obrotowi hurtowemu lub detalicznemu” tymi wyrobami⁶⁵. W jej wyniku, jak już wspomniano wcześniej, doszło do zamknięcia około 1300 sklepów zajmujących się sprzedażą „dopalaczy”. Decyzja ta była przez niektórych uznawana za wysoce kontrowersyjną z prawnego punktu widzenia i nawet ówczesny premier Donald Tusk w swoich wypowiedziach publicznych mówił o działaniu „na granicy prawa”⁶⁶. Właściciele sklepów z „dopalaczami” w wielu wypadkach zaskarżali co prawda tę decyzję do sądów administracyjnych, ale te utrzymywały ją w mocy, w tym Najwyższy Sąd Administracyjny (NSA) w swoich decyzjach dotyczących skarg kasacyjnych⁶⁷. Decyzja Głównego Inspektoratu Sanitarnego (GIS) z października 2010 r. w praktyce zakończyła w Polsce działalność na szerszą skalę otwierając działających sklepów sprzedających „dopalacze”, a tym samym rozwiązała najbardziej palący aspekt całego problemu: sytuację, w której państwo postrzegane było jako „wystrychnięte na dudka” przez „kreatywnych przedsiębiorców” handlujących

⁶² W głosowaniu udział wzięło 430 posłów. Za oddano 429 głosów, nikt nie był przeciw, 1 osoba się wstrzymała. Sejm RP, VI Kadencja, Sprawozdanie stenograficzne z 68. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 10 czerwca 2009 r. (punkt 6. porządku dziennego), s. 177.

⁶³ Ustawa z dnia 10 czerwca 2010 r. o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, Dz.U. z 2010 r., Nr 143, poz. 962.

⁶⁴ Dz.U. z 2006 r., poz. 122 z późn. zm.

⁶⁵ Decyzja Głównego Inspektora Sanitarnego GIS-BI-073/239/RS/10 z dnia 2 października 2010 r., <http://web.archive.org/web/20120328093050/http://www.gis.gov.pl/userfiles/file/rzeczcnik2/Decyzja.tif> [dostęp: 19.10.2015].

⁶⁶ Zob. *Tusk na granicy prawa. Są obawy*, <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiata,2/tusk-na-granicy-prawa-sa-obawy,149104.html> [dostęp: 19.10.2015].

⁶⁷ Zob. np. wyrok NSA z dnia 22 stycznia 2014 r. II OSK 1966/12, http://www.orzeczenia.com.pl/orzeczenie/qhx7l/nsa,II-OSK-1966-12,nadzor_sanitarny_ochrona_zdrowia/ [dostęp: 19.10.2015], oraz wyrok NSA z 29 stycznia 2014 r. II OSK 2058/12, http://www.orzeczenia.com.pl/orzeczenie/dtg1f/nsa,II-OSK-2058-12,nadzor_sanitarny_inspekcja/?rekom=r [dostęp: 19.10.2015].

„dopalaczami”. Nie znaczy to jednak oczywiście, że oferta „dopalaczy” zniknęła z rynku: przeniosła się przede wszystkim do Internetu⁶⁸.

Co ciekawe, działania podjęte jesienią 2010 r. przeciw sklepom z „dopalaczami” w najmniejszym nawet stopniu nie wykorzystywały możliwości stworzonych przez wcześniejsze nowelizacje, a wynikających z wciągnięcia substancji psychoaktywnych, co do których istniały informacje, że znajdują się one w „dopalaczach”, na listy kontrolowanych środków odurzających i substancji psychotropowych oraz wynikających stąd możliwości pociągania osób zajmujących się ich produkcją czy dystrybucją do odpowiedzialności karnej i związanej z tym ewentualnie możliwości likwidacji prowadzonych przez nich „biznesów”. Wynikało to zapewne przede wszystkim z tego, że substancje poddane wcześniej kontroli w większości wypadków zostały relatywnie szybko zastąpione nowymi. Pokazuje to, że tradycyjne prawnokarne mechanizmy związane z kontrolą nielegalnych narkotyków okazują się w znacznym stopniu bezradne wobec zjawiska jawnego obrotu detalicznego nowymi substancjami psychoaktywnymi. Faktem jest, że pozwalają one z reguły na „wypchnięcie” substancji poddanych kontroli z legalnego obrotu, ale niekoniecznie ma to wpływ na samo istnienie oferty. Zmienia się bowiem po prostu jej asortyment. W niektórych wypadkach poddanie kontroli kończy się zepchnięciem zdelegalizowanej substancji „do podziemia”, chyba że jej atrakcyjność wynika wyłącznie z legalności. Wówczas może ona zniknąć całkowicie z obrotu. Podejście takie nie rozwiązuje natomiast w żaden sposób problemu legalnej dystrybucji tych substancji, a w szczególności problemu sieci detalicznych zajmujących się tym procederem. Tutaj skuteczne okazało się dopiero wykorzystanie przepisów prawa administracyjnego dotyczących ochrony sanitarnej.

Niemalże równolegle ze wspomnianą wyżej decyzją GIS, bo w dniu 5 października 2010 r., do łaski marszałkowskiej wpłynął rządowy projekt nowelizacji przepisów ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii oraz ustawy o Państwowej Inspekcji Sanitarnej⁶⁹ dający tej instytucji szereg nowych uprawnień mających na celu przede wszystkim efektywną walkę z legalną dystrybucją nowych substancji psychoaktywnych. Była to jedyna z pięciu nowelizacji u.o.p.n. dokonana w bezpośredniej reakcji na problem „dopalaczy”, która nie polegała tylko i wyłącznie na uzupełnieniu wykazów substancji kontrolowanych, ale poszukiwała pewnego rozwiązania systemowego. Kluczowym rozwiązaniem proponowanym przez projekt rządowy było wykorzystanie do kontroli „dopalaczy” pojęcia środka zastępczego, które wprowadziła już ustawa o zapobieganiu narkomanii z 1985 r. i które przejęły także ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii z 1997 oraz 2005 r. Na ich gruncie pojęcie to nie miało jednak większego znaczenia praktycznego, włącznie z tym, że nie było ani żadnej listy środków zastępczych, ani nie podlegały one jakiejś szczególnej

⁶⁸ Zob. T. Zakrzewski, „Dopalacze” w Internecie – marketing w służbie sprzedaży „środków zastępczych” w sieci, „Serwis Informacyjny Narkomania” 2011, nr 1, s. 22–27.

⁶⁹ Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii oraz ustawy o Państwowej Inspekcji Sanitarnej, Sejm RP VI Kadencji, druk 3442.

reglamentacji. Nie stanowiło ono także znamienia żadnego czynu zabronionego pod groźbą kary. Chodziło tutaj przede wszystkim o środki będące podstawowym źródłem problemu narkomanii w Polsce w latach sześćdziesiątych XX w., takie jak proszek IXI, klej „Butapren”, środek do wywabiania plam TRI, tzw. krople Inoziemcowa oraz rozmaite substancje lotne. Były one używane w zastępstwie „prawdziwych” narkotyków, które wówczas pozostawały w Polsce praktycznie całkowicie niedostępne⁷⁰. Projekt rządowy proponował zmianę tej definicji, tak aby objąć nią przede wszystkim właśnie „dopalacze”. Zgodnie z nią pojęcie to miało oznaczać „substancję pochodzenia naturalnego lub syntetycznego w każdym stanie fizycznym lub produkt, roślinę, grzyb lub ich część, zawierające taką substancję, używane zamiast środka odurzającego lub substancji psychotropowej lub w takich samych celach jak środek odurzający lub substancja psychotropowa, których wytwarzanie i wprowadzanie do obrotu nie jest regulowane na podstawie przepisów odrębnych”. Do środków zastępczych nie miały się równocześnie stosować przepisy o ogólnym bezpieczeństwie produktów (proponowany art. 4 pkt 27 u.o.p.n.). Pojęcie środka zastępczego miało w związku z tym zachować charakter otwarty, bez dodatkowego tworzenia wykazu takich substancji. W sytuacji dynamicznie rozwijającego się rynku „dopalaczy” i w połączeniu z faktem, że skład tych substancji w wielu wypadkach nie był w ogóle dokładnie znany, stanowiło to w gruncie rzeczy jedyne wyjście. Projektodawcy musieli mieć jednak świadomość, że sformułowania użyte w nowym przepisie oznaczają w gruncie rzeczy odwołanie się do definicji analogowej i to w bardzo szerokim ujęciu, co w przypadku objęcia „dopalaczy” zwykłą odpowiedzialnością karną, tj. wprowadzenia pojęcia „środek zastępczy” – obok już funkcjonujących pojęć „środek odurzający” i „substancja psychotropowa” – do znamion czynów zabronionych pod groźbą kary stypizowanych w rozdziale 7 u.o.p.n., mogłoby rodzić poważne wątpliwości natury konstytucyjnej z punktu widzenia zasady ustawowej określoności czynu zabronionego. Dlatego projekt wyłączał „dopalacze” spod normalnej odpowiedzialności karnej. Przewidywał natomiast nowe rozwiązanie w postaci możliwości wymierzenia przez właściwego państwowego inspektora sanitarnego sankcji administracyjnej w postaci kary pieniężnej w wysokości od 20 tys. do 1 mln zł. Równocześnie kara ta mogła być wymierzona tylko w przypadku wytwarzania lub wprowadzania do obrotu na terenie RP środków zastępczych (proponowany art. 52a u.o.p.n.). Mogła to być więc sankcja bardzo dolegliwa, wręcz drakońska, ale ograniczona do czynności podejmowanych typowo przez osoby zaangażowane w prowadzenie sklepów z „dopalaczami”. Wyłączeni zostali natomiast z tej odpowiedzialności użytkownicy, albowiem proponowane przepisy w ogóle nie przewidywały żadnej odpowiedzialności za posiadanie takich środków. W tym sensie intencją rozwiązań proponowanych przez projekt rządo-

⁷⁰ Zob. np. K. Frieske, R. Sobiech, *Narkomania. Interpretacje problemu społecznego*, Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych, Warszawa 1987, zwł. s. 165–183.

wy było ewidentnie stworzenie przede wszystkim skutecznych instrumentów walki z „oficjalną” dystrybucją „dopalaczy”.

Dodatkowe instrumenty w tym zakresie miała uzyskać Państwowa Inspekcja Sanitarna m.in. poprzez możliwość wstrzymania w drodze decyzji wytwarzania lub wprowadzania do obrotu na 18 miesięcy produktu, co do którego istnieje uzasadnione podejrzenie, że jest środkiem zastępczym stwarzającym zagrożenie dla życia lub zdrowia (proponowany art. 27c ustawy o Państwowej Inspekcji Sanitarnej). Było to więc rozwiązanie wzorowane poniekąd na czasowym umieszczeniu w wykazach (*temporary scheduling*), znanym w Wielkiej Brytanii i Irlandii. W ten sposób proponowana nowelizacja miała dać organom administracji państwowej skuteczne narzędzia zwalczania zjawiska legalnej dystrybucji „dopalaczy” przede wszystkim za pomocą instrumentów prawa administracyjnego z obszaru ochrony sanitarnej. Rozwiązania te mogą więc być pod wieloma względami interpretowane jako pójście w kierunku poszukiwania takich form kontroli nowych substancji psychoaktywnych, które wychodziłyby jednak poza tradycyjne instrumenty kontroli prawnokarnej środków odurzających i substancji psychotropowych nierozrwalnie związane z uzupełnianiem wykazów substancji kontrolowanych.

Warto odnotować, że przedmiotem prac legislacyjnych w październiku 2010 r. obok projektu rządowego były także dwa projekty poselskie mające na celu rozwiązanie problemu „dopalaczy”. Pierwszym był poselski projekt ustawy o obrocie i reklamie środków zawierających substancje psychotropowe i odurzające⁷¹, drugim – poselski projekt ustawy o zmianie ustawy prawo farmaceutyczne oraz niektórych innych ustaw⁷². Jak wynika z tytułów obu projektów również one podejmowały – mniej lub bardziej udane – próby rozwiązania problemu poprzez modyfikację istniejących przepisów dotyczących wyrobów farmaceutycznych lub stworzenie zupełnie nowych rozwiązań, przede wszystkim administracyjnoprawnych, dotyczących „dopalaczy”. Propozycje te nie wywarły jednak większego wpływu na kształt ostatecznych rozwiązań, które w całej niemalże rozciągłości odpowiadały propozycji rządowej i przyjęte zostały przez Sejm w iście ekspresowym tempie i prawie jednomyślnie już w dniu 8 października 2010 roku⁷³.

Nowelizacja u.o.p.n. dokonana w październiku 2010 r. mogła stwarzać podstawy do przypuszczenia, że rząd i parlament postanowiły w jakimś przynajmniej zakresie zerwać z dotychczasową praktyką reagowania na problem „dopalaczy” przede wszystkim poprzez wciąganie na wykazy stanowiące załączniki do u.o.p.n.

⁷¹ Sejm RP, VI Kadencja, druk 3444. Był to projekt podpisany przede wszystkim przez posłów SLD, ale także niezrzeszonych oraz PiS.

⁷² Sejm RP, VI Kadencja, druk 3445. Był to projekt podpisany przede wszystkim przez posłów PiS.

⁷³ Ustawa z dnia 8 października 2010 r. o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii oraz ustawy o Państwowej Inspekcji Sanitarnej, Dz.U. z 2010 r., Nr 123, poz. 1396. W głosowaniu udział wzięło 406 posłów. Za było 400, przeciw 3, wstrzymało się od głosu również 3 (Sejm RP, VI Kadencja, sprawozdanie stenograficzne z 75. posiedzenia Sejmu RP w dniu 8 października 2010 r., s. 245).

coraz to nowych substancji, a tym samym rozszerzanie zakresu kryminalizacji i zakresu prawnokarnej kontroli nad tymi substancjami. Niestety, okazało się, że powrót do starych przyzwyczajęń nastąpił niezwykle szybko. Już w dniu 7 stycznia 2011 r. do łaski marszałkowskiej wpłynął kolejny, tym razem rządowy projekt zmiany ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii sprowadzający się tylko i wyłącznie do rozszerzenia wykazu substancji kontrolowanych. Tym razem chodziło o 23 substancje⁷⁴. Trzeba jednak podkreślić, że biorąc pod uwagę datę wpłynięcia projektu, należy przypuszczać, iż prace nad nim na szczeblu rządowym musiały zacząć się jeszcze przed nowelizacją z października 2010 r. Propozycja ta była więc zapewne po części efektem działania sił bezwładności w procesie legislacyjnym. Uwzględniając natomiast fakt, że projekt był projektem rządowym, nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż musiał on także przejść taki czy inny proces oceny ryzyka w ramach przygotowania projektu rządowego w resorcie zdrowia i uzgodnień międzyresortowych. W uzasadnieniu projektu są rzeczywiście wymienione dwie opinie stanowiące jego podstawę, a mianowicie Narodowego Instytutu Leków (s. 2) oraz Katedry i Zakładu Farmakologii Doświadczalnej i Klinicznej Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego (s. 3). Nie można więc twierdzić, że projekt pozbawiony był jakiegokolwiek podbudowy eksperckiej, przede wszystkim farmakologicznej i toksykologicznej. Z uzasadnienia nie wynika jednak, na ile propozycja kontroli tych właśnie, a nie innych substancji była wynikiem konkretnych problemów występujących w Polsce, a przede wszystkim faktu, że substancje te stanowią składnik „dopalaczy”, są szczególnie niebezpieczne na tle innych ich składników, nie ma możliwości wyeliminowania ich z obrotu przy użyciu narzędzi stworzonych w październiku 2010 r. itp. Wyjątek stanowią stwierdzenia, że butylnon występuje w produkcie „Hump”, a metylnon w produktach „Amphibia” i „Mojo”⁷⁵, co należy rozumieć jako odniesienie do „dopalaczy” dostępnych na polskim rynku. Poza tym uzasadnienie powołuje się jedynie na różne negatywne właściwości tych substancji ustalone w światowej literaturze farmakologicznej i toksykologicznej oraz na informacje co do faktu wciągnięcia niektórych z nich na listy substancji kontrolowanych w kilku krajach. Nie negując więc szkodliwych efektów tych substancji, nasuwa się wrażenie, że konkretne zagrożenie nimi w Polsce niekoniecznie było przedmiotem jakiegokolwiek dokładniejszej oceny (z wyjątkiem butylnonu i metylnonu). Można więc zasadnie przypuszczać, że propozycja ich delegalizacji uwarunkowana była przede wszystkim działaniem swoistej postaci wspomnianej zasady ostrożności: ponieważ niektórzy poddali te substancje kontroli, więc zrobmy to i my.

⁷⁴ Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, Sejm RP VI Kadencja, druk 3793. W tym wypadku projekt rządowy proponował objęcie kontrolą następujących substancji: AM-694, butylnon, 2C-E, 4-EMC, 4-FMC, fluoroamfetamina, JWH-007, JWH-019, JWH-081, JWH-122, JWH-203, JWH-210, MBZP, MDPEA, MDPV, 4-MEC, metaamfetramon, metedron, metylnon, nafyron, pFPP, RCS-4, TFMPP.

⁷⁵ Uzasadnienie Rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, Sejm RP VI Kadencja, druk 3793, s. 4.

Komisja Zdrowia w dniu 23 lutego 2011 r. bez jakichkolwiek zastrzeżeń i poprawek rekomendowała przyjęcie przez Sejm projektu rządowego⁷⁶. Debata plenarna również przebiegła w sposób wyjątkowo „konsensualny”, a zastrzeżenia do kierunku działań podejmowanych w kwestii zwalczania problemów związanych z „dopalaczami” zgłosili tylko dwaj posłowie, Marek Balicki i Marian Filar⁷⁷. Sejm i tym razem przysięgającą większością głosów przyjął proponowane rozszerzenie wykazu substancji kontrolowanych⁷⁸.

Nowelizacja u.o.p.n. dokonana w kwietniu 2011 r. na cztery lata przerwała falę zmian polegających na dodawaniu kolejnych substancji do wykazów kontrolowanych środków odurzających i substancji psychotropowych. Trudno jednoznacznie stwierdzić, dlaczego wcześniejsza „hiperaktywność” rządu i posłów w tym zakresie uległa na tak długo „uśpieniu”. Faktem jest, że – aczkolwiek problem „dopalaczy” nie zniknął – między 2010 a 2013 r. nastąpił spadek rozmiarów używania „dopalaczy” wykazany przez badania realizowane przez Centrum Badania Opinii Społecznej (CBOS) na zlecenie Krajowego Biura ds. Przeciwdziałania Narkomanii. Zmniejszyła się także ich dostępność⁷⁹. Wreszcie, w 2012 r. spadła wyraźnie liczba rejestrowanych zatruc medycznych z powodu używania „dopalaczy”, ale pod koniec tego roku zaczęła niestety ponownie rosnąć⁸⁰. W połowie 2013 r. ten wzrost wyraźnie przyspieszył (o czym będzie jeszcze mowa). Wszystko to może świadczyć o początkowej częściowej przynajmniej skuteczności podjętych działań, co mogło wpłynąć na mniejszą aktywność legislacyjną w tym zakresie. Identyfikowano jednak wciąż nowe substancje psychoaktywne. Trwała także dyskusja nad tym, w jaki sposób podejść do problemu z prawnego punktu widzenia – m.in. rozważano możliwość odwołania się do definicji o rodzajowym charakterze⁸¹. W ostateczności jednak to ostatnie rozwiązanie nie zostało przyjęte, a rządowy projekt nowelizacji ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, który wpłynął do łaski marszałkowskiej 23 stycznia 2015 r.⁸², podjął próbę innego rozwiązania problemu „wyścigu” mię-

⁷⁶ Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii (druk 3793), Sejm RP VI Kadencja, druk 3886.

⁷⁷ Sejm RP, VI Kadencja, Sprawozdanie stenograficzne z 86. posiedzenia Sejmu RP w dniu 2 marca 2011 r., pkt 9. porządku dziennego, s. 78–89.

⁷⁸ W głosowaniu wzięło udział 420 posłów. 419 było za, a 1 przeciw. Sejm RP, VI Kadencja, Sprawozdanie stenograficzne z 86. posiedzenia Sejmu RP w dniu 4 marca 2011 r., pkt 9 porządku dziennego, s. 235. Zob. Ustawę z dnia 15 kwietnia 2011 r. o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, Dz.U. z 2011 r., Nr 105, poz. 614. Senat zaproponował jedynie czysto techniczną poprawkę, wynikająca z pomyłki w nazwie jednej z substancji, którą to poprawkę Sejm przyjął.

⁷⁹ P. Jabłoński, A. Malczewski, „Dopalacze”, czyli nowe substancje..., *op. cit.*, s. 12–14.

⁸⁰ P. Jabłoński, A. Malczewski, „Dopalacze”, czyli nowe substancje psychoaktywne: skala zjawiska i przeciwdziałanie – Część II, „Serwis Informacyjny Narkomania” 2014, nr 3, s. 28.

⁸¹ Zob. M. Kidawa, Zjawisko nowych narkotyków w świetle rozwiązań prawnych w Polsce – propozycja stworzenia zintegrowanego systemu..., *op. cit.*, s. 8.

⁸² Projekt ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, Sejm RP VII Kadencja, druk 3107.

dzy chemikami a ustawodawcą, podobną do rozwiązań obowiązujących od 2011 r. w Austrii⁸³.

Istotę propozycji rządowej stanowiło uczynienie systemu tworzenia wykazów kontrolowanych substancji bardziej elastycznym poprzez częściowe odejście od konieczności nowelizowania samej ustawy w celu ich uzupełnienia. Z myślą o tym wprowadzono nową, czwartą już kategorię substancji kontrolowanych (obok środków odurzających, substancji psychotropowych i środków zastępczych), a mianowicie „nowe substancje psychoaktywne”. Zgodnie z propozycją rządową pojęcie to miało oznaczać „substancję pochodzenia naturalnego lub syntetycznego w każdym stanie fizycznym, o działaniu na ośrodkowy układ nerwowy, określoną w przepisach wydanych na podstawie art. 44b ust. 2” (proponowany art. 4 pkt 11a u.o.p.n.). Ten ostatni przepis przewidywał zaś, że „Minister właściwy do spraw zdrowia określi, w drodze rozporządzenia, wykaz nowych substancji psychoaktywnych obejmujący te substancje lub ich grupy, uwzględniając wpływ tych substancji na zdrowie lub życie ludzi lub możliwość spowodowania szkód społecznych”. Przy definiowaniu nowej substancji psychoaktywnej ustawodawca pozostał więc co do zasady przy systemie wykazów substancji kontrolowanych, ale oderwał jego tworzenie od samej ustawy i przeniósł na poziom rozporządzenia wykonawczego. O ile więc wykazy środków odurzających i substancji psychotropowych utrzymały status załącznika do ustawy, to wykaz nowych substancji psychoaktywnych stał się – tak jak we wspomnianej ustawie austriackiej – załącznikiem do rozporządzenia ministra. Nie ulega wątpliwości, że proces nowelizowania rozporządzenia w drodze decyzji ministra może być znacznie szybszy od nowelizowania ustawy, a tym samym umożliwia szybszą reakcję na zmiany na rynku narkotykowym.

Projekt rządowy przewidywał również zmianę definicji pojęcia „środek zastępczy” wprowadzonej w 2010 r. Zgodnie z proponowanym nowym brzmieniem art. 3 pkt 27 u.o.p.n. przez środek zastępczy należało rozumieć „produkt zawierający co najmniej jedną nową substancję psychoaktywną lub inną substancję o podobnym działaniu na ośrodkowy układ nerwowy, który może być użyty zamiast środka odurzającego lub substancji psychotropowej lub w takich samych celach jak środek odurzający lub substancja psychotropowa, których wytwarzanie i wprowadzanie do obrotu nie jest regulowane na podstawie przepisów odrębnych”. Pozostawiono natomiast regułę niestosowania się do środków zastępczych przepisów o bezpieczeństwie produktów. Definicja środka zastępczego stała się więc definicją mieszaną. Przez powiązanie z pojęciem nowej substancji psychoaktywnej obejmowała ona przede wszystkim substancje umieszczone na stosownej liście. Ale taka definicja wciąż była dopełniona analogią odwołującą się do innych substancji o podobnym oddziaływaniu na ośrodkowy układ nerwowy używanych zamiast lub w takich samych celach jak środki odurzające albo substancje psychotropowe.

⁸³ Bundesgesetz über den Schutz vor Gesundheitsgefahren im Zusammenhang mit Neuen Psychoaktiven Substanzen (Neue-Psychoaktive-Substanzen-Gesetz, NPSG), Bundesgesetzblatt für die Republik Österreich z 29 grudnia 2011 r., poz. 146.

Odwołanie się przy definicji pojęcia nowej substancji psychotropowej do listy stanowiącej załącznik do rozporządzenia ministra było możliwe dlatego, że pojęcie to nie stało się znamieniem czynów zabronionych pod groźbą kary stypizowanych w rozdziale 7 u.o.p.n. Pozostały nimi nadal tylko środek odurzający i substancja psychotropowa definiowane bezpośrednio na poziomie ustawy. Natomiast wytwarzanie lub wprowadzanie do obrotu nowej substancji psychoaktywnej stało się drugą, obok takich samych czynności podejmowanych w stosunku do środka zastępczego, podstawą wymierzenia kary finansowej, o której mowa w art. 52a u.o.p.n. Tak więc reakcją przewidywaną w stosunku do nowych substancji psychoaktywnych, tak samo jak w przypadku środków zastępczych, miały być sankcje o charakterze administracyjnoprawnym. Co więcej, sankcje te ograniczały się do przypadków produkcji i wprowadzania do obrotu. Godzić więc miały, tak jak to było wcześniej, w osoby zajmujące się stwarzaniem podaży owych substancji, z wyłączeniem przypadków posiadania, przede wszystkim przez ewentualnych użytkowników. Takie rozwiązanie uznać należy za rozsądne, stanowiące wyraz wspomnianego wcześniej poszukiwania jakichś mechanizmów pośredniej kontroli nowych substancji psychoaktywnych, pomiędzy ich całkowitą kryminalizacją a pozostawieniem legalnego statusu.

Dodatkowym rozwiązaniem przewidzianym przez projekt było wprowadzenie formalnej procedury oceny ryzyka nowych substancji psychoaktywnych wzorowanej poniekąd na opisanych wcześniej procedurach unijnych. Proponowany art. 18a u.o.p.n. tworzył powoływany przez ministra właściwego do spraw zdrowia Zespół do spraw oceny ryzyka zagrożeń dla zdrowia lub życia ludzi związanych z używaniem nowych substancji psychoaktywnych, regulując równocześnie jego skład i kompetencje. Te ostatnie dotyczyły przede wszystkim oceny substancji niebędących nowymi substancjami psychoaktywnymi, ale wykazujących działanie na ośrodkowy układ nerwowy, stwarzających bezpośrednie zagrożenia dla zdrowia lub życia ludzi lub powodujących szkody społeczne, co może uzasadniać umieszczenie ich w wykazie nowych substancji psychoaktywnych albo w wykazie środków odurzających lub substancji psychotropowych. Zespół miał więc mieć uprawnienia do rekomendowania ministrowi właściwemu do spraw zdrowia zmian w załącznikach do ustawy i przepisach wydanych na podstawie art. 44b ust. 2 (tj. wykazie nowych substancji psychoaktywnych). Powołanie zespołu należy ocenić pozytywnie, jako próbę racjonalizacji decyzji o takiej czy innej formie kontroli nowych substancji psychoaktywnych, próbę oparcia jej na naukowych kryteriach. Z proponowanych przepisów nie wynikało jednak, że członkowie zespołu mają być niezależnymi ekspertami o kwalifikacjach akademickich, tak jak to jest w przypadku komitetu naukowego EMCDDA. Proponowany art. 18a ust. 3 przewidywał bowiem tylko, że powinni oni „posiadać wiedzę co najmniej z zakresu nauk chemicznych, farmakologii, toksykologii klinicznej, psychiatrii, nauk społecznych lub nauk prawnych”.

Rządowy projekt ustawy można by uznać za całkiem racjonalny krok w kierunku odejścia od „szaleństwa uzupełniania wykazów”, gdyby nie to, że jego im-

manentną częścią składową było także kolejne, czwarte już rozszerzenie wykazu substancji kontrolowanych jako środki odurzające lub substancje psychotropowe. Tworząc więc nową kategorię substancji kontrolowanych, a mianowicie „nowe substancje psychoaktywne”, i przewidując procedurę sporządzania ich wykazu opartą na dowodach naukowych, projekt w samym punkcie wyjścia czynił tę kategorię być może na dłuższy czas kategorią pustą. Rzecz w tym, że projekt rządowy jeszcze przed rozpoczęciem tworzenia wykazu nowych substancji psychoaktywnych liczną grupę substancji – jakby na wszelki wypadek, z braku zaufania do nowych rozwiązań – proponował umieścić i tak w wykazach środków odurzających i substancji psychotropowych stanowiących załączniki do ustawy. Gdyby ustawodawca w tym zakresie ograniczył się jeszcze do tego, czego wymagało prawo unijne, tj. do poddania kontroli przewidzianej dla narkotyków wspomnianych wcześniej czterech substancji, co do których – po przeprowadzeniu procedury oceny ryzyka – stosowną decyzję o ich kontroli podjęła w 2014 r. Komisja, nie byłoby problemu⁸⁴. Projekt rządowy dotyczył jednak kontroli w sumie aż 114 nowych substancji psychoaktywnych!⁸⁵ Było to więc ponaddwukrotnie więcej niż łączna liczba wszystkich substancji poddanych kontroli przez wszystkie trzy wcześniejsze „nowelizacje dopalaczowe”. W sumie można odnieść wrażenie, że za pomocą tego jednego aktu ustawodawczego ustawodawca chciał „nadrobić” niejako efekty swojej czteroletniej „bezczynności” po ostatnim uzupełnieniu wykazów dokonany w 2011 r. Faktem jest, że mogła tu także wchodzić w grę obawa, iż nowo powołany zespół po prostu

⁸⁴ Zob. Decyzję Wykonawczą Rady z dnia 25 września 2014 r. w sprawie poddania 2-(2,5-dimektoksy-4-jodofenilo)-N-(2-metoksybenzylo) etyloaminy (25I-NBOMe), 3,4-dichloro-N-[(1-dimetyloamino)cykloheksylometrylo]benzamid (AH-7921), 1-(1,3-benzodioxysilo-5-yl)-2-pirolidyno-1-yl-pentan-1-onu (MDPV) i 2-(3-metoksyfenilo)-2-(etyloamino)cykloheksanonu (metoksetaminy) środkom kontroli, UE z 1 października 2014 r., L287/22.

⁸⁵ Projekt rządowy obejmował następujące substancje: syntetyczne kanabinoidy: JWH-015, JWH-098, JWH-251, JWH-307, JWH-166, JWH-201, JWH-208, JWH-302, JWH-368, AM-2201, 3-(4-hydroksymetylobenzoilo)-1-pentyloindol, 5-FUR-144, A-834,735, AM-2233, AM-1248, API-CA, APINACA, MAM-2201, RCS-2, UR-144, AB-001, EAM-2201 (5-fluoro JWH-210), 5F-AKB-48, 5F-PB-22, AM-1220, AB-FUBINACA, STS-135, QUCHIC, QUPIC, THJ-018; pochodne katynonu: 3-FMC, 3,4-DMMC, pentedron, bufedron, etkatynon, pentylon, MPBP, pMPPP, brefedron, 4-metylo-bufedron (metylobufedron), dibutylo, α -PPP, etylon, 3-MMC, izo-pentedron, α -PVP, α PBP (1-fenilo-2-(pirolidyn-1-yl)butan-1-on), MDPBP (3,4-metylenodioksy-pirolidynobutyrofenon), NEB, 4-BEC, 4-Cl- α -PPP, α -PHP, heksedron, eutylo, MDPPP; pochodne fenyletyloaminy 2C-G, 2C-N, 25C-NBOMe (2C-C-NBOMe), 25D-NBOMe, 25E-NBOMe, 25G-NBOMe, 25N-NBOMe, 2C-D, 2C-P, 2C-C, 25H-NBOMe, 25I-NBOMe, 25B-NBOMe, 4-MA, TMA-6, proskalina, MMDPEA (3-metoksy-4,5-metylenodioksyfenetylamina), 25i-NBMD; pochodne piperazyny: DBZP, MeOPP, mCPP; pochodna piperydyny: 2-DPMP; pochodne tryptamin: 4-AcO-DiPT, 4-AcO-DMT, 5-MeO-DALT, 5-MeO-DMT, 4-HO-MET, 4-AcO-MET, 4-HO-DiPT, 5MeO-MiPT; inne substancje chemiczne: D2PM, 2-AT (2-aminotetralina), 2-AI (2-aminoindan), etylofenidat, metoksetamina MXE, 3-MeO-PCE, 5-IT5-(2-aminopropyl)indol, dimetokaina, fluorotropakokaina (p-FBT, p-fluorobenzoiloksytropan), zaleplon, zopiklon, tapentadol, RH-34, 6-APDB, 5-APB, 5-MAPB, MPA, 6-APB, butyrfentanyl, syntekaina, kamfetamina, 26 4-fluoro-butyrfentanyl, 3-MeO-PCP, mitragynina, salwinoryna A, 3F-MA, AH-7921, MT-45, nalbufina.

nie podoła ewentualnym zadaniom związanym z oceną ogromnej liczby substancji, które pojawiły się po 2011 r. Uznano więc zapewne, że lepiej będzie „wyczyścić” pole przed przystąpieniem zespołu do pracy, tak aby zaczynał on swoją działalność niejako „od zera”. W takim podejściu jest oczywiście zawarta pewna doza racjonalności. Zarazem jednak jest to racjonalność czysto biurokratyczna, niemająca nic wspólnego z racjonalnością naukową. W konsekwencji lista substancji znajdujących się na wykazach substancji kontrolowanych przez polskie prawo jako środki odurzające i substancje psychotropowe liczy obecnie 428 substancji i roślin. Jest to chyba najobszerniejsza lista na świecie⁸⁶.

Nie bacząc na te okoliczności, w dniu 24 kwietnia 2015 r. Sejm bez większych zastrzeżeń przyjął całą nowelizację u.o.p.n., tj. zarówno w zakresie stworzenia kategorii „nowych substancji psychoaktywnych” oraz powołania Zespołu do spraw oceny ryzyka zagrożeń dla zdrowia lub życia ludzi związanych z używaniem nowych substancji psychoaktywnych, jak i drastycznego rozszerzenia wykazu środków odurzających i substancji psychotropowych, w wersji niemalże identycznej z projektem rządowym⁸⁷, aczkolwiek tym razem nie było takiej jednomyślności, jak w przypadku poprzednich nowelizacji⁸⁸. Projektu nie poparli przede wszystkim posłowie klubu PiS, chociaż należy przypuszczać, że niekoniecznie chodziło tutaj o propozycje rozszerzenia wykazu substancji kontrolowanych, lecz o inne rozwiązania projektu, które zostały uznane za zbyt liberalne i nieefektywne⁸⁹.

Próba podsumowania

Reasumując niniejsze rozważania, stwierdzić wypadnie, że reakcja polskiego ustawodawcy na problem nowych substancji psychoaktywnych miała niejednorodny, zróżnicowany i nie do końca chyba spójny charakter. Początkowo była to reakcja całkowicie rutynowa, o niejako bezrefleksyjnym charakterze, i polegała na uzupełnianiu wykazów substancji kontrolowanych, a tym samym nieustannym rozszerzaniu zakresu kryminalizacji. Dopiero nowelizacja z października 2010 r. rozpoczęła

⁸⁶ Nie można wykluczyć, że w ciągu najbliższego roku czeka nas kolejne rozszerzenie listy środków odurzających i substancji psychotropowych. W październiku 2015 r. Komisja Europejska, po przeprowadzeniu stosownej procedury oceny ryzyka, podjęła bowiem decyzję o poddaniu kontroli dwóch nowych substancji – zob. Decyzję Wykonawczą Rady (UE) 2015/1873 z dnia 8 października 2015 r. w sprawie poddania 4-metylo-5-(4-metylofenylo)-4,5-dihydrooksazolo-2-aminy (4,4’-DMAR) i 1-cykloheksylo-4-(1,2-difenyloetylo)-piperazyny (MT-45) środkom kontroli, Dz.U. UE z dnia 20 października 2015 r., L275/32. Polska będzie więc musiała umieścić te substancje w stosownych załącznikach do u.o.p.n. Nie można wykluczyć, że zostanie to wykorzystane do kolejnej „akcji” uzupełniania wykazów ponad te dwie substancje.

⁸⁷ Dz.U. z 2015 r., poz. 875.

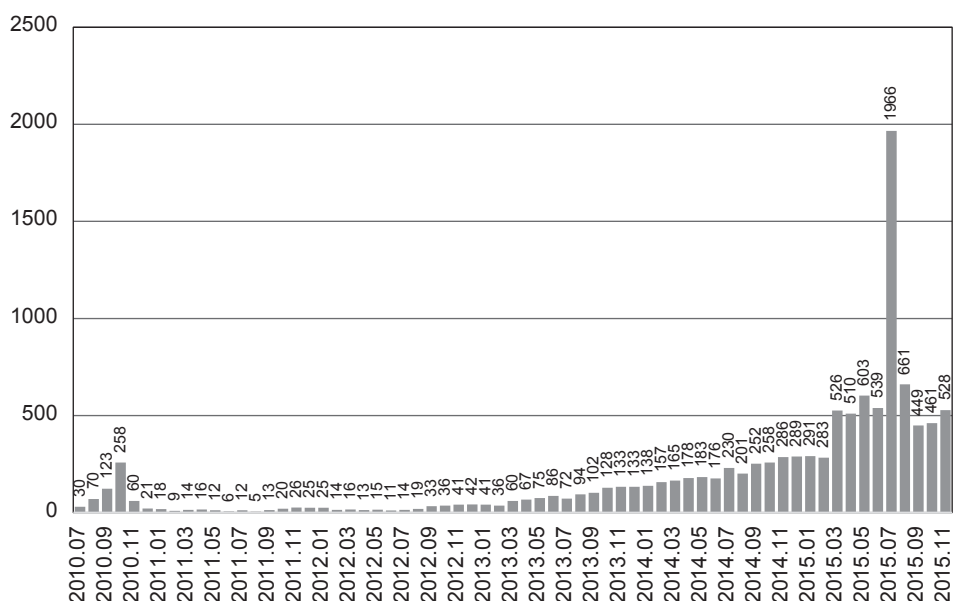
⁸⁸ Głosowało 433 posłów. Za było 265, przeciw 7, wstrzymało się od głosu 161 – zob. Sejm RP VII Kadencja, 91. posiedzenie w dniu 24 kwietnia 2015 r., pkt 18. porządku dziennego.

⁸⁹ Zob. Sejm RP VII Kadencja, 91. posiedzenie w dniu 23 kwietnia 2015 r., pkt 18. porządku dziennego, s. 264–272, a szczególnie wypowiedź w imieniu klubu PiS posłanki Anny Zalewskiej, s. 266.

poszukiwanie jakiejś drogi pośredniej przy wykorzystaniu przede wszystkim przepisów i sankcji o charakterze administracyjnym. Działania te nie były jednak bynajmniej konsekwentne, bo towarzyszyło im i tak rozszerzanie wykazów. Kolejne ich rozszerzenie nastąpiło zaledwie trzy miesiące po poszukującej jakichś nowych rozwiązań nowelizacji z października 2010 r., a najświeższa nowelizacja z kwietnia 2015 r. może być w tym zakresie uznana za „opcję nuklearną”. Można tu chyba mówić o pewnej schizofrenii ustawodawcy, który poszukując nowych rozwiązań, sprawiał wrażenie, że nie ufa do końca tym nowym rozwiązaniom i dlatego – w myśl zasady ostrożności, niejako na wszelki wypadek i pomocniczo – „flankował” je tradycyjnym podejściem. Najświeższa nowelizacja u.o.p.n. z 2015 r. rodzi podejrzenie, że to podejście zadomowi się trwale w polityce wobec nowych substancji psychoaktywnych. Ustawodawca, proponując bowiem całkiem sensowne i racjonalne podejście do pewnych problemów związanych z nowymi substancjami psychoaktywnymi, niejako w punkcie wyjścia przekreślił być może na dłuższy czas jego praktyczne znaczenie. Znowu bowiem doszło do „oflankowania” nowych rozwiązań prohibicyjną rutyną w tradycyjnym rozumieniu.

Problem nie polega tylko i wyłącznie na racjonalności takiego rozwiązania, które sprawia wrażenie stawiania „panu Bogu świecy, a diabłu ogarka”. Rzecz w konsekwencjach nieustannego rozszerzania listy substancji kontrolowanych jako nielegalne narkotyki. Z pozoru całkowicie uzasadnione wypieranie nowych substancji psychoaktywnych z legalnego rynku skutkuje bowiem zapewne – jak wspomniano wcześniej – nie tyle ich zejściem „do podziemia” (co też niekoniecznie uznać należy za efekt pozytywny), ile przede wszystkim zastępowaniem ich nowymi substancjami, często znacznie bardziej nawet szkodliwymi. Im częściej i im więcej substancji poddajemy więc takiej kontroli, tym szybsza staje się zapewne taka zastępowalność, a tym samym wzrasta niebezpieczeństwo, że na rynku pojawią się substancje rzeczywiście niebezpieczne, zarówno ze względu na swoje właściwości psychofarmakologiczne, jak i toksyczne, w tym związane z zawartością zanieczyszczeń, ubocznych produktów prymitywnych metod syntezy itp. Nie oznacza to lekceważenia niebezpieczeństw związanych z nowymi substancjami, które często mają rzeczywście wysoce problematyczny charakter, nie tyle ze względu na swój potencjał wywoływania uzależnienia, ile przede wszystkim swą toksyczność, zarówno ostrą, jak i przewlekłą. Jak słusznie zwracają uwagę Piotr Jabłoński i Artur Malczewski⁹⁰, ta problematyczność wynika często nie tylko z właściwości pojedynczych substancji, lecz także z faktu ich mieszania w „dopalaczach”, co może prowadzić do różnych interakcji i synergii o całkowicie nieprzewidywalnych skutkach. Zarazem jednak dość bezrefleksyjne umieszczanie tych substancji w wykazach substancji kontrolowanych może sprawę często pogarszać.

⁹⁰ P. Jabłoński, A. Malczewski, „Dopalacze” czyli nowe substancje.... – Część II, op. cit.



Wykres 1. Liczba zatruc medycznych z powodu używania „dopalaczy”

W tym kontekście warto przyjrzeć się danym zaprezentowanym na wykresie 1⁹¹, przedstawiającej liczbę miesięcznie notowanych zatruc medycznych z powodu „dopalaczy” w okresie od lipca 2010 do listopada 2015 roku.

Częstotliwość występowania takich zatruc ulegała w ciągu ostatnich pięciu lat różnym wahanom. Znamienne są jednak dwa momenty. Pierwszy nastąpił w okresie sierpień–październik 2010 r., wkrótce po drugiej nowelizacji „dopalaczowej” z czerwca tego roku. O ile w lipcu 2010 r. liczba takich zatruc wyniosła 30, to w sierpniu podskoczyła do 70, a następnie do 123 we wrześniu, aby osiągnąć apogeum 258 w październiku. W listopadzie spadła ona jednak do 60, a następnie do 21 w grudniu 2010 r. To ostatnie miało zapewne związek ze skutecznym ograniczeniem – przynajmniej na jakiś czas – dostępu do „dopalaczy” poprzez zamknięcie sklepów z nimi. Ale co było powodem dramatycznego wzrostu w poprzedzających miesiącach? Czy nie było tak, że po delegalizacji szeregu kannabinoidów syntetycznych dokonanej w czerwcu 2010 r. zostały one zastąpione innymi składnikami,

⁹¹ Zaprezentowane na wykresie 1 dane dla lat 2010–2013 pochodzą z powoływanej wcześniej pracy P. Jabłoński, A. Malczewski, „Dopalacze”, czyli nowe substancje.... – Część II, op. cit., s. 28, a dla lat 2014 i 2015 – z udostępnionych autorowi przez Krajowe Biuro do spraw Przeciwdziałania Narkomanii raportów pt. *Informacja o zgłoszonych przypadkach podejrzeń zatruc substancjami psychoaktywnymi („dopalaczami”) w okresie lipiec 2015 oraz Raport o zgłoszonych przypadkach podejrzeń zatruc substancjami psychoaktywnymi, środkami zastępczymi lipiec – listopad 2015 r.* przygotowanych przez Ośrodek Kontroli Zatruc – Warszawa, Piotr Burda. Oba raporty zawierają także dane za rok 2013, 2014 oraz pierwszą połowę roku 2015.

które albo same przez się, albo w interakcji z innymi substancjami lub alkoholem okazały się tak problematyczne? Ta eksplozja wywołała gwałtowną reakcję mediów, na którą ustawodawca poczuł się zmuszony zareagować nowelizacją paździenikową. Niewykluczone jednak, że cały problem był w jakimś przynajmniej zakresie konsekwencją nowelizacji czerwcowej. Na podstawie dostępnych materiałów trudno oczywiście o jednoznaczną odpowiedź, jest to jednak kwestia warta dokładniejszego zbadania (jeżeli jest to jeszcze po upływie pięciu lat możliwe).

Faktem jest, że poczynając od mniej więcej marca 2013 r., liczba zatruć przypisywanych „dopalaczom” zaczęła systematycznie rosnąć. Mogło to być następstwem niejako wyczerpywania się efektów działań podjętych jesienią 2010 r., odradzania się obrotu „dopalaczami” w Internecie, a przez to ponownie zwiększającej się ich dostępności. Nie można jednak wykluczyć, że poprawiła się także statystyczna rejestracja takich incydentów. W każdym razie, poczynając od sierpnia 2014 r., przeciętna miesięczna liczba incydentów przekroczyła 200, a w okresie listopad 2014–luty 2015 zbliżała się do 300. To, co w roku 2010 wystąpiło w jednym miesiącu i było czymś wyjątkowym, na przełomie lat 2014 i 2015 stało się więc normą! Zjawisko to było niewątpliwie wysoce niepokojące. Dalszy rozwój wypadków nabrał jednak wręcz dramatycznego charakteru. W marcu 2015 r. – liczba zatruć nagle niemalże się podwoiła, oscylując w granicach 500–600, a w lipcu nastąpiła prawdziwa eksplozja: 1966 zatruć! Do tego doszło pięć przypadków zgonów przypisywanych „dopalaczom”. Problem wiązano przede wszystkim z produktem o nazwie „Mocarz”, a koncentrował się on szczególnie na terenie Górnego Śląska, ale nie tylko. Interpretacja tego zjawiska nie jest łatwa, nie mieliśmy bowiem do czynienia wyłącznie z jednorazową erupcją problemu w lipcu 2015 r. Była ona poprzedzona dłuższym okresem wzrostu, ale też niejednorodnego. Wydaje się, że to, co działo się do lutego 2015 r., może być przypisywane długofalowej, niekorzystnej tendencji. Natomiast znaczny wzrost w okresie marzec–czerwiec 2015 r., a już szczególnie erupcja w lipcu tego roku musiały być niewątpliwie uwarunkowane jakimiś szczególnymi okolicznościami. Mógł być to oczywiście wynik nieszczęśliwego zbiegu okoliczności, pojawienia się jakiejś partii problematycznego, zanieczyszczonego „towaru” itp. Może być to przekonujące wyjaśnienie szczególnie w odniesieniu do lipca 2015 r., tym bardziej że problem najwyraźniej koncentrował się w jednym regionie. Media i Policja utrzymywały często, że było to następstwo gwałtownego pozbywania się przez sprzedawców zapasów substancji zdelegalizowanych przez nowelizację u.o.p.n. z 24 kwietnia 2015 r., która weszła w życie 1 lipca tego roku. Nie jest to jednak do końca przekonujące. Sprzedawcy mieli czas na pozbycie się tych zapasów przed 1 lipca, gdy substancje te pozostawały jeszcze nominalnie niekontrolowane i mogły być co najwyżej uznane za środki zastępcze. Zarówno treść projektu, jak i przyjętych w kwietniu zmian musiały być przecież znane znacznie wcześniej. Rodzi to podejrzenie, że po 1 lipca na rynku mogły pojawić się po prostu jakieś nowe składniki dopalaczy albo ich mieszaniny, które miały zastąpić zdelegalizowane substancje, i to one właśnie okazały się tak fatalne w skutkach. Mogło to być

związane albo z właściwościami psychofarmakologicznymi tych nowych substancji lub ich mieszanek, albo z wystąpieniem jakiegoś toksycznego zanieczyszczenia.

Jeśli powyższy wywód może stanowić przekonujące wyjaśnienie tego, co stało się w lipcu, to problem jest większy w przypadku wyjaśniania tego, co działo się od marca do czerwca. W tym okresie jednak mogło się rzeczywiście odbywać właśnie pozbywanie się zapasów, a po części eksperymentowanie z nowymi substancjami czy ich mieszaninami, jako przygotowanie do mających nastąpić zmian. Kwestia wymagałaby oczywiście dokładniejszej analizy, a przede wszystkim ustalenia – na tyle, na ile jest to w ogóle możliwe – jaka konkretnie substancja czy substancje była/były przyczyną wspomnianych zgonów i hospitalizacji. Nie można jednak wykluczyć zasadności hipotezy, że „przyczyną” w jakimś zakresie było tutaj planowane drastyczne rozszerzenie listy substancji kontrolowanych (znane publicznie od stycznia 2015 r.), dokonane ostatecznie w kwietniu, które weszło w życie w lipcu. Był to więc wynik „reakcji rynku” na planowane i wprowadzone zmiany, reakcji polegającej na zastąpieniu starych substancji nowymi, niestety – jak już wspomniano – o wiele bardziej niebezpiecznymi. Jeśli tak było w rzeczywistości, to mielibyśmy do czynienia z wyjątkowo drastycznym przejawem „paradoksu kontroli”. Co ciekawe, w sierpniu i wrześniu 2015 r. nastąpił drastyczny spadek liczby zarejestrowanych zatruć, a więc powtórzył się schemat, jaki wystąpił jesienią 2010 r.: wzrost liczby zatruć bezpośrednio po wejściu w życie delegalizacji kolejnej grupy substancji, po którym następuje „uspokojenie” sytuacji, wręcz powrót do stanu wyjściowego. Warto jednak zwrócić uwagę na to, że tym razem – w przeciwieństwie do roku 2010 – spadek liczby zatruć był relatywnie krótkotrwały. Już bowiem w październiku i listopadzie 2015 r. odnotowano powrót tendencji wzrostowej (aczkolwiek nie na taką skalę jak w lipcu). Możliwe, że na skutek ogólnokrajowego alarmu wywołanego wydarzeniami z lipca 2015 r. nastąpiło chwilowe ograniczenie sięgania po te substancje. Po krótkim jednak czasie doszło do „przyczwyczenia” i popyt zaczął ponownie rosnąć. Tyle tylko, że zdelegalizowane z dniem 1 lipca 2015 r. składniki „dopalaczy” zostały zastąpione – z widowym skutkiem – przez nowe, znacznie bardziej szkodliwe.

W sumie wydaje się więc, że dwie erupcje negatywnych konsekwencji „dopalaczy”, jakie miały miejsce w Polsce w latach 2010 i 2015, a które za każdym razem wystąpiły krótko po delegalizacji dużej liczby nowych substancji psychoaktywnych albo w trakcie procesu ich delegalizacji, powinny skłaniać do poważnej refleksji na temat polityki kontroli nowych substancji psychoaktywnych. Mechaniczne, bezrefleksyjne poszerzanie kategorii substancji kontrolowanych może bowiem prowadzić do poważnych negatywnych konsekwencji ubocznych, efektu skądinąd dobrze znanego z innych obszarów polityki narkotykowej.

Michaela Štefunková ■

THE MITIGATION OF CRIMINAL REPRESSION AGAINST DRUG USERS BY THE NEW CZECH PENAL CODE

Introduction and Background

The adoption of Penal Code No. 40/2009 Coll. has undoubtedly been the most significant event in Czech criminal law in recent years. The new code replaced Penal Code No. 140/1961 Coll., which had been in force for almost 50 years. Although no fundamental changes were announced in the legal regulation of drug offences regarding the categories of behaviour prosecuted as this type of criminality, the new penal code can be considered a milestone for Czech drug legislation.

Drug offences were first regulated in the Czechoslovakian Penal Code No. 86/1950 Coll.¹. Unauthorised manufacture and possession of narcotics and poisons² were penalized under Sections 197 and 198. The subsequent Penal Code No. 140/1961 Coll. originally contained two similar drug offences (Sections 187 and 188). According to Section 187, cases of unauthorized manufacture, import, export, procurement for another person or possession of narcotics or poisons were all

¹ These offences were based on regulations already contained in the Opium Act No. 29/1938 Coll., by which the International Opium Conventions and the Convention on the Limitation of Production and Regulation of Distribution of Narcotic Substances were implemented. This act also contained penal provisions.

² Here a peculiarity of Czech penal legislation concerning illegal drugs should be mentioned. In the Czech Republic, along with narcotic drugs and psychotropic substances, which are regarded as interchangeable with the term illegal drugs, the unauthorized handling of poisons is prosecuted as a part of drug offences. According to the author, the differences between poisons and illegal drugs are obvious and therefore drug offence regulation cannot be suitable for these substances (M. Štefunková, *Jsou jedy drogy?* [Are poisons drugs?], "Kriminalistika" 2016 [peer review]). Despite this fact, this rare approach that goes beyond international obligations in the field of drug control was also used in the new penal code. In this paper, attention will not be paid to poisons.

prosecuted. The most basic offence was punishable by imprisonment for up to two years or other corrective measures, or a fine. Section 188 prohibited the manufacture, procurement for oneself or another person, or possession of an object specifically used in the unauthorized manufacture of narcotics or poisons. This offence was punishable by imprisonment for up to two years, corrective measures, fines or forfeiture³.

The new era of penal legislation concerning illegal drugs started in the former Czechoslovakia after the fall of the Iron Curtain. Overall legislative changes that would reflect the new situation and principles of democracy were needed⁴. We can state that Czechoslovakian and subsequent Czech legislation covering penalties for unlawful handling of illicit drugs are greatly influenced by the obligations arising from internationally binding documents. The main influence has been UN drug control treaties: the 1961 Single Convention on Narcotic Drugs⁵, amended by the 1972 Protocol amending the Single Convention on Narcotic Drugs⁶, the Convention on Psychotropic Substances of 1971⁷, and the United Nations Convention against Illicit Traffic in Narcotic Drugs and Psychotropic Substances of 1988⁸. After the Velvet Revolution, Section 187 of the penal code was extended to cover more forms of handling illegal drugs (i.e. smuggling, offering, mediation and sale). The range of substances was extended as well. Besides narcotic drugs and psychotropic substances (hereinafter also referred to as NDPS) and poisons, drug offences began to also cover preparations containing NDPS (Sections 187 and 188) and their precursors (Section 187). Furthermore, the new offence of promoting drug use (Section 188a) was introduced to the code. This provision held liable anybody who enticed someone else to abuse addictive substances⁹ other than alcohol, or who supported another person in said abuse, or who otherwise incited or propagated the abuse of such substances. Over time, the punishments for drug offences were tightened and subsequently the range of aggravating circumstances was expanded¹⁰.

Section 187 originally allowed the prosecution of all kinds of NDPS possession. The amendment to Penal Code No. 175/1990 Coll. limited this criminal liability only to cases of drug possession on behalf of another person. Since July 1990, the

³ P. Zeman, *Legislation and Practice Concerning Prosecution of Drug Offences in the Czech Republic*, "Journal of Drug Issues" 2007, no. 37 (1), pp. 45–72.

⁴ Z. Karabec, J. Vlach, S. Diblíková, P. Zeman, *The Criminal Justice System in the Czech Republic*, IKSP, Praha 2011.

⁵ Published in Order of the Minister of Foreign Affairs, no. 47/1965 Coll.

⁶ Published in an announcement of the Ministry of Foreign Affairs, no. 458/1991 Coll.

⁷ Published in Order of the Minister of Foreign Affairs, no. 62/1989 Coll.

⁸ Published in an announcement of the Ministry of Foreign Affairs, no. 462/1991 Coll.

⁹ The term "addictive substance" was defined in the penal code as including alcohol, narcotic drugs, psychotropic substances and other substances that can adversely affect a person's psyche, one's self-control, cognitive abilities, or social behaviour. The same definition can be found in the new code (Section 130).

¹⁰ P. Zeman, *Legislation and Practice...*, *op. cit.*

possession of NDPS for personal use could only be regarded as an administrative (misdemeanour), not criminal offence¹¹. During the previous establishment, illegal drugs were taboo and were rather on the periphery of political interests. The newly-acquired freedom and relaxation of societal boundaries led to the fast development of a drug scene and drug markets of the kind only known until then in western countries. From the 1990s onwards, the drug issue quickly became a hot political topic¹². An apple of discord, between the proponents of more repression on one side and the pragmatics supporting a risk/harm reduction model on the other, has mainly been a question about decriminalizing possession (of a small amount) of drugs for personal use¹³. Several attempts were made during the 1990s to reinstate criminal liability for drug possession for personal use¹⁴. On 1 January 1999, an amendment to Penal Code No. 112/1998 Coll. finally introduced the new criminal offence (Section 187a) of unauthorized possession of NDPS and poisons for personal use. To commit this criminal offence, the offender had to possess drugs in an “amount greater than small” and could be sentenced to imprisonment for up to two years. This legislative change aroused quite a lot of controversy¹⁵. To calm down these heated discussions, the government funded a scientific study to evaluate the practical impacts of the new drug legislation. This three-year study, “An Impact Analysis Project of the New Drug Legislation in the Czech Republic (PAD)”, utilized a combination of methods to test five main hypotheses¹⁶. The authors of the study concluded that criminalizing possession of drugs for personal use had neither a positive nor negative impact on drug-related problems in the Czech Republic. In terms of social costs, enforcement of this offence had been disadvantageous. Furthermore, the authors discovered that penalizing possession for personal use had been enforced in a very selective manner, randomly and occasionally – not in accordance with the principles of officialdom and legality¹⁷.

The re-codification of criminal law had already been intended as a part of justice reform for quite some time. The first commission for re-codification was offi-

¹¹ *Ibidem*.

¹² T. Zábranský, *Czech Drug Laws as an Arena of Drug Policy Battle*, “Journal of Drug Issues” 2004, no. (34) 3, pp. 661–686.

¹³ *Ibidem*; M. Nekola, *Pragmatists, Prohibitionists and Preventionists in Czech Drug Policy*, “Central European Journal of Public Policy” 2012, no. (6) 2, pp. 56–82; V. Mravčík, V. Běláčková, K. Grohmannová, T. Zábranský (2015), *Nové psychoaktivní látky a jejich výskyt v ČR* [New psychoactive substances and their prevalence in the Czech Republic], “Časopis lékařů českých” 2015, no. 154 (5), pp. 216–221.

¹⁴ P. Zeman, *Legislation and Practice...*, *op. cit.*; T. Zábranský, *Czech Drug Laws...*, *op. cit.*

¹⁵ *Ibidem*; P. Zeman, *Legislation and Practice...*, *op. cit.*

¹⁶ T. Zábranský, *Czech Drug Laws...*, *op. cit.*; T. Zábranský, V. Mravčík, H. Gajdošíková, M. Miovský, PAD: *projekt analýzy dopadů novelizace drogové legislativy v ČR* (Souhrnná závěrečná zpráva) [PAD: Impact Analysis Project of New Drugs Legislation (Summary Final Report)], ResAd/Scan, Praha 2001.

¹⁷ *Ibidem*.

cially appointed by the Minister of Justice in 1995¹⁸. The ensuing complicated process resulted in the adoption of a new penal code in 2009, although the new Code of Criminal Procedure had still not been adopted. Regarding the development of drug legislation, the government adopted Resolution No. 1177/01 in response to the PAD conclusions, putting the relevant ministries in charge of taking measures to improve the approach to the drug situation in the Czech Republic. Among other things, this required the preparation of the legislative division of illegal drugs into two or three categories according to their medical and social dangerousness. Furthermore, the government required the revision of drug offence definitions and the related sanctions for the purpose of re-codification, and that the PAD results be generally applied in the process of national drug policy implementation¹⁹. The division was prepared by an expert group from the Ministry of Public Health in March 2003. It proposed a three-category division taking into account the somatic, psychological, social and epidemiological aspects of all the relevant substances. These categories were (1) marijuana, hashish and other cannabis products, (2) LSD and psilocybin-containing fungi, and “ecstasy” (MDMA, MDEA and MDA), (3) all other illegal drugs. The Commission for Re-codification of Criminal Law submitted the first version of the new penal code for comments in July 2003. The proposal included many novelties, e.g. changing to a purely formal concept of crime (instead of the material concept), and the binary categorisation of criminal offences into felonies and transgressions etc.²⁰ As regards to drug offences, compared to the previous code, only minor changes to wordings were made. No categorization of illegal substances was proposed. This omission in the government’s recommendations was heavily criticized²¹. The commission took the criticism and comments into consideration and the new version submitted in October 2003 introduced, among other changes, different regimes for cannabis and for all the other drugs in terms of their possession for personal use²².

Drug Offences in the New Penal Code

After the long preparations, Penal Code No. 40/2009 Coll. was finally adopted in 2009 and came into effect on 1 January 2010. In the area of drug offences, the new code has not brought any significant change to the approach applied thus far, but

¹⁸ Z. Karabec et al., *The Criminal Justice...*, op. cit.

¹⁹ Vláda ČR [The Government of the Czech Republic], *Usnesení Vlády ČR k Analýze dopadů novelizace drogové legislativy* [Resolution of The Czech Government Regarding Results of The Impact Analysis of Amended Drug Legislation], 2001, vol. 1177/2001, 1177/01.

²⁰ Z. Karabec et al., *The Criminal Justice...*, op. cit.

²¹ P. Zeman, *Legislation and Practice...*, op. cit.

²² Idem, *The Penal Legislation Concerning Illegal Drugs in the Czech Republic: The Right Time for Change Now?*, in: *Organised crime, Trafficking, Drugs: Selected papers presented at the Annual Conference of the European Society of Criminology, Helsinki 2003*, HEUNI, Report Series no. 42, Helsinki 2004, pp. 233–246.

rather presents an attempt to introduce greater differentiation of criminal penalties depending on the degree of severity of the offence. It can be summarized that, through the new legislation, lawmakers on one hand declared the intention to toughen penalties for offences related to drug supply, while on the other intended to mitigate the repression against drug users, as most of the changes relate to the latter group of offenders²³. Compared with previous legislation, the new penal code includes five drug offences²⁴.

- *Unauthorised Manufacture and other Handling of Narcotic Drugs and Psychotropic Substances and Poisons (Section 283)*

Except for some changes in aggravating circumstances, this offence corresponds to Section 187 from the previous penal code and is intended mainly to penalize drug manufacturing and drug trafficking. Pursuant to the basic provision, imprisonment from one to five years can be imposed on the offender.

- *Possession of Narcotic Drugs and Psychotropic Substances and Poisons (Section 284)*

As stated above, the division of drugs into “soft” and “hard” was established for this offence. Based on this classification, punishments have been stipulated for unlawful possession (of a drug for personal use in a quantity greater than small) that are different for cannabis than for other NDPS. For possession of cannabis, an offender should be punished by imprisonment of up to one year, forfeiture or prohibition from undertaking certain activities. An offender in unauthorized possession of any other narcotic drug or psychotropic substance or poison in an “amount greater than small” should be punished by imprisonment for up to two years, forfeiture or prohibition from undertaking certain activities. In cases where the drug kept for personal use is “greater” or “considerably extended”, the sentence is the same regardless of the kind of drug involved. It should be mentioned that lighter penalties are only given for drug possession when its amount is assessed as exceeding the limit which qualifies it for criminal liability (an “amount greater than small”), providing that the offender illegally possesses it for personal use exclusively, or in other words, if the only reason for its possession is personal consumption. If the NDPS are intended for any person other than the person possessing them, such actions would be considered under Section 283, regardless of the amount and type of the NDPS.

- *Unauthorised Cultivation of Plants Containing Narcotic Drugs or Psychotropic Substances (Section 285)*

This provision specifies an entirely new offence. According to legislators, the purpose of this privileged offence was to mitigate the punishments for users who

²³ Vláda ČR [The Government of the Czech Republic], *Důvodová zpráva k trestnímu zákoníku* [Explanatory report for the penal code], Vládní návrh trestního zákoníku, sněmovní tisk 410/0, část č.1/9, 2008, <http://www.psp.cz/sqw/text/tiskt.sqw?O=5&CT=410&CT1=0> [accessed: 06.10.2015].

²⁴ Current wording of drug offences in the Czech Penal Code (wording effective in January 2016) can be found in Annex 1 at the end of this paper.

are self-suppliers and differentiate between supply for personal use and that for “commercial” cultivation²⁵. This should also eliminate ambiguity in the legal qualification of acts involving the cultivation of plants containing NDPS²⁶. In relation to Section 284, the severity of sentencing differs between the cultivation of cannabis for personal use in an “amount greater than small” (imprisonment for a period of up to six months) and the cultivation of other plants containing NDPS (imprisonment for up to one year).

- *Manufacture and Possession of Items for the Illegal Manufacture of Narcotic Drugs and Psychotropic Substances and Poisons (Section 286)*

Only slight changes were made to this offence that address the handling of precursors and other items intended for unlawful drug manufacture. The basic provision was specified in accordance with the 1988 UN Convention. Imprisonment was set to up to five years and the range of aggravated circumstances was extended.

- *Promotion of Drug Use (Section 287)*

This particular offence also remained unchanged, and only the range of aggravated circumstances was extended. As stated within the explanatory report to the penal code, “the purpose of this provision is not the prosecution of activities aimed at the reduction of the negative mental, medical and social impacts of drug use on their users.... It relates to tertiary prevention in the social work area, where modern methods of work such as syringes and needle exchanges or toxicological testing for certain substances (e.g., ecstasy) are used. The aim of tertiary prevention is not to reduce demand for drugs but to minimize the harm and deaths caused by drugs”²⁷.

Besides the provisions defining drug offences, the new penal code also brought some other novelties concerning the prosecution of drug offences. The previous legislation had already used the term “amount greater than small” to establish a threshold of criminal liability in regard to the possession of drugs for personal use. However, no specific values were set for particular types of NDPS because every case should be considered individually for each different substance in terms of a case’s circumstances and the offender’s personality. This gave courts considerable discretion in deciding individual cases. On the other hand, this approach has been criticized for violation of the principle of equality before the law²⁸. In practice, it caused problems because of inconsistent interpretations of legislation by law enforcement authorities (see below). The new legislation was supposed to harmonise the practice by authorising the government (Section 289 par. 2) to establish the amounts of NDPS (and preparations containing them) that are considered to be greater than small. This form of secondary legislation should have

²⁵ Vláda ČR, *Důvodová zpráva...*, op. cit.

²⁶ P. Zeman, *Legislation and Practice...*, op. cit., p. 60.

²⁷ Vláda ČR, *Důvodová zpráva...*, op. cit.

²⁸ P. Zeman, *Legislation and Practice...*, op. cit.

allowed a flexible response to changes on the drug scene, namely with regard to the emergence of new psychoactive substances²⁹. These values were set in Government Decree No. 467/2009 Coll. Drug use itself is not punishable in the Czech Republic, so an “amount greater than small” of an illegal substance possessed for future use has to exceed one usual dose for the offender³⁰. However, it must be noted that unauthorized possession of drugs in small amounts for personal use is not legal and is still considered a misdemeanour punishable by fines up to 15,000 CZK (approx. 550 EUR)³¹.

The same solution was chosen for Section 285. The legislator authorised the government to issue a decree stating which plants and mushrooms should be regarded as containing NDPS and specifying an amount greater than small. This issue is regulated by Government Decree No. 455/2009 Coll., which lists cannabis and coca as plants containing NDPS³² and an amount that is greater than small as more than five plants. Meanwhile, mushrooms must contain psilocybin or psilocin, and an “amount greater than small” is considered to be more than 40 individual fungi.

Finally, the overall change in understanding of the substantive criminal law that was introduced by the new penal code needs to be mentioned as it also affects the area of drug crime prosecution: namely, transition from the material to the formal concept of crime. The formal concept of crime means that if an act meets the legal definition of an offence (set out in the penal code), it is a criminal offence regardless of its level of social danger. Conversely, according to the material concept of crime, an act has to meet the legal definition of an offence and a specific level of social danger (as assessed by the judge) to be found a criminal offence. Doubts were expressed about this philosophy in relation to drug offences in that it might, contrary to the legislator’s intention, have a negative effect and result in the inappropriate extension of criminal liability of persons possessing NDPS for personal use. Persons who would avoid a penalty under the previous legislation because the court concluded that there was an insufficient level of social dangerousness of the act (although the legal definition of a drug offence would be met)³³, would now be at risk of criminal prosecution due to the application of a formal concept of crime³⁴.

²⁹ Mravčík et al., *Nové psychoaktivní...*, *op. cit.*

³⁰ P. Zeman, *Legislation and Practice...*, *op. cit.*

³¹ Section 30 par. 1(j) of the Act on Misdemeanours, No. 200/1990 Coll.

³² As regards the substances that are considered NDPS, their schedules are included in the annexes to Government Decree No. 463/2013 Coll., implementing the Act on Addictive Substances No. 167/1998 Coll.

³³ E.g. an old man cultivating a few cannabis plants in his garden and using cannabis as a therapy exclusively for his own use; an offender possessing a drug in an “amount greater than small”, but given the level of his/her addiction, such amount represents his/her common dose.

³⁴ P. Zeman, *Drogové trestné činy podle trestního zákoníku v kontextu formálního pojetí trestného činu* [Drug offences according to the new penal code in context of the formal concept of crime], in: D. Sehnálek, J. Valdhans, R. Dávid, L. Kyncl (eds), *Dny práva – 2009 – Days of Law: the Conference Proceedings*, Brno 2009.

Practical Implications of the New Penal Code

As several years have already passed since the new penal code went into effect, it is possible to try assessing the impact of these changes in practice. The Institute for Criminology and Social Prevention (IKSP) has been continuously conducting research related to drug crime and general drug problems over a long period of time³⁵. IKSP's research entitled "Detection and Prosecution of Drug Crime after Adoption of the New Penal Code" (2013–2015) was designed to evaluate the impact of the new legislation in practice³⁶.

The aims of the research were: to analyse developments in the legal regulation of drug offences and related criminal law institutes; to collect the necessary data on their practical application by criminal authorities; to define the situation, development and forms of this type of criminal activity; and to use all this to evaluate the impacts of the adoption of the penal code on the detection and prosecution of drug offences. The subject of the research was the reaction of the state (the Czech Republic) in the area of repression of drug offences, as established through comparison of the situation before the adoption of the new code and after it. Qualitative and quantitative procedures, standard methods and techniques of criminological research were used to address the research task, specifically conducting analyses of Czech legal regulations including available case law material, statistical data from the Ministry of Justice, statistics from the Police Presidium and from the National Drug Headquarters, scientific literature, relevant official documents, expert questionnaire surveys of judges, public prosecutors and police officers, semi-standardised interviews with selected employees from law enforcement authorities, and criminal case files³⁷.

This paper is focused on the partial results of this research and tries to assess the impact of the new legislation on the detection and prosecution of drug crime, with a special emphasis on the impact for drug users.

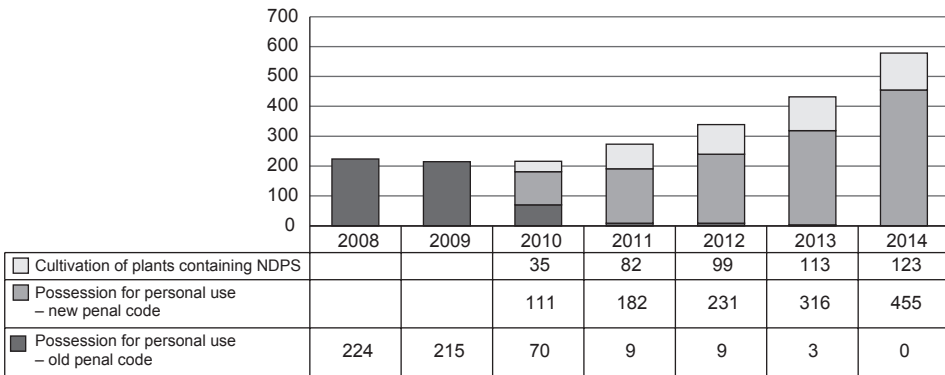
³⁵ I. Trávníčková, P. Zeman, *Možnosti trestní justice v protidrogové politice I. (vývojové aspekty)* [Criminal Justice Opportunities in Drug-Prevention Policy I. (Developmental Aspects)], IKSP, Praha 2007; eidem, *Možnosti trestní justice v protidrogové politice II. (empirická část)* [Criminal Justice Opportunities in Drug-Prevention Policy II. (Empirical Part)], IKSP, Praha 2008; eidem, *Kriminální kariéra pachatelů drogové kriminality* [The Criminal Career of Drug Offenders], IKSP, Praha 2010; P. Zeman, I. Trávníčková, M. Štefunková, *Vybrané aspekty drogové problematiky z pohledu občanů* [Selected Aspects of the Drug Issue from the Citizens' Point of View], IKSP, Praha 2011.

³⁶ Drug crime in this project represents drug offences that are specifically offences against drug laws (crimes committed in violation of drug and other related legislation) in accordance with the European Monitoring Centre for Drugs and Drug Addiction (EMCDDA) classification (C. Carpentier, *Drugs and crime – a complex relationship*, EMCDDA 2007, <http://www.emcdda.europa.eu/html.cfm/index36331EN.html> 2007 [accessed: 12.10.2015]).

³⁷ P. Zeman, M. Štefunková, I. Trávníčková, *Drogová kriminalita a trestní zákoník* [Drug Offences and the Penal Code], IKSP, Praha 2015.

Number of Convicted Offenders

Regarding trends in the number of persons convicted of drug offences targeted at drug users (involving Possession of Drugs for Personal Use according to the old and new penal codes and Cultivation of Plants Containing NDPS based on the statistical data of the Ministry of Justice), we can see that the number has been rising constantly since 2010, and by 2014 it had almost tripled compared to 2008. In more detail, according to the type of drug held for personal use, the majority (approximately 60%) of offenders were convicted of cannabis possession. With regard to the cultivation of plants containing NDPS, this offence applies exclusively to cannabis cultivation, as nobody has been convicted of cultivation of other plants or mushrooms since the new code took effect (Graph 1). With some simplification disregarding the effect of latency and development of other drug offences³⁸, we can conclude that the number of convicted drug users in the Czech Republic is rising and that most of them are convicted in connection with cannabis.



Graph 1. Number of persons convicted of drug offences targeted at drug users: Possession of drugs for personal use according to the old and new penal codes and cultivation of plants containing NDPS

Source: Ministry of Justice of the Czech Republic.

The number of convicted cannabis users can be even higher depending on when the offender was caught in the act. Even though mitigation of the punishment was declared by legislators, the opinion issued by the Criminal Division of the Supreme Court on 4 December 2014, No. Tpjn 300/2014, stated that: “The act of unauthorized cultivation of cannabis plants cannot be equated with the term ‘manufacture of narcotic drugs or psychotropic substances’ within the meaning of Section 283 par. 1 of the penal code. Only cases where the cannabis plant was harvested and subsequently unlawfully processed into a substance suitable for consumption (marijuana) or to obtain the psychotropic substance tetrahydrocannabinol (THC)

³⁸ *Ibidem*.

can it be regarded as manufacture, or more precisely one of its stages. This also applies even when the perpetrator undertook such manufacture for his/her own use, and for that purpose procured or possessed cannabis plants; in this case, the actual procurement or possession of cannabis plants has to be considered as an attempted offence of unauthorized manufacture and other handling of narcotic drugs and psychotropic substances and poisons according to Section 21 par. 1 and Section 283 par. 1, not only preparation within the meaning of Section 20 par. 1". This confusing opinion has been criticized in several ways. Amongst these observations are the contradictions between the statement and UN conventions as well as lawmakers' declared intentions³⁹. Even if the court's decisions do not serve as formal sources of law in the form of precedents that are binding on other courts in the Czech Republic, the decisions of the Supreme Court do in fact influence the decision making of lower courts in practice as one of the Supreme Court's tasks is to contribute to the consolidation of the lower courts' decision making processes. Therefore the application of the Supreme Court's opinion creates a paradoxical situation when the user cultivating cannabis for personal use commits an offence under Section 285 (cultivation of plants) which carries a criminal penalty not exceeding six months' imprisonment, but after harvesting the cannabis and during the process of drying it, the offender is "manufacturing marijuana" for personal use and faces a penalty of between one and five years' imprisonment. When the plants have finally dried, the offence will be classified as possession for personal use under Section 284, and is punishable with a maximum penalty of imprisonment for one year. Therefore, according to the Supreme Court, cannabis users should receive more lenient penalties only if they are "caught" before or after drying the cultivated plants.

Sanctions

Typically, a conviction does not mean that an offender will automatically end up in prison, since drug users' contact with the criminal justice system can create conditions and an opportunity for treatment and resocialization measures. It seems, however, that this is not the case in the Czech Republic. With regard to the sanctions given to offenders convicted of these user-targeted offences, the proportion of those who get an unconditional prison sentence has decreased since 2010, while alternative penalties are still imposed very rarely. Since 2008, the proportion of community service penalties was under 10% and other sanctions were even lower. Most commonly, the imprisonment sanction is conditionally suspended. In 2013, this was the case for almost 80% of the convicted offenders (see Table 1), while no special care is given to this group of offenders except that they are at permanent risk of

³⁹ P. Zeman, "Výroba" konopí z konopí? ["Manufacturing" cannabis from cannabis?], "Trestně-právní revue" 2015, no. 9, pp. 211–215.

imprisonment in the case they breach their conditions. And in the case of drug use, this may happen quite easily.

Table 1. Sanctions imposed on offenders convicted of drug offences targeted at drug users: Possession of drugs for personal use according to old and new penal codes and cultivation of plants containing NDPS⁴⁰

	2008	2009	2010	2011	2012	2013	2014
Prison sentence	25%	25%	14%	15%	13%	9%	10%
Prison sentence conditionally suspended	58%	60%	70%	78%	72%	79%	76%
Community service	11%	7%	7%	4%	7%	6%	8%
Other penalties (e.g. a monetary penalty, forfeiture of an item, deportation...)	2%	3%	5%	3%	6%	4%	6%
Conviction without punishment imposed	5%	5%	2%	0%	1%	1%	1%

Source: Ministry of Justice of the Czech Republic

In this context it is rather surprising that courts only rarely order measures such as compulsory addiction treatment or conditionally-suspended prison sentences under the supervision of a probation officer, within which undergoing addiction treatment can be specified as one of the offender's duties, and their relative number is even decreasing (Table 2).

Table 2. Compulsory treatment and conditionally-suspended prison sentences under supervision of probation officers imposed on offenders convicted of drug offences targeted at drug users: Possession of drugs for personal use according to old and new penal codes and cultivation of plants containing NDPS⁴¹

	2008	2009	2010	2011	2012	2013	2014
Compulsory treatment	2	4	3	1	0	5	0
Inpatient	1	1	1	0	0	1	0
Outpatient	1	3	2	1	0	4	0
Conditionally suspended PS with supervision by a probation officer	19	12	14	19	22	17	44
From all convicted persons	10%	8%	8%	7%	6%	5%	8%

Source: Ministry of Justice of the Czech Republic

⁴⁰ The percentages do not specify offenders exclusively convicted of one of the selected offences. The offender may have been convicted of more offences committed together with at least one of the selected user-targeted drug offences.

⁴¹ The numbers do not specify offenders exclusively convicted of one of the selected offences. The offender may have been convicted of more offences committed together with at least one of the selected user-targeted drug offences.

As discussed above, new unified threshold quantities regarding possession for personal use were introduced by government decree in 2010. Prior to 2010, different instructions had been in place in parallel for police and public prosecutors on how to deal with “amounts greater than small” in practice. The Chief of Police issued Binding Instruction No. 39/1998, which described police methods to be used in detecting illegal activities related to drug addiction (followed by Instructions No. 64/2001, No. 102/2003, No. 86/2006 and No. 55/2009). An appendix to the instruction contains a chart showing “amounts greater than small” for selected drugs. Shortly afterwards, the public prosecutor’s office issued its own General Instruction of the Supreme Public Prosecutor, No. 6/2000 (later replaced by Instructions No. 2/2006 and No. 1/2008). An appendix to this document also contained a chart detailing the amounts of the most frequently-used drugs. This chart was also adopted by courts as an auxiliary tool⁴². The police and public prosecutor’s office derived these threshold quantities from the amounts of active substance. In the new government decree, a combination of quantitative indicators was used (the total seized substance had to contain at least a minimal amount of active substance). As drug consumption and possession of a dose intended for direct consumption are not considered a criminal offence in the Czech Republic, an “amount greater than small” represents certain multiples of what is considered a habitual daily dose (the so-called dose of consumption) for users. Due to the shift to a formal concept of crime and the loss of the court’s discretion in deciding individual cases, the “amounts greater than small” were set as larger in magnitude for the majority of drugs in the decree as compared to previously used amounts (Table 3). However, in June 2013, the authorisation and a relevant part of the Government Decree No. 467/2009 Coll. concerning the stipulation of values for a quantity of NDPS that is greater than small were revoked by a ruling of the Constitutional Court (ruling of the Constitutional Court of 23 June 2013, file ref. Pl. ÚS 13/12, published under No. 259/2013 Coll.). This was due to the inconsistency with Article 39 of the Charter of Fundamental Rights and Freedoms in combination with Article 78 of the country’s constitution, specifically due to breach of the principle of *nullum crimen sine lege*⁴³. The ensuing discussion of how the term “amount greater than small” should be specified for the purposes of the penal code concentrated on the issue of the opinion of the Criminal Division of the Supreme Court (Supreme Court opinion of 13 March 2014, No. Tpjn 301/2013, published under No. 15/2014 in Reports of Cases and Rulings). The Supreme Court made its decision on threshold values, stated in the annex to this unifying opinion, after considering two opposing positions. The proponents of the harm/risk reduction approach called for an increase in the thresholds at seven times the (average) daily dose, whereas the representatives

⁴² P. Zeman, *Legislation and Practice...*, op. cit.

⁴³ P. Zeman, M. Štefunková, I. Trávníčková, *Drogová kriminalita...*, op. cit.; V. Mravčík, K. Grohmannová, M. Štefunková, V. Běláčková, T. Zábranský, *Narcotic and Psychotropic Substances Are... – a Proposal for a Legal Definition of Illicit Drugs in the Czech Republic*, “Adiktologie” 2016 [in print].

of the Ministry of the Interior and the Police National Drug Headquarters proposed the lowering of threshold limits for selected drugs⁴⁴. The outcome was that the Supreme Court lowered the threshold for two drugs (for methamphetamine from 2 to 1.5 grams and for herbal cannabis from 15 to 10 grams), while threshold quantities for the other drugs remained the same as in the annulled decree (see Table 3). In addition, according to this opinion, courts needed to also consider other circumstances, besides the quantity of the drug, such as the level of addiction, which in this respect means returning to the material concept of crime. Despite this change, it can be concluded that the new threshold quantities, in particular for cannabis, have formally effected the mitigation of criminal repression and thus give no explanation for the rise in the number of convicted offenders.

Table 3. Instructions for considering an “amount greater than small” (selected substances)

	General Instruction of the Supreme Public Prosecutor	Government Decree No. 467/2009 Coll.		Unifying opinion of the Supreme Court No. Tpjn 301/2013
	Amount of active substance (more than)	Amount of total seized substance (more than)	Amount of active substance (more than)	Amount of total seized substance/ Amount of active substance (more than)
Heroin	0.15g	1.5g	0.2g	unchanged
	(approx. 5 doses)		0.22g	
			/hydrochloride/	
Cocaine	0.25g	1g	0.54g	unchanged
	(approx. 5 doses)		0.6g	
			/hydrochloride/	
Methamphetamine	0.5g	2g	0.6g	1.5g/0.5g 0.6g /hydrochloride/
	(approx. 10 doses)		0.72g	
			/hydrochloride/	

⁴⁴ V. Mravčík, *(De)criminalisation of possession of drugs for personal use – A view from the Czech Republic*, “International Journal of Drug Policy” 2015, <http://dx.doi.org/10.1016/j.drugpo.2015.01.022> [accessed: 06.10.2015].

MDMA	1g	4 tablets/capsules or 0.4g of powder or crystal substance	0.34g	unchanged
	(approx. 10 doses)		0.4g	
			/hydrochloride/	
LSD	0.5mg	5 papers, tablets, capsules or crystals	0.134mg	unchanged
	(approx. 10 doses)		0.250 mg / tartrate/	
THC	0.3g	marijuana 15g	1.5g	10g/1g
	(approx. 10 doses)	hashish 5g	1g	unchanged

Drug Use Among the Population

Another possible explanation is that the rise in the number of convicted persons can be influenced by increases in drug use in the general population. Nevertheless, according to the latest annual report from the National Monitoring Centre for Drugs and Addiction, drug use in the Czech Republic has recorded stable levels. The most commonly used illicit drug is cannabis, which has been taken at least once by approximately one quarter of the adult population. In all, 9% of the population reported having used this illicit drug within the last year. The use of other illegal drugs occurs at significantly lower levels. However, long-term trends suggest a decline in the level of current cannabis use among the general population, particularly as far as younger age groups are concerned⁴⁵.

A recent study has also shown that the legislative change in 2010 did not affect the age of onset of cannabis use. The authors assume that the change of the policy did not cause an increase in supply or access to cannabis for young people. On the other hand, it seems that the more lenient legislation did not persuade abstainers to start using cannabis⁴⁶.

The attitudes of the population of the Czech Republic to substance use have also remained consistent over the long term. A survey carried out in 2013 indicates that the level of public acceptance of tobacco smoking has recently moderately decreased, while a growing number of people find it acceptable to use alcohol and

⁴⁵ V. Mravčík et al., *National Report: The Czech Republic – 2013 Drug Situation*, Úřad vlády České republiky, Praha 2014.

⁴⁶ J. Červený, P. Chomynová, V. Mravčík, J.C. van Ours, *Cannabis Decriminalization and the Age of Onset of Cannabis Use*, Center Discussion Paper Series No. 2015-007, 2015, <http://dx.doi.org/10.2139/ssrn.2556731> [accessed: 06.10.2015].

cannabis. There has been a continuous increase in the percentage of the population that opposes the criminalisation of cannabis users, particularly those using cannabis for medical purposes⁴⁷.

Expert Opinion Survey

Substantive laws and the wording in the penal code are not the only factors that influence whether or not the offender will be convicted. It appears that procedural institutes and the approach of law enforcement agencies that decide individual cases are of greater significance in this respect. This assumption is also confirmed by the results of the expert opinion survey that was carried out as part of the IKSP research among police officers, public prosecutors and judges. The aim of the survey was to obtain the opinions of employees of the law enforcement authorities involved in the detection and prosecution of drug offences, specifically about the changes brought by the new penal code for this field, as well as other observations, experiences and proposals concerning the subject of research. The questionnaire consisted of closed, semi-open and open questions. A snowball sampling was used to identify the respondents. In total, 139 questionnaires were collected (34 from police officers, 47 from prosecutors and 58 from judges)⁴⁸.

On the one hand, respondents considered the new legislation to be more detailed and more precise. They appreciated the introduction of the new offence regarding illegal cannabis cultivation and the division between cannabis and other drugs. The judges, in particular, praised changes that provide room for the individualisation of criminal penalties. On the other hand, respondents were apparently reluctant to use this “room” as they think that in some respect the mitigation of the legislation was not necessary. One of the prosecutors stated that the penal code “also reduces the level of criminal repression in cases that do not deserve it”.

In the answers to the question regarding what kinds of possible amendments to the penal code would be most desirable in terms of improving the efficiency of drug crime prosecution, respondents quite frequently called for an increase in penalties and the imposition of heavier punishments. The police officers would even appreciate tighter repression, in terms of the criminalisation of certain forms of drug use. The prosecutors and judges considered it to be more important to change the liberal attitude of society towards the problem of drugs. In this regard, one of the prosecutors stated: “It is perhaps not so much about the change in the penal code, but rather about approach, because Czech society in general is very liberal, mainly when it comes to petty drug crime, i.e. it would be worth prosecuting the drug of-

⁴⁷ It should be noted that in 2013, medical cannabis was legalised in the Czech Republic. See V. Mravčík et al., *National Report...*, *op. cit.*

⁴⁸ P. Zeman, M. Štefunková, I. Trávníčková, *Drogová kriminalita...*, *op. cit.*

fences more consistently”. With regard to the threshold “amount greater than small”, the respondents were rather inclined to reduce the current values.

The transition to a formal concept of crime can also create an environment for a more repressive approach. Disregarding the social danger of an act can sometimes lead to senseless criminal prosecutions. One of the judges stated: “It is difficult to react appropriately to senseless prosecution. I have seen a judgement in a regional court, where a 19-year-old boy got 8 years for passing a joint (a cigarette of marijuana) around at a bonfire on holiday where there was also a girl under 15 who also puffed on it. Fortunately, a high court stepped in and conjured up a suspended sentence. This is a typical example proving that the institution of social dangerousness should have been kept”.

Conclusions

Although the new penal code did not bring any essential changes to the focus or intensity of legal repression in the area of drug policy, somewhat more lenient punishments for cannabis users can be considered a step forward for evidence-based legislation. However, despite the declared legislative intention to mitigate criminal repression against drug users, according to statistics the number of convicted users/offenders is increasing. The differentiation itself opens the door to variable prosecution of the illegal disposal of different kinds of drugs, but it is nevertheless up to authorities applying the law how they will utilize this “room”. The results of the IKSP research suggest that the attitudes of law enforcement representatives who are empowered to decide individual cases are of considerable importance. Substantive law only provides a framework for a final decision (e.g. whether or not to prosecute, or what sanctions should be imposed), while the subjective view of the deciding authority cannot be eliminated.

Although the respondents in our survey appreciated the fact that the new legislation distinguishes between cannabis and other NDPS, it introduces a new offence relative to drug users and thus provides room for the individualisation of criminal punishments. At the same time, they show a repressive and punitive approach toward drug use. A partial explanation for the punitive attitudes of respondents may be due to the perceived liberal climate regarding drugs and their users in Czech society. The opinion that the Czech public takes an excessively tolerant and liberal approach to drugs strongly resonated across all the professional groups of respondents. However, research findings do not support this feeling and rather suggest that the public is fairly evenly divided between the proponents of preventive and rehabilitative approaches and those supporting repressive/punitive approaches⁴⁹. Several mechanisms are applied in practice by law enforcement authorities to balance

⁴⁹ P. Zeman, *Drogami rozdělená společnost – realita nebo mediální zkreslení?* [Society divided by drugs – reality or medial bias?], “Bulletin Národní protidrogové centrály” 2013, no. (2), pp. 3–15.

this perceived inequity, e.g. over-policing drug offences, using less formal summary procedures, or the above-mentioned Supreme Court judgements influencing the decisive practices of other courts. All these could lead to a rising number of convicted persons, while no special emphasis is put on their treatment. The “war” between the advocates of public health/evidence-based knowledge and those calling for tougher repression of drug use to be incorporated into legislative reaction is apparently still going on. At the same time, it seems that some conflicts only stem from misinterpretation or lack of information. It is therefore essential to put an emphasis on the dialogue between the involved parties, especially between the lawmakers and the law enforcement authorities about adopting new legislations. If there is no consensus reached, then even very well constructed provisions for drug offences can have an adverse impact in practice.

Annex 1: Drug offences in the Czech Penal Code No. 40/2009 Coll.

(Wording effective in January 2016)

Section 283

Unauthorised Manufacture and other Handling of Narcotic Drugs and Psychotropic Substances and Poisons

- (1) Whoever manufactures, imports, exports, transports, offers, provides or sells or otherwise procures or possesses for another person, a narcotic drug or psychotropic substance, or product containing narcotic drugs or psychotropic substances, precursors or poisons without authorisation, shall be punished by a prison sentence of one to five years or a monetary penalty.
- (2) An offender shall be punished by a prison sentence of two to ten years or forfeiture of property, if he/she committed an act referred to in Subsection 1
 - a) as a member of an organised group,
 - b) though he/she was convicted or punished for such an act within the last three years,
 - c) to a considerable extent, or
 - d) to a greater extent against a child, or in an amount greater than small against a child younger than fifteen years.
- (3) An offender shall be punished by a prison sentence of eight to twelve years or forfeiture of property, if,
 - a) he/she caused grievous bodily harm by committing an act referred to in Subsection 1,
 - b) he/she committed such an act with the intention of gaining a considerable benefit for himself/herself or someone else,
 - c) he/she committed such an act to a large extent, or
 - d) he/she committed such an act against a child younger than fifteen years to a greater extent.

- (4) An offender shall be punished by a prison sentence of ten to eighteen years or forfeiture of property, if
 - a) he/she caused grievous bodily harm to at least two persons or death by committing an act referred to in Subsection 1,
 - b) he/she committed such an act with the intention of gaining a benefit of large extent for himself/herself or someone else, or
 - c) he/she committed such an act in connection with an organised group operating in several states.
- (5) Preparation of the offence is punishable.

Section 284

Possession of Narcotic Drugs and Psychotropic Substances and Poisons

- (1) Whoever, for his/her own use, possesses the narcotic drug of cannabis, cannabis resin, or any psychotropic substance containing tetrahydrocannabinol, isomer thereof, or its stereochemical variant (THC) in an amount greater than small without authorisation, shall be punished by a prison sentence of up to one year, prohibition to undertake certain activities, or forfeiture of items.
- (2) Whoever, for his/her own use, possesses another narcotic drug or psychotropic substance other than the ones referred to in Subsection 1 or a poison in an amount greater than small without authorisation, shall be punished by a prison sentence of up to two years, prohibition to undertake certain activities, or forfeiture of items.
- (3) An offender shall be punished by a prison sentence of six months to five years or a monetary penalty if he/she committed an act referred to in Subsection 1 or 2 to a greater extent.
- (4) An offender shall be punished by a prison sentence of two to eight years if he/she committed an act referred to in Subsection 1 or 2 to a considerable extent.

Section 285

Unauthorised Cultivation of Plants Containing Narcotic Drugs or Psychotropic Substances

- (1) Whoever, for his/her own use, cultivates cannabis in an amount greater than small without authorisation, shall be punished by a prison sentence of up to six months, a monetary penalty, or forfeiture of items.
- (2) Whoever, for his/her own use, cultivates a mushroom or another plant other than the ones referred to in Subsection 1 containing narcotic drugs or psychotropic substances in an amount greater than small without authorisation, shall be punished by a prison sentence of up to one year, a monetary penalty, or forfeiture of items.
- (3) An offender shall be punished by a prison sentence of up to three years or a monetary penalty if he/she committed an act referred to in Subsection 1 or 2 to a greater extent.

- (4) An offender shall be punished by a prison sentence of six months to five years if he/she committed an act referred to in Subsection 1 or 2 to a considerable extent.

Section 286

Manufacture and Possession of Items for the Illegal Manufacture of Narcotic Drugs and Psychotropic Substances and Poisons

- (1) Whoever manufactures, procures for himself/herself or another person, or possesses a precursor or other item intended for the unlawful manufacture of narcotic drugs or psychotropic substances, products containing narcotic or psychotropic substances or poisons, shall be punished by a prison sentence of up to five years, a monetary penalty, prohibition to undertake certain activities, or forfeiture of items.
- (2) An offender shall be punished by a prison sentence of two to ten years, if,
 - a) he/she committed an act referred to in Subsection 1 as a member of an organised group,
 - b) he/she committed such an act to a considerable extent,
 - c) he/she committed such an act to a greater extent against a child, or
 - d) he/she gained a considerable benefit by committing such an act for himself/herself or another person.

Section 287

Promotion of Drug Use

- (1) Whoever entices another person to the abuse of addictive substances other than alcohol or supports him/her in it, or whoever otherwise incites the abuse of such substances or promotes it, shall be punished by a prison sentence of up to three years or prohibition to undertake certain activities.
- (2) An offender shall be punished by a prison sentence of one to five years or a monetary penalty if he/she committed an act referred to in Subsection 1
 - a) as a member of an organised group,
 - b) against a child, or
 - c) by use of the press, film, radio, television, publicly accessible computer networks, or other similarly effective means.
- (3) An offender shall be punished by a prison sentence of two to eight years if he/she committed an act referred to in Subsection 1 against a child younger than fifteen years of age.

Section 289

Common Provisions

- (1) The Act stipulates what is considered narcotic drugs, psychotropic substances, products containing narcotic drugs or psychotropic substances, precursors used for illegal manufacture of narcotic drugs or psychotropic substances.
- (2) The Government Decree stipulates what is considered to be a poison within the meaning of Section 283, 284 and 286.

- (3) The Government Decree stipulates which plants and mushrooms are considered to be plants and mushrooms containing narcotic drugs or psychotropic substance under Section 285 and what amount is greater than small under Section 285.

Janina Czapska, Ewa Radomska, Daria Wójcik ■

LEGITYMIZACJA POLICJI W POLSCE NA TLE EUROPEJSKICH BADAŃ EMPIRYCZNYCH

1. Rozumienie legitymizacji policji

Najbardziej ogólne ujęcie legitymizacji instytucji społecznej polega na przyjęciu, że legitymowany podmiot ma prawo do rządzenia, a rządzeni uznają to prawo¹. Legitymizacja może być rozumiana w sposób normatywny (obiektywny) lub empiryczny (subiektywny)². W znaczeniu normatywnym obejmuje wskazanie „obiektywnych” kryteriów, pozwalających ocenić, kiedy instytucja jest legitymowana, a zatem warunków, jakie muszą zostać spełnione, aby instytucja zasłużyła na ten przymiot. Mogą one dotyczyć w pierwszej kolejności podstaw powoływania i zasad funkcjonowania tej instytucji albo jej społecznego odbioru. Legitymizacja w znaczeniu empirycznym ma charakter deskryptywny, odnosi się do stanu świadomości (przekonań) obywateli, że określona instytucja jest legitymowana. Brakuje zgody w nauce i polityce, jakie wymagania muszą być spełnione, aby dochodziło do legitymizacji w którymkolwiek z tych rozumień, a prace na ten temat mogłyby wypełnić niejedną bibliotekę. Krytyczna ocena dotycząca stanu refleksji nad legitymizacją w ogóle odnosi się także do legitymizacji policji (*police legitimacy*), którą można analizować z perspektywy empirycznej i normatywnej. W dalszej części tego opracowania koncentrujemy uwagę na empirycznym rozumieniu legitymizacji policji.

Na podstawie analizy rozwoju literatury teoretycznej i badań empirycznych na temat policji można uznać, że współcześnie legitymizacja policji i przestrzeganie prawa (*compliance with the law*) stanowią dominujący problem badawczy w nauce

¹ D. Beetham, *The Legitimation of Power*, Macmillan, London 1991, Introduction.

² J. Jackson, B. Bradford, *Police Legitimacy: A Conceptual Review*, 29 września 2010, s. 1–2, http://papers.ssrn.com/sol3/papers.cfm?abstract_id=1684507 [dostęp: 12.04.2016].

o policji. W rozważaniach na temat legitymizacji, jej przyczyn oraz konsekwencji, ważne miejsce zajmuje bowiem wpływ legitymizacji na przestrzeganie prawa³.

W ciągu minionych 26 lat, licząc od pierwszego wydania pracy Toma R. Tylera *Why People Obey the Law* w 1990 r.⁴, powstało szereg ważnych prac na temat legitymizacji policji⁵. W 2013 r. Mike Hough, Jonathan Jackson i Ben Bradford pisali o ostatnich 20 latach jako okresie intensywnych badań nad tym zagadnieniem, przy czym uznali ten czas za ponowne odkrywanie problemów źródeł społecznego porządku opisywanych przez Émile'a Durkheima i Maxa Webera⁶. Współcześnie wskazuje się na nieuprawnione zdaniem wielu autorów połączenie konceptów legitymizacji z zaufaniem do policji i poczuciem zobowiązania do posłuszeństwa prawu⁷.

W literaturze na temat legitymizacji policji wyróżnia się dwa podejścia określające, w jaki sposób działania policji mogą skutecznie redukować poziom przestępczości⁸: instrumentalne i procesowe. Oba dotyczą relacji obywatele–policja i opierają się na wzajemnej współpracy, wskazują jednak na odmienne przesłanki determinujące tę współpracę. W przypadku instrumentalnego podejścia (model społecznej kontroli) obywatele dokonują szacunku kosztów i korzyści wynikających ze współpracy z policją oraz zachowania zgodnego z prawem i skłonni są współpracować z nią jedynie wówczas, gdy korzyści przewyższają możliwe do poniesienia koszty⁹. Obywatele akceptują działania policji i deklarują chęć podjęcia współpracy z nią, jeśli w ich opinii policja rzeczywiście może zastosować sankcje wobec osób naruszających normy prawne (prawdopodobieństwo ukarania), skutecznie walczy z przestępczością i niepożądanymi zachowaniami (skuteczność policji) oraz traktuje wszystkich obywateli w taki sam sposób (sprawiedliwość dystrybutywna)¹⁰.

Odmienne motywy przyjmują obywatele w procesowym modelu. Tutaj współpraca z policją wynika z wewnętrznego przekonania o legitymizacji policji. Sposób postrzegania tej legitymizacji kształtuje przestrzeganie zasad sprawiedliwości pro-

³ G. Andrighetto, R. Conte, *Cognitive Dynamics of Norm Compliance. From Norm Adoption to Flexible Automated Conformity*, „Artificial Intelligence and Law” 2012, nr 4(20), s. 359–381.

⁴ T.R. Tyler, *Why People Obey the Law*, Yale University Press, New Heaven–London, 1990.

⁵ Aktualny przegląd literatury na ten temat można znaleźć w artykule J. Jacksona, *On the Dual Motivational Force of Legitimate Authority*, w: B.H. Bornstein, A.J. Tomkins (red.), *Cooperation and Compliance with Authority: The Role of Institutional Trust. 62nd Nebraska Symposium on Motivation*, Springer, New York 2015, s. 145–166.

⁶ M. Hough, J. Jackson, B. Bradford, *Legitimacy, Trust and Compliance: An Empirical Test of Procedural Justice Theory Using the European Social Survey*, w: J. Tankebe, A. Liebling (red.), *Legitimacy and Criminal Justice. An International Exploration*, Oxford University Press, Oxford 2013, s. 327.

⁷ *Ibidem*.

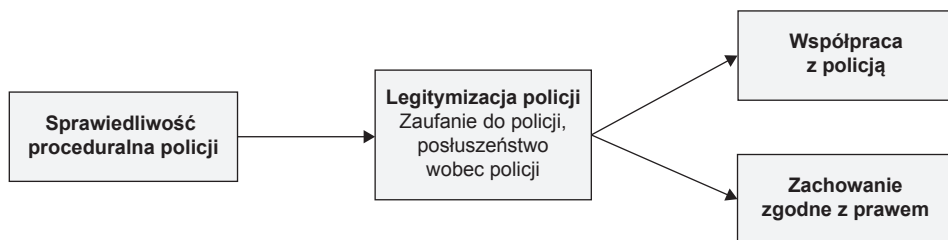
⁸ T.R. Tyler, *Why People...*, op. cit., s. 4.

⁹ T.R. Tyler, S.J. Schulhofer, A. Huq, *Legitimacy and Deterrence Effects in Counter-terrorism Policing: A Study of Muslim Americans*, „Law and Society Review” 2010, nr 2(44), s. 365.

¹⁰ J. Sunshine, T.R. Tyler, *The Role of Procedural Justice and Legitimacy in Shaping Public Support for Policing*, „Law and Society Review” 2003, nr 3(37), s. 514.

ceduralnej przez policję¹¹ (dalej w skrócie „sprawiedliwość proceduralna w działaniach policji”), a poziom legitymizacji wpływa na chęć obywateli do współpracy z policją¹². Zaznacza się jednocześnie, że niesprawiedliwe traktowanie przez policję może doprowadzić do jej alienacji w społeczeństwie, a także buntu i braku chęci jakiegokolwiek kooperacji z policją¹³.

W przypadku podejścia procesowego najlepiej wsparty badaniami empirycznymi jest amerykański model T.R. Tylera (ryc. 1). Jego idea jest jasna: doświadczenie uczciwego i godziwego (proceduralnie sprawiedliwego) traktowania przez władzę taką jak policja zwiększa zaufanie do niej i gotowość do posłuszeństwa wobec wydawanych poleceń, a dzięki temu – do wzmocnienia skłonności do kooperacji z policją w przyszłości oraz przestrzegania norm prawnych rozumianych zarówno jako prawo definiowane abstrakcyjnie, jak też konkretna decyzja przedstawiciela władzy¹⁴. Jak bowiem wskazuje szereg badań, jeśli ludzie uznają legitymizację policji, to są bardziej skłonni do kooperacji z nią i przestrzegania prawa¹⁵.



Rycina 1. Procesowy model legitymizacji policji w ujęciu T.R. Tylera

Źródło: opracowanie własne na podstawie T.R. Tyler, *Psychology and the Design of Legal Institutions*, Wolf Legal Publishers, Nijmegen 2007.

Tyler w swoim modelu definiuje legitymizację jako „psychologiczną właściwość władzy, instytucji lub społecznego porozumienia, prowadzącego tych, którzy wchodzi z tą instytucją w kontakt, do przekonania, że to jest właściwe, odpowiednie i sprawiedliwe”. Owo przekonanie nie wynika jednak ani ze strachu przed sankcją, ani z osobistych norm moralnych (*personal morality*), ale z przeświadczenia o nadaniu policji prawa do określania właściwego zachowania. Jak zauważają Jackson i Bradford, „takie przyzwoleństwo (*authorization of authorities*) eliminuje potrzebę aktywowania własnych moralnych zasad. Jesteśmy posłuszni władzy, ponieważ na-

¹¹ T.R. Tyler, *Psychology and the Design of Legal Institutions*, Wolf Legal Publishers, Nijmegen 2007, s. 21–43.

¹² J. Sunshine, T.R. Tyler, *The Role...*, *op. cit.*, s. 514.

¹³ *Ibidem*.

¹⁴ J. Jackson, B. Bradford, *Police Legitimacy...*, *op. cit.*, s. 6.

¹⁵ Zob. np. J. Sunshine, T.R. Tyler, *The Role...*, *op. cit.*, s. 513–548.

leży to zrobić¹⁶. Legitymizacja policji stanowi zatem warunek przestrzegania prawa na podstawie wewnętrznych motywów jego adresata, ale ta wewnętrzna motywacja nie polega na internalizacji normy¹⁷.

Regulacja odwołująca się do wewnętrznych motywów jest bardziej skuteczna aniżeli społeczna kontrola opierająca się na przymusie. Policja może polegać na wewnętrznej motywacji obywateli, zamiast ryzykować ponoszenie kosztów i potencjalne wyobcowanie ze społeczeństwa w konsekwencji stosowania przymusu. Te wewnętrzne motywy mogą znacznie zyskiwać na sile, jeśli będzie im towarzyszyć legitymizacja systemu wymiaru sprawiedliwości i prawa. Przestrzeganie prawa z powodu stosowanego przez państwo przymusu (*coercive compliance with the law*) zostanie przynajmniej częściowo wyparte przez przestrzeganie norm prawnych wynikające z uznania policji za podmiot, który posiada uprawnienie do egzekwowania postępowania zgodnego z prawem (*normative compliance with the law*).

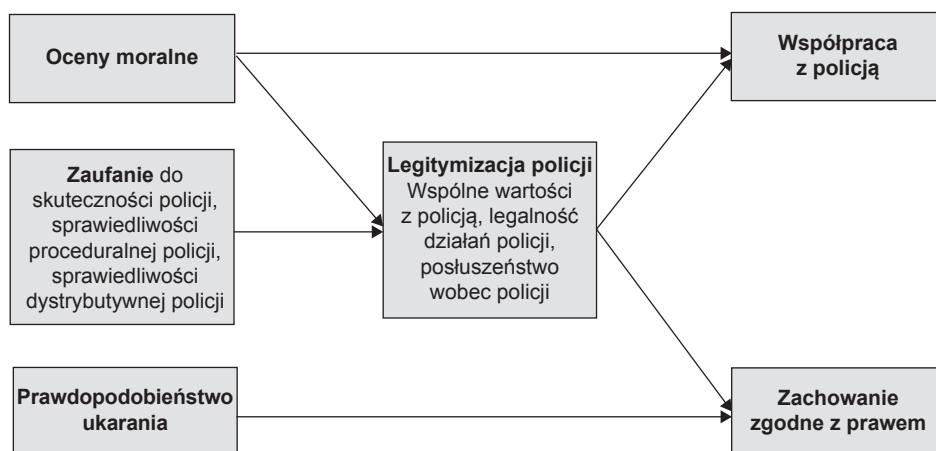
Po okresie dominacji w nauce o policji koncepcji legitymizacji związanej silnie ze sprawiedliwością proceduralną obserwujemy próby jej rewizji bądź uzupełnienia. Odmienną od definicji Tylera definicję legitymizacji policji proponują brytyjscy badacze Jackson i Bradford (ryc. 2). Opierając się na założeniach Davida Beethama i pracach Justice'a Tankebe, formułują deskryptywną (empiryczną) koncepcję legitymizacji policji, składającą się z trzech elementów¹⁸: zobowiązania do posłuszeństwa policji (*felt obligation to obey the police*), podzielenia wspólnych wartości (*moral alignment with the police*) oraz legalności działań policji (*perceived lawfulness of the police*). Przyjęcie takich założeń oznacza, że policja jest legitymizowana w społeczeństwie, jeśli obywatele czują się zobowiązani do zachowania zgodnie z jej poleceniami niezależnie od okoliczności i motywów działania policji; uważają, że policja wyznaje te same wartości, co oni, a ponadto postępuje zgodnie z prawem.

Uwzględniając elementy legitymizacji w rozumieniu Jacksona i Bradforda, wyróżnić można generalny i konkretny poziom legitymizacji. Oba odzwierciedlają rozróżnienie legitymizacji policji jako instytucji (stanowiącej wartość) oraz organizacji (codzienne działanie). Generalny poziom przejawia się akceptacją działających uczciwie instytucji oraz może stanowić podstawę głębokiego, trwałego związku między jednostkami a społecznymi i politycznymi strukturami. Konkretny poziom legitymizacji funkcjonuje w codziennych relacjach i interakcjach z policjantami. Tę dwoistość stosunku do policji zaobserwować można na przykładzie współczesnych relacji obywatele–policja w Anglii i Walii. O ile generalne nastawienie wydaje się stabilne i pozytywne (policja jest identyfikowana z narodem, tożsamością i społecz-

¹⁶ J. Jackson, B. Bradford, *Police Legitimacy...*, op. cit., s. 1–2.

¹⁷ Zob. rozumienie internalizacji w odróżnieniu od legitymizacji w: J. Czapska, *Na czym polega internalizacja normy?*, w: M. Dudek, M. Stępień (red.), *Aksjologiczny wymiar prawa*, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków 2015, s. 147–161 i powoływana w tekście literatura.

¹⁸ J. Jackson, B. Bradford, *Police Legitimacy...*, op. cit., s. 3.



Rycina 2. Procesowy model legitymizacji policji w ujęciu J. Jacksona i B. Bradforda

Źródło: opracowanie własne na podstawie M. Hough, J. Jackson, B. Bradford, *Legitimacy, Trust and Compliance: An Empirical Test of Procedural Justice Theory Using the European Social Survey*, w: J. Tankebe, A. Liebling (red.), *Legitimacy and Criminal Justice. An International Exploration*, Oxford University Press, Oxford 2013.

nym porządkiem), o tyle w przypadku konkretnego poziomu legitymizacji policja jest znacznie silniej kontestowana w społeczeństwie.

Badania nad legitymizacją policji, prezentowane w niniejszym opracowaniu, dają sposobność przetestowania obu przywołanych koncepcji legitymizacji: Tylera, gdy zaufanie do policji stanowi element legitymizacji, oraz Jacksona i Bradforda, gdy zaufanie do policji traktowane jest jako odrębny społeczny fenomen, choć połączony z legitymizacją wieloma zależnościami.

2. Legitymizacja policji w Europie

Empiryczna weryfikacja procesowego modelu legitymizacji policji w Europie została przeprowadzona w ramach V edycji Europejskiego Sondażu Społecznego (*European Social Survey*, ESS)¹⁹. Badania zrealizowano w latach 2010–2011 w 28 krajach przy użyciu techniki wywiadu wspomaganego telefonicznie (*Computer Assisted Telephone Interview*, CATI). Otrzymano wyniki z 26 państw. Objęły one opinie 52 014 dorosłych respondentów. Spośród państw uczestniczących w badaniach wyodrębniono kraje skandynawskie (określone jako państwa społecznej demokracji), neoliberalne, konserwatywne, Europy Południowej oraz postkomunistyczne. Do

¹⁹ M. Hough, J. Jackson, B. Bradford, *Legitimacy, Trust...*, op. cit., s. 226–252.

tej ostatniej kategorii zaliczono: Bułgarię, Chorwację, Czechy, Estonię, Polskę, Rosję, Słowację, Słowenię, Ukrainę i Węgry.

Testując hipotezy dotyczące legitymizacji policji ujmowanej w sposób trójelementowy (posłuszeństwo wobec policji, wspólne wartości z policją, legalność działań policji), założono, że na jej poziom mogą wpływać w szczególności: zaufanie do sprawiedliwości proceduralnej w działaniach policji, zaufanie do sprawiedliwości dystrybutywnej oraz skuteczność działań policji. Choć w analizie statystycznej wyników uwzględniono relacje między poszczególnymi elementami legitymizacji a czynnikami wywierającymi na nią wpływ, to zabrakło informacji, czy zweryfikowano przyjęty sposób definiowania legitymizacji, tj. czy sprawdził się on jako spójny wewnętrznie konstrukt empiryczny. Niezależnie od tego uzyskano niezwykle interesujące rezultaty. W szczególności okazało się, że – zgodnie z wynikami dotychczasowych badań inspirowanych koncepcją Tylera – najsilniejszy wpływ na każdy komponent legitymizacji wywiera sprawiedliwość proceduralna²⁰.

Zaufanie do skuteczności policji mierzono w tych badaniach za pomocą pytania, jak szybko przybędzie policja, gdy w okolicy domu respondenta dokonano przestępstwa z użyciem przemocy lub włamania. Odpowiedzi udzielano na 11-stopniowej skali, w której 1 oznaczało „wolno”, 11 zaś – „szybko”. Średnie wyniki wahały się od 6,5 punktu w Szwajcarii do 4,2 punktu na Ukrainie. Mimo że najniższy wynik został osiągnięty na Ukrainie, to kraje postkomunistyczne nie różniły się znacznie od pozostałych, a wyobrażenia o szczególnej skuteczności policji w krajach skandynawskich czy północnej Europie nie zostały potwierdzone²¹.

Poziom zaufania do sprawiedliwości proceduralnej badany był za pomocą pytania o to, jak często policja traktuje obywateli sprawiedliwie (*fairly*). Proszono o sformułowanie opinii na podstawie własnych doświadczeń lub tego, co respondent słyszał. Badani mogli wybrać jedną z pięciu możliwości odpowiedzi od „bardzo często” do „wcale”. Bardzo krytyczne opinie o sposobie traktowania obywateli przez policję wyrażali obywatele Ukrainy i Rosji. W przypadku odpowiedzi na to pytanie zaobserwować można było wyraźne różnice między respondentami z krajów „postkomunistycznych” w stosunku do obywateli z pozostałej części Europy, a rezultaty w krajach skandynawskich były na tym tle szczególnie korzystne dla policji²².

Opinie na temat dystrybutywnej sprawiedliwości w działaniach policji badano za pomocą pytania, czy policja traktuje ofiary zawiadamiające o przestępstwie w zależności od ich zamożności, czy też wszystkich traktuje tak samo. Jeśli wziąć pod uwagę odpowiedź, że policja gorzej traktuje biedne ofiary przestępstw, to najwięcej twierdzących opinii wyrazili mieszkańcy Ukrainy, Grecji, Rosji, Słowacji i Izraela. W tym przypadku wpływ typu kraju na postrzegany przez badanych poziom spra-

²⁰ *Ibidem*.

²¹ *Ibidem*, s. 335–337.

²² Szczegółowo *ibidem*, s. 336–337.

wiedliwości policji był mniej wyraźny, choć mieszkańcy krajów postkomunistycznych i Europy Południowej mieli bardziej negatywne opinie niż pozostali²³.

Analizie poddano także elementy, które posłużyły do zdefiniowania legitymizacji policji²⁴. Poczucie zobowiązania do posłuszeństwa policji nawet wtedy, gdy nie akceptuje się albo nie rozumie motywów jej działania, respondenci określali na 11-stopniowej skali, gdzie 1 oznaczało „wcale [nie czuję się zobowiązany]”, a 11 – „w pełni [czuję się zobowiązany]”. Najwyższe wyniki osiągnięto w Danii, Finlandii, Szwecji i na Cyprze, najniższe zaś w Rosji, na Ukrainie i w Słowenii. Autorzy nie wskazywali jednakże na związek odpowiedzi z typem kraju. Drugi komponent legitymizacji, czyli postrzegana legalność działania policji, badano, zadając pytanie o opinie na temat częstotliwości brania łapówek przez policjantów. Respondenci odpowiadali na 11-stopniowej skali, gdzie 0 oznaczało „nigdy [policjanci nie biorą łapówek]”, a 10 – „zawsze [policjanci biorą łapówki]”. Duńczycy, Finowie, Norwedzy i Szwedzi najrzadziej przyznawali, że policja bierze łapówki, a Ukraińcy, Rosjanie, Bułgarzy i Słowacy – najczęściej. W tym przypadku znowu zaznaczyło się wyraźne zróżnicowanie odpowiedzi w zależności od typu kraju. Najlepsze świadectwo wystawili policji mieszkańcy krajów skandynawskich, a najgorsze – krajów postkomunistycznych oraz Europy Południowej. Ostatni komponent legitymizacji, podzielanie z policją wspólnych wartości, badano, prosząc o ustosunkowanie się na 5-stopniowej skali do twierdzenia, że policja generalnie ma takie samo poczucie dobra i zła, jak respondent (od „całkowicie się zgadzam” do „całkowicie się nie zgadzam”). Najwyższe wyniki odnotowano w Danii, we Francji, w Szwecji i Norwegii, a najniższe w Estonii, na Cyprze, w Polsce i Rosji. Prawidłowości występujące w poszczególnych typach krajów ujawnione w tym przypadku były zbieżne z tendencjami w odpowiedzi na pytanie o moralne zobowiązanie do posłuszeństwa policji. Mieszkańcy północnej i zachodniej Europy ogólnie czuli się bardziej moralnie związani z policją aniżeli mieszkańcy krajów postkomunistycznych²⁵.

Na wyniki uzyskane w badaniach można także spojrzeć z perspektywy miejsca Polski wśród innych krajów „postkomunistycznych”. Na 10 państw w tej kategorii Polacy w odpowiedzi na poszczególne pytania plasowali się na następujących pozycjach: IV w przypadku pytania o szybkość przybycia policji na miejsce zdarzenia (zaufanie do skuteczności policji) – jeszcze wolniej przybywa policja na miejsce przestępstwa w opinii respondentów z Ukrainy, Rosji i Bułgarii; VII w odniesieniu do zaufania do sprawiedliwości proceduralnej w działaniach policji – gorzej było tylko w Rosji, Słowenii i na Ukrainie; VI w odniesieniu do sprawiedliwości dystrybutywnej – gorzej oceniali swoją policję pod tym względem Bułgarzy, Słowacy, Rosjanie i Ukraińcy; VIII w przypadku zobowiązania do posłuszeństwa policji – bardziej pozytywnie wypowiadali się tylko Czesi i Węgrzy; III w przypadku postrzeganej legalności policji – lepiej oceniali swoją policję pod tym względem

²³ *Ibidem*, s. 338–339.

²⁴ *Ibidem*, s. 339–341.

²⁵ *Ibidem*, s. 338–339.

tylko Estończycy i Słoweńcy; II w przypadku dzielenia wspólnych wartości – najrzadziej obywateli i policję charakteryzuje takie samo poczucie dobra i zła jedynie w opinii respondentów z Estonii, a najczęściej takie opinie formułowali mieszkańcy Węgier i Ukrainy.

Nie zaskakuje, że w przypadku tej ostatniej zmiennej opinia o polskiej policji jest wyjątkowo krytyczna. Niekwestionowanym sukcesem w procesie kształtowania opinii Polaków o policji po transformacji stało się utrwalanie w społecznej świadomości przekonania, że policja odgrywa rolę usługodawcy (służebną) wobec społeczeństwa, a nie jest „władzą”, jak traktowano wcześniej milicję. W dyskursie publicznym na temat policji dominują współcześnie pragmatyczne argumenty. Argumentacja aksjologiczna odnosi się głównie do podkreślania ważnych wartości społecznych, jakie policja chroni poprzez swoje działanie. Wydaje się, że postrzeganie wspólnoty aksjologicznej policji i społeczeństwa ponad odwołaniem do celu funkcjonowania policji stanowi wyższy, a przez to trudniejszy do osiągnięcia poziom społecznej refleksji nad policją.

Z badań ESS wynika, że poglądy badanych na temat czynników wpływających na legitymizację policji i poziom samej legitymizacji nie układają się w Europie według jednolitego wzorca, choć policje „postkomunistycznych” krajów są prawie pod każdym względem bardziej krytycznie oceniane niż w pozostałej części Europy. W kilku przypadkach przekonania obywateli tych krajów były zbieżne z opiniami mieszkańców Europy Południowej. Poza tym odpowiedzi na poszczególne pytania w kategorii państw z byłego bloku socjalistycznego wykazywały różny stopień podobieństwa, osiągając największe zróżnicowanie w kwestii sprawiedliwości proceduralnej w działaniach policji. Na wyniki uzyskiwane przez całą grupę krajów postkomunistycznych niejednokrotnie wpływały zapewne bardzo krytyczne opinie obywateli Ukrainy i Rosji. Niestety, bez analizy szczegółowych danych trudno to przypuszczenie sprawdzić.

Pierwsze i jedyne, jak dotychczas, badania nad legitymizacją policji w Europie Środkowo-Wschodniej weryfikujące procesowy model przeprowadzono w ramach projektu *Legitimacy Policing and Criminal Justice in Central-Eastern Europe*²⁶. Badania zrealizowano wiosną 2013 r. wśród 1368 studentów prawa pochodzących z ośmiu państw Europy Środkowo-Wschodniej (Bośni i Hercegowiny, Chorwacji, Macedonii, Serbii, Słowenii, Polski, Rosji i Rumunii), przy użyciu ankiety *online* uprzednio tłumaczonej z języka angielskiego na ojczyste języki poszczególnych państw. Badania miały charakter eksploracyjny i służyły ustaleniu, jak studenci prawa z Europy Środkowo-Wschodniej postrzegają legitymizację policji i inne związane z nią zmienne, w szczególności²⁷: sprawiedliwość proceduralną, współpracę

²⁶ Projekt realizowany w ramach grantu *Legitimacy and Legality of Policing, Criminal Justice and Execution of Penal Sanctions* (nr J5-5548) pod kierownictwem Gorazda Meško z Wydziału Bezpieczeństwa i Wymiaru Sprawiedliwości Uniwersytetu w Mariborze (Słowenia).

²⁷ W sprawie tworzenia poszczególnych zmiennych i szczegółowych informacji na temat wyników badań zob. G. Meško, K. Eman, *Legitimacy of Policing in Eastern Europe: Results from a Cross-Na-*

z policją, przestrzeganie prawa, skuteczność policji, sprawiedliwość dystrybucyjną, prawdopodobieństwo ukarania, oceny moralne, cynizm prawny²⁸. Legitymizację policji definiowano w tych badaniach jako dwuelementową zmienną składającą się z zaufania do policji i posłuszeństwa wobec niej.

Okazało się, że polscy studenci znaleźli się wśród studentów z państw Europy Środkowo-Wschodniej charakteryzujących się pozytywnym stosunkiem do policji, co było widoczne nie tylko w ocenie elementów tworzących procesowy model (legitymizacja, sprawiedliwość proceduralna, współpraca z policją), ale również w odniesieniu do innych czynników związanych z legitymizacją policji. Legitymizacja policji w sposób najbardziej pozytywny była postrzegana właśnie przez polskich studentów prawa, a najmniej pozytywnie przez studentów pochodzących z Rosji i Serbii. Polscy studenci deklarowali także niemal najwyższe zaufanie do policji (zaraz po studentach ze Słowenii), natomiast najniższy poziom zaufania do policji odnotowano wśród studentów rosyjskich. Sprawiedliwość proceduralna w działaniach policji najlepiej była oceniana przez studentów serbskich, a w dalszej kolejności także słoweńskich i polskich, najgorzej zaś przez rosyjskich. Wśród wszystkich państw najmniejszą chęć współpracy z policją deklarowali polscy i rosyjscy studenci prawa, największą zaś – Chorwaci, a w dalszej kolejności także Słowacy i Serbowie. Cynizm prawny osiągnął najwyższy poziom wśród studentów pochodzących z Polski, a najniższy wśród Słowaków. Skuteczność policji była w Polsce oceniana relatywnie wysoko, choć lepiej od Polaków postrzegali ją studenci słoweńscy i rumuńscy.

Podobnie jak w ESS, niemal we wszystkich państwach Europy Środkowo-Wschodniej uczestniczących w badaniach najsilniejszy wpływ na postrzeganą legitymizację policji i jej komponenty wywierała sprawiedliwość proceduralna. W Słowenii i Rosji na legitymizację najbardziej oddziaływały opinie o skuteczności policji, natomiast w Serbii, Bośni i Hercegowinie, Chorwacji, Polsce i Rosji – oceny sprawiedliwości proceduralnej i skuteczności policji. Zaufanie do policji we wszystkich państwach uczestniczących w badaniach w największym stopniu deter-

tional Law Student Survey, w: G. Meško, J. Tankebe (red.), *Trust and Legitimacy in Criminal Justice: An International Perspective*, Springer, New York 2015, s. 231–261; G. Meško, J. Šifrer, *Law Students' Perception of Police Legitimacy, Trust in the Police and Legal Cynicism in Countries of Central Eastern Europe*, 13 września 2013, <https://www.cepol.europa.eu/sites/default/files/04-law-students.pdf> [dostęp: 12.04.2016].

²⁸ Cynizm prawny definiowany jest w literaturze jako brak postrzegania norm prawnych oraz moralnych jako wiążących w codziennym życiu człowieka. W przywoływanych badaniach zmienna ta mierzona była za pomocą następujących stwierdzeń składających się na skonstruowaną przez R.J. Simpsona i D.F. Bartuscha skalę: „Przepisy prawa są to po to, by je łamać”, „Można robić wszystko, co się tylko chce, tak długo, jak długo nie wyrządza się krzywdy drugiemu człowiekowi”, „Nie ma dobrych i złych metod zarabiania pieniędzy, są tylko łatwe i trudne”, „Obecnie ludzie żyją problemami dnia codziennego, pozostawiając przyszłość samej sobie”, „Ludzie nie powinni się wtrącać w konflikty między przyjaciółmi lub członkami rodziny”. Zob. R.J. Sampson, D.J. Bartusch, *Legal Cynicism and (Subcultural?) Tolerance of Deviance: The Neighbourhood Context of Racial Differences*, „Law and Society Review” 1998, nr 4(32), s. 777–804.

minowała sprawiedliwość proceduralna, a w Polsce dodatkowo, choć w mniejszym stopniu, sprawiedliwość dystrybutywna i skuteczność policji. Cynizm prawny był najmocniej determinowany przez gotowość do współpracy z policją w przypadku studentów z Polski i Rosji, w Bośni i Hercegowinie obok współpracy z policją wpływały na niego także oceny skuteczności policji, a w Słowenii prawdopodobieństwo ukarania za czyn zabroniony i oba komponenty legitymizacji policji.

W badaniach diagnozowano również wpływ indywidualnych cech respondentów na stosunek do policji. Studenci, którzy w przeszłości mieli kontakt z organami ścigania i wymiarem sprawiedliwości w różnych rolach procesowych, odnosili się bardziej negatywnie do sprawiedliwości dystrybutywnej i skuteczności policji niż ci, którzy takich doświadczeń nie mieli. Ponadto, jeśli studenci oceniali pozytywnie pracę przedstawicieli organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości, to także bardziej pozytywnie odnosili się do doświadczeń z nimi. W tym zakresie wyniki są zgodne z omawianymi rezultatami badań ESS.

3. Polskie badania nad legitymizacją policji

3.1. Metodologia badań

Polskie badania przeprowadzono w Katedrze Socjologii Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego²⁹ od kwietnia do maja 2013 r. w ramach wspomnianego wyżej projektu *Legitimacy Policing and Criminal Justice in Central-Eastern Europe*. Dobór próby odbywał się dwuetapowo. Do odpowiednich władz wybranych uczelni wyższych w Polsce skierowano listy z informacją o projekcie badawczym i prośbą o zgodę na przeprowadzenie ankiety wśród studentów prawa. Uczelnie, które odpowiedziały na zaproszenie, poproszono o przesłanie studentom wiadomości *e-mail* z informacją o badaniach i linkiem do elektronicznej ankiety.

3.1.1. Próba

Próba objęła 374 studentów prawa (w tym 62% kobiet) z dziewięciu ośrodków akademickich w Polsce, w wieku 18–30 lat, studiujących głównie na I roku. Ponieważ zamierzano sprawdzić wpływ posiadanych przez badanych doświadczeń z wymiarem sprawiedliwości na ich stosunek do policji, zapytano ich o doświadczenia wiktymizacyjne i kontakty z instytucjami egzekwującymi prawo.

Bezpośrednie doświadczenia wiktymizacyjne deklarowało 122 studentów. Dla zdecydowanej większości wiktymizacja miała charakter jednorazowego zdarzenia (74%), jednak byli tacy, którzy doświadczyli jej w swoim życiu dwukrotnie (16%), a czasem nawet trzy- lub czterokrotnie (10%). Najczęściej doświadczano

²⁹ Badania realizowano w trzyosobowym zespole, który tworzyły: dr hab. Janina Czapska, prof. UJ (kierownik polskich badań), mgr Ewa Radomska, mgr Daria Wójcik.

przestępstw przeciwko mieniu, takich jak: kradzież (51%), kradzież z włamaniem (23%) i oszustwo (11%). Nieznacznie rzadziej studenci byli ofiarami przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu: pobicia (21%) i rozboju (11%). Przestępstwa przeciwko wolności seksualnej, takie jak zgwałcenie lub zmuszanie do innych czynności seksualnych, zdarzały się bardzo rzadko (4%)³⁰. Przeżytą wiktyimizację respondenci opisywali najczęściej jako złe doświadczenie, którego skutków już nie odczuwają (35%) lub które nie było na tyle poważne, aby nie mogli sobie z nim poradzić (32%). Dla niektórych studentów wiktyimizacja stanowiła doświadczenie, które nie wywarło na nich żadnego wpływu (20%) lub wprost przeciwnie, stanowiła doświadczenie, z powodu którego nadal cierpią, a konsekwencje wiktyimizacji wciąż są dla nich odczuwalne (14%).

Doświadczenia z policją i wymiarem sprawiedliwości deklarowano niemal dwukrotnie częściej niż doświadczenia wiktyimizacyjne (226 studentów). Najczęściej studenci wchodzili w kontakt z wymienionymi instytucjami jako sprawcy wykroczenia (55%) lub ofiary przestępstwa (42%). Nieznacznie rzadziej występowali w charakterze świadka naocznego (32%), świadka ze słyszenia (35%) lub osoby, która złożyła zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa (32%). Najrzadziej badani występowali jako podejrzani lub oskarżeni o popełnienie przestępstwa (5%)³¹. Studenci, którzy mieli do czynienia z policją lub organami wymiaru sprawiedliwości, najczęściej oceniali je pozytywnie, wskazując jednocześnie, że podejście ich przedstawicieli do sprawy było bardzo profesjonalne (22%) lub w dużej mierze profesjonalne (39%). Spory odsetek respondentów wyrażał niezadowolenie ze sposobu traktowania, stwierdzając, że zachowanie przedstawicieli powyższych organów było raczej nieprofesjonalne (12%) lub nieprofesjonalne i nieuprzejme (18%), niektórzy wskazywali nawet, że próbowano ich bezpodstawnie oskarżyć (3%).

3.1.2. Metody analizy

W badaniach zastosowano trzy metody analizy zgromadzonych danych. W pierwszej kolejności przeprowadzono analizę czynnikową, która służyła skonstruowaniu zmiennych (czynników) na podstawie odpowiedzi respondentów na pytania i twierdzenia zawarte w kwestionariuszu ankiety. Dla stworzonych zmiennych obliczono następnie statystyki opisowe (średnie, odchylenia standardowe, minimum, maksimum) i współczynniki alfa Cronbacha określające ich rzetelność³² (tab. 1 i 2). W dalszej kolejności sporządzono macierze korelacji Pearsona określające poziom zależności między poszczególnymi zmiennymi (tab. 3) oraz przeprowadzono ana-

³⁰ Procenty nie sumują się do 100 ze względu na możliwość wyboru więcej niż jednego rodzaju doświadczonego przestępstwa.

³¹ Procenty nie sumują się do 100 ze względu na możliwość wyboru przez badanych więcej niż jednej roli procesowej.

³² Współczynnik stanowi miarę homogeniczności skali i przybiera wartości od 0 do 1.

lizę regresji liniowej, aby ustalić przyczynowo-skutkowe zależności pomiędzy określonymi zmiennymi (ryc. 3 i 4, tab. 3–10).

3.1.3. Zmienne

W prezentowanych badaniach uwzględniono trzy z czterech podstawowych składowych procesowego modelu: legitymizację policji, sprawiedliwość proceduralną policji i współpracę z policją. Do analizy legitymizacji policji wykorzystano obie opisane dotychczas jej koncepcje:

- dwuelementową koncepcję T.R. Tylera, na którą składały się³³: zaufanie do policji („Funkcjonariusze Policji w mojej okolicy są godni zaufania”, „Jestem dumny z Policji w mojej społeczności lokalnej”) i subiektywne zobowiązanie do posłuszeństwa wobec policji („Należy respektować decyzje policjanta, nawet jeśli człowiek się z nimi nie zgadza”, „Należy respektować decyzje Policji nawet wówczas, gdy uważa się je za błędne”);
- trójelementową koncepcję J. Jacksona i B. Bradforda składającą się z³⁴: wartości wspólnie dzielonych z policją („Wartości wyznawane przez funkcjonariuszy Policji w mojej społeczności lokalnej są bardzo podobne do moich”, „Policja działa zgodnie z wartościami moralnymi, które wyznaję”), legalności działań policji („Policja zawsze przestrzega prawa”, „Policja w kontaktach z ludźmi zawsze zachowuje się zgodnie z prawem”) i posłuszeństwa wobec poleceń policji („Należy respektować decyzje policjanta, nawet jeśli człowiek się z nimi nie zgadza”, „Należy respektować decyzje Policji nawet wówczas, gdy uważa się je za błędne”).

Na wszystkie twierdzenia tworzące legitymizację policji w obu jej rozumieniach odpowiedzi udzielano, korzystając ze skali od 1 („zdecydowanie się nie zgadzam”) do 4 („zdecydowanie się zgadzam”). Współczynniki alfa Cronbacha dla obu definicji legitymizacji były relatywnie wysokie, choć wyższą wartość osiągnęła skala składająca się z mniejszej liczby elementów – dla dwuelementowej legitymizacji wyniosła ona 0,768, a dla trójelementowej 0,648.

Drugi element procesowego modelu, tj. sprawiedliwość proceduralną w działaniach policji, tworzyły dwa komponenty³⁵: jakość traktowania obywateli („Policja traktuje obywateli z szacunkiem”, „Policja jest uprzejma w kontaktach z obywatelami”, „Policja respektuje prawa obywateli”, „Policja jest gotowa poświęcić czas na wysłuchanie obywateli”) i jakość podejmowanych decyzji („Policja podejmuje działania, które pozwalają rozwiązywać problemy w sposób sprawiedliwy”, „Można ufać, że Policja podejmuje decyzje korzystne dla mojej społeczności lokalnej”, „Policja wprowadza w życie podjęte decyzje i wypełnia dane obietnice”, „Policja podejmuje decyzje, opierając się na faktach”, „Policja wyjaśnia swoje decyzje lu-

³³ T.R. Tyler, *Psychological Perspectives...*, op. cit., s. 375–400.

³⁴ J. Jackson, B. Bradford, *Police Legitimacy...*, op. cit., s. 1–9.

³⁵ T.R. Tyler, S. Blader, *Cooperation in Groups: Procedural Justice, Social Identity, and Behavioural Engagement*, Psychology Press, Philadelphia 2000, *passim*.

Tabela 1. Zmienne ujęte w analizie

Czynniki według wartości α	α	N	R	M	SD	Teoria		Empiria	
						min	max	min	max
Sprawiedliwość proceduralna ^a	0,919	365	0,557	21,55	5,035	9	36	9	35
Wspólne wartości z policją ^a	0,858	370	0,752	4,44	1,396	2	8	2	8
Zaufanie do policji ^a	0,831	367	0,714	4,83	1,456	2	8	2	8
Legalność działań policji ^a	0,825	374	0,703	3,77	1,246	2	8	2	8
Skuteczność policji ^a	0,802	363	0,507	9,32	2,319	4	16	4	16
Współpraca z policją ^b	0,798	372	0,450	15,79	3,116	5	20	5	20
Posłuszeństwo wobec policji ^a	0,798	371	0,665	4,85	1,390	2	8	2	8
Sprawiedliwość dystrybucyjna ^a	0,773	370	0,465	9,42	2,344	4	16	4	16
Legitymizacja (2) ^a	0,768	366	0,453	9,67	2,374	4	16	4	16
Prawdopodobieństwo ukarania ^b	0,660	369	0,246	14,80	3,044	6	24	6	24
Legitymizacja (3) ^a	0,648	367	0,242	13,04	0,121	6	24	6	21
Cynizm prawny ^a	0,551	370	0,245	7,88	2,104	4	16	4	15
Oceny moralne ^c	0,527	370	0,171	15,26	1,714	6	24	6	18

^a 1 – Zdecydowanie się nie zgadzam, 2 – Nie zgadzam się, 3 – Zgadzam się, 4 – Zdecydowanie się zgadzam; ^b 1 – Bardzo nieprawdopodobne, 2 – Nieprawdopodobne, 3 – Prawdopodobne, 4 – Bardzo prawdopodobne; ^c 1 – Dopuszczalne, 2 – W pewnym stopniu dopuszczalne, 3 – Niedopuszczalne; N – liczebność, M – średnia, SD – odchylenie standardowe, α – współczynnik alfa Cronbacha, R – średnia korelacja międzypozycyjna, Teoria – minimalne i maksymalne wartości, jakie można było uzyskać na skali, Empiria – rzeczywiste wartości minimalne i maksymalne uzyskane przez badanych na skali.

dziom, których one dotyczą”). Odpowiedzi udzielano na 4-stopniowej skali, gdzie 1 oznaczało „zdecydowanie się nie zgadzam”, a 4 – „zdecydowanie się zgadzam”. Współczynnik alfa Cronbacha wyniósł 0,919, co oznacza, że poszczególne elementy składające się na zmienną „sprawiedliwość proceduralna” okazały się być ze sobą bardzo spójne. Warto podkreślić, że w badaniach społecznych dość rzadko współczynnik alfa Cronbacha uzyskuje tak wysoką wartość.

Trzeci czynnik stanowiła współpraca z policją. Do opracowania skali współpracy z policją wykorzystano pytanie dotyczące gotowości zgłoszenia się na policję z własnej woli w celu złożenia zeznań w charakterze świadka w ogóle („Jakie jest prawdopodobieństwo, że sam zgłosiłbyś się w celu złożenia zeznań w sprawie przestępstwa, którego byłeś świadkiem?”) i w trzech konkretnych sytuacjach: kradzieży portfela („Wyobraź sobie, że jesteś świadkiem kradzieży portfela w miejscu publicz-

nym. Jakie jest prawdopodobieństwo, że zadzwonisz na Policję?” „Dowiadujesz się, że Policja szuka świadków kradzieży portfela. Jakie jest prawdopodobieństwo, że skontaktujesz się z Policją, zakładając, że widziałeś złodzieja?”), korupcja urzędnika państwowego („Wyobraź sobie, że posiadasz dowody w sprawie przekupienia urzędnika. Jakie jest prawdopodobieństwo, że zawiadomisz o tym Policję?”) oraz włamanie do domu lub auta („Jakie jest prawdopodobieństwo, że zadzwoniłbyś na Policję, widząc, że ktoś włamuje się do cudzego domu lub samochodu?”). Odpowiedzi udzielano przy użyciu 4-stopniowej skali, gdzie 1 oznaczało „bardzo nieprawdopodobne”, a 4 – „bardzo prawdopodobne”.

Ostatni element procesowego modelu, który stanowiło przestrzeganie prawa, nie został uwzględniony w analizie. Ankieta, za pomocą której prowadzono badania, nie zawierała twierdzeń umożliwiających utworzenie tej zmiennej. Obejmowała natomiast twierdzenia, przy użyciu których można było skonstruować zmienną „cynizm prawny” określającą stosunek wobec prawa³⁶. Przyjmując zgodnie z literaturą, że cynizm prawny wpływa na współpracę z policją³⁷ i przestrzeganie prawa³⁸, postanowiono wykorzystać te dane. Na podstawie skali Roberta J. Simpsona i Dawna F. Bartuscha³⁹, stworzono zmienną „cynizm prawny”, na którą składały się następujące twierdzenia ankiety: „Przepisy prawa są to po to, by je łamać”, „Można robić wszystko, co się tylko chce, tak długo, jak długo nie wyrządza się krzywdy drugiemu człowiekowi”, „Nie ma dobrych i złych metod zarabiania pieniędzy, są tylko łatwe i trudne”. Odpowiedzi udzielano, korzystając ze skali od 1 („zdecydowanie się nie zgadzam”) do 4 („zdecydowanie się zgadzam”). Współczynnik alfa Cronbacha osiągnął relatywnie niską wartość (0,551).

Z dotychczasowych badań wynika, że na legitymizację i chęć współpracy z policją oprócz cynizmu prawnego wpływają także oceny moralne⁴⁰. Skalę ocen moralnych skonstruowano na podstawie pytania dotyczącego przekonania, w jakim stopniu niewłaściwe są następujące czyny: wyrzucanie śmieci w niedozwolonym miejscu, zakłócanie ciszy nocnej, łamanie przepisów drogowych, kupno rzeczy pochodzącej z kradzieży (paserstwo), kradzież samochodu, palenie marihuany lub zażywanie innych substancji odurzających. Odpowiedzi udzielano na 3-stopniowej skali (1 – „dopuszczalne”, 2 – „w pewnym stopniu dopuszczalne”, 3 – „niedopuszczalne”). Oceny moralne, spośród wszystkich czynników ujętych w analizie, zyskały najniższą wartość współczynnika alfa Cronbacha (0,527); tym samym skala skonstruowana do mierzenia tej zmiennej okazała się najmniej rzetelna ze wszystkich.

³⁶ W niniejszym opracowaniu cynizm prawny występuje albo jako zmienna niezależna wpływająca na współpracę z policją, albo jako zmienna zależna określająca stosunek do prawa.

³⁷ D.S. Kirk, M. Matsuda, *Legal Cynicism, Collective Efficacy, and Ecology of Arrest*, „Criminology” 2011, nr 2(49), s. 466.

³⁸ A.E. Nivette, M. Eisner, T. Malti, D. Ribeaud, *The Social and Developmental Antecedents of Legal Cynicism*, „Journal of Research in Crime and Delinquency” 2015, nr 2(52), s. 270.

³⁹ R.J. Sampson, D.J. Bartusch, *Legal Cynicism...*, *op. cit.*, s. 786.

⁴⁰ M. Hough, J. Jackson, B. Bradford, A. Myhill, P. Quinton, *Procedural Justice, Trust, and Institutional Legitimacy*, „Policing: A Journal of Policy and Practice” 2010, nr 4(3), s. 209–210.

W badaniach skonstruowano także zmienne typowe dla modelu instrumentalnego: skuteczność policji, sprawiedliwość dystrybutywna, prawdopodobieństwo ukarania. Ich wpływ na legitymizację policji i chęć współpracy z policją znalazł bowiem potwierdzenie w niektórych badaniach⁴¹. Skala skuteczności policji została skonstruowana na podstawie czterech twierdzeń ankiety dotyczących utrzymania porządku publicznego i zwalczania przestępczości przez policję w ogóle i na poziomie lokalnym („Policja szybko reaguje na zawiadomienia o przestępstwie”, „Policja skutecznie zwalcza przestępstwa z użyciem przemocy”, „Policja w mojej okolicy skutecznie zapobiega przestępstwom”, „Policja radzi sobie z utrzymaniem porządku w mojej okolicy”), natomiast skalę sprawiedliwości dystrybutywnej utworzono na podstawie twierdzeń ankiety dotyczących stopnia traktowania przez policję wszystkich obywateli jednakowo: „Policja stosuje prawo w taki sam sposób wobec wszystkich ludzi”, „Policja służy tak samo wszystkim obywatelom”, „Policja lepiej traktuje zamożnych obywateli” (odwrócone wartości skali), „Przedstawiciele mniejszości narodowych mogą rzadziej liczyć na pomoc ze strony policji” (odwrócone wartości skali). W przypadku twierdzeń tworzących obie zmienne odpowiedzi udzielano na skali od 1 („zdecydowanie się nie zgadzam”) do 4 („zdecydowanie się zgadzam”). Ostatnią zmienną, ocenę prawdopodobieństwa ukarania, skonstruowano poprzez utworzenie skali z wykorzystaniem pytania dotyczącego oceny możliwości bycia ukaranym za popełnienie sześciu różnych czynów zabronionych: wyrzucania śmieci w niedozwolonym miejscu, zakłócania ciszy nocnej, łamania przepisów drogowych, kupna rzeczy pochodzącej z kradzieży (paserstwo), kradzieży samochodu, palenia marihuany lub zażywania innych substancji odurzających. Prawdopodobieństwo ujęcia określano za pomocą 4-stopniowej skali. Wartość 1 przyjmowała odpowiedź „bardzo nieprawdopodobne”, a 4 – „bardzo prawdopodobne”.

W literaturze na temat legitymizacji policji wskazuje się, że stosunek do policji kształtują również takie czynniki, jak doświadczenia z organami ścigania i wymiarem sprawiedliwości⁴². Dotychczasowe badania empiryczne potwierdzają częstszy kontakt mężczyzn i młodszych grup wiekowych z organami ścigania i wymiarem sprawiedliwości⁴³. W badaniach poświęconych aktywności przestępczej podnosi się, że właśnie te kategorie społeczne mają większy udział w popełnianiu przestępstw niż reszta społeczeństwa⁴⁴. Doświadczenia z wymiarem sprawiedliwości mogą również wynikać z udziału w różnych rolach procesowych, w tym związanych z byciem ofiarą przestępstwa. Jak wynika z badań, ofiary przestępstw deklaru-

⁴¹ Zob. np. J. Sunshine, T.R. Tyler, *The Role...*, *op. cit.*, s. 513–548.

⁴² J. Jackson, B. Bradford, *Police Legitimacy...*, *op. cit.*, s. 6.

⁴³ L. Hinds, *Youth, Police Legitimacy and Informal Contacts*, „Journal of Police and Criminal Psychology” 2009, nr 1(24), s. 11 i nast.

⁴⁴ F. Heidensohn, M. Silvestri, *Crime and Gender*, w: M. Maguire, R. Morgan, R. Reinder (red.), *The Oxford Handbook of Criminology* (wyd. 5), Oxford University Press, Oxford 2012, s. 336–369; T. Hirschi, M. Gottfredson, *Age and the Explanation of Crime*, „The American Journal of Sociology” 1983, nr 89(3), s. 552–584.

ją niższy poziom satysfakcji z policyjnych działań (*policing*) w ogóle i na poziomie lokalnym, opinie te nie mają jednak negatywnego wpływu na postrzeganą legitymizację policji⁴⁵.

W prezentowanych badaniach uwzględniono cztery zmienne odnoszące się do indywidualnych cech respondentów. Płeć stanowiła szczególny rodzaj skali nominalnej (skala dychotomiczna), w której płeć męską odzwierciedlała wartość 1. Skala wieku miała charakter interwałowy i objęła kategorie od 1 (19 lat) do 12 (30 lat). Doświadczenia wiktyimizacyjne oraz doświadczenia z wymiarem sprawiedliwości i organami ścigania tworzyły skale dychotomiczne, w których wartość 1 oznaczała posiadanie takich doświadczeń.

Zarówno literatura na temat legitymizacji policji, jak i dostępne badania empiryczne w tym zakresie odwołują się wyłącznie do zaufania i skuteczności jako zmiennych łączących w sobie element lokalności i globalności. W prezentowanych badaniach, obok dotychczas opisanych zmiennych, wyodrębniono również zmienne „zaufanie do policji” i „skuteczność policji” z dwóch perspektyw: lokalnej i globalnej. Lokalne zaufanie do policji badała skala skonstruowana na podstawie czterech twierdzeń ankiety: „Funkcjonariusze policji w mojej społeczności lokalnej są godni zaufania”, „Można ufać, że policja podejmuje decyzje korzystne dla mojej społeczności lokalnej”, „Jestem dumny z policji w mojej społeczności lokalnej”, „Policja w mojej społeczności lokalnej jest nieuczciwa” (odwrócone wartości skali), natomiast globalne zaufanie diagnozowano, opierając się na skali skonstruowanej na bazie dwóch twierdzeń: „Mam zaufanie do Policji”, „Policja jest zazwyczaj uczciwa”. Czynniki skuteczności policji opracowano na podstawie dwóch twierdzeń ankiety. Skalę lokalnej skuteczności tworzyły twierdzenia: „Policja w mojej społeczności lokalnej skutecznie zapobiega przestępstwom”, „Policja radzi sobie z utrzymaniem porządku w mojej społeczności lokalnej”, a skalę globalnej skuteczności: „Policja szybko reaguje na zawiadomienia o przestępstwie”, „Policja skutecznie zwalcza przestępstwa z użyciem przemocy”. W przypadku wszystkich czynników odpowiedzi udzielano na 4-stopniowej skali, gdzie 1 oznaczało „zdecydowanie się nie zgadzam”, a 4 – „zdecydowanie się zgadzam”.

Oba czynniki zaufania zyskały wysokie współczynniki alfa Cronbacha, choć zaufanie na poziomie lokalnym osiągnęło nieco wyższą wartość (0,832) niż globalne (0,803). Podobnie skuteczność działań policji na poziomie lokalnym zyskała wyższą wartość współczynnika alfa Cronbacha (0,795) niż skuteczność globalna (0,576), jednak w tym przypadku różnica była znacząca.

⁴⁵ L. Hinds, J. Fleming, *Crime Victimization and Police Legitimacy: The Importance of Beliefs and Experience*, 27 września 2006, s. 7–9, http://www.victimsclearinghouse.nsw.gov.au/Pages/victims_clearinghouse_research_db/victims_clearinghouse_research_database_servicedelivery/victims_clearinghouse_research_database_servicedelivery_hinds_crime.aspx [dostęp: 12.04.2016].

Tabela 2. Zmienne odnoszące się do globalności i lokalności ujęte w analizie

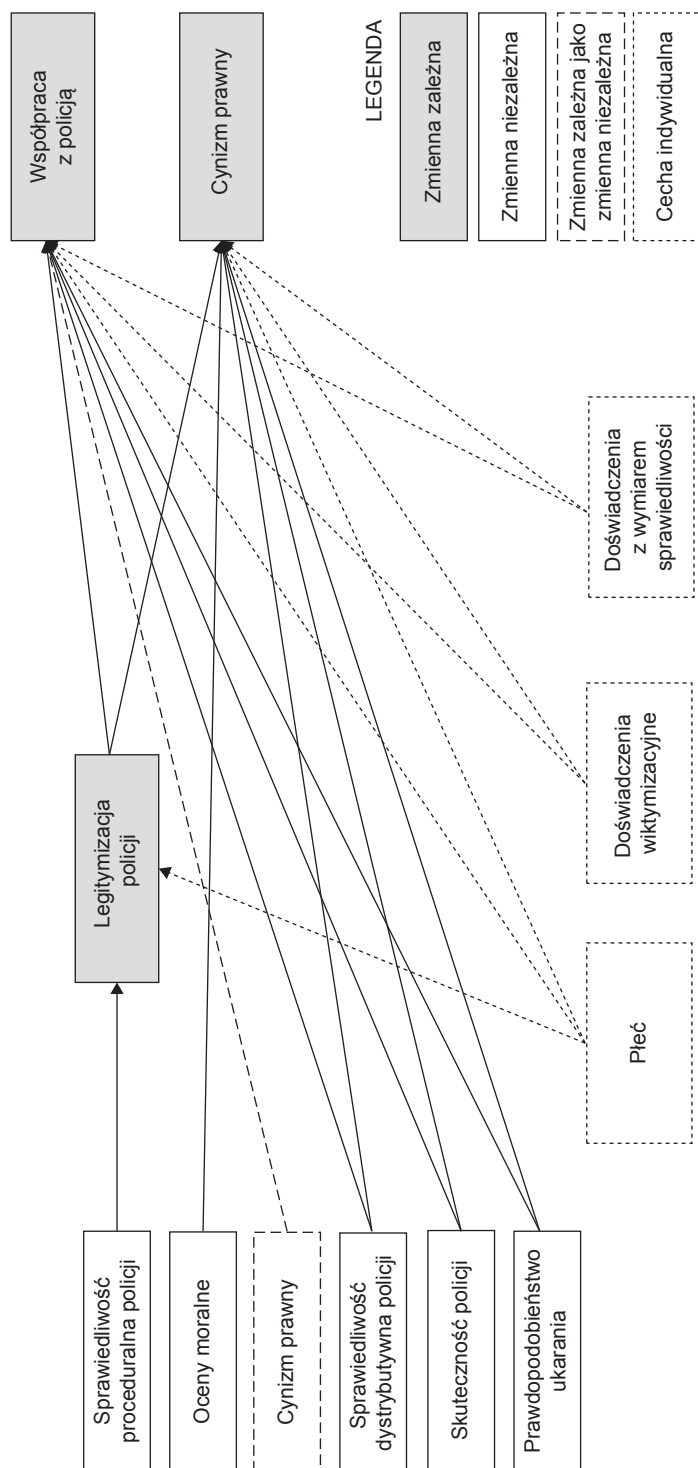
Czynniki według α	α	N	R	M	SD	Teoria		Empiria	
						min	max	min	max
Lokalne zaufanie do policji ^a	0,832	367	0,555	9,899	2,449	4	16	4	16
Globalne zaufanie do policji ^a	0,803	368	0,680	5,027	1,391	2	8	2	8
Lokalna skuteczność policji ^a	0,795	365	0,660	4,88	1,280	2	8	2	8
Globalna skuteczność policji ^a	0,576	366	0,405	4,437	1,278	2	8	2	8

^a 1 – Zdecydowanie się nie zgadzam, 2 – Nie zgadzam się, 3 – Zgadzam się, 4 – Zdecydowanie się zgadzam; N – liczebność, M – średnia, SD – odchylenie standardowe, α – współczynnik alfa Cronbacha, R – średnia korelacja międzypozycyjna, Teoria – minimalne i maksymalne wartości, jakie można było uzyskać na skali, Empiria – rzeczywiste wartości minimalne i maksymalne uzyskane przez badanych na skali.

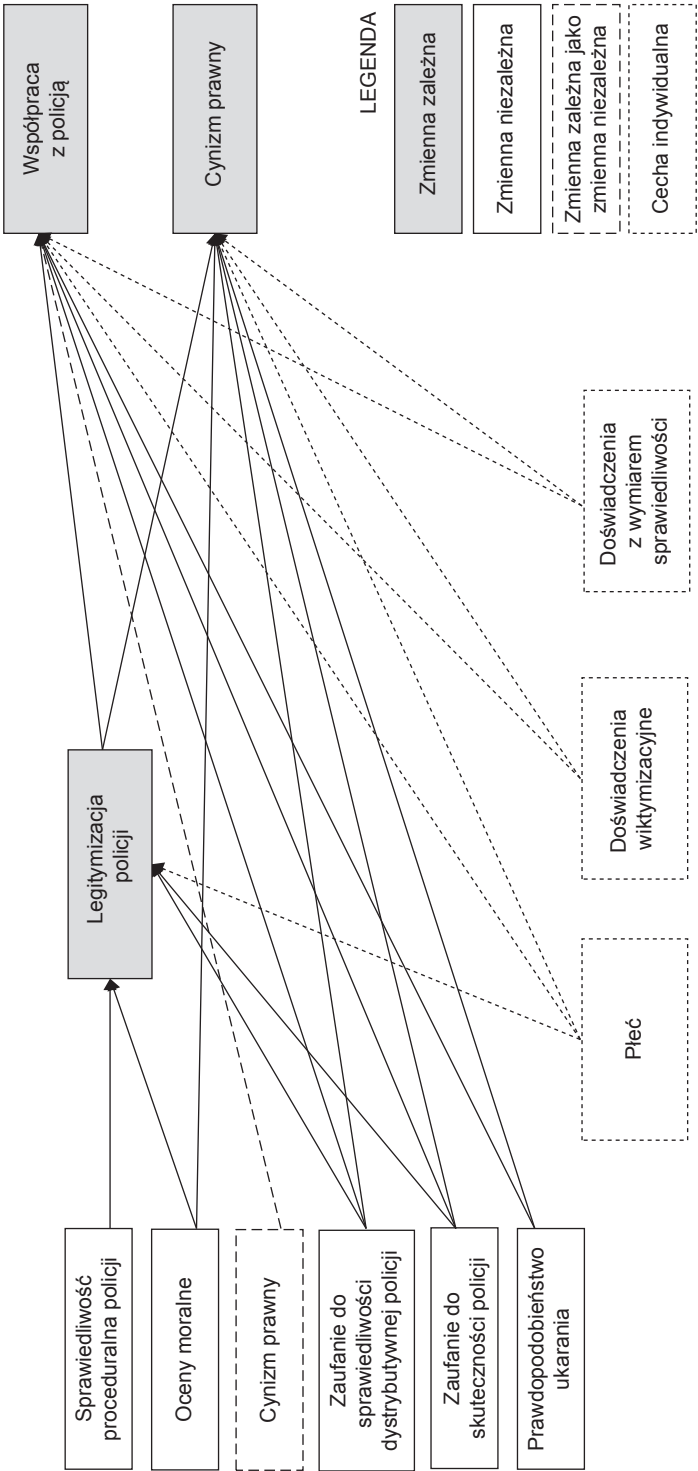
3.2. Wyniki badań

Punkt wyjścia do przeprowadzonych analiz statystycznych stanowiły dwa przywołane na początku podejścia do akceptacji działań policji i współpracy z nią: instrumentalne i procesowe. W ramach tego ostatniego uwzględniono model Tylera oraz model Bradforda i Jacksona (zob. ryc. 1 i 2). Na podstawie tych modeli i zgromadzonych danych utworzono dwa podstawowe modele koncepcyjne określające zależności między trzema kluczowymi zmiennymi zależnymi (legitymizacja policji, współpraca z policją i cynizm prawny) oraz oddziałującymi na nie czynnikami (sprawiedliwość proceduralna, sprawiedliwość dystrybutywna, skuteczność policji, oceny moralne i prawdopodobieństwo ukarania). Ich szczegółowa graficzna reprezentacja przedstawiona została na rycinach 3 i 4. Modele te stanowiły podstawę analiz regresji, na podstawie których wyciągnięto najważniejsze wnioski dotyczące relacji między teoretycznymi konstruktami uwzględnionymi w badaniach.

Na wstępie warto przywołać wyniki analizy macierzy korelacji, które określają współwystępowanie ze sobą poszczególnych elementów (czynników) obu modeli. Obejmują one wszystkie zmienne uwzględnione w toku analiz (tab. 3 i 4). Na ich podstawie można stwierdzić, że w największym stopniu współwystępowały ze sobą następujące pary zmiennych: zaufanie do policji ze sprawiedliwością proceduralną (0,80), legitymizacja policji (niezależnie od sposobu jej definiowania) ze sprawiedliwością proceduralną (0,70 i 0,71), podzielenie wspólnych wartości z policją ze sprawiedliwością proceduralną (0,70), sprawiedliwość proceduralna ze skutecznością policji (0,69), podzielenie wspólnych wartości z policją z zaufaniem (0,68) oraz zaufanie do policji ze skutecznością policji (0,65).



Rycina 3. Procesowy model koncepcyjny dla dwuelementowej legitymizacji policji



Rycina 4. Procesowy model koncepcyjny dla trójelementowej legitymizacji policji

Tabela 3. Macierz korelacji zmiennych

Zmienne	1	2	3	4	5	6	7	8	9
1. Legitymizacja (2)	1								
2. Legitymizacja (3)	–	1							
3. Współpraca z policją	0,17**	0,17**	1						
4. Sprawiedliwość proceduralna	0,70**	0,71**	0,24**	1					
5. Sprawiedliwość dystrybutywna	0,46**	0,47**	0,21**	0,54**	1				
6. Skuteczność policji	0,58**	0,60**	0,22**	0,69**	0,44**	1			
7. Cynizm prawny	–0,17**	–0,13*	–0,29**	–0,09	–0,07	–0,05	1		
8. Oceny moralne	0,23**	0,26**	0,27**	0,22*	0,20**	0,17**	–0,43**	1	
9. Prawdopodobieństwo ukarania	0,10	0,14**	0,10*	0,16**	0,12*	0,22**	–0,10	0,14**	1

* $p < 0,05$, ** $p < 0,01$.

Legitymizacja definiowana za pomocą trzech elementów, w przeciwieństwie do dwuelementowej, pozostawała w silniejszych związkach niemal ze wszystkimi zmiennymi ujętymi w badaniach. Wyjątek stanowiły jedynie współpraca z policją i cynizm prawny, w przypadku których odnotowano nieznacznie silniejszy związek z legitymizacją ujmowaną dwuelementowo. Chęć współpracy z policją, kolejna obok legitymizacji istotna zmienna zależna, pozostawała w słabych związkach ze wszystkimi zmiennymi, w tym w najsilniejszych z cynizmem prawnym (–0,29) i skutecznością działań podejmowanych przez policję (0,27). Natomiast cynizm prawny, jedyna w badaniach zmienna określająca stosunek wobec prawa, pozostawał w relatywnie silnym związku z podzieleniem wspólnych wartości z policją (–0,43).

Porównanie regresji liniowych sporządzonych na podstawie dwóch przyjętych modeli legitymizacji policji (zob. ryc. 3 i 4) pozwoliło na wyciągnięcie wniosku, że legitymizacja policji niezależnie od sposobu jej definiowania determinowana jest w sposób istotny statystycznie przez trzy zmienne: sprawiedliwość proceduralną, sprawiedliwość dystrybutywną oraz skuteczność policji (tab. 5). Potwierdzona została także zaobserwowana w macierzach korelacji prawidłowość, polegająca na silniejszym wpływie uwzględnionych czynników na legitymizację opisywaną w sposób trójelementowy, niż na legitymizację definiowaną za pomocą dwóch elementów. Ponadto zestawienie obu regresji pokazało, że w przypadku trójelementowej legitymizacji wyjaśniony został nieco większy odsetek jej zmienności (55% wobec 53%). Legitymizacja w tym rozumieniu była również dodatkowo determinowana przez oceny moralne czynów zabronionych.

Tabela 4. Macierz korelacji zmiennych z uwzględnieniem komponentów legitymizacji policji

Zmienne	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11
1. Współpraca z policją	1	0,24**	0,21**	0,22**	-0,29**	0,27**	0,10*	0,11*	0,18**	0,12*	0,17**
2. Sprawiedliwość proceduralna		1	0,54**	0,69**	-0,09	0,22**	0,16**	0,36**	0,80**	0,60**	0,70**
3. Sprawiedliwość dystrybutywna			1	0,44**	-0,07	0,20**	0,12*	0,27**	0,50**	0,41**	0,42**
4. Skuteczność policji				1	-0,05	0,17**	0,22*	0,32*	0,65**	0,47**	0,59**
5. Cynizm prawny					1	-0,43**	-0,20	-0,18**	-0,20	-0,02	-0,09
6. Oceny moralne						1	0,14**	0,20**	0,19**	0,22**	0,20**
7. Prawdopodobieństwo ukarania							1	0,03	0,14**	0,13*	0,16**
8. Postuszeństwo wobec policji								1	0,40**	0,27**	0,32**
9. Zaufanie do policji									1	0,59**	0,68**
10. Legalność działań policji										1	0,59**
11. Wspólne wartości											1

* $p < 0,05$, ** $p < 0,01$.

Tabela 5. Analiza regresji dwu- i trójelementowej legitymizacji policji

Zmienne	Legitymizacja (2)				Legitymizacja (3)			
	B	SE	Beta	t	B	SE	Beta	t
Sprawiedliwość proceduralna	0,267	0,026	0,561	10,186**	0,323	0,034	0,514	9,525**
Sprawiedliwość dystrybucyjna	0,104	0,045	0,102	2,300*	0,144	0,058	0,108	2,487*
Skuteczność policji	0,148	0,053	0,142	2,766**	0,246	0,069	0,179	3,579**
Oceny moralne	–	–	–	–	0,193	0,068	0,106	2,834**
Płeć	0,254	0,185	0,051	1,376	0,118	0,240	0,018	0,490
Stała	1,484	0,447	–	3,317	–0,545	1,089	–	–0,500
F-test	97,247**				85,360**			
R ²	0,527				0,554			

* $p < 0,05$, ** $p < 0,01$; B – niestandardyzowany współczynnik regresji, SE – błąd standardowy, Beta – standardyzowany współczynnik regresji, t – test t dla poszczególnych parametrów regresji.

Zestawienie regresji komponentów dwuelementowej legitymizacji rozpatrywanych osobno (tab. 6) pokazało, że w przypadku zaufania do policji, w porównaniu ze zobowiązaniem do posłuszeństwa wobec policji, czynniki uwzględnione w modelu wyjaśniały znacznie większy odsetek jego wariancji (66 wobec 16). Co więcej, zaobserwować można było istotny statystycznie wpływ wszystkich czynników na zaufanie (poza płcią), podczas gdy na posłuszeństwo wobec policji w sposób istotny statystycznie wpływała jedynie sprawiedliwość proceduralna.

Tabela 6. Analiza regresji komponentów dwuelementowej legitymizacji policji

Zmienne	Posłuszeństwo wobec policji				Zaufanie do policji			
	B	SE	Beta	t	B	SE	Beta	t
Sprawiedliwość proceduralna	0,081	0,020	0,294	4,021**	0,188	0,013	0,650	14,062**
Sprawiedliwość dystrybucyjna	0,050	0,035	0,084	1,444	0,055	0,023	0,089	2,394*
Skuteczność policji	0,046	0,041	0,077	1,131	0,098	0,027	0,155	3,596**
Płeć	0,169	0,142	0,059	1,197	0,083	0,094	0,028	0,878
Stała	2,144	0,344	–	6,240	–0,668	0,228	–	–2,925
F-test	17,180**				173,660**			
R ²	0,164				0,665			

* $p < 0,05$, ** $p < 0,01$.

W odniesieniu do deklarowanej chęci współpracy z policją (tab. 7) potwierdzono wpływ postrzeganej skuteczności policji i negatywnego stosunku do prawa (cynizm prawny). Okazało się także, że siedem czynników mających zgodnie z przyjętymi założeniami wpływać na współpracę z policją (zob. ryc. 3 i 4) wyjaśniało jedynie 16% wariancji tej zmiennej. Należy zatem przypuszczać, że istnieją jeszcze inne zmienne niezależne kształtujące poziom chęci współpracy z policją, które nie zostały uwzględnione na etapie gromadzenia danych.

Tabela 7. Analiza regresji współpracy z policją

Zmienne	Współpraca z policją				Współpraca z policją			
	B	SE	Beta	t	B	SE	Beta	t
Legitymizacja (2)	-0,006	0,097	-0,005	-0,066	–	–	–	–
Legitymizacja (3)	–	–	–	–	0,015	0,078	0,015	0,195
Sprawiedliwość dystrybucyjna	0,080	0,092	0,059	0,860	0,081	0,094	0,060	0,856
Skuteczność policji	0,268	0,103	0,199	2,601*	0,255	0,104	0,189	2,463*
Cynizm prawny	-0,438	0,091	-0,294	-4,832**	-0,433	0,090	-0,290	-4,792**
Prawdopodobieństwo ukarania	0,050	0,068	0,045	0,731	0,049	0,068	0,044	0,722
Doświadczenia z wymiarem sprawiedliwości	-0,218	0,560	-0,024	-0,389	-0,185	0,563	-0,021	-0,328
Doświadczenia wiktyimizacyjne	0,402	0,405	0,061	0,992	0,343	0,407	0,052	0,845
Płeć	-0,327	0,405	-0,050	-0,809	-0,334	0,406	-0,051	-0,823
Stała	15,456	1,655	–	9,338	15,277	1,667	–	9,166
F-test	5,882**				5,900**			
R ²	0,162				0,163			

* $p < 0,05$, ** $p < 0,01$.

Dzięki zmiennym ujmującym osobno opinie na temat lokalnego i globalnego zaufania oraz skuteczności działań policji, zarówno podczas analizy czynników wpływających na jej legitymizację, jak i czynników determinujących chęć współpracy z nią, zaobserwowano różnicę między lokalnym i globalnym aspektem zaufania wobec policji oraz lokalnie i globalnie ocenianą jej skutecznością. Globalne zaufanie do policji, w odróżnieniu od lokalnego, było w sposób istotny statystycznie determinowane (poza sprawiedliwością proceduralną i skutecznością policji) również przez sprawiedliwość dystrybucyjną (tab. 8). Ponadto zaufanie lokalne, w przeciwieństwie do globalnego, wpływało w sposób istotny statystycznie na deklarowaną chęć współpracy z policją. W przypadku zaś skuteczności policji na chęć kooperacji w sposób istotny statystycznie oddziaływał jedynie jej aspekt globalny (tab. 8).

Tabela 8. Analiza regresji lokalnego i globalnego zaufania do policji

Zmienne	Globalne zaufanie do policji				Lokalne zaufanie do policji			
	B	SE	Beta	t	B	SE	Beta	t
Sprawiedliwość proceduralna	0,181	0,013	0,658	13,801**	0,309	0,022	0,634	14,341**
Sprawiedliwość dystrybucyjna	0,054	0,023	0,091	2,380*	0,063	0,037	0,060	1,690
Skuteczność policji	0,077	0,027	0,127	2,868**	0,228	0,044	0,214	5,197**
Płeć	0,131	0,093	0,046	1,414	-0,144	0,152	-0,028	-0,948
Stała	-0,147	0,224	-	-0,657	0,595	0,370	-	1,610
F-test	158,462**				198,114**			
R ²	0,644				0,693			

* $p < 0,05$, ** $p < 0,01$.

Obok zaufania do policji na poziomie lokalnym i globalnej skuteczności policji głównym czynnikiem, który wpływał na deklarowaną chęć kooperacji z policją, okazał się cynizm prawny (tab. 9).

Tabela 9. Analiza regresji współpracy z policją z uwzględnieniem lokalności i globalności

Zmienne	Współpraca z policją				Współpraca z policją			
	B	SE	Beta	t	B	SE	Beta	t
Posłuszeństwo wobec policji	-0,056	0,146	-0,026	-0,386	-0,063	0,145	-0,029	-0,436
Globalne zaufanie do policji	0,235	0,172	0,107	1,370	-	-	-	-
Globalna skuteczność policji	0,392	0,179	0,159	2,196*	-	-	-	-
Lokalne zaufanie do policji	-	-	-	-	0,206	0,102	0,164	2,012*
Lokalna skuteczność policji	-	-	-	-	0,250	0,190	0,102	1,318
Cynizm prawny	-0,462	0,089	-0,311	-5,210**	-0,423	0,089	-0,284	-4,740**
Doświadczenia z wymiarem sprawiedliwości	-0,371	0,551	-0,041	-0,673	-0,374	0,568	-0,041	-0,658
Doświadczenia wiktymizacyjne	0,360	0,401	0,055	0,897	0,413	0,405	0,063	1,021
Stała	16,963	1,265	-	13,413	16,342	1,354	-	12,071
F-test	7,740**				7,233**			
R ²	0,157				0,150			

* $p < 0,05$, ** $p < 0,01$.

Tabela 10. Analiza regresji cynizmu prawnego

Zmienne	Cynizm prawny				Cynizm prawny			
	B	SE	Beta	t	B	SE	Beta	t
Zaufanie do policji	0,064	0,092	0,045	0,692	–	–	–	–
Wspólne wartości z policją	–	–	–	–	–0,070	0,106	–0,046	–0,655
Legalność działań policji	–	–	–	–	0,246	0,119	0,143	2,064*
Posłuszeństwo wobec policji	–0,199	0,095	–0,133	–2,102*	–0,216	0,090	–0,146	–2,396
Oceny moralne	–0,497	0,072	–0,404	–6,885**	–0,526	0,073	–0,424	–7,209**
Prawdopodobieństwo ukarania	–0,060	0,042	–0,082	–1,426	–0,059	0,042	–0,081	–1,415
Doświadczenia z wymiarem sprawiedliwości	–0,385	0,356	–0,064	–1,082	–0,372	0,355	–0,062	–1,049
Doświadczenia wiktymizacyjne	–0,002	0,258	–0,001	–0,009	0,032	0,256	0,007	0,126
Stała	17,366	1,245	–	13,948	17,545	1,248	–	14,057
F-test	10,683**				10,161			
R ²	0,203				0,222			

* $p < 0,05$, ** $p < 0,01$.

Wreszcie, na cynizm prawny traktowany jako zmienna zależna w sposób istotny statystycznie wpływały oceny moralne wybranych czynów zabronionych. Dodatkowo dostrzeżono istotny statystycznie wpływ dwóch zmiennych: posłuszeństwa wobec policji i legalności podejmowanych przez nią działań. Ta ostatnia w przeciwieństwie do ocen moralnych i posłuszeństwa policji, pozytywnie oddziaływała na cynizm prawny (tab. 10).

4. Zakończenie

Zgodnie z wynikami badań zaprezentowanymi w niniejszym opracowaniu empiryczne uzasadnienie znalazły obie definicje legitymizacji policji, dwu- i trójelementowa. Choć dwuelementową charakteryzowała większa wewnętrzna spójność (wyższy poziom alfa Cronbacha), to czynniki ją determinujące silnie korelowały z zaufaniem do policji. Przemawia to z kolei za definiowaniem legitymizacji w sposób trójelementowy i w związku z tym traktowaniem zaufania jako osobnej zmiennej. Empiryczna weryfikacja obu sposobów rozumienia legitymizacji jednoznacznie potwierdziła wpływ sprawiedliwości proceduralnej w działaniach policji na

deklarowane poczucie obowiązku przestrzegania jej poleceń, wchodzące w skład każdej definicji.

Niezależnie od tego, czy zaufanie do policji traktowane było jako konstrukt łączący opinie na temat różnych aspektów jej działania (sprawiedliwość proceduralna, sprawiedliwość dystrybutywna, skuteczność policji), czy jako ogólne deklaracje dotyczące zaufania, bezsporne okazało się duże znaczenie tej zmiennej dla całego procesowego modelu. Z jednej strony potwierdza to duży odsetek wariancji zmiennej „zaufanie” wyjaśniony za pomocą czynników uwzględnionych w analizach, a z drugiej – zaobserwowany wpływ zaufania do policji w społeczności lokalnej na chęć podejmowania z nią współpracy. Ta szczególna rola zaufania znajduje również odzwierciedlenie w polskiej literaturze na temat legitymizacji, coraz częściej odnoszącej się do tej problematyki⁴⁶.

Znaczenie zaufania do policji dla stosunku do tej instytucji może tłumaczyć różnicę dostrzeżoną w wynikach obu przywołanych w opracowaniu badań w zakresie deklarowanego przez Polaków poziomu legitymizacji policji. Polscy studenci deklarowali wyższy jej poziom niż uczestniczący w badaniu ESS polscy respondenci. Zaufanie do policji osiąga bowiem relatywnie wyższe wartości w porównaniu z deklaracjami dotyczącymi legalności policji, podzielenia z nią wspólnych wartości oraz poczucia zobowiązania do przestrzegania poleceń wydawanych przez policjantów. Uwzględnienie go zatem w definicji legitymizacji może prowadzić zdaniem autorek nie tylko do skonstruowania nieuprawnionej zbitki pojęciowej zaufania i legitymizacji, ale również do przeszacowania diagnozowanego poziomu legitymizacji.

Wyniki badań wśród polskich studentów prawa nie potwierdziły hipotezy na temat przyczynowego związku między legitymizacją a gotowością do współpracy z policją. Rezultat ten można próbować wyjaśnić, przywołując zarzut podniesiony przez Diarmaida Harkina wobec procesowych modeli przedstawiających relacje między zmiennymi określającymi stosunek do policji. Jego zdaniem modele te nie mają zastosowania w przypadku, gdy zmienne wchodzące w ich skład osiągają niskie wyniki na odpowiadających im skalach ze względu na krytyczną ocenę działań podejmowanych przez policję – głównie z uwagi na to, że negatywna ich ocena nie musi prowadzić w sposób automatyczny do zmniejszenia akceptacji podejmowanych przez policję działań, co wynika z możliwości występowania oportunistycznych motywów wspierania jej aktywności⁴⁷. Ilustrację tego wyjaśnienia może stanowić zaobserwowany na przykładzie Polski i Słowenii wpływ poziomu chęci współpracy z policją na występowanie zależności między legitymizacją i współpra-

⁴⁶ A. Rychard, *Stare i nowe hipotezy o legitymizacji i zaufaniu*, w: A. Rychard, H. Domański (red.), *Legitymizacja w Polsce. Nieustający kryzys w zmieniających się warunkach?*, Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa 2010, s. 219–232.

⁴⁷ D. Harkin, *Police Legitimacy, Ideology and Qualitative Methods: A Critique of Procedural Justice Theory*, „Criminology & Criminal Justice” 2015, 13 kwietnia 2015, s. 2, <http://crj.sagepub.com/content/early/2015/04/10/1748895815580397.full.pdf+html> [dostęp: 12.04.2016].

cą. Słoweńcy w porównaniu z Polakami nie tylko przejawiali większą chęć współpracy z policją, ale jednocześnie w przypadku słoweńskich studentów na gotowość współpracy oddziaływała w sposób istotny statystycznie postrzegana legitymizacja policji⁴⁸. Ponadto model regresji opisujący czynniki wpływające na chęć współpracy z policją przez polskich studentów charakteryzował bardzo niski procent wyjaśnionej wariancji. Obejmował on zatem tylko niektóre czynniki rzeczywiście (empirycznie) oddziałujące na chęć współpracy z policją.

Abstrahując od krytyki procesowego modelu legitymizacji policji, zaprezentowany materiał empiryczny pokazał, że można zastosować go w odniesieniu do polskiego kontekstu społeczno-kulturowego. Dowodzi tego przejawiane przez studentów prawa zobowiązanie do posłuszeństwa wobec policji, które w dużej mierze opierało się na deklarowanych w trakcie wypełniania ankiety „wewnętrznych motywacjach”⁴⁹. Możliwy zaś do zastosowania przez policję przymus i związana z nim groźba sankcji nie stanowiły istotnej przesłanki poczucia obowiązku przestrzegania poleceń policji (brak wpływu zmiennej „prawdopodobieństwo ukarania”). Uzyskane wyniki nie potwierdzają jednak, podnoszonej czasem w literaturze, tezy o zastępowaniu podejścia instrumentalnego przez podejście procesowe, przede wszystkim z uwagi na zaobserwowane znaczenie sprawiedliwości dystrybutywnej (w przypadku legitymizacji) oraz skuteczności policji (w przypadku legitymizacji i współpracy), na które – obok odczuwanego strachu przed karą – kładzie się nacisk na gruncie ujęcia instrumentalnego.

Cynizm prawny jako wskaźnik więziotwórczej natury prawa⁵⁰ pozwolił zaobserwować kolejną właściwość charakterystyczną dla polskich respondentów, tj. duże znaczenie ocen moralnych dla wszystkich zmiennych wchodzących w skład modelu procesowego. Zważywszy na teoretyczne założenia przyjęte na potrzeby badań, oceny moralne dotyczące wybranych czynów zabronionych nie zostały uwzględnione w regresjach sprawdzających wpływ poszczególnych czynników na legitymizację i współpracę z policją. Według modelu procesowego Tylera uznawanie policji za legitymizowaną oraz chęć podejmowania z nią współpracy potraktowane zostały jako zmienne, na które nie mają wpływu osobiste normy moralne obywateli. Macierze korelacji wskazały jednak, że oceny moralne, jako jedyna zmienna, pozostają w istotnym statystycznie związku ze wszystkimi zmiennymi ujętymi w analizie. Prawdliwość tę można rozpatrywać w powiązaniu ze specyficzną cechą polskiego społeczeństwa, dostrzeganą także w wynikach ogólnopolskich badań⁵¹. Odznacza

⁴⁸ M.D. Reisig, J. Tankebe, G. Meško, *Procedural Justice, Police Legitimacy, and Public Cooperation with the Police among Young Slovene Adults*, „Journal of Criminal Justice and Security” 2012, nr 2(14), s. 159.

⁴⁹ Świadczą o tym twierdzenia zawarte w ankiecie: „Należy respektować decyzje Policji nawet wówczas, gdy uważa się je za błędne”, „Należy stosować się do poleceń policjanta, nawet jeśli człowiek się z nimi nie zgadza”.

⁵⁰ A.E. Nivette, M. Eisner, T. Malti, D. Ribeaud, *The Social...*, op. cit., s. 270.

⁵¹ Zob. przykładowo R. Boguszewski, *Wartości i normy*, CBOS, Warszawa, sierpień 2013.

się ona przywiązywaniem przez Polaków dużego znaczenia do innych niż prawo systemów normatywnych, które ze względu na pozostawanie w związku z systemem obowiązujących norm prawnych, w sposób nieunikniony wpływają na kształtowanie poglądów na temat policji.

Inną, nie mniej ciekawą prawidłowością, jest różnica między deklarowanym zaufaniem do policji i oceną jej skuteczności na poziomie lokalnym i globalnym. Poglębiona analiza tych kategorii zmiennych, nieuwzględnianych dotychczas w literaturze, pozwoliła na stwierdzenie występowania dwóch z pozoru sprzecznych ze sobą tendencji. Zgodnie z pierwszą lokalne zaufanie miało wpływ na deklarowaną chęć współpracy z policją, natomiast zgodnie z drugą na chęć kooperacji w sposób istotny statystycznie oddziaływał jedynie globalny aspekt skuteczności policji. Obie zależności można potraktować jako egzemplifikacje wpływu procesów komunikacyjnych na postrzeganie działań policji. W przekonaniu niektórych autorów specyfika tych procesów powoduje, że na społeczne zaangażowanie w podejmowane przez policję działania wpływa ogólna ocena ich skuteczności⁵². Z kolei w przypadku chęci współpracy lokalnej społeczności z policją większe znaczenie mają bardziej szczegółowe informacje o działaniach tej instytucji, na podstawie których obywatele mają szansę ocenić, czy policjanci w ich okolicy zasługują na zaufanie⁵³.

Ostatnia zaobserwowana w badaniach tendencja dotyczy braku wpływu zmiennych określających indywidualne cechy respondentów. Zgodnie z wynikami wszystkich przeprowadzonych analiz regresji nie odnotowano żadnego istotnego statystycznie związku ani w przypadku kontaktów studentów z wymiarem sprawiedliwości i organami ścigania, ani w przypadku doświadczeń wiktymizacyjnych. Mimo że przyszli prawnicy dosyć często mieli kontakt z wymiarem sprawiedliwości, jak również sporo z nich było w przeszłości ofiarą przynajmniej jednego przestępstwa, to zazwyczaj wypowiadali się oni pozytywnie o instytucjach, z którymi mieli kontakt, samo zaś doświadczenie wiktymizacji traktowali jak zdarzenie niemające już większego wpływu na ich samopoczucie.

Charakterystyka zależności pomiędzy poszczególnymi elementami modelu procesowego, przedstawiona na podstawie zgromadzonych i przeanalizowanych danych, nie może być rozpatrywana w oderwaniu od relacjonowanych wyników europejskich badań. Poza wspomnianą już relatywnie niską chęcią współpracy z policją warte podkreślenia są dwie inne zależności: wysoki poziom cynizmu prawnego wśród polskich studentów, a także relatywnie wysokie poczucie zobowiązania do przestrzegania poleceń policji oraz słaby poziom dzielania się wspólnych z policją wartości. Co ciekawe jednak, postrzegana przez przedstawicieli naszego kraju sprawiedliwość proceduralna w działaniach policji w obu przywoływanych badaniach oceniona została w sposób zupełnie odmienny. Zgodnie z wynikami badań w krajach Europy Środkowo-Wschodniej polscy studenci prawa uznają policję

⁵² A. Bain, B.K. Robinson, J. Conser, *Perceptions of Policing: Improving Communication in Local Communities*, „International Journal of Police Science & Management” 2014, nr 4(16), s. 270.

⁵³ *Ibidem*.

za bardzo sprawiedliwą proceduralnie. Z kolei z badań ESS wynika, że Polacy nisko oceniają poziom, w jakim policja przestrzega procedur istotnych z punktu widzenia sprawiedliwości. Ta druga zależność okazała się charakterystyczna dla wszystkich krajów postkomunistycznych⁵⁴.

Wskazana różnica w ocenie deklarowanego przez przedstawicieli polskiego społeczeństwa poziomu sprawiedliwości proceduralnej w działaniach policji może się wiązać z jedną z podstawowych słabości przeprowadzanych w Europie badań nad modelem procesowym. Słabość ta związana jest z dużym ich zróżnicowaniem i przejawia się głównie w odmiennym sposobie definiowania poszczególnych zmiennych. Owe rozbieżności wynikają ze stawianego sobie przez autorów badań celu, polegającego na znalezieniu wskaźników zaufania i legitymizacji odpowiadających specyfice różnych krajów Europy⁵⁵. Ich rezultatem są trudności z porównywaniem uzyskiwanych wyników.

Obok problemów związanych z adaptacją anglosaskiego modelu do europejskich warunków istotne ograniczenie stanowi również jego pozorna uniwersalność. Nie chodzi tutaj jednak o nieuwzględnianie w nim różnic kulturowych występujących pomiędzy różnymi krajami, ale o mechanizm oddziaływania poszczególnych zmiennych wchodzących w skład całego modelu. Jak słusznie zauważa Harkin, zarówno legitymizacja, jak i wpływająca na nią sprawiedliwość proceduralna policji stanowią typowe konstrukty teoretyczne, których empiryczne odpowiedniki stosowane w badaniach ilościowych tworzy się w sposób umowny⁵⁶. Owe decyzje metodologiczne, często bardzo arbitralne, pociągają za sobą nie tylko ogromne możliwości w zakresie analizy zależności pomiędzy badanymi zjawiskami, lecz także sporą liczbę ograniczeń związanych z występowaniem prawidłowości nieprzewidzianych przez założenia tkwiące u podłoża modelu.

Konieczność uwzględniania opisanych ograniczeń nie zmienia wszakże wniosku, że wyniki zarówno polskich, jak i europejskich badań wyraźnie wskazują na istnienie zależności między postrzeganą przez obywateli sprawiedliwością proceduralną a legitymizacją policji. Można oczekiwać, że na podstawie wyników dalszych badań dokonywane będą kolejne modyfikacje procesowego modelu, pozwalające na rozstrzygnięcie wątpliwości związanych nie tylko z definiowaniem samej legitymizacji, ale również sposobem wpływania na nią negatywnych przekonań na temat policji.

⁵⁴ M. Hough, J. Jackson, B. Bradford, *Legitimacy, Trust...*, *op. cit.*, s. 337.

⁵⁵ J. Jackson, B. Bradford, M. Hough, J. Kuha, S. Stares, S. Widdop, R. Fitzgerald, M. Yordanova, T. Galev, *Developing European Indicators of Trust in Justice*, „European Journal of Criminology” 2011, nr 8(4), s. 267–285.

⁵⁶ D. Harkin, *Police Legitimacy...*, *op. cit.*, s. 2.

Lucyna Kirwil ■

DOŚWIADCZANIE AGRESJI PRZEZ POLICJANTÓW I WZORCE ICH REAKCJI EMOCJONALNYCH NA OKRUCIEŃSTWO

Wprowadzenie

Celem badań przedstawionych w artykule było ustalenie, czy policjanci, którzy z racji wykonywanego zawodu mogą mieć dużo doświadczeń z agresją innych ludzi, na bodźce związane z agresją reagują emocjonalnie inaczej niż osoby, które z założenia nie mają takich doświadczeń lub mają ich bardzo mało.

Zgodnie z teorią desensytyzacji emocjonalnej (znieczulenia emocjonalnego) osoby bardziej eksponowane w swoim życiu na obrazy i doświadczanie agresji powinny reagować słabiej na takie bodźce wzbudzające negatywne emocje, jak: obserwowane sceny dręczenia czy torturowania innych, strzelanie, zabójstwo, bójka, obrazy broni, groźby oraz prowokacja poprzez obrażanie słowami, dewaluujące komentarze, obraźliwe gesty, zwerbalizowany zamiar ataku¹. Teoria desensytyzacji zakłada, że u osób, które w swoim życiu miały dużo okazji do obserwowania ludzkiej agresji, reakcje na związane z nią bodźce emocjogenne są słabsze zarówno w aspekcie pobudzeniowym, czyli reakcji fizjologicznej, jak i w aspekcie subiektywnie odczuwanej siły emocji oraz doznawanej przykrości. Podobnie ocena obserwowanej agresji ulega osłabieniu w zależności od tego, na ile obserwowane zachowanie agresywne jest uzasadnione i dopuszczalne w danych okolicznościach (ocena normatywna, ocena moralna).

Jako grupę podstawową, często doświadczającą agresji, dobrano zawodowych policjantów, a jako grupę porównawczą – studentów kierunków humanistycznych i medycznych. Policjanci – zgodnie z elementami swojej roli zawodowej oraz w wy-

¹ L.R. Huesmann, L. Kirwil, *Why Observing Violence Increases the Risk of Violent Behavior in the Observer*, w: D.J. Flannery, A.T. Vaxsonyi, I.D. Waldman (red.), *The Cambridge Handbook of Violent Behavior and Aggression*, Cambridge University Press, Cambridge, UK, 2007.

niku treningu zawodowego – w sytuacjach kontaktu z jednostkami lub grupami ludzi zachowujących się agresywnie powinni być odporniejsi na oddziaływanie bodźców emocyjnych pobudzających do agresji. Oczekujemy, że ich reakcje na agresję innych osób mają charakter zadaniowy, nie zaś emocjonalny, a więc podejmowane przez nich zachowania są przemyślane i kontrolowane. Jeżeli policjanci mają być skuteczni w swoim działaniu, przebieg ich zachowań nie powinien być zakłócany przez emocje pojawiające się w związku z zaobserwowaną sytuacją. Na przykład w sytuacji postępowania z agresywnymi kibicami sportowymi czy agresywnymi uczestnikami marszów niepodległościowych działania policjantów powinny mieć charakter zadaniowy, instrumentalny, a ich reakcje emocjonalne na prowokacje, zaczepki, groźby, obrażanie czy ataki fizyczne powinny być zredukowane. Stosowane w takiej sytuacji środki przymusu bezpośredniego zawierają elementy, które lokują je w zakresie definicji zachowania agresywnego, ale motywacja leżąca u podłoża tych działań powinna być odmienna od motywacji agresji u osób, wobec których środki przymusu bezpośredniego są stosowane. Zgodnie ze współczesnym rozumieniem agresji wspomniani kibice i uczestnicy marszów niepodległości demonstrują agresję napędzaną emocjami, impulsywną, trudno poddającą się kontroli poznawczej. Policjanci powinni unikać reagowania tą formą zachowania, ich reakcje nie powinny być sterowane emocjami. Pożądanym zachowaniem – jeżeli to konieczne – powinno być przemyślane, a nie emocjonalne, zastosowanie środków obezwładniających. Zachowania impulsywne, pozostające pod kontrolą emocji, nie są pożądane, ponieważ działania policjantów – jak wspomniano wyżej – powinny mieć charakter czysto zadaniowy, instrumentalny.

Dla lepszego rozumienia mechanizmów reagowania na bodźce emocyjne związane z agresją niezbędne jest wyjaśnienie sposobu pojmowania zjawiska agresji i jej form oraz przedstawienie współczesnych koncepcji agresji, na podstawie których formułowano hipotezy o kierunku różnic w reakcjach emocjonalnych między policjantami jako osobami często jej doświadczającymi a studentami jako osobami doświadczającymi jej rzadko bądź wcale. Koncepcje te pomogą zrozumieć, dlaczego warunki pracy zawodowej policjantów stawiają ich w sytuacjach ekspozycji na agresję innych ludzi, która ich wiktyimizuje i stymuluje gotowość do agresji różnego typu i w różnorodnej formie, a ze względu na przepisy roli zawodowej nie pozwala na jej używanie. Policjanci muszą więc wykorzystywać do regulacji swojego zachowania poznawcze oceny sytuacji i planowanie oraz kontrolować swoje reakcje emocjonalne w takich sytuacjach w większym stopniu niż osoby, które pracują w warunkach nieekspozujących ich na agresję. Podejmowane przez nich działania mogą mieć charakter planowanego instrumentalnego działania, a nie reakcji sterowanych emocjonalnymi odczuciami i osobistą interpretacją znaczenia sytuacji pobudzającej do agresji².

² Zob. A. Klukkert, T. Ohlemacher, *Torn between Two Targets: German Police Officers Talk about the Use of Force*, „Crime Law and Social Change” 2008, nr 52(2), s. 181–206.

1. Definiowanie agresji

Agresję zachodzącą między ludźmi zazwyczaj określamy jako międzyludzką lub interpersonalną i definiujemy jako zachowanie, które ma na celu wyrządzenie jakiejś szkody fizycznej lub psychicznej innej osobie. Celem jest więc sprawienie jej dolegliwości i przykrości, a skutkiem – odczuwanie przez tę osobę bólu fizycznego i/lub obrażeń cielesnych albo cierpienia psychicznego, spowodowanego naruszeniem statusu społecznego. Cierpienie psychiczne jest zazwyczaj związane z obniżeniem integralności własnego ja u osoby, na którą agresja jest skierowana. Zachowanie agresywne pozostaje w niezgodzie z normami społecznymi grupy, w której jest podejmowane, a skutki tego zachowania zachodzą wbrew intencji osoby, na którą zostało ono skierowane. Osoba ta – ofiara agresji – pragnie uniknąć szkody, do której wyrządzenia dąży agresor³. Agresja interpersonalna przejawia się w różnych formach: fizycznej lub werbalnej, bezpośrednio lub pośrednio skierowanej na inną osobę, i może być różnorodnie motywowana⁴.

Agresja interpersonalna przynosi szkodę innym osobom bezpośrednio w wyniku ataku fizycznego, najczęściej użycia siły fizycznej, i obejmuje takie zachowania, jak bicie, kopanie, popychanie, szarpanie czy uderzenie pięścią w twarz. Agresja manifestowana w tej formie określana jest jako fizyczna. Jej przejawy to zarówno zachowanie ucznia strzelającego z broni do nauczycieli i kolegów, jak i pobicie żony przez męża czy zabicie dziecka przez matkę. Agresja interpersonalna może przynosić szkodę innej osobie również pośrednio, np. w wyniku zniszczenia należących do niej przedmiotów (zniszczenie komuś telefonu komórkowego czy podpalenie domu) lub wykluczenia jej z grupy społecznej, do której należy. Agresja w formie werbalnej może sprawić przykrość bezpośrednio w kontakcie z inną osobą poprzez jej obrażanie, przezywanie, przeklinanie, groźby lub poniżające ją zwroty. Bezpośrednia agresja werbalna to zarówno groźenie pobiciem koledze, jeżeli nie odda swojego kieszonkowego, jak i zachowania męża i żony w czasie kłótni małżeńskiej. Agresja werbalna ma też formę pośrednią: może przynosić szkodę innej osobie w wyniku plotki, pomówienia, kalumnii, nieuzasadnionej krytyki lub bezpodstawnych oskarżeń.

³ L. Berkowitz, *Aggression: Its Causes, Consequences, and Control*, McGraw Hill, Boston, MA 1993; R.G. Geen, *Human Aggression*, Open University, Philadelphia 2001; A. Frączek, *O naturze i formowaniu się psychologicznej regulacji agresji interpersonalnej*, w: I. Kurcz, D. Kądziaława (red.), *Psychologia czynności*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2002; L. Berkowitz, *Psychology of Aggression in Adulthood*, w: N.J. Smelser, J. Wright, P.B. Baltes (red.), *International Encyclopedia of the Social & Behavioral Sciences*, Elsevier Science, Oxford 2004; L.R. Huesmann, L. Kirwil, *Why Observing...*, op. cit.; J.M. Ramirez, *Some Dichotomous Classifications of Aggression According to Its Function*, „Journal of Organisational Transformation and Social Change” 2009, nr 6, doi:10.1386/jots.6.2.85/1 [dostęp: 01.02.2012].

⁴ L. Berkowitz, *Aggression...*, op. cit.; A. Frączek, *O naturze i formowaniu się...*, op. cit.; L. Kirwil, *Agresja interpersonalna – efekt prowokacji czy nastawienia na zdobywanie?*, w: K. Skarżyńska (red.), *Między ludźmi... Oczekiwania, interesy, emocje*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2012.

2. Motywacja do agresji

Uruchomienie zachowania agresywnego jest skutkiem wzbudzenia zasadniczo jednej z dwu motywacji: napędzanej negatywnymi emocjami lub kierowanej nastawieniem na pozyskanie korzyści⁵. W literaturze przedmiotu zachowanie krzywdzące innych, uruchamiane i sterowane negatywnymi emocjami irytacji, złości, gniewu, wściekłości i furii, jest nazywane agresją impulsywną⁶, wroga⁷ reaktywno-emotogenną⁸ lub po prostu afektywną, emocjonalną⁹, a w nowszych pracach agresją reaktywną¹⁰. Z kolei zachowanie krzywdzące innych, uruchamiane przez oczekiwanie korzyści, nagrody, gratyfikacji materialnych lub społecznych, nazywane jest agresją przemyślaną¹¹, instrumentalną lub zadaniowo-instrumentalną¹², a w nowszej literaturze agresją proaktywną¹³. Obserwatorzy czyjegoś zachowania agresywnego nie zawsze mogą trafnie rozpoznać, która z tych motywacji leży u jego podłoża. Również agresor nie zawsze jest w stanie trafnie określić, co nim powodowało, gdy zainicjował swoje agresywne zachowanie. Leonard Berkowitz¹⁴ zwracał uwagę na niejednoznaczność motywacji zachowania agresywnego z powodu jej zmienności wraz z rozwojem interakcji agresywnej. Dodać trzeba, że obserwator nie jest w stanie odgadnąć myśli agresora, co dodatkowo zwiększa niepewność w rozpoznawaniu motywacji aktu obserwowanej agresji.

Łatwo zobrazować niejednoznaczność motywacji zachowania agresywnego, analizując przykład sporu między członkami grupy rówieśniczej nastolatków. W sytuacji kłótni lub bójkі skonfliktowani nastolatkiwie pozostają pod wpływem coraz

⁵ D.P. Barash, *Understanding Violence*. Allyn & Bacon A Pearson Education Company, Needham Heights, MA 2001; A. Frączek, *O naturze i formowaniu się...*, *op. cit.*; B.J. Bushman, L.R. Huesmann, *Aggression*, w: S.T. Fiske, D.T. Gilbert, G. Lindzey (red.), *Handbook of Social Psychology*, John Wiley & Sons, New York 2010; L. Kirwil, *Agresja interpersonalna...*, *op. cit.*

⁶ C.A. Anderson, B.J. Bushman, *Human Aggression*, „Annual Review of Psychology” 2002, t. 53; J.M. Ramirez, *Some Dichotomous...*, *op. cit.*

⁷ S. Feshbach, *The Function of Aggression and Regulation of Aggressive Drive*, „Psychological Review” 1964, nr 71(4), s. 257–272.

⁸ A. Frączek, *O naturze i formowaniu się...*, *op. cit.*

⁹ S. Feshbach, *The Function of Aggression...*, *op. cit.*; L. Berkowitz, *Aggression...*, *op. cit.*

¹⁰ N.R. Crick, K.A. Dodge, *Social Information-processing Mechanisms in Reactive and Proactive Aggression*, „Child Development” 1996, nr 67(3), s. 993–1002; M. Kempes, W. Matthys, H. de Vries, H. van Engeland, *Reactive and Proactive Aggression in Children – a Review of Theory, Findings and the Relevance for Child and Adolescent Psychiatry*, „European Child and Adolescent Psychiatry” 2005, nr 14(1), s. 11–19.

¹¹ C.A. Anderson, B.J. Bushman, *Human Aggression...*, *op. cit.*; J. M. Ramirez, *Some Dichotomous...*, *op. cit.*

¹² S. Feshbach, *The Function of Aggression...*, *op. cit.*; L. Berkowitz, *Aggression...*, *op. cit.*; Frączek, *O naturze i formowaniu się...*, *op. cit.*

¹³ N.R. Crick, K.A. Dodge, *Social Information-processing...*, *op. cit.*; M. Kempes, W. Matthys, H. de Vries, H. van Engeland, *Reactive and Proactive...*, *op. cit.*; F. Vitaro, M. Brendgen, *Proactive and Reactive Aggression: A Developmental Perspective*, w: R.E. Tremblay, W.W. Hartup, J. Archer (red.), *Developmental Origins of Aggression*, The Guilford Press, New York–London 2005.

¹⁴ L. Berkowitz, *Aggression...*, *op. cit.*

bardziej narastającej złości i każdy z uczestników tej sytuacji dąży do tego, aby uzyskać przewagę fizyczną bądź psychiczną nad tym drugim. U każdego z nich, kiedy emocje osiągną bardzo dużą siłę, może pojawić się następująca myśl: „Zaatakował mnie. Atakuje. Będzie atakował dalej, jeżeli go nie uderzę. Muszę go zniszczyć. Zniszczyć go, bo on mnie zaatakował”. Ale jeżeli tę kłótnię lub bójkę obserwują inni członkowie grupy rówieśniczej, do której należą uczestnicy sporu, a ci spostrzegą, że w wyniku pokonania przeciwnika mogą zyskać uznanie i aplauz obserwujących, mogą się pojawić też takie myśli: „Jeżeli go pokonam, będą się bardziej liczyć ze mną. Może nawet będę nimi rządzić”. Zachowania spostrzegane przez obserwatorów są w ich ocenie takie same w całej sytuacji: agresywne. Niezależnie od myśli uczestników sporu prowadzą one do szkody fizycznej lub psychicznej, chociaż motywacja tego zachowania uległa zmianie z emocjonalnej na instrumentalną: agresja stała się narzędziem do podwyższenia własnej pozycji w grupie społecznej. Zachowania uczestników sporu, i te motywowane silnymi negatywnymi emocjami, i te motywowane potrzebami instrumentalnymi, czyli ataki werbalne lub fizyczne, są podobne w swojej zewnętrznej formie, skutkach i niezgodności z normą społeczną, ale pełnią różne funkcje. Początkowe zachowanie agresywne stanowiło następstwo doznanej obrazy i było motywowane chęcią zranienia lub skrzywdzenia prowokatora, by zmniejszyć doznaną przykrość, usunąć złość i odbudować zagrożoną samoocenę. Mogło być reakcją na spostrzeganą, niekoniecznie rzeczywistą, prowokację. Mechanizmy regulacyjne agresji tego rodzaju wyjaśnia teoria frustracji–agresji¹⁵. Następnie do emocjonalnego komponentu zachowania dołączył się komponent instrumentalny: chęć zdobycia uznania i podwyższenia swojej pozycji w grupie. Zachowanie agresywne zaczęło podlegać regulacji poprzez motywację typu zdobywczego, a tym samym służyć zyskiwaniu popularności i osiągnięciu pozycji przywódczej. Mechanizmy zachowania agresywnego z tą motywacją opisuje teoria społecznego uczenia się Alberta Bandury¹⁶.

Przykładu na niejednoznaczność motywacji agresywnego zachowania może też dostarczyć opis reakcji ojca na wiadomość o kradzieżach pieniędzy przez syna. Ojciec postanawia ukarać syna podbierającego pieniądze z portfela matki, ponieważ wcześniejsze rozmowy na ten temat nie przyniosły skutku. Wybiera karę fizyczną – bicie pasem. Postanawia, że wymierzy synowi trzy razy, ale po każdym razie będzie go pytał, czy obiecuje nie podbierać pieniędzy. Kiedy po kolejnych razach nie słyszy spodziewanej obietnicy, bo syn milczy, myśli: „Ten dzieciak opiera mi się. Lekceważ mnie. Pokażę mu, kto tu jest silniejszy”. Wzbiera w nim złość. Zachowując jednak tzw. zimną postawę, zaczyna uderzać coraz silniej i już nie czeka na obietnicę syna. Bije i krzyczy na niego w złości. Motywacja zachowania ojca się zmieniła: do komponentu instrumentalnego dołączył się komponent emocjonalny. Obserwator

¹⁵ J. Dollard, L. Doob, N.E. Miller, O.H. Mowrer, R.R. Sears, *Frustration and Aggression*, Yale University Press, New Haven, CN 1939; L. Berkowitz, *Frustration-aggression Hypothesis: Examination and Reformulation*, „Psychological Bulletin” 1989, nr 106(1), s. 59–73.

¹⁶ A. Bandura, *Teoria społecznego uczenia się*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.

nie jest jednak w stanie wyróżnić odmiennych motywacji w zachowaniu ojca na podstawie zewnętrznych objawów i skutków.

Agresja emocjonalna, impulsywna, jest uruchamiana w następstwie stopniowego lub gwałtownego narastania pobudzenia emocjonalnego i emocji gniewu, z reguły w odpowiedzi na wcześniejszą prowokację. Agresja tego typu wiąże się z brakiem kontroli impulsów emocjonalnych i jest charakterystyczna dla sytuacji zagrożenia, frustracji lub działania szkodliwych bodźców. Agresją instrumentalną „rządzą” schematy poznawcze świata i skrypty zachowania, określające okoliczności, w jakich agresywne zachowanie jest dopuszczalne lub pożądane¹⁷.

Przedstawiając w innym miejscu różnice między „czystą” agresją emocjonalną a „czystą” agresją instrumentalną, zwracałam uwagę na to, że „agresja impulsywna ma miejsce, gdy reakcja jest natychmiastowa i następuje jako bezpośrednia odpowiedź na sytuację, np. gdy ktoś uderza kogoś innego, bo traci kontrolę nad swoimi emocjami i zachowaniem, ponieważ ten inny go frustruje. Nie może więc to być zachowanie zaplanowane. Pojawia się ono nagle, pod wpływem działania bodźca społecznego o znaczeniu emocjonalnym specyficznym dla napastnika. Bodziec ten wywołuje silną emocję, której doświadczanie jest dla napastnika nieprzyjemne. Ktoś, kto jest spostrzegany jako źródło dyskomfortu, staje się celem szybko uruchomionego ataku. Ten rodzaj zachowania charakteryzuje, obok reaktywności i wzbudzania emocji agresywnych (irytacji, złości, gniewu, furii), także gwałtowność, impulsywność, brak przemyślenia i planowania, nieliczenie się z konsekwencjami oraz pewna odruchowość i automatyczność”¹⁸.

Agresja motywowana emocjami, impulsywna, pojawia się w efekcie stopniowego lub gwałtownego narastania pobudzenia emocjonalnego i emocji złości. Manifestowanie tego zachowania jest związane z niewykształceniem się umiejętności kontroli impulsów emocjonalnych i jest charakterystyczne dla sytuacji zagrożenia, frustracji lub działania szkodliwych bodźców. W agresji emocjonalnej napastnik jest zainteresowany głównie psychicznym lub fizycznym uszkodzeniem ofiary, włącznie z jej unicestwieniem. Dlatego ten typ agresji często określa się mianem agresji wrogiej.

Natomiast agresja instrumentalna, jako przeciwieństwo agresji emocjonalnej, to przemyślany, zaplanowany sposób osiągnięcia celu innego niż skrzywdzenie ofiary. W swojej naturze jest to zachowanie raczej proaktywne, wynikające z chłodnego kalkulowania, wyrachowania, nie zaś z „gorącego” afektu, i z reguły jest ono uruchamiane w rezultacie wcześniejszego obmyślenia i planowania. Na przykład dokonanie rabunku na pasażerze pustego wagonu w pociągu poprzedza sekwencja spostrzeżeń i przewidywań napastnika odnośnie do tego, jak zachowa się ofiara oraz co można w związku z tym zrobić, żeby pozyskać pieniądze z jej grubego

¹⁷ Zob. C.A. Anderson, L.R. Huesmann, *Human Aggression: A Social-cognitive View*, w: M.A. Hogg, J. Cooper (red.), *The Sage Handbook of Social Psychology*, Sage Publications, Thousand Oaks, CA 2003; A. Frączek, *O naturze i formowaniu się...*, op. cit.

¹⁸ L. Kirwil, *Agresja interpersonalna...*, op. cit., s. 154.

portfela. Wymaga to przewidzenia, jakie okoliczności będą najkorzystniejsze dla zdobycia pieniędzy. Trzeba zaplanować, że np. kiedy pociąg znajdzie się między przystankami, ale tuż przed następnym przystankiem, skutecznie będzie przysiąść się do ofiary i zasłonić ją od strony przejścia między wagonami. Wtedy można ją zepchnąć między ławki, uderzyć mocno w głowę, a gdy już będzie zaskoczona lub nieprzytomna, łatwo będzie zabrać jej portfel oraz wysiąść natychmiast, gdy pociąg się zatrzyma. Realizacja tego zamiaru odbywa się według przemyślanej wcześniej sekwencji zachowań: poczekać na stosowny czas, kontrolować, czy nikt nie widzi ofiary, zbliżyć się do niej, przysiąść się, gdy pociąg zacznie zwalniać, pochylić się nad ofiarą, ściągnąć ją na podłogę, uderzyć w głowę, wyjąć portfel z kieszeni i wysiąść z wagonu, gdy pociąg się zatrzyma. Wszystkie te czynności są zaplanowane, a sam akt agresji – zepchnięcie na podłogę i uderzenie w głowę – służy jako narzędzie, środek prowadzący do określonego z góry wyniku, czyli zdobycia pieniędzy. Agresja instrumentalna to zatem zachowanie zaplanowane, realizowane z namysłem, w wyniku wcześniejszych przemyśleń, powoli, stopniowo, według z góry ustalonego planu. Jak podkreśla wielu autorów¹⁹, jest to forma ofensywna, proaktywna i zazwyczaj pozbawiona emocji.

W agresji instrumentalnej działanie agresora w stosunku do ofiary jest ukierunkowane na cele związane ze zdobywaniem, czyli pozostające poza agresją, takie, które same w sobie nie przyniosłyby ani szkód fizycznych, ani psychicznych, np. ujmy, zagrożenia samooceny czy statusu społecznego. Agresja instrumentalna następuje w wyniku uruchomienia specyficznych poznawczych schematów świata i agresywnych skryptów zachowania, określających okoliczności, w jakich agresywne zachowanie jest dopuszczalne²⁰.

Zadaniowo-instrumentalna forma tej agresji jest wzbudzana przez specyficzne cele i zadania bądź odgrywane role społeczne²¹. Ważnymi mechanizmami w jej tworzeniu się są modele zachowania agresywnego, nagrody i kary oraz habituacja emocjonalna i skrypty zachowania agresywnego. Indywidualne predyspozycje sprzyjające rozwojowi tej formy agresji to niska reaktywność oraz odporność na zagrożenia. W zachowaniu ludzi dorosłych stanowi ona najczęściej element ich roli społecznej, jest włączana podczas procesu przygotowywania ludzi do ról społecznych wymagających stosowania agresji wobec innych osób.

¹⁹ K.A. Dodge, J.D. Coie, *Social-information-processing Factors in Reactive and Proactive Aggression in Children's Peer Groups*, „Journal of Personality & Social Psychology” 1987, nr 53(6), s. 1146–1158; L. Pulkkinen, *Proactive and Reactive Aggression in Early Adolescence as Precursors to Anti- and Prosocial Behavior in Young Adults*, „Aggressive Behavior” 1996, nr 22(4), s. 241–257.

²⁰ Zob. C.A. Anderson, L.R. Huesmann, *Human Aggression...*; A. Frączek, *O naturze i formowaniu się...*, *op. cit.*

²¹ Zob. A. Frączek, *O naturze i formowaniu się...*, *op. cit.*

3. Współczesne teorie agresji

3.1. Społeczno-poznawczy model przetwarzania informacji²²

Zgodnie ze społeczno-poznawczym modelem przetwarzania informacji L. Rowella Huesmanna²³ zachowanie agresywne ludzi przebiega według skryptów, które przechowują oni w pamięci tak, jak aktorzy przechowują treść scenariuszy teatralnych czy filmowych. Skrypt zawiera wiedzę o sytuacjach, które mogą wystąpić w życiu, oraz o tym, jak jednostka ma się w nich zachować, a także jakie konsekwencje mogą mieć jej zachowania. Każdy skrypt jest sekwencją oczekiwanych zachowań społecznych i możliwych reakcji oraz zawiera wskazania, swoiste „recepty” – przepisy, jak sobie radzić w rozmaitych sytuacjach społecznych, np. w sytuacji konfliktu czy prowokacji do agresji. Jest zatem swoistym scenariuszem zachowania, który jednostka dobiera sobie, bo pasuje do jej aktualnej sytuacji, a potem swoim zachowaniem „odgrywa” ten skrypt.

Skrypty nabywane są w wyniku uczenia się bezpośrednio z własnego doświadczenia oraz poprzez uczenie się społeczne z obserwacji innych ludzi, głównie osób znaczących (rodziców, uznanych autorytetów i kolegów, fikcyjnych postaci i rzeczywistych osób znanych z mass mediów). Ludzie nabywają skrypty agresywnego zachowania w zależności od swoich doświadczeń z agresją w otoczeniu, przede wszystkim w dzieciństwie i okresie dorastania. Brak okazji do obserwacji agresji sprzyja nabywaniu skryptów nieagresywnych, a częste okazje do takich obserwacji ułatwiają uczenie się skryptów agresywnych. Obserwując zachowania agresywne innych ludzi w dzieciństwie i okresie dorastania społecznego, ludzie nabywają te elementy skryptów, od których potem zależy, jak zareagują na prowokację do agresji oraz jak będą się zachowywać w sytuacji konfliktu z innymi osobami. W wyniku tych obserwacji tworzą skrypty agresji emocjonalnej. Obserwując we wspomnianych cyklach życia rodzaje sytuacji, w których inni inicjują atak, żeby zdobyć pożądane przedmioty lub wartości pozamaterialne, ludzie budują skrypty agresji instrumentalnej. Obserwując następstwa różnych zachowań agresywnych u innych, dołączają do swoich scenariuszy potencjalne następstwa agresji i reakcje na nie. Z wiekiem i dorastaniem społecznym dzieci skrypty stają się coraz bardziej automatyczne i odporne na modyfikacje. Jednostki postrzegane przez innych jako agresywne mają więcej skryptów odnoszących się do agresji niż osoby postrzegane jako nieagresywne.

²² W przygotowaniu tego paragrafu wykorzystałam fragmenty wcześniej opublikowanego artykułu: L. Kirwil, *Agresja interpersonalna...*, op. cit.

²³ L.R. Huesmann, *An Information Processing Model for the Development of Aggression*, „Aggressive Behavior” 1988, nr 14, s. 13–24; L.R. Huesmann, *The Role of Social Information Processing and Cognitive Schemas in the Acquisition and Maintenance of Habitual Aggressive Behavior*, w: R.G. Geen, E. Donnerstein (red.), *Human Aggression: Theories, Research, and Implications for Policy*, Academic Press, New York 1998; L. Kirwil, *Agresja interpersonalna...*, op. cit.

Zgodnie z tym modelem ludzie wydobywają skrypty agresywne z pamięci po odebraniu sygnałów z sytuacji i dokonaniu atrybucji zróżnicowanych zależnie od swoich emocjonalnych predyspozycji i z wykorzystaniem posiadanych schematów świata. Sygnały z sytuacji to spostrzegane jej elementy i zachowania innych ludzi. Atrybucje to procesy przypisywania intencji osobom, z którymi weszliśmy w interakcję, np. określenie, czy podnosząca gwałtownie rękę do góry osoba, z którą rozmawiamy, chciała nas pogłaskać, czy uderzyć w policzek. Schematy świata to uogólnione reprezentacje świata (inaczej: obraz świata), zawierające wiedzę i przekonania o tym, jaki świat jest. To organizacje doświadczeń jednostki z otaczającym światem przechowywane w pamięci, które ludzie wykorzystują przy ocenie bodźców z sytuacji i dokonywaniu atrybucji (wnioskowania o intencjach zachowania innych ludzi). Na przykład osoba z obrazem świata zagrażającego jest bardziej skłonna przypisywać innym ludziom intencje wrogie. Jest ona skłonna interpretować niejednoznaczny uśmiech innej osoby raczej jako drwinę niż przejaw sympatii wobec niej. Gdy przypisana zostanie intencja drwiny, nastąpi wydobywanie skryptów odwetu za drwinę: można na nią zareagować poważniejszą drwiną, zwymyśleniem innej osoby albo jej spoliczkowaniem. Dokonane wcześniej atrybucje zmieniają stan emocjonalny, który teraz wraz z posiadanymi przekonaniem normatywnymi o agresji wpływa na ocenianie wydobytych skryptów pod kątem ich stosowności do sytuacji oraz przewidywanych skutków ich „odegrania”. Gdy osoba poczuła się mocno dotknięta, może ocenić skrypty silniejszych reakcji odwetowych jako bardziej stosowne. Przekonania normatywne informują, jakie zachowania są odpowiednie, dopuszczalne w danej sytuacji. Kryją wiedzę o społecznej dezaprobatie zawartej w normach dotyczących agresji i osobistą wiedzę o warunkach, w jakich przekroczenie tych norm jest możliwe ze zmniejszonym ryzykiem lub bez narażania się na negatywne konsekwencje²⁴. Na przykład, jeżeli przekonania normatywne wykluczają zadawanie bólu fizycznego w odpowiedzi na komunikaty niewerbalne, to skrypt spoliczkowania zostanie oceniony negatywnie. Jeżeli osoba, której intencje są rozważane, ma np. słuchawki na uszach i słucha muzyki, również skrypt zwymyślenia otrzyma ocenę negatywną, bo przecież nie usłyszy ona wymyślenia. Gdy wydobyte z pamięci skrypty uznane zostały za niewłaściwe, będą wydobywane kolejne skrypty i poddawane ocenie aż do skryptu ocenionego jako odpowiedni. Uruchomienie skryptu następuje dopiero, gdy zostanie on uznany za „dobry”: stosowny do sytuacji, własnego stanu emocjonalnego, zgodny z posiadanymi przekonaniem normatywnymi i zapowiadający osiągnięcie osobistego celu jednostki. Wtedy przejawiane zachowanie jest zgodne z treścią skryptu.

Model zakłada, że na końcu procesów przetwarzania wyjściowych sygnałów z sytuacji, zaobserwowane w jej trakcie zmiany we własnym stanie emocjonalnym oraz skutki własnego zachowania są poddane kolejnej ocenie. W jej wyniku nastę-

²⁴ L. Kirwil, *Agresja – zachowanie chłopców i przekonania normatywne rodziców*, „Kolektyw Psychologiczne” 2006, nr 15, *Język – Poznanie – Relacje Społeczne*, Instytut Psychologii PAN, Warszawa 2006.

puje albo modyfikacja skryptu, albo jego wzmocnienie. Jeżeli skutki są negatywne dla osoby rozważającej skrypt, podlega on modyfikacji. Gdy zaś skutki uruchomienia skryptu są dla niej pozytywne, następuje jego wzmocnienie. Procesy przetwarzania informacji dotyczących agresji mogą się z czasem zautomatyzować, a zachowanie agresywne może nabrać cech nawyku²⁵.

Z punktu widzenia celu własnych badań interesujące wydaje się ustalenie, czy policjanci jako osoby o dużej liczbie doświadczeń z agresją w porównaniu z osobami o mniejszej ich liczbie, różnią się pod względem poszczególnych elementów modelu: indywidualnych predyspozycji emocjonalnych, schematów świata, skryptów dotyczących agresji i przekonań normatywnych, dokonywanych atrybucji i ocen sytuacji oraz reakcji emocjonalnych na nią, a także oceny agresywnych skryptów. Szczególnie ważne byłoby ustalenie, czy takie różnice i w jakich elementach modelu zachodzą między osobami mającymi do czynienia w swoim zawodzie z agresją innych osób, czyli wyposażonymi zawodowo w skrypty reakcji na cudzą agresję i zagrożenie, a osobami, które takich doświadczeń i takiego wyposażenia nie mają, np. studentami uczelni humanistycznych i medycznych. Można zakładać, że osoby z tych grup znacznie różnią się liczbą doświadczeń bezpośrednich z agresją: gdy obserwowały agresywne zachowania innych ludzi, gdy były obiektem agresji ze strony innych osób oraz gdy same występowały w roli napastników, np. z racji korzystania ze środków przymusu bezpośredniego.

3.2. Poznawczy neoasocjacionistyczny model roli afektu negatywnego

Sformułowany przez Leonarda Berkowitza²⁶ model asocjacionizmu poznawczego, wyjaśniający rolę afektu negatywnego w powstawaniu agresji emocjonalnej, jest wykorzystywany w studiach empirycznych prowadzonych przez Brada Bushmana i jego współpracowników²⁷. Model wyjaśnia, dlaczego doświadczenie frustracji nie zawsze prowadzi do agresji.

Awersyjne wydarzenia lub szkodliwe bodźce wywołują w jednostce niespecyficzny negatywny stan emocjonalny, który może być odczuwany subiektywnie jako

²⁵ L. Berkowitz, *On the Consideration of Automatic as Well as Controlled Psychological Processes in Aggression*, „Aggressive Behavior” 2008, nr 34(2), s. 117–129.

²⁶ L. Berkowitz, *Frustration-aggression Hypothesis...*, *op. cit.*; *idem*, *On the Formation and Regulation of Anger and Aggression: A Cognitive-neoassociationistic Analysis*, „American Psychologist” 1990, nr 45(4), s. 494–503; *idem*, *Aggression...*, *op. cit.*; *idem*, *Affective Aggression: The Role of Stress, Pain and Negative Affect*, w: R.G. Geen, E. Donnerstein (red.), *Human Aggression...*, *op. cit.*

²⁷ B.J. Bushman, *Does Venting Anger Feed or Extinguish the Flame? Catharsis, Rumination, Distraction, Anger and Aggressive Responding*, „Personality and Social Psychology Bulletin” 2002, nr 28, doi: 10.1177/0146167202289002 [dostęp: 05.04.2015]; C.A. Anderson, B.J. Bushman, *Human Aggression...*; W. Pedersen, B.J. Bushman, E. Vasquez, N. Miller, *Kicking the (Barking) Dog Effect: The Moderating Role of Target Attributes on Triggered Displaced Aggression*, „Personality and Social Psychology Bulletin” 2008, nr 34, doi: 10.1177/0146167208321268 [dostęp: 05.04.2015].

frustracja, ból, smutek, rozdrażnienie. Ten negatywny stan emocjonalny może doprowadzić do zachowania agresywnego, ale nie musi. W zależności od tego, jakie bodźce sygnałowe są obecne w sytuacji, wpływa on na powstanie pierwszej prostej reakcji skojarzeniowej związanej z gniewem lub strachem, czyli z układem walka–ucieczka. Ten negatywny stan emocjonalny uruchamia wydobywanie z pamięci myśli, wspomnień oraz ekspresyjnych reakcji motorycznych i fizjologicznych skojarzonych z agresją we wcześniejszych doświadczeniach z nią związanych. W efekcie aktywizacji tych myśli, wspomnień i reakcji powstaje elementarna forma gniewu, np. poirytowanie, które z kolei uruchamia dalsze przetwarzanie poznawcze. Składają się na nie: ocena sytuacji wyjściowej, atrybucje, rezultaty oczekiwane w zaistniałej sytuacji, wspomnienia podobnych sytuacji, normy społeczne, zachowania, przekonania osobiste na temat tego, jaka emocja jest właściwa w danej sytuacji. Ponieważ wszystkie te elementy są ze sobą skojarzone, kolejne składniki są wywoływane z siłą poprzedniego skojarzenia, np. niespecyficzny stan poirytowania. Dopiero po „poznawczej obróbce”, czyli zaktywizowaniu się sieci skojarzeń z zaistniałą sytuacją, powstaje bardziej specyficzna emocja – jednoznaczny stan irytacji, zniecierpliwienia czy gniewu. Jako że zaktywizowane wspomnienia są różne, odczuwany stan może kojarzyć się albo z walką, albo z ucieczką. Wynika z tego, że jeżeli czyjeś prowokacyjne zachowanie zostanie rozpoznane w przetwarzaniu poznawczym jako nieuzasadniony atak, uruchomi się ciąg agresywnych myśli i emocji oraz reakcji prowadzących do uformowania się gotowości do agresji emocjonalnej. Gdy jednak pierwsza prosta reakcja skojarzeniowa, wywołana przez afekt negatywny, wyzwoli myśli i wspomnienia oraz reakcje fizjologiczne i motoryczne skojarzone z ucieczką, zachowanie agresywne nie wystąpi. Agresja stanowi więc jedną z możliwych reakcji na awersyjne doświadczenia i bodźce szkodliwe. Czy wystąpi, zależy od tego, czy i jaka ścieżka emocji i myśli skojarzonych z agresją w przeszłym doświadczeniu jednostki zostanie wydobyta.

Zasadniczo w efekcie socjalizacji nabywamy przekonania o negatywnych rezultatach podejmowania agresji emocjonalnej, jednak silne bodźce sygnałowe agresji oraz siła wzbudzonej emocji elementarnej mogą prowadzić w ciągu przetwarzania poznawczego do wydobywania wyłącznie agresywnych myśli i emocji, które prowadzą do podjęcia agresji.

Można oczekiwać, że w wyniku przeszłych doświadczeń z agresją, m.in. treningu zawodowego, rutynowe zachowania policjantów w sytuacji zagrożenia nie powinny być następstwem uruchomienia ścieżki skojarzeniowej dla agresji emocjonalnej, a więc w porównaniu z osobami w innych rolach społecznych (wykluczając agresywnych przestępców, osoby bardzo impulsywne i osoby o niedojrzałej kontroli emocjonalnej), powinni oni reagować słabszym pobudzeniem fizjologicznym i emocjonalnym, mniejszą przykrością oraz mniej negatywnymi emocjami na bodźce emocjogenne skojarzone z agresją.

3.3. Teoria transferu pobudzenia emocjonalnego

Teoria transferu pobudzenia emocjonalnego, sformułowana przez Dolfę Zillman-na²⁸, wyjaśnia, od czego zależy siła gniewu, który tkwi u podłoża agresji emocjonalnej. Zgodnie z twierdzeniami tej koncepcji siła subiektywnie odczuwanego gniewu zależy od dwu czynników: siły pobudzenia emocjonalnego wywołanego przez awersyjną sytuację oraz sposobu, w jaki sytuacja ta jest zinterpretowana i nazwana. Znaczy to, że również potencjalna reakcja agresji emocjonalnej jest zależna od poznawczego przetwarzania znaczenia bodźców płynących z sytuacji awersyjnej. Jeżeli zdarzenie awersyjne zostanie zinterpretowane jako celowe albo nieuzasadnione przeszkadzanie w dążeniu jednostki do określonego celu, bardzo prawdopodobne jest wystąpienie reakcji gniewu, który może doprowadzić do reakcji agresji emocjonalnej.

Druga istotna kwestia podejmowana przez tę teorię dotyczy roli niespecyficznego pobudzenia emocjonalnego (czyli pochodzącego z nierozpoznanego źródła) dla agresji emocjonalnej. Jeżeli źródło pobudzenia emocjonalnego pozostaje dla jednostki niejednoznaczne, stara się ona znaleźć przyczynę pobudzenia w informacjach dostępnych w aktualnej sytuacji, dokonując możliwych atrybucji. Może błędnie interpretować źródło odczuwanego fizjologicznego pobudzenia. Błędne przypisanie niespecyficznego pobudzenia, pochodzącego z innej, pozytywnej lub neutralnej emocjonalnie sytuacji (np. powstałego w wyniku ćwiczenia w fitness klubie lub szybkiego marszu w drodze powrotnej do domu), sytuacji awersyjnej, kiedy się ona pojawia (np. ktoś nagle wyskakuje zza drzewa i biegnie wprost na nas, tak że zaraz nas przewróci), powoduje, że gniew odczuwany w związku z awersyjnym zdarzeniem intensyfikuje się nieproporcjonalnie do awersyjności bodźców z sytuacji. Następuje tu sumowanie się siły dwu pobudzeń pochodzących z różnych źródeł, nieawersyjnego i awersyjnego, przy poznawczej interpretacji ich źródła jako jednego awersyjnego. Sumuje się więc siła zalegającego pozytywnego lub neutralnego pobudzenia ze źródła nieawersyjnego i siła pobudzenia z rozpoznanego źródła awersyjnego. Gniew wzbudzony przez wspomniane wyżej zdarzenie awersyjne będzie silniejszy, niż ono samo tego wymaga, przez co reakcja agresji emocjonalnej (np. silne uderzenie biegnącego trzymanym parasolem) będzie bardzo silna. Zillmann wykazuje, że zjawisko to występuje, gdy między powstaniem kolejnych pobudzeń upływa nie więcej niż 10–15 minut. Nazywa je transferem pobudzenia emocjonalnego (w polskich tłumaczeniach występuje też określenie „przesunięcie pobudzenia”²⁹) i zwraca uwagę na rolę sumowania się kilku kolejnych pobudzeń o treści gniewnej, kiedy źródła ich wszystkich są rozpoznane jako prowokacja do

²⁸ D. Zillmann, *Hostility and Aggression*, Lawrence Erlbaum Associates, Hillsdale, NJ 1979; *idem*, *Cognition-excitation Dependencies in the Escalation of Anger and Angry Aggression*, w: M. Potegal, J.F. Knutson (red.), *The Dynamics of Aggression*, Lawrence Erlbaum Associates, Hillsdale, NJ 1994; w polskim piśmiennictwie: B. Krahe, *Agresja*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2006; B. Wojciszke, *Psychologia społeczna*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2011.

²⁹ B. Wojciszke, *Psychologia społeczna...*, *op. cit.*, s. 348, 386.

agresji. Zaskakujące i poważne pobicia zawodników czy kibiców z drużyny przeciwnika przez kibiców sportowych dają się zazwyczaj wyjaśnić opisywanym mechanizmem transferu pobudzenia emocjonalnego.

Na podstawie teorii transferu pobudzenia emocjonalnego możemy przewidywać, że policjanci, jako osoby doświadczające sytuacji awersyjnych częściej niż osoby w innych rolach społecznych (z wykluczeniem wspomnianych wyżej ról aspołecznych), umieją lepiej rozpoznawać źródła swoich stanów emocjonalnych związanych z agresją i są mniej podatni na dokonywanie nietrafnych interpretacji własnego stanu pobudzenia. Możemy wobec tego oczekiwać, że suma siły pobudzeń, odczuwanych przez nich w związku z obserwacją emocjogennej sytuacji agresorodnej, będzie niższa niż u osób pozostających w innych rolach społecznych.

3.4. Ogólny model agresji (*General Aggression Model, GAM*)

Ogólny model agresji, pierwotnie stworzony jako ogólny model agresji afektywnej³⁰, wyjaśnia, jakie procesy poprzedzają zachowanie agresywne podejmowane z namysłem i zachowanie agresywne impulsywne (emocjonalne). Reprezentuje podejście typu „osoba w sytuacji” i opisuje pełny przebieg jednego aktu agresji. Model zawiera trzy główne elementy: (1) dane wejściowe dotyczące osoby i sytuacji; (2) ścieżki aktualnego stanu wewnętrznego osoby: emocjonalną, poznawczą i pobudzenia, przez które działają dane wejściowe; (3) rezultaty procesów oceny i decyzji.

Dane wejściowe dotyczące osoby obejmują jej cechy stałe (np. skłonność do agresji), postawy, przekonania osobiste na temat agresji, tendencje behawioralne, wrażliwość emocjonalną, a także czynniki genetyczne i hormonalne. Dane wejściowe dotyczące sytuacji to cechy sytuacji nasilające (np. zniewaga, obraza, obecność broni, dużo agresji w środowisku sąsiedzkim, agresywna ideologia w grupie społecznej, do której osoba należy) lub osłabiające (np. silna kontrola sąsiedzka, restrykcyjny system prawny, silna dezaprobatą agresji w środowisku, przekonania pacyfistyczne w grupie społecznej) prawdopodobieństwo wystąpienia agresji. Cechy dotyczące osoby działają w interakcji z cechami sytuacji, np. uwarunkowana poziomem reaktywności podatność na uczenie się zachowań społecznych w interakcji z agresywnym środowiskiem sąsiedzkim.

Dane wejściowe oddziałują na zachowanie agresywne poprzez wytworzony aktualny stan wewnętrzny – na każdy jego element: afekt, poznanie i pobudzenie, które pozostają ze sobą w dwukierunkowych związkach. Na przykład Craig Anderson³¹ wykazał, że wpływ skłonności do irytacji i wpływ częstego oglądania przemocy w mass mediach sumowały się, intensyfikując stan emocjonalny odczuwany

³⁰ C.A. Anderson, B.J. Bushman, *Human Aggression...*, op. cit.; C.A. Anderson, N.L. Carnagey, *Zło brutalne a ogólny model agresji*, w: A.G. Miller (red.), *Dobro i zło z perspektywy psychologii społecznej*, przeł. V. Reder, Wydawnictwo WAM, Kraków 2008.

³¹ C. Anderson, *Effects of Violent Movies and Trait Irritability on Hostile Feelings and Aggressive Thoughts*, „Aggressive Behavior” 1997, nr 23, s. 161–178.

jako wrogość i ścieżką afektywną mogły prowadzić do reakcji agresywnej wobec partnera interakcji. W innych badaniach³² dowiódł on, że wrogość ujmowana jako stała cecha osoby wchodzi w interakcję z bodźcami bólowymi, która prowadzi do aktywizacji myśli agresywnych, czyli oddziałuje ścieżką poznawczą na potencjalne zachowanie agresywne. Jeszcze inne badania³³ pozwoliły wykazać, że wysoka temperatura (np. gorący klimat) wpływa bezpośrednio na agresywne emocje (ścieżka afektu) i pobudzenie emocjonalne (ścieżka pobudzenia), podnosząc ich natężenie, oraz pośrednio – poprzez afekt – na procesy poznawcze, aktywizując wrogie treści w skojarzeniach, które z kolei mogą prowadzić do zainicjowania aktu agresji.

W trzecim elemencie dokonują się złożone procesy oceny sytuacji i podejmowania decyzji odnośnie do stosownego dla niej zachowania. Mogą one mieć charakter w różnym stopniu odruchowy lub kontrolowany oraz mogą być dokonywane natychmiastowo albo z ponawianiem. Oceny natychmiastowe są odruchowe, spontaniczne, nie wymagają wysiłku i są dokonywane bez udziału świadomości. Treść ocen natychmiastowych wynika ze stanu aktualnego wytworzonego przez interakcję cech osoby i cech sytuacji. Oceniane są zagrożenie, afekt, cel i intencja zachowania, które można podjąć w reakcji na sytuację, przy czym między ludźmi występuje duże zróżnicowanie w tych ocenach. Różnią się oni np. dostępnością wiedzy potrzebnej do zareagowania na zagrożenie, stałymi cechami osobowości (cechą lęku lub agresji) oraz doświadczeniem z podobnymi sytuacjami społecznymi. Jeżeli wynik oceny natychmiastowej nie jest ważny dla osoby albo zadowala ją oraz nie ma możliwości dokonania ponownej oceny (głównie brakuje czasu i zdolności poznawczych), to pojawia się natychmiastowa decyzja o zachowaniu, a wygenerowane zachowanie ma charakter impulsywny. Zależnie od treści dokonanych ocen jest ono agresywne lub nieagresywne. Zachowanie podjęte po ocenie natychmiastowej stanowi najczęściej agresję emocjonalną. Natomiast jeżeli wynik oceny natychmiastowej jest ważny i nie zadowala osoby oraz ma ona możliwości dokonania ponownej oceny, to proces oceniania może powtarzać się aż do uzyskania zadowalającego wyniku, który daje się przełożyć na zachowanie. W ten sposób może dojść albo do wycofania się z sytuacji pobudzającej do agresji, albo do agresji przemyślanej, zaplanowanej.

Warto też podkreślić, że odroczenie reakcji agresywnej w wyniku podjęcia decyzji o dokonaniu ponownej oceny nie musi oznaczać osłabienia reakcji agresywnej, której można by oczekiwać w związku z wygasaniem pobudzenia emocjonalnego. W wyniku dokonywanych atrybucji, przemyśliwania elementów sytuacji oraz oceny dostępnych skryptów agresywnych (scenariuszy stosownego zachowania) może dojść do efektu przeciwnego: wzrostu pobudzenia emocjonalnego, np. w wyniku procesu ruminacji, czyli wielokrotnego „przeżywania” myśli agresywnych. Wielokrotne pojawianie się tych samych myśli agresywnych w następstwie przemyślenia sytuacji, za każdym razem pociąga za sobą aktywizację skojarzonych z nimi

³² C.A. Anderson, N.L. Carnagey, *Zło brutalne...*, op. cit.

³³ *Ibidem*.

agresywnych emocji. W efekcie procesy zachodzące w „stanie wewnętrznym” mogą doprowadzić do silnej agresji emocjonalnej.

Opisany model jest bardzo elastyczny, ale kładzie nacisk na to, że agresja wynika ze współoddziaływania czynników sytuacyjnych pobudzających do agresji i ją hamujących oraz czynników osobowościowych (skłonności do agresji albo do jej unikania).

Zgodnie z opisany modelem można oczekiwać, że policjanci w porównaniu z osobami odgrywającymi inne role społeczne wykażą słabsze pobudzenie emocjonalne oraz mniej negatywnych emocji i myśli w związku z ekspozycją na sytuację agresorodną. Ze względu na selekcję do zawodu można się też spodziewać, że ich skłonność do gniewu i agresji emocjonalnej powinna być mniejsza, a gotowość do podejmowania działań proaktywnych o charakterze przymusu bezpośredniego (zdefiniowanych dla innych grup społecznych zazwyczaj jako agresja) – większa niż u osób o odmiennych rolach społecznych.

3.5. Teoria desensytyzacji

Teoria desensytyzacji emocjonalnej na agresję (znieczulenia emocjonalnego) głosi, że w wyniku powtarzającego się kontaktu z przemocą i okrucieństwem zachodzi proces habituacji do agresji. Proces ten uważany jest za naturalny, powolnie przebiegający, zachodzący w efekcie powtarzającej się ekspozycji na bodźce agresywne w kontakcie z przemocą i okrucieństwem rzeczywistym spotykanym w realnym życiu oraz z przemocą ekranową. Powtarzające się doświadczenia kontaktu z agresją – czy to w wyniku jej obserwowania na ekranie, czy to w rezultacie przyglądania się jej w otoczeniu sąsiedzkim – powodują osłabienie emocjonalnych reakcji na kolejne sceny agresji oglądane przez obserwatora³⁴. Proces ten, opisany dla bodźców innej natury jako zjawisko habituacji, jest wynikiem przyzwyczajania się organizmu do intensywności bodźca w postępującym procesie uczenia się. Powtarzającej się ekspozycji na te same bodźce odpowiadają coraz słabsze reakcje neurofizjologiczne. Proces dotyczy zarówno fizjologicznych reakcji związanych z pobudzeniem emocjonalnym wywoływanym w sytuacji mobilizacji organizmu typu walka–ucieczka, jak i poznawczej interpretacji pobudzenia oraz subiektywnej oceny natężenia emocji odczuwanej w związku z doznawanym pobudzeniem. Osłabienie pobudzenia emocjonalnego wywoływanego przez bodźce agresywne obserwuje się w spadku takich jego wskaźników, jak elektryczne przewodnictwo skóry (*galvanic skin response*, GSR – reakcja skórno-galwaniczna), tętno i ciśnienie krwi. Pobudzenie emocjonalne odczuwane w reakcji na obserwowaną przemoc i okrucieństwo jest oceniane jako coraz słabsze, a wywoływane przez nie emocje negatywne tracą stopniowo swoją negatywność, bledną lub zanikają. Organizm obserwatora przemocy buduje tolerancję na oglądany jej rodzaj. Tolerancja może się zgeneralizować na inne rodzaje przemocy i okrucieństwo ogólnie.

³⁴ L.R. Huesmann, L. Kirwil, *Why Observing...*, op. cit.

W rzeczywistych przypadkach desensytyzacja emocjonalna na przemoc zachodzi w efekcie wielu procesów habituacji do złożonego kompleksu bodźców emocjogennych związanych z agresją oraz przez długi czas. U obserwatora agresji, który wcześniej reagował na nią silnym pobudzeniem, wzrostem tętna, ciśnienia krwi i GSR, a także zwiększeniem strachu, obrzydzenia, smutku, złości, współczuciem dla ofiary agresji i emocjonalnym odrzuceniem agresora na widok egzekucji, zabijania, tortur, znęcania się, bicia, krwi, ran, poniżania czy ekspresji mimicznej cierpienia na twarzy ofiary, wraz z kolejno oglądanymi scenami reakcje te są coraz słabsze. Bywa, że obserwator komentuje obserwowaną agresję jako uprawnioną („bo zasłużył”) lub zaczyna dostrzegać w niej elementy humorystyczne, a nie cierpienie ofiary. Zachodzi więc też pewien rodzaj poznawczej desensytyzacji w wyniku stopienia reakcji na bodźce, które wcześniej wywoływały silne reakcje emocjonalne. Obserwowane sceny, wspomnienia o nich i myśli agresywne tracą swoje skojarzenia z zagrożeniem, strachem, obawą przed negatywnymi konsekwencjami agresji oraz zdolność wywoływania przykrego pobudzenia emocjonalnego u obserwatora przemocy i okrucieństwa. W następstwie tych procesów komponent emocjonalny hamujący agresję stopniowo słabnie, a wzrasta prawdopodobieństwo wydobywania z pamięci myśli i skryptów agresywnych oraz przekonań, że agresja jest zachowaniem normalnym, charakterystycznym dla wszystkich ludzi.

Zgodnie z teorią desensytyzacji emocjonalnej policjanci w porównaniu z osobami o innych rolach społecznych powinni charakteryzować się większą odpornością na oglądane sceny przemocy i okrucieństwa: słabszym pobudzeniem emocjonalnym oraz słabszymi negatywnymi reakcjami emocjonalnymi. Nie powinni natomiast różnić się w poznawczej ocenie agresji: poziomie jej aprobaty i usprawiedliwianiu oraz empatii dla ofiary.

4. Problematyka badań własnych

Z perspektywy celu własnych badań interesujące wydaje się ustalenie, czy policjanci – jako osoby mające dużo doświadczeń z agresją – w porównaniu z osobami, które mają tych doświadczeń mniej lub wcale ich nie mają, różnią się pod względem poszczególnych elementów przedstawionych powyżej poznawczo-społecznych modeli agresji: indywidualnych predyspozycji emocjonalnych, posiadanych schematów świata, skryptów dotyczących agresji i przekonań normatywnych, dokonywanych atrybucji i ocen sytuacji oraz reakcji emocjonalnych na sytuację, pobudzenia emocjonalnego w sytuacji obserwowania agresji u innych i stopnia znieczulenia (desensytyzacji) na bodźce emocjogenne z nią skojarzone. Szczególnie ważne byłoby ustalenie, czy takie różnice zachodzą między osobami mającymi do czynienia w swoim zawodzie z agresją innych osób a osobami, które takich doświadczeń i zawodowego wyposażenia w skrypty reakcji na agresję nie mają, np. między policjantami a studentami uczelni humanistycznych i medycznych. Zakładamy, że policjanci w trakcie przygotowywania się do zawodu, a następnie jego pełnienia zostali

wyposażeni w skrypty reakcji na cudzą agresję i zagrożenie. Można oczekiwać, że osoby z tych dwu grup różnią się w znacznym stopniu liczbą i rodzajem doświadczeń bezpośrednich z agresją: kiedy obserwowały agresywne zachowania innych ludzi, kiedy były obiektem agresji ze strony innych osób oraz kiedy same występowały w roli napastników, np. policjanci z racji korzystania ze środków przymusu bezpośredniego podczas służby, a studenci szkół medycznych w czasie praktyk i kontaktu z pensjonariuszami szpitali czy domów opieki.

W prezentowanych badaniach głównym przedmiotem porównań między policjantami a studentami były: poziom ich doświadczeń z agresją i wzorce reagowania emocjonalnego na sceny okrucieństwa, a także relacje między tymi zmiennymi. W dostępnych raportach z badań porównawczych nad reagowaniem na agresję można znaleźć tylko skąpe informacje o różnicach między policjantami i studentami. W jednym z badań nad efektywnością pracy policjantów pracujących w zespołach kierowanych tradycyjnie i innowacyjnie wykorzystywano studentów jako grupę kontrolną³⁵. Testowano u nich wcześniej postawy społeczne i cechy osobowości. W badaniach tych ustalano m.in., czy policjanci różnią się od studentów pod względem skłonności do karania i agresji. Okazało się, że policjanci z zespołów obu typów byli bardziej punitywni i skłonni do agresji niż porównywana grupa studentów. Z innych badań wynika, że praca zawodowa naraża policjantów na poważne stresy, będące źródłem negatywnych emocji³⁶. Emocje negatywne pośredniczą w związku między doznawanym stresem a zachowaniami nieproduktywnymi w miejscu pracy, m.in. agresją werbalną i fizyczną oraz obniżeniem efektywności pracy. Istnienie współzależności między stresem, emocjami negatywnymi i zachowaniami nieproduktywnymi w pracy zostało potwierdzone w badaniach 503 policjantów przez Łukasza Bakę i Romualda Derbisa³⁷.

³⁵ H. Carlson, R.E. Thayer, A.C. Germann, *Social Attitudes and Personality Differences among Members of Two Kinds of Police Departments (Innovative vs. Traditional) and Students*, „The Journal of Criminal Law, Criminology and Police Science” 1971, nr 62(4), s. 564–567.

³⁶ M. Drabek, *Poziom narażenia na stres pochodzenia zawodowego w zakładach pracy – na podstawie badań IMP im. prof. J. Nofera w Łodzi*. Seminarium Okręgowego Inspektoratu Pracy w Łodzi „Stres w pracy”, 15 listopada 2006 r., <https://lodz.pip.gov.pl/pl/f/v/39898/03%20Poziom%20narażenia%20wg%20IMP.pdf> [dostęp: 28.09.2015]; N. Ogińska-Bulik, *Stres zawodowy u policjantów. Źródła. Konsekwencje. Zapobieganie*, WSHE, Łódź 2007; E. Ogłodek, *Stres w pracy funkcjonariuszy policji*, „Problemy Medycyny Rodzinnej” 2011, nr 36(3), s. 24–30, http://www.lekarzrodzinny.org/pmr/0311_4.pdf [dostęp: 28.09.2015]; K. Papazoglou, *Conceptualizing Police Complex Spiral Trauma and Its Applications in the Police Field*, „Traumatology” 2013, nr 19(3), s. 196–209; G.J. Louw, A. Viviers, *An Evaluation of a Psychosocial Stress and Coping Model in the Police Work Context*, „SA Journal of Industrial Psychology” 2010, nr 36(1), Art. #442, doi: 10.4102/sajip v36i1.442 [dostęp: 28.09.2015]; V.-L.-A. Purda-Nicoară (Netotea-Suciu), A. Manolescu, M.-R. Dorobanțu, E. Lungeanu, *Stress Management in the Police Work*, „Acta Universitatis Danubius. Œconomica” 2012, nr 8(4), s. 28–39, <http://journals.univ-danubius.ro/index.php/oeconomica/article/view/1363/1163> [dostęp: 28.09.2015].

³⁷ Ł. Baka, R. Derbis, *Emocje i kontrola w pracy jako regulatory związku stresory w pracy – zachowania nieproduktywne. Empiryczna weryfikacja modelu stresory – emocje*, „Psychologia Społeczna” 2013, nr 8(3), s. 323–334.

5. Metoda

5.1. Osoby badane

Osobami badanymi tworzącymi wyjściową grupę podstawową było 154 mężczyzn narażonych na kontakt z agresją: 134 policjantów-ochotników z różnych formacji: terenowych oddziałów policji miejskiej ($N = 46$), z oddziałów prewencji ($N = 47$) i z samodzielnego pododdziału antyterrorystycznego ($N = 41$), a także dodatkowo funkcjonariuszy z oddziału antyterrorystycznego Straży Granicznej ($N = 20$). W artykule grupa ta – mimo że w jej skład wchodzi i funkcjonariusze Policji, i Straży Granicznej, nazywana będzie dla uproszczenia „policjantami”. Z wyjściowej 154-osobowej grupy policjantów wybrano osoby o subiektywnie odczuwanym silnym narażeniu na kontakt z realną agresją i wylosowano spośród nich 31 osób.

Do grupy kontrolnej ($N = 125$) zaproszono studentów z uczelni medycznej oraz uczelni humanistycznej (poza kierunkami psychologii, pedagogiki i socjologii). Wiek studentów wahał się od 21 do 32 lat, a wiek policjantów od 24 do 49 lat. Ze względu na istotnie młodszy wiek 125-osobowej grupy kontrolnej, do wylosowanej grupy 31 policjantów z ekstremalnymi doświadczeniami agresji dobrano grupę kontrolną starszych 31 mężczyzn – pracowników zakładu energetycznego. Zastosowano celowy dobór parami według takich kryteriów, jak: wiek, poziom wykształcenia, aktualne miejsce zamieszkania oraz miejsce pracy wykluczające zagrożenie ryzykiem ataku w pracy zawodowej. W ten sposób utworzono dwie grupy równoważne: 31 par policjant–niepolicjant. Te dwie grupy miały identyczną średnią i odchylenie standardowe wieku ($M = 32,79$; $SD = 4,82$) i nie różniły się istotnie pod względem poziomu wykształcenia ani statusu ekonomicznego. Liczebności grup badanych podawane w wynikach analiz są mniejsze z powodu trzech rodzajów braków danych: nieintencjonalnych pominięć w kwestionariuszach, intencjonalnych odmów odpowiedzi na niektóre pytania lub całe kwestionariusze oraz błędów pomiaru fizjologicznego w trakcie oglądania scen okrucieństwa (np. z powodu gwałtownego poruszenia się badanych, słownego komentowania lub rozłączenia aparatury pomiarowej).

Udział w badaniach był anonimowy, wszyscy ich uczestnicy byli ochotnikami.

5.2. Przebieg badań i pomiar zmiennych

Badania prowadzono indywidualnie z każdym uczestnikiem. Główną część badania stanowiło oglądanie fragmentu filmu zawierającego dwie sceny z aktami agresji ekstremalnej. Wykorzystano sceny agresji nieuzasadnionej, którą zdefiniowano jako czynność podjętą przez agresora w celu dręczenia i/lub zabicia ofiary, czyli ekstremalną agresję fizyczną, np. bicie, torturowanie czy zabijanie, bez poprzedzającej ją widocznej prowokacji. Posłużono się dwoma kilkuminutowymi fragmentami zmontowanymi ze scen wybranych z filmów *Kasyno* i *Wściekłe psy*, wyko-

rzystywanych wcześniej w badaniach Jessiki Moise-Titus³⁸. Po przetłumaczeniu i adaptacji językowej dialogów wpisano je na dole taśmy wideo używanej w polskich badaniach. Połowa badanych obejrzała fragment z filmu *Kasyno*, druga połowa – fragment *Wściekłych psów*. Sceny kończyły się widokiem skutków agresji: pobicia, zranienia lub agonii. Badania prowadzono w czasie, gdy filmy te były znane w Polsce niewielu badanym: nie widziało ich wcześniej 72% tych osób. Pokazywane sceny agresji ekstremalnej stanowiły materiał bodźcowy do wywołania u nich reakcji emocjonalnych na okrucieństwo.

Przed oglądaniem filmu ze scenami agresji i w trakcie projekcji osobom badanych mierzono elektryczne przewodnictwo skóry, żeby ustalić poziom ich reaktywności emocjonalnej, poziom pobudzenia emocjonalnego w trakcie oglądania scen okrucieństwa oraz stopień wrażliwości emocjonalnej na prezentowaną agresję. Miarą reaktywności emocjonalnej jako cechy stałej osób badanych był wyjściowy (spoczynkowy) poziom przewodnictwa elektrycznego skóry. Fizjologiczną miarę wrażliwości emocjonalnej na sceny okrucieństwa, czyli poziomu reagowania pobudzeniem emocjonalnym na oglądane sceny agresji, stanowiła wielkość różnicy między maksymalnym poziomem przewodnictwa elektrycznego skóry w czasie ich oglądania a poziomem wyjściowym przewodnictwa elektrycznego skóry. Fizjologiczny pomiar pobudzenia emocjonalnego przeprowadzono za pomocą przenośnego aparatu do pomiaru przewodnictwa skóry: UFI model 2701, metodą zaproponowaną przez Davida Lykkena i Petera Venablesa³⁹.

Przed oglądaniem filmu z aktami okrucieństwa badani podawali informacje o wieku i stażu pracy oraz wypełniali kwestionariusze mierzące ich stałe cechy: poziom lęku i agresji, a także ich normatywne przekonania na temat agresji. Poziom lęku rozumianego jako cecha został zmierzony za pomocą 20-punktowej skali Spielbergera⁴⁰, zawierającej takie pytania, jak: „Martwię się, że popełnię błąd”, w polskiej adaptacji Aleksandry Jaworowskiej i Anny Matczak z 1988 r.⁴¹ Skłonność do agresji, gniewu (cechę agresji i cechę gniewu) i wrogości zmierzono przy użyciu 29-pozycyjnego Kwestionariusza Agresji (*Buss-Perry Aggression Questionnaire*, BPAQ) Arnolda Bussa i Marka Perry'ego⁴² z 1992 r., przetłumaczonego i zaadaptowanego dla populacji polskiej przez Lucynę Kirwil⁴³. Kwestionariusz mierzy skłon-

³⁸ J. Moise-Titus, *The Role of Negative Emotions in the Media Violence-aggression Relation*. Niepublikowana praca doktorska, University of Michigan, Ann Arbor, MI 1999.

³⁹ D.T. Lykken, P.H. Venables, *Direct Measurement of Skin Conductance: A Proposal for Standardization*, „Psychophysiology” 1971, nr 8(5), s. 656–672.

⁴⁰ C.D. Spielberger, *How-I-Feel Questionnaire: STAIC Form C-2*, Consulting Psychologists Press, Palo Alto, CA 1970.

⁴¹ A. Jaworowska, A. Matczak, *APIS-P, STAI RISB. Standaryzacja dla żołnierzy zasadniczej służby wojskowej*. Pracownia Testów Psychologicznych Polskiego Towarzystwa Psychologicznego, Warszawa 1988.

⁴² A.H. Buss, M. Perry, *The Aggression Questionnaire*, „Journal of Personality and Social Psychology” 1992, nr 63(3), s. 452–459.

⁴³ L. Kirwil, *Polska adaptacja Kwestionariusza Agresji A.H. Bussa i M. Perry'ego*. Manuskrypt niepublikowany, przygotowany w ramach projektu: „Współzależności między reakcjami emocjonalnymi

ność jednostek do agresji: w formie fizycznej (przykład twierdzenia ze skali agresji fizycznej: „Co jakiś czas nie mogę się powstrzymać przed uderzeniem kogoś”) i werbalnej (przykład twierdzenia ze skali agresji werbalnej: „Groziłem osobom, które znam”), skłonność do gniewu (przykład twierdzenia ze skali gniewu: „Łatwo wpadam w złość, ale szybko mi to przechodzi”) i wrogości (przykład twierdzenia ze skali wrogości: „Jestem podejrzliwy w stosunku do zbyt przyjaznych nieznajomych”). Badani ustosunkowywali się do twierdzeń kwestionariusza na 5-stopniowej skali od „bardzo do mnie nie pasuje” (1 pkt) do „bardzo do mnie pasuje” (5 pkt).

Bezpośrednio po oglądaniu filmu badani odpowiadali na 7-stopniowych skalach ocen, w jakim stopniu odczuwali pobudzenie emocjonalne, przyjemność i przykrość, emocje pozytywne: rozbawienie, radość i ulgę, oraz emocje negatywne: lęk, strach, smutek, gniew i wstręt (obrzydzenie). Stopień, w jakim odczuwali poszczególne emocje podczas oglądania fragmentów filmów, wyrażali wyborem na skali od 0 („wcale”) do 6 („bardzo wyraźnie”).

Na koniec części badania dotyczącej reagowania na oglądane sceny okrucieństwa badani odpowiadali na dwa pytania o to, w jakim stopniu oglądane sceny były przykre, a pokazane zachowanie brutalne oraz na ile uzasadnione były zachowania agresywne bohaterów, którzy byli napastnikami. Dokonywali także oceny, na ile oglądane sceny podobały się im ogólnie.

Po ocenie własnego stanu emocjonalnego i scen agresji z oglądanego fragmentu filmu badani wypełniali kwestionariusze mierzące ich przekonania normatywne na temat agresji, uprzednie doświadczenia z agresją oraz częstość zachowań charakterystycznych dla agresji reaktywnej i proaktywnej w ciągu ostatnich 5 lat. Przekonania normatywne dotyczyły ogólnej aprobaty agresji, wyrażającej się w takich twierdzeniach, jak: „Krzyczenie na kogoś i mówienie mu niemiłych rzeczy jest dopuszczalne” lub „Bicie innych ludzi jest niedopuszczalne”, i aprobaty agresji w odwecie, np. „Dopuszczalne jest, żeby kobieta nakrzyczyła na mężczyznę, który powiedział jej coś przykrego”. Dokonano również pomiaru przekonań normatywnych o agresji: ogólnej aprobaty agresji i aprobaty agresji odwetowej. Zmierzono je 20-pozycyjną skalą *Normative Beliefs About Aggression* (NOBAGGS) w wersji dla dorosłych osób L. Rowella Huesmanna i Nancy Guerri⁴⁴. Skala została zaadaptowana

mi na oglądaną przemoc, codziennym kontaktem z przemocą i zachowaniem agresywnym” (Symbol KBN: 2 H01F 057 22), ISS UW, Warszawa 2003; *eadem*, *Kwestionariusz Agresji A.H. Bussa i M. Perry’ego (AQBP) w adaptacji L. Kirwil – wersja 2*. Manuskrypt niepublikowany, przygotowany w ramach projektu: „Rola pobudzenia fizjologicznego i emocji (w zależności między oglądaniem przemocy na ekranie a zachowaniem agresywnym)” (KBN: 1H01F 044 29), ISS UW, Warszawa 2007; *eadem*, *Polska adaptacja Kwestionariusza Agresji A.H. Bussa i M. Perry’ego (AQBP – wersja AQBP’07)*. Maszynopis nieopublikowany, SWPS, Warszawa 2012.

⁴⁴ L.R Huesmann, N.G. Guerra, *Children’s Normative Beliefs about Aggression and Aggressive Behavior*, „Journal of Personality and Social Psychology” 1997, nr 72(2), s. 408–419; L. Kirwil, *Polska adaptacja skali NOBAGGS L.R. Huesmanna i N. Guerri*. Maszynopis niepublikowany (Projekt KBN: 2 H01F 057 22), ISS UW, Warszawa 2002.

dla polskiej populacji osób dorosłych. Badani odpowiadali na 4-stopniowej skali, w jakim stopniu dane zachowanie jest dopuszczalne (od „wcale” – 0 pkt, do „całkowicie dopuszczalne” – 3 pkt).

Doświadczenia związane z poważną agresją fizyczną: poważnym atakiem fizycznym na innych, byciem obiektem poważnego ataku fizycznego lub świadkiem takiegoż ataku na inną osobę w ciągu ostatnich 5 lat, zmierzono za pomocą Skali Poważnej Agresji Fizycznej Huesmanna i współpracowników⁴⁵. Skala zawierała opis czterech poważnych aktów agresji fizycznej. Badanego proszono o określenie częstotliwości, z jaką robił opisane rzeczy, widział, jak ktoś je robi, lub był ich ofiarą w ciągu ostatnich 5 lat, np. „Jak często kogoś Pan uderzył lub zbił w ciągu ostatniego roku?” (stosowanie agresji fizycznej); „Jak często był Pan uderzony lub bity?” (doświadczanie agresji fizycznej, wiktyimizacja); „Jak często widział Pan, że ktoś inny został uderzony lub był bity?” (obserwowanie agresji fizycznej, bycie jej świadkiem). Badani udzielali odpowiedzi na skali 4-punktowej od „wcale” (0 pkt) do „bardzo często” (3 pkt).

Do pomiaru skłonności do agresji proaktywnej i reaktywnej zastosowano skróconą na potrzeby niniejszych badań 8-pozycyjną wersję Kwestionariusza Agresji Proaktywnej i Reaktywnej, opracowaną przez Kirwil i Huesmanna, wzorowaną na kwestionariuszu Adriana Raine’a⁴⁶. Agresja proaktywna (*proactive aggression*, PA) została zdefiniowana jako skłonność do inicjowania walk i stosowania taktyk opartych na nacisku i przemocy. Wyrażała się takimi stwierdzeniami, jak: „Wyrwałeś komuś z rąk coś, czego potrzebowałeś”; „Zraniłeś kogoś dlatego, że chciałeś wygrać w grze lub coś zdobyć”; „Wrzasnąłeś na kogoś, by zmusić go do zrobienia tego, czego ty chciałeś”. Agresję reaktywną (*reactive aggression*, RA) zdefiniowano jako zachowanie uruchamiane w następstwie reakcji na prowokację i złości, współwystępujące z impulsywnością i wrogością. Charakteryzowały ją takie twierdzenia, jak: „Krzyknąłeś na kogoś, kto cię zdenerwował”; „Szturchnąłeś lub uderzyłeś kogoś, kto cię rozwścieczył”; „Popchnąłeś lub odepchnąłeś kogoś, kto obraził ciebie lub kogoś, kto był z tobą”. Osoby badane odpowiadały na pytanie, jak często im się to zdarza: nigdy, rzadko, często czy zawsze, uzyskując od 0 do 3 punktów za wybraną odpowiedź.

⁴⁵ L.R. Huesmann, L.D. Eron, M.M. Lefkowitz, L.O. Walder, *The Stability of Aggression over Time and Generations*, „Developmental Psychology” 1984, nr 20(6), s. 1120–1134.

⁴⁶ A. Raine, J.-H. Liu, *Biological Predispositions to Violence and Their Implications for Biosocial Treatment and Prevention*, „Psychology, Crime and Law” 1998, nr 4(2), s. 107–125; A. Raine, A.K. Dodge, R. Loeber, L. Gatzke-Kopp, D. Lynam, C. Reynolds, M. Stouthamer-Loeber, J. Liu, *The Reactive-Proactive Aggression Questionnaire: Differential Correlates of Reactive and Proactive Aggression in Adolescent Boys*, „Aggressive Behavior” 2006, nr 32(2), s. 159–171; L. Kirwil, L.R. Huesmann, *Skrócona Skala Agresji Reaktywnej-Proaktywnej A. Raine’ego (RPQ-10)*. Manuskrypt niepublikowany, przygotowany w ramach projektu: „Współzależności między reakcjami emocjonalnymi na oglądaną przemoc, codziennym kontaktem z przemocą i zachowaniem agresywnym” (KBN: 2 H01F 057 22), ISS UW, Warszawa 2003.

Tabela 1. Współczynniki rzetelności narzędzi i skal pomiarowych

Narzędzie – skala	Zmienna	Alfa Cronbacha
STAI Spielberga – polska adaptacja Jaworowskiej i Matczak (1988)	Lęk-cecha	0,90
AQBP – polska adaptacja Kirwil (2002, 2007, 2012)	Agresja-cecha	0,88
BPAQ – skala agresji fizycznej	Skłonność do agresji fizycznej-cecha	0,79
BPAQ – skala agresji werbalnej	Skłonność do agresji werbalnej-cecha	0,63
BP AQ – skala gniewu	Skłonność do gniewu-cecha	0,83
BPAQ – skala wrogości	Wrogość-cecha	0,78
NOBAGGS Huesmanna i Guerri (1997) w polskiej adaptacji Kirwil (2002)	Przekonania normatywne na temat agresji	0,86
NOBAGGS – ogólne przekonania o stosowności agresji	Ogólna aprobatą agresji	0,82
NOBAGGS – przekonania o stosowności agresji w odwecie	Aprobata agresji w odwecie	0,74
Doświadczenia z poważną agresją fizyczną – ogólnie	Doświadczenia z poważną agresją fizyczną ogólnie	0,89
Doświadczenia z poważną agresją fizyczną – sprawca	Fizyczne atakowanie innych	0,83
Doświadczenia z poważną agresją fizyczną – ofiara	Bycie zaatakowanym fizycznie	0,75
Doświadczenia z poważną agresją fizyczną – świadek	Bycie świadkiem ataku fizycznego na innych	0,82
Agresja reaktywna – skala agresji proaktywnej/reaktywnej w adaptacji Kirwil i Huesmanna (2003)	Skłonność do agresji reaktywnej	0,80
Agresja proaktywna – skala agresji proaktywnej/reaktywnej w adaptacji Kirwil i Huesmanna (2003)	Skłonność do agresji proaktywnej	0,74

U policjantów z grupy podstawowej zmierzono dodatkowo stopień wiktyimizacji oraz używanie środków przymusu bezpośredniego w czasie pełnienia obowiązków służbowych. Wiktyimizację rozumiano jako doświadczanie ataku ze strony innych osób w czasie pracy. Badani określali, jak często doświadczali ataków agresją fizyczną oraz jak często stosowali środki przymusu bezpośredniego w ostatnich 4 latach służby. Do pomiaru tych dwu zmiennych wykorzystano nieznacznie zmodyfikowaną skalę mierzącą narażenie na przemoc i używanie przemocy w czasie

pracy w roli policjanta, stosowaną przez Artura Kowalczyka⁴⁷. Badanych policjantów pytano o to, ile razy w ciągu ostatnich 4 lat z racji wykonywania obowiązków służbowych byli przez kogoś: przyduszeni, kopnięci, uderzeni jakimś przedmiotem (np. kijem), nacierani (najeżdżani, przyciskani lub potrąceni) samochodem, uderzeni lub popchnięci ręką, uderzeni z daleka kamieniem lub innym przedmiotem, zaatakowani nożem, bagnetem, rewolwerem lub inną bronią. W pytaniu o używanie środków przymusu bezpośredniego ustalano, ile razy w ciągu ostatnich 4 lat w czasie wykonywania obowiązków służbowych badanemu zdarzyło się: przyduścić kogoś, kopnąć kogoś, uderzyć kogoś pałą, nacierać na kogoś samochodem (najeżdżać, przycisnąć lub potrącić go), uderzyć lub popchnąć kogoś, chwycić kogoś za włosy w chwycie obezwładniającym oraz za pomocą broni wymuszać posłuszeństwo u innych. Badani wybierali odpowiedź na skali od „nigdy” (0 pkt) do „10 lub więcej razy” (10 pkt).

Współczynniki rzetelności wszystkich narzędzi użytych w badaniach, mierzone współczynnikiem spójności wewnętrznej alfa Cronbacha, były satysfakcjonujące (tab. 1).

6. Wyniki

Większość porównań przeprowadzano, zestawiając wyniki całej dużej grupy przebadanych policjantów z wynikami kontrolnej grupy studentów. Tylko część analiz porównawczych przeprowadzono na małych grupach dobranych jako równoważne wiekowo. W kolejnych częściach przedstawiono charakterystykę wieku i stażu pracy w grupach badanych i podgrupach policjantów oraz (1) porównanie grup pod względem cech stałych, które zgodnie ze współczesnym stanem wiedzy mają znaczenie dla reagowania emocjonalnego w sytuacjach agresji (lęk i agresja jako stałe cechy); (2) charakterystykę doświadczeń związanych z agresją, w tym w pracy zawodowej policjantów; (3) porównanie reagowania emocjonalnego na oglądane sceny okrucieństwa, a także (4) międzygrupowe porównanie zależności między doświadczaniem agresji a reagowaniem na okrucieństwo.

6.1. Charakterystyka grup badanych: wiek i staż w zawodzie

Policjanci z dużej wyjściowej grupy podstawowej byli starsi średnio o 6 lat ($M = 30,1$; $SD = 5,2$) od studentów z grupy porównawczej, zwanej dalej dużą kontrolną [$M = 24,1$; $SD = 4,9$; w teście Studenta dla grup o niejednorodnych wariancjach $t(243) = 8,9$; $p < 0,001$].

Staż pracy policjantów wynosił średnio 7,6 roku ($SD = 4,9$). Staż pracy siedmiu mężczyzn z grupy studentów, którzy podali, że pracują zawodowo, był zbliżony

⁴⁷ A. Kowalczyk, *Agresja osób wykonujących zawód policjanta – determinanty zachowania*. Niepublikowana praca magisterska, Instytut Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 2001.

i wynosił średnio 6,6 roku ($SD = 5,1$). Staż pracy istotnie różnił się w podgrupach badanych policjantów: $F(1,123) = 20,0$; $p < 0,001$, co pokazuje tabela 2.

Tabela 2. Staż pracy w badanych podgrupach policjantów

Podgrupa policjantów	M	SD	N
Oddziały terenowe policji miejskiej	10,9	5,0	38
Oddziały prewencji	3,9	2,5	39
Oddział antyterrorystyczny	8,7	3,8	32
Oddział antyterrorystyczny SG	6,6	5,1	15
Ogółem	7,6	4,9	124 ^a

^a Wyjściowa grupa badanych liczyła 154 osoby. Niższa liczebność grupy wynika z braków danych.

Najdłuższy staż pracy w policji mieli policjanci z miejskich posterunków i komend (prawie 11 lat) i pracowali średnio dłużej o 4,3 roku od policjantów z grupy antyterrorystycznej wojsk ochrony pogranicza ($p < 0,05$ w porównaniu parami testem Dunnetta T3) i o 6 lat od najkrócej pracujących policjantów z oddziałów prewencyjnych ($p < 0,05$ w porównaniu parami testem Dunnetta T3). Policjanci z tej ostatniej grupy mieli istotnie krótszy staż pracy również w porównaniu z policjantami z oddziału antyterrorystycznego – o 4,8 roku ($p < 0,05$ w porównaniu parami testem Dunnetta T3).

Część 1. Cechy stałe istotne dla reagowania emocjonalnego na agresję

Jako stałe cechy indywidualne ważne dla reagowania emocjonalnego na agresję wybrano lęk-cechę, dlatego że ma znaczenie przy tworzeniu motywacji hamującej manifestowanie agresji, oraz agresję-cechę, ponieważ jest istotnym czynnikiem w formowaniu się gotowości do agresji.

Oczekiwano, że praca zawodowa policjantów wymaga zredukowanego poziomu lęku jako cechy stałej oraz gotowości do zadaniowego podejmowania zachowań agresywnych, co wymaga formowania się motywacji o charakterze instrumentalnym. W porównaniu z grupą kontrolną studentów oraz grupą równoważną wiekowo policjanci powinni więc wykazywać niższy poziom lęku-cechy oraz skłonności do tych form agresji, które pozostają pod kontrolą emocji. Wyniki porównania międzygrupowego w zakresie lęku, skłonności do gniewu, agresji fizycznej i werbalnej, wrogości oraz ogólnie skłonności do agresji przedstawia tabela 3.

Wyniki testowania istotności różnic w poziomie lęku między policjantami a grupami kontrolnymi wykazały, że – zgodnie z oczekiwaniami – policjantów cechuje niższy poziom lęku jako cechy stałej. Policjanci byli też bardziej do siebie podobni pod względem poziomu lęku niż studenci z grupy kontrolnej, na co wskazywała mniejsza wariancja wskaźnika poziomu lęku w grupie policjantów niż w grupie studentów.

Tabela 3. Wyniki testowania różnic między policjantami i grupami kontrolnymi w zakresie miar stałych cech: lęku i skłonności do agresji

Stale cechy indywidualne	Policjanci (N = 124)		Grupa kontrolna (N = 125)		F ^a	p ^b	t ^c	p
	M	SD	M	SD				
Lęk-cecha (Spielberger)	1,42	0,23	1,82	0,29	9,5	0,002	-12,0	< 0,001
Agresja-cecha BPAQ	2,22	0,51	2,40	0,46	<1	n.i.	-2,8	0,005
Agresja fizyczna BPAQ	2,22	0,66	1,99	0,66	<1	n.i.	2,8	0,006
Agresja werbalna BPAQ	1,84	0,69	2,87	0,65	1,1	n.i.	-12,1	< 0,001
Gniew-cecha BPAQ	2,01	0,79	2,61	0,78	<1	n.i.	-6,1	< 0,001
Wrogość BPAQ	2,08	0,71	2,37	0,70	<1	n.i.	-3,2	0,001
	Policjanci (N = 30)		Grupa równoważna wiekowo (N = 30)					
Lęk-cecha (Spielberger)	1,45	0,18	1,65	0,25	1,1	n.i.	-3,6	0,001
Agresja-cecha BPAQ	2,31	0,54	2,25	0,42	2,1	n.i.	< 1	n.i.
Agresja fizyczna BPAQ	2,40	0,69	2,00	0,65	<1	n.i.	2,3	0,022
Agresja werbalna BPAQ	2,34	0,78	2,73	0,50	<1	n.i.	-2,3	0,023
Gniew-cecha BPAQ	2,15	0,83	2,32	0,68	<1	n.i.	< 1	n.i.
Wrogość BPAQ	2,01	0,65	2,17	0,52	2,0	n.i.	< 1	n.i.

^a Wartość F testu jednorodności wariancji Levene'a.

^b p – poziom istotności; n.i. – różnica między średnimi grup jest nieistotna.

^c Wartość t testu Studenta; stosowano wersję dla jednorodnych lub niejednorodnych wariancji w zależności od wyniku testu Levene'a.

Uwaga: te symbole i testy statystyczne będą stosowane we wszystkich tabelach przedstawiających wyniki testowania różnic międzygrupowych.

Poziom agresji-cechy mierzonej ogólnym wskaźnikiem z Kwestionariusza Agresji Bussa–Perry'ego był również istotnie niższy u policjantów niż u studentów z grupy kontrolnej. Różnica ta wystąpiła najwyraźniej dla poziomu agresji werbalnej i poziomu gniewu, nieco słabiej zaś dla poziomu wrogości. Jedyne niezgodny z oczekiwaniami wynik dotyczył skłonności do agresji fizycznej. Policjanci w porównaniu ze studentami cechowali się słabszą skłonnością do gniewu i agresji werbalnej oraz odczuwali mniej wrogości wobec innych ludzi, ale wykazywali większą niż studenci z grupy kontrolnej gotowość do agresji o charakterze fizycznym. Porównanie policjantów z kontrolną grupą równoważną wiekowo wykazało, że różnica w skłonności do gniewu i wrogości oraz ogólnie poziom agresji-cechy znika i przestaje być istotna. Różnica ta uzyskana w porównaniach dużych grup mogła więc wynikać z istotnej różnicy wieku między grupą policjantów i studentów. Mężczyźni młodszy są skłonni bardziej niż starsi do emocjonalnego reagowania oraz do

podejmowania agresji typu emocjonalnego, toteż istotną różnicę w gniewie i wrogości oraz ogólnym wskaźniku agresji-cechy należy potraktować jako efekt różnicy wieku między policjantami a studentami.

Grupy równoważne wiekowo nadal różnią się poziomem skłonności do reagowania agresją fizyczną i werbalną: policjanci wykazują silniejszą skłonność do agresji fizycznej, a grupa mężczyzn równoważna wiekowo – większą skłonność do agresji werbalnej. U policjantów rozbieżność między skłonnością do agresji fizycznej a skłonnością do agresji werbalnej jest znacznie mniejsza niż w porównywanych grupach.

Jeżeli uwzględnimy emocjonalny charakter agresji werbalnej, która najczęściej występuje w formie kłótni, gróźb oraz komunikatów wymierzonych w poczucie godności atakowanej osoby, to uzyskany obraz różnic międzygrupowych wskazuje na mniejszy udział emocjonalnej regulacji w zachowaniu agresywnym policjantów niż w zachowaniu agresywnym studentów oraz grupy równoważnej wiekowo. Wszystkie zachowania charakterystyczne dla agresji werbalnej najczęściej są sterowane emocjami złości czy potrzebą odwetu lub stanowią formę psychicznego dręczenia innej osoby. Wydaje się, że żadna z wymienionych form agresji nie może być wykorzystywana przez policjantów w czasie pełnienia obowiązków służbowych, podczas gdy są to formy powszechnie stosowane w codziennych konfliktach osób pozostających w bliskich relacjach społecznych.

6.2. Normatywne przekonania o agresji

Oczekiwano, że między porównywanymi grupami nie powinny zachodzić różnice pod względem stopnia dopuszczania agresji, czyli poziomu aprobaty moralnej dla tego zachowania – niezależnie od tego, czy dotyczy to ogólnych przekonań na temat agresji, czy przekonań o dopuszczalności agresji w odwecie. Wyniki porównawczych analiz dla dwu miar przekonań normatywnych na temat agresji przedstawiono w tabeli 4.

Przeprowadzone porównania wykazały, że zarówno policjanci, jak i studenci ogólnie dezaprobuje agresję, uważając ją za raczej niedopuszczalną. Wszystkie porównywane grupy są jednak skłonne robić wyjątek dla agresji w odwecie, którą aprobuje istotnie silniej. Różnice między poziomem aprobaty dla agresji odwetowej a poziomem aprobaty dla agresji ogólnie były bardzo istotne statystycznie i wyniosły: dla dużej grupy policjantów $M_d = 0,68$; $SD_d = 0,46$ ($t = 16,5$; $p < 0,001$), dla dużej grupy studentów: $M_d = 0,68$; $SD_d = 0,40$ ($t = 19,17$; $p < 0,001$), dla grupy policjantów równoważnej wiekowo: $M_m = 0,69$; $SD_m = 0,40$ ($t = 9,3$; $p < 0,001$) i podobnie dla grupy mężczyzn równoważnej wiekowo: $M_m = 0,70$; $SD_m = 0,39$ ($t = 9,8$; $p < 0,001$). Wyniki potwierdzają więc przewidywania, że w swojej dezaprobatie oraz ewentualnym usprawiedliwianiu agresji policjanci nie różnili się od porównywanych grup.

Tabela 4. Poziom aprobaty dla agresji ogólnie i dla agresji stosowanej w odwecie

Przekonania normatywne na temat agresji	Policjanci (N = 125)		Grupa kontrolna (N = 125)		F	p	t	p
	M	SD	M	SD				
Aprobata ogólna agresji	1,55	0,42	1,47	0,39	< 1	n.i.	1,4	n.i.
Aprobata agresji w odwecie	2,23	0,38	2,16	0,39	< 1	n.i.	1,5	n.i.
Przekonania normatywne aprobuujące agresję – śred- nio	1,96	0,33	1,88	0,33	< 1	n.i.	1,7	n.i.
	Policjanci (N = 31)		Grupa równo- ważna wieko- wo (N = 31)					
	M	SD	M	SD				
Aprobata ogólna agresji	1,64	0,43	1,60	0,46	< 1	n.i.	< 1	n.i.
Aprobata agresji w odwecie	2,33	0,34	2,30	0,31	< 1	n.i.	< 1	n.i.
Przekonania normatywne aprobuujące agresję – śred- nio	2,05	0,32	2,02	0,32	< 1	n.i.	< 1	n.i.

Część 2. Doświadczenia związane z agresją

Ze względu na charakter swojej pracy zawodowej policjanci mogą być narażeni na częste ataki ze strony innych osób, zarówno fizyczne, jak i werbalne, prowokujące ich do działania odwetowego lub stosowania środków przymusu o charakterze agresji fizycznej. Doświadczenia z agresją są więc wpisane w ich rolę zawodową. W swojej pracy policjanci nie mogą jednak pozwolić sobie na emocjonalne reagowanie, gdy sytuacja prowokuje ich do agresji, ponieważ prowadziłyby to do narastania konfliktu i eskalacji agresji. Należy więc oczekiwać, że policjantów – w porównaniu z kontrolną grupą studentów – cechuje niższy poziom agresji sterowanej emocjami, czyli reaktywnej, a wyższy poziom agresji zadaniowo-instrumentalnej, motywowanej proaktywnie, gdzie celem podejmowanego zachowania agresywnego nie jest uszkodzenie osoby atakowanej, a realizacja innego zamiaru, np. podporządkowania tej osoby czy powstrzymania jej przed atakowaniem osób trzecich, jak w czasie interwencji w sytuacjach przemocy domowej czy ochrony zawodników w trakcie meczu piłkarskiego.

W kolejnej części przedstawione zostaną porównania doświadczeń w aktywnym używaniu agresji różnego rodzaju oraz charakterystyka doświadczeń z agresją specyficznych dla pracy zawodowej policjantów.

6.3. Doświadczenia związane z poważną agresją fizyczną

Przewidywano, że między policjantami a porównywanymi grupami studentów oraz równoważnej grupy mężczyzn wystąpi istotne zróżnicowanie w doświadczeniach związanych z agresją, zwłaszcza poważną agresją fizyczną. Wyniki porównania grup dla zmiennych ilustrujących te doświadczenia przedstawiono w tabeli 5.

W porównaniu ze studentami oraz grupą mężczyzn równoważną wobec policjantów pod względem wieku obie porównywane grupy policjantów charakteryzowało częstsze doświadczanie poważnej agresji fizycznej w różnych formach. W ciągu ostatnich 5 lat policjanci średnio 2,5 razy częściej niż porównywani studenci atakowali innych fizycznie, średnio 1,7 razy częściej doświadczali agresji fizycznej ze strony innych oraz średnio 1,8 razy częściej byli świadkami czyjejś agresji fizycznej. Różnica ta jest znacznie większa, kiedy porównuje się starszych policjantów z grupą mężczyzn równoważną wiekowo: średnio 4,2 razy częstsze doświadczenia w atakowaniu innych, średnio 2,8 razy częstsze doświadczanie agresji i mniej więcej 2 razy częstsze doświadczenia obserwacji czyjejś agresji.

Tabela 5. Doświadczenia policjantów i porównywanych grup z poważną agresją fizyczną w ciągu ostatnich 5 lat

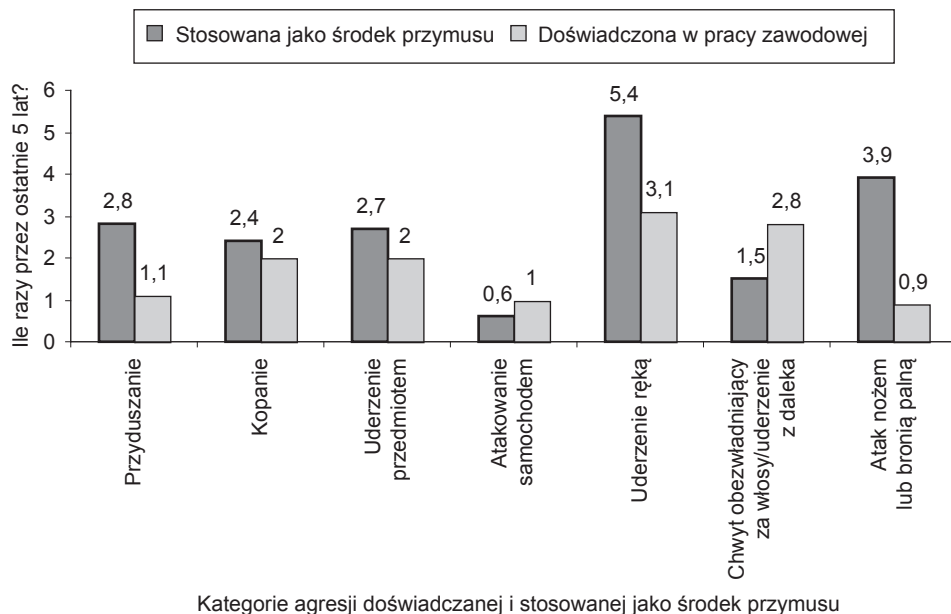
Doświadczenia związane z poważną agresją fizyczną przez ostatnie 5 lat	Policjanci (N = 125)		Grupa kontrolna (N = 125)		F	p	t	p
	M	SD	M	SD				
Fizyczne atakowanie innych	1,51	0,86	0,60	0,48	43,2	< 0,001	10,3	< 0,001
Bycie zaatakowanym fizycznie	0,98	0,74	0,57	0,50	16,3	< 0,001	5,1	< 0,001
Bycie świadkiem ataku fizycznego na innych	1,84	0,76	1,03	0,58	14,8	< 0,001	9,4	< 0,001
Doświadczanie poważnej agresji fizycznej ogólnie	1,44	0,67	0,74	0,44	24,7	< 0,001	9,8	< 0,001
	Policjanci (N = 31)		Grupa równoważna wiekowo (N = 31)					
Fizyczne atakowanie innych	1,61	0,94	0,38	0,36	26,7	< 0,001	6,8	< 0,001
Bycie zaatakowanym fizycznie	1,11	0,83	0,39	0,37	16,6	< 0,001	4,3	< 0,001
Bycie świadkiem ataku fizycznego na innych	1,89	0,91	0,96	0,61	8,2	0,006	4,6	< 0,001
Doświadczanie poważnej agresji fizycznej	1,53	0,74	0,58	0,35	18,2	< 0,001	6,5	< 0,001

Wyniki porównania za pomocą skali częstości doświadczeń z agresją fizyczną potwierdzają hipotezę o istotnie częstszej ekspozycji policjantów na poważną agresję, w tym na doświadczenia wiktyimizacyjne. Wskazują one również, że w zestawieniu z porównywanymi grupami mężczyzn grupa policjantów jest znacznie bardziej zróżnicowana wewnątrz pod względem częstości doświadczeń z agresją fizyczną.

Większa lub mniejsza ekspozycja na agresję fizyczną może wynikać z formacji, w której policjanci pełnią służbę, toteż celowe było porównanie, w jakiej formie i jak często doświadczają oni wiktyimizacji agresją fizyczną w czasie pełnienia obowiązków służbowych oraz jak często sami wykorzystują agresję fizyczną jako środek przymusu w pracy zawodowej.

6.4. Doświadczenia związane z agresją w pracy zawodowej policjantów

Dla sprawdzenia, na ile policjanci doświadczyli wiktyimizacji agresją fizyczną w swojej roli zawodowej oraz na ile sami musieli sięgać po agresję o charakterze fizycznym w ramach stosowania środków przymusu bezpośredniego w stosunku do innych osób, przeprowadzono szczegółowe porównania dotyczące liczby zastosowanych różnych środków przymusu oraz liczby aktów agresji doświadczanej podczas wykonywania obowiązków służbowych w ostatnich 4 latach. Obliczono, ile razy policjanci stosowali poszczególne środki przymusu oraz ile razy doświadczali ataków w różnej formie. Zestawienie tych danych przedstawiono na rycinie 1.



Rycina 1. Liczba aktów agresji doświadczanej (N = 96) i stosowanej w sytuacjach wymagających środków przymusu (N = 124) przez ostatnie 4 lata pracy policjantów

Ogólnie policjanci deklarowali, że w ciągu ostatnich 4 lat pracy zarówno doświadczali agresji ze strony innych, jak i stosowali ją wobec innych, jednak średnio mniej razy doświadczali agresji ($M = 15,4$; $SD = 15,8$), niż ją stosowali ($M = 21,7$; $SD = 13,5$; $t = 4,3$; $df = 95$; $p < 0,001$).

Wyniki testowania, czy poszczególne formy środków przymusu były stosowane istotnie częściej niż doświadczanie agresji w tej samej formie, przedstawiono w tabeli 6.

Tabela 6. Częstość stosowania środków przymusu i doświadczania agresji ze strony innych w ciągu ostatnich 4 lat ($N = 96$) oraz istotność różnicy w częstości (t) i siła związku między nimi (r)

Forma zachowania	Stosowanie środków przymusu		Doświadczanie agresji – wiktymizacja		t	p	r	p
	M	SD	M	SD				
Przyduszanie	3,0	3,0	1,1	2,3	6,69	< 0,001	0,46	< 0,001
Kopanie	2,8	3,2	2,0	2,7	2,55	0,012	0,39	< 0,001
Uderzanie pałką/kijem	2,8	3,7	2,0	2,7	2,53	0,013	0,39	< 0,001
Nacieranie samochodem	0,6	1,9	1,0	2,0	1,28	n.i.	0,41	< 0,001
Uderzanie ręką, popychanie	5,9	3,5	3,1	3,1	7,72	< 0,001	0,42	< 0,001
Używanie broni palnej lub noża, bagnetu	4,8	4,1	0,9	1,5	9,03	< 0,001	0,09	n.i.

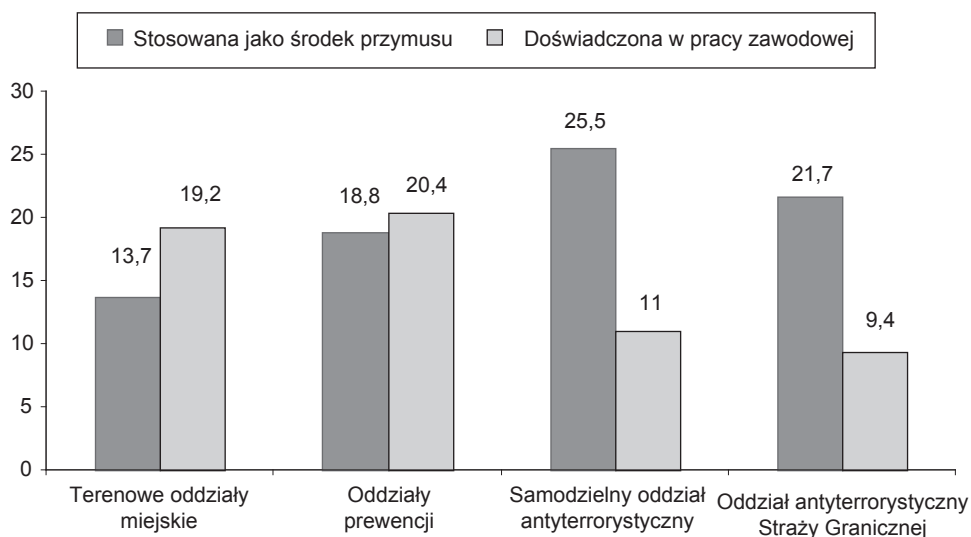
Najczęstsza forma doświadczanej agresji to uderzenia lub popchnięcia ręką (średnio 3,1 razy) oraz uderzenia przedmiotami rzucanymi z daleka, np. kamieniami (średnio 2,8 razy). Średnio po 2 razy w ciągu ostatnich 4 lat badani policjanci zostali kopnięci oraz uderzeni jakimś przedmiotem z bliska, np. kijem. Inne poważne zagrożenia agresją innych, takie jak próby przyduszania, nacieranie samochodem lub stosowanie narzędzi agresji (noża, bagnetu, broni), również wystąpiły w stosunku do badanych policjantów – średnio raz w ciągu 4 lat pracy.

Sprawdzenie, w jakiej formie policjanci byli zmuszeni stosować środki przymusu, wykazało, że najczęściej było to uderzenie ręką (5,4 razy średnio w ciągu ostatnich 4 lat) i użycie broni palnej (3,9 razy w ciągu ostatnich 4 lat). Badani policjanci wykorzystywali również inne fizyczne sposoby przymusu: w ciągu ostatnich 4 lat prawie po 3 razy zdarzyło im się przyduszenie kogoś lub uderzenie pałką oraz średnio 2,4 razy kopnięcie kogoś. Chwyatanie kogoś za włosy w celu obezwładnienia zdarzyło się średnio 1,5 razy, a atakowanie poprzez nacieranie samochodem – średnio 0,6 razy. Zwraca uwagę, że najczęściej stosowana forma przymusu obejmuje popchnięcia, szarpnięcia, uderzanie ręką, a to wymaga od policjantów bliskiego

fizycznego kontaktu z osobami, wobec których stosowany jest nacisk, co wtórnie naraża ich na doświadczenia wiktymizacyjne.

Okazało się, że liczba doświadczeń wiktymizacyjnych agresją jest istotnie skorelowana z częstością stosowania środków przymusu przez policjantów ($r = 0,54$; $p < 0,001$; $N = 95$) dla wszystkich analizowanych form agresji z wyjątkiem ataku bronią palną, nożem lub bagnetem.

To, jak często i w jakiej formie policjanci doświadczają agresji ze strony innych, zależy od formacji, w jakiej służą (ryc. 2).



Rycina 2. Częstość doświadczania i stosowania agresji przez ostatnie 4 lata wśród policjantów z różnych formacji

Na przykład w ciągu ostatnich 4 lat policjanci z oddziałów prewencji doświadczali agresji ze strony innych średnio aż 20,4 razy, podobnie często policjanci z oddziałów terenowych policji miejskiej, tj. średnio 19,2 razy, a policjanci z porównywanego oddziału antyterrorystycznego – średnio tylko 11 razy i funkcjonariusze straży granicznej średnio tylko 9,4 razy. Niemniej ci sami policjanci z oddziału antyterrorystycznego i funkcjonariusze oddziału antyterrorystycznego straży granicznej częściej stosowali środki przymusu bezpośredniego w ciągu ostatnich 4 lat – ci pierwsi średnio ponad 25 razy, ci drudzy średnio ponad 21 razy. W tym samym czasie policjanci z oddziałów prewencji stosowali środki przymusu średnio około 19 razy, a policjanci z terenowych oddziałów policji miejskiej – około 14 razy. Policjanci z tej ostatniej grupy zwracali uwagę na bardzo duży poziom zagrożenia agresją w ich pracy podczas interwencji w przypadkach stosowania przemocy domowej, najczęściej z powodu braku wcześniejszego rozpoznania sytuacji.

Tabela 7. Średnia liczba aktów agresji doświadczona w ciągu ostatnich 4 lat pracy przez policjantów z różnych formacji

Ile razy w ciągu ostatnich 4 lat z racji wykonywania obowiązków służbowych był Pan przez kogoś:	Grupa	N	M	SD	F test Levene'a	p	F ANOVA	p
Przyduszany	Oddziały terenowe policji miejskiej	9 ^a	2,44	4,33	5,3	0,002	1,3	n.i.
	Oddziały prewencji	39	0,95	2,26				
	Oddział antyterrorystyczny	32	0,72	1,53				
	Oddział antyterrorystyczny SG*	15	1,07	2,09				
Kopany	Oddziały terenowe policji miejskiej	9	2,89	4,23	2,7	0,048	1,3	n.i.
	Oddziały prewencji	39	2,28	2,86				
	Oddział antyterrorystyczny	32	1,47	2,38				
	Oddział antyterrorystyczny SG	15	1,13	1,96				
Uderzony jakimś przedmiotem, np. kijem	Oddziały terenowe policji miejskiej	9	2,00	2,12	2,3	0,084	1,9	n.i.
	Oddziały prewencji	39	2,62	3,10				
	Oddział antyterrorystyczny	32	1,50	2,69				
	Oddział antyterrorystyczny SG	15	0,87	1,46				
Nacierany, najeżdżany, przyciskany lub potrącony samochodem	Oddziały terenowe policji miejskiej	9	1,22	1,20	6,1	0,001	1,9	n.i.
	Oddziały prewencji	39	1,36	2,80				
	Oddział antyterrorystyczny	32	0,44	0,91				
	Oddział antyterrorystyczny SG	15	0,27	0,80				
Uderzony ręką lub popchnięty	Oddziały terenowe policji miejskiej	9	3,44	4,00	1,2	n.i.	1,7	n.i.
	Oddziały prewencji	39	3,79	3,15				
	Oddział antyterrorystyczny	32	2,28	2,71				
	Oddział antyterrorystyczny SG	15	2,53	2,77				

Ile razy w ciągu ostatnich 4 lat z racji wykonywania obowiązków służbowych był Pan przez kogoś:	Grupa	N	M	SD	F test Levene'a	p	F ANOVA	p
Uderzony z daleka kamieniem lub innym przedmiotem	Oddziały terenowe policji miejskiej	9	2,11	1,83	10,0	< 0,001	14,8	< 0,001
	Oddziały prewencji	39	5,00	3,66				
	Oddział antyterrorystyczny	32	1,31	2,29				
	Oddział antyterrorystyczny SG	15	0,40	1,12				
Zaatakowany nożem, bagnetem, rewolwerem itp.	Oddziały terenowe policji miejskiej	9	1,67	1,32	0,1	n.i.	1,3	n.i.
	Oddziały prewencji	39	0,62	1,80				
	Oddział antyterrorystyczny	32	0,97	1,31				
	Oddział antyterrorystyczny SG	15	0,60	1,35				

* SG – Straż Graniczna.

^a Większość policjantów z terenowych oddziałów miejskich odmówiła odpowiedzi na szczegółowe pytania o doświadczenia wiktymizacyjne w pracy zawodowej. Podane są wyniki dla tych osób badanych, które odpowiedziały na wszystkie podpunkty pytania o doświadczone formy agresji w ciągu ostatnich 4 lat.

Tabela 8. Średnia liczba środków przymusu zastosowanych w ciągu ostatnich 4 lat pracy przez policjantów z różnych formacji

Ile razy w ciągu ostatnich 4 lat był Pan zmuszony w czasie wykonywania obowiązków służbowych w celu wymuszenia posłuszeństwa:	Grupa	N	M	SD	F test Levene'a	P	F ANOVA	P
Przyduśić kogoś	Oddziały terenowe policji miejskiej	38	2,66	3,43	< 1	n.i.	2,1	n.i.
	Oddziały prewencji	39	2,05	2,83				
	Oddział antyterrorystyczny	32	3,78	2,74				
	Oddział antyterrorystyczny SG	15	3,47	3,36				
Kopnąć kogoś	Oddziały terenowe policji miejskiej	38	1,50	2,66	3,4	0,020	3,5	0,017
	Oddziały prewencji	39	2,10	2,83				
	Oddział antyterrorystyczny	32	3,78	3,66				
	Oddział antyterrorystyczny SG	15	2,33	2,69				
Uderzyć kogoś pałką	Oddziały terenowe policji miejskiej	38	2,37	3,74	11,0	< 0,001	10,4	< 0,001
	Oddziały prewencji	39	5,00	3,87				
	Oddział antyterrorystyczny	32	1,47	2,79				
	Oddział antyterrorystyczny SG	15	0,27	0,70				
Nacierać, najeżdżać na kogoś samochodem (przycisnąć lub potrącić go)	Oddziały terenowe policji miejskiej	38	1,03	2,66	7,0	< 0,001	1,5	n.i.
	Oddziały prewencji	39	0,56	1,83				
	Oddział antyterrorystyczny	32	0,31	0,69				
	Oddział antyterrorystyczny SG	15	0,00	0,00				
Uderzyć lub popchnąć kogoś	Oddziały terenowe policji miejskiej	38	3,84	3,79	< 1	n.i.	3,7	0,013
	Oddziały prewencji	39	5,95	3,63				
	Oddział antyterrorystyczny	32	6,50	3,25				
	Oddział antyterrorystyczny SG	15	5,40	3,48				

Ile razy w ciągu ostatnich 4 lat był Pan zmuszony w czasie wykonywania obowiązków służbowych w celu wymuszenia posłuszeństwa:	Grupa	N	M	SD	F test Levene'a	p	F ANOVA	p
Chwytać kogoś za włosy w chwycie obezwładniającym	Oddziały terenowe policji miejskiej	38	0,61	2,26	3,4	0,017	2,2	0,090
	Oddziały prewencji	39	1,56	2,80				
	Oddział antyterrorystyczny	32	2,19	3,21				
	Oddział antyterrorystyczny SG	15	2,07	2,76				
Za pomocą broni wymuszać posłuszeństwo u innych	Oddziały terenowe policji miejskiej	38	1,68	2,72	3,5	0,020	40,0	<0,001
	Oddziały prewencji	39	1,62	2,23				
	Oddział antyterrorystyczny	32	7,47	3,35				
	Oddział antyterrorystyczny SG	15	8,20	2,96				

Z zestawienia przedstawionego na rycinie 2 wynika, że policjanci z terenowych oddziałów oraz oddziałów prewencji są szczególnie silnie narażeni na doświadczania wiktymizacyjne agresją, a policjanci z oddziałów antyterrorystycznych – na doświadczenia związane ze stosowaniem instrumentalnej agresji fizycznej. Jednakże testowanie istotności różnic w liczbie aktów agresji w poszczególnych formach doświadczonych średnio przez grupy policjantów z różnych formacji wykazało, że tylko uderzanie kamieniem z daleka było doświadczane z różną częstością: częściej przez policjantów z oddziałów prewencji niż przez pozostałych (tab. 7; $p < 0,05$; test Dunnetta T3).

Druga istotna różnica wystąpiła dla doświadczania uderzenia kijem: policjanci z oddziałów prewencji doświadczali go częściej (średnio 2,6 razy) niż funkcjonariusze z oddziału antyterrorystycznego Straży Granicznej (średnio około 0,9 razy; $p < 0,05$; test Dunnetta T3). Zaobserwowane różnice między grupami policjantów z różnych formacji dotyczą stopnia zróżnicowania liczby doświadczonych aktów agresji wewnątrz grup, co potwierdziło testowanie istotności różnic w miarach homogeniczności dla wszystkich badanych form agresji doświadczanej przez policjantów w pracy zawodowej z wyjątkiem ataku rękoma i bronią. Wynik ten świadczy o tym, że doświadczenia wiktymizacyjne policjantów z poszczególnych formacji są bardziej zróżnicowane indywidualnie wewnątrz pochodzących z nich grup niż między tymi grupami.

Inaczej ułożyły się doświadczenia badanych grup policjantów w wykorzystywaniu form agresji przy okazji stosowania środków przymusu. Tabela 8 przedstawia, jak często w ciągu ostatnich 4 lat badani byli zmuszeni stosować środki przymusu wraz z wynikami testowania istotności różnic międzygrupowych w tym zakresie.

Porównania częstości, z jaką funkcjonariusze z czterech formacji stosowali środki przymusu, wskazują, że poszczególne formacje mają zróżnicowane doświadczenia dotyczące uciekania się do instrumentalnego użycia agresji. I tak, oddziały prewencji częściej niż inne formacje stosowały uderzanie pałką (5 razy w porównaniu z 1,5–2,4 razy w pozostałych grupach; $p < 0,05$; test Dunnetta T3), a oba oddziały antyterrorystyczne częściej niż oddziały miejskie i prewencji używały broni (7,5 i 8,2 razy w porównaniu z 1,7 razy; $p < 0,05$; test Dunnetta T3). Oddział antyterrorystyczny policji częściej niż oddziały miejskie zmuszony był do uderzenia/popchnięcia lub kopnięcia kogoś (uderzenie/popchnięcie: 6,5 razy antyterrorystów, a 3,8 razy policjanci miejscy; kopnięcie: 3,8 razy antyterrorystów, a 1,5 razy policjanci miejscy; dla obu form różnica istotna na poziomie $p < 0,05$; test Dunnetta T3). Ponadto wykryto istotne różnice między grupami badanych z poszczególnych formacji w zakresie indywidualnego zróżnicowania doświadczeń ze stosowaniem środków przymusu wewnątrz pochodzących z nich grup, na co wskazują wyniki testu Levene'a.

Podsumowując tę część analizy, trzeba podkreślić, że indywidualne doświadczenia badanych policjantów z agresją są bardzo zróżnicowane, co dotyczy zarówno agresji przez nich doświadczanej, jak i stosowanej w formie środka przymusu

bezpośredniego. W tabeli 9 przedstawiono zestawienia dla ogólnych wskaźników doświadczeń porównywanych grup policjantów z agresją w ciągu ostatniego roku i ostatnich 4 lat pracy.

Najwięcej doświadczeń wiktyimizacyjnych deklarowali policjanci z oddziałów prewencji (średnio 20,4 razy), istotnie więcej niż funkcjonariusze z obu oddziałów antyterrorystycznych (średnio około 11 razy policjanci oraz średnio 9,4 razy funkcjonariusze SG; $p < 0,05$; test Bonferroniego). Niewiele mniej doświadczeń wiktyimizacyjnych mieli też funkcjonariusze z oddziałów terenowych policji miejskiej (średnio 19,2 razy), ale ich deklaracji było zbyt mało, by stwierdzić, że istotnie więcej niż w innych grupach. Udało się jednak potwierdzić oczekiwanie, że grupa policjantów z terenowych oddziałów policji miejskiej istotnie rzadziej stosuje środki przymusu bezpośredniego (średnio 13,7 razy) w porównaniu z policjantami z oddziału antyterrorystycznego (średnio 25,5 razy; $p = 0,003$; test Bonferroniego). Pozostałe badane grupy policjantów różniło istotnie również to, jak oszacowali częstość stosowania poważnej agresji fizycznej w ostatnim roku pracy zawodowej: oddziały prewencji uważały, że stosowały ją rzadziej niż oba oddziały antyterrorystyczne ($p < 0,001$; test Bonferroniego).

Jak pokazują dane w tabeli 9, porównywane grupy policjantów nie różniły się istotnie od siebie oszacowaniami częstości stosowania agresji reaktywnej i proaktywnej w ciągu ostatniego roku pracy: na skali od „nigdy” do „bardzo często” wszystkie grupy lokowały własną agresję reaktywną wyżej niż agresję proaktywną, ale nawet dla agresji reaktywnej wartości były niższe od średnich na skali. Wynik ten można uznać za informację o przekonaniu policjantów, że w swojej pracy zawodowej sięgają po agresję raczej rzadko.

Część 3. Reakcje na obserwowane okrucieństwo

W części tej pokazane zostaną wyniki pomiaru poziomu pobudzenia emocjonalnego za pomocą fizjologicznego wskaźnika reakcji emocjonalnych osób badanych oglądających sceny okrucieństwa oraz emocji deklarowanych przez te osoby jako reakcje na oglądane sceny okrucieństwa. Oczekiwano, że reakcje emocjonalne policjantów na oglądane sceny okrucieństwa będą słabsze niż mężczyzn z grup kontrolnych zarówno w obiektywnym pomiarze fizjologicznym, jak i w pomiarze reakcji deklarowanych przez badanych.

6.5. Fizjologiczny wskaźnik reakcji emocjonalnych na obserwowane okrucieństwo

Poziom pobudzenia fizjologicznego towarzyszącego reakcji emocjonalnej na oglądane sceny był mierzony w sposób ciągły podczas oglądania sceny przez badanego. W porównaniach międzygrupowych wykorzystano jednak tylko pomiary wyjściowe, gdy przez 60 sekund badani oglądali obraz neutralny, oraz pomiary podczas

Tabela 9. Doświadczenia z agresją w pracy zawodowej w porównywanych grupach policjantów

Zmienna	Grupa	N	M	SD	F test Levene'a	p	F ANOVA	p
Wiktymizacja agresją w czasie wykonywania obowiązków służbowych – ostatnie 4 lata	Oddziały terenowe policji miejskiej	9	19,22	20,63	2,3	n.i.	3,3	0,025
	Oddziały prewencji	39	20,41	16,17				
	Oddział antyterrorystyczny	32	10,97	14,15				
	Oddział antyterrorystyczny SG	15	9,40	10,47				
Użycie środków przymusu w czasie obowiązków służbowych – ostatnie 4 lata	Oddziały terenowe policji miejskiej	38	13,68	16,22	1,3	n.i.	4,5	0,005
	Oddziały prewencji	39	18,85	13,72				
	Oddział antyterrorystyczny	32	25,50	11,93				
	Oddział antyterrorystyczny SG	15	21,73	9,18				
Użycie poważnej agresji w ostatnim roku w pracy	Oddziały prewencji	39	0,78	0,77	< 1	n.i.	9,2	< 0,001
	Oddział antyterrorystyczny	32	1,49	0,70				
	Oddział antyterrorystyczny SG	15	1,40	0,75				
	Oddziały prewencji	39	0,72	0,53				
Agresja proaktywna w ostatnim roku w pracy	Oddział antyterrorystyczny	32	0,82	0,47	< 1	n.i.	< 1	n.i.
	Oddział antyterrorystyczny SG	15	0,75	0,60				
	Oddziały prewencji	39	1,14	0,61				
	Oddział antyterrorystyczny	32	1,19	0,67				
Agresja reaktywna w ostatnim roku w pracy	Oddział antyterrorystyczny SG	15	1,22	0,65	< 1	n.i.	< 1	n.i.

Uwaga: brak grupy policjantów z oddziałów terenowych policji miejskiej w niektórych porównaniach, ponieważ nie wypełniali oni części kwestionariuszy.

oglądania pierwszych 15 sekund sceny okrucieństwa, czyli wtedy, gdy treść była dla nich nowa. W prezentowanych wynikach pominięto pomiary podczas akcji prowadzącej do sceny okrucieństwa oraz dalszy ciąg tejże. Obliczono średni wskaźnik poziomu pobudzenia (przewodnictwa elektrycznego skóry) w czasie oglądania bodźców neutralnych oraz w czasie pierwszych 15 sekund sceny przedstawiającej akt okrucieństwa. Pierwszy z tych wskaźników stanowi dobrą miarę cechy stałej ludzi – temperamentalnie uwarunkowanego poziomu reaktywności (wrażliwości) układu nerwowego, a drugi jest miarą siły reakcji pobudzeniowej w odpowiedzi na treść oglądanych bodźców. Obliczono też trzeci wskaźnik – średni wskaźnik różnicy między poziomem reakcji pobudzeniowej a wyjściowym poziomem pobudzenia. Wskaźnik ten stanowił miarę wrażliwości emocjonalnej badanego na oglądane okrucieństwo. Wartości wszystkich wskaźników podano w jednostce mikrosiemens. Tabela 10 przedstawia zestawienie trzech średnich wskaźników poziomu pobudzenia emocjonalnego, uzyskanych z pomiaru fizjologicznego w grupie policjantów i kontrolnej grupie studentów.

Tabela 10. Średni poziom pobudzenia emocjonalnego u policjantów i studentów: poziom wyjściowy oraz poziom reakcji pobudzeniowej i wskaźnik reaktywności emocjonalnej na oglądane okrucieństwo (w mikrosiemensach)

Fizjologiczne wskaźniki pobudzenia emocjonalnego	Policjanci		Grupa kontrolna		F test Levene'a	p	t	p
	M	SD	M	SD				
Wyjściowy poziom pobudzenia (reaktywność – cecha stała)	13,78	4,87	15,79	7,74	13,1	< 0,001	1,9 ^a	0,067
Poziom reakcji pobudzeniowej na scenę okrucieństwa	14,04	5,24	17,03	8,34	9,9	0,002	2,61 ^a	0,012
Poziom wrażliwości emocjonalnej na scenę okrucieństwa	0,23	1,23	1,14	1,89	13,9	0,001	3,4 ^b	0,001

^a df = 84; N dla policjantów = 122, N dla studentów = 61.

^b df = 75; N dla policjantów = 117, N dla studentów = 53.

Wyjściowy poziom pobudzenia obliczony dla całej dużej grupy policjantów był tylko nieznacznie niższy od poziomu pobudzenia u badanych studentów: o dwa mikrosiemensy. Różnica była istotna jedynie na poziomie tendencji statystycznej ($p = 0,07$; test Studenta w wersji dla niejednorodnych wariancji). Poziom wyjściowy pobudzenia był jednak zróżnicowany w badanych grupach policjantów: najwyższy w oddziałach prewencji – w najmłodszej grupie wiekowej ($M = 15,7$; $SD = 5,4$; $N = 39$), a najniższy w antyterrorystycznym oddziale policji ($M = 11,1$; $SD = 3,2$;

$N = 32$; $p = 0,001$, test Dunnetta T3). Policjanci z terenowych oddziałów miejskiej policji mieli średni poziom wyjściowy pobudzenia emocjonalnego ($M = 13,9$; $SD = 4,6$), podobnie jak oddział antyterrorystyczny SG ($M = 14,2$; $SD = 3,8$). Różnice te – jak wynika z innych badań – są silnie skorelowane z wiekiem badanych: im wyższy wiek, tym niższy fizjologiczny wskaźnik poziomu reaktywności emocjonalnej (przewodnictwo elektryczne skóry).

Poziom reakcji pobudzeniowej u policjantów był jednak znacznie niższy niż u studentów: ci pierwsi zareagowali na oglądane sceny okrucieństwa o trzy mikrosiemensy słabiej niż ci drudzy (różnica istotna na poziomie $p = 0,012$ w teście Studenta dla niejednorodnych wariancji). Również wielkość miary wrażliwości emocjonalnej była istotnie niższa u badanych policjantów niż u studentów – o 0,91 mikrosiemensa (różnica istotna na poziomie $p = 0,001$ w teście Studenta dla niejednorodnych wariancji).

Uzyskane wyniki potwierdzają więc oczekiwany kierunek różnicy między policjantami a studentami: policjanci reagują słabiej emocjonalnie na oglądane sceny agresji, cechuje ich więc niższy poziom wrażliwości emocjonalnej na oglądane okrucieństwo. Policjanci reagują na okrucieństwo słabszym pobudzeniem niż studenci.

6.6. Deklarowane reakcje emocjonalne na oglądane okrucieństwo

Wyniki pomiaru deklarowanych reakcji emocjonalnych na oglądane okrucieństwo przedstawione są w trzech tabelach: oddzielnie dla samoocen poziomu pobudzenia emocjonalnego (tab. 11), oddzielnie dla samoocen reakcji pozytywnych (tab. 12) i oddzielnie dla samoocen reakcji negatywnych (tab. 13).

Tabela 11. Średnie samooceny poziomu pobudzenia odczuwanego podczas oglądania scen okrucieństwa przez policjantów i grupy kontrolne

Odczuwane pobudzenie emocjonalne	Policjanci (N = 125)		Grupa kontrolna (N = 125)		F test Levene'a	p	t	p
	M	SD	M	SD				
Podniecenie	2,91	1,72	3,04	1,75	0,2	n.i.	-0,6	n.i.
Napięcie	1,97	1,52	3,20	1,67	2,7	n.i.	-6,1	< 0,001
Bycie niespokojnym	1,70	1,51	2,79	1,84	7,0	0,009	-5,1	< 0,001
	Policjanci (N = 31)		Grupa równoważna wiekowo (N = 31)					
Podniecenie	3,06	1,34	2,97	1,76	2,8	n.i.	0,2	n.i.
Napięcie	2,23	1,50	2,90	1,40	0,2	n.i.	-1,8	0,071
Bycie niespokojnym	1,84	1,46	2,68	1,76	2,4	n.i.	-2,0	0,046

Na podstawie twierdzeń teorii desensytyzacji oczekiwano, że w porównaniu ze studentami policjanci będą oceniać swoje pobudzenie emocjonalne w trakcie oglądania scen okrucieństwa jako słabsze. Wyniki przedstawione w tabeli 11 potwierdzają tę hipotezę.

Oglądając sceny okrucieństwa, policjanci oceniali odczuwane przez siebie napięcie jako istotnie słabsze, a swój niepokój jako mniejszy niż porównywana grupa studentów i równoważna wiekowo grupa mężczyzn. W zestawieniu ze studentami i mężczyznami o analogicznym wieku, ale bez doświadczeń z agresją w pracy zawodowej, policjanci reagowali więc chłodniej emocjonalnie na pokazywaną im agresję. Samooceny poziomu odczuwanego podniecenia nie różniły grup istotnie, zwraca jednak uwagę istotnie większa homogeniczność grupy policjantów pod względem tego, na ile czuli się niespokojni w czasie oglądania scen agresji. Ten ostatni wynik pokazuje, że policjanci odbierali pokazywaną na ekranie agresję bardziej jednorodnie niż porównywane grupy kontrolne.

Zgodnie z teorią desensytyzacji emocjonalnej oczekiwano również, że w porównaniu ze studentami policjanci jako osoby o bogatszych doświadczeniach z agresją realną będą skłonni widzieć w oglądanych filmowych scenach okrucieństwa więcej aspektów rozrywkowych i w związku z tym będą deklarować silniejsze emocje pozytywne w czasie ich oglądania. Porównania przeprowadzone między policjantami a grupami kontrolnymi dla pozytywnych reakcji emocjonalnych przedstawia tabela 12.

Tabela 12. Średnie natężenie deklarowanych emocji pozytywnych odczuwanych podczas oglądania scen okrucieństwa przez policjantów i grupy kontrolne

Odczuwane emocje pozytywne	Policjanci (N = 125)		Grupa kontrolna (N = 125)		F test Levene'a	p	t	p
	M	SD	M	SD				
Rozbawienie	0,93	1,51	0,90	1,27	3,4	n.i.	0,2	n.i.
Radość	0,18	0,51	0,11	0,36	6,6	0,011	1,3	n.i.
Ułga	0,45	1,03	0,49	1,05	0,1	n.i.	-0,3	n.i.
Zadowolenie (podoba się)	1,32	1,96	0,86	1,84	8,0	0,005	2,6	0,011
	Policjanci (N = 31)		Grupa równo- ważna wiekowo (N = 31)					
Rozbawienie	1,42	1,73	0,74	1,29	5,1	0,028	1,7	n.i.
Radość	0,23	0,67	0,13	0,43	1,9	n.i.	0,7	n.i.
Ułga	0,45	0,92	0,64	1,43	1,7	n.i.	-0,6	n.i.
Zadowolenie (podoba się)	1,39	1,54	0,87	1,33	1,2	n.i.	1,4	n.i.

Wyniki nie potwierdziły oczekiwanych różnic. Policjanci i studenci wykazywali zbliżony poziom deklarowanych emocji pozytywnych, takich jak rozbawienie, radość czy uczucie ulgi w związku z oglądaną sceną. Jedynie deklarowane przez policjantów z dużej grupy badanej zadowolenie w związku z tym, że scena się podobała, było istotnie większe niż zadowolenie deklarowane w grupie studentów ($p = 0,011$; test Studenta, wersja dla niejednorodnych wariancji), przy istotnie wyższej różnorodności ocen wśród policjantów niż wśród studentów ($p = 0,005$; test jednorodności wariancji Levene'a).

Z twierdzeń teorii desensytyzacji wynikało również to, że oglądając sceny okrucieństwa, policjanci powinni przejawiać emocje negatywne słabsze niż porównywane grupy. Zestawienie deklarowanych emocji negatywnych, w tym związanych z wymiarem walka/ucieczka w sytuacji konfrontacji z agresją, przedstawiono w tabeli 13.

Tabela 13. Średnie natężenie deklarowanych emocji negatywnych odczuwanych podczas oglądania sceny okrucieństwa przez policjantów i grupy kontrolne

Odczuwane emocje negatywne	Policjanci (N = 125)		Grupa kontrolna (N = 125)		F test Levene'a	p	t	p
	M	SD	M	SD				
Gniew	2,75	1,96	2,54	1,83	1,1	n.i.	< 1	n.i.
Przykrość	2,74	1,94	3,73	1,93	< 1	n.i.	-4,0	< 0,001
Obrzydzenie	2,72	1,96	3,98	1,84	2,0	n.i.	-5,2	< 0,001
Smutek	2,62	2,02	3,18	1,78	3,9	0,05	-2,3	0,023
Lęk (obawa)	1,36	1,45	2,57	1,92	19,0	< 0,001	-5,6	< 0,001
Strach	1,33	1,48	2,32	1,89	17,2	< 0,001	-4,6	< 0,001
	Policjanci (N = 31)		Grupa równoważna wiekowo (N = 31)					
Gniew	2,90	1,85	2,71	1,79	< 1	n.i.	< 1	n.i.
Przykrość	2,81	1,95	3,45	1,79	< 1	n.i.	-1,4	n.i.
Obrzydzenie	2,42	1,82	4,16	1,61	1,3	n.i.	-4,0	< 0,001
Smutek	2,19	1,97	3,26	1,69	< 1	n.i.	-2,3	0,026
Lęk (obawa)	1,19	1,33	2,29	1,68	2,0	n.i.	-2,8	0,006
Strach	1,10	1,16	2,13	1,80	5,2	0,026	-2,7	0,010

Porównania międzygrupowe dotyczące reagowania emocjami negatywnymi na oglądaną scenę okrucieństwa pozwalają sformułować kilka interesujących wniosków. Po pierwsze, najsilniejszymi negatywnymi reakcjami policjantów na oglądane okrucieństwo były gniew i przykrość. Natomiast najsilniejszymi reakcjami emocjonalnymi na oglądane okrucieństwo w grupach kontrolnych były obrzydze-

nie i przykrość. W grupach kontrolnych gniew należał do reakcji słabszych, chociaż nie stwierdzono, by jego poziom był istotnie niższy od zadeklarowanego przez policjantów. Po drugie, policjanci deklarowali średnio niższy poziom pozostałych emocji negatywnych w reakcji na oglądane okrucieństwo, różnice były istotne dla przykrości, obrzydzenia, smutku, lęku i strachu.

6.7. Oceny obserwowanej agresji

Wyniki sprawdzania, czy obserwowana agresja była mniej uzasadniona i bardziej brutalna (szkodliwa) według policjantów niż według badanych mężczyzn z grup kontrolnych pokazano w tabeli 14.

Tabela 14. Średnie poziomy uzasadniania i ocen brutalności oglądanej agresji wśród policjantów i w grupach kontrolnych

Oceny agresji	Policjanci (N = 125)		Grupa kontrolna (N = 125)		F test Levene'a	p	t	p
	M	SD	M	SD				
Uzasadniona	0,42	1,10	0,62	1,27	3,3	n.i.	-1,3	n.i.
Brutalna	4,66	1,42	4,81	1,11	9,6	0,002	< -1	n.i.
	Policjanci (N = 31)		Grupa równoważna wiekowo (N = 31)					
	M	SD	M	SD				
Uzasadniona	0,61	1,36	0,68	1,25	< 1	n.i.	< -1	n.i.
Brutalna	4,64	1,35	4,81	1,08	1,8	n.i.	< -1	n.i.

Wyniki przedstawione w tabeli 14 pokazują, że grupy policjantów nie różniły się od porównywanych grup kontrolnych ani pod względem stopnia uzasadniania oglądanej agresji, ani pod względem oceny jej brutalności. Ogólnie oceny policjantów były systematycznie niższe, ale różnice nie osiągnęły poziomu istotności statystycznej. Natomiast warto zauważyć, że oceny dotyczące brutalności były bardziej jednorodne w grupie policjantów niż w porównywanej grupie studentów.

Część 4. Cechy stałe a reakcje na okrucieństwo

Oczekiwano, że reakcje policjantów i reakcje mężczyzn z kontrolnej grupy studentów na oglądane okrucieństwo będą odmienne. W tym celu skorelowano wskaźniki cech stałych, tzn. lęku-cechy, gniewu-cechy, ogólnie agresji-cechy, cechy agresji fizycznej i cechy agresji werbalnej oraz wrogości ze wskaźnikami poziomu pobudzenia emocjonalnego i siły reakcji emocjonalnych na oglądane sceny okrucieństwa oraz ocenami oglądanej agresji oddzielnie w porównywanych grupach.

Okazało się, że wzory istotnych korelacji układają się odmiennie w porównywanych grupach policjantów i studentów. Tylko cecha lęku i cecha gniewu koreluje z tymi samymi emocjami odczuwanymi podczas oglądania scen okrucieństwa u obu grup badanych, tzn. z podnieceniem, napięciem i niepokojem oraz strachem i lękiem (tab. 15).

Tabela 15. Współczynniki korelacji rho-Spearmana między cechą lęku a miarami pobudzenia emocjonalnego i siłą emocji odczuwanych podczas oglądania scen okrucieństwa przez policjantów (N = 125) i studentów (N = 125)

Cecha	Grupa	Napięcie	Niepokój	Ułga	Lęk	Strach
Lęk-cecha (Spielberger)	Policjanci	0,27**	0,35**	0,12	0,30**	0,29**
	Studenci	0,37**	0,23**	0,11	0,28**	0,34**
Gniew-cecha BPAQ	Policjanci	0,31**	0,28**	0,15*	0,12	0,12
	Studenci	0,25**	0,21**	-0,08	0,12	0,12

* korelacja istotna na poziomie 0,05; ** korelacja istotna na poziomie 0,01 (testy jednostronne).

Zarówno podwyższona skłonność do gniewu, czyli czynnik motywacji pobudzającej do agresji emocjonalnej, jak i podwyższona skłonność do lęku, czyli czynnik motywacji hamującej agresję, wiążą się z podwyższeniem poziomu pobudzenia emocjonalnego oraz większą siłą emocji strachu, lęku i ulgi, odczuwanych podczas oglądania scen okrucieństwa. Istotne korelacje wskazują, że cecha lęku i cecha gniewu mają podobne znaczenie dla reakcji emocjonalnych na okrucieństwo u policjantów i studentów, ale dotyczy to tylko emocji negatywnych związanych z emocjami charakterystycznymi dla ucieczkowej motywacji podczas obserwowania okrucieństwa.

Inne wykryte istotne korelacje wskazują na odmienny sposób reagowania na oglądane okrucieństwo u lękowych policjantów niż u lękowych studentów. Lęk-cecha koreluje pozytywnie u policjantów z podnieceniem ($\rho = 0,17$; $p < 0,05$) i smutkiem ($\rho = 0,16$; $p < 0,05$), a u studentów z siłą odczuwanych podczas oglądania scen okrucieństwa emocji gniewu ($\rho = 0,20$; $p < 0,05$) i wstrętu ($\rho = 0,16$; $p < 0,05$). Cecha gniewu koreluje pozytywnie z ulgą ($\rho = 0,15$; $p < 0,05$) i usprawiedliwianiem agresji ($\rho = 0,15$; $p < 0,05$) tylko u policjantów, a z przykrością ($\rho = 0,19$; $p < 0,05$) i wstrętem ($\rho = 0,15$; $p < 0,05$) tylko u studentów. Inne korelacje nie osiągnęły poziomu istotności statystycznej, ale uzyskane wyniki potwierdzają w pewnym zakresie hipotezę, że podczas obserwowania scen okrucieństwa reakcje policjantów i studentów są odmiennie, a mianowicie, jeżeli z reakcji wykluczy się te typu „ucieczka” (strach, lęk), to się okazuje, że te same cechy stałe odpowiadają za inne wzorce reakcji emocjonalnych na agresję u policjantów niż u studentów.

Podobnie niewiele korelacji między tymi samymi zmiennymi jednocześnie w obu grupach stwierdzono dla cechy agresji. Korelacje o tym samym znaku

i dla tych samych zmiennych uzyskano w obu porównywanych grupach tylko dla dwu zależności: między agresją fizyczną jako cechą i siłą rozbawienia odczuwanego w czasie oglądania scen okrucieństwa ($\rho = 0,15$; $p < 0,05$ u policjantów i $\rho = 0,28$; $p < 0,01$ u studentów) oraz między agresją fizyczną jako cechą a usprawiedliwianiem agresji ($\rho = 0,18$; $p < 0,05$ u policjantów i $\rho = 0,21$; $p < 0,01$ u studentów). Pozostałe istotne korelacje układają się w odmienne dla policjantów i studentów wzorce zależności między cechą agresji a reakcjami emocjonalnymi na okrucieństwo (tab. 16).

Tabela 16. Współczynniki korelacji rho-Spearmana między wskaźnikami agresji-cechy a poziomem pobudzenia emocjonalnego i siłą emocji odczuwanych podczas oglądania scen okrucieństwa przez policjantów (P; N = 125) i kontrolną grupę studentów (S; N = 125)

Cecha	Grupa	Napięcie	Niepokój	Przykrość	Podoba się	Radość	Ułga	Lęk	Strach
Agresja fizyczna BPAQ	P	-0,01	-0,07	-0,14	0,12	0,09	0,15*	-0,10	-0,10
	S	-0,20*	-0,23**	-0,29**	0,30**	0,12	-0,08	-0,28**	-0,27**
Agresja werbalna BPAQ	P	-0,04	0,01	-0,02	0,03	0,16*	0,03	-0,03	-0,06
	S	0,02	0,05	0,17*	-0,01	0,08	-0,06	-0,12	-0,09
Wrogość BPAQ	P	0,08	0,17*	0,13	-0,03	-0,01	0,19*	0,22**	0,19*
	S	0,24**	0,14	0,03	0,14	0,15*	0,07	0,12	0,10
Agresja-cecha Ogólnie BPAQ	P	0,13	0,12	-0,01	0,09	0,10	0,20*	0,07	0,05
	S	0,15*	0,08	0,03	0,16*	0,13	-0,05	-0,04	-0,03

* korelacja istotna na poziomie 0,05; ** korelacja istotna na poziomie 0,01 (testy jednostronne).

Cecha wrogości ma znaczenie dla reagowania na okrucieństwo głównie w grupie policjantów. Im silniejszą wrogość stwierdzono u policjantów, tym silniejsze było ich reagowanie niepokojem, lękiem i strachem, a potem ulgą na oglądane sceny okrucieństwa, oraz im silniejsza była ich skłonność do agresji fizycznej, tym większa okazała się odczuwana przez nich ulga, ale też im większa była ich skłonność do agresji werbalnej, tym większa okazała się radość w ich reakcjach na oglądane sceny okrucieństwa.

Cecha agresji koreluje z reagowaniem emocjonalnym na sceny okrucieństwa głównie w grupie studentów. Im wyższy był u studentów poziom agresji fizycznej jako cechy, tym słabsze napięcie, niepokój, przykrość, lęk i strach odczuwali oni podczas oglądania scen okrucieństwa i tym bardziej te sceny im się podobały. Silniejsza skłonność do agresji werbalnej korelowała z odczuwaniem większej przykrości w reakcji na oglądane okrucieństwo. Z kolei silniejsza wrogość studentów

wiązała się z wyższym poziomem pozytywnego napięcia (radości) odczuwanego przez nich podczas oglądania scen okrucieństwa, co może wskazywać na zastępcze realizowanie potrzeby agresji poprzez oglądanie przemocy u studentów z podwyższonym poziomem wrogości.

Sprawdzono również, czy przekonania normatywne na temat agresji miały takie samo znaczenie dla policjantów i studentów w reagowaniu na okrucieństwo. Tabela 17 przedstawia większość istotnych współczynników korelacji między przekonaniem aprobowanym agresję (poziomem aprobaty dla agresji) a reakcjami na oglądane sceny okrucieństwa.

Tabela 17. Współczynniki korelacji rho-Spearmana między przekonaniem normatywnym aprobowanym agresję a poziomem pobudzenia emocjonalnego i siłą emocji odczuwanych podczas oglądania scen okrucieństwa przez policjantów (N = 125) i grupę kontrolną studentów (N = 125)

Grupa	Podnie- cenie	Nie- pokój	Przy- krość	Podo- ba się	Ra- dość	Ułga	Lęk	Brutal- ność	Usprawied- liwianie agresji
Policjanci	-0,17*	-0,08	-0,15*	0,15*	0,20*	0,08	-0,21*	-0,21**	0,18*
Studenci	-0,12	-0,18*	-0,21**	0,30**	0,05	-0,15*	-0,10	-0,06	0,17* ¹

* korelacja istotna na poziomie 0,05; ** korelacja istotna na poziomie 0,01 (testy jednostronne).

¹ Tylko dla aprobaty agresji ogólnej.

Przekonania normatywne dotyczące agresji miały takie samo znaczenie u policjantów i studentów tylko dla odczuwanej przez nich przykrości w reakcji na oglądane sceny okrucieństwa oraz tego, na ile im się one podobały. Im jedni i drudzy badani bardziej aprobowali ogólnie agresję, tym mniej przykrości odczuwali, oglądając scenę okrucieństwa i tym bardziej im się ona podobała. U studentów silniejsza aprobatą dla agresji ogólnie i agresji w odwecie wiązała się z odczuwaniem słabszego napięcia i słabszej ulgi przy oglądaniu scen okrucieństwa. U policjantów natomiast większa aprobatą dla agresji ogólnie i agresji w odwecie łączyła się ze słabszym odczuwaniem podniecenia i lęku, a silniejszym odczuwaniem radości oraz ocenianiem oglądanej agresji jako mniej brutalnej i bardziej usprawiedliwionej.

Część 5. Doświadczenia związane z agresją a reakcje na okrucieństwo

W ostatniej części przedstawione zostaną wyniki poszukiwania zależności między poziomem doświadczeń z agresją a siłą reakcji emocjonalnych na oglądane sceny okrucieństwa. Sprawdzano, czy między miarami doświadczania agresji w różnych formach i wskaźnikami pobudzenia emocjonalnego oraz reakcji emocjonalnych na oglądane okrucieństwo zachodzą istotne korelacje. Porównano wyniki uzyskane w dużych grupach policjantów i studentów.

Po pierwsze, okazało się, że nie ma żadnych istotnych korelacji między jakąkolwiek miarą doświadczanej agresji a fizjologicznymi wskaźnikami reaktywności i wrażliwości emocjonalnej w grupie policjantów. Jedynie w grupie studentów wystąpiły dwie istotne korelacje (rho-Spearmana; testy jednostronne): im więcej doświadczeń z poważną agresją fizyczną miał student w ciągu ostatnich 5 lat, tym jego mierzona wskaźnikiem fizjologicznym wrażliwość emocjonalna na oglądane okrucieństwo była mniejsza ($\rho = -0,21$; $p = 0,049$; $N = 61$). Zależność była szczególnie wyraźna dla doświadczenia wiktyimizacyjnego poważną agresją ($\rho = -0,30$; $p = 0,009$; $N = 61$). Im więcej doświadczeń z poważną agresją fizyczną miał student, tym bardziej czuł rozbawienie, oglądając scenę okrucieństwa ($\rho = 0,27$; $p = 0,018$; $N = 124$ – dla rozbawienia oraz $\rho = 0,31$; $p = 0,008$; $N = 124$ – dla radości). Wyniki sugerują, że chociaż doświadczenia wiktyimizacyjne agresją znieczulają młodych studiujących mężczyzn na obserwowane sceny okrucieństwa, to nie mają znaczenia dla reakcji emocjonalnych na okrucieństwo u policjantów. Okazało się jednak, że w grupie policjantów wystąpiły istotne negatywne korelacje między ogólnym wskaźnikiem doświadczeń z poważną agresją fizyczną w ciągu ostatnich 5 lat a wskaźnikami deklarowanego pobudzenia emocjonalnego podczas oglądania scen okrucieństwa ($\rho = -0,18$; $p = 0,026$; $N = 124$ – dla deklarowanego poziomu napięcia oraz $\rho = -0,20$; $p = 0,013$; $N = 124$ – dla deklarowanego poziomu pobudzenia). Ogólny wskaźnik doświadczeń z poważną agresją fizyczną korelował również negatywnie z poziomem przykrości doznanej w czasie oglądania sceny okrucieństwa ($\rho = -0,21$; $p = 0,01$; $N = 124$) i z oceną brutalności agresji ($\rho = -0,22$; $p = 0,008$; $N = 124$), a pozytywnie na poziomie tendencji statystycznej z tym, na ile oglądana scena się podobała ($\rho = 0,12$; $p = 0,089$; $N = 124$) i bawiła ($\rho = 0,23$; $p = 0,005$; $N = 124$). Wyniki wskazują więc na to, że im więcej doświadczeń z poważną agresją fizyczną miał policjant, tym słabsze odczuwał pobudzenie przy obserwowaniu okrucieństwa oraz tym mniej było to dla niego przykre, a tym bardziej mu się podobało i go bawiło. Pojawiające się przy tym emocje negatywne były tym słabsze, im większe były doświadczenia z poważną agresją fizyczną ($\rho = -0,28$; $p = 0,001$ – dla lęku, $\rho = -0,26$; $p = 0,002$ – dla strachu, $\rho = -0,022$; $p = 0,006$ – dla smutku, $\rho = -0,15$; $p = 0,047$ – dla gniewu i $\rho = -0,14$; $p = 0,064$ – dla wstrętu; $N = 124$). Ponieważ oglądana agresja była oceniana jako tym mniej brutalna, tym większe było też jej usprawiedliwianie ($\rho = 0,12$; $p = 0,085$; $N = 124$), im policjant miał więcej doświadczeń z poważną agresją fizyczną.

Istotne znaczenie dla poziomu reakcji emocjonalnych na oglądane okrucieństwo miały również osobiste doświadczenia policjantów w atakowaniu poważną agresją fizyczną w minionych 5 latach. Ten typ doświadczeń korelował u nich ujemnie ze wskaźnikami deklarowanego pobudzenia emocjonalnego odczuwanego podczas oglądania sceny okrucieństwa ($\rho = -0,23$; $p = 0,005$ – dla napięcia emocjonalnego, $\rho = -0,27$; $p = 0,001$ – dla pobudzenia emocjonalnego, $\rho = -0,22$; $p = 0,007$ – dla odczuwanej przykrości oraz $\rho = -0,25$; $p = 0,003$ – dla oceny brutalności sceny). Doświadczenia policjantów w atakowaniu poważną agresją fizycz-

ną wiązały się ze słabszym odczuwaniem negatywnych emocji w czasie oglądania sceny okrucieństwa ($\rho = -0,32$; $p < 0,001$ – dla lęku, $\rho = -0,29$; $p < 0,001$ – dla strachu, $\rho = -0,26$; $p = 0,002$ – dla smutku, $\rho = -0,17$; $p = 0,038$ – dla gniewu i $\rho = -0,16$; $p = 0,042$ – dla wstrętu; testy jednostronne; $N = 124$). Analogiczne korelacje stwierdzono w tej grupie badanych między doświadczaniem wiktymizacji agresją fizyczną a negatywnymi reakcjami emocjonalnymi na okrucieństwo, ale te korelacje są wynikiem silnego powiązania atakowania z doznawaniem agresji fizycznej.

U studentów doświadczenia w atakowaniu innych poważną agresją w ciągu ostatnich 5 lat korelowały pozytywnie z tym, na ile scena im się podobała ($\rho = 0,21$; $p = 0,053$; $N = 61$) oraz z poziomem usprawiedliwiania oglądanego okrucieństwa ($\rho = 0,023$; $p = 0,04$; $N = 61$). Wśród studentów każdy rodzaj doświadczeń z poważną agresją fizyczną korelował z obniżoną oceną brutalności oglądanej sceny okrucieństwa ($\rho = -0,22$; $p = 0,046$; $N = 61$ – dla doświadczenia wiktymizacyjnego agresją fizyczną oraz $\rho = -0,33$; $p = 0,005$; $N = 61$ – dla doświadczenia obserwacji czyjejś poważnej agresji fizycznej) oraz z podwyższonym poziomem rozbawienia i radości, odczuwanych podczas oglądania scen okrucieństwa.

Tabela 18. Współczynniki korelacji rho-Spearmana dla zależności między liczbą doświadczeń wiktymizacyjnych i liczbą stosowanych środków przymusu w ostatnich 4 latach w pracy zawodowej a wskaźnikami reakcji na oglądane okrucieństwo u policjantów

Doświadczenia z agresją w pracy zawodowej	Napięcie	Przykrość	Podoba się	Lęk	Smutek	Gniew	Brutalność	Usprawiedliwianie agresji
Agresja doświadczona ($N = 95$)	0,04	0,05	0,06	0,17*	0,10	0,16	0,04	0,01
Stosowanie środków przymusu ($N = 124$)	-0,16*	-0,21**	0,15*	-0,08	-0,18*	-0,15*	-0,17*	0,15*

* korelacja istotna na poziomie 0,05; ** korelacja istotna na poziomie 0,01 (testy jednostronne).

Dla policjantów szczególne znaczenie ma ekspozycja na agresję doświadczona w czasie wykonywania obowiązków wynikających z roli zawodowej. Uzyskane wyniki pokazują, że częstsze doświadczenia wiktymizacyjne agresją fizyczną w pracy zawodowej policjantów współwystępują z odczuwaniem silniejszego lęku ($p < 0,05$) i silniejszego gniewu (na poziomie tendencji statystycznej) podczas obserwacji scen okrucieństwa, natomiast częstsze stosowanie środków przymusu bezpośredniego łączy się z subiektywnym odczuwaniem niższego napięcia i przykrości oraz słabszym reagowaniem takimi emocjami negatywnymi, jak smutek i lęk, a także

z bardziej pozytywnymi ocenami oglądanej sceny agresji: wydaje się mniej brutalna i cała scena bardziej się podoba, a pokazywana w niej agresja jest bardziej usprawiedliwiona. Wyniki testowania istotności statystycznej dla tych współzależności przedstawia tabela 18.

Na koniec tej części analiz warto przedstawić również, jakie znaczenie dla reagowania na sceny okrucieństwa miały doświadczenia policjantów z agresją proaktywną i reaktywną z ostatnich 5 lat. Wyższe wskaźniki agresji reaktywnej i agresji proaktywnej korelowały dodatnio ze wskaźnikami siły odczuwanych emocji pozytywnych i usprawiedliwiania oglądanego okrucieństwa, a ujemnie ze wskaźnikami odczuwanej przykrości i ocenami brutalności oglądanego okrucieństwa, co przedstawiono w tabeli 19.

Tabela 19. Współczynniki korelacji rho-Spearmana dla zależności między poziomem agresji proaktywnej i reaktywnej a siłą reakcji na oglądane okrucieństwo u policjantów (N = 124)

Rodzaj agresji w ostatnich 5 latach	Rozbawienie	Radość	Ulga	Podoba się	Przykrość	Brutalność	Usprawiedliwianie agresji
Proaktywna	0,19*	0,30***	0,20*	0,26**	-0,14 ⁺	-0,29***	0,20*
Reaktywna	0,20*	0,19*	0,20*	0,23**	-0,20*	-0,29***	0,15*

⁺ korelacja istotna na poziomie 0,06 * korelacja istotna na poziomie 0,05; ** korelacja istotna na poziomie 0,01; *** korelacja istotna na poziomie 0,001 (testy jednostronne).

Wyższy poziom agresji proaktywnej w ostatnich 5 latach korelował ponadto negatywnie z poziomem smutku odczuwanego w czasie oglądania sceny okrucieństwa ($\rho = -0,19$; $p = 0,017$; $N = 124$) i wstrętu ($\rho = -0,18$; $p = 0,021$; $N = 124$).

Porównanie współczynników korelacji przedstawionych w tabelach 18 i 19 potwierdza, że doświadczenia z korzystaniem z pewnych form agresji, dopuszczanej w ramach stosowania środków przymusu, wiążą się z niższym poziomem przykrego pobudzenia emocjonalnego oraz negatywnych emocji smutku i gniewu, a także z niższą oceną brutalności, a silniejszym usprawiedliwianiem oglądanego zachowania. Takie samo znaczenie dla reagowania mają uprzednie doświadczenia w wykorzystywaniu agresji proaktywnej i reaktywnej ogólnie w życiu. Tylko doświadczanie agresji w pracy zawodowej policjantów, czyli doświadczenia wiktyimizacyjne, wiąże się z reagowaniem lękiem na oglądane sceny okrucieństwa.

7. Podsumowanie i dyskusja wyników

Policjanci pozostają w specyficznej podkulturze, ze specyficznymi zasadami, tradycjami, wzorcami zachowań, przekonaniami społecznymi i specyficznym językiem. Subkultura ta charakteryzuje się z jednej strony wewnętrzną solidarnością,

braterstwem i okazywaniem wsparcia w sytuacjach zagrożenia, ale z drugiej strony izolacją od społeczeństwa, specyficznymi męskimi wzorcami reakcji, specyficznym stosunkiem do broni i agresji oraz ograniczonymi możliwościami ekspresji własnych emocji związanych z lękiem⁴⁸. Ich praca zawodowa, niezależnie od tego, czy podejmują ją z motywacją strażników prawa, sprawiedliwości, bezpieczeństwa i porządku publicznego, czy z motywacją pomagania innym ludziom, wymaga specyficznych kompetencji osobowościowych i wielu umiejętności⁴⁹, m.in.: umiejętności kontroli nad własnym pobudzeniem emocjonalnym, hamowania emocjonalnej agresji, umiejętności podejmowania agresji instrumentalnej, przestrzegania norm społecznych dotyczących agresji, zdolności do obiektywnej oceny sytuacji w sytuacjach stresu, braku lęku i wrogości w nastawieniach wobec innych ludzi oraz odporności emocjonalnej. Kompetencje te mają znaczenie dla efektywności odgrywania roli zawodowej, doświadczania wiktymizacji i traumy w pracy oraz umiejętności radzenia sobie ze stresem w pracy zawodowej⁵⁰ w sytuacjach bezpośredniego zagrożenia. Z tego powodu policjanci podlegają preselekcji do zawodu oraz specjalnym treningom przygotowującym do efektywnego odgrywania roli zawodowej. Ich reagowanie na sytuacje stresowe i emocjogenne zależy w znacznym stopniu od indywidualnych predyspozycji osobowościowych. Z tego względu sprawdzano, czy w porównaniu ze studentami badanych policjantów cechuje większa odporność emocjonalna (czyli niższy poziom reaktywności) oraz niższy poziom lęku-cechy, agresji-cechy, gniewu-cechy, wrogości, a także agresji reaktywnej i proaktywnej. Ustalano również, czy policjanci i studenci mają takie same przekonania normatywne na temat agresji, czyli czy w takim samym stopniu dopuszczają ją ogólnie i w sytuacjach prowokujących do odwetu.

Uzyskane wyniki potwierdziły wszystkie przewidywania dotyczące kierunku różnic między policjantami a studentami w poziomie cech stałych. W porównaniu ze studentami policjantów charakteryzuje istotnie niższy poziom lęku-cechy, niższy poziom agresji-cechy – ogólnie oraz w zakresie cechy agresji werbalnej, gniewu-cechy i wrogości. Jedynie w zakresie agresji fizycznej jako cechy policjanci uzyskali wynik istotnie wyższy od wyniku studentów. Policjanci i studenci nie różnili się również istotnie poziomem reaktywności emocjonalnej, mimo że wskaźnik fizjologiczny poziomu pobudzenia był u nich nieco niższy niż u studentów. Nie było również istotnego statystycznie zróżnicowania między porównywanymi grupami w poziomie dopuszczania agresji ogólnie i agresji w odwecie, co wskazuje na to, że policjanci i studenci mają zbliżone przekonania normatywne na temat agresji. Uzyskany układ charakterystyk indywidualnych pozwala sądzić, że policjanci re-

⁴⁸ K. Papazoglou, *Conceptualizing Police Complex...*, op. cit.; R. Sollund, *Tough Cop-soft Cop? The Impact of Motivations and Experiences on Police Officers' Approaches to the Public*, „Journal of Scandinavian Studies in Criminology and Crime” 2008, nr 9(2), s. 119–140.

⁴⁹ Zob. D. Sollund, *Tough Cop-soft Cop?...*, op. cit.

⁵⁰ Zob. K. Papazoglou, *Conceptualizing Police Complex...*, op. cit.; R. Sollund, *Tough Cop-soft Cop?...*, op. cit.

agują mniej emocjonalnie i w sposób bardziej kontrolowany niż studenci w sytuacjach zagrożenia. Jako osoby mniej lękowe policjanci powinni więc trafniej spostrzegać i oceniać sytuacje społeczne oraz sytuacje zagrożenia. Nie jest natomiast jasne, czy nieróżniące ich od studentów indywidualne predyspozycje emocjonalne, wynikające z poziomu reaktywności emocjonalnej pozwalają im reagować mniej emocjonalnie, chłodniej, na sytuacje silnie emocjogenne, takie jak zagrożenie bronią palną (zagrożenie osobiste), strzelanina (poważna agresja fizyczna) czy torturowanie (okrucieństwo wobec ludzi). Z porównania poziomu agresji fizycznej-cechy wynika, że policjanci są bardziej gotowi niż studenci podejmować agresję fizyczną motywowaną złością.

Policjanci w swojej pracy zawodowej są narażeni na złożone, długotrwałe i kumulujące się w czasie doświadczanie ekspozycji na zagrożenie agresją ze strony innych ludzi. Forma ataków, których doznają, ich intensywność oraz częstość ekspozycji na agresję powodują, że policjanci mają wpisany w swoją rolę zawodową potencjalnie traumatyzujący wpływ doświadczeń zawodowych podczas pełnienia obowiązków służbowych⁵¹. Zgodnie z większością teorii agresji, omówionych we wprowadzeniu teoretycznym tego artykułu, wiele sytuacji w pracy zawodowej policjantów stymuluje u nich gotowość do podejmowania czynności określanych w tych teoriach jako agresywne. Sytuacje te mogą powodować konflikt między powinnościami służbowymi a koniecznością ochrony przed zagrożeniem siebie lub innych osób⁵² oraz narastanie negatywnych emocji, sprzyjających popełnianiu błędów w spostrzeganiu i ocenie elementów sytuacji pobudzającej do agresji: poziomu zagrożenia, agresywności osób podejrzanych, oceny własnego stanu pobudzenia emocjonalnego i doznawanych emocji oraz oceny przydatności rozpatrywanych wariantów własnego zachowania w tej sytuacji⁵³.

Policjanci pracują w różnych warunkach, a niektóre obiektywne warunki mogą podwyższać prawdopodobieństwo popełniania błędów decyzyjnych w sytuacjach, w których mają do czynienia z agresją innych osób, np. podwyższona temperatura. Zjawisko to zostało potwierdzone empirycznie: podwyższona temperatura (z 21 do 27°C) wywoływała u policjantów wzrost negatywnych emocji: irytacji i napięcia, które z kolei powodowały, że osoba podejrzana była spostrzegana jako bardziej zagrożająca i agresywna. W efekcie błędy w interpretacji sytuacji podnosiły gotowość policjantów do użycia broni palnej wobec osoby podejrzanej⁵⁴.

⁵¹ K. Papazoglou, *Conceptualizing Police Complex...*, op. cit.

⁵² A. Klukkert, T. Ohlemacher, *Torn between Two Targets...*, op. cit.

⁵³ Zob. C.A. Anderson, B.J. Bushman, *Human Aggression...*, op. cit.; L.R. Huesmann, *The Role of Social Information...*, op. cit.; L. Kirwil, *Agresja interpersonalna...*, op. cit.; A. Vrij, J. van der Steen, L. Koppelaar, *Aggression of Police Officers as a Function of Temperature: An Experiment with Fire Arms Training System*, „Journal of Community & Applied Social Psychology” 1994, nr 4(5), s. 365–370.

⁵⁴ A. Vrij, J. van der Steen, L. Koppelaar, *Aggression of Police...*, op. cit.

Z teorii desensytyzacji⁵⁵ wynika, że powtarzające się sytuacje ekspozycji policjantów na agresję w ich pracy zawodowej prowadzić mogą do „znieczulenia się” emocjonalnego na bodźce agresywne, czyli do mniej emocjonalnego reagowania na agresję innych osób, oraz do traktowania agresji jako normalnego, powszechnie występującego zachowania społecznego. Desensytyzacja emocjonalna na agresję, szczególnie na jej ekstremalne formy, takie jak zabijanie, torturowanie czy okrucieństwo wobec innych ludzi, jest zjawiskiem do pewnego stopnia pożądanym u policjantów. Dzięki niej maleje prawdopodobieństwo zachowania pozostającego pod wpływem zakłóceń własnymi reakcjami emocjonalnymi na zaobserwowaną agresję. Znieczulenie emocjonalne na agresję pozwala zachować warunki do bardziej racjonalnego, kontrolowanego działania w sytuacji zagrożenia. W swojej pracy zawodowej wielu policjantów ma do czynienia z osobami uzbrojonymi, agresywnymi, emocjonalnymi, chorymi psychicznie, odurzonymi substancjami uzależniającymi, czyli z agresją w bardzo zróżnicowanych sytuacjach. Podejmują oni działania zawodowe w warunkach przemocy stosowanej przez manifestantów, agresji pijanych kibiców sportowych, rozwścieczonych kierowców, przemocy domowej w prywatnych mieszkaniach i natarczywości ze strony osób domagających się ochrony lub przyjęcia zawiadomienia o przestępstwie w biurze. Mają więc wiele powtarzających się doświadczeń ekspozycji na agresję i warunki do stopniowego znieczulania się na jej obrazy. Z jednej strony muszą jednak umieć poradzić sobie z agresywnością osób chorych psychicznie, czyli powinni pozostać wrażliwi na stan emocjonalny i zachowania innych osób, a drugiej muszą umieć powstrzymać chuligańskie ataki nastolatków czy dorosłych członków agresywnych subkultur, zachowując się racjonalnie, by nie przyczyniać się do eskalacji agresji, czyli pozostawać w znieczuleniu na agresję innych ludzi.

W podjętych badaniach nie sprawdzaliśmy, kto atakował policjantów w przeszłości, kiedy doświadczali agresji, ale ustalaliśmy formę agresji doświadczanej przez policjantów oraz formę ich agresji wykorzystywanej w ramach stosowania środków przymusu. Forma doznawanej przez badanych agresji ze strony innych oraz rodzaj najczęściej stosowanych przez policjantów środków przymusu wskazują na sytuacje bezpośrednich konfliktów i starć z wykorzystaniem uderzania częściami ciała lub takimi przedmiotami jak kije czy pałki. Zgodnie z twierdzeniami teorii przesunięcia pobudzenia emocjonalnego⁵⁶ ataki osób pozostających w takiej sytuacji mogą być niewspółmiernie silne do rozmiarów prowokacji wskutek gwałtownie kumulującego się napięcia z powodu wcześniejszych działań, co szybko doprowadza do eskalacji agresji w takich bezpośrednich starciach. Chociaż część badanych policjantów deklarowała, że częściej stosuje środki przymusu niż doświadczają agresji w swojej pracy zawodowej, to policjanci z terenowych oddziałów policji miejskiej oraz z oddziałów prewencji doświadczają agresji częściej niż ją wykorzystują, po-

⁵⁵ Zob. L.R. Huesmann, L. Kirwil, *Why Observing...*, *op. cit.*

⁵⁶ D. Zillmann, *Hostility and Aggression...*, *op. cit.*

nieważ prawdopodobnie pozostają nierzadko w sytuacjach bezpośredniego starcia z agresywnymi osobami. Wynik ten sugeruje, że policjanci z tych formacji mogą reagować mniej racjonalnie na agresję innych osób niż policjanci z oddziałów antyterrorystycznych.

Wyniki przeprowadzonych badań potwierdzają to przypuszczenie, ponieważ stosowane przez badanych policjantów w przeszłości środki przymusu nie wykluczały zachowań, które mogły być sterowane w pewnym stopniu własnym stanem pobudzenia emocjonalnego: kopania, uderzania ręką, przyduszania czy chwytania za włosy w chwycie obezwładniającym. Z innych badań nad uzasadnianiem użycia przez policjantów siły fizycznej i broni palnej⁵⁷ jednoznacznie wynika, że w sytuacjach narastania rzeczywistego zagrożenia swoje decyzje opierają oni na innych przesłankach niż na początku sytuacji, gdy zagrożenie było małe. Zastępują mianowicie zasady postępowania wyuczone na treningach zawodowych przesłankami formułowanymi na podstawie osobistych przekonań i interpretacji sytuacji, dokonywanych pod wpływem emocji wywołanych narastaniem zagrożenia.

Z rezultatów niniejszych badań nie wynika, żeby w zestawieniu ze studentami policjanci mieli wyższy poziom agresji proaktywnej, czyli działania przemyślanego, pozaemocjonalnego. Również agresja reaktywna – chociaż częściej stosowana przez policjantów niż przez studentów – nie osiąga poziomu na tyle wyższego, by różnica między policjantami a studentami była istotna statystycznie. Niemniej większa u policjantów różnica między poziomem agresji reaktywnej a poziomem agresji proaktywnej sugeruje, że policjanci silniej niż studenci preferują stosowanie agresji reaktywnej, regulowanej własnymi emocjami i pobudzeniem. Rezultat ten jest zgodny z wynikami cytowanych wyżej badań.

Ogólnie badania własne wykazały, że doświadczenia z atakowaniem poważną agresją fizyczną są istotnie bardziej powszechne wśród policjantów niż wśród studentów i mężczyzn w wieku równym wiekowi policjantów porównywanej grupy. Subiektywne oceny częstości używania agresji przez policjantów pozostają jednak w niskich wartościach (poniżej średniej wartości na skali pomiarowej). Oznacza to, że policjanci w swoim subiektywnym odczuciu nie nadużywają agresji w pracy zawodowej. Warto zauważyć, że starsi policjanci – w porównaniu z kontrolną grupą mężczyzn i młodszymi policjantami – mają częstsze doświadczenia z agresją fizyczną. Wynika z tego, że ekspozycja na agresję i własne czynności agresywne nie zmniejszają się z wiekiem tak, jak dzieje się to w ogólnej populacji mężczyzn.

Zaobserwowano interesującą różnicę między policjantami a porównywanymi grupami studentów i mężczyzn we wzorcu doświadczeń z agresją: i policjanci, i pozostali badani najczęściej mieli do czynienia z agresją, obserwując ją u innych osób. Policjanci podawali jednak, że częściej atakowali innych poważną agresją fizyczną, niż sami byli w ten sposób atakowani. Natomiast w porównywanych grupach studentów i dojrzalszych mężczyzn występowały podobne niskie częstości i dla

⁵⁷ A. Klukkert, T. Ohlemacher, *Torn between Two Targets...*, op. cit.

stosowania, i dla doznawania poważnej agresji fizycznej. Różnica ta jest prawdopodobnie efektem łączenia przez policjantów swoich doświadczeń pozazawodowych z doświadczeniami zawodowymi przy odpowiadaniu na pytania zawarte w kwestionariuszach.

Podstawowym celem prezentowanych badań było ustalenie, czy policjanci, jako osoby z częstym doświadczaniem ekspozycji na agresję, reagują emocjonalnie na ekstremalną agresję – pokazywane okrucieństwo wobec innych ludzi – słabiej niż studenci, którzy z założenia nie mają takich doświadczeń lub mają ich mniej niż policjanci. Biorąc za podstawę twierdzenia teorii desensytyzacji, oczekiwano, że reakcje emocjonalne: poziom pobudzenia, wielkość reakcji pobudzeniowej oraz subiektywnie odczuwana siła emocji w reakcjach na oglądane okrucieństwo powinny być słabsze u policjantów, a silniejsze u studentów. Uzyskane wyniki potwierdziły, że pobudzenie emocjonalne w reakcji na pokazaną scenę okrucieństwa (kontrolowane za pomocą pomiaru fizjologicznego) było słabsze u policjantów, a silniejsze u studentów. Podobna różnica między badanymi grupami wystąpiła we wskaźniku wrażliwości emocjonalnej na pokazywane sceny okrucieństwa oraz we wskaźnikach subiektywnie odczuwanego pobudzenia emocjonalnego. Podczas oglądania scen okrucieństwa policjanci oceniali odczuwane napięcie i niepokój jako mniejsze niż porównywane grupy kontrolne.

Policjanci i studenci różnili się również wzorcami deklarowanych reakcji emocjonalnych na oglądaną agresję. Oglądana scena podobała się nieco bardziej policjantom i mimo że obie grupy zareagowały głównie negatywnymi emocjami, to najsilniej odczuwanymi emocjami były gniew i przykrość u policjantów, a obrzydzenie i przykrość w grupach kontrolnych. W tych ostatnich gniew był najsłabiej odczuwaną emocją – studenci odczuwali go na poziomie zbliżonym do poziomu deklarowanego przez policjantów. Policjanci odczuwali jednak jeszcze słabiej pozostałe emocje negatywne: przykrość, obrzydzenie, smutek, a szczególnie słabiej lęk i strach. Przedstawione wyniki pozwalają więc potwierdzić hipotezę o „znieczuleniu” emocjonalnym policjantów na okrucieństwo, deklarowali oni bowiem reakcje emocjonalne słabsze niż studenci. Nie można jednak nie zauważyć, że najsilniejszą emocją policjantów w reakcji na zaobserwowane okrucieństwo był gniew, który motywuje do walki, a emocjami najsłabszymi – lęk i strach, które motywują do ucieczki. Można więc uznać, że odmiennosć wzorców emocjonalnego reagowania na agresję w badanych grupach jest następstwem odmiennosć ich doświadczeń z agresją i prawdopodobnie treningu zawodowego policjantów, a nie różnic w cechach indywidualnych.

Wykryty u policjantów wzorzec reakcji emocjonalnych na oglądane okrucieństwo sugeruje, że ważnym aspektem obserwowanej agresji było dla nich jej uzasadnienie. Obserwowane okrucieństwo wzbudzało u nich gniew głównie dlatego, że nie można było znaleźć dla niego żadnego uzasadnienia społecznego. Studenci i mężczyźni z grupy kontrolnej, bez doświadczeń z agresją w pracy zawodowej, kierowali się prawdopodobnie raczej aspektami wizualnymi oglądanych scen agresji

– emocję wstrętu wzbudzała nie tyle amoralność zachowania, ile prawdopodobnie aspekty wizualne oglądanego okrucieństwa: negatywna estetyka obrazu krwi, ran, broni, cierpienia oraz związanych z nimi skojarzeń. Na podstawie uzyskanych wyników można więc przypuszczać, że obserwujący sceny agresji policjanci sprawdzają przede wszystkim, czy jest ona dolegliwa (na ile jest brutalna i sprawia przykrość) oraz czy spełnia warunek braku uzasadnienia społecznego. Hipoteza ta wymaga sprawdzenia w przyszłości, ponieważ mimo że oceny policjantów były nieco niższe niż oceny studentów, nie stwierdzono istotnych statystycznie różnic między tymi grupami w ocenach brutalności oglądanego okrucieństwa oraz w stopniu jego usprawiedliwiania.

Przeprowadzone analizy korelacyjne dla poszukiwania zależności między cechami indywidualnymi a reagowaniem emocjonalnym na okrucieństwo dostarczyły podstaw do stwierdzenia, że te same stałe cechy indywidualne, tj. lęk, gniew, wrogość, skłonność do agresji fizycznej, oprócz funkcji regulacyjnych wobec emocji wzbudzanych podczas oglądania okrucieństwa jednakowych dla policjantów i studentów, pełnią dodatkowe funkcje regulacyjne odmienne u policjantów niż u studentów. Zachodzi to prawdopodobnie dlatego, że działają z innego poziomu u policjantów niż u studentów. Oprócz tego, że poziom cechy lęku i cechy gniewu w obydwu grupach decyduje o poziomie pobudzenia emocjonalnego (napięcia i niepokoju), obie cechy wiążą się z przeżywaniem dodatkowych emocji, odmiennych dla porównywanych grup. Studenci o podwyższonym poziomie lęku-cechy na pokazane okrucieństwo reagują lękiem i strachem oraz dodatkowo złością i wstrętem, a studenci o podwyższonym poziomie gniewu-cechy odczuwają tylko wzrost pobudzenia emocjonalnego o przykrej treści, czyli wstręt. Natomiast policjanci o podwyższonym poziomie lęku-cechy czują wzrost pobudzenia emocjonalnego oraz lęk i strach, a później ulgę. Policjanci z podwyższonym poziomem gniewu-cechy reagują na okrucieństwo smutkiem, potem ulgą oraz usprawiedliwiają agresję. U policjantów dla reagowania emocjonalnego na okrucieństwo ma znaczenie podwyższony poziom wrogości, z którym łączy się silniejsze przeżywanie emocji negatywnych (głównie lękowych), a u studentów cecha agresji, z którą wiąże się przeżywanie słabszych emocji negatywnych. Rozpatrując omówione zależności, trzeba wziąć pod uwagę to, że wysoki poziom cech indywidualnych lęku, gniewu, wrogości i agresji, stwierdzany u policjantów, odpowiada prawdopodobnie średniemu poziomowi tych cech u studentów. Wskazują na to istotne różnice między średnimi miarami grupowymi uzyskanymi dla tych zmiennych.

Wyniki dotyczące związków między aprobatą dla agresji a wzorcami reagowania na oglądane okrucieństwo pozwalają wnioskować, że wyższa aprobata dla agresji może prowadzić w obu grupach: u policjantów i studentów, do emocjonalnego znieczulenia na obserwowaną agresję, a u policjantów również do „znieczulenia” poznawczego, czyli do usprawiedliwiania tej agresji.

Na koniec dyskusji pozostaje odpowiedzieć na pytanie, jakie znaczenie dla wzorców reagowania emocjonalnego na oglądane okrucieństwo mają uprzednie

doświadczenia z agresją dla policjantów, a jakie dla studentów. Jaką rolę odgrywają w tych grupach doświadczenia z agresją: znieczulają i uodparniają na widok scen ekstremalnej agresji czy pobudzają do silnego reagowania emocjonalnego?

Występuje wyraźna różnica między wynikami uzyskanymi przez policjantów i przez studentów, jeżeli analizuje się związki reagowania emocjonalnego na oglądane okrucieństwo ze wskaźnikami fizjologicznymi pobudzenia emocjonalnego. W grupie policjantów fizjologiczne wskaźniki reaktywności i pobudzeniowej reakcji na oglądane okrucieństwo nie były związane z wcześniejszymi doświadczeniami z agresją. Natomiast u studentów im więcej doświadczeń z agresją, tym ich wrażliwość emocjonalna na oglądane okrucieństwo, mierzona wskaźnikiem fizjologicznym, była mniejsza. Wydawałoby się więc, że uprzednie doświadczenia z agresją znieczulały na okrucieństwo tylko studentów. Niemniej inne niż fizjologiczne wskaźniki potwierdziły hipotezę o zależności desensytyzacji, czyli słabszego reagowania emocjonalnego, na oglądane okrucieństwo od wcześniejszych doświadczeń z agresją w obydwu badanych grupach. U policjantów bogatsze doświadczenia z poważną agresją fizyczną oraz częstsze doświadczenia w stosowaniu środków przymusu wiązały się z ich większym znieczuleniem emocjonalnym: słabszymi negatywnymi, a silniejszymi pozytywnymi reakcjami emocjonalnymi na oglądane sceny okrucieństwa. Wyniki potwierdzają więc hipotezę, że większa ekspozycja na realną agresję prowadzi do desensytyzacji na przejawy agresji obserwowanej u innych ludzi. Wyniki studentów dla wskaźników deklarowanych reakcji emocjonalnych na oglądane okrucieństwo również potwierdzają tę hipotezę, chociaż w mniejszym stopniu: ich bogatsze doświadczenia z poważną agresją fizyczną wiązały się z bardziej pozytywnymi reakcjami emocjonalnymi na oglądane okrucieństwo.

Przeprowadzone badania dostarczyły wielu szczegółowych wyników, które mogą być interpretowane z punktu widzenia twierdzeń różnych teorii agresji. Podstawowym celem tych badań było jednak ustalenie, czy wyniki są zgodne z twierdzeniami teorii desensytyzacji, a mianowicie, czy uprzednie doświadczenia z agresją znieczulają na cudzą agresję. Analizy przeprowadzono w dwu wymiarach: (1) porównań między policjantami – jako osobami mało reaktywnymi wskutek selekcji do zawodu, ale mającymi wiele doświadczeń z agresją, a studentami – jako osobami średnio bardziej reaktywnymi od policjantów, ale bez doświadczeń zawodowych z agresją – w zakresie ich doświadczeń z agresją i reakcji emocjonalnych na oglądane okrucieństwo oraz (2) poszukiwania korelacji między poziomem doświadczeń z agresją i wzorcami reagowania na oglądane okrucieństwo w każdej z tych grup oddzielnie.

Rezultaty analiz przeprowadzonych na obu wymiarach prowadzą do konkluzji, że badani policjanci nie byli istotnie mniej reaktywni od studentów, toteż ich słabsze reakcje emocjonalne nie muszą być uwarunkowane słabszym reagowaniem z powodów temperamentalnych. Policjanci mogą być jednak bardzo narażeni na zagrożenie życia oraz widok aktów zabójstw i samobójstw. Mogą mieć negatywne doświadczenia wynikające ze skorzystania z broni palnej. Okazuje się, że po strze-

laniu na służbie bardzo wzrastają u nich gniew oraz gotowość do agresji. Gniew i wrogość są następstwem zaangażowania się w sytuację przemocy, agresji i użycia broni palnej: po strzelaninie, zranieniu kogoś lub byciu zranionym, obserwacji, że ktoś inny zabija lub rani kogoś, oraz widoku broni skierowanej na siebie⁵⁸. Policjanci są więc narażeni na czynniki prowokujące do agresji lub ją stymulujące.

Reasumując, wyniki niniejszych badań wykazały, że:

- policjanci deklarują mniejszą skłonność do agresji, ale mają z nią więcej doświadczeń niż studenci;
- reakcje emocjonalne policjantów na oglądane okrucieństwo są słabsze (słabsze jest fizjologicznie mierzone i subiektywnie odczuwane pobudzenie emocjonalne) oraz mniej negatywne (słabsze są emocje lęku, strachu, smutku i obrzydzenia) od reakcji studentów;
- oceny brutalności i uzasadnienia dla agresji w oglądanym akcie okrucieństwa dokonane przez policjantów nie różnią się od ocen dokonanych przez studentów: są one negatywne;
- w obu grupach bogatsze doświadczenia z agresją wiążą się ze słabszym reagowaniem emocjonalnym na okrucieństwo: niższym pobudzeniem emocjonalnym, słabszymi emocjami lęku i strachu oraz mniej negatywnymi ocenami okrucieństwa – jego brutalności, i z mniejszą dezaprobatą;
- doświadczanie agresji przez policjantów w pracy łączy się z reagowaniem z mniejszą odpornością na widok okrucieństwa: silniejszym lękiem, co jest czynnikiem wiktymizującym i może przyczyniać się do rozwoju traumy;
- bogatsze doświadczenia z sytuacjami, w którym policjanci wykorzystywali środki przymusu, wiążą się ze słabszym reagowaniem emocjonalnym na agresję: mniejszym pobudzeniem emocjonalnym, mniej intensywnymi emocjami negatywnymi oraz mniej negatywnym ocenianiem agresji.

Z wyników tych można konkludować, że doświadczenia z agresją uodparniają na nią, jednak tym, co przyczynia się do obniżenia odporności emocjonalnej policjantów na agresję, jest jej doświadczanie w pracy zawodowej. Wydaje się, że czynnikiem podnoszącym tę odporność jest doświadczenie w korzystaniu z agresji, a więc sytuacje, w których policjanci mieli okazję do wykorzystania środków przymusu w sposób uzasadniony i bez wpływu negatywnego pobudzenia emocjonalnego. Ponadto układ uzyskanych wyników wskazuje, że doświadczenia wiktymizacyjne policjantów w pracy zawodowej sprzyjają powstawaniu emocji, które ułatwiają formowanie się motywacji emocjonalnej do agresji, ale doświadczenia w stosowaniu środków przymusu znieczulają emocjonalnie i poznawczo na oglądaną agresję, czyli powinny ułatwiać policjantom podejmowanie decyzji o agresji motywowanej instrumentalnie.

⁵⁸ R. Leonard, L. Alison, *Critical Incidents Stress Debriefing and its Effects on Coping Strategies and Anger in a Sample of Australian Police Officers Involved in Shooting Incidents*, „Work & Stress” 1999, nr 13(2), s. 144–161.

Użycie środków przymusu (wykorzystujących siłę fizyczną, agresję) – czy jest zgodne z prawem, czy nie – zależy od poziomu opierania się osoby, wobec której stosowany jest przymus. Postrzeganie sytuacji, w której policjanci podejmują decyzję o zastosowaniu środków przymusu, nie jest jednak wolne od wpływu wcześniej wspomnianych czynników społeczno-kulturowych oraz tendencji do usprawiedliwiania własnych czynności⁵⁹. Czynności podejmowane przez policjantów w sytuacjach rzeczywistego oporu wymagają dokonania wyboru między czynnością racjonalną, podyktowaną przepisami, a zachowaniem emocjonalnym, podyktowanym własną interpretacją aktualnej sytuacji. W sytuacji konfliktu policjanci powinni umieć podjąć decyzję oddzielającą od siebie zachowanie racjonalne, podyktowane wymogami prawa i wcześniejszym treningiem zawodowym, od zachowania sterowanego emocjami wzbudzonymi przez sytuację. Z punktu widzenia efektywności pracy policjanta w sytuacji konfliktu bardziej pożądane jest zachowanie racjonalne. Po pierwsze, emocje, zwłaszcza negatywne, przyczyniają się do podejmowania nieproduktywnych zachowań w efekcie narażenia policjantów na stres w pracy zawodowej⁶⁰. Po drugie, badania nad efektywnością pracy policjantów o dłuższym stażu pracy, wykazujących symptomy wypalenia zawodowego, dowiodły, że w sytuacjach konfliktowych występujących na co dzień w ich pracy zawodowej okazują oni mniej dominacji i skłonności do sięgania po środki przymusu. Są jednak bardziej skuteczni w swoich działaniach, ponieważ ich zachowanie nie prowadzi do uruchomienia konfliktu siły oraz eskalacji agresji⁶¹.

⁵⁹ A. Klukkert, T. Ohlemacher, *Torn between Two Targets...*, *op. cit.*

⁶⁰ Ł. Baka, R. Derbis, *Emocje i kontrola w pracy...*, *op. cit.*

⁶¹ M.C. Euwema, N. Kop, A.B. Bakker, *The Behaviour of Police Officers in Conflict Situations: How Burnout and Reduced Dominance Contribute to Better Outcomes*, „Work & Stress” 2004, nr 18(1), s. 23–38.

Barbara Stańdo-Kawecka, Justyna Kuszal ■

OCHRONA PRAW NIELETNICH PRZESŁUCHIWANYCH PRZEZ POLICJĘ – ASPEKTY PRAWNOPORÓWNAWCZE I WYNIKI BADAŃ EMPIRYCZNYCH

1. Prawa i gwarancje procesowe „dzieci w konflikcie z prawem” w świetle standardów międzynarodowych

W języku potocznym termin „nieletni przestępca” najczęściej oznacza sprawcę czynu zabronionego prawem karnym popełnionego przed osiągnięciem wieku dojrzałości karnej (dorosłości karnej). Sprawcy przestępstw popełnionych po osiągnięciu tego wieku ponoszą odpowiedzialność karną na zasadach przewidzianych dla dorosłych. W krajach europejskich granica wiekowa między „nieletniością” i „dorosłością” w rozumieniu prawa karnego z nielicznymi wyjątkami wynosi 18 lat, ale często ma ona charakter elastyczny. Krajowe systemy wymiaru sprawiedliwości w pewnych wypadkach umożliwiają wyjątkowe pociągnięcie do odpowiedzialności karnej na zasadach przewidzianych dla dorosłych tych sprawców, którzy popełnili przestępstwo przed ukończeniem 18 lat. Z kolei sprawcy przestępstw popełnionych po ukończeniu 18 lat, a przed osiągnięciem pewnego wieku (najczęściej 21, a niekiedy nawet 23 lat), w niektórych krajach mają w postępowaniu karnym szczególny status „młodocianych”. Jest z nim związana możliwość stosowania kar i środków określonych prawem karnym nieletnich zamiast kar przewidzianych dla dorosłych lub modyfikacja ogólnych zasad wyboru i wymiaru kary obowiązujących w prawie karnym dorosłych¹.

¹ I. Pruin, *Die Heranwachsendenregelung im deutschen Jugendstrafrecht*, Forum Verlag Godesberg, Mönchengladbach 2007, s. 190–238; F. Dünkel, I. Pruin, *Young Adult Offenders in the Criminal Justice Systems of European Countries*, w: F. Dünkel, J. Grzywa, P. Horsfield, I. Pruin (red.), *Juvenile Justice Systems in Europe. Current Situation and Reform Developments*, Forum Verlag Godesberg, Mönchengladbach 2010, t. 4, s. 1568–1577; F. Dünkel, I. Pruin, *Better in Europe? European*

Pomijając przypadki wyjątkowej odpowiedzialności karnej nieletnich na zasadach przewidzianych dla dorosłych sprawców, naruszenie prawa karnego przez osoby poniżej wieku dojrzałości karnej traktowane jest we wszystkich krajach europejskich inaczej niż przestępczość dorosłych. Nie oznacza to jednak istnienia jednego podejścia do nieletnich sprawców wspólnego dla wszystkich krajów. Wręcz przeciwnie – próby porównania krajowych systemów postępowania z nieletnimi w Europie niezmiennie prowadzą do wniosku, że między poszczególnymi krajami zachodzą w tym zakresie istotne różnice. Dotyczą one m.in. dolnej granicy wiekowej nieletniości, katalogu sankcji i środków stosowanych wobec nieletnich, organów zajmujących się sprawami nieletnich i procedury obowiązującej w tych sprawach².

Analiza zmian, które nastąpiły w ostatnich dekadach w dziedzinie traktowania nieletnich w poszczególnych krajach, wskazuje na to, że mimo zróżnicowania krajowych systemów postępowania z nieletnimi w przeważającej większości państw europejskich występują pewne wspólne tendencje. Należą do nich:

- dążenie do społecznej integracji nieletnich naruszających prawo karne;
- traktowanie pozbawienia nieletniego wolności jako *ultima ratio* niezależnie od tego, czy ma ono charakter kary wymierzonej za popełnione przestępstwo, czy środka stosowanego wobec sprawcy uznanego za nieodpowiedzialnego karnie;
- umacnianie praw i gwarancji procesowych nieletniego bez względu na to, czy postępowanie toczące się w związku z zarzucanym mu naruszeniem prawa karnego traktowane jest jako postępowanie karne według prawa krajowego³.

Takie kierunki zmian wyznaczone są przez dokumenty międzynarodowe, które określają podstawowe standardy postępowania z nieletnimi.

Międzynarodowe standardy traktowania nieletnich adresowane są do państw o różnych systemach postępowania z nieletnimi i z tego powodu wiele z nich sformułowanych jest w sposób ogólnikowy i elastyczny. Ich interpretacja i stosowanie w praktyce nie zawsze są łatwe, a dowodzi tego choćby obszerny Komentarz ogólny nr 10 do Konwencji o prawach dziecka⁴ wydany przez Komitet Praw Dziecka w 2007 r.⁵ Celem tego komentarza jest dostarczenie państwom-stronom, które

Responses to Young Adult Offending, marzec 2015, http://www.barrowcadbury.org.uk/wp-content/uploads/2015/02/T2A_Better-in-Europe_Report-_online.pdf [dostęp: 20.05.2015].

² D. Wójcik, K. Buczkowski, J. Czabański, M. Jankowski, *Wymiar sprawiedliwości wobec nieletnich w wybranych krajach*, „Prawo w Działaniu” 2008, nr 3, s. 187 i nast.; M. Maraszek, *Dolna granica wieku odpowiedzialności karnej w prawie polskim*, Wolters Kluwer, Warszawa 2012, s. 92 i nast.; I. Pruijn, *The Scope of Juvenile Justice Systems in Europe*, w: F. Dünkel, J. Grzywa, P. Horsfield, I. Pruijn (red.), *Juvenile Justice...*, op. cit., t. 4, s. 1519 i nast.; B. Stańdo-Kawecka, *Prawo karne nieletnich. Od opieki do odpowiedzialności*, Wolters Kluwer, Warszawa 2007, s. 177 i nast.

³ I. Pruijn, *The Scope...*, op. cit., s. 1551; B. Stańdo-Kawecka, *Prawo...*, op. cit., s. 333 i nast.

⁴ Konwencja o prawach dziecka przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych 20 listopada 1989 r., Dz.U. z 1991 r., Nr 120, poz. 526.

⁵ Committee on the Rights of the Child, *General Comment No. 10 (2007) Children's Rights in Juvenile Justice*, kwiecień 2007, <http://www2.ohchr.org/english/bodies/crc/docs/CRC.C.GC.10.pdf> [dostęp: 21.01.2016].

podejmują wysiłki zmierzające do ukształtowania swoich systemów postępowania z nieletnimi zgodnie z wymaganiami Konwencji o prawach dziecka, bardziej szczegółowych wskazań i zaleceń niż te sformułowane w art. 37 i 40 Konwencji. Obydwa wspomniane artykuły dotyczą praw dzieci podejrzanych, oskarżonych bądź uznanych winnymi pogwałcenia prawa karnego. W Komentarzu ogólnym nr 10 w odniesieniu do dzieci, tj. osób poniżej 18. roku życia⁶, które są podejrzane, oskarżone lub uznane winnymi pogwałcenia prawa karnego, Komitet Praw Dziecka używa określenia „dzieci w konflikcie z prawem” (*children in conflict with the law*). W podobnym znaczeniu ten sam termin stosowany jest przez Komitet Ministrów Rady Europy w wytycznych na temat wymiaru sprawiedliwości przyjaznego dzieciom, przyjętych w 2010 r.⁷ W obydwu dokumentach zawierających wskazania i zalecenia dotyczące traktowania „dzieci w konflikcie z prawem” sporo uwagi poświęcono prawom i gwarancjom procesowym takich osób.

Konwencja o prawach dziecka nie wyklucza pociągania dzieci do odpowiedzialności karnej za czyny zabronione prawem karnym przed ukończeniem 18. roku życia. Nie zawiera także generalnego zakazu wymierzania dzieciom kar przewidzianych w prawie karnym dorosłych, choć wyklucza orzekanie wobec nich kary śmierci i kary dożywotniego pozbawienia wolności bez możliwości wcześniejszego zwolnienia⁸. Wymaga jednak od państw-stron, aby postępowanie w sprawach dzieci, którym zarzuca się popełnienie czynu zabronionego prawem karnym, a także orzekane wobec nich sankcje i środki pozostawały w zgodzie ze sformułowanymi w niej standardami. Większość standardów dotyczących „dzieci w konflikcie z prawem” zawartych w art. 40 Konwencji ma charakter proceduralny. Zobowiązują one państwa-strony do zapewnienia takim osobom rzetelnego postępowania, w którym respektowane są minimalne prawa i gwarancje procesowe przysługujące dorosłym podejrzanim, w tym zasada domniemania niewinności, prawo do niezwłocznego poinformowania o zarzutach, prawo do obrony i do zapewnienia prawnej lub innej pomocy w przygotowaniu i prezentowaniu obrony oraz prawo do rozpatrzenia sprawy bez zwłoki przez bezstronną i niezawisłą władzę lub organ sądowy w uczciwym procesie.

W wytycznych Rady Europy na temat wymiaru sprawiedliwości przyjaznego dzieciom termin „dziecko” zdefiniowany został podobnie jak w Konwencji o pra-

⁶ Zgodnie z art. 1 Konwencji o prawach dziecka „dziecko” w jej rozumieniu oznacza każdą istotę ludzką w wieku poniżej 18 lat, chyba że zgodnie z prawem odnoszącym się do dziecka uzyska ono wcześniej pełnoletność.

⁷ Wytyczne Komitetu Ministrów Rady Europy w sprawie wymiaru sprawiedliwości przyjaznego dzieciom przyjęte 17 listopada 2010 r. wraz z uzasadnieniem, w tłum. na jęz. polski dostępne na stronie: <http://bookshop.europa.eu/pl/wytyczne-komitetu-ministr-w-rady-europy-w-sprawie-wymiaru-sprawiedliwosci-priyaznego-dzieciom-pbDS3112365/> [dostęp: 21.05.2015].

⁸ Zgodnie z art. 37 pkt a Konwencji o prawach dziecka państwa-strony zapewnią, aby żadne dziecko nie podlegało torturowaniu bądź okrutnemu, nieludzkiemu czy poniżającemu traktowaniu lub karaniu. Ani kara śmierci, ani kara dożywotniego więzienia bez możliwości wcześniejszego zwolnienia nie może zostać orzeczona wobec osoby w wieku poniżej 18 lat za popełnione przez nią przestępstwa.

wach dziecka i oznacza każdą osobę, która nie ukończyła 18. roku życia⁹. Wśród kluczowych elementów wymiaru sprawiedliwości przyjaznego dzieciom, niezależnie od tego, czy występują one w charakterze pokrzywdzonych, świadków, podejrzanych, czy w innej roli, Komitet Ministrów Rady Europy wymienia prawo dzieci do informacji przekazywanych w sposób jasny i zrozumiały, dostosowany do ich wieku, dojrzałości i możliwości¹⁰. Jak podkreślono w uzasadnieniu do wytycznych, wymiar sprawiedliwości przyjazny dzieciom zapewnia im możliwość uczestniczenia opartego na zrozumieniu tego, co się dzieje, co może nastąpić później, co one same mogą wybrać i jakie mogą być następstwa dokonania określonych wyborów¹¹. W przypadku „dzieci w konflikcie z prawem” ważnym elementem wymiaru sprawiedliwości przyjaznego dzieciom jest zapewnienie im rzetelnego postępowania, w którym nie pozbawia się ich ani nie umniejsza się praw i gwarancji procesowych pod pretekstem działania w najlepszym interesie dziecka¹².

W świetle tych wytycznych respektowanie zasady kierowania się dobrem dziecka w przypadku „dzieci w konflikcie z prawem” obejmuje także respektowanie przysługujących im praw i gwarancji procesowych. Zalecenie kierowane pod adresem państw członkowskich Rady Europy, zgodnie z którym dobro dziecka nie może być pretekstem do tego, by „dzieci w konflikcie z prawem” pozbawiać prawa do rzetelnego postępowania lub je im ograniczać, nie pozostawia wątpliwości co do odrzucenia przez Radę Europy paternalistycznego podejścia do nieletnich. Jego istotą jest bowiem założenie, że nieletni jest niezdolny do rozpoznania własnego dobra, dlatego o tym, co leży w jego interesie, decyduje wyspecjalizowany sędzia lub sąd, który korzysta z pomocy profesjonalistów z dziedziny nauk społecznych i medycznych (m.in. pedagogów, psychologów, psychiatrów). Jednocześnie przyjmuje się, że w postępowaniu, które nie toczy się „przeciwko nieletniemu”, ale zmierza do zapewnienia mu pomocy i wychowania przez wyspecjalizowane organy, ochrona praw procesowych nieletniego jest sprawą drugorzędną, pozbawioną większego znaczenia¹³.

Odrzucenie paternalistycznego podejścia do „dzieci w konflikcie z prawem” na rzecz zapewnienia im prawa do aktywnego uczestniczenia w postępowaniu, które spełnia wymogi rzetelności, widoczne jest także w pracach Unii Europejskiej. Obecnie w ramach tej struktury trwają prace nad dyrektywą Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie gwarancji procesowych dla dzieci podejrzanych lub oskarżonych w postępowaniu karnym¹⁴. Celem tych prac jest ustanowienie wspólnych

⁹ Zob. część II wytycznych – „Definicje”.

¹⁰ Zob. część IV wytycznych – „Wymiar sprawiedliwości przyjazny dziecku przed postępowaniem sądowym, w jego trakcie i po jego zakończeniu”.

¹¹ Zob. pkt 54 uzasadnienia do wytycznych.

¹² Zob. część III wytycznych – „Podstawowe zasady”, zasada E – „Rządy prawa”.

¹³ Zob. B. Stańdo-Kawecka, *Prawo...*, op. cit., s. 33 i nast.

¹⁴ Komisja Europejska, *Wniosek Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie gwarancji procesowych dla dzieci będących podejrzanymi lub oskarżonymi w postępowaniu karnym*, COM(2013) 822, listopad 2013, http://www.europarl.europa.eu/meetdocs/2014_2019/documents/com/com_com%282013%290822_/com_com%282013%290822_pl.pdf [dostęp: 21.01.2016].

norm minimalnych dla całego obszaru UE w zakresie praw dzieci będących podejrzanymi lub oskarżonymi w postępowaniu karnym oraz dzieci objętych postępowaniem dotyczącym europejskiego nakazu aresztowania. Dotychczasowy przebieg prac nad tą dyrektywą wskazuje na to, że potrzeba wzmocnienia ochrony praw dzieci podejrzanych lub oskarżonych jest powszechnie akceptowana, natomiast kontrowersje wywołuje zakres stosowania dyrektywy, a w szczególności znaczenie terminu „postępowanie karne”.

We wniosku Komisji Europejskiej dotyczącym dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie gwarancji procesowych dla dzieci będących podejrzanymi lub oskarżonymi w postępowaniu karnym z listopada 2013 r. proponowany zakres stosowania tej dyrektywy był dość ograniczony. Termin „dziecko” oznaczał na jej gruncie osobę poniżej 18. roku życia. Artykuł 2 projektu dyrektywy przewidywał, że ma ona zastosowanie do dzieci podlegających postępowaniu karnemu od chwili, w której stają się podejrzane lub oskarżone o popełnienie przestępstwa, do czasu zakończenia postępowania. W przypadku dzieci objętych postępowaniem dotyczącym europejskiego nakazu aresztowania stosowanie dyrektywy rozpoczynało się od chwili aresztowania dziecka w państwie członkowskim wykonującym nakaz. W tym samym artykule zaznaczono, że dyrektywa nie wpływa na przepisy krajowe określające wiek odpowiedzialności karnej, nie zmierza zatem do ujednolicenia dolnej granicy wiekowej odpowiedzialności karnej nieletnich, która w krajach Unii Europejskiej jest zróżnicowana. W Anglii i Walii dolna granica wieku odpowiedzialności karnej nieletnich wynosi 10 lat, natomiast w Belgii zasadą jest, że nieletni sprawcy (z pewnymi wyjątkami) nie ponoszą odpowiedzialności karnej, ponieważ ta zgodnie z belgijskim prawem rozpoczyna się dopiero z chwilą osiągnięcia przez sprawcę wieku dojrzałości karnej, tj. ukończenia 18 lat w momencie popełnienia czynu zabronionego prawem karnym¹⁵.

W części dotyczącej aspektów prawnych wniosku Komisji Europejskiej w sprawie wspomnianej wyżej dyrektywy znalazło się stwierdzenie: „W niektórych państwach członkowskich dzieci, które popełniły czyn uznawany za przestępstwo, nie podlegają postępowaniu karnemu zgodnie z prawem krajowym, ale innym formom postępowania, które mogą prowadzić do nałożenia określonych środków ograniczających (np. środków ochrony, środków wychowawczych). Postępowanie takie nie wchodzi w zakres stosowania niniejszej dyrektywy”¹⁶. Zgodnie ze stanowiskiem Komisji zakres stosowania proponowanej dyrektywy byłby uzależniony od tego, czy postępowanie prowadzone w sprawach „dzieci w konflikcie z prawem” uznawane jest w prawie krajowym za postępowanie karne. Z zakresu jej stosowania wyłączone byłoby postępowanie zmierzające do rozstrzygnięcia, czy dziecko popełniło zarzucany mu czyn zabroniony prawem karnym, jeżeli w krajowym porządku prawnym nie jest ono traktowane jako postępowanie karne.

¹⁵ I. Pruin, *The Scope...*, *op. cit.*, s. 1536–1537.

¹⁶ Komisja Europejska, *Wniosek...*, *op. cit.*, s. 4.

W rezultacie takiego określenia zakresu stosowania przewidziane w projekcie dyrektywy wzmocnienie ochrony praw dzieci podejrzanych lub oskarżonych w postępowaniu karnym nie obejmowałoby nieletnich, wobec których w Polsce prowadzone jest postępowanie w sprawie o czyn karalny na podstawie Ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich (u.p.n.), ponieważ według poglądów przeważających w nauce prawa karnego nie jest ono postępowaniem karnym¹⁷. Pogląd taki wyraziła Komisja Kodyfikacyjna Prawa Karnego w marcu 2014 r. w swojej opinii o projekcie dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie gwarancji procesowych dzieci podejrzanych lub oskarżonych w postępowaniu karnym. Komisja zwróciła uwagę na to, że zdaniem Ministerstwa Sprawiedliwości pozostaje kwestią niejasną, czy projekt odnosi się do postępowania prowadzonego na podstawie u.p.n. Według Komisji istniały jednak „ważne argumenty za przyjęciem wyjściowego stanowiska dla potrzeb negocjacji, że postępowanie w sprawach nieletnich nie może być objęte projektowaną dyrektywą, bowiem brak jest podstawy traktatowej dla podejmowania działań prawodawczych przez Unię Europejską w tym obszarze (...). Orzeczenia wydawane w tej procedurze nie są orzeczeniami w sprawach karnych”¹⁸.

Pierwotny tekst projektu Dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady, który uzależniał przewidziane w nim wzmocnienie praw i gwarancji procesowych „dzieci w konflikcie z prawem” od tego, jak traktowane jest prowadzone wobec nich postępowanie w krajowym porządku prawnym, oceniony został krytycznie przez Europejski Komitet Ekonomiczno-Społeczny. W swojej opinii w sprawie wniosku dotyczącego tej dyrektywy, sporządzonej dla Parlamentu Europejskiego i Rady, zwrócił on uwagę na to, że zgodnie z projektem dyrektywy ochrona dzieci podejrzanych lub oskarżonych ma zastosowanie wyłącznie w ramach postępowania karnego, przy czym pojęcie „postępowanie karne” nie zostało sprecyzowane. Zdaniem Komitetu było niejasne, czy w projektowanej dyrektywie chodzi wyłącznie o postępowania, które w państwach członkowskich kwalifikowane są jako „postępowanie karne”, czy

¹⁷ T. Bojarski, *Nieletni przed sądem. Uwagi o niektórych założeniach ogólnych oraz praktyce*, „Archiwum Kryminologii” 2007–2008, t. XXIX–XXX, s. 277; A. Świątłowski, *Czy postępowania w sprawach nieletnich są postępowaniami karnymi szczególnymi?*, w: P. Hofmański, S. Waltoś (red.), *W kręgu prawa nieletnich. Księga pamiątkowa ku czci Profesor Marianny Korcyl-Wolskiej*, Wolters Kluwer, Warszawa 2009, s. 408.

¹⁸ Komisja Kodyfikacyjna Prawa Karnego, *Opinia Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego o projektach*:

1) dyrektywy PE i Rady w sprawie wzmocnienia określonych aspektów domniemania niewinności i prawa do obecności na rozprawie w postępowaniu karnym (COM(2013) 821);

2) dyrektywy PE i Rady w sprawie tymczasowej pomocy prawnej dla podejrzanych lub oskarżonych, którzy zostali pozbawieni wolności, oraz w sprawie pomocy prawnej w ramach postępowania dotyczącego europejskiego nakazu aresztowania (COM(2013) 824);

3) dyrektywy PE i Rady w sprawie gwarancji procesowych dzieci podejrzanych lub oskarżonych w postępowaniu karnym (COM (2013) 822), marzec 2014, <http://bip.ms.gov.pl/pl/dzialalnosc/komisje-kodyfikacyjne/komisja-kodyfikacyjna-prawa-karnego/opinie-komisji-kodyfikacyjnej-prawa-karnego> [dostęp: 11.06.2015].

też pojęcie to rozumiane jest szerzej i może obejmować np. postępowanie administracyjne prowadzące do nałożenia kar.

Europejski Komitet Ekonomiczno-Społeczny przywołał orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, które odnosi się do kryteriów rozstrzygania o tym, czy dane postępowanie ma charakter postępowania karnego¹⁹. Zaznaczył także, że orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka zmierza do uniknięcia sytuacji, w której państwa mogłyby uchylić się od respektowania podstawowych gwarancji zapisanych w Europejskiej Konwencji Praw Człowieka przez samo zakwalifikowanie danego postępowania jako inne niż „postępowanie karne”. Z tego powodu w opinii Komitetu byłoby pożądane, aby pozostawić Trybunałowi Sprawiedliwości Unii Europejskiej swobodę interpretowania tego pojęcia, niezależnie od kwalifikacji przyjętej w przepisach prawa krajowego, ograniczając tym samym ryzyko, że gwarancje przewidziane w dyrektywie nie pozwolą osiągnąć zamierzonego celu²⁰.

Za znaczącym rozszerzeniem ochrony praw dzieci podejrzanych lub oskarżonych o naruszenie prawa karnego przez stosowanie proponowanej dyrektywy także w postępowaniach, które w krajowym porządku prawnym nie są uznawane za postępowania karne, opowiedziała się Komisja Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych Parlamentu Europejskiego. W swoim sprawozdaniu w sprawie wniosku dotyczącego projektowanej dyrektywy zaproponowała ona liczne poprawki, w tym odnoszące się do zakresu jej stosowania. Według Komisji przewidziane w dyrektywie gwarancje procesowe dla dzieci podejrzanych lub oskarżonych – przy uwzględnieniu ewentualnych koniecznych dostosowań – powinny znaleźć zastosowanie „we wszystkich tych postępowaniach, które mogą zawierać środki ograniczające czy nieść inne poważne konsekwencje dla życia dziecka, a zatem wpływać na rozwój jego osobowości, a także w przypadku, gdy nawet wobec braku orzeczenia kary postępowanie mogłoby skutkować orzeczeniem, które potwierdzałoby – chociażby tylko domyślnie – że dane dziecko jest winne zarzucanego mu czynu”²¹. Na przeszkodzie stosowaniu dyrektywy nie powinno stać to, że wspomniane wyżej postępowania zostały wszczęte z powodu zachowań, które

¹⁹ Na temat pojęcia „oskarżenie w sprawie karnej” w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka zob. M. Korcyl-Wolska, *Postępowanie w sprawach nieletnich w Polsce*, Zakamycze, Kraków 2001, s. 387–388.

²⁰ Opinia Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego przyjęta w marcu 2014 r. w sprawie wniosku dotyczącego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie gwarancji procesowych dla dzieci będących podejrzanymi lub oskarżonymi w postępowaniu karnym COM(2013) 822 final – 2013/0408 (COD), Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej C226 z dnia 16 lipca 2014 r., <http://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/HTML/?uri=CELEX:52014AE0347&from=PL> [dostęp: 21.01.2016].

²¹ Komisja Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych, *Sprawozdanie w sprawie wniosku dotyczącego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie gwarancji procesowych dla dzieci będących podejrzanymi lub oskarżonymi w postępowaniu karnym*, poprawka 6, motyw 6c (nowy), luty 2015, s. 9–10, <http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?pubRef=-//EP//TEXT+REPORT+A8-2015-0020+0+DOC+XML+V0//PL> [dostęp: 11.06.2015].

w prawie krajowym nie są kwalifikowane jako „przestępstwa”, ani to, że prowadzone postępowanie nie należy do kompetencji sądu właściwego w sprawach karnych, a stosowane w nim sankcje nie są formalnie uznawane za „sankcje karne” według prawa krajowego. W uzasadnieniu zaproponowanej zmiany zakresu stosowania dyrektywy Komisja odwołała się do orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie *Engel i inni przeciwko Holandii*²², podkreślając, że sformułowane w tym wyroku kryteria kwalifikowania danej sprawy jako „sprawy karnej” uwzględniane są także przez Trybunał Sprawiedliwości w Luksemburgu²³.

2. Cel i zakres badań prowadzonych w ramach międzynarodowego projektu dotyczącego ochrony praw przesłuchiowanych nieletnich

W okresie, kiedy w Unii Europejskiej trwały prace nad projektem dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie gwarancji procesowych dla dzieci będących podejrzanymi lub oskarżonymi w postępowaniu karnym, Komisja Europejska finansowała międzynarodowy projekt badawczy poświęcony ochronie praw przesłuchiowanych nieletnich, zatytułowany *Protecting Young Suspects in Interrogations: a study on safeguards and best practice*²⁴. Projekt koordynowany był przez Uniwersytet w Maastricht i miał charakter prawnoporównawczy. Jego celem było porównanie systemów postępowania z nieletnimi w pięciu krajach: Anglii i Walii, Belgii, Holandii, Polsce i Włoszech, ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji procesowej nieletnich przesłuchiowanych w związku z zarzutem popełnienia czynu zabronionego prawem karnym. Podstawowe problemy badawcze w tym projekcie sprowadzały się do dwóch pytań. Pierwsze odnosiło się do tego, czy i jakie prawa i gwarancje procesowe przyznają przepisy prawne w poszczególnych krajach nieletnim podejrzanym o popełnienie czynu zabronionego prawem karnym. Drugie zaś dotyczyło tego, jak prawa i gwarancje procesowe, które przysługują nieletnim przesłuchiwanym w związku z zarzutem naruszenia prawa karnego w świetle standardów międzynarodowych, realizowane są w tych krajach w praktyce. Ze względu na znaczne różnice w podejściu do nieletnich w krajach uczestniczących w projekcie, analiza prawna systemów postępowania z nieletnimi (*law in books*) była niezbędna do właściwego przygotowania badań empirycznych, zmierzających do znalezienia odpowiedzi na pytanie o „prawo w działaniu” (*law in action*).

²² Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie *Engel i inni przeciwko Holandii*, 8 czerwca 1976, skarga nr 5100/71.

²³ Komisja Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych, *Sprawozdanie...*, op. cit., s. 10.

²⁴ Projekt realizowany był w latach 2013–2015 w ramach programu *Criminal Justice Action Grant of the European Commission* (JUST/2011/JPEN/AG2909).

3. Zasady traktowania nieletnich w krajach uczestniczących w projekcie

W Anglii²⁵ dolna granica wiekowa nieletniości wynosi 10 lat, natomiast górna – 18 lat. Pojęcie „nieletni” według angielskiego prawa odnosi się wyłącznie do dzieci w tych granicach wiekowych, które popełniły przestępstwo. Nieletni uznawani są za zdolnych do ponoszenia odpowiedzialności karnej, przy czym w ich przypadku jest ona umniejszona i zmodyfikowana w porównaniu z odpowiedzialnością karłą dorosłych sprawców. Z punktu widzenia odpowiedzialności karnej podstawowe różnice między nieletnimi i dorosłymi przestępcami dotyczą szerokiej możliwości załatwiania spraw nieletnich przez policję i prokuraturę przed skierowaniem ich do sądu (*diversion*) oraz odrębnego katalogu sankcji i środków stosowanych wobec nieletnich. Sprawy nieletnich rozpoznawane są przez sąd dla nieletnich (*youth court*), ale wyjątkowo mogą być także rozpoznane przez sądy dla dorosłych (*magistrate courts*, *Crown Court*). Postępowanie w sprawach nieletnich, w tym postępowanie przed sądem dla nieletnich, jest postępowaniem karnym. Pewne odrębności postępowania w sprawach nieletnich mają na celu ograniczenie jego formalizmu i zapewnienie im zrozumienia jego przebiegu²⁶.

Nieco wyższa jest dolna granica wiekowa odpowiedzialności karnej nieletnich w Holandii – wynosi 12 lat w chwili popełnienia przestępstwa. Górna granica wiekowa nieletniości (granica dorosłości karnej) wynosi 18 lat, ale jest elastyczna – wobec 16- i 17-letnich sprawców w pewnych wypadkach sąd dla nieletnich może orzec kary przewidziane dla dorosłych z wyjątkiem dożywotniego pozbawienia wolności. Podobnie jak w Anglii, w Holandii nieletni jest odpowiedzialny karnie za popełnione przestępstwo, przy czym katalog sankcji i środków przewidzianych dla nieletnich sprawców istotnie różni się od kar orzekanych wobec dorosłych. Sprawy nieletnich rozpoznawane są przez wyspecjalizowane sądy dla nieletnich. Postępowanie w nich jest postępowaniem karnym, zbliżonym do postępowania karnego w sprawach dorosłych. Ten sam sąd dla nieletnich zajmuje się sprawami nieletnich oskarżonych o popełnienie przestępstwa oraz sprawami cywilnymi dotyczącymi dzieci, które znalazły się w sytuacji zagrożenia, ale w dwóch różnych postępowaniach – karnym i cywilnym. Możliwe są tzw. posiedzenia łączone, w czasie których sąd dla nieletnich orzeka w sprawie karnej nieletniego i w sprawie cywilnej dotyczącej zapewnienia mu właściwej opieki²⁷.

²⁵ Informacje na temat systemu postępowania z nieletnimi w Anglii odnoszą się także do Walii.

²⁶ Zob. J. Dignan, *England and Wales*, w: F. Dünkler, J. Grzywa, P. Horsfield, I. Pruin (red.), *Juvenile ...*, op. cit., t. 1, s. 357 i nast.; J. Hodgson, V. Kemp, *Ensuring „Appropriate” Protections for Young Suspects. Country Report England and Wales*, w: M. Panzavolta, D. de Vocht, M. van Oosterhout, M. Vanderhallen (red.), *Interrogating Young Suspects. Procedural Safeguards from a Legal Perspective*, Intersentia, Cambridge – Antwerp – Portland 2015, s. 123 i nast.

²⁷ Zob. A.M. van Kalmthout, Z. Bahtiyar, *The Netherlands*, w: F. Dünkler, J. Grzywa, P. Horsfield, I. Pruin (red.), *Juvenile Justice...*, op. cit., t. 2, s. 911 i nast.; M. van Oosterhout, D. de Vocht, *Protecting Juvenile Suspects in a Pedagogical but Punitive Context. Country Report the Netherlands*, w: M. Pan-

We Włoszech nieletni uznawani są za odpowiedzialnych karnie warunkowo. Pojęcie „nieletni” obejmuje dzieci, które w chwili popełnienia przestępstwa ukończyły 14, a nie ukończyły 18 lat. Odpowiedzialność karna nieletnich uzależniona jest od ich zdolności do zrozumienia znaczenia czynu i kierowania swoim postępowaniem. Postępowanie w sprawach nieletnich jest postępowaniem karnym, choć znacznie różni się od postępowania karnego w sprawach dorosłych. Jest ono uregulowane w odrębnych ustawach, a Kodeks postępowania karnego stosowany jest tu jedynie subsydiarnie. Katalog sankcji przewidzianych dla nieletnich niewiele się różni od katalogu kar dla dorosłych, ale przepisy Kodeksu karnego przewidują łagodzenie kar wymierzanych nieletnim. W przypadku takich osób przepisy proceduralne umożliwiają pozasądowe załatwienie sprawy (*diversion*) w znacznie szerszym zakresie niż w sprawach karnych dorosłych. Sprawy nieletnich rozpoznawane są przez wyspecjalizowane sądy o mieszanym składzie – obok profesjonalnych sędziów zasiadają w nich ławnicy z odpowiednim przygotowaniem i doświadczeniem. W nauce prawa karnego nieletnich podkreśla się, że w sprawach nieletnich i dorosłych mają zastosowanie te same podstawowe zasady procesu karnego, a cel postępowania z nieletnim, jakim jest jego ochrona, nie uzasadnia niższych standardów w zakresie praw i gwarancji procesowych niż te przewidziane dla dorosłych podejrzanych (oskarżonych)²⁸.

Belgijski system postępowania z nieletnimi od 1912 r., tj. od czasu wyodrębnienia go z prawa karnego dorosłych, uważany był za jeden z najbardziej opiekuńczo zorientowanych w Europie²⁹. Po reformach przeprowadzonych w 2006 r. zmienił się jednak w system mieszany, w którym dominujące podejście opiekuńcze łączone jest z elementami punitywnymi i praktykami sprawiedliwości naprawczej³⁰. Kolejne zmiany wprowadzone zostały ustawą z 2011 r., określaną jako „ustawa Saldusza”³¹; jej celem było zapewnienie nieletnim i dorosłym podejrzany praw i gwarancji procesowych wynikających z art. 6 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka w świetle wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka wydanego w sprawie *Salduz przeciwko Turcji*³².

zavolta, D. de Vocht, M. van Oosterhout, M. Vanderhallen (red.), *Interrogating Young Suspects...*, *op. cit.*, s. 241 i nast.

²⁸ A. Padovani, S. Brutto, S. Ciappi, *Italy*, w: F. Dünkel, J. Grzywa, P. Horsfield, I. Pruin (red.), *Juvenile Justice...*, *op. cit.*, t. 2, s. 765 i nast.; C. Cesari, *Between Respecting „Traditional” Safeguards and Modern Needs of Protecting Juveniles. Country Report Italy*, w: M. Panzavolta, D. de Vocht, M. van Oosterhout, M. Vanderhallen (red.), *Interrogating Young Suspects...*, *op. cit.*, s. 179 i nast.

²⁹ J. Christiaens, E. Dumortier, A. Nuytiens, *Belgium*, w: F. Dünkel, J. Grzywa, P. Horsfield, I. Pruin (red.), *Juvenile Justice...*, *op. cit.*, t. 1, s. 99.

³⁰ *Ibidem*, s. 102; M. van Oosterhout, J. Meese, *Balancing the Need for Protection and Punishment of Young Delinquents. Country Report Belgium*, w: M. Panzavolta, D. de Vocht, M. van Oosterhout, M. Vanderhallen (red.), *Interrogating Young Suspects...*, *op. cit.*, s. 59.

³¹ Szerzej na temat zmian wprowadzonych tą ustawą w Belgii zob. M. van Oosterhout, J. Meese, *Balancing...*, *op. cit.*, s. 95 i nast.

³² Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie *Salduz przeciwko Turcji*, 27 listopada 2008, skarga nr 36391/02, w tłum. na jęz. polski na stronie: <http://ms.gov.pl/pl/orzeczenia-etpcz/download,561,0.html> [dostęp: 14.06.2015].

Belgia nadal pozostaje krajem, w którym nieletni do osiągnięcia wieku dojrzałości karnej, tj. do ukończenia 18 lat w chwili czynu, uznawani są za nieodpowiedzialnych karnie, choć przewidziane są pewne wyjątki w odniesieniu do 16- i 17-letnich sprawców niektórych przestępstw. Poza tymi wyjątkami, zgodnie z belgijskim prawem karnym nieletni nie popełnia przestępstwa, ale „czyn określony jako przestępstwo”. Przepisy proceduralne stosowane w sprawach nieletnich podejrzanych o popełnienie „czynu określonego jako przestępstwo” oraz stosowane wobec nich środki regulowane są ustawami federalnymi. Po przekształceniu Belgii w państwo federacyjne w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych ubiegłego stulecia tamtejszy system postępowania z nieletnimi obejmuje obecnie wyłącznie nieletnich dopuszczających się zachowań, które naruszają prawo karne. Wykonywanie środków orzeczonych wobec nieletnich sprawców „czynów określonych jako przestępstwa”, a także ochrona dzieci dopuszczających się zachowań problemowych innych niż naruszenie prawa karnego należą do kompetencji wspólnot: francuskiej, niderlandzkiej i niemieckiej.

W belgijskim systemie postępowania z nieletnimi funkcjonuje tylko jedna granica wiekowa, która stanowi górną granicę wiekową nieletniości i jednocześnie granicę dojrzałości karnej. Nieletni nie są uznawani za odpowiedzialnych karnie, dlatego przepisy prawne nie określają dolnej granicy wieku ich odpowiedzialności karnej. Brak jest także ustawowego określenia minimalnej granicy wieku nieletniego, wobec którego można prowadzić postępowanie pod zarzutem popełnienia „czynu określonego jako przestępstwo”, ale niektóre środki mogą być stosowane jedynie wobec nieletnich mających co najmniej 12 lat. Sprawy nieletnich rozpoznawane są przez wyspecjalizowanych sędziów, przy czym specjalizacja w sprawach nieletnich dotyczy także policji i obrońców. Jeśli chodzi o procedurę stosowaną w sprawach nieletnich, to po reformach przeprowadzonych w ostatnich dekadach zbliżyła się ona do postępowania karnego w sprawach dorosłych³³.

Jeżeli Belgia w ostatnich latach straciła status kraju mającego jeden z najbardziej opiekuńczo zorientowanych systemów postępowania z nieletnimi w Europie, to bez wątpienia taki status zachowuje Polska. Spośród krajów uczestniczących w projekcie jedynie w Polsce system postępowania z nieletnimi obejmuje nie tylko osoby poniżej wieku dojrzałości karnej, które naruszyły prawo karne, lecz także osoby poniżej 18. roku życia, które dopuszczają się innych problemowych zachowań, stanowiących „przejawy demoralizacji”. Zarazem jedynie w Polsce granica wieku dojrzałości karnej wynosi 17 lat; 17-letni sprawcy przestępstw nie są traktowani jak nieletni, odpowiadają na zasadach przewidzianych w Kodeksie karnym. Ustalenie wieku dojrzałości karnej na poziomie 17 lat jest sprzeczne z ratyfikowaną przez Polskę Konwencją o prawach dziecka, która wymaga, aby wiek dojrzałości karnej był nie niższy od 18 lat w chwili popełnienia czynu zabronionego prawem karnym. Na problem zbyt niskiego wieku dojrzałości karnej w Polsce zwrócił ostatnio uwa-

³³ Zob. M. van Oosterhout, J. Meese, *Balancing...*, op. cit., s. 74 i nast.

gę Europejski Komitet ds. Zapobiegania Torturom. W sprawozdaniu z wizytacji przeprowadzonej w Polsce w 2013 r. Komitet zaznaczył, że gwarancje przewidziane dla nieletnich powinny być zapewnione wszystkim podejrzanym w wieku poniżej 18 lat³⁴.

Podobnie jak w Belgii, nieletni naruszający prawo karne nie popełnia w Polsce przestępstwa, przestępstwa skarbowego, wykroczenia ani wykroczenia skarbowego, ale popełnia czyn zabroniony jako przestępstwo, przestępstwo skarbowe, wykroczenie albo wykroczenie skarbowe, który w zależności od rodzaju i wieku sprawcy stanowi „czyn karalny” albo może być uznany za przejaw demoralizacji. Według poglądów przeważających w nauce prawa nieletnich nieletni – poza nielicznymi wyjątkami określonymi ustawą – nie ponosi odpowiedzialności karnej, a sąd stosuje wobec niego środki, w tym pozbawiające go wolności, kierując się przede wszystkim jego dobrem³⁵.

Przeprowadzone w Polsce w ramach projektu badania empiryczne dotyczyły przesłuchania nieletniego podejrzanego o popełnienie czynu zabronionego prawem karnym przed zmianą przepisów u.p.n., która weszła w życie 2 stycznia 2014 r.³⁶ Przed tą datą postępowanie w sprawach nieletnich obejmowało postępowanie wyjaśniające, które stanowiło odpowiednik postępowania przygotowawczego i było prowadzone przez sędziego rodzinnego, oraz postępowanie rozpoznawcze prowadzone przez sąd rodzinny. To drugie mogło toczyć się w trybie opiekuńczo-wychowawczym albo poprawczym. Postępowanie opiekuńczo-wychowawcze opierało się na przepisach procedury cywilnej, natomiast postępowanie poprawcze – procedury karnej. Jeśli chodzi o to ostatnie, należy zwrócić uwagę, że w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku, a zatem wkrótce po uchwaleniu u.p.n., w nauce prawa nieletnich pojawiły się poglądy, zgodnie z którymi nawet w postępowaniu poprawczym opartym na procedurze karnej poszczególne zasady karnoprosowe ulegały modyfikacji uzasadnionej specyfiką postępowania z nieletnimi. Według Romualda Kmiecika przy interpretacji przepisów u.p.n. należało uwzględnić przede wszystkim wychowawczo-resocjalizacyjne oddziaływanie postępowania w sprawach nieletnich oraz wpływ osobowości sędziego na nieletniego³⁷.

³⁴ *Report to the Polish Government on the Visit to Poland Carried out by the European Committee for the Prevention of Torture and Inhuman or Degrading Treatment or Punishment (CPT) from 5 to 17 June 2013*, czerwiec 2014, s. 18, <http://www.cpt.coe.int/documents/pol/2014-21-inf-eng.pdf> [dostęp: 14.06.2015].

³⁵ K. Grześkowiak, A. Krukowski, W. Patulski, E. Warzocha, *Ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich. Komentarz*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1991, s. 19; T. Bojarski, E. Kruk, E. Skrzętowicz, *Ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich. Komentarz*, LexisNexis, Warszawa 2014, s. 62 i nast.

³⁶ Ustawa z 30 sierpnia 2013 r. o zmianie ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. z 2013 r., poz. 1165.

³⁷ R. Kmiecik, *Naczelne zasady karnoprosowe w postępowaniu w sprawach nieletnich*, w: T. Bojarski (red.), *Postępowanie z nieletnimi. Orzekanie i wykonywanie środków wychowawczych i poprawczych*, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1988, s. 116.

Przewidziany w u.p.n. udział rodziców i nauczycieli w postępowaniu w sprawach nieletnich nie był według tego autora rozwiązaniem, które sprzyjałoby osiągnięciu przez sąd rodzinny właściwych efektów w postępowaniu z nieletnim, ponieważ „obecność tych osób rzadko przyczynia się do stworzenia atmosfery zapewniającej szczerść wyjaśnień nieletniego, skłonność do skrucy i poprawy w następstwie przyznania się do popełnionego czynu”³⁸. Informowanie nieletniego o prawie do milczenia przez sędziego rodzinnego lub sąd rodzinny mogło być przejawem przesadnego formalizmu, a sędzia rodzinny, mając na uwadze oddziaływanie psychologiczno-wychowawcze, powinien raczej „drogą łagodnej perswazji ośmielić nieletniego i zachęcić do składania wyjaśnień”³⁹. Względy wychowawcze przemawiały także przeciwko elementom kontradiktoryjności postępowania, aby uniknąć sytuacji, w której nieletni „mógłby odnieść wrażenie, że to negatywna ocena jego postępowania stanowi kwestię sporną, a jego zachowanie się nie jest oceniane przez dorosłych w sposób jednoznaczny”⁴⁰. Wychowawczą rolę sędziego rodzinnego w postępowaniu w sprawach nieletnich Kmieciak charakteryzował przez odwołanie się do terminologii Jeremy’ego Benthama, zgodnie z którą sędzia rodzinny miał występować w roli „ojca rodziny” rozstrzygającego „jakby w sprawie «swych dzieci»”⁴¹, natomiast sami nieletni będący osobami niedojrzałymi pod względem umysłowym mogli nie rozumieć istoty sporu procesowego dotyczącego zagadnień dowodowych. Dominująca rola sędziego rodzinnego w postępowaniu w sprawach nieletnich wynikała zatem z paternalizmu zakładającego, że działa on jak „dobry ojciec” w sprawach osób niedojrzałych umysłowo, niewiele rozumiejących, biernych i wymagających interwencji wychowawczej.

Różnice między procedurą stosowaną w sprawach nieletnich w Polsce i w innych krajach uczestniczących w projekcie pogłębiła wspomniana wcześniej zmiana przepisów u.p.n., obowiązująca od 2 stycznia 2014 r. W jej wyniku zrezygnowano z podziału postępowania w sprawach nieletnich na etap postępowania wyjaśniającego i rozpoznawczego, wprowadzając jednolite postępowanie sądowe prowadzone przez sąd rodzinny. Ponadto ustawodawca zrezygnował z dwóch rodzajów postępowania rozpoznawczego, które poprzednio mogło toczyć się w trybie opiekuńczo-wychowawczym albo poprawczym. W rezultacie Polska jest jedynym spośród krajów uczestniczących w projekcie, a prawdopodobnie także jedynym krajem w Europie, w którym całość postępowania w sprawach nieletnich, łącznie z prowadzeniem czynności dochodzeniowych, należy do kompetencji sądu, a zarzut popełnienia czynu zabronionego prawem karnym rozstrzygany jest w postępowaniu opartym na przepisach procedury cywilnej.

Należałoby dodać, że w porównaniu z innymi krajami Polska charakteryzuje się także niezwykle skomplikowaną strukturą przepisów proceduralnych stosowanych

³⁸ *Ibidem*, s. 115.

³⁹ *Ibidem*, s. 109.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 115.

⁴¹ *Ibidem*, s. 113.

w sprawach nieletnich, która zakłada łączenie przepisów zawartych w u.p.n. z odpowiednio stosowanymi przepisami Kodeksu postępowania cywilnego, a w pewnym zakresie także Kodeksu postępowania karnego. Takie ukształtowanie procedury stosowanej w sprawach nieletnich budzi poważne wątpliwości dotyczące zapewnienia „dziecku w konflikcie z prawem” praw i gwarancji procesowych przewidzianych w dokumentach międzynarodowych. Za potrzebą pogłębionej dyskusji na temat polskiego systemu postępowania z nieletnimi w kontekście standardów wymiaru sprawiedliwości przyjaznego dzieciom wyraźnie przemawiają wyniki badań empirycznych przeprowadzonych w ramach projektu.

4. Prawa nieletnich przesłuchiwanym przez policję w świetle wypowiedzi respondentów

Analiza prawna systemów wymiaru sprawiedliwości w sprawach nieletnich w poszczególnych krajach ujawniła liczne problemy, jakie zwykle występują w trakcie badań prawnoporównawczych prowadzonych w krajach o różnych porządkach prawnych. W państwach uczestniczących w projekcie różnie definiowane jest pojęcie „nieletniego”. W tych krajach, w których „nieletni” oznacza sprawcę czynu zabronionego prawem karnym po przekroczeniu dolnej granicy wieku odpowiedzialności karnej, a przed osiągnięciem wieku dojrzałości karnej, dzieci poniżej wieku odpowiedzialności karnej także mogą być przesłuchiwane w związku z czynem naruszającym prawo karne, choć nie wszczyna się wobec nich postępowania karnego⁴².

We wszystkich krajach objętych badaniami nieletni w rozumieniu prawa krajowego mogą być przesłuchiwanym na różnych etapach postępowania. Dodatkowo w polskim prawie nieletnich wyróżnia się „przesłuchanie” prowadzone przy odpowiednim stosowaniu przepisów Kodeksu postępowania karnego oraz „wysłuchanie” regulowane zasadniczo przepisami procedury cywilnej. Ze względu na potrzebę zapewnienia porównywalności wyników w trakcie realizacji projektu przyjęto, że przedmiotem badań empirycznych będzie przesłuchanie nieletniego rozumiane jako pierwsza czynność dowodowa przeprowadzana z udziałem dziecka, które jest „nieletnim” w rozumieniu prawa krajowego, polegająca na zadawaniu mu pytań zmierzających do ustalenia, czy popełniło ono zarzucany mu czyn zabroniony prawem karnym.

Jak już wspomniano, w przypadku Polski badania empiryczne przeprowadzone w pierwszej połowie 2014 r. odnosiły się do przesłuchania nieletniego podejrzanego o popełnienie czynu karalnego przed wejściem w życie uchwalonej w 2013 r. ustawy

⁴² Podejrzenie popełnienia czynu zabronionego prawem karnym przez dziecko, które nie osiągnęło dolnej granicy wieku odpowiedzialności karnej, może być podstawą do podejmowania działań opiekuńczych i wychowawczych; nie zmierzają one jednak do przypisania dziecku popełnienia określonego czynu, a do ustalenia, czy zachodzi potrzeba zapewnienia dziecku i jego rodzinie odpowiedniej pomocy.

nowelizującej u.p.n. Zgodnie z obowiązującym wtedy stanem prawnym w sprawach o czyny karalne nieletnich zasadą powinno być „wysłuchanie” nieletniego przez sędziego rodzinnego prowadzącego postępowanie wyjaśniające⁴³. Ustawodawca dopuszczał możliwość „przesłuchania” nieletniego podejrzanego o popełnienie czynu karalnego przez policję, ale według jego założeń powinno to następować wyjątkowo: w ramach czynności niecierpiących zwłoki przed przekazaniem sprawy sędziemu rodzinnemu⁴⁴ albo na jego zlecenie po wszczęciu postępowania wyjaśniającego⁴⁵.

Badania empiryczne dotyczące przebiegu postępowania w sprawach nieletnich, którym zarzucano popełnienie czynu karalnego, konsekwentnie wskazywały na iluzoryczność tych założeń, ponieważ w praktyce dokonywane przez policję czynności dowodowych przed przekazaniem sprawy sądowi rodzinnemu było raczej zasadą niż wyjątkiem. Po przeprowadzeniu badań aktowych Marianna Korcyl-Wolska stwierdziła, że w okresie funkcjonowania u.p.n. ugruntowała się praktyka prowadzenia przez policję (wcześniej: milicję) „dochodzenia wstępnego” bez nadzoru sędziego rodzinnego⁴⁶. Do czynności dowodowych przeprowadzonych przez policję (milicję) przed przekazaniem sprawy sędziemu rodzinnemu należało przesłuchanie nieletniego⁴⁷. Na szeroki zakres czynności podejmowanych przez policję przed wszczęciem postępowania w sprawie nieletniego wskazywały także wyniki dwóch późniejszych studiów, przeprowadzonych przez Instytut Wymiaru Sprawiedliwości⁴⁸ i Helsińską Fundację Praw Człowieka⁴⁹. Wyniki realizowanych wcześniej badań uprawniały zatem do przyjęcia, że w praktyce w sprawach nieletnich podejrzanym o czyny karalne pierwszą czynnością dowodową polegającą na zadawaniu nieletniemu pytań zmierzających do ustalenia, czy popełnił on zarzucony mu czyn karalny, na ogół jest przesłuchanie przez policję prowadzone w ramach czynności niecierpiących zwłoki.

Badania empiryczne prowadzone w ramach projektu dotyczącego ochrony praw przesłuchiwanym nieletnim koncentrowały się wokół pytania, czy i jak prawnie i gwarancje procesowe, które przysługują nieletnim podejrzanym przesłuchiwanym w związku z zarzutem naruszenia prawa karnego w świetle standardów mię-

⁴³ Art. 35 § 2 u.p.n. przed nowelizacją z 2013 r.

⁴⁴ Art. 37 § 1 u.p.n. przed nowelizacją z 2013 r. uprawniał policję lub działający na podstawie szczególnego upoważnienia ustawy organ administracji państwowej do zbierania i utrwalania dowodów czynów karalnych w wypadkach niecierpiących zwłoki.

⁴⁵ Art. 37 § 2 u.p.n. przed nowelizacją z 2013 r.

⁴⁶ M. Korcyl-Wolska, *Postępowanie...*, *op. cit.*, s. 425 i nast.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 173.

⁴⁸ A. Więcek-Durańska, *Odpowiedzialność nieletnich za czyny z art. 10 § 2 k.k. przed sądem rodzinnym i przed sądem karnym – wybrane zagadnienia*, „Prawo w Działaniu” 2013, nr 16, s. 179.

⁴⁹ W. Jasiński, A. Pietryka, *Rzetelność postępowania w sprawach nieletnich w świetle badań*, w: M. Szawast, K. Wiśniewska, M. Wolny (red.), *Rzetelność postępowania w sprawach nieletnich*, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Warszawa 2014, s. 69 i 78, http://www.hfhr.pl/wp-content/uploads/2014/06/rzetelnosc_postepowania_w_sprawach_nieletnich.pdf [dostęp: 21.01.2016].

dzynarodowych, realizowane są w praktyce. W celu uzyskania odpowiedzi na tak sformułowany problem badawczy planowano wykorzystanie dwóch metod badawczych: obserwacji przesłuchania nieletnich oraz wywiadu grupowego (*focus group interview*). Obserwacja przesłuchania celowo dobranej grupy nieletnich możliwa była tylko w tych krajach, w których regułą jest rejestrowanie przebiegu przesłuchania w formie audio lub wideo⁵⁰.

W Polsce rejestrowanie przebiegu przesłuchania nieletniego podejrzanego o czyn karalny w formie audio lub wideo w okresie prowadzenia badań empirycznych zdarzało się absolutnie wyjątkowo. Przesłuchanie nieletniego dokumentowane było w formie protokołu, który ma charakter sformalizowany. Analiza protokołów przesłuchania nieletniego nie pozwala na odtworzenie faktycznego przebiegu przesłuchania i znalezienie odpowiedzi na pytania istotne z punktu widzenia celu prowadzonych badań, dotyczące np. tego, czy nieletni był informowany o przysługujących mu prawach w zrozumiałym dla niego języku albo ile pozostawiono mu czasu na zapoznanie się z pisemnym pouczeniem o przysługujących mu prawach. W rezultacie w przypadku Polski materiał empiryczny dotyczący przebiegu przesłuchania nieletniego przez policję ograniczał się do informacji uzyskanych w wywiadach grupowych i wywiadzie indywidualnym.

Na etapie planowania badań empirycznych zakładano przeprowadzenie wywiadów grupowych z nieletnimi, którzy byli przesłuchiwanymi przez policję, policjantami, którzy prowadzili przesłuchania nieletnich, oraz adwokatami uczestniczącymi w takich przesłuchaniach. Przeprowadzenie wywiadu grupowego z adwokatami okazało się jednak niemożliwe z powodu braku osób deklarujących chęć uczestniczenia w nim. Adwokaci proszeni o udział w wywiadzie grupowym dotyczącym ochrony praw nieletnich przesłuchiwanym przez policję z reguły wskazywali na brak doświadczenia ze względu na to, że w swojej praktyce zawodowej nigdy nie uczestniczyli w takim przesłuchaniu albo zdarzało się to jedynie sporadycznie. Przywoływany przez adwokatów brak doświadczenia w kwestiach związanych z przesłuchaniem nieletniego przez policję jest zrozumiały w świetle wyników prowadzonych wcześniej badań. Wykazały one bowiem, że w sprawach nieletnich obrońcy występowali rzadko, a jeśli występowali, to najczęściej dotyczyło to obrońców z urzędu ustanawianych już po pierwszym przesłuchaniu nieletniego przez policję⁵¹. W rezultacie zamiast wywiadu grupowego z adwokatami przeprowadzono dwa wywiady indywidualne, przy czym tylko jeden z rozmówców miał doświadczenie w udzielaniu pomocy prawnej nieletnim przesłuchiwanym przez policję w ramach czynności niecierpiących zwłoki. Drugi adwokat reprezentował nieletnich wyłącznie po wszczęciu postępowania wyjaśniającego i na ogół występował jako

⁵⁰ Wśród krajów uczestniczących w projekcie rejestrowanie przebiegu przesłuchania nieletniego podejrzanego jest regułą w Anglii, Belgii i Holandii.

⁵¹ W. Jasiński, A. Pietryka, *Rzetelność...*, *op. cit.*, s. 61 i nast.; M. Korcyl-Wolska, *Postępowanie...*, *op. cit.*, s. 403 i nast.; A. Więcek-Durańska, *Odpowiedzialność...*, *op. cit.*, s. 191 i nast.

obrońca z wyboru w postępowaniu rozpoznawczym prowadzonym w trybie opiekuńczo-wychowawczym.

Oprócz dwóch wywiadów indywidualnych z adwokatami przeprowadzono trzy wywiady grupowe: z nieletnimi chłopcami, nieletnimi dziewczętami i policjantami. W wywiadzie z policjantami uczestniczyło czworo policjantów z sekcji do spraw nieletnich i patologii w Krakowie. Wśród respondentów była jedna kobieta i trzech mężczyzn. Wszyscy badani pracowali w policji od wielu lat (od 5 do 16 lat) i mieli kilkuletnie doświadczenie w przesłuchiowaniu nieletnich podejrzanych (od 1,5 roku do 10 lat).

Wywiad grupowy z nieletnimi chłopcami przeprowadzono w jednym z młodzieżowych ośrodków wychowawczych położonych w południowej części Polski. Umieszczenie w tego rodzaju placówce jest środkiem stosowanym wobec nieletnich, którym przypisano popełnienie czynu karalnego, oraz nieletnich wykazujących przejawy demoralizacji. Udział w wywiadzie grupowym zaproponowano wychowankom umieszczonym w ośrodku z powodu popełnienia czynu karalnego. W wywiadzie uczestniczyło ośmiu wychowanków w wieku od 15 do 17 lat. Wśród respondentów przeważali chłopcy przebywający w placówce z powodu popełnienia kilku czynów karalnych, które według ich deklaracji obejmowały kradzieże, włamania, rozboje i pobicia. Badani chłopcy wskazywali na to, że oprócz czynów karalnych dodatkowym powodem umieszczenia ich w młodzieżowym ośrodku wychowawczym były takie zachowania problemowe, jak wagary, ucieczki z domów i picie alkoholu. Wszyscy badani twierdzili, że mieli wielokrotne kontakty z policją i byli wielokrotnie (od 4 do 35 razy) przez nią przesłuchiwani. Udział wychowanków ośrodka w badaniach był oczywiście dobrowolny, a jego warunkiem była nie tylko zgoda samych nieletnich, ale z uwagi na ich niepełnoletniość – także pisemna zgoda rodziców. Z informacji uzyskanych od wychowawców wynikało, że żaden z respondentów nie był niepełnosprawny umysłowo, ale wszyscy mieli opóźnienie w nauce szkolnej, a większość wykazywała zaburzenia zachowania.

Trzeci wywiad grupowy przeprowadzono z ośmioma osobami umieszczonymi w jednym z zakładów poprawczych dla dziewcząt, które wyraziły zgodę na udział w badaniach. Badane dziewczęta były starsze od chłopców. Ze względu na trudności z uzyskaniem zgody rodziców na udział ich małoletnich córek w prowadzonych badaniach, w objętej nimi grupie znalazła się tylko jedna 17-letnia wychowanka, która otrzymała pisemną zgodę swojego ojca, oraz siedem dziewcząt 18- i 19-letnich⁵². Informacje uzyskane od wychowawców wskazywały na to, że podobnie jak chłopcy, również badane dziewczęta nie były niepełnosprawne umysłowo, ale miały znaczne opóźnienia w nauce szkolnej i wykazywały zaburzenia zachowania. Respondentki deklarowały, że zostały umieszczone w zakładzie poprawczym z powodu popełnienia takich czynów karalnych, jak kradzieże, włamania, rozboje, pobicia

⁵² Wykonywanie umieszczenia nieletniego w zakładzie poprawczym zgodnie z u.p.n. ustaje z mocy prawa z chwilą ukończenia przez niego 21. roku życia, przy czym przed osiągnięciem tego wieku wychowanek może uzyskać zwolnienie warunkowe (art. 73 § 1 i 86 u.p.n.).

czy przestępstwa narkotykowe. Z ich deklaracji wynikało ponadto, że w okresie nieletniości miały wiele kontaktów z policją i były wielokrotnie przesłuchiwane przez jej funkcjonariuszy (od 2 do 30 razy). Ze względu na pełnoletniość siedmiu spośród ośmiu badanych dziewcząt nie można wykluczyć, że niektóre z nich były przesłuchiwane przez policję nie tylko w sprawach o czyny karalne, lecz także w charakterze dorosłych podejrzanych w sprawach o przestępstwo popełnione po ukończeniu 17. roku życia.

Wywiady indywidualne z adwokatami prowadzone były przez jedną osobę, natomiast wywiady grupowe – przez dwie osoby. Realizowano je według przygotowanego wcześniej kwestionariusza. Kwestionariusz wywiadu grupowego z nieletnimi zawierał liczne pytania dotyczące przebiegu przesłuchania przez policję: miejsca, czasu i okoliczności przesłuchania, osób je prowadzących, obecności i roli adwokatów oraz rodziców lub opiekunów, sposobu informowania o prawach przysługujących przesłuchiwanemu nieletniemu oraz realnych możliwości korzystania z tych praw. Pytania zawarte w kwestionariuszach wywiadu grupowego z policjantami i wywiadu indywidualnego z adwokatem dotyczyły podobnych kwestii, ale widzianych z innej perspektywy. Wszystkie wywiady utrwalono przy użyciu urządzeń zapisujących dźwięk, o czym respondenci zostali poinformowani przed rozpoczęciem badań.

Jak wskazano wcześniej, zakres przeprowadzonych badań był ograniczony ze względu na niewielką liczbę uczestniczących w nich respondentów i brak reprezentatywności badanych dla szerszej populacji. W wywiadzie grupowym z policjantami uczestniczyli policjanci z jednej sekcji do spraw nieletnich i patologii, a tym samym trudno mówić o reprezentatywności respondentów dla populacji funkcjonariuszy policji. Umieszczenie w młodzieżowym ośrodku wychowawczym i w zakładzie poprawczym stosowane jest wobec niewielkiej grupy nieletnich sprawców czynów karalnych⁵³, wobec których z reguły już wcześniej stosowano inne środki. Wychowankowie tych ośrodków nie stanowią grupy reprezentatywnej dla ogółu nieletnich sprawców czynów karalnych, a wręcz przeciwnie – grupę wyselekcjonowaną pod wieloma względami. Choć nie ulega wątpliwości, że przeprowadzone badania nie pozwalają na generalizowanie uzyskanych wyników, to jednak wskazują na niepokojące problemy, wymagające dalszych badań i znacznie większej uwagi niż poświęcana im dotychczas.

⁵³ W 2012 r. liczba nieletnich, wobec których prawomocnie orzeczono środki wychowawcze, poprawcze lub kary w związku z czynami karalnymi, wynosiła 20 980, w tym 852 nieletnich umieszczono w młodzieżowym ośrodku wychowawczym, natomiast wobec 646 orzeczono umieszczenie w zakładzie poprawczym, przy czym tylko w przypadku 250 nieletnich miało ono charakter bezwzględny – zob. Główny Urząd Statystyczny, *Rocznik Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej 2014*, grudzień 2014, s. 168, <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/roczniki-statystyczne/roczniki-statystyczne/rocznik-statystyczny-rzeczypospolitej-polskiej-2014,2,9.html> [dostęp: 21.01.2016].

4.1. Ochrona praw przesłuchiwanym nieletnim w opiniach policjantów

Policjanci, którzy uczestniczyli w wywiadzie grupowym, odwoływali się do swoich doświadczeń związanych z przesłuchaniem nieletnich podejrzanych o popełnienie czynu karalnego z okresu sprzed nowelizacji u.p.n. w 2013 r. Zgodnie podkreślali oni różnicę między „przesłuchaniem” i „wysłuchaniem” nieletniego. W trakcie wywiadu grupowego wskazywali na to, że „przesłuchiwali” nieletnich, kiedy chodziło o czyny karne, natomiast „wysłuchiwali” w przypadkach dotyczących demoralizacji. Zwracali przy tym uwagę na to, że przesłuchanie jest czynnością procesową wymagającą protokolowania, natomiast w wypadkach dotyczących wykazywania przejawów demoralizacji dokumentowali rozmowę jedynie w formie notatki.

W opinii respondentów informacje o podejrzeniu popełnienia przez nieletniego czynu karalnego z reguły trafiają najpierw do policji. Policja uzyskuje takie informacje w trakcie pełnienia służby patrolowej, telefonicznie od właścicieli sklepów i pracowników ochrony albo otrzymuje je w pismach wysyłanych przez szkoły. Kierowanie zawiadomień o podejrzeniu popełnienia przez nieletniego czynu karalnego bezpośrednio do sądu rodzinnego jest raczej wyjątkiem niż regułą. Jak zauważyli badani: „Obywatel wie, że jest policja, w sądy mu się nie chce bawić”, „przeważnie jest tak, że przychodzą do nas i u nas się te wstępne czynności wykonuje i my przesyłamy całość materiału do sądu”. Policjanci przesłuchują nieletnich podejrzanych o popełnienie czynu karalnego w ramach czynności niecierpiących zwłoki po zatrzymaniu nieletniego albo po wezwaniu go do stawienia się w komisariacie w celu przesłuchania. W chwili zatrzymania nieletniego, jak twierdzili respondenci, informowali go o prawach przysługujących osobie zatrzymanej: „Zgodnie z prawem w momencie zatrzymania mamy obowiązek go pouczyć o prawach. To jest odnotowywane w protokole”. Respondenci wyjaśnili, że zatrzymany nieletni informowany był o swoich prawach w formalny sposób, przy użyciu takich zwrotów, jak: „masz prawo do złożenia zażalenia na zasadność, legalność i prawidłowość zatrzymania”, „masz prawo do kontaktu z adwokatem i bezpośredniej z nim rozmowy”, „masz prawo do powiadomienia szkoły, pracodawcy, kontaktu z rodzicami”. Jednocześnie przyznali, że w przeważającej większości wypadków nieletni nie rozumieli tak wypowiedzianych zwrotów, dlatego policjanci często powtarzali przyjętą formułę. Starali się także dokładniej wyjaśnić nieletniemu jego prawa związane z zatrzymaniem wtedy, kiedy dopytywał o nie, ale to zdarzało się bardzo rzadko.

Respondenci zgadzali się co do tego, że jeśli nieletni przy zatrzymaniu rozmawiał z policjantem, to na ogół nie sporządzano z tego protokołu ani notatki. To, co nieletni powiedział policjantowi w spontanicznej rozmowie, ich zdaniem nie mogło być brane pod uwagę jako dowód w sprawie. Jednocześnie wskazywali na to, że nieletni przy zatrzymaniu mógł się wypowiedzieć co do jego przyczyn. Stwierdzili także, że sami zadają pytania zatrzymanym nieletnim ze względu na konieczność „rozeznania w sprawie”. Podkreślili, że nie zmuszają ich do rozmowy. Wypowiedzi

nieletniego co do przyczyn zatrzymania nie są przez nich traktowane jak przesłuchanie, ale jak „wysłuchanie, rozpytanie co do okoliczności zdarzenia”.

W sytuacji gdy zatrzymany nieletni znajdował się w stanie wskazującym na użycie alkoholu lub narkotyków, był on konsultowany przez lekarza placówki medycznej, z którą policja miała odpowiednią umowę dotyczącą udzielania świadczeń zdrowotnych. W takim wypadku lekarz decydował o tym, gdzie nieletni ma być umieszczony: w placówce leczniczej, w izbie wytrzeźwień czy w policyjnej izbie dziecka. Podobnie nieletni był konsultowany przez lekarza, jeżeli w czasie zatrzymania w odpowiedzi na pytanie o stan zdrowia wskazał na problemy zdrowotne. W takim wypadku to lekarz decydował o tym, czy coś zagraża zdrowiu nieletniego, a jeśli tak, to czy ma on być umieszczony w szpitalu.

Przesłuchania nieletnich podejrzanych o czyny karalne zdaniem badanych funkcjonariuszy prowadzone były nie tylko przez policjantów z sekcji do spraw nieletnich i patologii, lecz także przez funkcjonariuszy z innych jednostek organizacyjnych (referatów) policji. Respondenci twierdzili, że przesłuchiwanie nieletnich nie wymaga specjalistycznego przygotowania, ponieważ każdy policjant z racji wykonywanego zawodu potrafi to robić. Podkreślali przy tym, że przesłuchanie nieletniego jest trudniejsze niż przesłuchanie dorosłego podejrzanego i dlatego nie każdy policjant chce się go podjąć. Przesłuchanie nieletniego zdaniem respondentów zwykle odbywało się w komisariacie i prowadził je jeden policjant, choć w tym samym pokoju było dwóch lub trzech funkcjonariuszy. Nieletni przesłuchiwani byli wyłącznie w ciągu dnia. Jeśli nieletni został zatrzymany w nocy, to był on umieszczany w policyjnej izbie dziecka i przesłuchiwany rano, a policja o jego zatrzymaniu zawiadamiała rodziców, którzy w takim wypadku również przyjeżdżali rano.

Przesłuchanie nieletniego podejrzanego o popełnienie czynu karalnego w miejscu innym niż komisariat policji zdarzało się według badanych rzadko. Respondenci przypominali sobie nieliczne sytuacje, kiedy nieletni został przesłuchany w ramach czynności niecierpiących zwłoki w szkole lub miejscu zamieszkania. Odnosnie do przesłuchiwania nieletnich w szkole badani zauważyli: „Przeważnie jest tak, że przyjeżdżamy po cywilnemu wtedy, żeby już nie budzić jakichś sensacji. Wiadomo, że też przyjeżdżają policjanci umundurowani na interwencję, ale później przyjeżdża tam referat nieletnich i dalsze czynności my wykonujemy”. Zdarzały się także przesłuchania nieletnich w placówkach opiekuńczych lub resocjalizacyjnych, szczególnie wtedy, kiedy sprawa była pilna, a pracownik placówki z powodu innych zajęć nie mógł przyjechać z nieletnim wezwanym na przesłuchanie na komisariat: „No to wtedy my jedziemy na miejsce, przesłuchujemy i materiały przesyłamy do sądu”.

Przesłuchanie nieletniego według badanych policjantów zawsze odbywało się w obecności osoby dorosłej. Na ogół był nią rodzic (rodzice) nieletniego, natomiast znacznie rzadziej opiekun albo pracownik szkoły lub placówki. Respondenci zgodnie stwierdzili, że korzystanie przez nieletniego z pomocy obrońcy w czasie przesłuchania prowadzonego przez policję w sprawie o czyn karalny przed przeka-

zaniem sprawy do sądu było absolutnym wyjątkiem. Mimo wieloletnich doświadczeń w przesłuchiowaniu nieletnich część z nich nigdy nie spotkała się z obecnością obrońcy na tym etapie postępowania, a jeden z respondentów stwierdził, że w czasie jego kilkuletniej pracy z nieletnimi zdarzyło mu się to tylko raz. Obrońca w opinii badanych kojarzył się nieletniemu z wydatkami, jaki musiałby on ponieść na pomoc prawną. Nawet jeżeli policjant tłumaczył mu, że może on korzystać z pomocy obrońcy z urzędu, nieletni nie wiedział, co to oznacza. Odwołując się do swoich doświadczeń, badani zgodzili się co do tego, że dla nieletniego obrońcę z wyboru ustanawiali rodzice, natomiast w przypadkach obrony obligatoryjnej obrońcę z urzędu dla nieletniego niemającego obrońcy z wyboru wyznaczał sąd, ale w obu przypadkach następowało to na dalszym etapie postępowania, już po pierwszym przesłuchaniu nieletniego przez policję w ramach czynności niecierpiących zwłoki i po przekazaniu sprawy do sądu. Jak zauważył jeden z respondentów, w praktyce było tak, że w postępowaniach, w których wyznaczony był obrońca z urzędu, sprawę nieletniego prowadził już sąd, a nie policja.

Policja, jak stwierdzili badani, musi poinformować rodziców o zatrzymaniu nieletniego, i robi to niezwłocznie. W sytuacji nagłej policjanci dowozili rodziców do komisariatu. Najczęściej jednak to nieletni oczekiwał na przyjazd rodzica (rodziców) w policyjnej izbie dziecka lub w komisariacie. Czas, w jakim rodzice przyjeżdżali do komisariatu, uzależniony był od odległości, jaką musieli przebyć. Zdarzało się, jak wskazywali respondenci, że rodzic musiał przyjechać do jednostki policji z miejscowości oddalonej o kilkadziesiąt kilometrów. Jeden z funkcjonariuszy opisał następujące przypadki: „Są też takie sytuacje, że rodzic nie odbiera telefonu, a po tym, jak w końcu odbierze i jest poinformowany o zatrzymaniu nieletniego, to mówi, że absolutnie nie interesuje go to, i że nie chce go widzieć w domu. Niech się prześpi i zrozumie to”. Jeżeli rodzice odmawiają uczestniczenia w czynnościach związanych z przesłuchaniem nieletniego, policja – jak stwierdzili badani – nie może ich zmusić do przyjazdu do komisariatu. W takim wypadku jest ona zobowiązana do zapewnienia obecności innej osoby dorosłej, np. pedagoga szkolnego.

Przesłuchanie nieletniego według funkcjonariuszy rozpoczyna się od potwierdzenia jego danych osobowych oraz danych osoby (rodzica, opiekuna) obecnej przy przesłuchaniu. Następnie nieletni jest informowany o tym, w jakim charakterze zostanie przesłuchany. Kolejnymi etapami są: przedstawienie nieletniemu zarzutów (zarzutów), poinformowanie go o przysługujących mu prawach, w tym o prawie do składania wyjaśnień i do odmowy składania wyjaśnień, oraz wręczenie mu piśmennego pouczenia o przysługujących mu prawach. Wówczas, jak zaznaczyli rozmówcy, nieletni może „doczytać o swoich prawach”. Jest on także informowany o dalszych etapach postępowania, a w szczególności o tym, że materiał zebrany przez policję zostanie przesłany do sądu rodzinnego. Ponadto respondenci wskazali, że zwykle informują nieletniego o ewentualnych środkach wychowawczych, jakie może wobec niego orzec sąd rodzinny.

Jeśli chodzi o rozumienie przez nieletniego treści zarzutów, to w opinii respondentów nieletni raczej je rozumieją, ponieważ zarzuty przeważnie dotyczą pospolitych przestępstw. W przypadku zarzutów w rodzaju „doprowadził do niekorzystnego rozporządzenia mieniem” policjanci starają się je formułować w języku potocznym w taki sposób, aby nieletni je zrozumiał. Nieletni jest pytany przez przesłuchującego policjanta, czy zrozumiał treść zarzutu i – zdaniem rozmówców – zazwyczaj to potwierdza. Z doświadczenia badanych funkcjonariuszy wynika jednak, że przesłuchiwany nieletni często nie koncentruje się na treści zarzutu, ale raczej na tym, czy informacja o jego zatrzymaniu dotrze do szkoły, do której uczęszcza, albo czy będzie „notowany na policji”. Jeśli chodzi o rozumienie przez przesłuchiwanego nieletniego przysługujących mu praw, respondenci przyznali, że policjanci nie sprawdzają, czy nieletni zrozumiał swoje prawa. Jeden z funkcjonariuszy podał przykład takiej sytuacji, w której nieletni początkowo odmówił składania wyjaśnień, po czym rozpoczął opowiadanie o zdarzeniu. Zdaniem respondenta przesłuchiwany nieletni nie zrozumiał, na czym polega prawo do odmowy składania wyjaśnień. Funkcjonariusze dodali jednak, że ci nieletni podejrzani, którzy byli już wcześniej zatrzymywani przez policję, najczęściej odmawiają składania wyjaśnień, bo zdają sobie sprawę z tego, co im grozi. Stopień rozumienia przez nieletniego konsekwencji przyjętej strategii zachowania (milczenie, zaprzeczanie, przyznanie się) zależy od jego wcześniejszych kontaktów z policją i wymiarem sprawiedliwości oraz zaawansowania w przestępczej karierze. Nieletni przesłuchiwani po raz pierwszy na ogół składają wyjaśnienia: „Naprawdę, najwięcej wyjaśniają ci, którzy byli pierwszy raz na policji, bo jeżeli ktoś jest drugi i więcej, to on nie wyjaśnia nic”.

Przesłuchanie nieletniego w opinii badanych funkcjonariuszy różni się od przesłuchania dorosłego podejrzanego tym, że nie odbywa się na zasadzie: „pytanie – odpowiedź, pytanie – odpowiedź”, a raczej ma formę rozmowy z nieletnim, który pytany jest np.: „Gdzie chodzisz do szkoły, jakie masz warunki materialne, dobrze się uczysz, źle się uczysz”. Badani stwierdzili, że intuicyjnie dobierają taktykę przesłuchania odpowiednią w przypadku danego nieletniego. Zazwyczaj stosują inną taktykę wtedy, gdy nieletni podejrzany przyznaje się do popełnienia zarzucanego mu czynu, a inną wtedy, gdy odmawia współpracy. Długość przesłuchania nieletniego zależy od tego, „ile ma on do powiedzenia”. Zwykle trwa ono około 20 minut do pół godziny. W swojej praktyce respondenci jedynie w sporadycznych wypadkach spotkali się z przesłuchaniem nieletniego, które trwało ponad godzinę.

W części wywiadu dotyczącej przebiegu przesłuchania nieletniego funkcjonariusze krytycznie wypowiadali się na temat zachowania rodziców (opiekunów) obecnych w trakcie przesłuchania nieletnich. W opinii wszystkich respondentów obecność rodzica stanowi główną trudność przesłuchania nieletniego. Rodzic albo opiekun według badanych ma prawo do obecności przy przesłuchaniu nieletniego, ale nie do ingerencji w jego przebieg. W praktyce jednak rodzice, bo to oni najczęściej są obecni przy przesłuchaniu nieletniego, ingerują w ów przebieg. Jak zauważył jeden z respondentów, najczęściej jest tak, że rodzic próbuje „wcisnąć każ-

demu z policjantów dookoła, że jego syn jest niewinny, a że na monitoringu jest nagrane, to i tak to nie jego syn. No i rodzic cały czas do tego dąży, żeby dziecko wybielać”. Powodem krytycznej oceny zachowania rodziców przez funkcjonariuszy był nie tylko fakt, że utrudnia im to ustalenie faktycznego przebiegu zdarzenia, lecz także ujemny efekt wychowawczy, jaki ich zdaniem powodują kłamliwe wypowiedzi rodziców kierowane do policjantów w obecności dzieci. Należałoby dodać, że respondenci krytykowali zachowanie rodziców, ale nie oponowali przeciwko ich obecności w trakcie przesłuchania nieletniego, podkreślając, że chroni ona także policję przed zarzutami o niewłaściwe traktowanie przesłuchiwanego dziecka.

Kolejnym problemem związanym z przesłuchaniem nieletniego w opinii funkcjonariuszy były niejasne przepisy prawne. Nieletni przesłuchiwany przez policję przed przekazaniem sprawy sądowi nie jest „podejrzany” w rozumieniu przepisów procedury karnej. Jak zauważyli badani: „Jest wiele takich rzeczy, które mówią, że jest niby podejrzany, a on *de facto* nie jest podejrzany. No nie ma prawa jako podejrzany, tylko ma prawa jako nieletni sprawca czynu karalnego, więc te prawa nie są takiej wielkości, jak prawa podejrzanego”. Te „mniejsze” prawa nieletniego, któremu zarzuca się popełnienie czynu karalnego, nie są jednak do końca jasne. Brak także jasnych regulacji prawnych dotyczących traktowania przez policję osób zatrzymanych, które mają podwójny status – w jednej sprawie są nieletnimi, wobec których wykonuje się orzeczone środki, a w innej – dorosłymi podejrzanymi o przestępstwo. Niejasność norm, jak stwierdzili badani, powoduje niepewność w działaniach funkcjonariuszy, czasami także zbyt daleko idące interpretacje i biurokratyzowanie czynności policji. Optymalny model przesłuchania nieletnich przez policję w opinii badanych to model precyzyjnie uregulowany prawnie.

W trakcie wymiany poglądów na temat modelu przesłuchania nieletniego respondenci wskazywali na potrzebę systemowych zmian w zakresie reakcji na przestępczość nieletnich. Jak zaznaczył jeden z badanych, brak konsekwencji w reakcjach prawnych na kolejne czyny karalne nieletnich w praktyce prowadzi do ich dalszej demoralizacji. Kilkakrotne umieszczanie nieletnich po ucieczkach w tych samych ośrodkach wychowawczych staje się źródłem absurdu: „Notorycznie jest tak, że np. nieletni ucieka – jest kierowany do młodzieżowego ośrodka wychowawczego, wchodzi drzwiami, a wychodzi oknem (...) ucieka i jest złapany, i jedzie prosto z powrotem do tego ośrodka”. Inny funkcjonariusz opisał podobne zjawisko: „Mieliśmy przykład takiej nieletniej, która (...) wchodziła drzwiami, wychodziła oknem, jeszcze dobrze radiowóz nie odjechał, a ona już pa, pa”. Brak konsekwentnych, stopniowalnych reakcji na podobne zachowania w opinii badanych prowadzi do tego, że ci sami nieletni popełniają przez kilka lat czyny karalne i pogłębia się ich demoralizacja, socjalizują się do grup przestępczych, informują się wzajemnie i podlegają swoich młodszych kolegów, przed 13. rokiem życia, bo zdają sobie sprawę, że nieletni poniżej 13 lat nie odpowiada za czyn karalny.

4.2. Przesłuchanie przez policję w opiniach nieletnich

Jak wspomniano wcześniej, wywiady grupowe przeprowadzono w młodzieżowym ośrodku wychowawczym z chłopcami oraz w zakładzie poprawczym z dziewczętami. Respondenci z obydwu instytucji byli wielokrotnie zatrzymywani przez policję z różnych powodów: w trakcie ucieczek z domu, z placówek opiekuńczych lub ośrodków resocjalizacyjnych, w związku z wagarami i piciem alkoholu albo podejrzeniem popełnienia czynu karalnego. Badani chłopcy wspominają swój pierwszy kontakt z policją w sposób zróżnicowany, a niektórzy nawet go nie pamiętają, gdyż – jak mówią – byli pod wpływem środków psychoaktywnych. Mieszane odczucia co do pierwszego kontaktu z policją wyraziły także dziewczęta. Niektóre z nich traktowały to zdarzenie neutralnie, ale inne wspominały je jako traumatyczne, związane z użyciem wobec nich przemocy psychicznej (zastraszanie, groźby, szantaż) i fizycznej (popchnięcia, uderzenia, przykucie kajdankami do kaloryfera).

Badani chłopcy, podobnie jak niektóre dziewczęta, nie odróżniali „przesłuchania” prowadzonego według przepisów Kodeksu postępowania karnego od „wysłuchania” czy „rozpytania”, nie dostrzegali także różnicy między przesłuchaniem w charakterze podejrzanego i świadka. Według chłopców każda rozmowa z policją jest „przesłuchaniem”, ponieważ policja zawsze chce się dowiedzieć, co nieletni zrobił i co wie o danej sprawie, i zawsze chce nieletniemu „coś przybić”. Dodawali przy tym, że policja zawsze ich goni i ściga, grozi im i zastrasza ich bez względu na to, czy w danej sprawie są świadkami, czy podejrzanymi. Wypowiedzi dziewcząt wskazywały na to, że przynajmniej część z nich dostrzegała różnicę między przesłuchaniem podejrzanego i świadka zdarzenia. Ogólnie jednak świadomość prawna badanych nieletnich jest zdecydowanie niska, choć – jak stwierdzili w wywiadzie – w czasie pobytu w placówkach resocjalizacyjnych sporo dowiedzieli się od innych wychowanków o prawach, jakie im przysługują w razie zatrzymania przez policję. Analizując wypowiedzi respondentów z obydwu grup, nie sposób jednoznacznie stwierdzić, które z nich odnoszą się do przesłuchania nieletniego w charakterze podejrzanego prowadzonego przez policję przed przekazaniem sprawy sądowi, a które do innych form kontaktów z policją i zadawania pytań przez funkcjonariuszy.

W opiniach badanych dziewcząt i chłopców przesłuchanie przez policję na ogół odbywało się w komisariacie, ale zdarzały się także przesłuchania w szkole lub ośrodku wychowawczym. W czasie wywiadu dziewczęta zazwyczaj twierdziły, że policjanci zachowywali się wobec nich źle, niegrzecznie i krzyczeli na nie, ale dwie respondentki przypominały sobie zdarzenia, kiedy policjanci byli dla nich grzeczni, jakkolwiek dotyczyły one jednak kontaktów z policją związanych z pozostawianiem bez opieki i zachowaniami świadczącymi o demoralizacji. Z wypowiedzi badanych dziewcząt wynikało zatem, że policja traktowała je gorzej, kiedy były podejrzone o popełnienie czynu karalnego, natomiast lepiej w pozostałych przypadkach. Według chłopców policjanci zwykle pytają „gdzie byłeś, z kim byłeś”, „od razu zabierają na 48 godzin” i „tam na komisariacie próbują wmówić”, że nieletni zrobił coś złego.

Policjanci zabierali ich na komisariat z ulicy lub z osiedla. Jak mówili respondenci, policja podjeżdżała i „wrzucała ich” do samochodu. Jeden z chłopców stwierdził, że jego rodzice dowiedzieli się o tym, iż został zatrzymany przez policję, dopiero po sześciu dniach. Większość chłopców zgodziła się, że policjanci w każdej rozmowie „próbują komuś przypisać jakiś czyn, bo chcą mieć to z głowy”. Niektórzy zauważyli jednak, że policjanci zachowywali się inaczej w razie zatrzymania nieletniego, który uciekł z ośrodka: „To wówczas policja nic nie mówi, tylko zawozi do ośrodka”. Jeden respondent uznał, że zachowanie policjantów zależy od ich „humoru”, a nie od sytuacji nieletniego.

Badani chłopcy podawali przykłady wskazujące na to, że policjanci zawozili ich do izby wytrzeźwień bądź stacji pogotowia ratunkowego, jeżeli w czasie zatrzymania byli pijani lub w stanie świadczącym o używaniu narkotyków. Jeden respondent wyraźnie pamiętał, że zawieziono go do komisariatu dopiero po nocy spędzonej w izbie wytrzeźwień, w której był lekarz. Według niego lekarz go zbadał, choć z nim nie rozmawiał. Chłopcy nie przypominali sobie jednak, by policjanci pytali ich o stan zdrowia w czasie zatrzymania, a niektórzy dodali, że takie pytania funkcjonariusze zadawali im dopiero na końcu przesłuchania, kiedy przygotowywali protokół. Po części odmienną opinię wyraziły dziewczęta z zakładu poprawczego. W czasie wywiadu twierdziły, że policjanci nie pytali ich o samopoczucie, natomiast pytali, czy są zdrowe i czy są pod wpływem narkotyków lub alkoholu, ale – jak dodały respondentki – w protokole „pisali, co chcieli”.

Według relacji dziewcząt policjanci przy przesłuchaniu na ogół nie mówili im, o co chodzi, i nie informowali ich o przysługujących im prawach. Jedna z badanych przypominała sobie jednak, że została poinformowana o prawie do odmowy składania wyjaśnień, inna – że policjant powiedział o przysługujących jej prawach, a kolejna – że funkcjonariusz dał jej „kartkę, gdzie były informacje o czynach karalnych”. Żadna z badanych nie wiedziała, że może się komukolwiek poskarżyć na działania policji. Ogólnie rzecz ujmując, badane dziewczęta twierdziły, że informowanie nieletnich o ich prawach „zależy od humoru i nastawienia policjanta”.

Z kolei chłopcy wspominali, że czasami policjanci już w samochodzie policyjnym zadawali im pytania, ale na ogół w czasie zatrzymania tylko spisywali dane i kazali wsiąść do samochodu, a pytania zadawali dopiero na komisariacie. Na podstawie tych wypowiedzi trudno określić jednoznacznie, jakie znaczenie dla postępowania w sprawach nieletnich mają „nieformalne” rozmowy policji z nimi jeszcze przed rozpoczęciem przesłuchania w komisariacie. W komisariacie według badanych chłopców policja nie informuje ich od razu, w jakiej sprawie są zatrzymani: „Na początku tylko pytają, co robiło się ostatnio, ale nie mówią nic o zarzutach”. Respondenci zgodnie twierdzili, że sami się domyślają, o co policji chodzi, i podkreślali, że „policjanci o żadnych prawach nie mówią, mówią tylko o składaniu fałszywych zeznań” i o jego konsekwencjach, „czyli o więzieniu”. Wszyscy chłopcy wiedzieli, że mają prawo milczeć w trakcie przesłuchania, ale podkreślali zgodnie, że ta wiedza nie pochodzi od policjantów, którzy nie informowali ich o tym na po-

czątku przesłuchania. Chłopcy zauważyli natomiast, że policjanci mówili im o prawie do zachowania milczenia tylko przy opiekunach, pedagogu lub psychologu na końcu przesłuchania. Dodawali także, że nie rozumieli procedury przesłuchania, natomiast zdawali sobie sprawę z tego, iż policjanci chcą poprzez zadawane pytania przypisać im odpowiedzialność za jakieś czyny. Na pytanie, czy policjant okazywał im troskę podczas przesłuchania, zareagowali wybuchem śmiechu, uznając za absurdalny pomysł, że policja w jakikolwiek sposób przejmuje się nimi i okazuje im zrozumienie.

Wypowiedzi dziewcząt i chłopców potwierdzały spostrzeżenia badanych policjantów dotyczące braku obrońcy przy pierwszym przesłuchaniu nieletniego przez policję. Chłopcy byli przesłuchiwanymi bez obecności obrońcy i – jak twierdzili – żaden z nich nigdy nie został przez policjanta zapytany, czy chce skorzystać z pomocy adwokata. Spośród ośmiu dziewcząt uczestniczących w wywiadzie grupowym dwóm zdarzyło się być przesłuchiwanymi przez policję w obecności obrońcy z wyboru. Według relacji jednej z tych nieletnich odmówiła ona współpracy z obrońcą z urzędu, czekając na adwokata z wyboru, który przyjechał z jej ojcem, ponieważ „adwokat z urzędu nic nie wie”. Pozostałe sześć z ośmiu dziewcząt po raz pierwszy widziało swojego obrońcę na korytarzu w sądzie, a obecność adwokata zapewne wynikała z tego, że przepisy regulujące postępowanie poprawcze przewidywały obronę obligatoryjną. W świetle wypowiedzi dziewcząt zakres czynności podejmowanych przez obrońców z urzędu w postępowaniu poprawczym był bardzo ograniczony. Respondentki zgodziły się co do tego, że adwokat jest potrzebny wówczas, gdy chodzi o poważne przestępstwa, ale po kontaktach z obrońcami z urzędu doszły do wniosku, że adwokat nie robi nic, czego same nie byłyby w stanie zrobić, mówi bowiem tylko to, „co usłyszał od dziewcząt”.

Z relacji dziewcząt wynikało, że często były przesłuchiwane przez funkcjonariuszy bez osoby dorosłej, ponieważ policja miała zwyczaj wzywać rodziców bądź opiekunów dopiero pod sam koniec przesłuchania, a zadawanie pytań i zastraszanie odbywało się pod ich nieobecność. Jedna z dziewcząt wspominała, że została zabrana w nocy z miejsca zdarzenia jako świadek, a że „nie chciała wówczas nic policji mówić”, czekała dwie godziny na przesłuchanie, stojąc w kacie. Zabroniono jej wówczas pójść do toalety i powiedziano, że dopóki nie opowie o tym, co się stało, to rodzice nie zostaną wezwani. Inna opowiadała, że była przesłuchiwana w szkole bez obecności osoby dorosłej. Podobną opinię wyrazili chłopcy, którzy twierdzili, że opiekun z placówki wychowawczej przychodził na zakończenie przesłuchania w celu podpisania protokołu. Wypowiedzi badanych nieletnich odbiegają od deklaracji policjantów, którzy twierdzili, że przesłuchanie nieletniego zawsze odbywa się w obecności osoby dorosłej. Nie można wykluczyć, że przynajmniej częściowo powodem tych rozbieżności jest fakt, iż nieletni rozumieją „przesłuchanie” znacznie szerzej niż policjanci. Wszystkie dziewczęta w trakcie wywiadu podkreślały, że w komisariacie zawsze czekały na obecność rodzica lub opiekuna, ponieważ chciały

poczuć się bezpiecznie: „Przy rodzicach policja zachowuje się inaczej, lepiej, bardziej po ludzku”.

Siedem spośród ośmiu respondentek stwierdziło, że nie miało możliwości przeczytania protokołu przesłuchania, natomiast zdarzało się, że to policjant odczytywał jego treść. Z kolei chłopcy powiedzieli, że czytali protokoły przesłuchania, ale było w nich jedynie napisane, że odmówili składania wyjaśnień. Wszyscy chłopcy utrzymywali, że do niczego nie przyznali się policji, ale na takie stanowisko mogła wpłynąć ich obawa o utratę prestiżu w grupie, w sytuacji gdyby potwierdzili współpracę z policją. Ani dziewczęta, ani chłopcy nie wiedzieli, czy osoby dorosłe, które przyszły do komisariatu, rzeczywiście zapoznały się z protokołem.

Większość badanych nieletnich krytycznie wypowiadała się o okolicznościach towarzyszących przesłuchaniu przez policję. Wskazywali na to, że czekali na przesłuchanie w komisariacie po kilka godzin. Jeden z chłopców zauważył, że przez godzinę czekał na przesłuchanie przykuty do kaloryfera, a inny stwierdził, że zdarzyło mu się czekać w kajdankach przykutemu do kaloryfera przez pięć godzin. Kolejny chłopiec opisał wielokrotne przesłuchiwanie go przez pięć dni. Według jego relacji policjanci zaczęli przesłuchanie rano i po kilku godzinach zawozili go do policyjnej izby dziecka, by następnego ranka przywieźć go z powrotem. Czas trwania przesłuchania w opinii badanych był zróżnicowany: jedni pamiętali przesłuchania 4- lub 5-godzinne, a nawet 11-godzinne, a inni mówili o przesłuchaniach 15-minutowych. Najczęściej respondenci czekali na przesłuchanie, siedząc na krześle między biurkami, w tym samym pokoju, w którym pracowali policjanci. Jedna z respondentek wspomniała, że w czasie oczekiwania na przesłuchanie i w jego trakcie w godzinach od 8 do 14 nie mogła się niczego napić. Dla dziewcząt oczekujących na przesłuchanie poważnym problemem była obawa, że zostaną poddane kontroli osobistej przez policjantów mężczyzn, ponieważ – jak przyznały – nie wiedziały, że taka kontrola powinna być dokonana przez osobę tej samej płci. Kolejna respondentka wskazała na silne poczucie dyskomfortu, w sytuacji gdy nie miała dostępu do artykułów higienicznych (podpasek), mimo że o nie prosiła.

Badani chłopcy przejawiali bardzo wyraźnie negatywną postawę wobec policji, choć na podstawie przeprowadzonych badań trudno powiedzieć, na ile wynikała ona z ich osobistych doświadczeń w kontaktach z policją, a na ile była uwarunkowana socjalizacją w rodzinie i w grupie rówieśniczej, w tym także w grupie wychowanków instytucji opiekuńczych i resocjalizacyjnych. Ich zdaniem należałoby wprowadzić rejestrowanie przesłuchań prowadzonych przez policję za pomocą urządzeń zapisujących obraz i dźwięk, aby zwiększyć poczucie bezpieczeństwa nieletnich i ograniczyć nadużycia funkcjonariuszy. Zupełnie inaczej badani chłopcy wspominali „przesłuchanie” (wysłuchanie) przez sąd: „Jest tam spokojne postępowanie, zawsze jest opiekun, a sędzia normalnie z nami rozmawia”. Na potrzebę nagrywania przebiegu przesłuchania nieletniego przez policję wskazywały także badane dziewczęta. Ponadto zwróciły one uwagę na potrzebę edukacji uczniów w szkołach na temat praw, jakie przysługują osobom zatrzymanym i przesłuchiwa-

nym przez policję. Wszyscy badani nieletni duże znaczenie przypisywali obecności rodzica lub opiekuna jako gwaranta ich bezpieczeństwa w czasie przesłuchania przez policję.

4.3. Przesłuchanie nieletniego przez policję w opinii adwokata

Wyniki wywiadu przeprowadzonego z adwokatem, który miał doświadczenie w udzielaniu pomocy prawnej nieletnim przesłuchiwanym przez policję w ramach czynności niecierpiących zwłoki, potwierdzają opinie funkcjonariuszy na temat tego, że w praktyce obrońcę z wyboru ustanawiali dla nieletniego jego rodzice, a nie sami nieletni. Jeśli chodzi o przypadki obrony obligatoryjnej, to zdaniem respondenta procedura ustanowienia obrońcy z urzędu dla nieletniego, który nie miał obrońcy z wyboru, uruchamiana była nie przez policję, a przez sąd. Miało to miejsce w sprawach poważniejszych, które policja szybko przekazywała sądowi, ponieważ zachodziła potrzeba czasowego pozbawienia nieletniego wolności, np. przez umieszczenie go w schronisku dla nieletnich.

W swojej praktyce badany spotkał się z wypadkami przesłuchania nieletniego przez policję zaraz po zatrzymaniu oraz wypadkami, w których nieletni był wzywany do stawienia się w komisariacie w celu przesłuchania. Zwykle zależało to od charakteru zdarzenia. Jeżeli zarzucano nieletniemu np. rozbój i użyte zostało jakieś niebezpieczne narzędzie, to zwykle wszystko działo się szybko. Natomiast jeżeli nieletniemu zarzucano nawet wiele czynów, które miały charakter kradzieży czy groźb, to wtedy zazwyczaj był on wzywany. Przesłuchanie nieletniego natychmiast po zatrzymaniu niczym się nie różniło od przesłuchania nieletniego wezwanego w tym celu.

W sprawach, w których respondent brał udział, nieletni przesłuchiwany był w ciągu dnia przez jednego policjanta. Zdarzało się, że w tej samej sprawie nieletni był przesłuchiwany przez policję dwu-, a nawet trzykrotnie, ale najczęściej w ciągu tego samego dnia. Wielokrotne przesłuchania nieletniego zdarzały się np. wtedy, kiedy powiedział on coś, co trzeba było skonfrontować z pokrzywdzonym, a potem należało ponownie przesłuchać nieletniego, ponieważ ujawniły się nowe okoliczności. Z doświadczeń respondenta wynikało, że rodzice lub opiekun byli zawsze obecni przy przesłuchaniu nieletniego, przy czym – jak zauważył – brał on udział w sprawach, w których to rodzice ustanawiali obrońcę. Nie zawsze ten ostatni miał możliwość rozmowy z nieletnim na osobności przed rozpoczęciem przesłuchania przez policję; jedni policjanci wyrażali na to zgodę, a inni nie. Przesłuchiwany nieletni informowany był o przysługujących mu prawach przez policjanta, który odczytywał tekst pouczenia. Raczej nikt nie sprawdzał, czy nieletni zrozumiał to pouczenie, ale respondent nie pamiętał ze swojej praktyki takiego przypadku, w którym nieletni nie byłby zdolny do rozumienia swoich praw.

Zdaniem rozmówcy obecność obrońcy na komisariacie dawała nieletniemu poczucie bezpieczeństwa. Z jego doświadczeń wynikało, że nieletni boją się tego, iż

w komisariatach bije się dzieci, i dlatego zdarzało się, że nawet małoletni świadkowie chcieli, aby adwokat uczestniczył w przesłuchaniu ich w charakterze świadka. Rola obrońcy w sprawach nieletnich podejrzanych w opinii badanego jest dokładnie taka sama, jak w sprawach dorosłych, tj. informował on nieletniego o tym, co można i co byłoby najlepiej zrobić, ale ostatecznie to nieletni podejmował decyzję. Jeżeli jednak w przypadku dorosłych podejrzanych – jak stwierdził respondent – lepiej jest, przynajmniej na początku, zaniechać prezentacji własnych wersji, to w sprawach nieletnich jakaś prezentacja własnej wersji jest pożądana, ponieważ dla sądu rodzinnego korzystanie z prawa do odmowy składania wyjaśnień „było kompletnie niezrozumiałe, nie mieściło się w standardach”.

Ogólnie rzecz biorąc, rozmówca nie napotkał specjalnych trudności przy udzielaniu pomocy prawnej przesłuchiwanym nieletnim i nie miał większych zastrzeżeń do przesłuchania nieletniego przez policję, natomiast wskazywał na praktyki dyskryminujące nieletnich w trakcie postępowania przed sądem rodzinnym. Jego zdaniem nieletni traktowani byli gorzej niż dorośli podejrzani, a realizacja prawa do obrony była w sprawach nieletnich znacznie trudniejsza niż w sprawach karnych dorosłych. Wśród przejawów gorszego traktowania nieletnich przez sąd rodzinny badany wymienił: nieprzestrzeganie reguł procesowych zakazujących zadawania pytań sugerujących odpowiedź; traktowanie odmowy składania wyjaśnień przez nieletniego jako czegoś „bardzo dziwnego”; elastyczne podejście do protokolowania zeznań; wyznaczanie terminów rozpraw przez sąd rodzinny raz na dwa lub trzy miesiące, nawet jeżeli nieletni był pozbawiony wolności w schronisku dla nieletnich; rzadko spotykane w tym sądzie przestrzeganie jakiegokolwiek procedury. W opinii respondenta obecne zróżnicowanie na postępowanie w sprawach nieletnich i postępowanie karne w sprawach dorosłych powoduje dyskryminację nieletnich, ponieważ ich prawa nie są realizowane w takim stopniu, jak w przypadku dorosłych. Postępowanie karne w sprawach dorosłych, w którym przestrzega się wszystkich reguł formalnych, uważa on za uczciwsze niż postępowanie w sprawach nieletnich. Stosowanie do postępowania w sprawach nieletnich Kodeksu postępowania karnego byłoby według niego korzystniejsze dla nieletnich z punktu widzenia ochrony ich praw.

5. Podsumowanie

Zaprezentowane wyniki badań empirycznych należy potraktować jako rezultaty pilotażu realizowanego w małych grupach badawczych. Zgromadzony materiał badawczy nie może stanowić podstawy do formułowania uogólnionych wniosków. Jest on jednak zbieżny z wynikami innych badań dotyczących ochrony praw nieletnich przesłuchiwanym przez policję. Interpretowany w powiązaniu z wynikami wcześniejszych badań wskazuje na poważne problemy dotyczące zapewnienia nieletnim realnej możliwości korzystania z praw i gwarancji procesowych, jakie

przysługują im w świetle przepisów krajowych i dokumentów międzynarodowych. Inaczej niż wydawał się zakładać ustawodawca w 1982 r., większość nieletnich podejrzanych o popełnienie czynu karalnego przesłuchiwana jest przez policję w ramach czynności niecierpiących zwłoki przed przekazaniem sprawy sądowi rodzinnemu. Pobieżne uregulowanie czynności policji przez zawarte w u.p.n. odesłanie do odpowiedniego stosowania przepisów Kodeksu postępowania karnego jest dalece niewystarczające w opinii policjantów i nieletnich.

Z punktu widzenia funkcjonariuszy niejasny status prawny nieletniego na tym etapie postępowania jest źródłem niepewności w działaniach policji i biurokratyzowania jej pracy. Z kolei badani nieletni informację o prawach osób zatrzymanych i przesłuchiowanych przez policję czerpali głównie z opowieści rówieśników. Relacje większości z nich wskazują na to, że brakowało im zarówno jasnego i czytelnego przekazywania przez policjantów informacji o przysługujących im prawach, jak i przestrzegania tych ostatnich. Wydaje się, że przesłuchanie przez policję jest trudną sytuacją także dla nieletnich, którzy wielokrotnie wchodzili w konflikt z prawem. U tej grupy nieletnich na ogół występuje wiele niekorzystnych czynników osobowościowych i środowiskowych. Wychowanie w dysfunkcyjnej rodzinie, zaniedbania środowiskowe, opóźnienie szkolne i zaburzenia zachowania przyczyniają się do tego, że zrozumienie ustnego i pisemnego pouczenia o prawach, które przekazywane jest w sformalizowanym języku zawierającym terminy prawnicze, jest dla nich trudne, jeżeli w ogóle możliwe. W opinii funkcjonariuszy ci nieletni, którzy są zatrzymani i przesłuchiwani po raz kolejny, wiedzą, jak mają się zachować, i potrafią przewidzieć konsekwencje określonego zachowania. Wywiady grupowe przeprowadzone z nieletnimi sugerują jednak, że w kontaktach z policją czują się oni bezradni, a to z kolei powoduje utrwalanie wrogości wobec funkcjonariuszy. Praktyka przesłuchiwania nieletnich przez policję, oceniana z perspektywy standardów wymiaru sprawiedliwości przyjaznego dzieciom, pozostawia zatem wiele do życzenia.

Przeprowadzone badania wskazują także na inny problem, najwyraźniej sygnalizowany przez adwokata, a dotyczący możliwości zapewnienia nieletnim rzetelnego procesu w ramach postępowania opartego na procedurze cywilnej. Celem nowelizacji Ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich w 2013 r., jak wynika z uzasadnienia projektu ustawy nowelizującej, było dokonanie niezbędnych zmian. Miały one polegać na dostosowaniu obowiązującego prawa nieletnich do orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, a w konsekwencji – do standardów międzynarodowych, „służących upodmiotowieniu nieletniego i podwyższeniu gwarancji procesowych zarówno na etapie postępowania rozpoznawczego, jak i postępowania wykonawczego”⁵⁴. Tak nakreślone cele ustawy nowelizującej pomijały kwestie „upodmiotowienia nieletniego i pod-

⁵⁴ *Uzasadnienie do projektu ustawy – o zmianie ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich oraz ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych z projektami aktów wykonawczych*, druk 1130, luty 2013, <http://orka.sejm.gov.pl> [dostęp: 27.06.2015].

wyższenia gwarancji procesowych” na etapie poprzedzającym postępowanie rozpoznawcze, choć często to właśnie ten etap ma decydujące znaczenie dla dalszego przebiegu postępowania.

Przywołana w uzasadnieniu projektu ustawy nowelizującej u.p.n. potrzeba dostosowania prawa nieletnich do orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka była wynikiem wyroku wydanego w sprawie *Adamkiewicz przeciwko Polsce*. Trybunał odrzucił w nim stanowisko polskich władz argumentujących, że w odróżnieniu od postępowania karnego prowadzonego w sprawach dorosłych postępowanie w sprawach nieletnich jest postępowaniem *sui generis*, nie zaś karnym i z tego powodu nie obowiązują w nim gwarancje procesowe wymagane w sprawach karnych⁵⁵. Zmiany wprowadzone do postępowania z nieletnimi na mocy ustawy nowelizującej z 2013 r. budzą jednak wątpliwości, czy w istocie ustawodawca dokonał implementacji tego wyroku. W ostatnim czasie zapadł kolejny wyrok Trybunału w sprawie przeciwko Polsce, dotyczący stosowania umieszczenia nieletniego w schronisku dla nieletnich z naruszeniem przepisów Europejskiej Konwencji Praw Człowieka⁵⁶. Wyroki Europejskiego Trybunału Praw Człowieka i wyniki badań empirycznych dotyczących ochrony praw nieletnich w polskim systemie postępowania z nimi nie pozostawiają wątpliwości co do tego, że obecne uregulowania prawne w tym zakresie wymagają pogłębionej dyskusji i interwencji ustawodawcy.

⁵⁵ Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie *Adamkiewicz przeciwko Polsce*, 2 marca 2010, skarga nr 54729/00, w tłumaczeniu na jęz. polski na stronie: ms.gov.pl/pl/orzeczenia-etpcz [dostęp: 27.06.2015].

⁵⁶ Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie *Grabowski przeciwko Polsce*, 30 czerwca 2015, skarga nr 57722/12, w tłumaczeniu na jęz. polski na stronie: ms.gov.pl/pl/orzeczenia-etpcz [dostęp: 28.01.2016].

Witold Klaus, Dagmara Woźniakowska-Fajst ■

PRZESTĘPSTWO NIELEGALNEGO PRZEKROCZENIA GRANICY W UJĘCIU HISTORYCZNYM, TEORETYCZNYM I PRAKTYCZNYM

Wprowadzenie

Problematyka przestępstwa nielegalnego przekroczenia granicy w polskiej literaturze jest nieco zaniedbana. Gdy podjęliśmy niewielkie badania jakościowe, dotyczące charakteru rejestrowanej przez Straż Graniczną przestępczości Wietnamczyków i Chińczyków w Polsce, okazało się, że większość czynów, których opisy czytaliśmy w aktach, polegała właśnie na nielegalnym przekroczeniu granicy. Dążąc do pogłębienia tematu, napotkaliśmy na problemy w znalezieniu satysfakcjonującej liczby źródeł, a komentarze do przepisu oraz nieliczne opracowania teoretyczne pozostawiały pewien niedosyt. Co więcej, jako kryminologowie zadawaliśmy sobie pytania, których w swoich rozważaniach nie zadają na ogół specjaliści od prawa karnego: dlaczego ten czyn w ogóle jest penalizowany? Od kiedy prawo karne służy jako instrument ochrony granicy? Jaki jest cel tego przepisu: czy chodzi o utrudnienie wjazdu na terytorium RP czy też wjazdu z niego? Jak przepis jest stosowany obecnie w praktyce? Czy jego konstrukcja i praktyka stosowania mogą być uznane za racjonalną politykę karną? Z tymi pytaniami oraz niektórymi problemami teoretycznymi mierzymy się w niniejszym artykule.

1. Historia penalizacji nielegalnego przekroczenia granicy

W okresie I Rzeczypospolitej dostęp do jej terytorium był w zasadzie otwarty. Dowodem na to może być odpowiedź króla dla sejmiku wileńskiego z 1561 r., w której wprost stwierdza on, że każdemu cudzoziemcowi wolno na terytorium Polski wjechać i z niego wyjechać. Ewentualne wyjątki w tym zakresie były ustanawiane indy-

widualnie i dotyczyły albo konkretnych osób, albo pewnych niewielkich grup (np. w 1542 r. zabroniono wjazdu czeskim Żydom, a w 1624 r. – Serbom i Wołochom). Ruch graniczny był bardziej kontrolowany jedynie w okresach bezkrólewia, kiedy to bez zgody wojewody krakowskiego cudzoziemcy nie byli wpuszczani na terytorium Polski ani z niego wypuszczani¹.

W szerszym zakresie problematyka kontroli wjazdu na i wyjazdu z terytorium kraju zaczęła być obecna po wprowadzeniu idei granicy jako konkretnej linii rozdzielającej terytoria dwóch państw, zatem na przełomie XVIII i XIX w.² Najstarsze regulacje dotyczące zagadnień związanych z przekraczaniem granicy obowiązujące na ziemiach polskich można znaleźć w Kodeksie kar głównych i poprawczych z 1847 r. (wcześniejszy Kodeks Karzący Królestwa Polskiego nie odnosił się w ogóle do tej tematyki). Zawierał on dwie grupy przepisów. Pierwsza dotyczyła karalności opuszczenia bez zezwolenia kraju przez obywateli Cesarstwa Rosyjskiego, przede wszystkim pozostania poza granicami dłużej, niż było to prawem dozwolone (art. 341), oraz odmowy powrotu do kraju na wezwanie władz (art. 340). Penalizowane było także namawianie innych osób do wyjazdu z terenów Cesarstwa (art. 342) oraz przyjęcie obywatelstwa innego państwa (art. 339). Karze podlegały również czyny polegające na podrobieniu lub przerobieniu paszportów albo innych dokumentów uprawniających do przekroczenia granicy (art. 650–651), posługiwanie się nie swoim dokumentem w celu przekroczenia granicy (art. 653) i przewożenie innej osoby przez granicę na paszporcie osoby trzeciej (art. 652) oraz wydawanie takich dokumentów osobom nieuprawnionym (art. 654–656). Kontynuacją tych regulacji było wprowadzenie kary za brak meldunku, podanie fałszywego nazwiska w księgach meldunkowych oraz niepoinformowanie przedstawicieli władz przez gospodarzy domów o wprowadzeniu lub wyprowadzeniu się nowej osoby (art. 658–660)³. Przepisy te były zatem przede wszystkim skoncentrowane na kontroli swoich obywateli i uniemożliwieniu im swobodnego opuszczenia terytorium państwa, nie zaś na ochronie terytorium przed osobami przyjeżdżającymi.

Jeśli chodzi o pozostałe zabory, to austriacka ustawa karna z 1852 r.⁴ w niewielkim stopniu zajmowała się przestępstwami związanymi z przekraczaniem granicy. Karze podlegało podrobienie każdego publicznego dokumentu, zatem także paszportu (§ 199 lit. d), oraz usuwanie lub przesuwanie znaków granicznych (§ 199 lit. e). Ustawa karna wprowadzała także regulację polegającą na karze w postaci wydalenia z terytorium cesarstwa cudzoziemca, który popełnił na jego terenie prze-

¹ P. Dąbrowski, *Cudzoziemiec niepożądany w polskim prawie o cudzoziemcach*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2011, s. 54–55.

² M. Jachimowicz, *Nowe zasady odpowiedzialności za nielegalne przekroczenie granicy RP*, „Prokuratura i Prawo” 2006, nr 5, s. 49.

³ *Kodex kar głównych i poprawczych*, Warszawa 1847.

⁴ *Ustawa karna z dnia 27 maja 1852 r. I. 117 dpp.: z uwzględnieniem wszelkich zmieniających ją ustaw austriackich i polskich wraz z ustawą o umorzeniu sąsędzenia, ust. o przedterminowym zwolnieniu, ust. o warunkowym zawieszeniu kary i najważniejszych ustawami dodatkowymi*, Lwów 1929.

stępstwo (§ 25 i 249). Późniejszy powrót takiej osoby był uważany za przekroczenie i podlegał karze aresztu (§ 323). Na terytorium zaboru pruskiego nielegalne z kolei było podrabianie jakichkolwiek dokumentów urzędowych i posługiwanie się nimi (§ 267 i 270 niemieckiej ustawy karnej z 1871 r.⁵), jak również używanie nie swojego paszportu (§ 363). Penalizowano także czyn polegający na nakłanianiu obywateli polskich do opuszczenia kraju za pomocą rozpowszechniania nieprawdziwych i wprowadzających w błąd informacji, mających przekonać do korzyści wynikających z takowego wyjazdu (§ 144). Nowością w owym kodeksie było wprowadzenie obrony samej granicy i penalizacja przestawiania znaków granicznych czy ich zacierania (§ 274 ust. 2). Podobne uregulowania odnośnie do zmiany linii granicznej obowiązywały w terytorium zaboru rosyjskiego⁶ (art. 117 pkt 2 oraz 549 pkt 2 kodeksu karnego z 1903 r.). W przepisach karnych dla tej części państwa także nie wyodrębniono fałszowania paszportu jako odrębnego czynu – penalizowane było podrabianie lub przerabianie jakichkolwiek dokumentów (art. 440–442), a także posługiwanie się nimi (art. 448 i 273). Jako nowy typ przestępstwa wprowadzono natomiast wyjazd obywatela za granicę bez dokumentu do tego uprawniającego (art. 271), jak również samowolny powrót na teren Polski cudzoziemca, który został uprzednio wydany (art. 177, zd. ostatnie).

Powyższe regulacje obowiązywały na terenach byłych zaborów także po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, zanim doszło do unifikacji ustawodawstwa. Dodano jednak do nich bardzo szybko nowe regulacje dotyczące ruchu granicznego. Z uwagi na skomplikowany podział terytorialny tej części Europy i np. nieadekwatny do niego rozkład linii kolejowych szybko wprowadzono wyjątek od zasady posługiwania się paszportem w celu przekroczenia granicy. W 1920 r. Rada Ministrów wydała rozporządzenie⁷, które przewidywało konieczność posiadania przez cudzoziemców paszportu wraz z odpowiednią polską wizą wjazdową uprawniającą do przekroczenia granicy polsko-niemieckiej (art. 24–25). Wyjątkiem był jednak przejazd tranzytem koleją na linii Kwidzyn–Czersk–Chojnice, łączącej Prusy Wschodnie z pozostałą częścią Niemiec – na tej trasie od pasażerów nieopuszczających pociągu nie wymagano paszportów ani innych dokumentów uprawniających do przejazdu, jakkolwiek był on nadzorowany przez polskie wojsko (art. 12).

⁵ Przepisy ustawy karnej dla byłej dzielnicy pruskiej zawarte zostały w publikacji Departamentu Sprawiedliwości Ministerstwa byłej Dzielnicy Pruskiej, *Ustawa Karne. Wydanie drugie z uwzględnieniem ustawodawstwa polskiego*, Poznań 1921.

⁶ Na terenach tych obowiązywał rosyjski Kodeks karny z 1903 r. z odpowiednimi zmianami wprowadzonymi przez Przepisy przechodnie do kodeksu karnego (Dz.Urz. z dnia 7 sierpnia 1917 r., poz. 6), Dekret w przedmiocie niektórych zmian w Kodeksie Karnym i Ustawie Postępowania Karnego (Dz.Pr. z dnia 9 grudnia 1918 r., poz. 57) i Dekret w przedmiocie przywrócenia mocy obowiązującej części czwartej Kodeksu Karnego z r. 1903 (Dz.Pr. z dnia 2 stycznia 1919 r., poz. 81).

⁷ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 9 kwietnia 1920 r. w przedmiocie tymczasowego uregulowania ruchu tranzytowego i sąsiedzkiego między Polską a Niemcami (Dz.U. z 1920 r., Nr 30, poz. 176).

Karalność czynu polegającego na świadomym przekroczeniu granicy bez dokumentów, w miejscu do tego nieprzeznaczonym lub mimo zamknięcia ruchu granicznego została do polskiego ustawodawstwa wprowadzona po raz pierwszy w 1926 r.⁸ Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 sierpnia 1926 r. o cudzoziemcach⁹ w art. 16 pkt 3 tego aktu. Przepis ten został następnie uchylony i przeniesiony w praktycznie niezmienionym brzmieniu do art. 22 pkt 1 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 r. o granicach Państwa¹⁰. Karze podlegały także czyny mające na celu wprowadzenie w błąd osoby dokonującej kontroli ruchu granicznego, takie jak przerabianie lub podrabianie dokumentów (czy stempli) uprawniających do przekroczenia granicy bądź posługiwanie się nimi czy przekazywanie ich innym osobom (art. 22 pkt 2–5 rozporządzenia o granicach Państwa oraz w niezwykle zbliżonym brzmieniu art. 16 pkt 1, 2 i 4 rozporządzenia o cudzoziemcach). Penalizowane było poza tym uchylanie się cudzoziemca przed wydaleniem z Polski lub samowolny jego powrót na terytorium RP po uprzednim wydaleniu (art. 16 pkt 5 rozporządzenia o cudzoziemcach), jak również zaniedbanie współdziałania w dopełnieniu przez cudzoziemca obowiązku meldunkowego czy rejestracyjnego na terenie kraju (art. 17, zd. 2 rozporządzenia o cudzoziemcach). Zgodnie z art. 23 rozporządzenia o granicach Państwa cudzoziemiec skazany za którekolwiek z przestępstw wymienionych w tym akcie prawnym mógł być po ukaraniu wydany z terytorium Polski¹¹. Karze za wszystkie powyższe czyny podlegali także podżegacze i pomocnicy. Zabronione było też niszczenie lub naruszanie w inny sposób znaków granicznych (art. 19 rozporządzenia o granicach Państwa).

W okresie PRL-u granica znajdowała się pod szczególną ochroną. Już w 1948 r.¹² dokonano zmiany rozporządzenia Prezydenta RP z 1927 r. odnośnie do wysokości kary za przestępstwo nielegalnego przekroczenia granicy w typie podstawowym – górną granicę jej wymiaru podniesiono z jednego roku pozbawienia wolności do lat

⁸ Marcin Jachimowicz błędnie podaje, że przestępstwo to zostało wprowadzone dopiero w kodeksie karnym z 1969 r. Dopiero wówczas weszło ono w skład przepisów kodeksowych, ale penalizacja tego czynu po raz pierwszy nastąpiła już w 1926 r. – por. M. Jachimowicz, *Nowe zasady odpowiedzialności...*, *op. cit.*, s. 50.

⁹ Dz.U. Nr 83, poz. 465.

¹⁰ Dz.U. z 1927 r., Nr 117, poz. 996. Przepis art. 22 został następnie zmieniony ustawą z dnia 9 lipca 1936 r. w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 r. o granicach Państwa (Dz.U. Nr 55, poz. 397). Zmiana ta polegała na jego uchyleniu i przeniesieniu części tego przepisu do nowo brzmiącego art. 19, który został poświęcony wyłącznie penalizacji przestępstwa nielegalnego przekroczenia granicy.

¹¹ Przepis ten został uchylony w 1936 r. zmianą rozporządzenia (Dz.U. Nr 55, poz. 397). Podstawą do wydalenia były jednak inne obowiązujące wówczas przepisy, choćby art. 10 rozporządzenia o cudzoziemcach, pozwalający wydrzeć osobę, której pobyt jest dla państwa uciążliwy, zwłaszcza ze względu na bezpieczeństwo lub porządek publiczny.

¹² Dekretem Prezydenta z dnia 15 września 1948 r. o zmianie Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 r. o granicach Państwa (Dz.U., Nr 47, poz. 348).

trzech. Następnie w 1956 r. art. 30 dekretu Rady Państwa¹³ podwyższył ją do lat pięciu. W przypadku mniejszej wagi mogła zostać orzeczona kara aresztu do roku lub grzywny do 5000 złotych. W kodeksie karnym z 1969 r.¹⁴ nielegalne przekroczenie granicy zostało ujęte w art. 288. Uregulowanie to powtarzało w zasadzie redakcję przepisu dekretu z 1956 roku.

Konstrukcję przestępstwa nielegalnego przekroczenia granicy rozbudowano w kodeksie karnym (k.k.) z 1997 r.¹⁵ Został zachowany (w art. 264 § 1) typ podstawowy polegający na przekroczeniu granicy RP wbrew przepisom – zatem w miejscu do tego nieprzeznaczonym lub bez odpowiednich dokumentów uprawniających do wjazdu na czy wyjazdu z terytorium Polski. Ograniczono jednak znacznie karalność za ten czyn, wprowadzając możliwość wymierzenia grzywny, kary ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności do lat dwóch. Ponadto wprowadzono (w § 2 art. 264) typ kwalifikowany polegający na przekroczeniu granicy z użyciem przemocy, groźby, podstępem albo przy współdziałaniu z innymi osobami. Dodano również nowy czyn w postaci organizowania innym osobom przekraczania granicy Polski bez zezwolenia (art. 264 § 3 k.k.).

Kolejna ważna zmiana została wprowadzona w 2005 r.¹⁶ Dokonano wówczas kontrapencjonalizacji podstawowego typu nielegalnego przekroczenia granicy, który z przestępstwa stał się wykroczeniem (wprowadzonym w nowo utworzonym art. 49a kodeksu wykroczeń¹⁷). Jako uzasadnienie nowelizacji tych przepisów podawano dwie przyczyny. Przede wszystkim była ona wynikiem wejścia Polski do Unii Europejskiej i związanego z tym faktem dążenia do ujednolicenia ustawodawstw różnych państw członkowskich. Ponieważ w sąsiadujących z Polską państwach Wspólnoty (Niemczech, Czechach i Słowacji) nielegalne przekroczenie granicy uznawano za wykroczenie, postanowiono zmiany takiej dokonać i w Polsce. Dodatkowym wskazanym przez ustawodawcę powodem nowelizacji była chęć racjonalizacji ścigania tego przestępstwa. Wskazano, że jedynie niecała jedna trzecia zidentyfikowanych przez służby porządku publicznego czynów tego rodzaju kończyła się wniesieniem do sądu aktu oskarżenia, a orzekanie bezwzględne pozbawienia wolności za ich popełnienie było zupełną rzadkością, występującą w niewiele ponad 1,5% przypadków¹⁸. Wynikało to z faktu, że do ich popełnienia dochodziło nierzadko nieświadomie, np. przy okazji zbierania runa leśnego lub w związku z zejściem ze szlaku turystycznego w górach. Zatem, choć formalnie przepis ten był

¹³ Dekret Rady Państwa z dnia 23 marca 1956 r. o ochronie granic państwowych (Dz.U. z 1956 r., Nr 9, poz. 51 z późn. zm.).

¹⁴ Dz.U. z 1969 r., Nr 13, poz. 94 z późn. zm.

¹⁵ Dz.U. z 1997 r., Nr 88, poz. 553 z późn. zm.

¹⁶ Ustawą z dnia 22 kwietnia 2005 r. o zmianie ustawy o Straży Granicznej oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. z 2005 r., Nr 90, poz. 757. Przepisy te weszły w życie z dniem 24 sierpnia 2005 r.

¹⁷ Dz.U. z 1971 r., Nr 12, poz. 114 z późn. zm.

¹⁸ Zob. *Uzasadnienie do ustawy o zmianie ustawy o Straży Granicznej oraz niektórych innych ustaw*, druk sejmowy 3348 (Sejm IV kadencji), s. 20–21.

naruszany (choć bez zamiaru sprawców), trudno było mówić o stwarzaniu w ten sposób zagrożenia dla bezpieczeństwa państwa¹⁹.

2. Nielegalne przekroczenie granicy – skala zjawiska

Nielegalne przekroczenie granicy umieszczone jest w rozdziale XXXII kodeksu karnego w grupie przestępstw przeciwko porządkowi publicznemu. Umieszczenie to wskazuje na przedmiot podlegający ochronie prawnokarnej. W literaturze różnie definiowane jest jednak dobro prawne chronione wprowadzeniem tego przepisu. Komentatorzy podają, że są nim:

- granica państwa (czy raczej jej ochrona) zagrożona nielegalnym przekroczeniem²⁰;
- nienaruszalność granicy państwowej i suwerenność państwa²¹;
- porządek i bezpieczeństwo związane z ruchem granicznym²²;
- porządek prawny w zakresie reglamentacji prawa przekraczania granicy²³;
- bezpieczeństwo państwa²⁴.

W przekonaniu autorów niniejszego artykułu przedmiotem ochrony stojącym za penalizacją czynu nielegalnego przekraczania granicy jest bezpieczeństwo państwa, gwarantowane przez odpowiedni nadzór nad tym, kto jest wpuszczany na terytorium RP, a także (choć w mniejszym zakresie) kto je opuszcza. Ochronie podlega ponadto porządek publiczny poprzez określenie dozwolonych miejsc przekraczania granic kraju i karanie (obecnie w formie prawnoadministracyjnej) osób, które nie podporządkowują się tym wytycznym.

Jeśli spojrzymy jednak bardziej historycznie na przestępstwo nielegalnego przekroczenia granicy, to wydaje się, że w czasie rządów autorytarnych – czy to za czasów Cesarstwa Rosyjskiego, czy w PRL-u – celem tych regulacji była raczej kontrola własnych obywateli i niedopuszczenie do opuszczania przez nich terytorium kraju niż obrona przed napływem osób z zewnątrz. Dane statystyczne z okresu Polski Ludowej dotyczące przekroczeń granicy morskiej pokazują, że większość sprawców

¹⁹ M. Bojarski, *Przestępstwa przeciwko porządkowi publicznemu*, w: L. Gardocki (red.), *System Prawa Karnego*, t. 8: *Przestępstwa przeciwko państwu i dobrom zbiorowym*, Wydawnictwo C.H. Beck, Instytut Nauk Prawnych PAN, Warszawa 2013, s. 796.

²⁰ K. Wiak, *Komentarz do art. 264*, w: A. Grześkowiak, K. Wiak (red.), *Kodeks karny. Komentarz* (wyd. 3), Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2015, nb 1.

²¹ A. Michalska-Warias, *Komentarz do art. 264*, w: M. Królikowski, R. Zawłocki (red.), *Kodeks karny. Część szczególna*, t. 2: *Komentarz do artykułów 222–316*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2013, nb. 10.

²² M. Bojarski, *op. cit.*, s. 796.

²³ E. Pływaczewski, A. Sakowicz, *Komentarz do art. 264*, w: A. Wąsek, R. Zawłocki (red.), *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz do artykułów 222–316*, t. 2 (wyd. 4), Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2010, nb. 7.

²⁴ A. Herzog, *Komentarz do art. 264*, w: R. Stefański (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2015, nb. 1.

tych czynów stanowiły osoby chcące wyjechać z naszego kraju. Byli to zarówno Polacy, jak i obywatele innych państw socjalistycznych (w 1964 r. ci ostatni stanowili ponad połowę sprawców, a w 1968 r. ponad 37%). Z biegiem lat rósł odsetek obywateli polskich wśród sprawców (choć obniżały się liczby bezwzględne osób uciekających i złapanych przez służby publiczne). Na terytorium Polski nielegalnie wjeżdżali przede wszystkim obywatele sąsiedniej Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Można więc przypuszczać, że duża część z nich przekroczyła granicę morską nieświadomie. Zatrzymani Polacy jako powody ucieczki podawali przede wszystkim motyw rodzinny (dołączenie do rodziny przebywającej za granicą) oraz chęć poprawy warunków bytowych. Nie dziwi brak powoływania się na motyw polityczny w trakcie czynności procesowych, prawdopodobnie wiązałoby się to bowiem z zagrożeniem znacznie surowszą karą za popełnienie tego czynu. A i tak przestępstwo to było niezwykle surowo karane. W latach 1970–1975 wobec ponad 94% sprawców w województwie szczecińskim zastosowano areszt tymczasowy, a wszyscy zostali skazani na bezwzględne kary pozbawienia wolności, w tym wobec 11% przekraczały one dwa lata²⁵.

Tabela 1. Liczba osób zatrzymanych przez Straż Graniczną w związku z przekroczeniem granicy wbrew przepisom w latach 2003–2013²⁶

Rok	Ogółem zatrzymanych	W tym obywateli RP	Odsetek	W tym cudzoziemców	Odsetek
2003	5662	2070	36,56	3592	63,44
2004	5762	1290	22,39	4472	77,61
2005	4526	928	20,50	3598	79,50
2006	4000	869	21,73	3131	78,28
2007	3222	663	20,58	2559	79,42
2008	5797	223	3,85	5574	96,15
2009	3581	116	3,24	3465	96,76
2010	2349	161	6,85	2188	93,15
2011	2502	189	7,55	2313	92,45
2012	3248	155	4,77	3093	95,23
2013	3795	192	5,06	3603	94,94

Obecnie, jak pokazują dane z tabeli 1, zdecydowana większość osób przekraczających granicę bez zezwolenia to obcokrajowcy, usiłujący dostać się na terytorium Polski. Liczba obywateli polskich jest coraz mniejsza. Można zaobserwo-

²⁵ I. Bieniecki, *Przestępczość graniczna na polskim wybrzeżu w drugiej połowie XX wieku. Wybrane problemy*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pomorskiej, Słupsk 2012, s. 61–69, 79.

²⁶ Dane pobrane ze strony Komendy Głównej Straży Granicznej http://www.strazgraniczna.pl/wps/portal/tresc?WCM_GLOBAL_CONTEXT=pl/serwis-sg/polskie_formacje_graniczne/statystyki/ [dostęp: 27.07.2015]. Dane obejmują zarówno przestępstwo z art. 264 § 2 k.k., jak i wykroczenie z art. 49a k.w. (od 2005 r.), a także usiłowanie dokonania tych czynów.

wać dwie daty związane ze spadkiem liczby Polaków jako sprawców tego czynu. Pierwszą jest wejście Polski do Unii Europejskiej w 2004 r., drugą – wstąpienie do strefy Schengen, które nastąpiło 27 grudnia 2007 r. Zjawiskom tym nie towarzyszył jednak dynamiczny wzrost liczby zatrzymanych cudzoziemców²⁷. Istotnie, w latach 2004 i 2008 widać skokowe wzrosty liczby zatrzymanych przez Straż Graniczną cudzoziemców (w 2008 r. o ponad 217% w porównaniu z rokiem poprzednim), aczkolwiek dotyczą one wyłącznie tych dwóch lat. Po gwałtownym wzroście następował niemal równie gwałtowny spadek (np. w 2010 r. o 63% wobec 2009 r.) i w sumie w ciągu analizowanych 11 lat możemy mówić o bardzo stabilnej sytuacji.

Warto się zastanowić nad fenomenem gwałtownego i niespotykanego wcześniej ani później wzrostu liczby cudzoziemców zatrzymanych na przekroczeniu granicy wbrew przepisom w 2008 r. Działania te nie przełożyły się na zwiększenie liczby spraw karnych czy spraw o wykroczenia, która w latach 2005–2011 regularnie się obniżała (ryc. 1 niżej). Ponadto rok 2008 charakteryzował się spadkiem liczby przekroczeń granicy w porównaniu z rokiem 2007 – ogółem aż o 31,5%, a liczba cudzoziemców wjeżdżających do Polski zmniejszyła się aż o połowę. Za wzrost zatrzymań za nielegalne przekroczenie granicy odpowiadało znaczne zwiększenie ich liczby na zewnętrznej granicy Unii Europejskiej, na której w 2008 r. zatrzymano 3452 osoby (dla porównania na tym odcinku w 2007 r. zatrzymano 1307 osób, co stanowiło spadek o 11,9% w porównaniu z rokiem 2006, a w 2009 r. – 1407 osób)²⁸. Prawdopodobnie zatem wzrost liczby zatrzymań nie wiązał się ze zwiększeniem napływu cudzoziemców nielegalnie przekraczających granicę, a ze zmianą działań funkcjonariuszy Straży Granicznej. W 2008 r. – czyli pierwszym roku po wejściu Polski do strefy Schengen – chcieli oni pokazać swoją skuteczność w ochronie zewnętrznej granicy Unii Europejskiej i jednocześnie udowodnić, że istnienie tej formacji jest nadal potrzebne. W tym roku dochodziło bowiem do reorganizacji w tej służbie, likwidowano wiele placówek (szczególnie na zachodzie i południu Polski), istniała także obawia, że na wzór niemiecki zostanie ona włączona w skład policji. Tego typu wpływ pracowników służb na statystyki nie jest niczym nowym. Jak zauważał bowiem już Howard Becker: „Stróże prawa potrafią żarliwiej niż ktokolwiek inny przekonywać, że problem, z którym mieli się uporać, wciąż występuje częściej niż kiedykolwiek. W ten sposób dostarczają dobrego powodu, by stanowisko, które zajmują, zostało utrzymane”²⁹. To „przekonywanie” polega na kreowaniu pewnych

²⁷ Należy pamiętać, że poza przestępstwem nielegalnego przekroczenia granicy cudzoziemcy popełniają różne inne czyny związane z nielegalnym migrowaniem lub pozostawianiem na terytorium Polski. Więcej na ten temat zob. np. K. Laskowska, *Przestępczość związana z nielegalną imigracją w kontekście przemian zjawiska i prawa*, „Białostockie Studia Prawnicze” 2011, nr 9, s. 246–249.

²⁸ Cytowane dane pochodzą z informacji statystycznych za lata 2007, 2008 i 2009 zamieszczonych na stronie Komendy Głównej Straży Granicznej http://www.strazgraniczna.pl/wps/portal/tresc?WCM_GLOBAL_CONTEXT=pl/serwis-sg/polskie_formacje_graniczne/statystyki/ [dostęp: 25.08.2015].

²⁹ H. Becker, *Outsiderzy. Studia z socjologii dewiacji*, przeł. O. Siara, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009, s. 161.

zdarzeń – bądź to w praktyce, bądź to na papierze, w odpowiednio pokazywanych czy wręcz produkowanych danych statystycznych³⁰. Podobne praktyki w zakresie zmian w statystykach, które niekoniecznie odzwierciedlały zwiększony poziom przestępczości, można było zaobserwować także w działaniach polskiej policji w początkach lat dziewięćdziesiątych XX wieku³¹.

Tabela 2. Podejrzani o dokonanie przestępstwa z art. 264 § 2 k.k. w latach 2006–2013 w podziale na odcinki granic³²

Rok	Liczba podejrzanych łącznie	Liczba zatrzymanych na wewnętrznych granicach UE	Odsetek	Liczba zatrzymanych na zewnętrznych granicach UE	Odsetek
2006	3285	1647	50,14	1507	45,88
2007	2306	1151	49,91	1117	48,44
2008	1234	372	30,15	824	66,77
2009	1304	578	44,33	664	50,92
2010	950	390	41,05	560	58,95
2011	798	177	22,18	621	77,82
2012	1485	315	21,21	1170	78,79
2013	1187	489	41,20	698	58,80

Wstąpienie Polski do Unii Europejskiej, a następnie dołączenie do strefy Schengen spowodowały zmianę w zakresie aktywności służb na poszczególnych odcinkach granicznych i zwiększenie liczby zatrzymań za nielegalne przekroczenie (związanych niewątpliwie ze wzrostem ich liczby) granicy na wschodzie, a zatem zewnętrznych granic Unii Europejskiej. Wzrosły zarówno liczby bezwzględne osób zatrzymanych, jak i ich procentowy udział w ogóle sprawców tego typu czynów. Dla przykładu można podać, że jeśli w latach 1998–2000 około 5–7% postępowań wszczętych w zakresie tego przestępstwa notowano na granicy wschodniej, to odsetek ten wzrósł do 20% w 2006 r. i 47% w 2010 r.³³ Jeśli chodzi o przestępstwo z art. 264 § 2 k.k. i liczbę jego sprawców, to rozkład między odcinkami granic nie

³⁰ G.T. Marx, *Ironies of Social Control: Authorities as Contributors to Deviance through Escalation, Nonenforcement and Covert Facilitation*, „Social Problems” 1981, nr 28(3), s. 235–237.

³¹ Zob. np. A. Kossowska, *Zmiana społeczna a przestępczość – wzajemne związki, uwarunkowania, konsekwencje*, w: K. Buczkowski, B. Czarnecka-Działuk, W. Klaus, A. Kossowska, I. Rzeplińska, P. Wiktorska, D. Woźniakowska-Fajst, D. Wójcik, *Společno-politické kontexty současné přestupčnosti v Polsce*, Wydawnictwo Akademickie Sedno, Warszawa 2013, s. 99; A. Kossowska, *Crime in Poland in the Period of Rapid Social Change*, w: B. Szamota-Sacki, D. Wójcik (red.), *Impact of Political, Economic and Social Change on Crime and its Image in Society*, Instytut Nauk Prawnych PAN, Warszawa 1996, s. 33.

³² Dane otrzymane z Komendy Głównej Straży Granicznej, obliczenia własne.

³³ M. Perkowska, *Przestępczość graniczna cudzoziemców*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2013, s. 63–66.

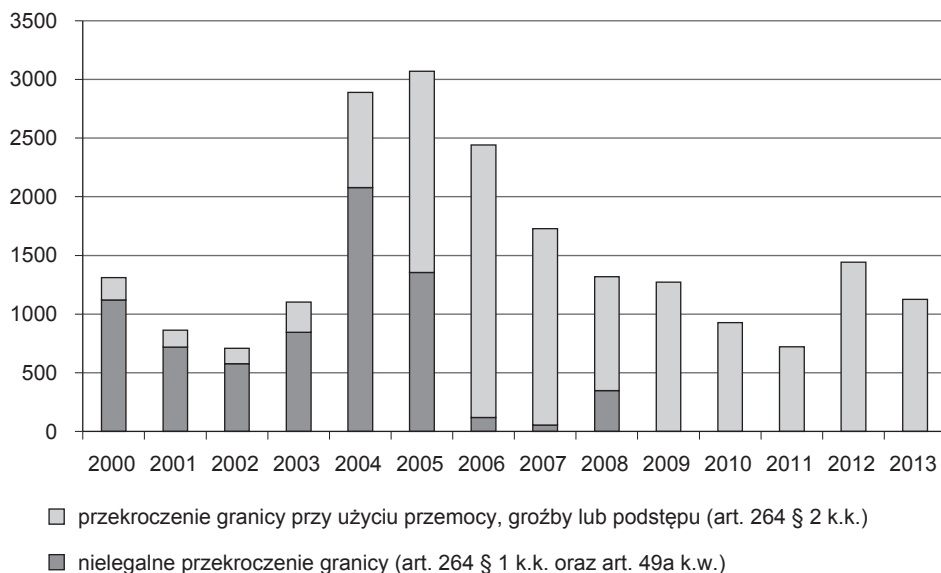
Tabela 3. Podejrzani o dokonanie przestępstwa z art. 264 § 2 k.k. w latach 2004–2013 w podziale na główne narodowości¹

Rok	Liczba po- dejranych ogółem	W tym obywateli:									Wietna- mu	pozo- stałych państw
		Polski	Armenii	Białorusi	Gruzji	Moldawii	Rosji	Ukrainy				
2004	961	131	14	10	19	59	144	363	37	184		
2005	2118	210	37	44	39	178	487	773	171	179		
2006	3285	297	38	53	55	318	406	1288	200	630		
2007	2306	174	37	62	37	101	341	918	157	479		
2008	1234	38	29	69	23	105	310	299	133	228		
2009	1304	31	18	137	255	40	211	355	68	189		
2010	950	23	10	79	120	35	199	315	37	132		
2011	798	76	9	93	65	23	89	286	35	122		
2012	1485	43	10	351	77	6	107	530	59	302		
2013	1187	62	14	120	73	14	326	398	29	151		

¹ Dane otrzymane z Komendy Głównej Straży Granicznej, obliczenia własne.

jest już taki oczywisty, co doskonale obrazują dane zawarte w tabeli 2. Okazuje się bowiem, że wiele osób jest zatrzymywanych także na granicy wewnętrznej UE, przy próbie nielegalnego przedostania się z Polski na zachód (przede wszystkim do Niemiec) lub próbie wjazdu do naszego kraju przez Litwę.

Jeśli przyrzeć się obywatelstwu osób nielegalnie przekraczających granicę i podejrzanych o dokonanie przestępstwa z art. 264 § 2 k.k., to przeważają obywatele państw sąsiadujących z Polską – przede wszystkim Ukrainy i Rosji, w mniejszym zakresie Białorusi (tab. 3). Zauważalni są również obywatele Wietnamu. Ogólnie rzecz ujmując, dane te stanowią odzwierciedlenie struktury narodowości cudzoziemców, którzy są obecni w naszym kraju, przebywając w nim na podstawie różnego rodzaju dokumentów pobytowych. Napływ osób z Gruzji w latach 2009–2010 związany był ze zmianami politycznymi zachodzącymi wówczas w tym kraju i ze wzmożonym napływem jego obywateli, którzy w Polsce masowo składali wtedy wnioski o nadanie statusu uchodźcy.



Rycina 1. Cudzoziemcy podejrzani o przestępstwo nielegalnego przekroczenia granicy w latach 2000–2013 w danych Straży Granicznej³⁴

W kontekście stosowania w praktyce przepisów dotyczących nielegalnego przekroczenia granicy warto przyrzeć się skutkom kontrapencjonalizacji z 2005 r. Na

³⁴ Dane za lata 2000–2008 pochodzą z: W. Klaus, *Integracja – marginalizacja – kryminalizacja, czyli o przestępczości cudzoziemców w Polsce*, „Archiwum Kryminologii” 2010, t. XXXII, s. 88, dane za lata 2009–2013 otrzymane zostały z Komendy Głównej Straży Granicznej. Niestety brakuje w nich informacji o liczbie osób podejrzanych o wykroczenie z art. 49a k.w.

rycinie 1 przedstawiono dane dotyczące liczby cudzoziemców podejrzanych przez Straż Graniczną o dokonanie przestępstwa nielegalnego przekroczenia granicy – zarówno w typie podstawowym (art. 264 § 1 k.k., a następnie art. 49a k.w.), jak i kwalifikowanym (art. 264 § 2 k.k.). W latach 2004–2005 nastąpił znaczący wzrost liczby ogółu cudzoziemców podejrzanych o popełnienie tego rodzaju czynów³⁵, osiągając wówczas maksymalny wzrost. Następnie zaobserwować możemy spadek, trwający do 2008 r., i od tego czasu pewną stabilizację.

Interesujące jest jednak porównanie proporcji sprawców podejrzanych o popełnienie nielegalnego przekroczenia granicy w typie kwalifikowanym w stosunku do ogółu cudzoziemców podejrzanych o dokonanie tego rodzaju czynów. W tym zakresie można bowiem zaobserwować ciekawe zmiany. W latach 2000–2002 sprawcy z art. 264 § 2 k.k. stanowili 14–18% ogółu. W kolejnych dwóch latach ich udział wzrósł do 23–28%, w 2005 r. przekroczył połowę (56%) zarejestrowanych cudzoziemców, a w kolejnych dwóch latach stanowił aż 95–96% ogółu popełniających te czyny. Jednocześnie w latach 2005–2007 liczby cudzoziemców podejrzanych o popełnienie czynu z art. 264 § 2 k.k. osiągnęły najwyższe wartości w całym XXI w., sięgając nawet ponad 2,3 tys. sprawców. Na podstawie tych danych Witold Klaus wyciągnął wniosek, że prawdopodobnie nie wskazują one na rzeczywisty wzrost liczby cudzoziemców, przekraczających granicę z użyciem podstępów czy groźby bądź przy współdziałaniu z innymi osobami, ale wynikają z braku zmiany praktyki działania funkcjonariuszy Straży Granicznej i kwalifikowania niektórych zdarzeń nadal jako przestępstw (teraz jednak kwalifikowanych jako czyn wypełniający znamiona z art. 264 k.k. § 2, nie zaś § 1 jak przed nowelizacją), a nie jako wykroczeń. Być może praktyka ta spowodowana była albo przeświadczeniem funkcjonariuszy, że kontrawencjonalizacja tego czynu była błędem, albo brakiem wypracowania nowych mechanizmów postępowania w przypadku wykroczeń (dlatego korzystali z dotychczasowych, „utartych” i dobrze znanych sposobów działania). Z tego względu większość czynów, które uprzednio kwalifikowali z art. 264 § 1 k.k., po nowelizacji zaczęli kwalifikować z § 2 tego artykułu³⁶. Inaczej bowiem trudno jest wytłumaczyć tak drastyczny spadek liczby „zwykłego” przekroczenia granicy. Tezę tę może także potwierdzać fakt, że w roku przejściowym, czyli 2005, do czasu wejścia w życie nowych przepisów (co nastąpiło 24 sierpnia 2005 r.) zarejestrowano 1309 sprawców czynu z art. 264 § 1 k.k., a przez kolejne cztery miesiące – jedynie 46 osób podejrzanych o wykroczenie z art. 49a k.w. Kolejne dwa lata można uznać za czas adaptowania się do nowych przepisów, a od 2008 r. zaobserwować można

³⁵ Warto zauważyć, że dane te nie pokrywają się z informacjami zawartymi w tabeli 1. Rozbieżność tę trudno wytłumaczyć, wszystkie prezentowane dane zostały bowiem otrzymane od Straży Granicznej. Być może różnica ta wynika stąd, że w tabeli 1 podano liczbę osób zatrzymanych przez funkcjonariuszy Straży Granicznej, następnie jednak nie wszystkim z nich postawiono zarzut popełnienia przestępstwa czy wykroczenia nielegalnego przekroczenia granicy, stąd dane zawarte na rycinie 1 (dotyczące podejrzanych) są znacząco niższe niż podane w tabeli 1.

³⁶ W. Klaus, *Integracja – marginalizacja – kryminalizacja ...*, op. cit., s. 87.

już pewną stabilizację rejestracji tego rodzaju zdarzeń (z jednorazowym ich wzrostem w 2012 r.).

Powyższego poglądu nie podziela Magdalena Perkowska³⁷. Z przeprowadzonych przez nią badań nie wynika bowiem, by po 2005 r. na podstawie art. 264 § 2 k.k. były kwalifikowane czyny, które przed nowelizacją podlegały karze z typu podstawowego tego przestępstwa, zatem by dochodziło do nieprawidłowych kwalifikacji zdarzeń przez funkcjonariuszy Straży Granicznej czy przez sądy. Wyniki badań akt spraw karnych uzyskane przez autorkę nie wydają się jednak falsyfikować postawionej wyżej tezy z kilku przyczyn. Po pierwsze, Perkowska prowadziła badania akt spraw karnych na stosunkowo niewielkiej próbie (łącznie 81 sprawców nielegalnego przekroczenia granicy z art. 264 § 1 i 2 k.k.) i jedynie w trzech sądach rejonowych (w Bartoszycach, Białymstoku i Sokółce)³⁸. Pierwszy z tych sądów jest położony przy granicy z Rosją, ostatni zaś przy granicy z Białorusią. W Sądzie Rejonowym w Białymstoku spraw związanych z przekroczeniem granicy jest niewiele z uwagi na jego oddalenie od granicy państwa. Z danych Straży Granicznej wynika, że na obu analizowanych odcinkach granicznych w okresie objętym badaniami stosunkowo rzadko dochodziło do nielegalnego przekroczenia granicy (zapewne z uwagi na jej rozbudowaną wówczas ochronę po stronie rosyjskiej czy białoruskiej). Dla przykładu można podać, że w 2006 r. na obu tych odcinkach łącznie podejrzani o popełnienie przestępstwa z art. 264 § 2 k.k. stanowili jedynie 5,1% sprawców (biorąc pod uwagę dane dotyczące granic zewnętrznych). W kolejnych latach odsetki te także były nieznaczne – w 2008 r. wynosiły 10,8, a w 2010 r. – 12,5. Dopiero od 2012 r. znacznie więcej tego typu czynów było popełnianych na granicy polsko-białoruskiej z uwagi na zaprzestanie przez stronę białoruską kontroli osób wychodzących i częściowe rozmontowane tzw. *sistemy*, czyli systemu zasieków broniących dostępu do granicy po stronie białoruskiej³⁹. Po drugie, autorka analizowała akta sądowe spraw zakończonych prawomocnym wyrokiem, zatem nawet przy niewłaściwej kwalifikacji dokonanej przez funkcjonariuszy Straży Granicznej odpowiednią korektę mógł wprowadzić sąd, nie doprowadzając do skazania. Ponadto prezentowane przez Perkowską dane statystyczne zdają się przeczyć postawionej przez nią tezie, sama bowiem podaje, że w latach 2006 i 2007 liczba postępowań wszczętych przez Straż Graniczną z art. 49a k.w. była niewielka i wynosiła odpowiednio 406 i 305 przypadków, podczas gdy w latach 2003–2004 było to 2700–2800 spraw rocznie (oczywiście wówczas z art. 264 § 1 k.k.), a w 2008 r. spraw

³⁷ M. Perkowska, *Przestępczość graniczna cudzoziemców*, op. cit., s. 65, 109–110.

³⁸ *Ibidem*, s. 99, 106.

³⁹ Dla przykładu można podać, że w roku 2012 w porównaniu z 2010 liczba osób podejrzanych o nielegalne przejście przez granicę na jej białoruskim odcinku wzrosła dziesięciokrotnie – z 42 osób do 404. Wszystkie przytaczane dane pochodzą z materiałów otrzymanych z Komendy Głównej Straży Granicznej.

z art. 49a k.w. wszczęto już 2932⁴⁰. Autorka nie podaje także innego wytłumaczenia tych danych.

Powyższe informacje zdają się więc potwierdzać tezę autorów, że w okresie przejściowym po nowelizacji z 2005 r. funkcjonariusze nie korzystali z nowych przepisów, inaczej bowiem tego nagłego i krótkotrwałego spadku liczby wykroczeń z art. 49a k.w. i wzrostu przestępstw z art. 264 § 2 k.k. wytłumaczyć nie można.

3. Charakterystyka przestępstwa z art. 264 § 2 k.k.

Przestępstwo stypizowane w art. 264 § 2 k.k. penalizuje czyn, polegający na nielegalnym przekroczeniu przez sprawcę polskiej granicy przy wykorzystaniu określonych form działania w postaci podstępów, przemocy, groźby lub we współdziałaniu z innymi osobami. Przede wszystkim trzeba podkreślić, że przepis ten penalizuje jedynie nielegalne przekroczenie granicy polskiej. Oznacza to, że kary nie można wymierzyć osobom, które w taki sposób przekroczyły granicę innego państwa, choćby było ono członkiem Unii Europejskiej. Karane jednak będą wszystkie przekroczenia polskiej granicy, także na tych odcinkach, na których jest ona granicą wewnętrzną Wspólnoty⁴¹. Innymi słowy, czynem zabronionym jest nie tylko przekroczenie granicy zewnętrznej Unii Europejskiej, stanowiącej zarazem polską granicę, lecz także granicy z innymi państwami sąsiadującymi z Polską i będącymi krajami członkowskimi UE.

Ustawa o ochronie granicy państwowej⁴² określa zarówno definicję granicy (w art. 1), jak i stanowi, na jakiej podstawie można ją legalnie przekroczyć (art. 14). Dokonać tego można przy użyciu odpowiednich dokumentów uprawniających do wjazdu do czy wyjazdu z Polski – zazwyczaj jest to paszport lub dokument równorzędny wraz z wizą (jeżeli jest ona wymagana dla obywateli określonego państwa) czy dodatkowymi dokumentami. Wskazane zostały także miejsca, w których granica może być legalnie przekroczona. Służą do tego przejścia graniczne – zarówno na wewnętrznym (art. 14a ustawy), jak i zewnętrznym odcinku granicy (art. 4 rozporządzenia [WE] nr 562/2006). Termin „nielegalne przekroczenie granicy” w obecnym brzmieniu odpowiada zatem w zasadzie w pełni treści regulacji art. 16 pkt 3 rozporządzenia o cudzoziemcach z 1926 r., w którym była mowa o przekraczaniu granicy bez dokumentów lub w miejscu do tego nieprzeznaczonym.

Przestępstwo nielegalnego przekroczenia granicy jest przestępstwem umyślnym, które może być popełnione tylko w zamiarze bezpośrednim. Jak zauważa Krzysztof Wiak, „wynika to z posłużenia się przez ustawodawcę znamionami modalnymi, «używając przemocy, groźby, podstępów lub we współdziałaniu z innymi

⁴⁰ M. Perkowska, *Przestępczość graniczna cudzoziemców*, op. cit., s. 64.

⁴¹ Definicję w tym zakresie zawiera rozporządzenie (WE) nr 562/2006 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 15 marca 2006 r. ustanawiające wspólnotowy kodeks zasad regulujących przepływ osób przez granice (kodeks graniczny Schengen) (Dz.Urz. UE L 105 z dnia 13 kwietnia 2006 r.).

⁴² Tekst jedn. Dz.U. z 2009 r., Nr 12, poz. 67 z późn. zm.

osobami» (§ 2) oraz czasownikiem «organizuje» (§ 3). Nie wystarczy zrealizowanie czynu z zamiarem ewentualnym⁴³. Pogląd ten podziela Aneta Michalska-Warias, która wskazuje, że zamiar ten musi obejmować nie tylko samą chęć przekroczenia granicy wbrew przepisom, lecz także chęć dokonania tego w określony sposób – z użyciem przemocy, groźby, podstępów lub we współdziałaniu z innymi osobami. Dodaje ona ponadto, iż „co do tego, że przemieszczenie się przez dany teren stanowi przecięcie linii granicznej, wystarczająca jest świadomość sprawcy, że w tym miejscu granica może rzeczywiście się znajdować (np. sprawca przekracza granicę na wodach stojących i nie ma pewności co do tego, w którym momencie faktycznie przeciął linię graniczną)”⁴⁴.

Świadomość sprawcy odnośnie do ewentualnego umiejscowienia granicy musi bazować na jego wiedzy w tym zakresie. Należy się tutaj odwołać do znormalizowanego wzorca i tzw. modelu dobrego obywatela, który powinien dysponować wiedzą zarówno na temat norm kulturowych, jak i pewnych faktów (np. o położeniu polskiej granicy). Wzorzec ten dość dobrze sprawdza się w przypadku obywateli polskich. Trudniej jednak jest go wprost aplikować do cudzoziemców, szczególnie pochodzących z innego kręgu kulturowego, zatem niebędących obywatelami państw Unii Europejskiej czy pozostałych krajów z Polską sąsiadujących. Dlatego przy ustalaniu winy cudzoziemców popełniających przestępstwo na terytorium Polski należy sprawdzić i uwzględnić konkretne właściwości osobiste sprawcy, w tym poziom znajomości polskich norm prawnych czy, szerzej, społeczno-kulturowych, biorąc pod uwagę jego wykształcenie, pochodzenie narodowe, zawód etc. Znaczenie przy tej ocenie będzie miał również czas pobytu cudzoziemcy w Polsce⁴⁵. Brak odpowiedniej świadomości sprawcy, wynikający z braku odpowiedniej wiedzy czy informacji, do której określona osoba nie miała dostępu z uwagi na różnego rodzaju obiektywne ograniczenia, będzie tożsamy z błędem co do faktycznego lub prawnego znaczenia czynu. Skutkiem takiego błędu była niemożność przypisania sprawcy winy umyślnej za popełnienie danego czynu. Mógł on odpowiadać jedynie za popełnienie przestępstwa nieumyślnego, jeżeli przepis taką odpowiedzialność przewidywałby w danym przypadku⁴⁶ (jednak, jak wspomniano wyżej, czyn z art. 264 § 2 k.k. może być popełniony jedynie z winy umyślnej). Sytuacja w tym zakresie uległa zmianie z dniem 1 lipca 2015 r. wraz z wejściem w życie nowelizacji art. 28 § 1 k.k.⁴⁷ Zgodnie z nowym brzmieniem tego przepisu osoba, która pozostaje

⁴³ K. Wiak, *Komentarz do art. 264, op. cit.*, nb 7.

⁴⁴ A. Michalska-Warias, *Komentarz do art. 264, op. cit.*, nb 34.

⁴⁵ Zob. J. Piskorski, *Odpowiedzialność karna cudzoziemców w Polsce*, ABC, Warszawa 2003, s. 192–193, 200–203; A. Wąsek, *Zakres obowiązywania ustawy karnej polskiej wobec cudzoziemców*, w: A.J. Szwarc (red.), *Przestępczość przygraniczna. Postępowanie karne przeciwko cudzoziemcom w Polsce*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2000, s. 38–39.

⁴⁶ W. Wróbel, A. Zoll, *Polskie prawo karne. Część ogólna*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 2010, s. 380–381, 383.

⁴⁷ Dz.U. z 2015 r., poz. 396.

w usprawiedliwionym błędzie co do okoliczności stanowiącej znanie czynu zabronionego, w ogóle nie popełnia przestępstwa⁴⁸.

W przypadku przestępstw granicznych znaczenie będzie miało zatem określenie, czy osoba, która przekroczyła nielegalnie granicę jednego z państw Unii Europejskiej, a następnie jest przez Polskę przewożona (czyli sama nie organizuje sobie tego przejazdu) do innego kraju Wspólnoty, powinna mieć świadomość, że po drodze będzie przekraczała polską granicę. A dodatkowo, czy będzie wiedziała, jakie przepisy obowiązują w poszczególnych państwach UE, które ograniczają swobodę przemieszczania się między państwami stowarzyszonymi dla obywateli państw trzecich. Chodzi zatem o świadomość zarówno faktów (położenia Polski w Europie, a czasem w ogóle wiedzy o istnieniu takiego państwa), jak i prawa (czyli przestępności przekraczania polskiej granicy bez zezwolenia także na wewnętrznych granicach UE). Dla przykładu: przeciętny, słabo lub średnio wykształcony Wietnamczyk nie ma raczej świadomości dokładnego rozkładu granic między państwami Unii Europejskiej i wiedzy o tym, że wjazd na teren Wspólnoty nie jest równoznaczny ze swobodnym poruszaniem się po całym jej obszarze, jak to ma miejsce chociażby w Stanach Zjednoczonych. Przy braku takiej świadomości cudzoziemcowi nie będzie można przypisać zamiaru nielegalnego przekroczenia polskiej granicy.

Przepis art. 264 § 2 k.k. precyzuje również formy działania sprawcy czynu nielegalnego przekroczenia granicy, które statuują to przestępstwo. Mowa tu o użyciu przemocy, groźby lub podstępu albo współdziałaniu z innymi osobami. Jeśli chodzi o zdefiniowanie tych pojęć, to pierwsze trzy nie budzą w zasadzie wątpliwości interpretacyjnych. Zostały one bowiem wielokrotnie i wyczerpująco opisane w literaturze. Przemoc może zatem występować zarówno w formie fizycznej, jak i psychicznej, a także obejmować zarówno działania przeciwko osobie (np. dokonującej ochrony i kontroli ruchu granicznego czy chcącej powstrzymać sprawcę lub zapobiec jego ucieczce), jak i rzeczy (np. wyłamanie znaków granicznych czy zniszczenie innych urządzeń chroniących granicę). Groźbę należy rozumieć w znaczeniu przypisanym jej przez przepis art. 115 § 12 k.k. i może być ona kierowana wyłącznie przeciwko osobie. Podstępem będzie jakiegokolwiek wprowadzenie w błąd osoby dokonującej kontroli ruchu granicznego⁴⁹. O ile poprzednio opisane przykłady różnych form popełnienia przestępstwa z art. 264 § 2 k.k. są bardziej rozważa-

⁴⁸ Warto na marginesie dodać, że nie chodzi tu o błąd uwarunkowany kulturowo, czyli dotyczący innej oceny przestępności określonego czynu z uwagi na wychowanie w innych standardach kulturowych, zatem i moralnych. W takim przypadku mielibyśmy do czynienia z tzw. *cultural defense*, czyli obroną przez kulturę (zob. np. O. Sitarz, *Culture defense a polskie prawo karne*, „Archiwum Kryminologii” 2009, t. XXIX–XXX, s. 643 i nast.; A.D. Renteln, *The Use and Abuse of the Cultural Defense*, „Canadian Journal of Law and Society” 2005, t. 1, s. 47 i nast.) lub znanym niektórym ustawodawstwom (np. peruwiańskiemu) specjalnym rodzajem błędu – tzw. kulturowo uwarunkowanym błędem co do oceny prawnej czynu (dotyczy on jednak tylko przedstawicieli ludności autochtonicznej Peru – zob. M. Grzyb, *Kulturowo uwarunkowany błąd co do oceny prawnej czynu*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2010, z. 3, s. 19 i nast.).

⁴⁹ M. Jachimowicz, *Nowe zasady odpowiedzialności za nielegalne...*, op. cit., s. 57–59.

niami teoretycznymi, o tyle podstęp w postaci podrabiania czy przerabiania dokumentów uprawniających do przekroczenia granicy, posługiwania się dokumentem sfałszowanym bądź należącym do obcej osoby jest stosunkowo często spotykanym sposobem działania sprawców⁵⁰.

Więcej uwagi należy poświęcić najpowszechniej występującej formie działania sprawców z art. 264 § 2 k.k., czyli nielegalnemu przekraczaniu granicy we współdziałaniu z innymi osobami. Zdefiniowania wymaga już sam termin „współdziałanie z innymi osobami”, który nie pojawia się w zasadzie w żadnym innym przepisie w części szczególnej kodeksu karnego. Współdziałanie należałoby zatem rozumieć jako rozmaite sprawcze czy niesprawcze formy współpracy innych osób przy popełnieniu przestępstwa, odgrywających nierzadko różne role w tym procederze⁵¹.

Należy zadać sobie jednak pytanie, czy każda forma współsprawstwa będzie powodowała odpowiedzialność na gruncie art. 264 § 2 k.k. Nie ma sporu co do tego, że odpowiedzialnością tą objęte będzie współsprawstwo właściwe, zatem porozumienie kilku osób odnośnie do wspólnego popełnienia przestępstwa. Może ono polegać bądź to na wypełnieniu przez wszystkich sprawców wszystkich znamion czynu zabronionego, bądź to na podziale czynności w ramach przestępstwa i wypełnianiu różnych znamion przez różnych sprawców, które łącznie złożą się na definicję określonego przestępstwa i łącznie prowadzą do jego popełnienia. Obie te formy współsprawstwa charakteryzuje porozumienie zawarte między współsprawcami, które może przybrać różne formy, w tym może być dorozumiane, oraz może nastąpić w różnym momencie popełniania przestępstwa. Ideą tego porozumienia jest deklaracja zamiaru wspólnego dokonania takiego czynu. Aby zawrzeć porozumienie, wszystkie jego strony muszą mieć świadomość, że inne osoby będą uczestniczyły w popełnieniu przestępstwa, i wyrazić wolę (zamiar) wspólnego działania. W porozumieniu takim sprawcy zazwyczaj dokonują podziału ról między sobą czy uzgadniają sposób działania⁵². Zatem „współsprawstwo charakteryzuje się na gruncie polskiego Kodeksu karnego ewidentnie elementem subiektywnym, po stronie każdego ze współsprawców konieczne jest bowiem przesądzenie, iż działał on z wolą sprawczą, traktując całość zdarzenia realizowanego przez wszystkich współdziałających jako własne dzieło (*animus auctoris*)”⁵³. Co za tym idzie – brak porozumienia w takim znaczeniu wyklucza zatem współsprawstwo.

Może się jednak zdarzyć, że kilka osób w tym samym miejscu i czasie popełni czyny, które realizują wszystkie znamiona określonego przestępstwa, działając

⁵⁰ Zob. M. Perkowska, *Przestępczość graniczna cudzoziemców*, op. cit., s. 107–109.

⁵¹ W. Wróbel, A. Zoll, *Polskie prawo karne...*, op. cit., s. 248–251; P. Kardas, *Sprawstwo i współdziałanie w popełnieniu czynu zabronionego*, w: R. Dębski (red.), *System Prawa Karnego*, t. 3: *Nauka o przestępstwie. Zasady odpowiedzialności*, Wydawnictwo C.H. Beck, Instytut Nauk Prawnych PAN, Warszawa 2013, s. 885–887.

⁵² W. Wróbel, A. Zoll, *Polskie prawo karne...*, op. cit., s. 255–258; P. Kardas, *Sprawstwo i współdziałanie...*, op. cit., s. 908–913, 918–920; J. Piskorski, *Odpowiedzialność karna cudzoziemców w Polsce...*, op. cit., s. 177–182.

⁵³ P. Kardas, *Sprawstwo i współdziałanie...*, op. cit., s. 920.

jednak oddzielnie i jedynie na własny rachunek. Najlepszym przykładem będzie tu przekroczenie w jednym miejscu i czasie granicy państwa przez kilka różnych osób, które nie porozumiały się wcześniej odnośnie do chęci podjęcia wspólnych działań i niejako przypadkiem robią to w jednym miejscu oraz czasie. Działanie takie jest określane jako tzw. współsprawstwo równoległe⁵⁴. „Funkcjonalnym węzłem łączącym wówczas działania poszczególnych współsprawców jest rozmiar stworzonego wspólnie potencjalnego niebezpieczeństwa dla dobra prawnego lub naruszenia dobra prawnego. Zachowania takie mogą także stanowić wzajemne ułatwienie realizacji znamion czynu zabronionego”⁵⁵. Powstaje pytanie, czy taki rodzaj współdziałania również objęty jest dyspozycją przepisu art. 264 § 2 k.k. Wydaje się, że nie, jak bowiem wskazano wyżej, do uznania danego przekroczenia granicy za przestępstwo penalizowane w omawianym przepisie niezbędne jest także wykazanie zamiaru wspólnego działania przez współsprawców. Jeśli takowego zamiaru nie było, sprawcy mogą ponosić odpowiedzialność jedynie na gruncie art. 49a k.w. Jak zauważa Marek Bojarski, nie można mówić o współdziałaniu, jeśli osoby przekraczające granicę się nie znają, a na granicy znalazły się razem przypadkowo. Zatem „organy ścigania powinny zachować wyjątkową wrażliwość na kontekst zachowania się sprawcy, by go nie ukarać surowiej, niż na to zasługuje, a kwalifikując takie zachowanie jako przestępstwo, zawsze należy wykazać realizację znamienia «we współdziałaniu», a nie tylko poprzestać na stwierdzeniu, że sprawca występował w wieloosobowej konfiguracji, bo to jest za mało do przyjęcia odpowiedzialności za przestępstwo”⁵⁶.

Jeśli chodzi o liczbę osób współdziałających w celu popełnienia przestępstwa stypizowanego w art. 264 § 2 k.k., to w piśmiennictwie panuje zgodna opinia, że oprócz sprawcy muszą być to przynajmniej dwie inne osoby, musi więc dojść do współdziałania przynajmniej trzech osób⁵⁷. Zdanie to podzielił także Sąd Najwyższy (SN) w wyroku WK 23/04⁵⁸. Współdziałanie w tym przypadku może oznaczać zarówno nielegalne przekroczenie granicy wspólnie i w porozumieniu przez grupę przynajmniej trzech osób, jak i przekroczenie granicy nawet przez jedną osobę, ale przy pomocy minimum dwóch innych sprawców. W tym ostatnim przypadku do udowodnienia popełnienia przestępstwa z art. 264 § 2 k.k. niezbędne będzie jednak ustalenie istnienia współdziałania w popełnieniu przestępstwa ze strony tych osób. Niestety w praktyce nie zawsze ma to miejsce. Badania akt spraw karnych przeprowadzone przez Magdalenę Perkowską wskazują bowiem, że sądy skazywały

⁵⁴ W teorii prawa karnego w Polsce istnieją tutaj pewne rozbieżności w nazewnictwie. Lech Gardocki nazywa taką sytuację „sprawstwem równoległym” – L. Gardocki, *Prawo karne*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2008, s. 93).

⁵⁵ W. Wróbel, A. Zoll, *Polskie prawo karne...*, op. cit., s. 255.

⁵⁶ M. Bojarski, *Przestępstwa przeciwko...*, op. cit., s. 798.

⁵⁷ W przypadku wspólnego działania dwóch osób będziemy zatem mieli do czynienia z popełnieniem przez nie wykroczenia z art. 49a k.w.

⁵⁸ Wyrok z dnia 25 stycznia 2005 r., sygn. WK 23/04, OSNKW 2005 nr 2, poz. 21, s. 53, dostępny także na stronie Sądu Najwyższego: <http://194.181.24.25/sites/orzecznictwo/orzeczenia1/wk%2023-04.pdf> [dostęp: 30.07.2015].

za popełnienie omawianego przestępstwa w sprawach, w których granicę nielegalnie przekroczyły jedynie dwie osoby, przy czym nie dochodziło do ustalenia, czy w popełnieniu czynu brała udział jako współsprawca także trzecia osoba (np. pomocnik)⁵⁹. Takie same obserwacje poczynili autorzy niniejszego opracowania po przeprowadzenia badań jakościowych, o których więcej można przeczytać w dalszej części artykułu.

W każdej ze spraw sąd powinien także sprawdzić, czy nie zachodzą inne okoliczności uniemożliwiające ukaranie sprawców. W tym zakresie przede wszystkim należy wskazać dwie wytyczne wynikające z przepisów prawa międzynarodowego. Pierwszą stanowią przepisy Konwencji genewskiej o statusie uchodźców z dnia 28 lipca 1951 r.⁶⁰ W art. 31 ust. 1 tego aktu państwa-strony zobowiązały się, że nie będą nakładały kar za nielegalny wjazd na swoje terytorium uchodźców, którzy przybywają na nie bezpośrednio z państwa, na terenie którego zagrażało im niebezpieczeństwo, o ile niezwłocznie zgłoszą się do władz z wnioskiem o objęcie ich procedurą o nadanie statusu uchodźcy. Wydane przez Biuro Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych ds. Uchodźców zalecenia odnośnie do interpretacji Konwencji wskazują, że zasada niekaralności powinna być rozciągnięta na wszystkie przestępstwa, które zostały dokonane przez uchodźcę jako środek do ucieczki z kraju pochodzenia lub w związku z nią, zatem w kontekście uzasadnionej obawy przed prześladowaniem, jakiemu uchodźca był poddany w kraju pochodzenia⁶¹. Dla przykładu można podać, że chodzi tu nie tylko o samo nielegalne przekroczenie granicy, lecz także o posługiwanie się nie swoim dokumentem lub sfałszowanie dokumentów, w tym wizy. Należy zauważyć, że uchodźcy pochodzą z krajów, które zgodnie z polskimi przepisami najczęściej objęte są ruchem wizowym, dlatego nielegalne przekroczenie granicy może być dla nich jedynym sposobem na dostanie się na bezpieczne terytorium Unii Europejskiej⁶². A – jak słusznie zauważa Aleksandra Sawicka – są kraje, w których już samo ubieganie się o wizę i staranie o legalny wyjazd z kraju są właściwie równoznaczne z narażeniem się na represje, a nawet mogą stanowić zagrożenie dla życia aplikującego⁶³. Termin „bezpośrednie przybycie z kraju zagrożenia” nie jest klarowny, a w praktyce może być niezwykle trudno przybyć do Polski cudzoziemcom bezpośrednio z państwa, w którym grozi im niebezpieczeństwo. Z tego powodu należałoby przepis ten interpretować raczej w kontekście celu, dla którego został przyjęty, a nie stosować jego wykładnię literalną. Nie powinien być on zatem rozumiany jako podróż, w ramach której

⁵⁹ M. Perkowska, *Przestępczość graniczna cudzoziemców*, op. cit., s. 108.

⁶⁰ Dz.U. z 1991 r., Nr 119, poz. 515.

⁶¹ *Zasady i tryb ustalania statusu uchodźcy zgodnie z Konwencją dotyczącą statusu uchodźcy z 1951 r. oraz Protokołem dodatkowym do niej z 1967 r.* Podręcznik, Biuro Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych do spraw Uchodźców, Warszawa 2004, s. 52–54.

⁶² Zob. też *Podręcznik europejskiego prawa dotyczącego azylu, granic i imigracji*, Agencja Praw Podstawowych Unii Europejskiej, Rada Europy, Luksemburg 2014, s. 36.

⁶³ A. Sawicka, *Przerzut i migracja w percepcji nielegalnych migrantów*, „Prace Migracyjne” 1999, nr 23, s. 35.

bezpośrednio po sobie następuje przekroczenie granicy kraju pochodzenia i kraju przyjmującego. Uchodźcy w ramach tego uregulowania powinny przysługiwać prawo przejazdu przez inne państwa i niezatrzymywania się w nich, jeśli uznaje je także za niebezpieczne dla siebie czy swojej rodziny lub jeśli nie oferują mu ochrony międzynarodowej. Niestety, mimo wieloletniego obowiązywania art. 31 ust. 1 Konwencji genewskiej większość państw (w tym Polska) nie wprowadziła do swojego ustawodawstwa przepisów, które wprost zabraniałyby karania uchodźców w opisanych powyżej przypadkach⁶⁴.

Drugim przepisem mającym zastosowanie w omawianym zakresie jest art. 26 Konwencji Rady Europy w sprawie działań przeciwko handlowi ludźmi⁶⁵ nakładający na państwa-strony obowiązek zapewnienia niekaralności ofiar handlu ludźmi za ich udział w popełnianiu czynów, do których zostały zmuszone. Podobny nakaz zawiera art. 8 Dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2011/36/UE z dnia 5 kwietnia 2011 r. w sprawie zapobiegania handlowi ludźmi i zwalczania tego procederu oraz ochrony ofiar, zastępującej decyzję ramową Rady 2002/629/WSiSW⁶⁶. Olga Sitarz⁶⁷ oraz Krzysztof Karsznicki⁶⁸ zgodnie twierdzą, że polskie prawo karne spełnia standard wskazany przez przytoczone przepisy w tym zakresie. W zależności od rodzaju czynu można bowiem korzystać z różnych form wyłączenia odpowiedzialności karnej z uwagi na brak winy czy bezprawności sprawcy. Można też sięgnąć po konstrukcję znikomej społecznej szkodliwości. Zarazem jednak Karsznicki widziałby zasadność wprowadzenia do polskiego ustawodawstwa wprost regulacji znoszącej karalność ofiar handlu ludźmi z uwagi na brak pewności, że każdy rozpatrujący daną sprawę prokurator czy sędzia będzie świadomy regulacji międzynarodowych w tym zakresie i zastosuje którąś z właściwych konstrukcji prawnych, wywodzących się z ogólnych zasad prawa karnego⁶⁹.

Obawy o to, czy sytuacja osób przekraczających granice jako ofiary handlu ludźmi jest w należyтым stopniu brana pod uwagę przez praktykę wymiaru sprawiedliwości, potwierdza jedno z najnowszych orzeczeń Sądu Najwyższego

⁶⁴ Zob. G. Noll, w: A. Zimmermann (red.), *The 1951 Convention Relating to the Status of Refugees and Its 1967 Protocol. A Commentary*, Oxford University Press, Oxford 2011, s. 1253–1256; G.S. Goodwin-Gill, *Article 31 of the 1951 Convention Relating to the Status of Refugees: Non-penalization, Detention and Protection*, w: E. Feller, V. Turk, F. Nicholson (red.), *Refugee Protection in International Law. UNHCR's Global Consultations on International Protection*, Cambridge University Press, UNHCR, Cambridge 2003, s. 185–252.

⁶⁵ Dz.U. z 2009 r., Nr 19, poz. 100.

⁶⁶ Dz.Urz. UE L 101.

⁶⁷ O. Sitarz, *O niekaralności ofiar handlu ludźmi – czyli polskie prawo karne materialne wobec zobowiązania wynikającego z art. 8 Dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 5 kwietnia 2011 r. w sprawie zapobiegania handlowi ludźmi i zwalczania tego procederu oraz ochrony ofiar*, w: Z. Lasocik (red.), *Niekaralność ofiar handlu ludźmi – wstępna diagnoza problemu*, Ośrodek Badań Handlu Ludźmi Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2013.

⁶⁸ K. Karsznicki, *Gwarancja niekaralności ofiar handlu ludźmi*, w: Z. Lasocik (red.), *Niekaralność ofiar handlu ludźmi...*, op. cit.

⁶⁹ *Ibidem*, s. 28, oraz wypowiedź tegoż w dyskusji na s. 39–40.

z 16 czerwca 2015 r. (sygn. III KK 138/15)⁷⁰. Uchyliło ono wyrok skazujący sądu I instancji wobec cudzoziemek ze Sri Lanki, będących ofiarami handlu ludźmi do pracy przymusowej, które nielegalnie przekroczyły granicę polsko-litewską, poszukując w Polsce ochrony w lankijskim konsulacie. SN w swoim wyroku zwrócił uwagę, że rozpatrujący sprawę sąd rejonowy powinien był rozważyć, czy w danym przypadku stopień społecznej szkodliwości popełnionego przez cudzoziemki czynu był wyższy niż znikomy z uwagi na podejrzenie faktu, iż były one ofiarami handlu ludźmi. Sąd rejonowy tymczasem rozpoznał sprawę bez rozprawy (cudzoziemki dobrowolnie poddały się karze w trybie art. 335 § 1 k.p.k.), uznając, że wina i okoliczności popełnienia przez Lankijki zarzucanego im czynu nie budziły wątpliwości. Praktyka ta zdaje się potwierdzać obawy Krzysztofa Karsznickiego, że w stosunkowo błahych z punktu widzenia wymiaru sprawiedliwości sprawach, jakie przede wszystkim będą występowały w przypadku ofiar handlu ludźmi (będą to bowiem oskarżenia o drobne kradzieże, oszustwa, wyłudzenia, fałszerstwa czy właśnie nielegalne przekroczenie granicy), przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości nie będą stosowali bardziej wysublimowanych konstrukcji prawnych i w większości przypadków ich postępowanie będzie rutynowe.

Obie przytoczone wyżej regulacje prawa międzynarodowego nakazują w pewnych sytuacjach odstąpienie od ścigania czynu nielegalnego przekroczenia granicy i niekarania niektórych ich sprawców. Każdorazowo w przypadku prowadzenia postępowania związanego z nielegalnym przekraczaniem granicy sądy powinny zatem sprawdzać, czy nie zachodzi któryś z powyższych przypadków, uniemożliwiający ukaranie sprawcy.

4. Przestępstwo nielegalnego przekroczenia granicy w praktyce działania Straży Granicznej

W marcu 2015 r. Zakład Kryminologii Instytutu Nauk Prawnych PAN zrealizował w Archiwum Straży Granicznej w Szczecinie⁷¹ badania jakościowe, polegające na analizie akt postępowania przygotowawczych, prowadzonych przez funkcjonariuszy Straży Granicznej⁷². Do badania wytypowano 15 ostatnich zakończonych postępowań, które zostały zarchiwizowane i w których sprawcami byli obywatele Wietnamu lub Chin. Sprawy dotyczyły przestępstw popełnionych w latach 2012–2014. Celem badań było zebranie informacji dotyczących charakterystyki sprawców (kim są, czy są wśród nich tylko cudzoziemcy, czy też czyny były popełnio-

⁷⁰ Dostępne na stronie Sądu Najwyższego: <http://194.181.24.25/sites/orzecznictwo/orzeczenia3/iii%20kk%20138-15.pdf> [dostęp 30.07.2015].

⁷¹ Chcemy bardzo podziękować dyrektorowi płk. dr. Ryszardowi Techmanowi oraz ppłk. Piotrowi Ilcewiczowi za ogromną pomoc w przeprowadzeniu niniejszych badań.

⁷² Badania przeprowadzono w ramach projektu „SIC – Modułowy wielozadaniowy System Identyfikacji Cudzoziemców wraz z modulem analizy ryzyka ofiar przestępstw handlu ludźmi” finansowanego przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju (nr projektu DOBR-BIO4/055/13127/2013).

ne przez grupy mieszane, z jakich krajów pochodzą) oraz sposobów ich działania (*modus operandi*), w tym ich wzajemnych powiązań (dlaczego przestępstwo zostało popełnione w Polsce, dlaczego Polska została wybrana jako miejsce działania). Interesowało nas także zbadanie otoczenia prawnego – w jaki sposób sprawcy przyjechali do Polski, na jakiej podstawie się legalizowali, jakie przestępstwo zostało zidentyfikowane przez funkcjonariuszy Straży Granicznej, czy w trakcie prowadzenia pracy operacyjnej współpracowali oni z innymi instytucjami, a jeśli tak, to którymi (np. Inspekcją Pracy, Policją, Służbą Celną). Z uwagi na niewielką liczbę wybranych spraw przyjęto, że na tej podstawie zostanie przeprowadzona analiza jakościowa zebranego materiału.

W przebadanych sprawach występowało łącznie 63 podejrzanych cudzoziemców. Jak się okazało, zdecydowana większość sprawców (39) była podejrzana o nielegalne przekroczenie granicy, zatem o przestępstwo z art. 264 § 2 kodeksu karnego. Trzy sprawy dotyczyły uprawy roślin odurzających, tj. przestępstwa z art. 62 ust. 1 i art. 63 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Ich sprawcami było ośmioro Wietnamczyków oraz jeden Polak. Charakterystyczne dla tego przestępstwa było to, że zdecydowana większość obywateli Wietnamu miała karty pobytu wydane w Czechach, a dwóch przebywało w Polsce bez ważnych dokumentów pobytowych. Pozostali sprawcy zidentyfikowani w badanych sprawach byli oskarżeni o posługiwanie się nielegalnymi dokumentami czy ułatwianie innym osobom nielegalnego przekroczenia granicy (art. 263 § 3 k.k.). Z uwagi na bardzo niewielką liczbę tych spraw nie zostały one poddane szczegółowej analizie. Lektura akt przyniosła natomiast ciekawe spostrzeżenia dotyczące *modus operandi* sprawców przestępstwa nielegalnego przekroczenia granicy, ale także nasunęła pewne, zasygnalizowane wyżej, wątpliwości zarówno co do prawidłowości kwalifikowania czynów z art. 264 § 2 k.k., jak i reakcji prawnokarnej na to przestępstwo.

Na podstawie przebadanych akt dość łatwo jest naszkicować sylwetkę sprawcy przestępstwa nielegalnego przekroczenia granicy. Najczęściej byli to młodzi mężczyźni. Wszyscy zatrzymani, którzy zostali uwidocznieni w badaniach, mieścili się w przedziale wiekowym 20–40 lat, z czego większość nie ukończyła lat 30. Mężczyźni ci na ogół deklarowali, że byli stanu wolnego i bezdzietni. Legitymowali się wykształceniem podstawowym lub (rzadziej) średnim i na ogół trudnili się pracą fizyczną (zatrzymani wykonywali m.in. pracę tragarza, robotnika budowlanego, pracowali w szwalniach). Kilka kobiet, które znalazły się w materiale badawczym, charakteryzowało się tymi samymi cechami, jeśli chodzi o wiek, wykształcenie, podejmowaną pracę i status rodzinny. Większość zatrzymanych jako powód migracji podawała przyczyny ekonomiczne (w tym także zbyt niską wysokość zarobków, na jakie mogli liczyć w Rosji) i chęć poprawy swojej sytuacji materialnej, jak również potrzebę wsparcia swojej rodziny, która została w kraju pochodzenia.

Najczęstszym ujawnionym modelem nielegalnego przekraczania granicy było korzystanie z pomocy osób trzecich. Na ogół były to zorganizowane grupy przestępcze. W zbadanych przez nas aktach wśród osób organizujących niele-

galne przekroczenie granicy dominowali Polacy (10 sprawców) i Wietnamczycy (5 sprawców). Zatrzymano także dwóch Litwinów, dwóch Estończyków oraz jednego bezpaństwowca narodowości czeczeńskiej zamieszkałego w Austrii. Większość osób zatrzymanych na nielegalnym przekraczaniu granicy pochodziła z Wietnamu (35 osób), zatrzymano jedynie trzech Chińczyków oraz jednego obywatela Afganistanu.

Modeli nielegalnego przekraczania granicy zidentyfikowano kilka. W żadnej z badanych spraw sprawcy w celu przekroczenia granicy nie użyli groźby, przemocy lub podstępu. Przesłanką, która pozwalała na zakwalifikowanie sprawy z art. 264 § 2 k.k., było przekroczenie granicy „we współdziałaniu z innymi osobami”. Niemniej w analizowanych sprawach stan faktyczny nie zawsze pozwalał na uznanie, że sprawcy rzeczywiście współdziałali ze sobą lub z grupą przemytników.

Niemal we wszystkich sprawach wspólny mianownik stanowił fakt, że podróż zaczynała się w Moskwie. Dotyczyło to wszystkich obywateli Wietnamu. Jest to dość stary model przemytu ludzi, który funkcjonuje od co najmniej 20 lat⁷³. Podróż z Wietnamu do Moskwy kosztowała około 2 tys. dolarów amerykańskich (choć cudzoziemcy podawali różne kwoty). Na ogół była opłacona z góry. Granicę przekraczano legalnie – przemytnicy załatwiali w Rosji odpowiednie dokumenty do tego uprawniające. Dla niektórych Wietnamczyków Moskwa była tylko miejscem przesiadki i natychmiast podejmowali oni dalszą podróż do Unii Europejskiej. Inni zostawali w Moskwie tygodniami, miesiącami czy nawet latami, podejmując pracę w wietnamskich zakładach (głównie szyjących ubrania). W przypadku tych osób decyzja o wyjeździe dalej na Zachód była podyktowana względami ekonomicznymi (zbyt niskie zarobki) lub faktem, że pracodawca ich więził i uniemożliwiał opuszczenie terenu zakładu pracy (osoby te należałoby zatem uznać za ofiary handlu ludźmi do pracy przymusowej, zachowanie to wypełnia bowiem definicję tego czynu⁷⁴).

Następny etap podróży: z Moskwy do któregoś z krajów Unii Europejskiej, był już droższy, gdyż wymagał większych wysiłków organizacyjnych. Był on dokonywany nielegalnie, jako że niezwykle trudne (jeżeli w ogóle możliwe) byłoby uzyskanie wiz wjazdowych. Dlatego podawane przez zatrzymanych cudzoziemców kwoty wahały się od 3 tys. do nawet 10 tys. dolarów za organizację takiego przerzutu. Niektórzy z nich twierdzili, że całą kwotę mieli zapłacić po dojeździe do Polski, ale większość musiała zapłacić zaliczki w wysokości od 500 do 1 tys. dolarów. Aleksandra Sawicka podaje, że migranci, z którymi prowadziła wywiady, postrzegali osoby ułatwiające im nielegalne przekroczenie granicy jako niebezpieczne. Charakterystyczne było to, że na ogół przemytnicy byli innego pochodzenia etnicznego niż migranci. Azjatom najczęściej pomagali Rosjanie, Białorusini, Litwini i Polacy,

⁷³ A. Sawicka, *Przerzut i migracja...*, op. cit., s. 37.

⁷⁴ Więcej na temat definicji handlu ludźmi do pracy przymusowej zob.: W. Klaus, *Cudzoziemcy jako ofiary pracy przymusowej w Polsce*, w: L. Mazowiecka (red.), *Ofiary handlu ludźmi*, Wolters Kluwer, Warszawa 2014.

zdaniem respondentów powiązani z mafią rosyjską. Z uwagi na brak wspólnego języka komunikacja z przemytnikami niejednokrotnie odbywa się na migi⁷⁵.

Sposoby przedostania się do Polski były różne. W modelu pierwszym wjazd na terytorium naszego kraju następował od północy. Cudzoziemcy nielegalnie przekraczali granicę z Estonią, Łotwą czy Litwą, a następnie byli przewożeni wewnątrz Unii Europejskiej. Ich kierowcami byli zazwyczaj obywatele państw UE, którzy przewozili migrantów swoimi samochodami osobowymi. Drugim sposobem działania było organizowanie transportu z Moskwy na Białoruś w okolice granicy z Polską. Cudzoziemcy byli wysadzani na stacji benzynowej, na której stały zaparkowane tiry jadące do Polski. Migranci kładli się pod naczepą ciężarówki i w ten sposób usiłowali przekroczyć granicę. Kierowca ciężarówki twierdził, że nie wiedział o tym, iż przewozi ukrytych imigrantów. Trudno sobie wyobrazić zupełny brak kooperacji ze strony kierowcy, bo cudzoziemcy musieli chociażby wiedzieć, w jakim kierunku ruszy samochód, i raczej nie ryzykowaliby przypadkowej, niebezpiecznej podróży z powrotem na wschód. Niemniej w analizowanej sprawie kierowcy nie zostały postawione zarzuty; być może udowodnienie mu świadomego zaangażowania w przemyt ludzi było niemożliwe, jednak działania funkcjonariuszy Straży Granicznej nie zmierzały do objęcia go postępowaniem karnym.

Wreszcie trzeci, najbardziej popularny model, polegał na przewiezieniu grupy cudzoziemców busami pod granicę polską (z Moskwy na Ukrainę lub na Białoruś). Migranci opuszczali pojazdy (w odległości od kilku do kilkudziesięciu kilometrów od granicy) i piechotą przekraczali zieloną granicę. Całość była dobrze zorganizowana, gdyż cudzoziemcy byli prowadzeni do granicy, a do przeprawy przez nią używano specjalnych kładek służących do przejścia nad zaorany pas granicznym bez pozostawienia na nim śladów. Następnie czekał zorganizowany dla nich transport, mający ich przewieźć w głąb naszego kraju. Trudno powiedzieć, na ile samo przekroczenie granicy było samodzielne, a na ile odbywało się pod opieką przemytników. We wszystkich analizowanych sprawach cudzoziemcy zatrzymani w trakcie przekraczania granicy deklarowali, że szli sami, bez przewodnika. Nie było go także wśród zatrzymywanych w żadnej z analizowanych przez nas spraw. Wydaje się jednak mało prawdopodobne, by cudzoziemcy sami dawali sobie radę z przechodzeniem przez granicę w odpowiednim miejscu, nie błędząc przy tym w lesie, szczególnie że w innych sprawach, w których w głębi kraju zatrzymywano cudzoziemców przebywających na terytorium RP bez ważnej podstawy pobytowej, migranci opowiadali o przewodnikach przeprowadzających ich przez granicę. Jeden z nich twierdził, że przewodnicy nosili kominiarki.

W tym kontekście warto także odnieść się do przyjętej w 2015 r. tzw. Deklaracji z Dauhy, która została wydana jako podsumowanie XIII Kongresu Organizacji Narodów Zjednoczonych nt. „Zapobieganie przestępczości i sprawiedliwość karna”. Podkreśla się w niej, iż nie należy „wszczynać przeciwko migrantom postępowań

⁷⁵ A. Sawicka, *Przerzut i migracja...*, op. cit., s. 39.

karnych tylko dlatego, że uczyniono ich «obiektem» przemytu, lecz czynić wszelkie możliwe wysiłki, aby zapobiegać wypadkom śmierci migrantów, a sprawców tego procederu doprowadzać przed oblicze wymiaru sprawiedliwości. Działaniom tym powinno towarzyszyć wprowadzanie efektywnych środków eliminujących przemoc przeciwko migrantom, w tym wykonującym pracę zarobkową i ich rodzinom, jak również podejmowanie wszelkich niezbędnych prawnych i administracyjnych działań ukierunkowanych na zapobieganie i zwalczanie przestępstw z elementami przemocy przeciwko tej kategorii ludności⁷⁶.

Z procesowego punktu widzenia, by zakwalifikować nielegalne przekroczenie granicy jako przestępstwo, a nie wykroczenie, oskarżonemu należy udowodnić fakt przekroczenia granicy „we współdziałaniu z innymi osobami”. W tym miejscu właśnie pojawiają się wątpliwości teoretyczne, o których pisaliśmy wyżej. Poza nimi jednak lektura akt nasuwa pewne zastrzeżenia co do sposobu stosowania tego przepisu w praktyce. Jeżeli to fakt współdziałania przy nielegalnym przekroczeniu granicy powoduje, że mamy do czynienia nie z wykroczeniem z art. 49a k.w., a z przestępstwem, to okoliczność owego „współdziałania” wymaga udowodnienia w sądzie. Naszym zdaniem bez udowodnienia tej okoliczności w ogóle nie można mówić o popełnieniu przestępstwa. Tymczasem w żadnym z analizowanych stanów faktycznych Straż Graniczna nie podjęła próby udowodnienia okoliczności współpracy, jako wystarczającą przesłankę przyjmując grupowe przekroczenie granicy. Jak wspominaliśmy powyżej, w niektórych sprawach kwestia ta wydaje się wątpliwa. W przypadku badanych przez nas spraw należy stwierdzić, że w kilku z nich udowodnienie współpracy byłoby właściwie niemożliwe, nawet gdyby ktoś zadał sobie trud przeprowadzenia takiego dowodu. Miało to miejsce np. wtedy, gdy dwoje Wietnamczyków (znających się dość pobieżnie) zostało dostarczonych w pobliże granicy polskiej i zostawionych na stacji benzynowej, na której położyli się pod naczepą tira i usiłowali w ten sposób przekroczyć granicę. Trudno także uznać za współpracę przekroczenie granicy przez osiem osób, które połączył jedynie fakt korzystania z usług tego samego przemytnika. Grupa składała się z siedmiu Wietnamczyków i jednego obywatela Afganistanu, więc osoby te zapewne nie były w stanie w ogóle porozumieć się w efektywny sposób. Wątpliwości nasuwały się także w sytuacji, gdy przekroczenie granicy polskiej odbywało się samochodem prowadzonym przez obywatela Unii Europejskiej. Pasażerowie pochodzili co prawda z tego samego kraju i wykupili tę samą usługę polegającą na transporcie w głąb Unii, ale niekoniecznie się znali. Postawienie im zarzutu współpracy byłoby równoznaczne z twierdzeniem, że wszyscy pasażerowie pociągu relacji Kraków–Warszawa współpracują ze sobą, ponieważ w danej chwili korzystają z tego samego środka transportu, który wiezie ich w tym samym kierunku zgodnie z umową zawartą przez nich z przewoźnikiem. W tym kazusie nie wiemy także, czy przekraczający

⁷⁶ E. Pływaczewski, *XIII Kongres Organizacji Narodów Zjednoczonych nt. „Zapobieganie przestępczości i sprawiedliwość karna”* (Doha, Katar, 12–19 kwietnia 2015 r.), „Prokuratura i Prawo” 2015, nr 11, s. 180–181.

polską granicę współpracowali z jedną czy kilkoma osobami. W aktach sprawy jako osoba ułatwiająca przekroczenie granicy pojawiał się jedynie kierowca samochodu.

5. Celowość penalizacji nielegalnego przekraczania granicy wspólnie z innymi osobami

Artykuł 264 § 2 k.k. w intencji ustawodawcy penalizuje przekroczenie granicy w szczególnych, bardziej obciążających dla sprawcy okolicznościach. Organy ścigania, m.in. Straż Graniczna czy prokuratura, mogą być zdeterminowane, by w przypadkach zorganizowanego przetrwania cudzoziemców przez granicę twierdzić, że przestępstwo zostało popełnione nie tylko przez organizatorów tego procederu, lecz także przez osoby przekraczające granicę. Może za tym stać chęć wykazania się odpowiednią liczbą ujawnionych i wykrytych przestępstw, gdyż nielegalne przekroczenie granicy jest jednym z tych czynów, które mają wysoką wykrywalność, na ogół bowiem w chwili ujawnienia przestępstwa jednocześnie zatrzymywany jest jego sprawca. Innym powodem karalności może być chęć zastosowania idei prewencji generalnej. Surowa kara teoretycznie może powstrzymać przed popełnianiem podobnych przestępstw innych potencjalnych sprawców, pod warunkiem że będą oni świadomi stosowania przez dane państwo tego rodzaju polityki i nie wystąpią inne czynniki (tzw. *push factors*⁷⁷), które przeważą nad obawą przed ukaraniem. Ukaranie sprawców to także wprowadzenie w życie idei prewencji indywidualnej, skazanie za popełnienie przestępstwa może bowiem wpłynąć w przyszłości na odmowę wydania wiza przy próbie legalnego wjazdu do Polski. Wszystkie te argumenty wydają się jednak nieadekwatne, jeśli na sprawę spojrzymy z punktu widzenia racjonalnej polityki kryminalnej i kosztów prowadzenia postępowania.

Surowość i nieuchronność kary powinny mieć efekt odstrasżający i zniechęcać potencjalnych sprawców do próby popełnienia przestępstwa. Tymczasem specyficzna sytuacja, w której znajdują się migranci usiłujący nielegalnie przedostać się do Polski, stawia pod znakiem zapytania racjonalność orzekania wobec nich kar. Nielegalne przekroczenie granicy we współdziałaniu z innymi osobami zagrożone jest karą pozbawienia wolności do lat trzech. Za wykroczenie polegające na nielegalnym przekroczeniu granicy grozi kara grzywny. Cudzoziemiec przebywający na terenie Rzeczypospolitej Polskiej bez ważnych dokumentów legalizujących ten pobyt lub który nielegalnie przekroczył polską granicę, zostaje odesłany do kraju pochodzenia, na ogół na koszt budżetu państwa⁷⁸. Procedurę tę może poprzedzić

⁷⁷ Czynniki wypychające migranta z kraju pochodzenia (*push factors*) i przyciągające go do kraju migracji (*pull factors*) są opisywane przez badaczy migracji. Mają one nierzadko większe znaczenie niż polityka migracyjna danego państwa – zob. np. M. Duszczek, *Polska polityka imigracyjna a rynek pracy*, Aspra, Warszawa 2012, s. 52–54.

⁷⁸ Teoretycznie na podstawie art. 337 i 338 ustawy o cudzoziemcach (Dz.U. z 2013 r., poz. 1650) wszelkimi kosztami związanymi z postępowaniem wydaleniovym można obciążyć cudzoziemca. Egzekwowanie tych kwot jest jednak trudne z uwagi na niewielką ilość pieniędzy, które cudzoziemcy przywożą ze sobą do Polski, a ponadto zobowiązanie to przedawnia się po upływie pięciu lat.

umieszczenie takiej osoby w strzeżonym ośrodku dla cudzoziemców. Cudzoziemiec taki zatem, wyłącznie z racji nielegalnego pobytu na terytorium Polski, zostaje pozbawiony wolności, a w interesie państwa jest jak najszybsze odesłanie go do kraju pochodzenia, by nie ponosić kosztów jego dalszego utrzymywania w detencji.

O nieefektywności działania polskiego wymiaru sprawiedliwości świadczy kilka analizowanych przez autorów w badaniach spraw, które zostały zakończone wyrokami skazującymi. Sprawcy występowali w nich o dobrowolne poddanie się karze, a sądy orzekały wobec nich kary sześciu miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lub trzy lata. W jednym przypadku – małoletniego sprawcy – orzeczono wobec niego także dozór kuratora.

Spostrzeżenia z badań jakościowych znajdują potwierdzenie w statystykach sądowych dotyczących wymiaru kary. Samoistna kara grzywny wobec cudzoziemców, będących sprawcami przestępstwa z art. 264 § 2 k.k., orzekana jest sporadycznie, a na dodatek do 2013 r. istniała niezrozumiała praktyka stosunkowo częstego zawieszania jej wykonania (nawet w prawie połowie przypadków, jak w 2013 r.). Ponadto kwoty orzekanych wobec migrantów grzywien były dość niskie – średnio połowa z nich nie przekraczała 1500 zł (w 2013 r. było to aż dwie trzecie, a w 2010 r. – trzy czwarte orzeczonych grzywien). Karą dominującą za popełnienie tego typu przestępstwa pozostawała kara pozbawienia wolności, jednak fakt, że niemal zawsze była ona orzekana z zawieszeniem jej wykonania, prowokuje do zapytania o jakikolwiek sens wydawania takich wyroków (tab. 4). Ciekawy jest także fakt, że w latach 2010–2013 wymiar orzekanej kary pozbawienia wolności za to przestępstwo w zdecydowanej większości przypadków nie przekraczał sześciu miesięcy (np. w 2010 r. było to 83% kar pozbawienia wolności, w 2011 r. – 76%, w 2012 r. – 87%, a w 2013 r. – 90%). Tymczasem w 2014 r. z niewiadomych przyczyn doszło do gwałtownego zaostrzenia wymiaru orzekanych kar, gdyż kary do sześciu miesięcy stanowiły zaledwie 63% orzeczonych kar pozbawienia wolności. Oczywiście kary te są prawie zawsze warunkowo zawieszane, więc ich wysokość *de facto* nie ma wielkiego znaczenia dla sprawców, pozostaje jednak pytanie, z czego wynikało podwyższenie surowości orzekanych przez sędziów kar. Ponieważ większość tych postępowań prowadzona jest na podstawie przepisów o dobrowolnym poddaniu się karze przez sprawców, zapewne to organy ścigania, sporządzające te dokumenty, zaczęły wnioskować o wyższy wymiar kary.

Warto się zastanowić nad sensownością opisanego wyżej sposobu karania sprawców przestępstwa nielegalnego przekroczenia granicy. W bardzo wielu przypadkach bowiem skazywani migranci i tak są osadzeni w strzeżonych ośrodkach dla cudzoziemców i tam oczekują na wydalenie. Wymierzanie im zatem kary pozbawienia wolności w zawieszeniu nie ma głębszego sensu, ponieważ gdyby sprawcy powtórnie usiłowali nielegalnie przekroczyć granicę i zostali przy tym zatrzymani, ewentualne podjęcie wykonania zawieszanej uprzednio kary jest dla nich bez znaczenia, albowiem zgodnie z procedurami i tak po zatrzymaniu zostaną uprzednio

pozbawieni wolności i osadzeni w placówce detencyjnej Straży Granicznej, w której będą oczekiwali na kolejne wydalenie z Polski.

Tabela 4. Struktura kar orzeczonych wobec cudzoziemców sprawców przestępstwa z art. 264 § 2 k.k. w latach 2010–2014⁷⁹

Rok	Liczba skazanych osób ogółem	Liczba osób skazanych na karę grzywny	W tym z warunkowym zawieszeniem jej wykonania	Odsetki	Liczba osób skazanych na karę pozbawienia wolności	W tym z warunkowym zawieszeniem jej wykonania	Odsetki
2010	953	97	32	32,99	845	834	98,70
2011	544	69	18	26,09	474	474	100,00
2012	784	145	26	17,93	638	636	99,69
2013	618	61	28	45,90	555	554	99,82
2014	571	74	7	9,46	495	494	99,80
Razem	3470	446	111	24,89	3007	2992	99,50

Na niecelowość stosowania kary pozbawienia wolności w stosunku do cudzoziemców, których pobyt na terytorium państw Unii Europejskiej jest nielegalny, zwraca także uwagę w swoich wyrokach Trybunał Sprawiedliwości UE (TSUE). W wyroku w sprawie El Dridi⁸⁰ Trybunał uznał za sprzeczne z prawem wspólnotowym włoskie uregulowania, które przewidywały wymierzenie przebywającemu nielegalnie obywatelowi państwa trzeciego kary pozbawienia wolności wyłącznie z tego względu, że przebywał on bez uzasadnionego powodu na terytorium tego państwa, z naruszeniem nakazu opuszczenia go w określonym terminie. TSUE uznał pozbawienie wolności takiego cudzoziemca za sprzeczne z art. 15 i 16 tzw. dyrektywy powrotowej⁸¹, zgodnie z którą cudzoziemca przebywającego bez ważnych dokumentów pobytowych na terenie któregośkolwiek z państw członkowskich należy jak najszybciej wydaląć z terytorium UE. Stanowisko to Trybunał powtórzył w wyroku Wielkiej Izby w sprawie Achughbadian⁸². Rozważania te uzupełnia wyrok w sprawie Celaj⁸³ z 1 października 2015 r., który precyzuje, że państwa członkowskie mogą przewidzieć karę pozbawienia wolności wobec obywatela państwa trzeciego nielegalnie przebywającego na ich terytorium w sytuacji, gdy cudzoziemiec

⁷⁹ Dane otrzymane przez Zakład Kryminologii INP PAN z Wydziału Statystycznej Informacji Zarządczej Ministerstwa Sprawiedliwości, opracowanie własne.

⁸⁰ Sygn. C-6/11 PPU, opublikowany w: „Zbiór Orzeczeń” 2011 I-03015.

⁸¹ Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2008/115/WE z dnia 16 grudnia 2008 r. w sprawie wspólnych norm i procedur stosowanych przez państwa członkowskie w odniesieniu do powrotów nielegalnie przebywających obywateli państw trzecich (Dz.U. L 348, s. 98).

⁸² Sygn. C329/11, opublikowany w: „Zbiór Orzeczeń” 2011 I-12695.

⁸³ Sygn. C290/14, niepublikowany.

ten po uprzednim powrocie (lub odesłaniu) do państwa pochodzenia w ramach wcześniejszego postępowania w sprawie powrotu ponownie nielegalnie wjedzie na terytorium państwa członkowskiego z naruszeniem zakazu wjazdu.

Wątpliwości budzi również sposób prowadzenia postępowania karnego i orzekania kar pozbawienia wolności w stosunku do migrantów nielegalnie przekraczających granicę w zakresie zagwarantowania im prawa do uczciwego procesu. Do 2003 r. oskarżony, który nie władał językiem polskim, obligatoryjnie musiał mieć obrońcę⁸⁴. Obecnie osobie takiej przysługuje wyłącznie wsparcie tłumacza (art. 72 § 1 k.p.k.). W badanych przez nas sprawach wszystkie wyroki zapadły w trybie dobrowolnego poddania się karze. Pojawia się tu kolejny problem: czy rzeczywiście słabo lub średnio wykształcony cudzoziemiec z innego kręgu kulturowego jest w stanie zrozumieć istotę instytucji dobrowolnego poddania się karze i czy jego deklaracja w tym zakresie powinna być w ogóle uznana za skuteczną?

Badania prowadzone przez Witolda Klausa⁸⁵ z ofiarami handlu ludźmi, z których wiele zostało zatrzymanych w związku z nielegalnym przekroczeniem granicy lub nieudokumentowanym pobytem, wskazują, że w postępowaniu przygotowawczym nikt nawet nie stara się wyjaśnić cudzoziemcom ich praw. Jeden z nich tak to zapamiętał: *Bardzo mało wiedziałem. Nie wiedziałem, o co chodzi. Nie powiedziano mi, jakie mam prawa. No i zrozumiałem, że jestem przestępcą*. W badaniach tych wiele osób opowiadało o zmuszeniu ich do podpisania dokumentów, które były sporządzone po polsku i których znaczenia nie rozumieli: *Każda z nas dostała kartkę papieru i zebrali nasze podpisy na osobnych kartkach. Ten dokument był napisany po polsku. Zanim przyjechał tłumacz, podpisałyśmy to*. Inna osoba dodawała: *Były sytuacje, kiedy nie było tłumacza, a trzeba było się podpisać. (...) dostałem jakiś dokument po polsku, coś do podpisania, potem przez telefon ktoś mi ten dokument przetłumaczył. I miałem się pod nim podpisać*. Jedna ze spraw, w której cudzoziemki podpisały dokumenty, gdzie oświadczyły, że dobrowolnie poddają się karze i rezygnują z obecności adwokata, tak została skomentowana: *Jeden z tych dokumentów zawierał stwierdzenie, że złamałyśmy polskie prawo, przekraczając nielegalnie granicę, i że kara wynosi dwa lata więzienia w Polsce. Ale dostałyśmy specjalne warunki i nasza kara została zredukowana do dwóch dni*⁸⁶. (...) Kiedy usłyszałam „dwa

⁸⁴ Przepis art. 79 § 1 pkt 4 kodeksu postępowania karnego został uchylony ustawą z dnia 10 stycznia 2003 r. (Dz.U. Nr 17, poz. 155), która weszła w życie 1 lipca 2003 r.

⁸⁵ Badania zostały zrealizowane w Zakładzie Kryminologii INP PAN w ramach projektu „SIC – Modułowy wielozadaniowy System Identyfikacji Cudzoziemców wraz z modulem analizy ryzyka ofiar przestępstw handlu ludźmi” finansowanego przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju (nr projektu DOBR-BIO4/055/13127/2013). W ramach badania przeprowadzono 14 wywiadów pogłębionych z ofiarami handlu ludźmi. Prezentowane cytaty pochodzą od ich respondentów. Więcej w: W. Klaus, *Doświadczenia pokrzywdzonych przestępstwem handlu ludźmi w kontakcie z organami ścigania*, Warszawa 2015, niepublikowany raport z badań w posiadaniu autorów.

⁸⁶ Badana odnosi się tu do czasu, jaki spędziła zamknięta w pomieszczeniu zatrzymanych, kiedy prowadzono w stosunku do niej (i innych cudzoziemek razem z nią zatrzymanych) czynności rozpoznawcze.

lata więzienia”, to bardzo się przestraszyłam. Inna cudzoziemka mówiła podobnie: *Niejasno pamiętam, że pytano nas, czy przyznajemy, że popełniłyśmy przestępstwo, przekraczając granicę.* Przykłady te pokazują nadużywanie instytucji dobrowolnego poddania się karze w stosunku do cudzoziemców.

Podjmując postępowanie karne, Rzeczpospolita Polska ponosi także koszt jego prowadzenia. W przypadku uznania czynu za wykroczenie w stosunku do cudzoziemców i tak zostałoby wszczęte postępowanie wydalenkowe, a samo nielegalne przekroczenie granicy mogłoby zostać ukarane mandatem, który zapewne byłby łatwiejszy do wyegzekwowania, cudzoziemcy bowiem na ogół mają przy sobie pewną sumę pieniędzy. Nie byłoby jednak konieczności prowadzenia całego postępowania karnego w stosunku do osoby, która i tak wkrótce zostanie wydalona z Polski, a egzekucja w stosunku do niej kary jest właściwie wbrew interesom RP (nie mówiąc już o tym, że kary te nie są egzekwowane także z tego powodu, iż zostały orzeczone z zawieszeniem ich wykonania).

Jeśli zastanowić się nad ostatnim argumentem prewencyjnym, dotyczącym ewentualnej podstawy odmowy wydania wizy wjazdowej do Polski w przypadku skazania za przestępstwo nielegalnego przekroczenia granicy, to także wydaje się on nieadekwatny. Większość osób, które nielegalnie przekraczają granicę RP, to obywatele państw sąsiadujących, mający możliwość dość łatwego uzyskania wizy. Jeżeli jej nie mają, wynika to albo z pewnego rodzaju niefrasobliwości, albo z faktu, że nie uzyskaliby jej w związku z wcześniejszymi przewinieniami. Dla tej grupy osób pozbawienie możliwości uzyskania wizy nie będzie miało żadnego znaczenia przy podejmowaniu decyzji o popełnieniu czynu zabronionego. Jeśli zaś chodzi o obywateli państw dalszych, takich jak Wietnam, to doskonale zdają oni sobie sprawę z tego, że ich szanse na uzyskanie legalnych dokumentów wjazdowych są nikłe. Gdyby było inaczej, Wietnamczycy korzystaliby chętnie z możliwości, jakie Polska daje Ukraińcom, Białorusinom czy Rosjanom. Nielegalne przedostanie się na terytorium RP lub jego usiłowanie (wszystko jedno, czy w formie wykroczenia, czy przestępstwa) skutkuje wydaniem w stosunku do przekraczającego decyzji o zobowiązaniu cudzoziemca do powrotu wraz z orzeczeniem o zakazie ponownego wjazdu na terytorium RP lub na terytorium RP i innych państw strefy Schengen (art. 315 i 318 ustawy o cudzoziemcach). Cel, jakim miałyby być uniemożliwienie w przyszłości uzyskania wizy wjazdowej do Polski osobie, która nielegalnie przedostała się (lub usiłowała się przedostać) na teren RP, jest obligatoryjnie realizowany przez przepisy administracyjne i nie ma konieczności angażowania przepisów prawa karnego dla jego osiągnięcia.

6. Podsumowanie

Analiza historyczna kwestii nielegalnego przekroczenia granicy państwowej pokazuje, że instrumenty reakcji prawnokarnej są charakterystyczne raczej dla państw totalitarnych niż demokratycznych. W przypadku Polski zdecydowanie w cią-

gu ostatnich dekad uległ zmianie cel ochrony granicy. Do końca lat osiemdziesiątych XX w. starano się nie wypuszczać z kraju własnych obywateli, obecnie zaś system kontroli granicy skoncentrowany jest na niewpuszczaniu do Polski obywateli państw trzecich. Problem migracji, ucieczek przed prześladowaniem, wojną, ubóstwem i szukaniem bezpieczeństwa czy po prostu wyższego standardu życia w państwach Unii Europejskiej stał się dziś niezwykle aktualny. Oczywiście jest, że państwo polskie w imię swoich interesów stara się, by napływ migrantów był legalny i kontrolowany. Naszą wątpliwość budzi jednak wykorzystywanie w tym celu instrumentów prawa karnego⁸⁷.

Przed wszystkim wyraźną intencją ustawodawcy, wyrażoną w nowelizacji kodeksu karnego z 2005 r., było odstąpienie od nadmiernej reakcji prawnokarnej za czyn polegający na nielegalnym przekroczeniu granicy i w tym celu art. 264 § 1 k.k. w typie podstawowym został on zamieniony na wykroczenie. Ów zamiar ustawodawcy nie został jednak zrealizowany w praktyce działań Straży Granicznej, prokuratury czy sądów. Straż Graniczna częściej niż przed 2005 r. dopatruje się w przypadkach nielegalnego przekroczenia granicy dodatkowych okoliczności obciążających sprawców, co prowadzi do zakwalifikowania ich czynu jako przestępstwa, a nie wykroczenia. Sądy natomiast dość bezrefleksyjnie przyjmują te ustalenia i nie zmieniają kwalifikacji prawnej czynów oraz wymierzają sprawcom kary. O ile stwierdzenie wykroczenia jest proste i nie wymaga skomplikowanych czynności dowodowych, o tyle stwierdzenie przestępstwa w państwie prawa powinno być prawidłowo udowodnione. W przypadku omawianych przez nas przepisów zastosowanie art. 264 § 2 k.k. wymaga nie tylko przeprowadzenia dowodu na okoliczność, że fakt przekroczenia granicy miał miejsce, lecz także udowodnienia okoliczności, które powodują, że formalnie mamy do czynienia z przestępstwem, a nie wykroczeniem. W prawidłowo i uczciwie prowadzonym postępowaniu udowodnienia wymagają takie okoliczności, jak stosowanie przez sprawcę groźby, przemocy, podstępny czy świadomej współpracy z innymi osobami (co najmniej dwiema) podczas popełnienia czynu, jak również fakt umyślności jego dokonania i działania sprawcy w zamiarze bezpośrednim. Sąd powinien także stwierdzić, czy nie zachodzą okoliczności wyłączające bezprawność czynu, np. czy oskarżony nie jest ofiarą handlu ludźmi. Kwestie te nie zawsze są jasne, jak staraliśmy się pokazać na przykładach, a w co najmniej kilku analizowanych przez nas sprawach w aktach nie było wystarczającego materiału, który pozwalałby przyjąć, że sąd istotnie dysponował wiedzą, iż owe dodatkowe okoliczności, statuujące istnienie przestępstwa z art. 264 § 2 k.k., rzeczywiście wystąpiły. Sprawy o nielegalne przekroczenie granicy były na ogół rozpatrywane w trybie dobrowolnego poddania się karze, co jednak w sytuacji,

⁸⁷ Niestety coraz większa liczba państw korzysta z różnego rodzaju instrumentów prawa karnego w celu przeciwdziałania lub ograniczania migracji – zob. np. A. Aliverti, *Crimes of Mobility. Criminal Law and the Regulation of Immigration*, Routledge, London–New York 2013; J. Stumpf, *The Crimmigration Crisis: Immigrants, Crime, and Sovereign Power*, „American University Law Review” 2006, nr 56(2).

w jakiej znajdują się oskarżeni (będący cudzoziemcami w obcym im kulturowo kraju, mający na ogół niskie wykształcenie, nieznający języka polskiego i niekorzystający z pomocy tłumacza) rodzi pytanie o prawną skuteczność czynności, jaką było oświadczenie o dobrowolnym poddaniu się karze.

I wreszcie ostatnia kwestia. Kary, które można nałożyć na sprawcę przestępstwa nielegalnego przekroczenia granicy, w większości wypadków nie odgrywają żadnej roli. Nie można tu mówić o odwecie (bo to w ogóle nie jest czyn, który budziłby jakiekolwiek emocje społeczne i odwetu wymagał), nie można też mówić o resocjalizacji sprawcy (ponieważ z jednej strony trudno fakt przekroczenia granicy traktować jako wykraczający poza fundamentalne wartości społeczeństwa, z drugiej zaś sprawca jest cudzoziemcem, a w interesie państwa polskiego nie jest przywrócenie go do społeczeństwa, a wydalenie z terytorium RP). Wreszcie chybiony wydaje się argument o prewencyjnej roli kary, ponieważ – jak wykazaliśmy powyżej – doskonale służy temu reakcja administracyjna (w postaci praktyki stosowania detencji oraz instytucji wydalenia i zakazu wjazdu na terytorium RP), która jest w pełni wystarczająca, szczególnie jeśli powiązana byłaby z odpowiedzialnością wykroczeniową. W związku z powyższym, w naszym przekonaniu, uzasadniona wydaje się rekomendacja, by odstąpić od tak częstego stosowania art. 264 § 2 k.k., na rzecz prowadzenia postępowania wykroczeniowego w sprawach związanych z nielegalnym przekraczaniem granicy.

Maryla Koss-Goryszewska ■

POSTRZEGANIE OFIARY HANDLU Kobietami w celu prostytucji przez funkcjonariuszy organów ścigania – Wyniki badań ankietowych

Wprowadzenie

Przedmiotem niniejszego tekstu jest wizerunek ofiary handlu kobietami w celu prostytucji istniejący wśród policjantów i strażników granicznych. Omówione poniżej badania zrealizowane zostały na próbie 114 funkcjonariuszy tych formacji. Ich wyniki umożliwiły wskazanie sposobu postrzegania ofiar handlu kobietami do prostytucji wśród badanych.

Chociaż tematyka dotycząca zjawiska handlu ludźmi jest obecna w polskim dyskursie publicznym od około 20 lat, tj. od czasu upadku reżimu komunistycznego i otwarcia granic, to wiedzę na ten temat można określić jako płytką, nieugruntowaną i potoczną. Opiera się ona bowiem głównie na oficjalnych danych zastanych bądź na bezrefleksyjnie powielanych sądach. Również sam wizerunek ofiary handlu ludźmi jest mocno schematyczny, nieoparty wiedzą naukową, ale potocznymi przekonaniami.

Pracownicy organów ścigania tworzą grupę, która z racji wykonywanego zawodu może mieć potencjalnie najczęstszą styczność z przestępstwem handlu ludźmi. Jednocześnie stanowią oni część społeczeństwa – niewątpliwie więc mają na nich wpływ powszechnie występujące stereotypy i schematy. Dlatego zarówno w kontekście niniejszych rozważań, jak i w wymiarze praktycznym, tj. odpowiedniego, nieopartego na patriarchalnej wizji rzeczywistości społecznej postępowania z ofiarą, istotne jest zdiagnozowanie sposobu postrzegania ofiary handlu kobietami przez funkcjonariuszy organów ścigania. Sposób, w jaki postrzegana jest ofiara tego przestępstwa może mieć bowiem duże znaczenie, po pierwsze, dla podmiotowego traktowania kobiet pokrzywdzonych, po drugie zaś – w jego ściganiu. Jasno określony,

stereotypowy wizerunek ofiary może powodować, że identyfikowane jako ofiary handlu ludźmi mogą być tylko te osoby, które spełniają powyższe kryteria, co może utrudniać postępowanie i wyłączać z możliwości otrzymania ochrony dużą grupę pokrzywdzonych tym przestępstwem.

1. Opis narzędzia badawczego, metoda i przebieg badania

Badanie postaw wobec określonego fenomenu może zostać przeprowadzone za pomocą różnych metod i technik badawczych, jednak najbardziej oczywistym wyborem wydaje się wywiad (o zróżnicowanym stopniu standaryzacji). Ze względu na specyfikę pracy służb mundurowych oraz niechęć funkcjonariuszy do udzielania długich, mało ustrukturalizowanych wywiadów, do zbadania postrzegania przez nich ofiar handlu kobietami do prostytucji zastosowano technikę ankietową. Jest ona wprawdzie obciążona pewnymi oczywistymi niedoskonałościami (wywiady takie nie przypominają naturalnej rozmowy, tematy są w nich narzucane z góry, brakuje pewności, że wszyscy respondenci rozumieją pytania w ten sam sposób co badacz, część respondentów może konformistycznie deklarować opinie, które nie są zgodne z faktycznie wyznawanymi przekonaniami). Zarazem jednak umożliwia przeprowadzenie ujednoliconych i zestandaryzowanych wywiadów ankietowych, na relatywnie dużej populacji (w niniejszym badaniu łącznie przebadanych zostało 59 strażników granicznych i 55 policjantów), a co za tym idzie – ilościowe opracowanie wyników. Poza tym, inaczej niż w przypadku techniki wywiadu swobodnego, badaniami mogła zostać objęta rozległa (w sensie geograficznym) grupa respondentów – funkcjonariusze z różnych regionów Polski. Kolejną zaletą badań ankietowych jest ich krótki czas trwania – przedstawiciele badanych grup zawodowych niechętnie godzą się na długie, rozbudowane rozmowy. Jednocześnie podjęto starania w celu poprawienia jakości badań surveyowych, stosując się do zaleceń Zygmunta Gostkowskiego, poprzez staranne przygotowanie pytań (skonsultowanie ich z ekspertami akademickimi i z organów ścigania) oraz zadbanie o schludną szatę graficzną ankiety, a także odpowiednie dobranie próby, adekwatnej do badanego tematu¹). Ponadto przeprowadzono badanie próbne na grupie respondentów (kilkunastu studentów Uniwersytetu Warszawskiego) w celu weryfikacji, czy pytania są zrozumiałe, dobrze skonstruowane i nie sprawiają trudności. Nie było natomiast możliwości zrealizowania badań pilotażowych.

Opracowane narzędzie badawcze cechowało się wysokim stopniem standaryzacji. Ankieta dla funkcjonariuszy Straży Granicznej (SG) zbudowana była z 23 pytań, a dla funkcjonariuszy Policji – z 32 (dołączono do niej pytania dotyczące potrzeb szkoleniowych wśród policjantów). Ze względu na specyfikę badanej grupy zawodowej zastosowano jak największą liczbę pytań zamkniętych. Występujące w ankiecie pytania otwarte zostały natomiast sformułowane w taki sposób, żeby

¹ Z. Gostkowski, *O poprawę jakości badań surveyowych*, „Studia Socjologiczne” 1976, nr 3, s. 257–285.

respondenci mieli do wpisywania jak najmniejszą ilość treści. Ograniczono również liczbę pytań w ankiecie. Pytania zamknięte stanowiły głównie pytania kafeteryjne – podano w nich skategoryzowane warianty odpowiedzi. Trzy pytania zamknięte tworzyły dwubiegunowe skale graficzne z opisanymi jedynie punktami skrajnymi na skali, tj. 1 i 6, pozycje pośrednie zaś były oznaczone numerycznie. W ankiecie zawarto również kilka pytań dychotomicznych. Starano się unikać zamieszczania pytań drażliwych oraz sugerujących. Ankiety nie zawierały formuły aranżacyjnej z informacją o autorce badania i o jego celu w obawie przed niską stopą zwrotu.

Ankieta podzielona była na trzy bloki tematyczne. Pierwszy stanowiły pytania ogólne dotyczące handlu ludźmi, takie jak pytania o źródła wiedzy na ten temat czy główne skojarzenia nasuwające się w związku z nim. Drugi blok złożony był z pytań bardziej szczegółowych, a ponadto odnoszących się jedynie do zjawiska handlu ludźmi w celu prostytucji. Ostatni blok pytań składał się na metryczkę, czyli odnosił się do danych społeczno-demograficznych respondenta. Badani wypełniali ankiety samodzielnie, tj. bez udziału ankierów, na komputerze lub w wersji papierowej. W pierwszym przypadku odsyłali wypełnione ankiety pocztą elektroniczną, w drugim – faksem.

Badania ankietowe na próbie funkcjonariuszy Policji i Straży Granicznej zostały przeprowadzone w okresie od sierpnia do grudnia 2011 r. W celu ich realizacji nawiązano współpracę z przedstawicielami Centralnego Zespołu ds. Zwalczania Handlu Ludźmi ulokowanego w Centralnym Biurze Śledczym (CBS) podległym Komendzie Głównej Policji oraz przedstawicielem Komendy Głównej Straży Granicznej. Współpraca z tymi jednostkami biegła dwutorowo i była niezależna – przedstawiciele dwóch wymienionych instytucji nie mieli ze sobą styczności podczas realizacji badań.

Badaniem objęto cztery oddziały Straży Granicznej: Nadodrzański, Nadbużański, Warmińsko-Mazurski oraz Podlaski wraz ze wszystkimi podległymi im placówkami. Na każdą jednostkę przypadała jedna ankieta, co pozwoliło na uzyskanie łącznie 59 ankiet. Stopa zwrotu ankiet wśród funkcjonariuszy Straży Granicznej wyniosła 100% – przedstawiciele wszystkich jednostek wybranych do badania odesłali wypełnione ankiety (dostali takie polecenie służbowe). Dobór próby nie miał charakteru probabilistycznego – był celowy. Jednostki biorące udział w badaniu zostały dobrane arbitralnie, na podstawie oceny własnej i eksperta z Komendy Głównej SG odnośnie do natężenia zjawiska handlu ludźmi w poszczególnych regionach kraju. Założono, że zróżnicowany poziom jednostek, w których respondenci pełnili służbę, umożliwi otrzymanie próby stanowiącej w pewnym sensie miniaturę badanej populacji. Ze względu na ochronę danych osobowych nie było możliwe uzyskanie operatu losowania (w postaci spisu nazwisk funkcjonariuszy Straży Granicznej), a następnie wylosowanie jednej osoby z danej jednostki. Dobór respondentów odbył się więc w ramach wybranych jednostek bez zewnętrznej kontroli.

Badaniom funkcjonariuszy Policji poddano jednostki znajdujące się na obszarach najbardziej zdaniem ekspertów z CBS narażonych na występowanie han-

dlu ludźmi, tj. na terenie województwa mazowieckiego (głównie ze względu na m.st. Warszawę), lubuskiego oraz szczecińskiego (ze względu na bliskość granicy z Niemcami). Badaniom poddani zostali funkcjonariusze pionu prewencyjnego i kryminalnego w komendach wojewódzkich, miejskich i powiatowych, ponieważ w ich przypadku kontakt ze sprawcą i ofiarą przestępstwa handlu ludźmi jest najbardziej prawdopodobny (uniknięto w ten sposób sytuacji, w której ankiety miałyby być wypełniane przez funkcjonariuszy niemających w swojej pracy styczności z czynnościami operacyjnymi).

Ostatecznie od funkcjonariuszy Policji otrzymano 55 ankiet, tj. o pięć mniej, niż zakładano. Ankiety wypełniane były przez policjantów na szczeblu Komendy Głównej, komend wojewódzkich, miejskich, powiatowych oraz rejonowych. Tak jak w przypadku Straży Granicznej dobór próby nie miał charakteru probabilistycznego. Również w tym przypadku nie było całkowitej kontroli nad doбором określonych respondentów do badania, choć – inaczej niż w przypadku Straży Granicznej – ankiety miały wypełnić tylko te osoby, które odpowiadały określonym kryteriom – pełniły służbę w pionie prewencyjnym, kryminalnym lub śledczym.

Zarówno w przypadku SG, jak i Policji prośba o wypełnienie ankiet nie pochodziła od autorki badania, ale z komend głównych – dzięki temu funkcjonariusze potraktowali ją jako polecenie służbowe, czując się w obowiązku wypełnienia odgórnych poleceń, a stopa zwrotu ankiet była bardzo wysoka.

Otrzymane wyniki opracowane zostały ilościowo przy użyciu komputerowego programu do analiz statystycznych SPSS. Wykonano dwa odrębne zestawienia wyników uzyskanych od policjantów i strażników granicznych, z dwóch podstawowych powodów. Po pierwsze, ankiety te różniły się od siebie, co mogło mieć wpływ na treść odpowiedzi i w rezultacie zaburzyć analizę. Po drugie, zbadane zostały dwie odrębne jakościowo grupy, spośród których dokonano dwóch różnych doborów próby, co z metodologicznego punktu widzenia uniemożliwia zbiorcze zestawienia statystyczne oraz ekstrapolowanie wyników na populację generalną. Badania nie są więc reprezentatywne – uzyskane dane dotyczą wyłącznie jednostek badanej grupy, a nie całej społeczności funkcjonariuszy organów ścigania.

1.1. Charakterystyka społeczno-demograficzna badanych funkcjonariuszy

Spośród funkcjonariuszy Straży Granicznej ponad dwie trzecie badanych osób stanowili mężczyźni (69%), a zdecydowana większość wszystkich respondentów miała wykształcenie wyższe (86%). W populacji strażników granicznych 76% to mężczyźni², a więc w próbie kobiety były nieco nadreprezentowane. Ponad połowa z nich odbywała służbę w jednostkach w małych miejscowościach – do 10 tys. mieszkańców. W próbie nie znalazły się żadne jednostki z największych miast, w wybranych

² Kobiety w służbach MSW, <https://mswia.gov.pl/pl/aktualnosci/11877,Kobiety-w-sluzbach-MSW.html> [dostęp: 30.01.2016].

obszarach podległych pod oddziały Straży Granicznej nie było bowiem miast powyżej 500 tys. mieszkańców. 23% respondentów pełniło służbę w miejscowościach od 10 tys. do 50 tys. mieszkańców, 9% – od 50 tys. do 100 tys. mieszkańców, a 12% – od 100 tys. do 500 tys. mieszkańców. Średni staż pracy w Straży Granicznej wahał się u badanych między 2,5 roku a 30 laty i wynosił średnio nieco ponad 10 lat.

Wśród respondentów dobranych spośród funkcjonariuszy Policji również przeważali mężczyźni (64%), a zdecydowana większość miała wykształcenie wyższe (70%). Dla porównania, aktualnie spośród wszystkich funkcjonariuszy policji mężczyźni stanowią ponad 85%³, a osoby z wyższym wykształceniem – 47%⁴. W próbie znalazło się więc znacznie więcej kobiet i osób z wyższym wykształceniem w zestawieniu z populacją generalną. Ponad połowa badanych pracowała w pionie kryminalnym (58%), jedna trzecia – w prewencyjnym (31%), natomiast co dziesiąty funkcjonariusz – w pionie śledczym (11%). Prawie połowa badanych (48%) pełniła służbę w miejscowościach od 10 do 50 tys. mieszkańców, 19% respondentów – w miastach powyżej 500 tys. mieszkańców, a 15% – w miastach pomiędzy 100 tys. a 500 tys. mieszkańców. Najmniej respondentów pochodziło z najmniejszych miejscowości (poniżej 10 tys. mieszkańców) oraz z miejscowości od 50 tys. do 100 tys. mieszkańców. Liczba lat przepracowanych w Policji wahała się między 3 a 38 i wynosiła średnio 12 (mediana – 11 lat). W próbie znaleźli się więc respondenci nieco bardziej doświadczeni niż średnia dla ogółu funkcjonariuszy Policji (zdecydowana większość, bo ponad 37%, pracuje w Policji od 3 do 10 lat, natomiast w przedziale 11–15 lat pracuje 17% funkcjonariuszy⁵).

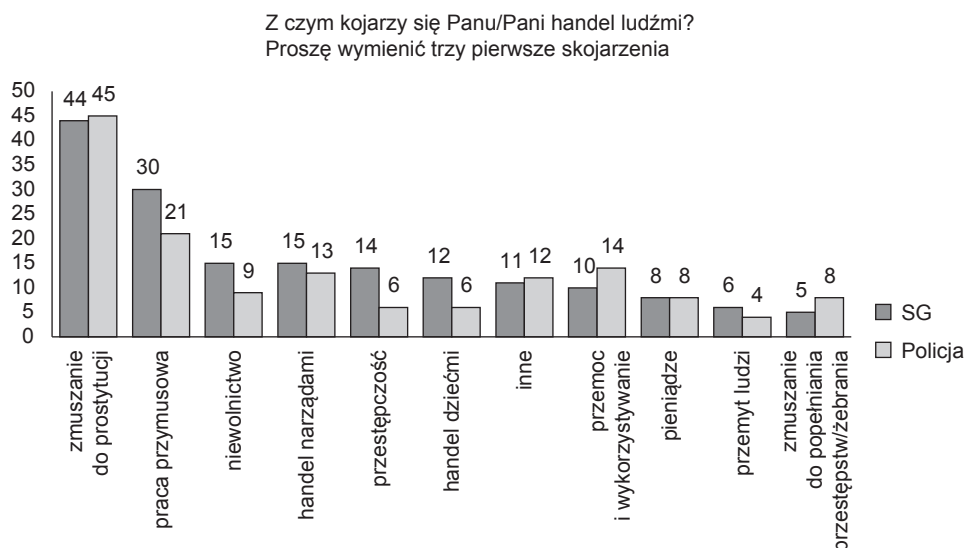
1.2. Stan wiedzy na temat handlu ludźmi wśród funkcjonariuszy Straży Granicznej i Policji

Zawarta głównie w pierwszej części kwestionariusza grupa pytań poświęcona była kwestiom związanym ze stanem wiedzy o handlu ludźmi i świadomością występowania tego zjawiska w Polsce. Pytanie „Z czym kojarzy się Panu/Pani handel ludźmi? Proszę wymienić trzy pierwsze skojarzenia” miało charakter otwarty, aby nie narzucać respondentom odpowiedzi, które mogłyby w jakiś sposób ich ukierunkować. Chodziło o luźne skojarzenia wiążące się dla badanych z handlem ludźmi – w którą stronę podążają ich pierwsze myśli związane z tym fenomenem? Czy będą związane bardziej ze zjawiskiem handlu ludźmi, czy z jego sprawcami lub ofiarami? Czy respondenci będą wiązali to przestępstwo przede wszystkim z prostytutką i prostytutkami? Czy będą postrzegali handel ludźmi bardziej w kontekście łamania prawa lub łamania praw człowieka? Dopiero na etapie analizy danych pozamykano uzyskane odpowiedzi, kategoryzując je (ryc. 1).

³ *Ibidem*.

⁴ Stan zatrudnienia na dzień 1 stycznia 2015 r., <http://www.info.policja.pl/inf/organizacja/stan-zatrudnienia/96946,Stan-zatrudnienia-na-dzien-1-stycznia-2015-r.html> [dostęp: 30.01.2016].

⁵ *Ibidem*.



Rycina 1. Rozkład odpowiedzi funkcjonariuszy na pytanie 2.

Pierwsze skojarzenia funkcjonariuszy Straży Granicznej i Policji koncentrowały się wokół konkretnych form handlu ludźmi – *zmuszania do prostytucji* oraz *pracy przymusowej*. *Praca przymusowa* wskazywana była jednak dużo rzadziej niż *zmuszanie do prostytucji*. Mimo to w porównaniu z pozostałymi skojarzeniami była ona podawana relatywnie często. Być może wpływ na to wywarło kilka szeroko nagłośnionych medialnie w ostatnich latach spraw karnych, które miały związek z tą formą handlu ludźmi (m.in. sprawa tzw. włoskich obozów pracy).

Pozostałe skojarzenia pojawiały się dużo rzadziej. Wśród nich znalazły się odpowiedzi takie jak *niewolnictwo* oraz *handel narządami* i *przestępczość*. Po kilkanaście odpowiedzi uzyskały również warianty *handel dziećmi* oraz *przemoc i wykorzystywanie*, a także *pieniądze*. Większość skojarzeń badanych funkcjonariuszy z handlem ludźmi odnosi się więc do form tego przestępstwa (zmuszania do prostytucji, pracy przymusowej, handlu narządami, handlu dziećmi, niewolnictwa).

Respondenci zostali poproszeni o udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy ofiarami handlu ludźmi są przeważnie kobiety, przeważnie mężczyźni, czy zarówno kobiety, jak i mężczyźni. Tylko samo policjantów i strażników granicznych, bo prawie trzy czwarte spośród respondentów w każdej z tych grup, uznało, że ofiarami handlu ludźmi są najczęściej kobiety. Pozostali wskazali, że ofiarami padają zarówno kobiety, jak i mężczyźni. Ani razu nie padła odpowiedź, że ofiarami tego przestępstwa są głównie mężczyźni. Rozkład odpowiedzi na to pytanie jest zgodny ze stanem wiedzy na temat handlu ludźmi, który znajduje oparcie w oficjalnych statystykach policyjnych i sądowych. Większość ofiar handlu ludźmi przestępstw

popęlnionych w Polsce stanowią kobiety⁶. Co prawda, coraz częściej zdarzają się przypadki handlu mężczyznami, jednak w dalszym ciągu nie są one tak powszechne jak handel kobietami. Prawdopodobnie znaczna dysproporcja w udziale kobiet i mężczyzn w strukturze ofiar analizowanego przestępstwa związana jest z tym, że wciąż najczęściej występującą formą handlu ludźmi jest zmuszanie do prostytucji. Natomiast wraz ze wzrostem liczby przypadków handlu ludźmi do celów innych niż prostytucja (np. do pracy przymusowej) rośnie liczba ofiar płci męskiej.

Warto zwrócić uwagę na to, że oficjalne statystyki, oprócz tego, że nie zawsze odzwierciedlają rozmiary przestępczości rzeczywistej, niekoniecznie odzwierciedlają też jej strukturę. Oznacza to, że faktyczne proporcje liczebności mężczyzn i kobiet wśród ofiar handlu ludźmi mogą być inne. W ostatnich latach w Polsce coraz częściej mamy do czynienia z odmiennymi niż zmuszanie do prostytucji formami tego przestępstwa, jak choćby z pracą przymusową. Jak zauważają Zbigniew Lasocik i Łukasz Wieczorek, ofiarami tej formy handlu ludźmi padają przeważnie mężczyźni⁷. Być może więc rozkład odpowiedzi na omawiane pytanie jest również odzwierciedleniem stereotypowego postrzegania tego przestępstwa wyłącznie w kontekście zmuszania do prostytucji (która wiąże się jedynie z wykorzystywaniem kobiet), a nie innych form, takich jak praca przymusowa.

Kolejne pytanie dotyczyło najczęstszych zdaniem respondentów form wykorzystywania ofiar handlu ludźmi w Polsce. Pytanie to miało charakter kafeterii, a badani zostali poproszeni o wskazanie maksymalnie dwóch odpowiedzi (ryc. 2).



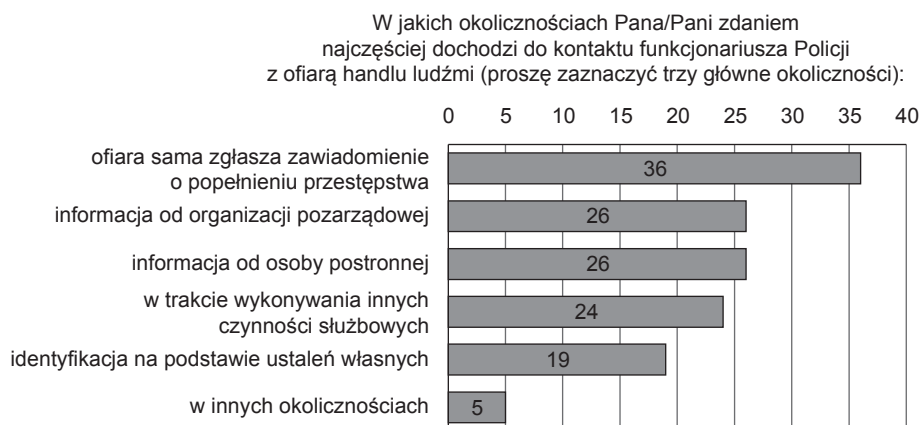
Rycina 2. Rozkład odpowiedzi funkcjonariuszy na pytanie 5.

⁶ Zob. Dane statystyczne, <http://www.handelludzi.eu/hl/baza-wiedzy/statystyki/6143,Dane-statystyczne.html> [dostęp: 23.01.2016].

⁷ Z. Lasocik, Ł. Wieczorek, J. Filipowicz, *Handel ludźmi do pracy przymusowej w Polsce. Sektory w gospodarce podatne na wykorzystywanie ludzi do pracy przymusowej oraz struktura pomocy dla ofiar pracy przymusowej w Polsce*, Warszawa 2010, http://www.ilo.org/wcmsp5/groups/public/---ed_norm/---declaration/documents/publication/wcms_146622.pdf [dostęp: 27.06.2015].

Niemal wszyscy respondenci za najczęstszą formę handlu ludźmi w Polsce uznali przymusową *prostytycję* (58 wskazań strażników granicznych spośród 59 respondentów i 53 wskazania policjantów spośród 55 respondentów). Drugą najczęstszą formą handlu ludźmi wybraną przez badanych funkcjonariuszy było *zmuszanie do żebrania*, następnie *praca przymusowa* i *pornografia*. Jeżeli wskazywanie *zmuszania do prostytucji* jako najczęstszej formy handlu ludźmi nie dziwi, to zastanawiać może duża liczba odpowiedzi *żebractwo*, wyższa nawet niż *praca przymusowa*. Co czwarty respondent wskazywał *pornografię* jako jedną z najczęstszych form handlu ludźmi. Relatywnie wysoka liczba tych odpowiedzi może się wiązać z łączeniem przez respondentów pornografii z przymusową prostytucją, ponieważ oba czyny kojarzone są z tzw. seksbiznesem. Warto odnotować też relatywnie wysoką liczbę wskazań odnoszących się do handlu narządami – odpowiedź taką wybrało siedmiu strażników granicznych i dwóch policjantów. Fakt jest zastanawiający, jeśli weźmiemy pod uwagę to, że dotychczas nie był w Polsce wykryty ani jeden przypadek tego rodzaju przestępstwa. Być może ma to związek z tym, że jest to temat stosunkowo często nagłaśniany przez media oraz łączy się z przekonaniem, że w przeciwieństwie do innych form handlu ludźmi ofiarą handlu narządami może zostać każdy (choć niekoniecznie jest to pogląd prawdziwy).

Ostatnie pytanie diagnozujące stan wiedzy o handlu ludźmi wśród funkcjonariuszy zostało skierowane do respondentów z Policji. Dotyczyło tego, w jakich okolicznościach dochodzi zdaniem respondenta do kontaktu policjanta z ofiarą handlu ludźmi. Odpowiedź miał on wybrać spośród wskazanych wariantów, przy czym był ograniczony do wyboru maksymalnie trzech odpowiedzi (ryc. 3).



Rycina 3. Rozkład odpowiedzi funkcjonariuszy Policji na pytanie 15.

Zdaniem badanych do kontaktu z ofiarą handlu ludźmi dochodzi najczęściej w wyniku *zawiadomienia o przestępstwie zgłoszonego przez ofiarę*. Według nich

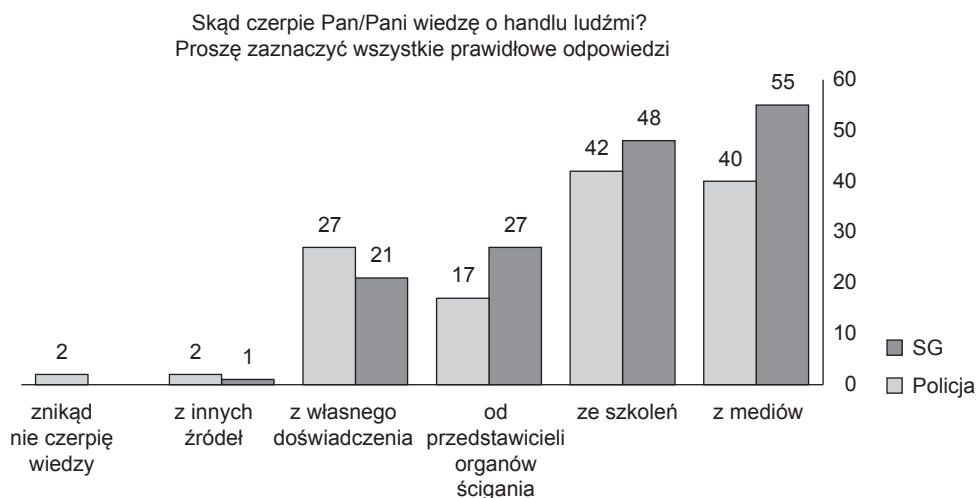
zazwyczaj więc to sama ofiara zgłasza się na Policję. Natomiast 26 respondentów wskazało, że do styczności z ofiarami handlu ludźmi dochodzi najczęściej *za pośrednictwem organizacji pozarządowej* zajmującej się pomocą takim osobom (np. Fundacji La Strada). W takim przypadku osoba, która sama siebie identyfikuje jako ofiarę handlu ludźmi zgłasza się do organizacji pozarządowej, a ta informuje Policję o popełnionym przestępstwie. Tyle samo wskazań uzyskała odpowiedź *informacja od osoby postronnej*, którą może być np. świadek zdarzenia lub członek rodziny ofiary zgłaszający fakt popełnienia przestępstwa. Podobna liczba funkcjonariuszy uznała, że do kontaktu z ofiarą handlu ludźmi dochodzi podczas wykonywania *innych czynności służbowych* (np. w trakcie pełnionego dyżuru), a więc w pewnym sensie przez przypadek. Jedynie 19 odpowiedzi uzyskał wariant *identyfikacja na podstawie ustaleń własnych*. Wskazania te mogą świadczyć o tym, że funkcjonariusze nie są nastawieni aktywnie na celowe ściganie i wykrywanie przestępstw handlu ludźmi, ale czekają na „sygnał” od ofiar bądź organizacji pozarządowych lub wynika to ze zbiegu okoliczności.

1.3. Źródła wiedzy na temat handlu ludźmi wśród policjantów i strażników granicznych

Kolejna część pytań dotyczyła źródeł posiadanej przez badanych wiedzy na temat handlu ludźmi. Jest to o tyle ważne zagadnienie, że w zależności od tego, skąd pochodzi dana informacja, może być ona postrzegana w różny sposób, a w związku z tym – różnie mogą kształtować się opinie i poglądy funkcjonariuszy dotyczące zjawiska oraz samych ofiar handlu ludźmi. W pierwszym pytaniu z tej grupy badani funkcjonariusze udzielili odpowiedzi dotyczącej źródła, z którego czerpią wiedzę na temat handlu ludźmi (ryc. 4).

Zdecydowana większość respondentów zarówno ze Straży Granicznej, jak i z Policji czerpie informacje na temat handlu ludźmi z mediów oraz ze szkoleń. Pozostałe odpowiedzi charakteryzują się znacznie niższymi odsetkami. Fakt, że tak wielu badanych funkcjonariuszy czerpie wiedzę na temat omawianego zjawiska głównie z mediów, może mieć z jednej strony pozytywne, z drugiej zaś negatywne konsekwencje. Dzięki mediom część funkcjonariuszy uzyskuje jakąkolwiek wiedzę na temat tego zjawiska. Niepokój może budzić jednak fakt, że obraz handlu ludźmi w mediach oprócz tego, że jest dosyć znacznie spłycony, to także mocno opiera się na stereotypach płciowych⁸. Biorąc pod uwagę to, że media do pewnego stopnia kreują opinię publiczną, postrzeganie ofiary w sposób przedstawiany w przekazach medialnych może nieść ryzyko bagatelizowania problemu oraz nieodpowiedniego postępowania w przypadku ewentualnego kontaktu funkcjonariuszy z ofiarą handlu ludźmi.

⁸ M. Koss-Goryszewska, *Prasowy wizerunek ofiary handlu ludźmi w celu prostytucji*, „Societas/Communitas” 2012, nr 3, s. 281–294.



Rycina 4. Rozkład odpowiedzi funkcjonariuszy na pytanie 1.

Poza tym zastanawia, dlaczego tak znaczna liczba respondentów czerpie swoją wiedzę z mediów, skoro w próbie znalazły się osoby wykształcone, z relatywnie dużym doświadczeniem zawodowym i przeszkolone w zakresie przeciwdziałania zjawisku (na co wskazują przytoczone dalej wyniki badań). Wśród badaczy istnieje spór co do zakresu i charakteru wpływu mediów na postawy społeczeństwa. Jedni są zdania, że odbiorcy pozostają pasywni, biernie odbierając i przyswajając informacje podawane w mediach i zaczynając traktować je jako własne. Inni uznają, że odbiorcy nie są bierni, ale odbierają przekazy wybiórczo, interpretując je zgodnie ze swoimi dotychczasowymi przekonaniami⁹. Bez względu na przyjętą koncepcję nie sposób zaprzeczyć, że media mają znaczący wpływ na kształtowanie się opinii publicznej. Z jednej strony odgrywają dużą rolę w procesie socjalizacji jednostek, z drugiej – manipulują swoimi odbiorcami. Przekazy medialne zawierają wspólny zestaw cech, które mogą powodować zniekształcenie obrazu opisywanego zjawiska. Kryminologowie zwracają uwagę na następujące cechy przekazów medialnych dotyczących informacji na temat przestępczości: natychmiastowość (opis wydarzeń dopiero co mających miejsce), dramatyzacja, personalizacja (odwoływanie się przede wszystkim do ludzi, a nie wydarzeń), uproszczenia, uwiarygodnienie przez autorytety (wystąpienie eksperta z dziedziny socjologii, prawa czy psychologii, który niekoniecznie popiera swoje tezy jakimikolwiek dowodami)¹⁰. Media odgrywają

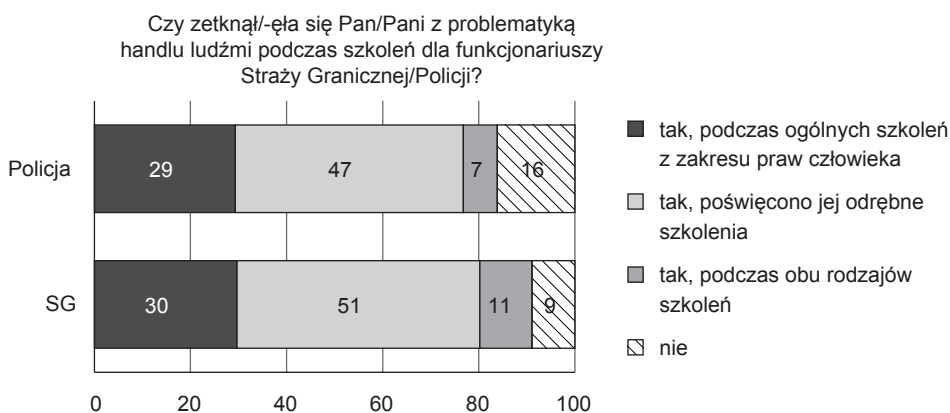
⁹ J. Fulcher, J. Scott, *Sociology*, Oxford University Press, Oxford 2005, s. 367; za: D. Woźniakowska-Fajst, *Nieletnie. Niebezpieczne, niegrzeczne, niegroźne?* Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2010, s. 63.

¹⁰ S. Chibnall, *Law and Order News*, Travistock, London 1977; za: D. Woźniakowska-Fajst, *Nieletnie...*, op. cit., s. 64–66.

więc fundamentalną rolę w funkcjonowaniu nowoczesnych społeczeństw¹¹ i jednostek bez względu na ich wykształcenie, zawód czy doświadczenie.

Należy natomiast ocenić pozytywnie fakt, że duża część respondentów czerpie swoją wiedzę na temat handlu ludźmi ze szkoleń, ponieważ może to oznaczać, iż takie szkolenia stają się normą w polskich służbach mundurowych, a funkcjonariusze biorą czynny udział w tego typu spotkaniach, wynosząc z nich fachową wiedzę. W dalszych badaniach dotyczących omawianego zjawiska warto byłoby pogłębić ten wątek, zapoznając się z tematyką przeprowadzanych szkoleń i analizując ich jakość.

W kolejnym pytaniu uzyskano informację na temat uczestnictwa w szkoleniach, podczas których respondenci mieli styczność z problematyką handlu ludźmi („Czy zetknął/-ęła się Pan/Pani z problematyką handlu ludźmi podczas szkoleń dla funkcjonariuszy Straży Granicznej/Policji?”). Jest to pytanie o tyle istotne, że obecność na szkoleniach tego typu, na których handel ludźmi może być przedstawiany z punktu widzenia praw ofiar tego procederu, może pozytywnie rzutować na stosunek funkcjonariuszy służb mundurowych do tych osób, a w rezultacie – na skuteczniejszą ich identyfikację. Badani mieli do wyboru odpowiedzi: *tak, podczas ogólnych szkoleń z zakresu praw człowieka* (wskazanie tej odpowiedzi może sugerować, że danemu respondentowi wiedza na temat handlu ludźmi nie jest obca, ale być może nie jest wystarczająca – mogła być traktowana na tych szkoleniach stosunkowo pobieżnie, przy okazji omawiania innych tematów), *tak, poświęcono jej odrębne szkolenie* (można oczekiwać, że wiedza uzyskana na takim szkoleniu będzie pełniejsza), *tak, podczas obu rodzajów szkoleń* oraz *nie* (ryc. 5).



Rycina 5. Rozkład odpowiedzi funkcjonariuszy na pytanie 7. (w %)

¹¹ A. Giddens, *Socjologia*, przeł. A. Szulżycka, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, s. 508.

Około połowy respondentów przeszło odrębne kursy z wiedzy o handlu ludźmi (51% strażników granicznych i 47% policjantów), a dodatkowo 11% strażników granicznych i 7% policjantów odbyło obydwie rodzaje szkoleń. Natomiast co trzeci przechodził ogólne szkolenia z zakresu praw człowieka, na których poruszane były wątki dotyczące omawianego przestępstwa. Jedynie 9% badanych strażników granicznych i nieco więcej, bo 16% respondentów z Policji nie przechodziło żadnych szkoleń, na których przekazana zostałaby im wiedza na temat handlu ludźmi. Wynik ten należy przyjąć z optymizmem. Warto byłoby poświęcić odrębne badania analizie treści szkoleń, zakresu wyniesionej z nich wiedzy i praktycznych umiejętności, jakie w ich trakcie uzyskali respondenci.

Odbycie szkoleń przez badanych funkcjonariuszy nie musi oznaczać, że są oni usatysfakcjonowani poziomem posiadanej wiedzy na temat handlu ludźmi. Potwierdza to rozkład odpowiedzi na kolejne pytanie dotyczące oceny przez respondentów własnego stanu wiedzy – czy jest ona ich zdaniem wystarczająca. Okazało się, że jedynie 22% strażników granicznych ocenia swoją wiedzę z zakresu handlu ludźmi jako wystarczającą. Spośród pozostałych aż 66% badanych uznało, że nie ma na ten temat wystarczająco dużo informacji. Wyniki te są szczególnie interesujące, gdy weźmiemy pod uwagę rozkład odpowiedzi na poprzednie pytanie. Mimo że zdecydowana większość respondentów odbyła szkolenie dotyczące omawianego zjawiska, aż dwie trzecie jest nieusatysfakcjonowanych stanem posiadanej wiedzy. Prawdopodobnie jakość przekazywanej wiedzy i ilość czasu poświęconego temu zagadnieniu mogły być dla funkcjonariuszy Straży Granicznej niewystarczające. Natomiast wśród funkcjonariuszy Policji 35% badanych, którzy przechodzili szkolenia z zakresu handlu ludźmi, ocenia swoją wiedzę jako wystarczającą. Niemal tyle samo z nich uważa odwrotnie – że wiedza zdobyta na szkoleniach nie była dla nich wystarczająca. 33% badanych osób nie ma zdania na ten temat.

W następnym pytaniu respondenci mieli udzielić odpowiedzi na pytanie o to, czy w swojej pracy mieli choć raz bezpośrednią styczność z ofiarą handlu ludźmi. Zadanie tego pytania miało służyć dwóm celom. Po pierwsze, chodziło o oszacowanie częstotliwości, z jaką funkcjonariusze organów ścigania spotykają się z przestępstwem handlu ludźmi. Po drugie zaś – o sprawdzenie, czy wcześniejszy kontakt funkcjonariuszy organów ścigania z ofiarą handlu ludźmi rzutuje w jakiś sposób na jej postrzeganie.

Strażnicy graniczni znacznie rzadziej deklarowali, że w swojej pracy zawodowej mieli kontakt z ofiarą handlu ludźmi. Wśród wszystkich funkcjonariuszy tej formacji 83% twierdziło, że nie miało nigdy z nią kontaktów. Styczność z ofiarą handlu miał prawie co szósty respondent (17%). Częstotliwość kontaktów funkcjonariuszy SG z ofiarami handlu jest więc relatywnie niska. Również wśród policjantów zdecydowana większość nie miała bezpośredniej styczności z ofiarą handlu ludźmi. Jedynie 35% osób odpowiedziało na to pytanie twierdząco.

Odpowiedzi badanych funkcjonariuszy są stosunkowo spójne z zestawieniami statystycznymi dotyczącymi wykrywanej liczby ofiar handlu ludźmi. Ich licz-

ba nie jest wysoka, dlatego nie dziwi niska częstotliwość kontaktów respondentów z ofiarami tego przestępstwa. Należy jednak nadmienić, że uzyskane w ten sposób informacje nie muszą mieć przełożenia na rzeczywistą intensywność kontaktów z ofiarami handlu ludźmi ani tym bardziej na rzeczywistą skalę przestępstwa. Część respondentów mogła bowiem wejść w relacje z ofiarą handlu, nie zidentyfikowawszy jej. Zamiast tego funkcjonariusz organów ścigania mógł uznać osobę, która *de facto* jest ofiarą handlu ludźmi, za prostytutkę, osobę pracującą „na czarno” czy nieudokumentowanego/-ną migranta/-kę. Co ciekawe, wśród strażników granicznych ani razu nie pojawiła się odpowiedź „nie wiem”, natomiast wśród policjantów wystąpiła ona tylko raz, co może oznaczać, że respondenci nie dopuszczają możliwości, iż mogli mieć kontakt z ofiarą handlu, ale jej nie zidentyfikowali. W przypadku skomplikowanego i trudnego do stwierdzenia przestępstwa jest prawdopodobne, że część funkcjonariuszy mogła mieć kontakt z osobą pokrzywdzoną handlem ludźmi, nie zdając sobie z tego sprawy. Brak dopuszczania własnej omyłności w tym zakresie wskazywać może na niebezpieczne przecenianie swoich umiejętności zawodowych.

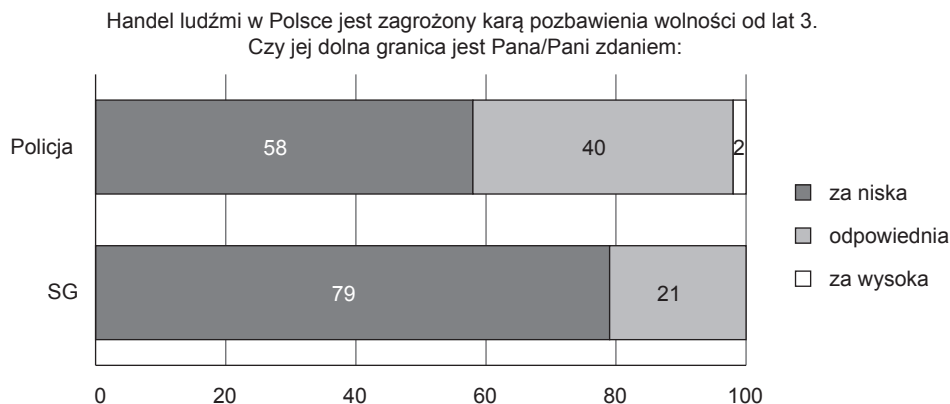
1.4. Opinie funkcjonariuszy Straży Granicznej i Policji o karaniu sprawców i ofiar w związku z popełnieniem przestępstwa handlu ludźmi

Handel ludźmi w Polsce jest penalizowany na mocy art. 189a kodeksu karnego, który w paragrafie 1 ma następujące brzmienie: „Kto dopuszcza się handlu ludźmi, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 3”¹². W przeciwieństwie do byłego art. 253 § 1, który przepis ten zastąpił, nie występuje w nim zwrot „nawet za ich zgodą”, oznaczający, że bez względu na zgodę osoby pokrzywdzonej na jej wykorzystanie czyn może zostać uznany za handel ludźmi. Z jednej strony usunięcie tego zwrotu nie powinno powodować automatycznego braku uznania danego czynu za handel ludźmi. Z drugiej strony może jednak zastanawiać, czy przedstawiciele organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości w podobny sposób będą interpretować istniejące przepisy, czy też usunięcie zwrotu „nawet za ich zgodą” nie spowoduje otwarcia furtki dla możliwości niekarania sprawcy za handel ludźmi. Można bowiem łatwo sobie wyobrazić, że osoba oskarżona o handel ludźmi będzie próbowała dowieść woluntarystycznego charakteru usług prostytucyjnych świadczonych *de facto* przez ofiary przestępstwa. Warto też wspomnieć, że obecny przepis penalizujący handel ludźmi znalazł się w rozdziale „Przestępstwa przeciwko wolności”, co należy ocenić pozytywnie, gdyż jak zauważa E. Zielińska, jest to zgodne z aktualnymi standardami międzynarodowymi, które kładą nacisk raczej na uniemożliwienie korzystania z wolności niż np. na formy wykorzystywania¹³.

¹² Art. 189a § 1 Ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (Dz.U. z 1997 r., Nr 88, poz. 553 z późn. zm.).

¹³ E. Zielińska, *Nowe uregulowania dotyczące handlu ludźmi w kodeksie karnym*, w: A. Siemaszko (red.), *Stosowanie prawa. Księga jubileuszowa z okazji XX-lecia Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2011, s. 408.

W celu zbadania stopnia punitywności respondentów zadano m.in. pytanie o to, czy dolna granica zagrożenia karą pozbawienia wolności za uprawianie handlu ludźmi jest według nich odpowiednia, za niska, czy za wysoka (ryc. 6).



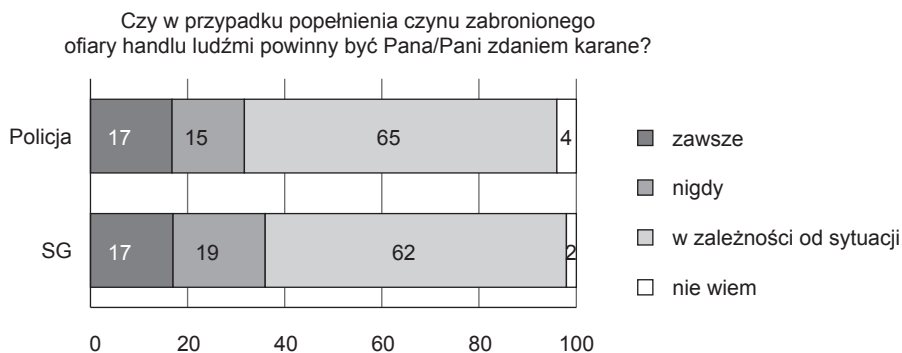
Rycina 6. Rozkład odpowiedzi funkcjonariuszy na pytanie 3. (w %)

Wśród strażników granicznych 21% odpowiedziało, że ustawowe zagrożenie karą jest odpowiednie, natomiast 79% – że jest za niskie. Wyniki te świadczą o relatywnie wysokiej punitywności funkcjonariuszy tej formacji – zdecydowana większość z nich jest zdania, że kara za uprawianie handlu ludźmi powinna być wyższa. Nieco mniej funkcjonariuszy Policji, ale wciąż ponad połowa, również było zdania, że zawarta w kodeksie karnym dolna granica trzech lat zagrożenia karą pozbawienia wolności za handel ludźmi jest za niska.

Zastanawiać może, z jakich względów respondenci są nastawieni na surowe karanie sprawców handlu ludźmi. Czy punitywność badanych wiąże się z ogólną tendencją do chęci stosowania retrybucyjnego modelu wymierzania kary, czy też odnosi się konkretnie do tego rodzaju przestępstwa? Warto w tym miejscu odnieść się do wyników badań nad punitywnością Polaków przeprowadzonych w ramach *International Crime Victim Survey* (ICVS – Międzynarodowe Badania Ofiar Przestępstw). Są to badania sondażowe realizowane cyklicznie na ogólnokrajowej reprezentatywnej próbie respondentów, w których zadawane są m.in. pytania o to, czy dany respondent padł ofiarą określonego przestępstwa. W ostatniej edycji jedno z pytań miało na celu określenie poziomu punitywności Europejczyków i dotyczyło tego, czy za kradzież telewizora powinna się należeć włamywaczowi kara więzienia. Zgodnie z wynikami polskie społeczeństwo jest na tle innych bardziej punitywne. Najmniej punitywne są Szwajcaria, Francja, Austria i Finlandia. Polska natomiast osiągnęła w tych badaniach poziom o 7 punktów procentowych wyższy od średniej dla badanych państw, lokując się na piątym miejscu wśród krajów Europy za

Bułgarią, Wielką Brytanią, Irlandią i Grecją¹⁴. Na podstawie przytoczonych rezultatów można wnioskować, że tendencja badanych funkcjonariuszy do ustanawiania surowszych kar za handel ludźmi nie była wyjątkowa dla tego typu przestępstwa – mogą one potwierdzać raczej ogólną regułę dotyczącą wysokiego stopnia punitivności polskiego społeczeństwa. Zarazem jednak, biorąc pod uwagę to, że w badaniach ICVS respondenci byli pytani tylko o jeden czyn i na tej podstawie trudno tworzyć generalizacje, można się zastanawiać nad alternatywnym wyjaśnieniem tego stanu rzeczy – tłumaczyć taki rozkład odpowiedzi nie punitivnością funkcjonariuszy, ale np. tym, że jak wskazują odpowiedzi na inne pytania omawiane w niniejszym artykule, respondenci postrzegają handel ludźmi jako przestępstwo poważne i dolegliwe dla ofiary. Ustawowe zagrożenie karą jest natomiast relatywnie niskie i dlatego zdaniem badanych może zachodzić potrzeba ustawowego podniesienia dolnej granicy pozbawienia wolności.

W celu zbadania punitivności funkcjonariuszy w stosunku do ofiar handlu ludźmi zapytano, czy w przypadku popełnienia przez taką osobę czynu zabronionego, do którego była zmuszana, powinna ona zostać zdaniem respondentów za to ukarana. Aby ułatwić badanym funkcjonariuszom zrozumienie postawionego pytania, podano przykłady czynów zabronionych, które mogą być popełniane przez ofiary handlu ludźmi w związku z sytuacją, w jakiej się znalazły. Dokładnie pytanie brzmiało: „Zdarzają się sytuacje, gdy ofiary handlu ludźmi w celu prostytucji popełniają czyn zabroniony (np. posługują się nielegalnymi lub podrobionymi dokumentami czy przekraczają nielegalnie granicę). Czy w przypadku popełnienia czynu zabronionego ofiary handlu ludźmi powinny być Pana/Pani zdaniem karane?” (ryc. 7).



Rycina 7. Rozkład odpowiedzi funkcjonariuszy na pytanie 11/16. (w %)

¹⁴ A. Siemaszko, B. Gruszczyńska, M. Marczewski, *Atlas przestępczości w Polsce 4*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2009, s. 288.

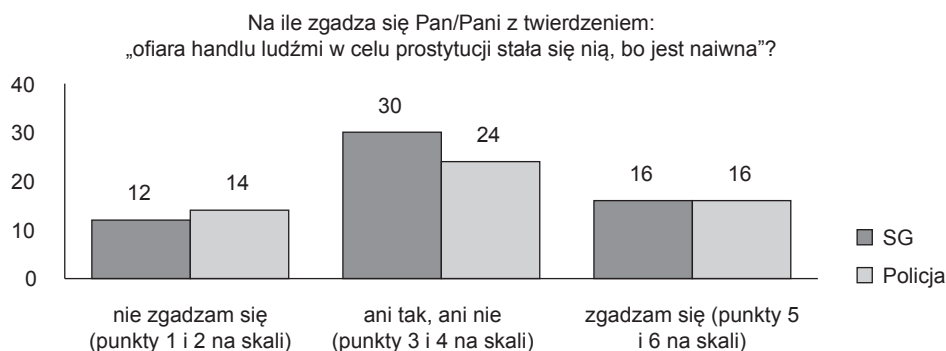
Również w tym pytaniu rozkłady odpowiedzi grupy policjantów i strażników granicznych były stosunkowo zbliżone. Największy odsetek uzyskała odpowiedź *w zależności od sytuacji czasem powinny być karane, czasem nie*. 17% z nich udzieliło odpowiedzi *zawsze*, natomiast 19% strażników granicznych i nieco mniej, bo 15% policjantów – *nigdy*. Biorąc pod uwagę, że wybranie tej odpowiedzi oznacza, iż respondent dopuszcza możliwość zastosowania kary wobec ofiar handlu ludźmi, uprawnione jest jej zsumowanie z odpowiedzią „zawsze”. Tym samym łącznie 79% strażników granicznych i 80% policjantów uznaje możliwość ukarania ofiary handlu ludźmi w przypadku, gdy dopuściłaby się popełnienia przestępstw czy wykroczeń, do których była zmuszana. Może to świadczyć o stosunkowo wysokiej punitivności funkcjonariuszy związanej z gotowością do ukarania ofiar omawianego przestępstwa.

Biorąc pod uwagę wytyczne zawarte w dokumentach międzynarodowych (tzw. klauzulę niekaralności z Konwencji Rady Europy w sprawie działań przeciwko handlowi ludźmi z 2005 r. oraz Dyrektywy 2011/36/UE) i krajowych, wyraźnie ujawniający się w rozkładzie odpowiedzi na to pytanie legalizm funkcjonariuszy odznaczający się dążeniem do ścisłego przestrzegania przepisów prawa wydaje się w tym wypadku zbyt daleko idący. Obecnie bowiem zarówno w Polsce, jak i na świecie dominuje tendencja do niekarania ofiar handlu ludźmi za ich udział w czynach zabronionych w zakresie, w jakim były one do tego zmuszane. Należy również wziąć pod uwagę inne hipotezy takiego rozkładu odpowiedzi. Jedną z nich może być to, że funkcjonariusze mogą być nieświadomi istnienia zaleceń dotyczących niekarania ofiar handlu ludźmi. Jeszcze innym wytłumaczeniem jest to, że respondenci do pewnego stopnia przypisują ofierze handlu winę za zaistniałe przestępstwo (co potwierdzałyby wyniki odpowiedzi na kolejne pytania zawarte w ankiecie) i z tego względu nie uważają za zasadne odstępiania od jej ukarania. Kobiety-ofiary tego typu przestępstw mogą być szczególnie silnie piętnowane jako współwinnie sytuacji, w jakiej się znalazły¹⁵. Stąd może wynikać przekonanie badanych funkcjonariuszy o potrzebie ukarania ofiar handlu kobietami.

1.5. Cechy ofiar handlu ludźmi w oczach funkcjonariuszy Policji i Straży Granicznej

W kwestionariuszu zawarto grupę pytań odnoszących się *explicite* do poglądów funkcjonariuszy na temat cech ofiar handlu ludźmi. W jednym z nich badani mieli za zadanie odpowiedzieć, czy ich zdaniem ofiary handlu ludźmi stały się nimi, ponieważ są naiwne (ryc. 8).

¹⁵ R.M. Hayes, K. Lorenz, K.A. Bell, *Victim Blaming Others. Rape Myth Acceptance and the Just World Belief*, „Feminist Criminology” 2013, nr 8(3), s. 202–220; A. Moor, *She Dresses to Attract, He Perceives Seduction: A Gender Gap in Attribution of Intent to Women's Revealing Style of Dress and Its Relation to Blaming the Victims of Sexual Violence*, „Journal of International Women's Studies” 2010, nr 4(11), s. 115–127.

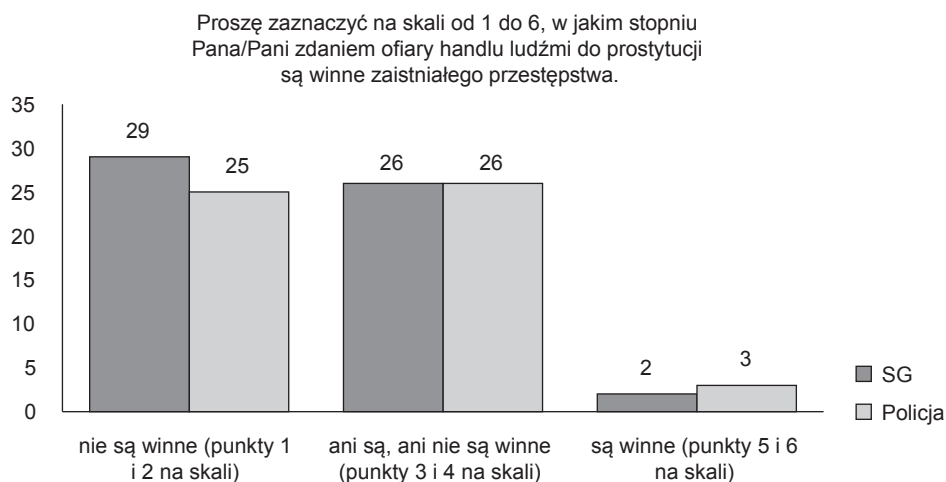


Rycina 8. Rozkład odpowiedzi funkcjonariuszy na pytanie 17/24.

Wśród strażników granicznych największą liczbę odpowiedzi uzyskały punkty leżące najbliżej środka skali – ponad 50% wybrało jeden z tych wariantów. Badani funkcjonariusze Straży Granicznej nie byli więc skłonni do wyrażania skrajnych opinii – przeważały odpowiedzi umiarkowane, co w badaniach sondażowych zdarza się relatywnie często. Jeśli podzielić skalę w połowie (między punktami 3 i 4), to nieznacznie przeważała opinia, że ofiara handlu ludźmi jest naiwna i ten właśnie czynnik zadecydował o fakcie popełnienia na niej przestępstwa. Z twierdzeniem tym zgadza się 52% respondentów. Można mieć jednak uzasadnioną wątpliwość co do zgodności tych odpowiedzi z rzeczywistymi poglądami osób badanych. Potwierdzeniem tej hipotezy jest rozkład odpowiedzi na pytanie, w którym funkcjonariusze mieli wymienić cechy ofiar handlu ludźmi. Zdecydowana większość wskazała naiwność jako jedną z głównych cech ofiary handlu kobietami. Z dużym prawdopodobieństwem można zatem domniemywać, że znaczna część nie odpowiedziała na powyższe pytanie szczerze i całkowicie zgodnie z wyznawanymi poglądami.

Wśród policjantów najwięcej respondentów zaznaczyło punkty 3 i 5. Natomiast suma odpowiedzi na trzy pierwsze punkty (których wybór oznaczał, że badani nie zgadzają się ze stwierdzeniem podanym w pytaniu) wyniosła 29, a na pozostałe trzy – 25. Odpowiedzi te rozkładają się więc stosunkowo równomiernie z niewielką przewagą tych, w których respondenci nie zgadzają się z tym twierdzeniem. Tak jak w przypadku funkcjonariuszy Straży Granicznej, również i tym razem zastanawiać może, czy badani odpowiadali szczerze na postawione pytanie. We wspomnianym wcześniejszym pytaniu aż 44 policjantów uznało, że taką cechą jest naiwność, i była to najczęściej wskazywana cecha charakteru.

Kolejne pytanie obejmowało 6-stopniową skalę, na której respondenci mieli zaznaczyć stopień winy, jaką ich zdaniem ofiary handlu ludźmi ponoszą za zaistniałe przestępstwo (ryc. 9).

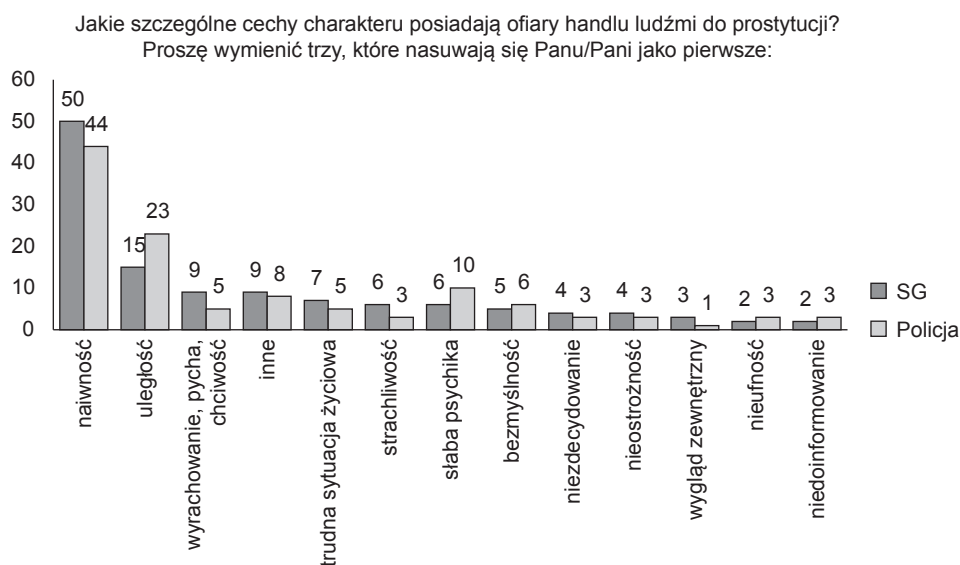


Rycina 9. Rozkład odpowiedzi funkcjonariuszy na pytanie 12/17.

Większość respondentów zaznaczyła pierwsze trzy punkty na skali. Wśród badanych panuje zatem przekonanie, że ofiara handlu ludźmi nie jest winna zaistniałemu przestępstwu. W obydwu przypadkach najwięcej odpowiedzi zebrał punkt 3, który wraz z punktem 4 znajduje się najbliżej środka skali. Interpretacja rozkładów odpowiedzi na to pytanie może przebiegać dwutorowo. Zgodnie z pierwszą linią wśród respondentów panuje przekonanie, że ofiara handlu kobietami raczej nie jest winna zaistniałego przestępstwa. Druga interpretacja odsyła do refleksji nad cechami badań sondażowych. Badania tego typu sprawdzają bowiem jedynie poziom deklaracyjny respondentów. Istnieje więc ryzyko, że badani udzielali odpowiedzi zgodnych nie z faktycznymi przekonaniem, ale z tym, jak chcieliby myśleć, lub takich, które ich zdaniem są „poprawne politycznie” (lub koherentne z podejściem badacza). Badani funkcjonariusze mogli przypuszczać, że w tym przypadku „wypada” uznać ofiarę za niewinną zaistniałego przestępstwa, gdyż takie podejście jest zgodne z dyskursem organizacji międzynarodowych i pozarządowych zajmujących się prawami człowieka, z których stanowiskiem większość badanych zetknęła się podczas szkoleń. Hipotezę tę potwierdza rozkład odpowiedzi na kolejne pytanie, w którym respondenci wskazywali cechy ofiar handlu ludźmi (zaliczając do nich m.in. *podwójne oblicze moralne, chciwość, pazerność czy prowokujący sposób bycia*).

Najistotniejsze okazało się pytanie, w którym respondenci mieli wymienić trzy cechy charakteru ofiar handlu ludźmi. Pytanie to miało charakter otwarty, dzięki czemu odpowiedzi badanych strażników granicznych i policjantów nie były w żaden sposób ograniczone – mieli oni pełną swobodę przy wyborze cech. Zastosowanie takiej formuły umożliwiło również uniknięcie sugerowania określonych rozwiązań osobom badanym.

Stosunkowo dużo z podawanych odpowiedzi miało charakter synonimiczny, dlatego po zebraniu ankiet i podsumowaniu wyników usystematyzowano odpowiedzi, tworząc kategorie. Otwarty, „miękki” charakter pytania oraz jego treść sprawiły, że stało się ono najważniejsze dla celów niniejszego badania. Ze względu na niesugerującą i otwartą formułę odpowiedzi respondenci mogli wymienić pierwsze skojarzenia z ofiarą handlu ludźmi, jakie im się nasuwają, „zapominając” o politycznej poprawności (świadczy o tym fakt, że skojarzenia te nie były często koherentne z odpowiedziami na inne, zamknięte pytania). Wykres na rycinie 10 przedstawia rozkład odpowiedzi na to pytanie według kategorii, w które zostały one posortowane. Tabela 1 (zob. aneks) zawiera z kolei uporządkowane w grupy odpowiedzi respondentów.



Rycina 10. Rozkład odpowiedzi funkcjonariuszy na pytanie 13/19.

Najczęściej wskazywaną cechą ofiary handlu ludźmi była *naiwność*. Odpowiedzi takiej udzieliło 50 strażników granicznych na łącznie 56 ankiet¹⁶ oraz 44 policjantów na 53 ankiet¹⁷. Podając taką odpowiedź, respondenci zaprzeczyli swoim odpowiedziom na pytanie, w którym mieli wyrazić opinię odnośnie do tego, czy ich zdaniem ofiara handlu ludźmi stała się nią, bo jest naiwna. Tym samym istnieje duże prawdopodobieństwo, że w poprzednim pytaniu respondenci odpowiadali niezgodnie ze swoimi przekonaniem. Drugą najliczniej wskazywaną przez obie

¹⁶ W grupie strażników granicznych w trzech ankietach respondenci nie udzielili odpowiedzi na to pytanie, pozostawiając puste pola.

¹⁷ W grupie policjantów w dwóch ankietach respondenci nie udzielili odpowiedzi na to pytanie, pozostawiając puste pola.

grupy cechą charakteru ofiary handlu ludźmi była *uległość*. Pod względem znaczenia cecha ta jest spójna z poprzednią, ponieważ obydwie składają się na wizerunek ofiary łatwowiernej i podatnej na wpływy. Pozostałe cechy, w pełni komplementarne z dwiema pierwszymi, to *słaba psychika*, poza tym *bezmąsność*, *strachliwość*, *niezdecydowanie* oraz *nieostrożność*.

Kilkoro respondentów wskazało na wygląd zewnętrzny ofiary (*atrakcyjny wygląd, uroda*). Cztery odpowiedzi nie wydają się liczbą dużą. Jeśli jednak weźmiemy pod uwagę fakt, że w pytaniu zawarto dyspozycję odnoszącą się wyłącznie do cech charakteru ofiar, a nie ich wyglądu, to wskazanie na wygląd zewnętrzny ofiar jako ich cechą charakterystyczną może świadczyć o głębokim zakorzenieniu stereotypu pięknej, ale naiwnej kobiety. Kilkoro funkcjonariuszy wskazało na *nieufność* jako cechą charakterystyczną ofiar handlu ludźmi, co stoi w sprzeczności ze wskazywaną wcześniej ich łatwowiernością i ufnością.

Inna kategoria niezgodna ze stereotypową wizją uległej, naiwnej ofiary obejmuje *wyrachowanie, pychę, chciwość*. Ze zbioru wymienianych przez respondentów następujących cech: *wyrachowanie, pycha, chciwość, chęć szybkiego zarobku, materializm, podwójne oblicze moralne, szybki zarobek, pazerność*, których wspólną właściwością jest pejoratywne i przesadne emocjonalne rozpatrywanie ofiary jako chciwej, pazernej kobiety, stworzono jedną kategorię. Zdecydowano się na to rozwiązanie, ponieważ cechy te mają silne negatywne konotacje, które odróżniają je od pozostałych określeń (również negatywnych, ale wskazujących bardziej na niezaradność i bezwiedność ofiar niż ich celowe działania). Cechy znajdujące się w tej kategorii wskazało po kilkoro respondentów z każdej grupy.

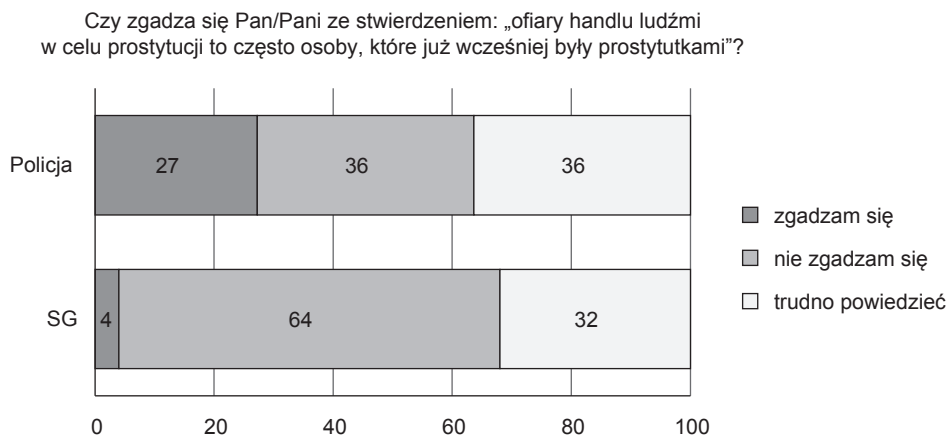
Warto wspomnieć również o tych odpowiedziach, które zaklasyfikowano do grupy *trudna sytuacja życiowa*. Mogą one świadczyć o pewnym zrozumieniu dla ofiar bez uciekania się do oceny ich postępowania i przesadnego emocjonalizmu (z wyjątkiem emocjonalnego przymiotnika „zdesperowane”). Były to następujące sformułowania: *ciężka sytuacja życiowa, kiepska sytuacja finansowa, bieda, chęć polepszenia swojej sytuacji finansowej, poszukujące pracy, nieakceptowane w rodzinie i swoim środowisku, problemy rodzinne, problemy finansowe, cechy środowiskowe – bieda, uzależnienie*.

Większość wymienianych przez respondentów cech ofiar handlu ludźmi odnosi się do stereotypowego wizerunku kobiety (wzmocnionego przez fakt bycia ofiarą handlu ludźmi do prostytucji), tj. jej uległości, niezaradności, naiwności i podatności. O silnie stereotypowym postrzeganiu ofiar handlu ludźmi przez badanych funkcjonariuszy świadczą również w żaden sposób nieoparte na rzetelnej wiedzy przekonania, zgodnie z którymi przypisuje się im: *niedojrzałość emocjonalną, lenistwo czy cierpliwość*. Jedynie dwóch respondentów wskazało, że ofiary handlu ludźmi nie mają żadnych szczególnych cech charakteru (kategoria *inne*).

Jeszcze raz warto podkreślić, że mimo wyraźnej tendencji do przedstawiania ofiary handlu ludźmi do prostytucji w kontekście jej bierności, naiwności i nieroztropności, jej wizerunek wśród grupy badanych funkcjonariuszy nie jest do końca

koherentny. Wskazują na to kategorie *wyrachowanie*, *pycha*, *chciwość* (co zaprzecza wizerunkowi ofiary jako bezbronnej, zagubionej kobiety) oraz *nieufność* (w opozycji do zestawu cech kategorii *naiwność*, które wzajemnie się wykluczają).

Kolejne pytanie dotyczące wizerunku ofiary handlu ludźmi wśród funkcjonariuszy organów ścigania brzmiało: „Czy zgadza się Pan/Pani z twierdzeniem: «ofiary handlu ludźmi w celu prostytucji to często osoby, które już wcześniej były prostytutkami?»” (ryc. 11). Chodziło tu o sprawdzenie, czy funkcjonariusze patrzą na ofiarę handlu ludźmi przez pryzmat prostytucji. prostytutki są w naszym społeczeństwie naznaczone silnym stygmatem – przypisywany jest im pewien zestaw cech, przez pryzmat których są postrzegane, oraz przyporządkowane są im określone zestawy zachowań. Chociaż pozornie prostytutki wpisują się w model kobiecości w patriarchalnym społeczeństwie, to jednak są piętnowane społecznie ze względu na fakt, że paradoksalnie jednocześnie „wymykają się” z ram społecznego wizerunku kobiet jako osób delikatnych, niewinnych, cnotliwych. Jak zauważają Claire M. Renzetti i Daniel J. Curran, prostytutka stanowi antytezę szanowanej kobiecości – jest niezależna i (zwykle) nie pozostaje w związku małżeńskim¹⁸. Pierre Bourdieu również był zdania, że zjawisko prostytucji jest w naszym społeczeństwie społecznie i prawnie piętnowane ze względu na złamanie konstrukcji oddania kobiecego ciała jedynie dobrowolnie w akcie darmowego ofiarowania oraz „zbezczeszczenie” waginy traktowanej w naszej kulturze jako fetysz, świętość, tajemnica, tabu¹⁹. Także Magdalena Środa za przyczynę potępiania prostitutek i prostytucji uznaje wprowadzanie komercji do sfery uświęconej, jaką jest miłość i seks, oraz łamanie przez nią takich ważnych zasad współżycia społecznego, jak wierność i zaufanie²⁰.



Rycina 11. Rozkład odpowiedzi funkcjonariuszy na pytanie 16/23. (w %)

¹⁸ C.M. Renzetti, D.J. Curran, *Kobiety, mężczyźni i społeczeństwo*, przeł. A. Gromkowska-Melosik, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 380.

¹⁹ P. Bourdieu, *Męska dominacja*, przeł. L. Kopciwicz, Oficyna Naukowa, Warszawa 2004, s. 26.

²⁰ M. Środa, *Kobiety i władza*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2009, s. 232.

Również w tym pytaniu odpowiedzi policjantów i strażników granicznych były odmienne. O ile podobny odsetek uzyskała odpowiedź *nie wiem*, o tyle pozostałe wskazania znacznie różniły się między sobą. Wśród respondentów ze Straży Granicznej 4% uznało, że ofiary handlu ludźmi były prostytutkami, zanim stały się ofiarami handlu ludźmi, natomiast prawie dwie trzecie było przeciwnego zdania. Jedna trzecia badanych nie miała zdania na ten temat – odpowiedzi *trudno powiedzieć* udzieliło 32% respondentów. Natomiast wśród policjantów odpowiedzi rozłożyły się równomiernie. Można założyć, że osoby te nie mają gotowego wzorca, poprzez który postrzegają ofiarę w kategorii „prostitutki” lub „niewinnej dziewczyny”. Drugi z tych modeli stanowi niejako wypełnienie koncepcji „ofiary idealnej” (*ideal victim*), a więc stereotypowego wyobrażenia ofiary jako słabej, bezbronnej, troskliwej, niebędącej w żadnym związku ze sprawcą przestępstwa i w żaden sposób nieprzyczyniającej się do zaistnienia przestępstwa²¹. Być może część wskazań *nie zgadzam się* wynika z chęci pokazania się w lepszym świetle – respondenci mogli się domyślać, że twórcy ankiety będą oczekiwać takich właśnie odpowiedzi.

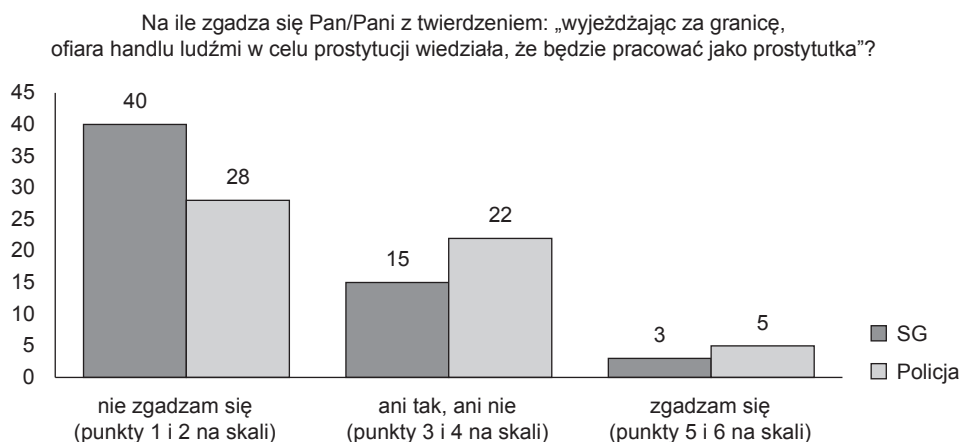
Ponieważ nie dysponujemy stanem wiedzy na ten temat (nie wiadomo, czy większość ofiar handlu ludźmi była wcześniej prostytutkami), a dokonana przez autorkę kwerenda dokumentów w sprawach karnych o przestępstwo handlu ludźmi, które zostały ujawnione przez organy ścigania, wskazuje na bardzo silne zróżnicowanie cech i historii ofiar handlu ludźmi wykluczające istnienie jednego modelu osoby pokrzywdzonej, można stwierdzić, że zarówno odpowiedź twierdząca, jak i przecząca są w tym pytaniu uwarunkowane pewnymi uprzedzeniami i stereotypami²². Jedynie odpowiedź *trudno powiedzieć* odzwierciedla faktyczny stan wiedzy o tym zjawisku, gdyż część ofiar mogła mieć wcześniej styczność z prostytutką, inne zaś nie – trudno w tym wypadku mówić o jakimkolwiek scenariuszu. Pozostałe odpowiedzi policjantów bazują więc na stereotypowych przekonaniach dotyczących postrzegania ofiary handlu ludźmi.

Następne pytanie dotyczące postrzegania ofiary przez respondentów to 6-punktowa skala, na której badany miał za zadanie zaznaczyć, w jakim stopniu zgadza się z twierdzeniem, że ofiara handlu ludźmi, wyjeżdżając za granicę, wiedziała, że będzie zarabiać jako prostytutka. W pytaniu tym chodziło o zbadanie, czy respondenci oceniają ofiarę handlu ludźmi jako osobę wyrachowaną (od początku wiedziała, jak będzie pracować; ryc. 12).

Zdecydowana większość respondentów była zdania, że kobieta wyjeżdżająca za granicę nie wiedziała, iż będzie pracowała jako prostytutka. Opinię taką wyraziło łącznie 88% badanych funkcjonariuszy Straży Granicznej oraz 78% policjantów (suma odpowiedzi, w których zostały wskazane punkty 1, 2 i 3 na skali). Być może wynika to z faktu, że wśród respondentów przeważa przekonanie, iż wyjeżdżające

²¹ N. Christie, *The Ideal Victim*, w: E. Fattah (red.), *From Crime Policy to Victim Policy: Reorienting the Justice System*, Macmillan, London 1986.

²² M. Koss-Goryszewska, *Społeczna percepcja kobiet-ofiar handlu ludźmi w celu prostytucji. Analiza socjologiczna*. Niepublikowana rozprawa doktorska, Warszawa 2013, s. 283–337.



Rycina 12. Rozkład odpowiedzi funkcjonariuszy na pytanie 19/26.

za granicę, a następnie wykorzystywane do prostytucji kobiety są przede wszystkim naiwne. W badanej grupie dominuje przekonanie o kobiecie naiwnej, nieroztropnej, dającej się „złapać w sidła”. Znakomita większość badanych nie postrzega bowiem ofiar handlu ludźmi w celu prostytucji jako kobiet, które świadomie zdecydowały się wyjechać za granicę, żeby zajmować się prostytucją.

1.6. Opinie funkcjonariuszy na temat pomocy i ochrony ofiar handlu ludźmi

Pierwsze pytanie z zakresu problematyki ochrony ofiar dotyczyło tego, czy ofiarę handlu ludźmi należy szybko przesłuchać, czy też dać jej czas do namysłu²³ (tj. przysługujący okres na zastanowienie się, umożliwiający odzyskanie sił i uniknięcie wpływu ze strony sprawców przestępstw, tak aby ofiara mogła podjąć świadomą decyzję co do nawiązania współpracy z właściwymi organami²⁴). Pytanie to zostało zawarte jedynie w kwestionariuszu dla funkcjonariuszy Policji (dołączone do ankiety na prośbę przedstawicieli Centralnego Zespołu ds. Zwalczania Handlu Ludźmi). Zdecydowana większość (prawie 70% badanych) była zdania, że właściwsze jest szybkie przesłuchanie ofiary niż danie jej czasu do namysłu. Uznanie, że ofierze powinno się dać czas do namysłu, może oznaczać, iż respondent jest zwolennikiem podmiotowego jej traktowania. Instytucja czasu do namysłu ma bowiem na celu głównie zagwarantowanie powrotu ofiary do równowagi psychicznej. Analiza tre-

²³ Jest to prawo cudzoziemskiej ofiary handlu ludźmi, przysługujące jej na gruncie prawa krajowego i międzynarodowego do pozostania przez określony czas na terytorium danego kraju. W tym czasie osoba taka nie może zostać deportowana do kraju pochodzenia.

²⁴ Art. 6 Dyrektywy Rady 2004/81/WE z dnia 29 kwietnia 2004 r. w sprawie dokumentu pobyto-owego wydawanego obywatelom państw trzecich, którzy są ofiarami handlu ludźmi lub wcześniej byli przedmiotem działań ułatwiających nielegalną imigrację, którzy współpracują z właściwymi organami, Dz.U. UE L 2004/261/19.

ści uzasadnień, jakie podawali respondenci, wskazuje jednak na to, że część z nich jest propagatorami czasu do namysłu nie ze względu na dobro ofiary, ale z powodu właściwego zabezpieczenia postępowania. Ofiara jest więc przez nich traktowana instrumentalnie – jako narzędzie do wykrycia i skutecznego ścigania sprawców.

Natomiast wśród odpowiedzi, że właściwsze jest szybkie przesłuchanie ofiary, zdecydowanie dominowała grupa uzasadnień odnoszących się do zabezpieczenia prowadzonego postępowania. Badani najczęściej uzasadniali swój wybór potrzebą zebrania jak największej liczby dowodów oraz obawą przed zapomnieniem przez ofiarę ważnych szczegółów dotyczących przestępstwa. Wśród uzasadnień, które włączono do tych związanych z zabezpieczeniem postępowania, pojawiły się również takie, w których daje się zauważyć negatywny, czasem wręcz silnie emocjonalnie zabarwiony stosunek do ofiary. Niekiedy respondenci traktowali taką osobę jak sprawcę przestępstwa, inni zarzucali jej podawanie nieprawdziwych zeznań (odpowiedzi „ponieważ najwięcej pamięta, ma obraz sytuacji przed oczami, mówi, jak było, nie wyciąga wniosków i nie dodaje nieprawdziwych faktów w celu ubarwienia sytuacji”, „by uniknąć matactwa”, „bo zaczną wymyślać niedorzeczności, zaczną kłamać, że to nie ich wina” czy „chęć zemsty nad sprawcą”).

Wydaje się, że część respondentów błędnie zinterpretowała ideę przyświecającą instytucji czasu do namysłu. Dla przykładu jeden z nich napisał, że właściwsze jest szybsze przesłuchanie ofiary „w celu szybkiego udzielenia jej pomocy i podjęcia działań uniemożliwiających przestępcom znalezienie nowych ofiar. Jeżeli ofiara będzie miała czas do namysłu, może się wycofać ze strachu”. Inny z kolei swój wybór uzasadnił następująco: „ponieważ ofiara może nie chcieć zeznawać po dłuższym przemyśleniu, obawiając się o własne zdrowie lub życie”. Tymczasem instytucja czasu do namysłu wiąże się z zapewnieniem ofierze pomocy – w tym czasie jest ona odseparowana od sprawcy i chroniona.

Respondenci zostali poproszeni o odpowiedź na pytanie o to, czy ich zdaniem państwo powinno zapewniać ofiarom handlu ludźmi w celu prostytucji jakieś szczególne środki pomocy i ochrony. Pytanie to miało charakter półotwarty – obejmowało odpowiedzi *tak* lub *nie*. W przypadku zaznaczenia odpowiedzi *tak* respondenci mieli wpisać, jakie formy pomocy powinny zostać przyznane. Formy te zostały następnie pokategoryzowane. Można przypuszczać, że odpowiedzi pozytywne wiążą się z przychylnym stosunkiem do osób pokrzywdzonych handlem ludźmi – wybierając taką odpowiedź, badani mogą bowiem uznawać, że ofiara „zasługuje” na pomoc (ryc. 13).

Rozkłady odpowiedzi strażników granicznych i policjantów były w tym przypadku rozbieżne. Strażnicy graniczni raczej byli zgodni co do tego, że państwo powinno zapewniać ofierze handlu kobietami określone formy pomocy – tylko jeden funkcjonariusz SG uznał, że osobom tym nie należy się żadna pomoc, a 11 respondentów nie miało na ten temat zdania. Jednomysłność w odpowiedziach przedstawicieli SG należy ocenić pozytywnie, może ona bowiem stanowić wyraz troski i zrozumienia dla sytuacji, w jakiej znalazła się ofiara. Niewykluczone, że na ten

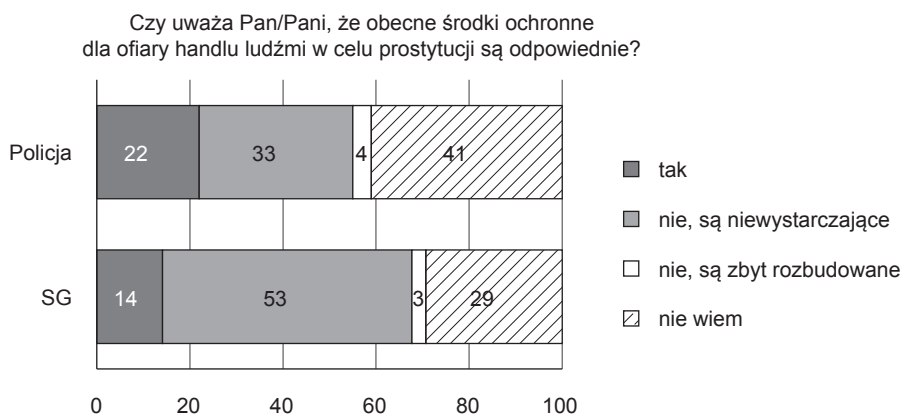


Rycina 13. Rozkład odpowiedzi funkcjonariuszy na pytanie 14/20.

stan rzeczy wpływ ma fakt uczestniczenia funkcjonariuszy w szkoleniach z zakresu problematyki handlu ludźmi. Wśród form pomocy ofierze najczęściej wymieniano pomoc psychologiczną, pomoc prawną i opiekę socjalną.

Jeśli chodzi o rozkład odpowiedzi policjantów, to najwięcej wskazań uzyskała kategoria *nie mam zdania*, co może oznaczać brak zainteresowania respondentów tą tematyką. Spośród tych, którzy uznali, że ofiara powinna otrzymać pomoc, najwięcej osób wskazało, iż należy się jej *zapewnienie bezpieczeństwa*. Zapewnienie bezpieczeństwa jest najbardziej podstawową i niecierpiącą zwłoki potrzebą ofiary, wydaje się więc, że właśnie dlatego wśród odpowiedzi *tak* przeważał właśnie ten wybór. Poza tym relatywnie dużo odpowiedzi uzyskało zapewnienie ofierze *pomocy psychologicznej* oraz *opieki socjalnej*. Sześciu funkcjonariuszy odpowiedziało, że państwo nie powinno zapewniać ofierze żadnych form pomocy. Część policjantów zaznaczała, że pomoc powinna być udzielana ofierze tylko na czas trwania postępowania. Wypowiedzi te można zinterpretować w taki sposób, że pomoc ofierze powinna mieć zdaniem respondentów charakter czysto użytkowy – tj. przede wszystkim służyć odpowiedniemu zabezpieczeniu postępowania (zapewnienie obecności świadka).

Następne pytanie dotyczyło tego, czy obecne środki ochronne dla ofiary handlu ludźmi w celu prostytucji są zdaniem respondentów odpowiednie. Odpowiedź *tak* mogłaby sugerować, że badani nie widzą potrzeby rozszerzania wachlarza środków pomocowych i ochronnych zapewnianych takiej osobie, natomiast odpowiedź *nie* – że dostrzegają potrzebę objęcia ofiary omawianego przestępstwa większym zakresem pomocy (ryc. 14).



Rycina 14. Rozkład odpowiedzi funkcjonariuszy na pytanie 18/25. (w %)

Wśród strażników granicznych najczęściej wybierany był wariant, że środki ochronne dla ofiar są niewystarczające – odpowiedzi takiej udzielił co drugi badany. Relatywnie dużo, bo prawie jedna trzecia badanych nie miała na ten temat żadnego zdania. Natomiast zdecydowana większość badanych policjantów nie wiedziała, czy środki ochronne dla ofiary handlu ludźmi w celu prostytucji są odpowiednie. Oznacza to, że albo funkcjonariusze ci nie pozyskali wiedzy na temat środków ochronnych zapewnianych przez państwo ofiarom handlu ludźmi, albo nie mają określonego zdania na ten temat. Poza tym co trzeci badany policjant odpowiedział, że obecne środki ochronne dla ofiary handlu są niewystarczające. Rozkład odpowiedzi na to pytanie wskazuje więc, że większość funkcjonariuszy odczuwa potrzebę rozszerzenia katalogu środków dla ofiar handlu ludźmi.

2. Podsumowanie

Mimo że badania ankietowe uniemożliwiają otrzymanie pełnego zakresu danych dotyczących badanej problematyki, to jednak na ich podstawie można zauważyć pewne tendencje w postrzeganiu ofiary handlu kobietami do prostytucji. Obie badane grupy policjantów i strażników granicznych okazały się pod względem rozkładów odpowiedzi na pytania dosyć podobne.

Najbardziej diagnostyczne pod względem postrzegania ofiary handlu kobietami do prostytucji przez funkcjonariuszy organów ścigania okazało się pytanie, w którym respondenci wymieniali trzy cechy charakteru ofiar tego przestępstwa. Ofiara cechuje się ich zdaniem przede wszystkim naiwnością oraz uległością. Dosyć często badani wskazywali również słabą psychikę, bezmyślność oraz strachliwość. Wyłączając kilka cech charakteryzujących ofiarę w sposób neutralny, znakomita ich większość była zabarwiona negatywnie, stawiając ofiarę handlu ludźmi w złym

świecie. Była ona postrzegana jako spolegliwa, nadmiernie ufna, słaba psychicznie i bierna kobieta. Kilkakrotnie pojawiły się odpowiedzi, w których ofiara została przedstawiona jako chciwa, przebiegła osoba, którą zgubiła własna pazerność. W pytaniu tym kilka osób wskazało również na wygląd zewnętrzny ofiar, co sugeruje silne ich powiązanie w świadomości części badanych z atrakcyjnym wyglądem. Być może wynika to z tego, że badana forma handlu ludźmi wiąże się ze sferą seksualną. W opinii społecznej ofiary przestępstw na tle seksualnym mogły stać się nimi ze względu na atrakcyjny wygląd, który przykuł uwagę sprawców. Mimo że tak niewielu respondentów miało kontakt z ofiarą omawianego przestępstwa, to prawie wszyscy żywili określone przekonania dotyczące cech ofiar handlu ludźmi. Większość z tych przekonań jest więc oparta na stereotypowych wizjach niepopartych osobistymi doświadczeniami.

Poza tym badani funkcjonariusze wykazywali relatywnie wysoką punitivność względem ofiar handlu kobietami – zdecydowana większość badanych dopuściła możliwość ukarania ofiary handlu ludźmi w celu prostytucji za czyn zabroniony, który popełniła ona w związku z tym przestępstwem. Czynem takim może być posługiwanie się podrobionymi lub sfałszowanymi dokumentami, nielegalne przekroczenie granicy czy kradzieże, do których ofiara mogła być zmuszana przez sprawców. Funkcjonariusze mogą do pewnego stopnia winić taką osobę za zaistniałe przestępstwo, przypisując jej naiwność, łatwowierność oraz nadmierną uległość. Jak bowiem wskazują badania, ofiary przestępstw ze względu na płeć, takich jak gwałt, są często potępiane i obwiniane za przyczynienie się do popełnionego przestępstwa²⁵. Fakt ten może mieć przełożenie również na powyższy wynik.

Otrzymane wyniki można rozpatrywać w szerszym kontekście. Respondenci byli osobami relatywnie dobrze wykształconymi (większość miała wyższe wykształcenie), które przeszły różnego typu kursy i szkolenia z zakresu praw człowieka i handlu ludźmi. Warto przytoczyć wyniki badań Benoit Monina i Dale'a T. Millera z Uniwersytetu w Princeton nad wyrażaniem uprzedzeń. Autorzy wskazują, że w społeczeństwie amerykańskim panuje obawa przed byciem uznanym za seksistę lub rasistę²⁶. Z tego względu jednostki redukują na poziomie deklaratywnym wyrażanie żywionych uprzedzeń. Niekoniecznie oznacza to jednak faktyczne ograniczenie tego rodzaju postaw, opisany stan rzeczy może bowiem wynikać z lęku przed dezaprobatą społeczną w przypadku ujawnienia uprzedzeń. U części społeczeństwa przyczyną może być jednak również faktyczne zinternalizowanie norm równości-

²⁵ Na takie przypadki postawy niektórych funkcjonariuszy organów ścigania wskazują chociażby wyniki badań nad sytuacją ofiar gwałtu M. Amira oraz B. Zadumińskiej – zob. M. Amir, *Victim Precipitated Forcible Rape*, „Journal of Criminal Law and Criminology” 1968, nr 58(4); B. Zadumińska, *Sytuacja ofiar zgwałcenia w postępowaniu przygotowawczym. Raport z monitoringu*, Kraków 2006, http://www.bezuprzedzen.org/doc/Sytuacja_ofiar_zgwalcenia_w_postepowaniu_przygotowawczym_zaduminska.pdf [dostęp: 30.01.2016].

²⁶ B. Monin, D.T. Miller, *Moral Credentials and Expression of Prejudice*, „Journal of Personality and Social Psychology” 2001, nr 81(1), s. 33–43.

wych i „antyuprzedzeniowych” – z tego względu osoby monitorują i kontrolują same siebie w celu uniknięcia zachowań, które mogłyby stać w sprzeczności z przekonaniem antydyskryminacyjnym. Co więcej, zdaniem autorów paradoksalnie im bardziej dana jednostka pokazuje, że nie jest np. seksistą, tym mniej będzie się obawiała, że jej aktualne zachowanie może być zakwalifikowane jako seksistowskie – będzie się czuła swobodniej i zachowywała w większym stopniu zgodnie z patriarchalnymi normami. I odwrotnie – osoby, które zostały uznane za uprzedzone, staną się bardziej skłonne do zaprzeczenia tej negatywnej etykiety, będąc bardziej empatycznymi i współczującymi dla danej grupy.

Z powyższych badań wynika kilka ważnych konkluzji. Po pierwsze, istotna jest konstatacja, że ludzie boją się uznania za osoby uprzedzone. Być może ta teza naukowców z Princeton nie do końca ma uzasadnienie co do całości społeczeństwa polskiego, gdzie normy równościowe nie są ogólnie przyjęte i podzielane przez jego ogół (lub chociaż większą część), jednak można odnieść ją do badanej grupy policjantów i strażników granicznych (ze względu na wspomniany wyżej relatywnie wysoki poziom wykształcenia oraz przebyte szkolenia, podczas których zdobywali oni wiedzę dotyczącą tego, „jak należy” w dzisiejszym świecie postrzegać różnego typu zjawiska). Nawet jeśli szkolenia nie wpłynęły na faktyczną zmianę postaw badanych funkcjonariuszy (na co wskazują odpowiedzi na część postawionych pytań), to uczą się oni, jakie opinie „wypada” wyrażać na temat określonych problemów, a jakich nie należy upubliczniać. Zdając sobie sprawę z ogólnie uznanego przez ekspertów zajmujących się problematyką handlu ludźmi trendu rozpatrywania tego zjawiska w kontekście pogwałcenia praw człowieka i niewinienia ofiary za zaistniałe przestępstwo, osoby te mogą więc (niekoniecznie świadomie) wybierać te odpowiedzi, które nie są zgodne z ich przekonaniem, pozostają zaś koherentne z pewnymi określonymi oczekiwaniami społecznymi. Kolejna ważna uwaga w kontekście przytoczonych wyników badań dotyczy tego, że wypełniając ankietę na temat ofiar handlu kobietami, badani mogli czuć się niekomfortowo, obawiając się, że są oceniani, również pod kątem uprzedzeń. Być może mieli poczucie, że mogą zostać uznani za seksistów. Z tego względu na część pytań (w szczególności tych zamkniętych) mogli odpowiadać w taki sposób, żeby ich postawy były społecznie aprobowane. Warto bowiem przypomnieć, że mimo iż ankieta była anonimowa, to polecenie jej wypełnienia pochodziło z komend głównych, w których można było bez trudu zweryfikować, z jakiej jednostki spłynął dany arkusz. Z tego powodu część pytań zamkniętych okazała się mało diagnostyczna, jak np. pytanie o to, czy ofiary analizowanego przestępstwa są winne jego zaistnienia, na które większość respondentów odpowiadała „nie”. Inaczej było w przypadku bardziej zawoalowanych pytań otwartych, np. pytania o cechy charakteru ofiar handlu ludźmi, w przypadku którego respondenci, nie mając gotowych wariantów odpowiedzi, nie wiedzieli, „w jaki sposób” odpowiadać, żeby nie zostać uznaniymi za osoby uprzedzone. W pytaniu tym wskazywali zatem na cechy, które *de facto* obarczają ofiary winą.

Uzyskane wyniki badań nasuwają refleksję odnośnie do praktycznych konsekwencji postrzegania ofiar handlu ludźmi przez funkcjonariuszy organów ścigania jako biernych, naiwnych i niezaradnych kobiet. Otóż myślenie takie może doprowadzić do tego, że jedynie te ofiary, których cechy zgadzają się z powszechnie obowiązującym stereotypem, mogą być przez przedstawicieli organów ścigania identyfikowane. Podobnie pomoc należeć się może zdaniem funkcjonariuszy tylko tym osobom, które „naprawdę” tego potrzebują i na to zasługują (tj. wpisują się w schemat bezbronnej, niezaradnej, „idealnej” ofiary). Organy ścigania i dalej sądy mogą być informowane tylko o tych ofiarach, które odpowiadają przedstawionemu stereotypowi, przez co zignorowane mogą być inne osoby – np. te, na których dopuszczono się wykorzystywania innego rodzaju niż seksualne, a także osoby starsze, aktywne lub nieatrakcyjne fizycznie.

Na zakończenie warto podkreślić, że istnieje potrzeba kontynuowania przeprowadzonych badań – zarówno w formie ilościowej, przez zwiększenie badanej próby, jak i jakościowej, przez pogłębienie określonych wątków. Ponieważ prace związane z dystrybucją ankiet do celów niniejszego badania leżały w głównej mierze po stronie formacji, liczba wynosząca mniej więcej po 60 ankiet wydała się optymalna, tj. nieobciążająca zanedo pracy funkcjonariuszy. Liczebność ta uniemożliwiła jednak w zasadzie zastosowanie innych poza opisowymi metod analizy danych (mimo podjętych prób). Z dużą dozą prawdopodobieństwa można przypuszczać, że badania zrealizowane na większej próbie wykazałyby istotne statystycznie zależności między zmiennymi. Pozostaje żywić nadzieję, że w przyszłości uda się je przeprowadzić, co pozwoli na wysnucie większej liczby wniosków.

Interesujących wyników mogłyby również dostarczyć podobne badania zrealizowane np. wśród prokuratorów czy sędziów w sądach karnych. Poza tym wydaje się, że szczególnie istotne byłoby bliższe przyjrzenie się opiniom funkcjonariuszy służb mundurowych dotyczącym cech ofiar handlu kobietami, tym razem przez pryzmat wywiadu jakościowego pogłębionego i niestrukturalizowanego, za pomocą którego można by było uzyskać więcej treści i co za tym idzie – nakreślić bardziej wielowymiarowy portret ofiary handlu kobietami.

Aneks

Tabela 1. Cechy charakteru ofiar handlu ludźmi – pogrupowane odpowiedzi badanych funkcjonariuszy

Kategoria	Cechy charakteru ofiar handlu ludźmi wymieniane przez respondentów
1. Bezmyślność	bezmyślność, lekkomyślność, głupota, beztroska, niska inteligencja, brak wyobraźni
2. Naiwność	naiwność, ufność, łatwowierność, nadmierna ufność, ufność w stosunku do sprawców, naiwność (wiara w szybką korzyść)
3. Uległość	uległość, podporządkowanie, uleganie wpływom innych osób, podatność na wpływy, podatność na naciski, bezradność, bezradne, niezaradność, podległość, nie wierzą w swoje możliwości, nieporadność, bezradność życiowa, osoba łatwo poddająca się wpływom, brak asertywności, poddanie się, posłuszeństwo
4. Wygląd zewnętrzny	atrakcyjny wygląd, uroda
5. Wyrachowanie, pycha, chciwość	wyrachowanie, pycha, chciwość, chęć szybkiego zarobku, materializm, podwójne oblicze moralne, szybki zarobek, pazerność
6. Strachliwość	strachliwe, łatwe do zastraszenia, lękliwość, strachliwość, bojaźliwość, strach, obawa
7. Nieufność	nieufność, zamknięcie w sobie, nieufność do organów ścigania spowodowana strachem przed reakcją sutenerów
8. Nieostrożność	skłonność do podejmowania ryzyka, prowokujący sposób bycia, nieostrożność, niefrasobliwość, brak wyobraźni
9. Trudna sytuacja życiowa	zdesperowanie, ciężka sytuacja życiowa, kiepska sytuacja finansowa, desperacja, bieda, chęć polepszenia swojej sytuacji finansowej, poszukujące pracy, nieakceptowane w rodzinie, swoim środowisku, problemy rodzinne, problemy finansowe, cechy środowiskowe – bieda, uzależnienie
10. Niezdecydowanie	brak zdecydowania, niepewność, zagubienie, brak pomysłu na życie
11. Niedoinformowanie	niedoinformowane, brak świadomości swoich praw, brak wiedzy na temat mechanizmu działania handlarzy, brak informacji
12. Słabe psychicznie	niska samoocena, słaba psychika, brak poczucia własnej wartości, dają sobą manipulować, są słabe psychicznie, brak pewności siebie, słaby charakter, niedowartościowana, zakompleksiona, słabość, niska samoocena i brak ambicji
13. Inne	cierpliwość, skrytość, brak wizji przyszłego życia, niedojrzałość emocjonalna, zniewolone, zastraszone (co miało miejsce po fakcie), lenistwo, komunikatywność, płeć (ofiarą handlu ludźmi najczęściej jest kobieta), młoda, nie mają jakichś szczególnych cech charakteru, kulturowe podporządkowanie mężczyźnie (w przypadku obywateli Bułgarii), zagubienie, brak chęci do pracy, wiktywność, słabość do nałogów, zdeterminowanie, szczerość, nie mają specyficznych cech, w gestii organów ścigania nie leży ustalenie cech charakteru ani zwrócenie uwagi na status społeczny

Lidia Mazowiecka ■

INDYWIDUALNA OCENA SZCZEGÓLNYCH POTRZEB OFIARY: EUROPEJSKIE STANDARDY A REGULACJE POLSKIE

Wprowadzenie

W dniu 25 października 2012 r. Parlament Europejski i Rada Europy przyjęły Dyrektywę 2012/29/UE ustanawiającą normy minimalne w zakresie praw, wsparcia i ochrony ofiar przestępstw oraz zastępującą decyzję ramową Rady 2001/220/WSiSW¹ (Dyrektywa 2012/29/UE). Celem Dyrektywy jest zapewnienie ofiarom wsparcia, ochrony, odpowiedniego informowania, a także podmiotowego traktowania. Ma ona poprawić sytuację ofiar, a w szczególności spowodować zwiększenie poziomu ich ochrony w całej Unii, zwłaszcza w postępowaniu karnym. Podkreślono w niej, że ofiary powinny być chronione przed wtórną i ponowną wiktymizacją, zastraszaniem oraz odwetem. Powinny też otrzymać odpowiednie wsparcie i mieć dostęp do wymiaru sprawiedliwości. Zapisy Dyrektywy powinny być implementowane do systemów prawnych państw członkowskich (art. 27 ust. 1) do 16 listopada 2015 roku.

Ułatwieniu transpozycji Dyrektywy służy swego rodzaju komentarz przygotowany przez organ Komisji Europejskiej, a mianowicie *DG Justice Guidance document related to the transposition and implementation of Directive 2012/29/EU of the European Parliament and of the Council of 25 October 2012 establishing minimum standards on the rights, support and protection of victims of crime, and replacing Council Framework Decision 2001/220/JHA*² (Przewodnik).

¹ Dz.Urz. UE L z dnia 14 listopada 2012 r., s. 57.

² Dokument *Dyrekcja Generalna ds. Sprawiedliwości – Dokument Kierujący. W związku z transpozycją i implementacją Dyrektywy Europejskiego Parlamentu i Komisji 2012/29/UE z dnia 25 października 2012 r. ustanawiającą minimalne standardy w zakresie praw, wsparcia i ochrony ofiar przestępstw i zamieniając Decyzję Komisji 2001/220/JHA* udostępniony w języku polskim w Ministerstwie

Na szczególną uwagę zasługuje nowa instytucja wprowadzona przez Dyrektywę, jaką jest indywidualna ocena służąca ustaleniu szczególnych potrzeb ofiar w zakresie ochrony (indywidualna ocena). O indywidualnej ocenie jest również mowa w Dyrektywie Parlamentu Europejskiego i Rady 2011/36/UE z dnia 5 kwietnia 2011 r. w sprawie zapobiegania handlowi ludźmi i zwalczania tego procederu oraz ochrony ofiar, zastępującej decyzję ramową Rady 2002/629/WSiSW³ (Dyrektywa 2011/36/UE), i w Dyrektywie Parlamentu Europejskiego i Rady 2011/93/UE z dnia 13 grudnia 2011 r. w sprawie zwalczania niegodziwego traktowania w celach seksualnych i wykorzystywania seksualnego dzieci oraz pornografii dziecięcej, zastępującej decyzję ramową Rady 2004/68/WSiSW⁴ (Dyrektywa 2011/93/UE). W dwóch ostatnich aktach nie unormowano jednak tak dokładnie kryteriów dokonywania oceny jak w Dyrektywie 2012/29/UE.

Kolejnym dokumentem międzynarodowym, który przewiduje instytucję zbliżoną do indywidualnej oceny, jest obowiązująca Polskę od 1 sierpnia 2015 r.⁵ Konwencja Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej z dnia 11 maja 2011 r.⁶ (Konwencja o zwalczaniu przemocy).

W artykule postaram się przybliżyć instytucję indywidualnej oceny i odpowiedzieć na pytanie, czy istniejące w Polsce rozwiązania mogą być uznane za normę minimalną w tym zakresie.

1. Dyrektywa ustanawiająca normy minimalne: ofiara

Celem Dyrektywy 2012/29/UE jest zapewnienie ofiarom odpowiednich informacji, wsparcia i ochrony oraz uczestniczenia w postępowaniu karnym. Ofiary mają być uznawane i traktowane z szacunkiem, w sposób taktowny, zindywidualizowany, profesjonalny oraz niedyskryminacyjny we wszelkich kontaktach ze służbami wsparcia ofiar lub służbami świadczącymi usługi w zakresie sprawiedliwości naprawczej, lub właściwymi organami działającymi w ramach postępowania karnego (art. 1 ust. 1).

Ten cel można osiągnąć poprzez zapewnienie ofiarom różnego rodzaju środków pomocowych, a następnie spowodowanie ich zrozumienia i odpowiedniego wykorzystania przez ofiary. Konieczna jest więc koordynacja pracy i zaangażowanie wielu służb publicznych na wszystkich szczeblach (pkt 62 preambuły).

Sprawiedliwości; w języku angielskim dostępny na: http://ec.europa.eu/justice/criminal/files/victims/guidance_victims_rights_directive_en.pdf.

³ Dz.Urz. UE L 101 z dnia 15 kwietnia 2011 r., s. 1.

⁴ Dz.Urz. UE L 335 z dnia 17 grudnia 2011 r., s. 1 z późn. zm.

⁵ Oświadczenie rządowe z dnia 30 kwietnia 2015 r. w sprawie mocy obowiązującej Konwencji Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej, sporządzonej w Stambule dnia 11 maja 2011 r., Dz.U., poz. 962.

⁶ Dz.U. z 2015 r., poz. 961.

System karny musi być więc nastawiony na każdego pokrzywdzonego, który powinien zapewniać mu przynajmniej takie samo traktowanie jak sprawcy i zaspokajać jego indywidualne potrzeby. Dyrektywa 2012/29/UE zwraca szczególną uwagę na najlepsze zabezpieczenie interesu dziecka, które zawsze ma być pierwszoplanowe. Potrzebne jest więc odpowiednie podejście do dziecka. Ma ono uwzględniać jego wiek, poziom dojrzałości, opinie, potrzeby i obawy (art. 1 ust. 2). Przewodnik wskazuje Wytyczne Komitetu Ministrów Rady Europy w sprawie wymiaru sprawiedliwości przyjaznego dzieciom⁷ jako przykład standardów odpowiedniego ich traktowania.

Zapisy Dyrektywy 2012/29/UE są normami minimalnymi, czyli można je rozszerzyć w celu zapewnienia wyższego poziomu ochrony (pkt 11 preambuły). Zgodnie z definicją zawartą w art. 2 „ofiara” jest osoba fizyczna, która doznała szkody, w tym krzywdy fizycznej, psychicznej, moralnej lub emocjonalnej bądź straty majątkowej bezpośrednio spowodowanej przestępstwem. „Ofiarą” mogą być też członkowie rodziny osoby, której śmierć była bezpośrednim skutkiem przestępstwa, jeżeli w jej wyniku doznali szkody (ust. 1a). Za członków rodziny uważa się małżonka, osobę pozostającą z ofiarą w sposób trwały i ciągły w bliskim pożyciu we wspólnym gospodarstwie domowym, krewnych w linii prostej, rodzeństwo oraz osoby pozostające na utrzymaniu ofiary (ust. 1 b), z tym że państwa członkowskie mogą ustanowić procedury ograniczające liczbę członków rodziny (ust. 2a). Dzieckiem zgodnie z ust. 1c jest każda osoba w wieku poniżej 18 lat. W przypadku gdy niemożliwe jest ustalenie wieku dziecka, a istnieje podejrzenie, że nim jest, osobę taką uznaje się za dziecko (art. 24 ust. 2).

Ofiary przestępstw powinny być za takie uznawane. Mają być traktowane z szacunkiem, w sposób taktowny i profesjonalny, bez dyskryminacji pod jakimkolwiek względem, takim jak rasa, kolor skóry, pochodzenie etniczne lub społeczne, cechy genetyczne, język, religia lub przekonania, poglądy polityczne bądź wszelkie inne, przynależność do mniejszości narodowej, majątek, urodzenie, niepełnosprawność, wiek, płeć, ekspresja i tożsamość płciowa, orientacja seksualna, status pobytowy czy stan zdrowia (pkt 9 preambuły).

2. Dyrektywa ustanawiająca normy minimalne: indywidualna ocena szczególnych potrzeb ofiary

Zgodnie z Dyrektywą 2012/29/UE każda ofiara ma mieć przeprowadzoną ocenę swoich indywidualnych potrzeb (pkt 55 preambuły, art. 22 ust. 1). Dotyczy to zarówno jej szczególnych potrzeb w zakresie wsparcia ze strony odpowiednich służb,

⁷ Wytyczne Komitetu Ministrów Rady Europy w sprawie wymiaru sprawiedliwości przyjaznego dzieciom, Council of Europe/European Union 2012; *Guidelines of the Committee of Ministers of the Council of Europe on child friendly justice*, <https://wcd.coe.int/ViewDoc.jsp?id=1705197> [dostęp: 30.05.2016]; więcej na temat wytycznych w: L. Mazowiecka, *Wytyczne Komitetu Ministrów Rady Europy w sprawie wymiaru sprawiedliwości przyjaznego dzieciom – standardy praw dzieci*, Ius Novum (w druku).

jak i odpowiednich potrzeb w zakresie ochrony w postępowaniu karnym. Według Przewodnika indywidualnej oceny powinien dokonać wskazany organ, którym może być funkcjonariusz policji, organ wymiaru sprawiedliwości, organizacja świadcząca pomoc na rzecz ofiar lub jeszcze inna wytypowana do takich działań instytucja. Mogą to być różne organy w zależności od stadium postępowania. W razie konieczności ocena może być przeprowadzana kilkakrotnie na poszczególnych etapach postępowania.

Celem indywidualnej oceny jest ustalenie wszelkich zagrożeń dla ofiary, które mogą powodować jej wtórną i ponowną wiktymizację, zastraszanie oraz odwet podczas postępowania karnego. Według Przewodnika ocena obejmuje dwa etapy. Na pierwszym należy określić, czy ofiara ma szczególne potrzeby w zakresie ochrony, biorąc pod uwagę takie kryteria, jak: cechy osobowe ofiary, rodzaj lub charakter przestępstwa oraz jego okoliczności (art. 22 ust. 2). Jeżeli ofiara ma szczególne potrzeby, trzeba na drugim etapie określić, czy należy zastosować i jakiego rodzaju szczególne środki ochrony. Dyrektywa przyjmuje, że dzieci zawsze mają szczególne potrzeby w zakresie ochrony i podlegają od razu ocenie na drugim etapie.

W dokonywanie indywidualnej oceny należy włączyć ofiarę, a także mieć na uwadze jej wolę w kwestii skorzystania ze środków ochrony (pkt 8 preambuły, art. 22 ust. 6), chyba że byłoby to sprzeczne z dobrem wymiaru sprawiedliwości. Ważne, by zapewnienie ofierze wsparcia przez odpowiednie służby nie było uzależnione od złożenia przez nią oficjalnego zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa (art. 8 ust. 5). Sama Dyrektywa nie przewiduje możliwości odwołania się od ustaleń indywidualnej oceny, ale w Przewodniku wskazano, że takim uprawnieniem ofiara powinna dysponować.

Szczególną uwagę należy zwrócić na ofiary, które doznały znacznej szkody ze względu na powagę przestępstwa, oraz ofiary przestępstw popełnionych z powodu uprzedzeń lub dyskryminacji. Indywidualna ocena ma uwzględniać przede wszystkim cechy osobowe ofiary, takie jak wiek, płeć oraz tożsamość i ekspresja płciowa, pochodzenie etniczne, rasa, religia, orientacja seksualna, stan zdrowia, niepełnosprawność, prawa do pobytu, problemy z komunikacją, związek ze sprawcą lub zależność od niego oraz doświadczenie przestępstwa w przeszłości. Trzeba więc stwierdzić, czy było to przestępstwo z nienawiści, czy wynikające z uprzedzeń lub dyskryminacji, zawierające przemoc seksualną bądź przemoc w bliskich związkach, czy sprawcą była osoba nadużywająca stosunku zależności, czy miejsce zamieszkania ofiary znajdowało się na obszarze o dużej przestępczości lub zdominowanym przez gangi (art. 22 ust. 3, pkt 56 preambuły).

Dyrektywa zwraca szczególną uwagę na niektóre kategorie ofiar, które mogą być bardziej niż inne zagrożone wtórną i ponowną wiktymizacją, zastraszaniem oraz odwetem. Należą do nich ofiary handlu ludźmi, terroryzmu, przestępczości zorganizowanej, przemocy w bliskich związkach, przemocy seksualnej lub wykorzystania seksualnego, przemocy na tle płciowym, przestępstwa z nienawiści, ofiary niepełnosprawne lub dzieci (pkt 57 preambuły). W stosunku do tej grupy ofiar

należy dokonać dokładnej oceny, czy i jakie zastosować szczególne środki ochrony. Zasięg oceny powinien być dostosowany do powagi przestępstwa i stopnia widocznej szkody poniesionej przez ofiarę (art. 22 ust. 5). Inaczej należy ocenić ofiarę kradzieży roweru, a inaczej ofiarę zgwałcenia.

Osoby dokonujące indywidualnej oceny powinny umieć identyfikować potrzeby ofiary. Muszą więc być szczegółowo przeszkolone w zakresie przeprowadzania takiej oceny. Profesjonalizm musi cechować przedstawicieli organów procesowych także po to, aby na zawiadomienie składane przez ofiarę reagowali z szacunkiem, w sposób taktowny i niedyskryminacyjny. Jest to konieczne, ponieważ w myśl art. 4 ust. 1 przekazują oni ofierze liczne istotne informacje umożliwiające jej korzystanie z jej praw. Chodzi o następujące informacje:

- odnośnie do rodzaju dostępnego wsparcia, od kogo można je uzyskać, a w odpowiednich przypadkach o dostępnej pomocy medycznej i specjalistycznej, w tym psychologa, oraz o możliwości zakwaterowania zastępczego (pkt a);
- na temat procedur dotyczących zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa oraz jaka jest w nich rola ofiary (pkt b);
- w jaki sposób i na jakich warunkach ofiara może uzyskać ochronę, w tym środki ochrony (pkt c);
- w jaki sposób i na jakich warunkach ofiara może uzyskać poradę prawną, pomoc prawną oraz wszelkie porady innego rodzaju (pkt d);
- w jaki sposób i na jakich warunkach ofiara może uzyskać odszkodowanie (pkt e);
- w jaki sposób i na jakich warunkach ofiara jest uprawniona do uzyskania tłumaczenia ustnego i pisemnego (pkt f);
- w przypadku gdy ofiara mieszka w państwie członkowskim innym niż państwo, w którym popełniono przestępstwo – o wszelkich dostępnych szczególnych środkach lub ustaleniach chroniących interes ofiary w państwie członkowskim, w którym ma miejsce pierwszy kontakt z właściwym organem (pkt g);
- odnośnie do dostępnych procedur złożenia zawiadomienia w przypadku braku poszanowania praw ofiary przez właściwy organ działający w ramach postępowania karnego (pkt h);
- dane kontaktowe na potrzeby przekazywania informacji o sprawie dotyczących ofiary (pkt i);
- odnośnie do dostępnych usług w zakresie sprawiedliwości naprawczej (pkt j);
- w jaki sposób i na jakich warunkach ofiara może uzyskać zwrot kosztów poniesionych w związku z udziałem w postępowaniu karnym (pkt k).

Zakres informacji oraz ich szczegółowość mogą być zróżnicowane w zależności od szczególnych potrzeb i osobistych uwarunkowań ofiary oraz od rodzaju i charakteru przestępstwa. Niektóre z nich mogą być przekazywane na późniejszych etapach postępowania (art. 4 ust. 2).

Osoba przekazująca ofierze informacje o tych prawach musi więc dysponować olbrzymią wiedzą i to nie tylko o procedurze karnej, lecz także o placówkach udzielających wsparcia ogólnego lub specjalistycznego czy o możliwości zakwate-

rowania zastępczego. Informacje te muszą być tak przekazywane ofiarom, aby były dla nich zrozumiałe i umożliwiały im świadome podjęcie decyzji w kwestii udziału w postępowaniu (pkt 26 preambuły). Osoby kontaktujące się z ofiarami powinny posługiwać się prostym i przystępnym językiem. Ważne jest, jak się wskazuje w Przewodniku jako dobrą praktykę, by ofiara nie była odsyłana i mogła skorzystać z pomocy w jednym miejscu, takim jak istniejące w niektórych państwach „pojedyncze punkty dostępu” lub „punkty kompleksowej obsługi”. Osoba kontaktująca się z nią powinna też umieć wskazać te informacje, które w danym momencie będą przydatne. Jako dobrą praktykę Przewodnik wskazuje zakładanie, zwłaszcza w sytuacjach wrażliwych, łatwo dostępnych w sieci miejsc, w których można uzyskać wyjaśnienia dotyczące istoty przysługujących uprawnień.

Należy też zadbać o to, by ofiara była rozumiana podczas postępowania (pkt 21 preambuły, art. 3 ust. 2). Dla ułatwienia kontaktu (jej samej z otoczeniem oraz z nią) ofierze może towarzyszyć wybrana przez nią osoba, którą obowiązuje zasada poufności, pod warunkiem jednak, że nie będzie to sprzeczne z interesem ofiary i nie naruszy przebiegu postępowania (art. 3 ust. 3). Według Przewodnika jest to prawo pozytywne, co oznacza, że może być ograniczone tylko na podstawie uzasadnionej decyzji w wyjątkowych okolicznościach i tylko w stosunku do określonej osoby, np. przy konflikcie interesów.

Podkreślono, że na bazie indywidualnej oceny potrzeb uwzględniającej konkretną sytuację osobistą oraz rodzaj przestępstwa może wystarczyć np. tylko ulotka z odpowiednią informacją. Nie może to być jednak praktyka rutynowa. Zawsze trzeba brać pod uwagę indywidualne potrzeby i ogólny stan ofiary przy wyborze sposobu przekazywania jej informacji.

Ważne jest też, aby właściwe organy mogły podczas postępowania karnego odpowiednio chronić prywatność i wizerunek ofiar oraz członków ich rodzin, jak też zgodnie z prawem zapobiegać publicznemu rozpowszechnianiu wszelkich informacji umożliwiających zidentyfikowanie dziecka będącego ofiarą (art. 21 ust. 1). W Przewodniku zaleca się przyjmowanie określonych regulacji dotyczących ujawniania informacji na temat życia osobistego ofiar, ochrony ich danych osobowych oraz wizerunku, a także miejsca przestępstwa.

Effektem indywidualnej oceny ma być według Dyrektywy zapewnienie środków chroniących bezpieczeństwo i godność ofiar (a także członków ich rodzin) oraz ochrony przed wtórną lub ponowną wiktymizacją, zastraszaniem i odwetem. Mogą to być środki tymczasowe, nakazy ochrony bądź sądowe zakazy lub nakazy powstrzymywania się od określonych czynności (pkt 52 preambuły). Wybór właściwych środków powinien zależeć od konkretnej sytuacji.

Przy ochronie godności ofiar zastosowane środki mają zapewnić odpowiednie zachowania osób kontaktujących się z ofiarami czy nieujawnianie informacji nieistotnych dla sprawy.

Ochrona przed wtórną wiktymizacją ma szczególne znaczenie w wypadku przemocy ze względu na płeć, przemocy w bliskich związkach, przemocy fizycznej,

nękania, przemocy na tle seksualnym, stalkingu i zastraszania. W ramach takich postępowań należy dbać o niezadawanie ofierze pytań bez znaczenia dla sprawy.

Z kolei ochrona fizyczna przed zastraszaniem i odwetem obejmuje wszelkie środki zmierzające do poprawy poczucia bezpieczeństwa ofiary w pomieszczeniach sądowych, policyjnych, w miejscu zamieszkania czy w miejscach publicznych. Według Przewodnika minimum ochrony ofiary przewidziano w Dyrektywie Parlamentu Europejskiego i Rady 2011/99/UE z dnia 13 grudnia 2011 r. w sprawie europejskiego nakazu ochrony⁸. Na minimum to w myśl art. 5 składają się następujące zakazy lub ograniczenia:

- zakaz przebywania w określonych miejscach, miejscowościach lub na określonych obszarach, gdzie mieszka lub które odwiedza osoba podlegająca ochronie;
- zakaz lub ograniczenie wszelkich form kontaktu z osobą podlegającą ochronie, w tym kontaktów telefonicznych, elektronicznych, korespondencyjnych, faksowych czy innych;
- zakaz lub ograniczenie możliwości zbliżania się na odległość mniejszą, niż określono, do osoby podlegającej ochronie.

Minimum takie określa również art. 3 ust. 1 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 606/2013 z dnia 12 czerwca 2013 r. w sprawie wzajemnego uznawania środków ochrony w sprawach cywilnych⁹. Stanowi on, że „środek ochrony” oznacza każdą decyzję – niezależnie od jej nazwy – wydaną przez organ państwa członkowskiego zgodnie z jego prawem krajowym, nakładającą na osobę stwarzającą zagrożenie jeden lub kilka spośród następujących zakazów bądź ograniczeń:

- zakaz lub ograniczenie wstępu do miejsca, w którym osoba objęta ochroną zamieszkuje, pracuje lub które regularnie odwiedza, lub w którym regularnie przebywa;
- zakaz lub uregulowanie wszelkich form kontaktu z osobą objętą ochroną, w tym za pośrednictwem telefonu, poczty elektronicznej lub zwykłej, faksu lub innych środków;
- zakaz lub ograniczenie zbliżania się na określoną odległość do osoby objętej ochroną.

W obu przypadkach chodzi o kontynuowanie ochrony ofiar w sytuacjach transgranicznych.

Natomiast Dyrektywa 2012/29/UE mówi o środkach ochrony stosowanych w postępowaniu karnym w warunkach krajowych, dotyczących ofiar, które według indywidualnej oceny tego wymagają (art. 23 i 24)¹⁰. Zakres indywidualnej oceny

⁸ Dz.Urz. UE L 338/2.

⁹ Dz.Urz. UE L 181 z dnia 29 czerwca 2013 r., s. 4.

¹⁰ Więcej zob.: E. Zielińska, *Indywidualna ocena służąca ustaleniu szczególnych potrzeb ofiary w zakresie ochrony, w świetle unormowań art. 22 dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2012/29/UE*, w: L. Mazowiecka (red.), *Indywidualna ocena służąca ustaleniu szczególnych potrzeb ofiar prześlęstw w zakresie ochrony*, Wolters Kluwer, Warszawa 2015, s. 31 i nast.; C. Kulesza, *Środki ochro-*

może być dostosowany odpowiednio do wagi przestępstwa oraz stopnia widocznej szkody, którą poniosła ofiara (art. 22 ust. 5). Jeżeli elementy stanowiące podstawę indywidualnej oceny uległy znacznej zmianie, państwa członkowskie zapewniają, by była ona aktualizowana w toku całego postępowania karnego (art. 22 ust. 7).

W postępowaniu przygotowawczym specjalnymi środkami dla ofiar o szczególnych potrzebach są przesłuchania:

- w odpowiednich pomieszczeniach;
- prowadzone przez lub z udziałem specjalistów;
- prowadzone przez te same osoby, a w przypadku ofiar przemocy seksualnej, przemocy na tle płciowym lub przemocy w bliskich związkach – gdy nie są prowadzone przez sędziego lub prokuratora – przez osoby tej samej płci, jeżeli takie jest życzenie ofiary (art. 23 ust. 2).

Natomiast w postępowaniu sądowym stosować należy następujące środki:

- zapewniające unikanie kontaktu wzrokowego między ofiarą a sprawcą, także w trakcie składania zeznań;
- umożliwiające przesłuchanie ofiary pod jej nieobecność na sali sądowej;
- pozwalające uniknąć zbędnych pytań dotyczących życia prywatnego ofiary niezwiązanych z przestępstwem oraz umożliwiające przeprowadzenie przesłuchania bez obecności publiczności (art. 23 ust. 3).

Ponadto dzieciom-ofiarom należy zapewnić w toku postępowania przygotowawczego:

- utrwalanie wszystkich przesłuchań audiowizualnie;
- ustanawianie specjalnego przedstawiciela dla dziecka będącego ofiarą, gdy osoby sprawujące władzę rodzicielską nie mogą go reprezentować ze względu na konflikt interesów z ofiarą;
- prawo do doradztwa prawnego i zastępstwa procesowego, gdy istnieje lub może zaistnieć konflikt interesów między dzieckiem a osobami sprawującymi władzę rodzicielską (art. 24 ust. 1).

Analogiczne środki przewidują Dyrektywa 2011/36/UE oraz Dyrektywa 2011/93/UE.¹

Indywidualna ocena służąca ustaleniu szczególnych potrzeb ofiar w zakresie ochrony jest więc – powtórzmy – normą minimalną, którą państwa członkowskie mogą tylko rozszerzyć. Norma ta obliuguje organ działający w postępowaniu karnym i służby mające kontakt z ofiarami do uwzględniania we wszelkich kontaktach z nimi ich sytuacji osobistej, najpilniejszych potrzeb, wieku, płci, ewentualnej niepełnosprawności oraz poziomu dojrzałości, jak też szanowania ich integralności

ny ofiar o szczególnych potrzebach w myśl dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2012/29/UE, w: L. Mazowiecka (red.), Indywidualna ocena..., op. cit., s. 46 i nast.; E. Zielińska, w: E. Bieńkowska, L. Mazowiecka (red.), Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2012/29/UE ustanawiająca normy minimalne w zakresie praw, wsparcia i ochrony ofiar przestępstw. Komentarz, autorzy: E. Bieńkowska, K. Dudka, C. Kulesza, L. Mazowiecka, P. Starzyński, W. Zalewski, E. Zielińska, Wolters Kluwer, Warszawa 2014, s. 242 (dalej: Dyrektywa 2012/29/UE. Komentarz).

fizycznej, psychicznej i moralnej (pkt 9 preambuły, art. 1 ust. 1 zd. 2). Wynikiem indywidualnej oceny powinny być konkretne działania, zarówno procesowe, jak i pozap procesowe wszystkich osób stykających się z ofiarą. W efekcie tych działań ofiary powinny nie doznawać wiktyimizacji wtórnej i ponownej, a także być chronione przed zastraszaniem oraz odwetem.

Norma ta jest jednak ograniczona. W pkt 54 preambuły zaznaczono, że środki służące ochronie prywatności i wizerunku ofiar oraz członków ich rodzin powinny zawsze pozostawać w zgodzie z prawem do rzetelnego procesu i wolności wyrażania opinii zgodnie z art. 6 i 10 Europejskiej konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. W art. 23 ust. 1 Dyrektywy 2012/29/UE wskazano, że ofiary, którym w trybie indywidualnej oceny przyznano specjalne środki ochronne dotyczące przesłuchania, wymienione w ust. 2 i 3 tego artykułu, mogą z nich korzystać tylko wtedy, gdy nie naruszy to prawa do obrony.

W Dyrektywie przewidziano też obowiązek przeszkolenia służb policyjnych i pracowników wymiaru sprawiedliwości, a także propagowania szkoleń prawników, prokuratorów i sędziów oraz specjalistów udzielających wsparcia ofiarom lub służb świadczących usługi w zakresie sprawiedliwości naprawczej (pkt 61 preambuły, art. 25). W Przewodniku podkreślono, że szkolenie powinno również uwzględniać rozwijanie świadomości w zakresie potrzeb ofiar. Problematyka ta powinna być przedmiotem studiów oraz zawodowych kursów specjalistycznych.

3. Konwencja o zwalczaniu przemocy: ofiara

Celem Konwencji, zgodnie z jej art. 1, jest:

- ochrona kobiet przed wszystkimi formami przemocy oraz zapobieganie, ściganie i eliminacja przemocy wobec kobiet i przemocy domowej (ust. 1 pkt a);
- przyczynianie się do eliminacji wszystkich form dyskryminacji kobiet oraz wspieranie rzeczywistej równości kobiet i mężczyzn (ust. 1 pkt b);
- stworzenie ogólnych ram, polityki i działań na rzecz ochrony i wsparcia wszystkich ofiar przemocy wobec kobiet i przemocy domowej (ust. 1 pkt c);
- zapewnienie wsparcia i pomocy organizacjom i organom ścigania dla skutecznej współpracy mającej na celu przyjęcie zintegrowanego podejścia do eliminacji przemocy wobec kobiet i przemocy domowej (ust. 1 pkt e).

Konwencja zwraca szczególną uwagę na to że, kobiety są ofiarami ze względu na płeć (art. 2 ust. 2). Przypomina o specyficznych potrzebach ofiar narażonych na przemoc oraz o konieczności uwzględniania praw człowieka wszystkich ofiar (art. 12 ust. 3).

Definiuje ona „przemoc wobec kobiet” jako wszelkie akty przemocy ze względu na płeć, które prowadzą lub mogą prowadzić do fizycznej, seksualnej, psychologicznej lub ekonomicznej szkody bądź cierpienia kobiet – w tym groźby takich ataków, przymus lub arbitralne pozbawienie wolności, zarówno w życiu publicznym, jak i prywatnym (art. 3a).

Za przemoc domową Konwencja uznaje natomiast wszelkie akty przemocy fizycznej, seksualnej, psychologicznej lub ekonomicznej zdarzające się w rodzinie bądź gospodarstwie domowym albo między byłymi lub obecnymi małżonkami, lub partnerami, niezależnie od tego, czy sprawca i ofiara dzielą lub dzielili miejsce zamieszkania, czy nie (art. 3b).

„Kobieta” oznacza też dziewczynę poniżej 18. roku życia (art. 3f).

4. Konwencja o zwalczaniu przemocy: zintegrowana ochrona ofiary

Dla ochrony i wsparcia ofiar przemocy Konwencja w art. 18 zaleca stworzenie odpowiednich mechanizmów gwarantujących skuteczną współpracę wszystkich właściwych organów państwowych, takich jak sądy, prokuratura, organy ścigania, władze samorządowe, organizacje pozarządowe, a także inne organizacje gwarantujące ofiarom ochronę i wsparcie. Te skoordynowane działania powinny opierać się na zintegrowanym podejściu, uwzględniającym stosunki między ofiarami, sprawcami, dziećmi oraz środowiskiem społecznym. Ich celem jest uniknięcie wtórnej wiktylizacji i umocnienie samodzielnej pozycji oraz niezależności ekonomicznej ofiar.

W miarę możliwości powinno się umieszczać w jednym miejscu zespół służb zapewniających ofierze ochronę i wsparcie. Usługi tych służb muszą być dostępne dla ofiar i uwzględniać szczególne potrzeby osób narażonych na przemoc, w tym dzieci. Podkreślono, że udzielanie świadczeń nie może zależeć od woli ofiary co do wszczęcia postępowania lub zeznawania przeciwko sprawcy. Wyeksponowano również prawo ofiar do odpowiedniego i na czas informowania ich o dostępnym wsparciu oraz uprawnieniach w zrozumiałym języku (art. 19). Ofiara powinna mieć dostęp do poradnictwa prawnego, psychologicznego, finansowego, mieszkaniowego, edukacji, szkolenia oraz pomocy w znalezieniu zatrudnienia (art. 20 ust. 1), jak też do wsparcia specjalistycznego (art. 22). Do dyspozycji ofiar powinny być schroniska (art. 23), telefony zaufania (art. 24), specjalne ośrodki świadczące pomoc ofiarom zgwałceń lub przemocy seksualnej (art. 25). Szczególną ochroną i wsparciem należy otoczyć dzieci (art. 26).

Zapisy art. 51 Konwencji zobowiązują państwa członkowskie do przyjęcia takich unormowań, które pozwoliłyby ocenić, czy istnieje ryzyko śmierci oraz ryzyko powtarzania się aktów przemocy. W razie ich wystąpienia należy ofierze zapewnić wsparcie i bezpieczeństwo w sposób skoordynowany. Należy to brać pod uwagę na wszystkich etapach postępowania przygotowawczego.

W Komentarzu do postanowień Konwencji¹¹ (Komentarz) zaznacza się, że bezpieczeństwo ofiary „powinno być główną troską jakiegokolwiek interwencji”, a odpowiednie władze, w tym policja, zapewniają skuteczną ocenę ryzyka związanego

¹¹ Komentarz jest dostępny w: L. Mazowiecka (red.), *Jak skutecznie chronić ofiary przemocy w rodzinie*, Wolters Kluwer, Warszawa 2013, s. 308 i nast.

z konkretną ofiarą oraz „opracowują plan zarządzania takim ryzykiem dla każdej sprawy, zgodnie ze standardowymi procedurami i we współpracy z innymi organami”.

Artykuł 52 Konwencji zobowiązuje, aby w sytuacjach bezpośredniego zagrożenia ofiary odpowiednie organy mogły nakazać sprawcy opuszczenie miejsca zamieszkania ofiary lub osoby zagrożonej na odpowiedni okres oraz zakazać mu wchodzenia do lokalu zajmowanego przez ofiarę lub osobę zagrożoną bądź kontaktowania się z nimi. Zgodnie z art. 53 Konwencji odpowiednie zakazy lub nakazy powinny:

- zapewniać natychmiastową ochronę bez nadmiernych dla ofiary obciążeń finansowych lub administracyjnych;
- być wystawiane na określony okres lub do momentu ich modyfikacji bądź uchylenia;
- w razie konieczności być wydawane bez wysłuchania strony przeciwnej i ze skutkiem natychmiastowym;
- być dostępne niezależnie od innych prowadzonych postępowań lub równoległe do nich.

Środki te mogą być też wprowadzane w późniejszych postępowaniach. Narużanie tych nakazów lub zakazów musi być karane. W komentarzu podkreśla się, że wniosek o wydanie zakazu lub nakazu ochrony nie może być uzależniony od wszczęcia postępowania karnego przeciwko sprawcy.

Zabroniono wykorzystywania w jakichkolwiek postępowaniach karnych czy cywilnych – poza przypadkami istotnymi i koniecznymi – wszelkich dowodów dotyczących historii życia seksualnego ofiary i jej zachowania (art. 54).

Podkreśla się, że w postępowaniu przygotowawczym i sądowym wyłącznie na życzenie ofiar mogą być udzielane pomoc i wsparcie (art. 55).

Konwencja, podobnie jak Dyrektywa 2012/29/UE, oblige do wprowadzenia środków ochronnych na wszystkich etapach postępowania przygotowawczego i sądowego, których celem jest ochrona ofiar i ich rodzin oraz świadków przed zastraszaniem, odwetem lub ponowną wiktymizacją. Podobnie jak w Dyrektywie 2012/29/UE, podkreśla się konieczność zapewnienia specjalnych środków ochronnych dziecku-ofierze przestępstwa, a ponadto dziecku-świadkowi przemocy wobec kobiet oraz przemocy domowej (art. 56).

Konwencja zobowiązuje do organizowania odpowiednich szkoleń osób mających zawodowy kontakt z ofiarami lub sprawcami wszystkich aktów przemocy. Szkolenia mają dotyczyć m.in. potrzeb i praw ofiar przemocy oraz sposobów zapobiegania wiktymizacji wtórnej. Powinny obejmować także kwestie skoordynowanej międzyinstytucjonalnej współpracy umożliwiającej wszechstronne i odpowiednie reagowanie na przypadki przemocy (art. 15).

5. Dyrektywa w sprawie zapobiegania handlowi ludźmi: ofiara i indywidualna ocena jej potrzeb

W tej Dyrektywie podkreślono, że ofiarom handlu ludźmi należy zapewnić pomoc i wsparcie przed rozpoczęciem procesu karnego, w jego trakcie oraz przez odpowiedni czas po jego zakończeniu (art. 11 ust. 1), a w szczególności minimalny zestaw działań pozwalających ofierze dojść do równowagi i uciec swoim prześladowcom. Mogą to być: odpowiednie i bezpieczne zakwaterowanie, pomoc materialna, pomoc medyczna, psychologiczna, doradztwo i informacje, a także pomoc tłumaczy. Powinno to nastąpić na podstawie indywidualnej oceny uwzględniającej wszelkie okoliczności, kontekst kulturowy oraz potrzeby ofiary handlu ludźmi bez względu na to, czy będzie występować w charakterze świadka (pkt 18 preambuły, art. 11 ust. 3).

Ofiarom handlu ludźmi należy bezzwłocznie zapewnić dostęp do bezpłatnego doradztwa prawnego i zastępstwa procesowego także w celu dochodzenia odszkodowania. Ponadto należy przeprowadzić indywidualną ocenę ryzyka w celu ochrony ofiary przed odwetem, zastraszaniem oraz groźbą ponownego stania się ofiarą, np. poprzez dostęp do programu ochrony świadków (pkt 19 preambuły). Zaznacza się, że należy chronić ofiary przed wtórną i powtórzną wiktylizacją m.in. poprzez zapewnienie im takiego traktowania, które będzie odpowiadało ich indywidualnym potrzebom.

Ocena indywidualnych potrzeb powinna uwzględniać takie okoliczności, jak wiek, ewentualna ciąża, stan zdrowia, niepełnosprawność czy inne okoliczności osobiste, jak również fizyczne i psychiczne konsekwencje działalności przestępczej, której poddana została ofiara (pkt 20 preambuły). Ważne jest, aby pomoc i wsparcie nie były narzucane ofiarom, ale udzielane za ich świadomą i dobrowolną zgodą (pkt 21 preambuły, art. 11 ust. 5). W pierwszym rzędzie należy dążyć do najlepszego zabezpieczenia interesu dziecka-ofiary handlu ludźmi.

Za dziecko uważa się osobę do lat 18, a w razie wątpliwości co do wieku osoby należy założyć, że jest ona dzieckiem. Dzieciom należy zapewnić dodatkowe środki ochronne w czasie przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym i sądowym (pkt 8, 22, 23 preambuły, art. 13 ust. 1). Szczególną ochroną należy objąć dzieci bez opieki. Trzeba pamiętać o wyznaczeniu opiekuna lub przedstawiciela dla takiego dziecka, zwłaszcza wtedy, gdy osoby, którym przysługuje władza rodzicielska, nie mogą jej wykonywać ze względu na istniejący między nimi konflikt interesów lub ich interesów z interesami dziecka.

Przesłuchania dzieci powinny mieć miejsce tylko wtedy, gdy są niezbędne, organizowane bezzwłocznie, w odpowiednich pomieszczeniach, prowadzone przez specjalistów, w miarę możliwości przez tę samą osobę, w towarzystwie przedstawiciela prawnego lub wybranej przez dziecko osoby dorosłej. Przesłuchania powinny być utrwalane audiowizualnie, by można je było wykorzystać później jako dowód w postępowaniu przed sądem (art. 15 ust. 1–4).

Osoby, które mają kontakt z ofiarami handlu ludźmi, muszą być odpowiednio przeszkolone, aby umiały identyfikować ich potrzeby i umieć z nimi postępować. Przeszkolone powinny być wszystkie osoby ze wszystkich kategorii zawodowych, a w szczególności: funkcjonariusze policji i straży granicznej, urzędnicy służb migracyjnych, prokuratorzy, adwokaci i radcowie prawni, sędziowie i pracownicy wymiaru sprawiedliwości, inspektorzy pracy, pracownicy socjalni, osoby zajmujące się opieką nad dziećmi, personel służby zdrowia oraz pracownicy konsularni.

6. Dyrektywa w sprawie wykorzystywania seksualnego dzieci: ofiara i indywidualna ocena jej potrzeb

Dyrektywa ta uzupełnia Dyrektywę w sprawie zapobiegania handlowi ludźmi, gdyż niektóre dzieci – pokrzywdzone w wyniku niegodziwego traktowania w celach seksualnych lub wykorzystywania seksualnego – są również ofiarami handlu ludźmi. Podkreśla się w niej, że należy podejmować środki na rzecz pokrzywdzonych dzieci w celu jak najlepszego zabezpieczenia ich interesu z uwzględnieniem oceny ich potrzeb.

W tym celu należy przeprowadzić indywidualną ocenę szczególnej sytuacji każdego pokrzywdzonego dziecka z należnym uwzględnieniem opinii co do jego potrzeb i obaw (art. 19 ust. 3). Dzieciom powinno się ułatwiać dostęp do środków ochrony prawnej oraz zapewniać specjalnego przedstawiciela, jeżeli osoby, którym przysługuje władza rodzicielska, nie mogą ich reprezentować ze względu na konflikt interesów między nimi, z dzieckiem lub jeśli dziecko jest pozbawione opieki albo jest odłączone od rodziny (pkt 30 preambuły, art. 20 ust. 1). Wsparcie powinno być udzielane do czasu odzyskania przez dziecko zdrowia fizycznego i psychicznego, a nawet do chwili osiągnięcia pełnoletniości (pkt 31 preambuły). Dzieci powinny mieć też zapewnione bezpłatne doradztwo prawne i zastępstwo procesowe – także w celu dochodzenia odszkodowania (pkt 32 preambuły, art. 20 ust. 2).

Zwraca się uwagę na odpowiednie wyszkolenie osób, które umożliwi właściwe identyfikowanie potrzeb dzieci i postępowanie z nimi. Szkolenia powinny obejmować wszystkie osoby stykające się z racji zawodu z dziećmi, w tym takie grupy zawodowe, jak policjanci, prokuratorzy, prawnicy, urzędnicy wymiaru sprawiedliwości i sądów, personel służby zdrowia i opieki nad dziećmi (pkt 36 preambuły). Pomoc i wsparcie powinny być udzielane przed rozpoczęciem postępowania karnego, w trakcie tego postępowania i przez odpowiedni czas po jego zakończeniu. Nie można uzależniać pomocy i wsparcia od gotowości dziecka do współpracy podczas postępowania przygotowawczego bądź sądowego (art. 19 ust. 1 i 2).

Przesłuchania dzieci powinny być ograniczone, prowadzone tylko wtedy, gdy jest to niezbędne, odbywać się bez nieuzasadnionej zwłoki, w razie potrzeby w specjalnych pomieszczeniach. Powinny być prowadzone przez specjalistów i możliwie przez tę samą osobę. Dziecku należy umożliwić asystę przedstawiciela prawnego lub wybranej przez nie osoby dorosłej (art. 20 ust. 3).

7. Informowanie pokrzywdzonego: postępowanie karne a standard europejski

Powołane Dyrektywy i Konwencja obligują Polskę do starannego informowania ofiar. Zrozumiałe dla ofiary poinformowanie jest niezbędne do tego, aby mogła ona podjąć decyzję, z jakich uprawnień chce skorzystać, zdecydować, czy potrzebne jest jej wsparcie lub dowiedzieć się, jakie środki bezpieczeństwa jej przysługują. Odpowiednie przekazanie informacji o uprawnieniach i pewność, że ofiara je rozumiała, sprawiają, że może ona świadomie współpracować przy dokonywaniu indywidualnej oceny i równie świadomie wyrazić zgodę na podjęcie ewentualnych działań wspierających lub ochraniających.

Wyniki prowadzonych w Polsce badań pokazują, że pokrzywdzeni nie byli dobrze – lub w ogóle – informowani¹². Podstawową regulacją dotyczącą obowiązku pouczenia i poinformowania uczestników postępowania karnego był i pozostaje art. 16 kodeksu postępowania karnego (k.p.k.). W jego § 1 wskazano, że brak takiego pouczenia lub mylne pouczenie nie może wywołać ujemnych skutków dla jego uczestników. Natomiast § 2 mówi o obowiązku informowania przez organ procesowy w miarę potrzeby także wtedy, gdy ustawa wyraźnie takiego obowiązku nie stanowi¹³.

Przepisy dotyczące obowiązku informowania pokrzywdzonego o jego uprawnieniach od kilku lat przechodzą ewolucję, niestety bez korzyści dla ofiar. Do 1 czerwca 2014 r. obowiązek wręczania pokrzywdzonemu pouczenia o uprawnieniach wynikał z § 167 regulaminu wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury¹⁴. Po podpisaniu przez pokrzywdzonego załączano go następnie do protokołu przesłuchania. Pouczenie zawierało nieuporządkowane i niekompletne informacje o uprawnieniach. Było napisane trudnym

¹² T. Cielecki, *Lokalne ośrodki wsparcia dla ofiar przestępstw Ministerstwa Sprawiedliwości – jako kolejna próba utworzenia systemu pomocy ofiarom przestępstw w Polsce*, w: T. Cielecki, J.B. Banach-Gutierrez, A. Suchorska (red.), *Pozycja ofiary w procesie karnym – standardy europejskie a prawo krajowe*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Policji. Wydział Wydawnictw i Poligrafii, Szczecin 2008, s. 95 i nast.; A. Biederman, *Rzetelna informacja a aktywność pokrzywdzonego w procesie karnym*, „Prokuratura i Prawo” 2007, nr 4, s. 151 i nast.; K. Dudka, *Skuteczność instrumentów ochrony praw pokrzywdzonego w postępowaniu przygotowawczym w świetle badań empirycznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2006, s. 288 i nast.; E. Bieńkowska, E. Erez, *Polski wymiar sprawiedliwości w sprawach karnych w ocenie ofiar przestępstw (wyniki badania ankietowego)*, w: E. Bieńkowska (red.), *Ofiara przestępstwa w systemie wymiaru sprawiedliwości. Materiały drugiej międzynarodowej konferencji na temat wiktymologii w Europie Wschodniej i Zachodniej*, Mądralin k. Warszawy, 14–16 stycznia 1993 r., Warszawa 1997, s. 12; T. Cielecki, *Policja a ofiary*, w: T. Cielecki (red.), *Poszanowanie godności ofiar przestępstw*, Wydawnictwo Centrum Szkolenia Policji, Legionowo 2002, s. 86 i nast.; S.J. Bownik, *Niektóre zagadnienia związane z ochroną pokrzywdzonego w świetle badań empirycznych*, „Problemy Praworządności” 1989, nr 10, s. 42.

¹³ Więcej zob.: M. Żbikowska, *Obowiązek pouczenia o prawach i obowiązkach oraz konsekwencje jego niedopełnienia w kodeksie postępowania karnego*, „Prokuratura i Prawo” 2015, nr 11, s. 82 i nast.

¹⁴ T.j. Dz.U. z 2014 r., poz. 144.

i niezrozumiałym językiem prawniczym (trudno jest zrozumieć takie pojęcia, jak: „strona postępowania”, „oskarżyciel posiłkowy”, „powództwo cywilne” czy „zabezpieczenie roszczenia”), a tym samym nieprzydatne dla ofiary¹⁵.

Dodany ustawą z dnia 27 września 2013 r. o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw¹⁶ art. 300 k.p.k. § 2 wprowadził obowiązek pouczenia pokrzywdzonego o jego uprawnieniach na piśmie przed pierwszym przesłuchaniem. Wprowadzony rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 27 maja 2014 r.¹⁷ wzór pouczenia zawierał nadal nieczytelne i niezrozumiałe dla przeciętnego obywatela informacje, a więc opracowany został wbrew wskazaniom art. 300 § 3 k.p.k., który mówi w sposób zrozumiały o informowaniu bez korzystania z pomocy pełnomocnika. Przykładem informacji nieczytelnej, a nawet mylącej dla pokrzywdzonego był pkt 7 wzoru pouczenia: „prawo do złożenia wniosku o skierowanie sprawy do postępowania mediacyjnego w celu pogodzenia się z podejrzanym (art. 23a). Pozytywne wyniki przeprowadzonej mediacji są brane pod uwagę przez sąd przy wymiarze kary [art. 53 § 3 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz.U. Nr 88, poz. 553, z późn. zm.)]”. Pogodzenie nie jest celem postępowania mediacyjnego, informacja o wymiarze kary jest dla podejrzanego, a podstawy prawne są zupełnie dla pokrzywdzonego niezrozumiałe.

Ustawą z dnia 28 listopada 2014 r. o ochronie i pomocy dla pokrzywdzonego i świadka¹⁸ zmieniono treść § 2 art. 300 k.p.k. poprzez poszerzenie zakresu obowiązkowego informowania o kolejne uprawnienia. Nie zmieniono jednak wzoru pouczenia.

Kolejna zmiana w brzmieniu art. 300 § 2 k.p.k. nastąpiła na mocy Ustawy z dnia 20 lutego 2015 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw¹⁹. Dodane zostały nowe uprawnienia. W ślad za tym nowe rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 czerwca 2015 r. w sprawie określenia wzoru pouczenia o uprawnieniach i obowiązkach pokrzywdzonego w postępowaniu karnym²⁰, które weszło w życie z dniem 1 lipca 2015 r., znacznie poszerzyło katalog informacji o uprawnieniach pokrzywdzonego. Nadal jednak jest ono niezrozumiałe. Trudno bowiem zrozumieć przeciętnemu obywatelowi pkt 11 wzoru pouczenia: „Prawo do złożenia wniosku o umorzenie postępowania karnego o przestępstwo zagrożone karą nie wyższą niż 3 lata pozbawienia wolności, o przestępstwo przeciwko mieniu zagrożone karą nie wyższą niż 3 lata pozbawienia wolności, o przestępstwo przeciwko mieniu zagrożone karą nie wyższą niż 5 lat pozbawienia wolności oraz

¹⁵ E. Bieńkowska, L. Mazowiecka, *Prawa ofiar przestępstw*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2009, s. 33 i nast.; E. Bieńkowska, L. Mazowiecka, *Uprawnienia pokrzywdzonego przestępstwem*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2014, s. 11 i nast.

¹⁶ Dz.U. z 2013 r., poz. 1247 ze zm.

¹⁷ Dz.U. z 2014 r., poz. 739.

¹⁸ Dz.U. z 2015 r., poz. 21.

¹⁹ Dz.U. z 2015 r., poz. 396.

²⁰ Dz.U. z 2015 r., poz. 848.

opisane w art. 157 § 1 Kodeksu karnego uszkodzenie ciała inne niż ciężkie, jeżeli sprawca, który nie był skazany wcześniej za przestępstwo umyślne z użyciem przemocy, przed rozprawą naprawił szkodę lub zadośćuczynił wyrządzonej krzywdzie (art. 59 a Kodeksu karnego)”, czy pkt 17 wzoru: „Pokrzywdzony i jego najbliżsi mogą otrzymać pomoc medyczną, psychologiczną, rehabilitacyjną, prawną oraz materialną w Sieci Pomocy dla Osób Pokrzywdzonych Przestępstwem (art. 43 § 8 pkt 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny wykonawczy, Dz.U. Nr 90, poz. 557, z późn. zm.)”.

8. Ustawa o ochronie i pomocy dla pokrzywdzonego i świadka

Celem Ustawy z dnia 28 listopada 2014 r. o ochronie i pomocy dla pokrzywdzonego i świadka²¹, zgodnie z jej uzasadnieniem, ma być stworzenie kompleksowej regulacji poświęconej ochronie pokrzywdzonych i świadków, których zdrowie i życie są zagrożone przed zastraszeniem i odwetem, zapewnieniu im prawidłowego uczestnictwa w postępowaniu oraz uniknięciu wtórnej ich wiktymizacji. Ustawa wdraża także Dyrektywę 201/29/UE, która obliuguje Polskę do opracowania indywidualnej oceny szczególnych potrzeb każdego pokrzywdzonego.

Zgodnie z jej art. 2 przy ocenie stopnia zagrożenia dla życia lub zdrowia pokrzywdzonego, świadka lub osób im najbliższych należy brać pod uwagę ich właściwości, warunki osobiste, związek ze sprawcą, rodzaj, sposób i okoliczności popełnienia czynu oraz motywację sprawcy. Do środków ochrony i pomocy należą ochrona na czas czynności procesowej, ochrona osobista oraz pomoc w zmianie miejsca pobytu. Na mocy art. 10 ust. 1 organy procesowe, poczynając od wykonujących czynności operacyjno-rozpoznawcze, zobowiązano zarówno do poinformowania pokrzywdzonego – w razie zagrożenia jego zdrowia psychicznego – o możliwości uzyskania pomocy psychologicznej, jak i do wezwania, jeśli życzy on sobie tego, wskazanych podmiotów do jej udzielenia.

Decyzję o zastosowaniu środków ochrony i pomocy podejmuje wojewódzki komendant Policji na wniosek pokrzywdzonego, a także – za jego zgodą – na wniosek wymienionych organów procesowych (art. 12 ust. 1). Pełnoletni pokrzywdzony przed zastosowaniem środków ochrony i pomocy musi złożyć właściwemu komendantowi Policji pisemne zobowiązanie do przestrzegania zasad i zaleceń w zakresie udzielonej ochrony i pomocy, a w przypadku osób uzyskujących środek w postaci pomocy w zmianie miejsca pobytu do wykonywania ciążących na nim obowiązków wynikających z mocy ustawy bądź z prawomocnych orzeczeń i decyzji. Osoba chroniona musi wcześniej poznać te zasady i zalecenia (art. 13).

Udzielone środki mogą zostać cofnięte, jeśli pokrzywdzony bezpodstawnie unika złożenia zeznań w toku postępowania lub nie złoży pisemnego zobowiązania do przestrzegania zasad i zaleceń w zakresie udzielonej ochrony i pomocy, gdy zosta-

²¹ Dz.U. z 2015 r., poz. 21.

nie mu przedstawiony zarzut złożenia fałszywych zeznań lub umyślnie wprowadzi w błąd albo zatai istotne informacje, jak również wówczas, gdy nie przestrzega odpowiednich zasad i zaleceń lub korzysta ze środków niezgodnie z ich przeznaczeniem.

Środki uchyla się jednocześnie pokrzywdzonemu i jego najbliższemu. Każdy, kto uzyskał wraz z pomocą w zmianie miejsca pobytu pomoc finansową, jest w takim wypadku zobowiązany do zwrotu jej równowartości (art. 17).

9. Procedura „Niebieskie Karty” a instytucja indywidualnej oceny potrzeb ofiary

Ustawa z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie²² (u.p.p.r.) wprowadza specjalny instrument, jakim jest procedura „Niebieskie Karty”. Definiuje ona przemoc w rodzinie jako jednorazowe lub powtarzające się umyślne działanie bądź zaniechanie naruszające prawa lub dobra osobiste członka rodziny, w szczególności narażające te osoby na niebezpieczeństwo utraty życia, zdrowia, naruszające ich godność, nietykalność osobistą, wolność, w tym seksualną, powodujące szkody na ich zdrowiu fizycznym lub psychicznym, a także wywołujące cierpienia i krzywdy moralne u osób dotkniętych przemocą (art. 2 pkt 2)²³.

Ustawa zobligowała władze samorządowe do powołania na szczeblu gminy zespołów interdyscyplinarnych oraz grup roboczych. W ich skład wchodzi przedstawiciele jednostek organizacyjnych pomocy społecznej, gminnej komisji rozwiązywania problemów alkoholowych, policji, oświaty, ochrony zdrowia, organizacji pozarządowych, a także kuratorzy sądowi. Mogą też uczestniczyć w nich prokuratorzy oraz przedstawiciele innych podmiotów działających na rzecz przeciwdziałania przemocy w rodzinie (art. 9a ust. 3 i 5). Zadaniem zespołu jest integrowanie i koordynowanie działań wymienionych podmiotów w szczególności przez: diagnozowanie przemocy w rodzinie; podejmowanie w środowisku zagrożonym przemocą w rodzinie działań zwalczających to zjawisko; inicjowanie interwencji w środowisku dotkniętym przemocą w rodzinie; rozpowszechnianie informacji o instytucjach, osobach i możliwościach uzyskania pomocy w środowisku lokalnym; inicjowanie działań w stosunku do osób stosujących przemoc w rodzinie (art. 9 b ust. 1).

Zespół interdyscyplinarny może tworzyć wyspecjalizowane Grupy Robocze, których zadaniem jest: opracowanie i realizacja planu pomocy w indywidualnych przypadkach przemocy w rodzinie; monitorowanie sytuacji rodzin, w których

²² Dz.U. z 2015 r., poz. 1390 t.j.

²³ Na temat przemocy w rodzinie zob. też: M. Płatek, *Ochrona prawna przed przemocą wobec kobiet i przemocą domową*, w: *Przeciwdziałanie przemocy wobec kobiet, w tym kobiet starszych i kobiet z niepełnosprawnościami, analiza i zalecenia*, „Biuletyn Rzecznika Praw Obywatelskich” 2013, nr 7, s. 22 i nast.; A. Olszewska, *System przeciwdziałania przemocy w rodzinie*, w: *Przeciwdziałanie przemocy wobec kobiet...*, op. cit., s. 66 i nast.

dochodzi do przemocy i rodzin zagrożonych jej wystąpieniem; dokumentowanie działań podejmowanych wobec rodzin, w których dochodzi do przemocy, oraz ich efektów (art. 9 b ust 3).

Ustawa nakazuje udzielanie ofiarom bezpłatnej pomocy polegającej w szczególności na:

- poradnictwie medycznym, psychologicznym, prawnym, socjalnym, zawodowym i rodzinnym;
- interwencji kryzysowej i wsparciu;
- ochronie przed dalszym krzywdzeniem poprzez uniemożliwienie osobom stosującym przemoc korzystania z mieszkania wspólnie zajmowanego z innymi członkami rodziny oraz zakaz kontaktowania się i zbliżania się do osoby pokrzywdzonej;
- zapewnieniu osobie dotkniętej przemocą w rodzinie bezpiecznego schronienia w specjalistycznym ośrodku wsparcia dla ofiar przemocy w rodzinie;
- badaniu lekarskim w celu ustalenia przyczyn i rodzaju uszkodzeń ciała związanych z użyciem przemocy w rodzinie oraz wydaniu zaświadczenia lekarskiego;
- pomocy w uzyskaniu mieszkania osobie dotkniętej przemocą w rodzinie, która nie ma tytułu prawnego do lokalu zajmowanego wspólnie ze sprawcą (art. 3 ust. 1).

Ustawa przewiduje, że procedura „Niebieskie Karty” obejmuje ogół czynności podejmowanych i realizowanych przez przedstawicieli jednostek organizacyjnych pomocy społecznej, gminnych komisji rozwiązywania problemów alkoholowych, policji, oświaty i ochrony zdrowia – w związku z zaistnieniem przemocy w rodzinie (art. 9 d ust. 2). Przedstawiciele tych podmiotów współpracują i przekazują informację o podjętych działaniach przewodniczącemu zespołu interdyscyplinarnego (art. 9 d ust. 3).

Procedurę tę szczegółowo reguluje rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 13 września 2011 r.²⁴ Obliguje ono do przeprowadzenia rozmowy z osobą, co do której istnieje podejrzenie, że jest dotknięta przemocą w rodzinie, w warunkach gwarantujących swobodę wypowiedzi i poszanowania godności (§ 4). W stosunku do dziecka, wobec którego istnieje podejrzenie stosowania przemocy, wszelkie działania należy podejmować w obecności rodzica, opiekuna prawnego lub faktycznego. Natomiast w przypadku podejrzenia, że przemoc stosują rodzice, opiekunowie prawni lub faktyczni, działania powinny być prowadzone w obecności pełnoletniej osoby najbliższej oraz w miarę możliwości psychologa (§ 5).

W ramach procedury pracownik socjalny jednostki organizacyjnej pomocy społecznej diagnozuje sytuację i potrzeby osoby, co do której istnieje podejrzenie, że jest dotknięta przemocą w rodzinie. Udziela jej kompleksowej informacji o:

²⁴ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 13 września 2011 r. w sprawie procedury „Niebieskie Karty” oraz wzorów formularzy „Niebieska Karta”, Dz.U. z 2011 r., Nr 209, poz. 1245.

- możliwościach uzyskania pomocy (w szczególności psychologicznej, prawnej, socjalnej i pedagogicznej) oraz wsparcia, w tym o instytucjach i podmiotach świadczących specjalistyczną pomoc na rzecz osób dotkniętych przemocą w rodzinie;
- formach pomocy dzieciom doznającym przemocy w rodzinie oraz o instytucjach i podmiotach świadczących tę pomoc;
- możliwościach podjęcia dalszych działań mających na celu poprawę jej sytuacji.

Organizuje też niezwłocznie dostęp do pomocy medycznej, jeżeli wymaga tego jej stan zdrowia. W miarę potrzeby zapewnia schronienie w całodobowej placówce świadczącej pomoc, w szczególności w specjalistycznym ośrodku wsparcia dla ofiar przemocy w rodzinie (§ 11).

Funkcjonariusz policji udziela pierwszej pomocy, organizuje niezwłocznie dostęp do pomocy medycznej, podejmuje niezbędne czynności zapewniające ochronę życia, zdrowia i mienia włącznie z zastosowaniem wobec sprawcy środków przymusu bezpośredniego i zatrzymania; systematycznie sprawdza też stan bezpieczeństwa ofiary w zależności od potrzeb określonych przez Zespół Interdyscyplinarny i Grupę Roboczą.

Przedstawiciel służby zdrowia (lekarz, pielęgniarka, położna czy ratownik medyczny) w ramach tej procedury udziela informacji na temat możliwości uzyskania pomocy i wsparcia oraz bezpłatnego zaświadczenia lekarskiego o ustaleniu przyczyn i rodzaju uszkodzeń ciała związanych z użyciem przemocy w rodzinie.

Przedstawiciel oświaty udziela kompleksowych informacji o możliwości uzyskania pomocy, organizuje dostęp do pomocy medycznej, diagnozuje sytuację i potrzeby, w szczególności wobec dzieci, udziela kompleksowej informacji – rodzicom, opiekunowi prawnemu, faktycznemu lub osobie najbliższej – o możliwościach pomocy psychologicznej, prawnej, socjalnej i pedagogicznej oraz wsparcia rodzin, w tym o specjalistycznej pomocy dla dzieci (§ 15).

Najwyższa Izba Kontroli (NIK) w 2014 r. skontrolowała przeciwdziałanie przemocy w rodzinie przez administrację publiczną²⁵. Oceniała jej skuteczność oraz postępowanie wobec osób dotkniętych przemocą i osób stosujących przemoc. Według NIK istnieją znaczne rozbieżności między zakładanymi celami ustawy a praktyką.

Uznała ona, że wprowadzone w 2010 r. zmiany²⁶ pogorszyły sytuację osób dotkniętych przemocą w rodzinie, a także doprowadziły do wyraźnego spadku, i tak niewielkiej, liczby ujawnionych przypadków tejsze. Wiąże się to z jednej strony ze znacznym zbiurokratyzowaniem procedury, z drugiej – z odebraniem policji klu-

²⁵ Dokument Nr P/12/107, <https://www.nik.gov.pl/plik/id,5094,vp,6609.pdf> [dostęp: 30.05.2016]; KPS-4101-04-00/2013.

²⁶ Procedura „Niebieskie Karty” przed wejściem w życie zmian do ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie (Ustawa z dnia 10 czerwca 2010 r. o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie oraz niektórych innych ustaw, Dz.U., Nr 125, poz. 842) realizowana była tylko przez policję – zob. I. Matysiak, *Ocena realizacji procedury „Niebieskie Karty” w świetle nowych uwarunkowań prawnych*, w: L. Mazowiecka (red.), *Jak skutecznie chronić ofiary przemocy w rodzinie*, Wolters Kluwer, Warszawa 2013, s. 68 i nast.

czowych zadań w systemie przeciwdziałania przemocy i przekazaniem ich nowo utworzonym zespołom interdyscyplinarnym bez uregulowania ich statusu oraz bez przyznania im uprawnień i środków niezbędnych do wykonywania powierzonych zadań²⁷.

Procedura „Niebieskiej Karty” jest zbliżona do procedury indywidualnej oceny potrzeb ofiary poprzez swoją interdyscyplinarność i zobowiązanie różnych organów do wszechstronnej pomocy i wsparcia. Trudno tu jednak mówić o indywidualnej ocenie w rozumieniu Dyrektywy 2012/29/UE i Konwencji, gdyż zespoły interdyscyplinarne i grupy robocze nie muszą prosić ofiary o zgodę na podejmowane wobec niej działania. Ponadto ustawa zezwala przetwarzać bez zgody i wiedzy ofiary dane osobowe dotyczące jej stanu zdrowia, nałogów, skazań, orzeczeń o ukaraniu, a także innych orzeczeń wydanych w postępowaniu sądowym lub administracyjnym (art. 9c ust. 1). Zgody osoby dotkniętej przemocą nie wymaga również podjęcie interwencji opartej na procedurze.

Procedurę tę dyskwalifikuje przede wszystkim fakt, że ofiara przestępstwa musi stanąć przed wieloosobową grupą roboczą złożoną najczęściej z jej sąsiadów lub znajomych z gminy i mówić o najbardziej intymnych sprawach ze swojego życia. Z tego powodu nie można uznać jej za procedurę indywidualnej oceny.

Tymczasem dla ofiar przemocy domowej dobrymi instytucjami byłyby Centra Sprawiedliwości Rodzinnej²⁸ działające przy każdej gminie. Ofiara w jednym miejscu mogłaby korzystać z pomocy lub wsparcia odpowiedniego specjalisty. Takie centra są systemowym rozwiązaniem dla ofiar przemocy domowej w Stanach Zjednoczonych i niektórych państwach unijnych. Ofiara może tam złożyć zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa u funkcjonariusza policji lub prokuratora, uzyskać pomoc socjalną i medyczną, otrzymać żywność, środki higieniczne, ubranie, a także bezpieczne schronienie. Centrum przeprowadza wstępną diagnozę, ocenia stan zagrożenia ofiary, a następnie kieruje ją do specjalistów, którzy opracowują dla niej indywidualny plan pomocy i bezpieczeństwa.

W centrach nie prowadzi się zapisów na wizyty u specjalistów, a wybór form pomocy, z jakich ofiara chce korzystać, należy do niej. To ona sama decyduje, jakimi informacjami chce się podzielić. Sprawcy nie mają tam wstępu. Takie rozwiązanie zalecane jest przez Konwencję o zwalczaniu przemocy (art. 1 ust. 1 pkt e, art. 18).

10. Unormowania procedury karnej a instytucja indywidualnej oceny potrzeb ofiary

W k.p.k. znajdują się dwa rozwiązania dotyczące szczególnego traktowania niektórych ofiar przestępstw. Chodzi o przesłuchania dzieci (art. 185 a) oraz ofiar prze-

²⁷ Raport, s. 6.

²⁸ Centrum Praw Kobiet od 2013 r. organizuje w Warszawie taką placówkę. Od 2014 r. w Warszawie przy ul. Pięknej 66A lok. 10 istnieje bardzo uproszczony jej model.

stępstw seksualnych określonych w art. 197–199 kodeksu karnego (art. 185 c). Trudno jednak porównać te zapisy z indywidualną oceną, gdyż obligują one organ procesowy do działań bez względu na potrzeby ofiary i jej wolę.

Unormowane jest przesłuchanie pokrzywdzonego dziecka, które w chwili przesłuchania nie ukończyło 15 lat. Dotyczy to tylko przestępstw popełnionych z użyciem przemocy lub groźby bezprawnej albo przestępstw określonych w rozdziałach XXIII (przeciwko wolności), XXV (przeciwko wolności seksualnej i obyczajności) i XXVI (przeciwko rodzinie i opiece). Dziecko spełniające te warunki można przesłuchać jako świadka tylko wtedy, gdy jego zeznania mogą mieć istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, i tylko raz. Czynność tę można powtórzyć, jedynie gdy na jaw wyjdą istotne okoliczności, których wyjaśnienie wymaga ponownego przesłuchania lub żąda tego oskarżony, który nie miał obrońcy w czasie pierwszego przesłuchania pokrzywdzonego (§ 1).

Przesłuchanie przeprowadza sąd na posiedzeniu z udziałem biegłego psychologa. Mogą w nim wziąć udział prokurator, obrońca oraz pełnomocnik pokrzywdzonego, a także jego przedstawiciel ustawowy albo osoba, pod której stałą pieczęą pozostaje, lub osoba pełnoletnia przez niego wskazana, pod warunkiem że nie ograniczy to swobody wypowiedzi dziecka. Jeżeli oskarżony, zawiadomiony o tej czynności, nie ma obrońcy z wyboru, sąd wyznacza mu obrońcę z urzędu (§ 2). Na rozprawie głównej odtwarza się zapis obrazu i dźwięku takiego przesłuchania oraz odczytuje się protokół przesłuchania (§ 3). Jeżeli małoletni ukończył 15 lat, można go przesłuchać również w tych szczególnych warunkach, gdy występuje obawa, że przesłuchanie w innych warunkach mogłoby wywrzeć negatywny wpływ na jego stan psychiczny (§ 4).

W przypadku ofiar przestępstw seksualnych, jeżeli zawiadomienie składa pokrzywdzony, to przesłuchanie ograniczone jest do wskazania najważniejszych faktów i dowodów. Przesłuchanie takiego pokrzywdzonego w charakterze świadka przeprowadza sąd na posiedzeniu, w którym mogą wziąć udział prokurator, obrońca oraz pełnomocnik pokrzywdzonego. Na rozprawie głównej odtwarza się zapis obrazu i dźwięku przesłuchania oraz odczytuje się protokół przesłuchania. W przypadku konieczności ponownego przesłuchania pokrzywdzonego w charakterze świadka czynność ta może nastąpić przy użyciu urządzeń technicznych umożliwiających przesłuchanie na odległość z jednoczesnym przekazem obrazu i dźwięku, jeśli istnieje uzasadniona obawa, że bezpośrednia obecność oskarżonego przy przesłuchaniu mogłaby oddziaływać krępująco lub wywrzeć negatywny wpływ na jego stan psychiczny.

Specjalne traktowanie ofiarom przestępstw seksualnych zapewniają Wytyczne nr 1 Komendanta Głównego Policji z dnia 23 lipca 2015 r. w sprawie wykonywania niektórych czynności dochodzeniowo-śledczych przez policjantów²⁹. Zgodnie z § 58 ust. 12 Wytycznych funkcjonariusze policji stosują „procedury postępowania Policji z osobą, która doświadczyła przemocy domowej”.

²⁹ Dziennik Urzędowy Komendy Głównej Policji, Warszawa, dnia 24 lipca 2015 r., poz. 59.

11. Kwestionariusze do indywidualnej oceny szczególnych potrzeb ofiary

Instytucja indywidualnej ocena nie została wprowadzona do k.p.k. Minister sprawiedliwości, co prawda, powołał Radę ds. Pokrzywdzonych³⁰, która opracowała dwa kwestionariusze indywidualnej oceny. Pierwszy – „Ocena sytuacji i potrzeb osoby pokrzywdzonej przestępstwem pod kątem pomocy specjalistycznej” – przeznaczony jest dla organizacji pozarządowych. Drugi – „Indywidualna ocena szczególnych potrzeb osoby pokrzywdzonej w zakresie ochrony” – dla organów procesowych: funkcjonariuszy policji i prokuratorów. Wzór kwestionariuszy opiera się na projekcie francuskiego Ministerstwa Sprawiedliwości „ocena ofiar w zakresie szczególnych środków”. Oba kwestionariusze mają pomóc w implementacji indywidualnej oceny zawartej w dyrektywie ustanawiającej minimalne standardy³¹.

Pierwszy kwestionariusz (dla organizacji pozarządowych) zawiera na wstępie uwagę, że odpowiedzi na pytania należy uzyskać w trakcie rozmowy z ofiarą, a nie odczytywania jej kwestionariusza na zasadzie ankiety. Celem rozmowy jest zarówno identyfikacja zagrożenia ponowną wiktymizacją, zastraszaniem lub odwetem, jak i określenie, jakiej dana osoba potrzebuje pomocy. Przeprowadzenie przez przedstawiciela organizacji pozarządowej oceny wymaga zgody ofiary, co powinien on zaznaczyć w kwestionariuszu. W pierwszej jego części należy podać podstawowe informacje o osobie pokrzywdzonej, takie jak: informacje ogólne, osobiste czynniki ryzyka, zagrożenie i obawa przed dalszym pokrzywdzeniem oraz aktualizacja. W drugiej części zatytułowanej „Szczegółowa ocena sytuacji i potrzeb osoby pokrzywdzonej” powinny się znaleźć informacje o obecnej sytuacji pokrzywdzonego, poprzednich zdarzeniach i sprawcy oraz podsumowanie zawierające ocenę zagrożenia i propozycje działań pomocowych.

Drugi kwestionariusz (dla policjantów i prokuratorów), znacznie krótszy, zawiera określenie danych ogólnych o osobie pokrzywdzonej oraz wymienia przesłanki dokonywania indywidualnej oceny, takie jak wiek, niepełnosprawność, kwalifikacja prawna czynu, okoliczności przestępstwa, pokrzywdzenie przestępstwem z nienawiści, związek między pokrzywdzonym a sprawcą i in. Następnie w kwestionariuszu wydzielono trzy części. Pierwsza, dotycząca przesłuchania, określa

³⁰ Rada ds. Pokrzywdzonych Przestępstwem została powołana zarządzeniem Ministra Sprawiedliwości 114/14 DWMPC 19 maja 2014 r. Jej zadaniem jest proponowanie rozwiązań o charakterze organizacyjno-praktycznym służących implementacji Dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2012/29/UE z dnia 25 października ustanawiającej normy minimalne w zakresie praw, wsparcia i ochrony ofiar przestępstw oraz zastępującej decyzję ramową Rady 2001/220/WsSW.

³¹ W. Klaus, *Indywidualna ocena potrzeb a oczekiwania pokrzywdzonych*, w: L. Mazowiecka (red.), *Indywidualna ocena...*, op. cit., s. 123 i nast.; A. Dąbrowiecka, *Działania Ministerstwa Sprawiedliwości w zakresie wdrażania indywidualnej oceny do polskiego systemu prawnego*, w: L. Mazowiecka (red.), *Indywidualna ocena...*, op. cit., s. 103 i nast.; M. Makuchowska, P. Knut, *Uwzględnienie potrzeb ofiar oraz udział organizacji pozarządowych w tworzeniu mechanizmu indywidualnej oceny*, w: L. Mazowiecka (red.), *Indywidualna ocena...*, op. cit., s. 109 i nast.

warunki przeprowadzenia go w przyjaznym pokoju przesłuchań, przez tą samą osobę lub tej samej płci. Druga część, dotycząca ochrony pokrzywdzonego, wyszczególnia czynniki zagrożenia ponowną wiktymizacją, zastraszaniem lub odwetem. Natomiast w trzeciej wymieniono przykładowe działania, jakie powinny być podjęte w danym przypadku. Do kwestionariusza tego dołączono obszerny, liczący 19 stron, komentarz-instrukcję.

Oba kwestionariusze nie mają mocy prawnej. Są tylko próbą wdrożenia indywidualnej oceny do polskiego systemu prawnego. Podkreślić też należy, że kwestionariusz dla organów procesowych nie zawiera tak ważnej i akcentowanej w standardach międzynarodowych przesłanki uwzględniania woli ofiary, a nawet włączenia jej do współpracy przy sporządzaniu indywidualnej oceny. W kwestionariuszach zupełnie nie widać tak mocno uwypuklanych w dokumentach międzynarodowych uzupełniających się działań interdyscyplinarnych. Efektem może być odsyłanie pokrzywdzonego do różnych specjalistycznych podmiotów. Obawiam się takiej sytuacji, że przy okazji sporządzania indywidualnej oceny w takiej formie zapomni się o tym, co najważniejsze – o podmiotowości ofiary. Wypełnienie rubryk będzie ważniejsze od znajomości problematyki ofiar, ich uprawnień oraz faktycznej możliwości udzielenia im wsparcia i pomocy.

12. Podsumowanie

Wszystkie omówione dokumenty międzynarodowe mocno akcentują konieczność uwzględniania podmiotowości ofiary, nakazują brać pod uwagę jej wolę, a także włączać ją do współpracy przy sporządzaniu indywidualnej oceny dla określenia pomocy i wsparcia. Wszystkie wymagają też przeprowadzania specjalistycznych szkoleń dla przedstawicieli tych grup zawodowych, którzy stykają się bezpośrednio z ofiarą przestępstwa. Profesjonalizm tych osób jest niezbędny, gdyż muszą mieć one konieczną wiedzę oraz umiejętności, aby nie powodować wtórnej wiktymizacji pokrzywdzonych.

Sposób wdrożenia indywidualnej oceny do ustawodawstw państw członkowskich został pozostawiony do ich uznania. W Przewodniku do Dyrektywy 2012/29/UE jako dobry przykład podano następujące rozwiązania: odpowiednie zmiany przepisów prawa karnego, sporządzenie właściwych pisemnych wytycznych, wykorzystanie kwestionariusza, wykonanie dodatkowych badań psychologicznych, przeprowadzenie rozmowy z ofiarą w celu identyfikacji jej potrzeb w zakresie ochrony lub pogłębienie oceny ryzyka przez eksperta. Podkreśla się jednak, że procedura ta ma być przede wszystkim zrozumiała. Praktyka, według Przewodnika, dowodzi, że najlepszym podmiotem do przeprowadzenia indywidualnej oceny jest policja lub organizacja pomocowa. Jest to logiczne, gdyż są to podmioty, które jako pierwsze stykają się z ofiarami i mogą wypełnić podstawowy cel indywidualnej oceny, jakim według Dyrektywy 2012/29/UE jest zapobieżenie dalszej wiktymizacji, zastraszaniu i odwetowi ze strony sprawcy.

W Polsce jak do tej pory podmiot taki formalnie nie został wyznaczony³², a szkoda, gdyż instytucja indywidualnej oceny jest bardzo różnie rozumiana i interpretowana³³. Mam poważne obawy, czy funkcjonariusze policji i w większości organizacje pozarządowe są odpowiednio przygotowani do sporządzania indywidualnej oceny. Dyrektywa 2012/29/UE wymaga dużego profesjonalizmu osób stykających się z ofiarami przestępstw. Muszą one umieć nie tylko ocenić aktualny stan bezpieczeństwa ofiary, lecz także jasno wytłumaczyć jej istotę przysługujących uprawnień oraz wskazać te podmioty, które będą ją wspierać i jej pomagać. Na prawie wszystkie swoje działania wobec ofiary muszą uzyskać jej zgodę. Muszą także umieć z nią współpracować.

Nie jestem entuzjastką tej nowej instytucji. To sprawca popełnił przestępstwo i to jego zachowanie należy oceniać. W Zaleceniu w sprawie gwarancji procesowych dla osób wymagających szczególnego traktowania podejrzanych lub oskarżonych w postępowaniu karnym³⁴ zaznaczono, że powinny mieć prawo do zakwestionowania oceny organu procesowego co do szczególnie trudnej ich sytuacji w postępowaniu karnym³⁵. Z wolą sprawcy powinien więc liczyć się wymiar sprawiedliwości. Natomiast nie musi się z nią liczyć wtedy, kiedy ocenia, jakich środków musi użyć, żeby sprawca się poprawił i w przyszłości nikogo więcej nie skrzywdził.

Ofiara nie naruszyła prawa. Ma prawo zadecydowania o tym, z jakich środków wsparcia i pomocy oferowanej przez państwo chce skorzystać. Uznanie podmiotowości ofiary jest podstawą jej prawidłowego potraktowania. Inaczej wiktymizacja wtórna może mieć miejsce w jeszcze szerszym zakresie niż przed wprowadzeniem instytucji indywidualnej oceny na grunt prawa unijnego.

Należy rozważyć wprowadzenie do k.p.k. przepisu poprzedzającego art. 185 a, który przewidywałby obowiązek przeprowadzenia indywidualnej oceny szczególnych potrzeb ofiary w zakresie jej ochrony z delegacją ustawową dla Ministra Sprawiedliwości upoważniającą do określenia przesłanek dokonywania takiej oceny. W obowiązującym prawie karnym występuje różnicowanie sytuacji dzieci w zależności od ich wieku i brakuje regulacji sytuacji, w której wieku danej osoby nie można ustalić, ale można przypuszczać, że jest ona dzieckiem.

Należy też rozszerzyć stosowanie art. 185 c k.p.k. na wszystkie ofiary wymagające szczególnej ochrony na podstawie ustaleń dokonanych za pomocą indywidualnej oceny. Trzeba też wprowadzić takie unormowanie, które pozwalałoby wła-

³² W żadnym wypadku nie można za taki uznać właściwego komendanta Policji, który zgodnie z u.o.p.p.s. decyduje o udzieleniu pokrzywdzonemu środków ochrony i pomocy m.in. na wniosek samego pokrzywdzonego.

³³ Zob. np. E. Bieńkowska, *Indywidualna ocena służąca ustaleniu szczególnych potrzeb ofiar w zakresie ochrony – kontrowersje wokół instytucji oraz propozycja jej wdrażania*, w: L. Mazowiecka (red.), *Indywidualna ocena...*, op. cit., s. 80 i nast.; E. Bieńkowska, *Indywidualna ocena szczególnych potrzeb w zakresie ochrony*, „Prokuratura i Prawo” 2015, nr 5, s. 5 i nast.

³⁴ Dz.Urz. UE C 378 z dnia 24 grudnia 2013, s. 8.

³⁵ Więcej na temat indywidualnej oceny sprawcy w: L. Mazowiecka, *Prokuratura w Polsce 1918–2014*, Wolters Kluwer, Warszawa 2015, s. 66 i nast.

ściwym organom na wydawanie sprawcom odpowiednich zakazów lub nakazów niezależnie od tego, czy wszczęto postępowanie. Konieczne jest respektowanie woli ofiary we wszystkich działaniach na jej rzecz.

Jeżeli chcemy zająć się ofiarą przestępstwa nie tylko „na papierze”, to musimy postawić na profesjonalizm stykających się z nią osób. Musimy szkolić, edukować i zmieniać mentalność przede wszystkim prawników, którzy muszą pamiętać w pierwszej kolejności o krzywdzie i szkodzie ofiary. Na pewno powinno się zrezygnować z konieczności wypełniania przez funkcjonariuszy policji czy prokuratorów kwestionariuszy, a w zamian uczyć właściwej reakcji i umiejętności korzystania z prawa.

Stanisław Mordwa ■

TECHNIKI GIS – W POSZUKIWANIU HOT SPOTÓW PRZESTĘPCZOŚCI

Wprowadzenie

Od czasu osiągnięć szkoły ekologii społecznej powszechnie znana jest teza o istnieniu silnych relacji między przestępczością i przestrzenią. Dopiero jednak odejście w analizach rozmieszczenia przestępczości od chicagowskich obszarów przestępczych na rzecz badania właściwości konkretnych miejsc, takich jak adresy czy kwartały ulic, okazało się przydatne w zwalczaniu i zapobieganiu przestępczości. Ponadto, poczynając od lat dziewięćdziesiątych XX w., policja m.in. amerykańska została wyposażona w różne techniki GIS-owskie (*geographic information system* – systemy informacji przestrzennej), które pozwoliły na odkrywanie przestrzennych wzorców rozmieszczenia przestępczości. Techniki okazały się wielce pomocne w skutecznym zwalczaniu przestępstw i wykroczeń, gdyż policja była w stanie zidentyfikować w miastach (i tam skoncentrować swoje działania) małe jednostki przestrzenne, charakteryzujące się wysokimi wskaźnikami przestępczości. Miejsca te określane są zwykle jako hot spoty przestępczości¹.

Do badań nad przestępczością termin hot spotu wprowadzili Lawrence Sherman, Patrick Gartin i Michael Buerger². Tym terminem określili oni małe jednostki

¹ R. Boba, *Crime Analysis and Crime Mapping*, SAGE, Thousand Oaks 2005; S. Chainey, J. Ratcliffe, *GIS and Crime Mapping*, John Wiley and Sons, Hoboken 2005; S. Mordwa, *Zastosowanie GIS w badaniach przestępczości*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Geographica Socio-Oeconomica” 2013, nr 14, s. 77–92; D. Weisburd, J.E. Eck, *What Can the Police Do to Reduce Crime, Disorder, and Fear?*, „The Annals of the American Academy of Political and Social Science” 2004, nr 593, s. 42–65; D. Weisburd, L.A. Wyckoff, J. Ready, J.E. Eck, J.C. Hinkle, F. Gajewski, *Does Crime Just Move around the Corner? A Controlled Study of Spatial Displacement and Diffusion of Crime Control Benefits*, „Criminology” 2006, nr 44, s. 549–592.

² L. Sherman, P. Gartin, M. Buerger, *Hot Spots of Predatory Crime: Routine Activities and the Criminology of Place*, „Criminology” 1989, nr 27(1), s. 27–55. Sam termin *hot spot* był jednak wcześniej znany w innych dyscyplinach. W ten sposób określano np. miejsca szczególnie dużej akty-

przestrzenne, charakteryzujące się wysokim natężeniem zjawisk przestępczości, co wynika z nielosowego rozmieszczenia tego zjawiska w przestrzeni. W kolejnych opracowaniach zastanawiano się nad określeniem zasięgu miejsca, które ma być hot spotem. Znaczenie tego terminu nie jest jednoznaczne i może obejmować: pojedyncze adresy lub budynki, odcinki/strony ulic, niewielkie segmenty ulicy z podobnymi problemami patologicznymi czy nawet całe kwartały zabudowy lub bloki urbanistyczne. W efekcie obecnie najczęściej korzysta się z kategoryzacji hot spotów dokonanej przez Jerry'ego Ratcliffe'a ze względu na ich zasięg przestrzenny, w której uwzględnił on: gorące punkty (czyli miejsca), gorące linie (ulice, inne ciągi) i gorące obszary lub rejony³. Miejscami koncentracji przestępczości mogą być pojedyncze miejsca, punkty i adresy, gdzie te patologiczne czyny skupiają się na niewielkim obszarze (budynki, przystanek, podwórko). Może to być także obszar, na którym w większym natężeniu niż gdzie indziej popełniane są czyny karalne. W przypadku miejsc o koncentrowaniu się w nich przestępczości decydują cechy samego miejsca, które umożliwiają lub nawet przyciągają nielegalne działania sprawców (bary, sklepy z alkoholem, parki, przystanki komunikacji miejskiej, schroniska dla bezdomnych⁴). Odnosnie do obszarów podejrzewa się, że oprócz oddziaływania cech przestrzennych, na koncentrowanie się w nich przestępczości wpływ mają także inne czynniki, głównie o charakterze społecznym⁵.

Według Ronalda Clarke'a i Johna Eck'a do czynników powodujących koncentrację przestępstw w określonych miejscach należy zaliczyć: obecność w nich atrakcyjnych celów przestępczych oraz okoliczności ułatwiających realizację czynu przestępczego. Z tego punktu widzenia można wyróżnić trzy rodzaje hot spotów⁶. Są to generatory okazji przestępczych, generatory przestępczości i miejsca ułatwiające przestępstwa. Generatory okazji przestępczych to miejsca/przestrzenie, które przyciągają wielu użytkowników, którzy z kolei stają się potencjalnymi ofiarami (np. centra handlowo-rozrywkowe, kluby, bary, dyskoteki, imprezy masowe). Generatory przestępczości to miejsca znane sprawcom czynów karalnych, które z ich punktu widzenia sprzyjają prowadzonej przez nich działalności niezależnie od nagromadzenia w nich potencjalnych ofiar. To miejsca, gdzie przestępca czuje się pewnie, np. obszary naznaczone przez prostytutkę czy działalność narkotykową. Miejsca ułatwiające przestępstwa to takie miejsca, gdzie zasady postępowania zgodnie z normami społecznymi są nieobecne lub nie są egzekwowane. Powstawanie

wności wulkanicznej, miejsca o dużej bioróżnorodności, a Silicon Valley w Kalifornii nazwano hot spotem rozwoju wysokich technologii.

³ J. Ratcliffe, *The Hotspot Matrix: A Framework for the Spatio-temporal Targeting of Crime Reduction*, „Police Practice and Research” 2004, nr 5(1), s. 5–23.

⁴ Za: L. Sherman, P. Gartin, M. Buerger, *Hot Spots of Predatory...*, op. cit., s. 45.

⁵ B. Czarnecki, *Przestrzenne aspekty przestępczości. Metoda identyfikacji czynników zagrożeń w przestrzeni miejskiej*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Białostockiej, Białystok 2011, s. 48.

⁶ R. Clarke, J. Eck, *Crime Analysis for Problem Solvers in 60 Small Steps*, U.S. Dept. of Justice, Office of Community Oriented Policing Services 2005, s. 46.

takich miejsc (jak pozbawione nadzoru parkingi przed centrami handlowymi czy place zabaw) może wyjaśniać np. teoria „wybitych szyb”.

Podsumowując, hot spoty powinny być zatem postrzegane jako mikromiejsca, które należy odróżnić od większych jednostek przestrzennych (sektory policyjne, dzielnice), tradycyjnie uwzględnianych w badaniach przestępczości. Podstawowym pytaniem badawczym jest: **w jaki sposób/przy użyciu jakich narzędzi można skutecznie zidentyfikować hot spoty w przestrzeni miasta?**

Głównym zadaniem w identyfikacji hot spotów przestępczości jest ocena stopnia losowości rozkładu przestrzennego danych. Większość dostępnych programów udostępnia różne sposoby rozróżnienia, czy rozmieszczenie przestępczości jest jednolite, czy też istnieją wyraźne skupiska przestrzenne, które nie są zgodne z rozmieszczeniem przypadkowym. Za ich pomocą można wykrywać wzorce rozkładu przestępstw w przestrzeni i kojarzyć je z innymi zjawiskami. W artykule przedstawione zostaną różne dostępne narzędzia (w aplikacjach: ArcView, Crime-Stat i GeoDa), które można wykorzystać do identyfikacji hot spotów. Każde z nich reprezentuje odmienne podejście do ich analizy i ma różne zalety i wady, które zostaną omówione. Podstawą do porównań będą hot spoty zidentyfikowane w Strefie Wielkomiejskiej Łodzi, przy zastosowaniu poszczególnych technik.

1. Problem koncentrowania się patologii społecznych w przestrzeni miasta

Współczesne miasto jest bardzo zróżnicowane społeczno-przestrzennie. Jak pisał Aleksander Wallis: „Miasto jest narzędziem nierówności społecznej. Powstaje pod wpływem tych nierówności, ułatwia je i potęguje”⁷. Fenomen ten został zauważony już dawno, a swój wkład teoretyczny w badania m.in. problemów patologii społecznych w przestrzeni miast wnieśli przedstawiciele wielu dyscyplin naukowych, zajmujący się miastem jako podmiotem badań. Należą do nich geografowie, socjologowie, urbaniści, architekci, psychologowie i in. Do najważniejszych osiągnięć teoretycznych podejmujących problematykę funkcjonowania obszarów koncentracji zjawisk patologii społecznych należy zaliczyć teorię dezorganizacji społecznej⁸,

⁷ A. Wallis, *Socjologia i kształtowanie przestrzeni*, PIW, Warszawa, 1971, s. 23.

⁸ Pojęcie dezorganizacji społecznej zostało wypracowane w tzw. szkole ekologów społecznych w Chicago. Jej przedstawiciele wskazywali na pewne czynniki tkwiące w strukturach społecznych (migracje ludności, zmiany w populacji mieszkańców, wysokie bezrobocie, pogarszające się warunki mieszkaniowe, niskie dochody, wysoki udział rozbitych rodzin), które odpowiedzialne były za pojawienie się wysokich wskaźników przestępczości. Szczególnie cenne było zastosowanie teorii dezorganizacji społecznej w badaniach przestępczości przez C. Shawa i H. McKaya. Prace przez nich prowadzone dały impuls do badań środowisk miejskich zagrożonych przestępczością. Autorzy ci rozwinęli program badań zjawisk kryminalnych, rejestrując na mapach miejsca zamieszkania młodocianych przestępców, w wyniku czego wykazali, korzystając z modelu koncentrycznego E. Burgessa, większą ich koncentrację w strefie sąsiadującej z centralną dzielnicą biznesową i ich spadek w kierunku peryferii. C. Shaw i H. McKay stwierdzili również, że w poszczególnych częściach miasta wysokie

koncepcję obszarów społecznych miasta (E. Shewky, W. Bell, S. Williams)⁹, model ponowoczesnej struktury miasta (M. Dear)¹⁰ oraz wielokrotnie opisywane w literaturze kryminologicznej: teorię „wybitych szyb” (G. Kelling i J. Wilson), wzorzec przestępczości (P. i P. Brantingham) i perspektywę działań rutynowych (M. Felson, L. Cohen).

Na podstawie wyników badań polskich naukowców (głównie socjologów i geografów) można sformułować kilka prawidłowości związanych z występowaniem patologii społecznych w polskich miastach. Po pierwsze, do obszarów deprywacji należy zaliczyć przede wszystkim centra miast oraz osiedla wieloblokowe, starsze osiedla blokowe, obszary podmiejskie (usytuowane wzdłuż mało ruchliwych ulic o peryferyjnym położeniu oraz wzdłuż tras wylotowych), a także dawne osiedla przykładowe. Ponadto utrzymywanie się obszarów problemowych w centrach polskich miast występuje od okresu międzywojennego. Tak zwane enklawy biedy charakteryzują się dekapitalizacją przestrzeni mieszkaniowej, bezrobociem, uzależnieniem mieszkańców od pomocy społecznej oraz nasileniem zachowań patologicznych, takich jak: przestępczość, alkoholizm, rozbite/niepełne rodziny, przemoc w rodzinie¹¹.

nasilenie miejsc zamieszkania przestępców związane jest z innymi problemami społecznymi, takimi jak bieda, rozbite rodziny, choroby biologiczne. Na obszarach tych tradycyjne organizacje i instytucje (np. szkoła, kościół) utraciły w miejscowym środowisku społecznym swój autorytet i skuteczność kreowania postaw. Osłabiła się tam kontrola społeczna zdominowana przez dezorganizację społeczną. Shaw zwrócił także uwagę na zjawisko transmisji kulturowej, zgodnie z którym tradycje przestępcze mogą być przekazywane kolejnym generacjom, podobnie jak przekazywany jest język mówiony. Dezorganizację społeczną można także rozumieć jako współwystępowanie wielu zjawisk sprzecznych z systemem przyjętych norm społecznych.

⁹ Wobec postępujących w społeczeństwie zmian w zasięgu i intensywności powiązań, wzrastającego zróżnicowania funkcji oraz coraz bardziej złożonej organizacji społecznej w miastach dochodzi do segregacji przestrzennej, czego efektem jest funkcjonowanie zróżnicowanych obszarów społecznych miasta.

¹⁰ W modelu ponowoczesnej struktury miasta działa tzw. *keno* kapitalizm (kapitalizm mozaikowy) – proces prowadzący do losowego umiejscowienia poszczególnych obszarów funkcjonalnych miasta. W mieście ponowoczesnym jego przestrzeń podzielona jest niczym szachownica, a losowo zlokalizowane, sąsiadujące ze sobą dzielnice rozwijają się bez powiązań funkcjonalnych między sobą. Wśród elementów ponowoczesnej struktury miasta wskazuje się m.in. miasta krawędziowe, parki rozrywki, osiedla zamknięte, przestrzenie konsumpcji, getta etniczne czy globalne centra zarządzania. Główną cechą takiego miasta jest sąsiedztwo ze sobą obszarów zdominowanych przez elity z obszarami zamieszkiwanymi przez warstwy wykluczone społecznie.

¹¹ Prawidłowości te sformułowano na podstawie wielu pozycji literatury. Omówienie ich w tym miejscu przekraczałoby ramy niniejszego opracowania, w związku z czym zainteresowanych czytelników odsyła się do bardziej szczegółowego zapoznania się z następującymi pozycjami: S. Bartnicki, *Percepcja zagrożenia przestępczością – wstępna prezentacja wyników badań przeprowadzonych w 12 warszawskich osiedlach mieszkaniowych*, Conference Papers IGiPZ PAN, 1991, t. 14, s. 117–124; K. Czekaj, *Mapy problemów społecznych jako narzędzie badawcze ekologii humanistycznej. Aspekty teoretyczne i empiryczne*, w: J. Wódz (red.), *Zagrożenia ekologiczne, warunki życia, wizje przyszłości*, Wydawnictwo Śląsk, Katowice 1991, s. 59–113; G. Węclawowicz, *Przestrzeń ubóstwa – nowy czy stary wymiar zróżnicowania społeczno-przestrzennego w miastach Polski*, „Przegląd Geograficzny” 2001,

Niezwykłe ciekawy jest przedstawiony w pracy Andrzeja Zborowskiego cykl degradacji śródmieścia, prezentujący wzajemny układ różnorodnych niekorzystnych zjawisk prowadzących do przestrzennej i społecznej degradacji centralnych obszarów polskich miast¹². Według autora omawianego cyklu procesy degradacji polskich miast, a szczególnie ich śródmieść, sięgają okresu powojennego. Wówczas zanegowano prawo własności wielu nieruchomości i dokonano komunalizacji lub nacjonalizacji dotychczas prywatnego budownictwa czynszowego. Nowi „właściciele” wykazali brak zainteresowania starą substancją mieszkaniową (priorytetami były obszary przemysłowe i wielkogabarytowe osiedla blokowe), co w powiązaniu z brakiem środków na remonty doprowadziło do znacznej jej degradacji materialnej (substancji budowlanej i infrastruktury technicznej). Oprócz opisanych przemian dokonujących się w warstwach urbanistyczno-infrastrukturalnej oraz prawnowłasnościowej i administracyjnej cykl degradacji śródmieść rozegrał się także na płaszczyznach ekonomicznej i społecznej. W wymiarze ekonomicznym opisany obszar miasta w okresie transformacji charakteryzował się niskim poziomem przedsiębiorczości, któremu towarzyszył upadek uprzednio istniejących tutaj usług i handlu. Najwięcej różnorodnych przemian i procesów doznały jednak śródmieścia w warstwie społecznej. Obszary te zostały intensywnie zasiedlone po II wojnie światowej, przede wszystkim ludnością o niskim kapitale społecznym, w tym także bardzo słabo wykształconą ludnością ze wsi. Doprowadziło to do ogólnego wzrostu gęstości zaludnienia, która znalazła wyraz także w postaci przeludnienia mieszkań. Młodzi, lepiej sytuowani i wykształceni mieszkańcy śródmieść od lat siedemdziesiątych XX w. zaczęli emigrować, początkowo do osiedli blokowych, a później na przedmieścia, co dodatkowo uwypukliło skalę problemów społecznych centrów miast. Obecnie obserwowane starzenie się społeczeństw dużych miast prowadzi

nr 73(4), s. 451–475; J. Grotowska-Leder, *Przestrzeń miejska a zjawiska upośledzenia społecznego (na przykładzie Łodzi)*, w: H. Rogacki (red.), *Koncepcje teoretyczne i metody badań geografii społeczno-ekonomicznej i gospodarki przestrzennej*, Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Poznań 2001, s. 215–227; G. Praweńska-Skrzypek, W. Porębski, *Obszary deprywacji w Krakowie oraz zmiany w ich rozmieszczeniu w latach 1992–2001*, „Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy” 2003, nr 2, s. 433–445; J. Kotus, *Społeczne dylematy w przestrzeni miejskiej*, Bogacki Wydawnictwo Naukowe, Poznań 2005; A. Zborowski, *Społeczny aspekt rewitalizacji*, w: Z. Ziobrowski, W. Jarczewski (red.), *Rewitalizacja miast polskich – diagnoza*, Instytut Rozwoju Miast, Kraków 2010, s. 65–81; N. Sypion-Dutkowska, *Uwarunkowania przestrzenne przestępczości w wielkim mieście w ujęciu GIS (na przykładzie Szczecina)*, „Studia KPZK PAN” 2014, t. CLIX; J. Weltrowska, W. Kisiała, *Obszary koncentracji ubóstwa w strukturze przestrzennej miasta*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu” 2014, nr 331, s. 235–245; S. Mordwa, *Przestępczość i poczucie bezpieczeństwa w przestrzeni miasta. Przykład Łodzi*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2013, s. 249, <http://dspace.uni.lodz.pl:8080/xmlui/handle/11089/6715> [dostęp: 01.07.2015]; S. Mordwa, *Dysproporcje przestrzenne wybranych zjawisk patologii społecznych w Łodzi*, w: A. Suliborski, M. Wójcik (red.), *Dysproporcje społeczne i gospodarcze w przestrzeni Łodzi. Czynniki, mechanizmy, skutki*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2014, s. 277–303, <http://dspace.uni.lodz.pl:8080/xmlui/handle/11089/9380> [dostęp: 01.07.2015].

¹² A. Zborowski, *Społeczny aspekt rewitalizacji...*, op. cit., s. 78.

do depopulacji głównie tych obszarów, które charakteryzowały się najniższym poziomem i jakością życia, czyli śródmieść. Postępujące tutaj skumulowanie zjawisk patologicznych powoduje dodatkowo stygmatyzację i etykietowanie tych obszarów, co nie pozwala na widzenie ich przyszłości w pozytywnych barwach. Do zjawisk patologicznych stwarzających najwięcej problemów społeczno-przestrzennych autor cyklu degradacji śródmieść zaliczył bezrobocie, niepełne rodziny, ubóstwo i przestępczość.

Także w przypadku badania przestępczości na poziomie indywidualnym i społecznym od wielu lat stosowane jest podejście przestrzenne. Wyjaśniane jest nielosowe rozmieszczenie przestępstw, szczególnie w przestrzeni miast. Również skłonność przestępstw do koncentrowania się na niektórych obszarach była już przedmiotem rozpoznania naukowego. Dopiero jednak prace dotyczące motywacji sprawców przestępstw i racjonalnego wyboru (D. Cornish, R. Clarke), sytuacyjnego zapobiegania przestępczości (R. Clarke), wzorca przestępczości (P. i P. Brantingham) czy działań rutynowych (L. Cohen, M. Felson) narzuciły nowy poziom analiz przestrzennych – miejsce. Wraz z analizą miejsc pojawiła się potrzeba obiektywnego podejścia do wyznaczania tych spośród nich, które koncentrują działalność przestępczą – hot spotów¹³.

Problematyka analiz przestrzennych przestępczości w różnych miastach w Polsce jest już dosyć szeroka. Oprócz przedstawiania dysproporcji i zróżnicowania przestrzennego tej patologii społecznej identyfikowano również obszary najbardziej nią zagrożone, np. w Warszawie (A. Kossowska, S. Bartnicki, M. Goldschneider), Krakowie (R. Guzik, R. Mydel, K. Kozimor), Łodzi (S. Mordwa), Poznaniu (J. Kotus, E. Bogacka), Wrocławiu (M. Głaz, D. Ilnicki) czy w innych mniejszych miastach¹⁴. Analizę hot spotów przestępczości przy użyciu technik i narzędzi GIS

¹³ Zdaniem autora czytelnicy, którzy zainteresowani są problemami teoretycznymi i metodologicznymi wykrywania hot spotów za pomocą oprogramowania GIS, powinni w pierwszej kolejności zapoznać się z następującymi pozycjami, które były wykorzystane podczas prowadzenia prezentowanych badań: L. Sherman, P. Gartin, M. Buerger, *Hot Spots of Predatory...*, op. cit., 1989; L. Sherman, *Hot Spots of Crime and Criminal Careers of Places*, „Crime Prevention Studies” 1995, nr 1, s. 35–52; S. Chainey, L. Thompson, S. Uhlig, *The Utility of Hotspot Mapping for Predicting Spatial Patterns*, „Security Journal” 2008, nr 21(1–2); T. Hart, P. Zandbergen, *Kernel Density Estimation and Hotspot Mapping: Examining the Influence of Interpolation Method, Grid Cell Size, and Bandwidth on Crime Forecasting*, „Policing: An International Journal of Police Strategies and Management” 2014, nr 37(2), s. 305–323; B. Klinkenberg, *Geospatial Technologies and the Geographies of Hope and Fear*, „Annals of the Association of American Geographers” 2014, nr 97, s. 350–360; O. Kounadi, M. Leitner, *Spatial Information Divergence: Using Global and Local Indices to Compare Geographical Masks Applied to Crime Data*, „Transactions in GIS” 2014, doi: 10.1111/tgis.12125; M. Andersen, *Estimating the Probability of Local Crime Clusters: The Impact of Immediate Spatial Neighbors*, „Journal of Criminal Justice” 2011, nr 39(5), s. 394–404; N. Malleson, M. Andersen, *The Impact of Using Social Media Data in Crime Rate Calculations: Shifting Hot Spots and Changing Spatial Patterns*, „Cartography and Geographic Information Science” 2015, nr 42(2), s. 112–121; D. Weisburd, S. Amram, *The Law of Crime Concentrations at Places: The Case of Tel Aviv*, „Police Practice and Research” 2014, nr 15(2), s. 1–14.

¹⁴ Mimo zgodności co do istnienia ogólnego wzorca rozmieszczenia przestępstw („wraz ze wzrostem odległości od centrum miasta poziom przestępczości maleje”), w wielu pracach przedstawiana

podejmowali Stanisław Mordwa (na różnych poziomach przestrzennych, od krajowego po miejski), Natalia Sypion-Dutkowska (w Szczecinie) i Kinga Kądziołka (na poziomie agregacji danych od województw po powiaty)¹⁵. Sypion-Dutkowska rozpatrywała w przestrzeni Szczecina wpływ form i funkcji zagospodarowania terenu na przestępczość. Stwierdziła silne działanie przyciągające w strefie do 50 m takich obiektów, jak: punkty sprzedaży alkoholu (silnie przyciągają wszystkie rodzaje przestępstw, a szczególnie handlowe, rozbójnicze i narkotykowe); kluby, dyskoteki (handlowe, kradzieże, narkotykowe); budynki kultury (handlowe, kradzieże) oraz budynki z mieszkaniami komunalnymi, budynki handlowo-usługowe i lombardy. Jednocześnie silne oddziaływanie odpychające w tej samej strefie do 50 m stwier-

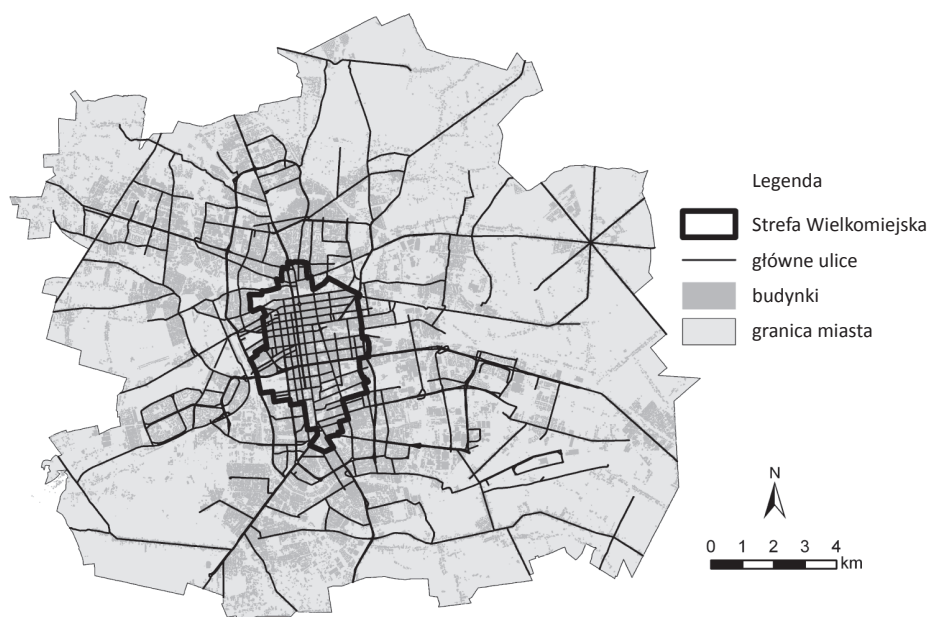
jest specyfika występowania czynów karalnych w przestrzeni miast czy dzielnic – zob. np.: A. Kossowska, *Przestępczość na terenie Warszawy. Analiza ekologiczna*, „Archiwum Kryminologii”, t. VII, Instytut Nauk Prawnych PAN, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 1976, s. 150–179; A. Kossowska, *Przestępczość na terenie wielkiego miasta*, w: J. Jasiński (red.), *Zagadnienia nieprzystosowania społecznego i przestępczości w Polsce*, Ossolineum, Wrocław–Warszawa 1978, s. 165–183; A. Kossowska, *Wykluczenie społeczne a przestępczość – wybrane aspekty*, w: A. Rzepliński, I. Rzeplińska, M. Niełaczna, P. Wiktorska (red.), *Pozbawienie wolności – funkcje i koszty. Księga jubileuszowa Profesora Teodora Szymanowskiego*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2013, s. 978–986; S. Bartnicki, *The Geography of Crime. A Case Study of Warsaw*, „Miscellanea Geographica” 1986, s. 237–242; S. Bartnicki, *Spatial Images of Crime in Warsaw*, „Miscellanea Geographica” 1988, s. 267–275; M. Goldschneider, *Przestępczość na warszawskiej Pradze z perspektywy współczesnych teorii ekologicznych w kryminologii*, „Archiwum Kryminologii”, t. XXXIV, Instytut Nauk Prawnych PAN, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2012, s. 207–252; S. Mordwa, *Zastosowanie GIS...*, *op. cit.*, s. 80–81; S. Mordwa, *Przestępczość i poczucie bezpieczeństwa...*, *op. cit.*; R. Guzik, *Przestępczość w przestrzeni miejskiej Krakowa w wyobrażeniach jego mieszkańców*, w: I. Jażdżewska (red.), *Miasto postsocjalistyczne – organizacja przestrzeni miejskiej i jej przemiany*, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Łódź 2000, s. 201–204; R. Mydel, K. Kozimor, *Demograficzne, czasowe i przestrzenne aspekty przestępczości w Krakowie*, „Folia Geographica, Series Geographica–Oeconomica” 1989, t. XXII, s. 63–84; J. Kotus, *Společne dylematy...*, *op. cit.*; E. Bogacka, *Przestępczość w Poznaniu na tle innych miast wojewódzkich Polski w latach 2000–2006*, w: J.W. Kwiatkowski (red.), *Obrazy współczesnej metropolii a metropolie przyszłości – między przełomem a kontynuacją*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2012, s. 145–157; M. Gład, D. Ilnicki, *Przestępstwa i wykroczenia w przestrzeni Wrocławia*, w: J. Ślodziak (red.), *Przemiany struktury przestrzennej miast w sferze funkcjonalnej i społecznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2004, s. 347–361.

¹⁵ Różnorodne podejścia wykorzystujące narzędzia GIS do analiz rozmieszczenia przestrzennego przestępczości zainteresowany czytelnik znajdzie w następujących polskich opracowaniach: S. Mordwa, *Zastosowanie GIS...*, *op. cit.*, s. 80–81; S. Mordwa, *Przestępczość i poczucie bezpieczeństwa...*, *op. cit.*; S. Mordwa, *Dysproporcje przestrzenne...*, *op. cit.*; S. Mordwa, *Zastosowanie autokorelacji przestrzennej w badaniach przestępczości*, „Archiwum Kryminologii”, t. XXXV, Instytut Nauk Prawnych PAN, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2014, s. 61–77; N. Sypion-Dutkowska, *Bezpieczeństwo publiczne uwarunkowaniem rozwoju lokalnego. Skupiska rozbójów i bójek w Szczecinie*, w: M. Tarkowski, J. Mazurek (red.), *Wybrane problemy rozwoju lokalnego w Polsce północnej*, „Regiony Nadmorskie” 2010, nr 18, s. 170–183; N. Sypion-Dutkowska, *Uwarunkowania przestrzenne...*, *op. cit.*; K. Kądziołka, *Identyfikacja skupień obszarów wysokiej przestępczości z wykorzystaniem statystyki przestrzennej*, „Rola Informatyki w Naukach Ekonomicznych i Społecznych. Innowacje i Implikacje Interdyscyplinarne” 2014, nr 2, s. 110–121.

dzono zostało dla terenów: zajezdni i baz transportowych, ogrodów działkowych, terenów zielonych, obiektów z trybunami oraz cmentarzy¹⁶.

2. Obszar badań i źródło informacji

Obszarem badanym w poszukiwaniu hot spotów w Łodzi będzie Strefa Wielkomiejska (ryc. 1). Zgodnie ze *Strategią przestrzennego rozwoju Łodzi 2020+* na obszarze stanowiącym centrum miasta wyznaczono Strefę, która obejmuje swoim zasięgiem zabudowę historyczną, stanowiącą obszar tożsamości miasta. W dokumencie uchwalonym przez Radę Miasta napisano: „[w] obszarze zabytkowej tkanki zabudowy Strefy Wielkomiejskiej intensyfikują się problemy społeczne, które są dużym wyzwaniem rewitalizacyjnym i wymagają zintegrowanych działań samorządu i podmiotów prywatnych. Rozwiązanie choć części z tych problemów i odpowiednie lansowanie zabytku, jako dobrej podstawy do inwestycji, jest w stanie diametralnie poprawić kondycję Miasta”. Strefa ta, zgodnie z przyjętym przez Radę Miasta dokumentem, wymaga kompleksowej rewitalizacji i przywracania wysokiej wartości nieruchomości; będzie priorytetowa pod względem koncentracji inwestycji¹⁷.



Rycina 1. Położenie Strefy Wielkomiejskiej w Łodzi

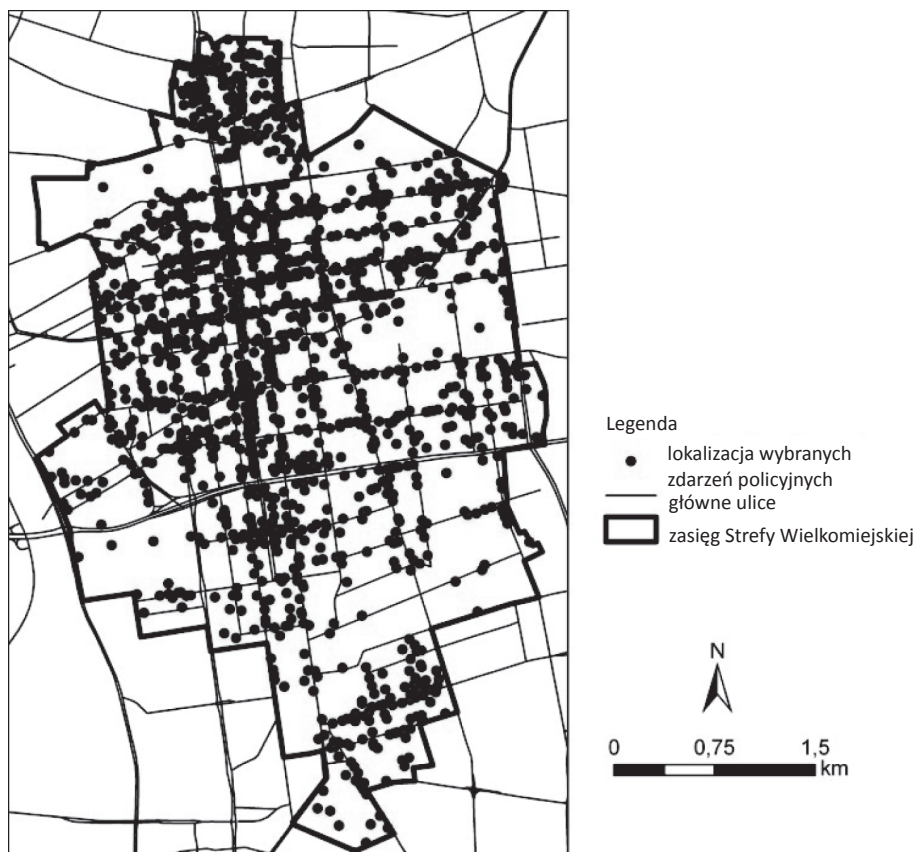
Źródło: opracowanie własne.

¹⁶ N. Sypion-Dutkowska, *Uwarunkowania przestrzenne przestępczości...*, op. cit., s. 82–101.

¹⁷ Uchwała nr LV/1146/13 Rady Miejskiej w Łodzi z dnia 16 stycznia 2013 r. w sprawie *Strategii przestrzennego rozwoju Łodzi 2020+*.

Strefa Wielkomiejska ma powierzchnię 14 km² (4,8% powierzchni miasta), w 2010 r. zamieszkiwało ją ponad 140 tys. mieszkańców (19,7%), a policja zarejestrowała tutaj 2291 zdarzeń (26,7%). Przytoczone liczby oznaczają 5,58 razy większą liczbę zdarzeń policyjnych w stosunku do powierzchni tego obszaru oraz 1,36-krotną nadwyżkę zdarzeń w stosunku do liczby mieszkańców. Można więc uznać całą Strefę za jeden wielki obszar problemowy w zakresie przestępczości. Łódzka Strefa nie jest jednak jednorodna – w dalszej części tekstu zostanie wykazana możliwość wyznaczenia na jej obszarze lokalnych miejsc koncentracji przestępczości, czyli hot spotów.

Bazę danych udostępnioną przez Komendę Wojewódzką Policji (KWP) w Łodzi, a będącą podstawą prowadzonych poniżej analiz, stanowił spis zdarzeń policyjnych zarejestrowanych w Łodzi w 2010 r. Obejmował on zestaw 10 czynów pospolitych: bójki i pobicia, kradzieże akcesoriów samochodowych, kieszonkowe



Rycina 2. Lokalizacja wybranych zdarzeń policyjnych w Łodzi w 2010 r.

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z KWP w Łodzi.

i pojazdów, rozboje, uszkodzenia mienia, włamania do mieszkań, do obiektów handlowych i do pojazdów oraz tzw. wyrwy. W 2010 r. łódzka policja zarejestrowała 8573 takie zdarzenia. Na podstawie danych adresowych dokonano ich geolokalizacji¹⁸, a obszar obejmujący Strefę Wielkomiejską przedstawiono na rycinie 2.

3. Przegląd metod identyfikowania hot spotów przestępczości

Do najczęściej stosowanych metod analizy przestrzennej przestępstw można zaliczyć: kartogramy, kartodiagramy, mapy punktowe (ryc. 2), lokalne i globalne *I* Morana (dostępne w aplikacji OpenGeoDa), *Gi** Getisa-Orda (ArcGIS), grupowanie hierarchiczne bazujące na technice najbliższego sąsiada (CrimeSTAT IV), estymatory gęstości jądrowej (CrimeStat, ArcGIS), metodę *k*-średnich (CrimeSTAT IV) czy kriging Poissona¹⁹. Opcja *spatial and temporal analysis of crime* (STAC w CrimeSTAT IV) pozwala na zidentyfikowanie miejsc dokonywania przestępstw, także „blisko w czasie”.

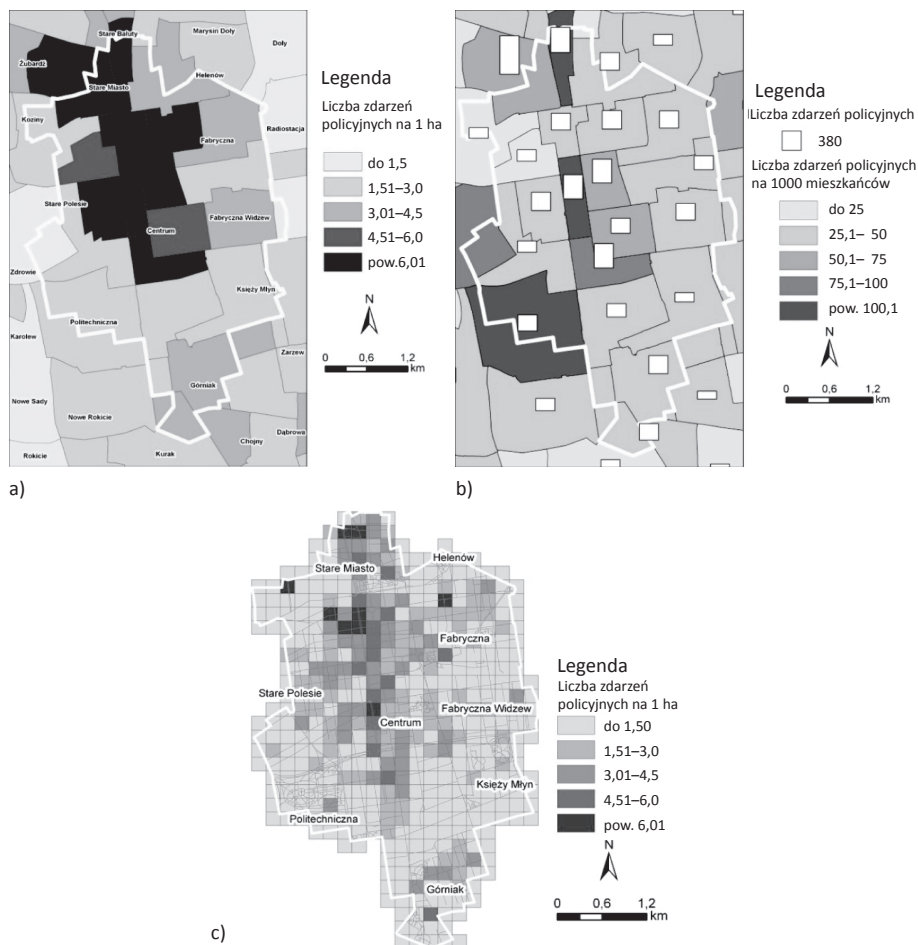
3.1. Kartogram, kartodiagram

Na rycinach 3a i 3b przedstawione zostały gęstość i natężenie wybranych przestępstw w Strefie Wielkomiejskiej Łodzi. Porównanie tych dwóch obrazów prowadzi do wniosku, że interpretacja rozmieszczenia tego samego zjawiska odniesionego do powierzchni i liczby ludności musi być różna. Na rycinie 3a najbardziej zagrożony przestępczością jest duży i zwarty obszar w środkowej i północnej części Strefy, natomiast na rycinie 3b do takich obszarów zaliczyć można trzy izolowane sektory policyjne zlokalizowane w różnych częściach Strefy. Powodem tego jest (co

¹⁸ Geolokalizacja – tutaj rozumiana jest jako proces określania położenia różnych obiektów poprzez nadawanie im np. współrzędnych geograficznych (jest to wówczas pozycjonowanie). W tym opracowaniu dokonano tego na podstawie danych adresowych otrzymanych z KWP w Łodzi.

¹⁹ Zaproponowany zestaw metod identyfikowania hot spotów nie wyczerpuje oczywiście wszystkich możliwości oferowanych przez narzędzia GIS – w tym opracowaniu nie jest jednak możliwy opis każdej z nich. Dokładniej przeanalizowano tylko te, które są szerzej wykorzystywane i opisywane w literaturze – zob. np.: M. Leitner (red.), *Crime Modeling and Mapping Using Geospatial Technologies*, Springer, Dordrecht–New York 2013; S. Chainey, S. Reid, N. Stuart, *When Is a Hotspot a Hotspot? A Procedure for Creating Statistically Robust Hotspot Map*, w: D. Kidner, G. Higgs, S. White (red.), *Innovations in GIS 9: Socio-economic Applications of Geographic Information Science*, Taylor & Francis, London 2002, s. 21–36; J. Eck, S. Chainey, J. Cameron, M. Leitner, R. Wilson, *Mapping Crime: Understanding Hot Spots*, National Institute of Justice, Washington DC 2005; S. Chainey, J. Ratcliffe, *GIS and Crime...*, op. cit.; T. Hart, P. Zandbergen, *Effects of Data Quality on Predictive Hotspot Mapping*, National Justice Research Service, Washington DC 2012; R. Kerry, P. Goovaerts, R. Haining, V. Ceccato, *Applying Geostatistical Analysis to Crime Data: Car-related Thefts in the Baltic States*, „Geographical Analysis” 2010, nr 42(1), s. 53–77, <http://doi.wiley.com/10.1111/j.1538-4632.2010.00782.x> [dostęp: 01.07.2015]; S. Bumpus, *Analysing and Visualising Areal Crime Data. A Case Study of Residential Burglary in San Francisco, USA*, Master of Science Thesis in Geospatial Technologies, Universidade Nova de Lisboa, 2012, <http://hdl.handle.net/10362/8316> [dostęp: 01.07.2015]; S. Chainey, L. Thompson, S. Uhlig, *The Utility of Hotspot...*, op. cit.

należy uznać za wadę prezentowanej techniki wizualizacji kartograficznej²⁰) każdorazowe modyfikowanie rozmieszczenia zjawiska przestępczości przez rozkład zjawisk użytych do konstrukcji wskaźników gęstości i natężenia (tutaj: różna po-



Rycina 3. Gęstość zdarzeń policyjnych (a), ich liczba i natężenie (b) w Łodzi w 2010 r. według sektorów policyjnych oraz gęstość zdarzeń policyjnych według jednostek geometrycznych (c)

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z KWP w Łodzi.

²⁰ Wizualizacja kartograficzna, wykorzystując różnorodne narzędzia i techniki, umożliwia przedstawianie informacji geograficznych, przede wszystkim w postaci map. Dzięki temu możliwe jest zrozumienie wzajemnych zależności przestrzennych i struktur danych. Obecnie najczęściej do tworzenia map stosuje się oprogramowanie GIS, które pozwala na zapisywanie informacji na oddzielnych warstwach mapowych i dowolne zestawianie ich ze sobą w celu zobrazowania pożądanego współwystępowania czy współzależności.

wierzchnia poszczególnych sektorów i nierównomierne rozmieszczenie mieszkańców w Strefie Wielkomiejskiej).

Kartogram (ryc. 3a–c) i kartodiagram (słupki na ryc. 3b) należą do najczęściej stosowanych metod wizualizacji danych przestrzennych. Są to techniki szybkie i łatwe do sporządzenia map, a stosowane są głównie w przypadku wizualizacji ogólnego rozmieszczenia zjawiska. Dodatkową zaletą jest możliwość łatwego powiązania prezentowanych danych z innymi informacjami grupowanymi według tych samych jednostek przestrzennych, w tym przypadku sektorów policyjnych. Problem stosowania tych technik pojawia się wówczas, gdy inne cechy (np. liczba ludności) zbierane są według innych podziałów administracyjnych²¹.

Podstawową wadą stosowania kartogramów i kartodiagramów wobec zjawisk odnoszonych do oficjalnych jednostek podziałów administracyjnych jest brak odzwierciedlenia nierównomiernego rozmieszczenia zjawisk wewnątrz tych jednostek – muszą one być traktowane tak, jakby zjawisko było wewnątrz nich równomiernie rozmieszczone, a to nie jest prawdą – np. przestępczość jest zjawiskiem „zaraźliwym” i jej rozmieszczenie nie nawiązuje do granic sektorów. Jak wielokrotnie wykazywano, zmiana granic jednostek przestrzennych może zmienić obraz rozmieszczenia przestępczości. Ponadto w przypadku prezentowania zjawisk dla różnych powierzchniowo obszarów może doprowadzić do tego, że walor użyty dla dużych jednostek przestrzennych zdominuje całą mapę. Tak jest np. na rycinie 3b w przypadku sektora policyjnego pokrywającego się z obszarem Politechniczna²².

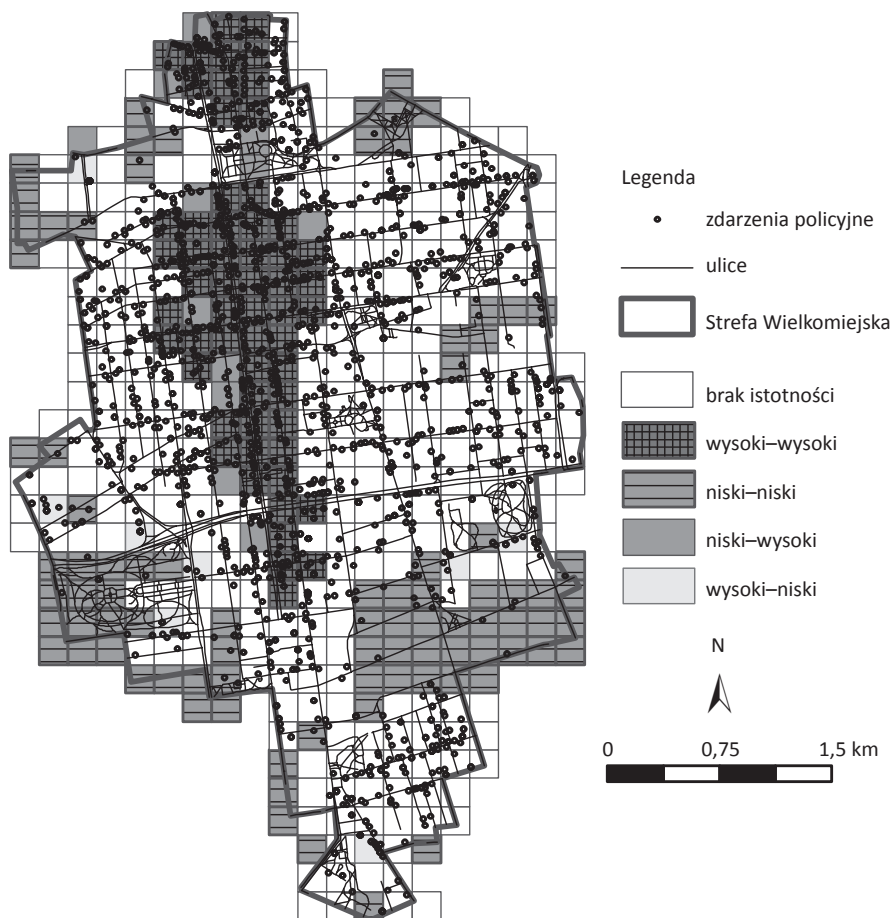
Problem związany ze stosowaniem różnopoверхniowych jednostek podziału administracyjnego można łatwo wyeliminować, jeśli dysponujemy danymi adresowymi (tak jak w prezentowanych badaniach – ryc. 3c). Wówczas możemy zliczyć liczbę zdarzeń policyjnych według dowolnych, równopowierzchniowych jednostek geometrycznych (tutaj zastosowano kwadrat o boku 190 m). Mapy sporządzone na podstawie jednostek równopowierzchniowych mają wszystkie zalety omawianych technik prezentacji przestępczości. Problemem w tym przypadku jest tylko właściwy dobór rozmiaru jednostki powierzchniowej: za duża powoduje „blokowy” wyraz mapy; za mała – zatomizowanie mapy spowoduje utratę jej użyteczności (za małą generalizację).

²¹ Wiele zbieranych cech przez różne instytucje udostępnianych jest tylko dla określonych jednostek przestrzennych – wówczas nie mamy wyboru innej techniki prezentacji niż kartogram lub kartodiagram. Ponadto łatwo jest o porównania map sporządzonych dla tych samych, oficjalnych podziałów administracyjnych. Takie podziały mogą funkcjonować w odbiorze społecznym i użytkownikom może być łatwo odnieść prezentowane zjawisko do konkretnych przestrzeni.

²² W tym przypadku ujawnia się także problem tzw. małych liczb. Gdy niewielka liczba przestępstw odnoszona jest do niewielu zamieszkujących tam osób, to wskaźnik może przyjmować wartości bardzo wysokie lub bardzo niskie – w przypadku nawet niewielkiej zmiany licznika bądź mianownika.

3.2. Autokorelacja przestrzenna z wykorzystaniem *I* Morana oraz lokalnych wskaźników *LISA*

Zaletą zastosowania zjawiska autokorelacji przestrzennej, które już zostało wnikliwie opisane w polskiej literaturze²³, jest dość jednoznacznie wyznaczony zasięg hot spotów (na rycinie 4 utożsamiany z występowaniem relacji wysoki–wysoki). Technika ta jest bardzo często stosowana do prezentacji różnych zjawisk wykazu-

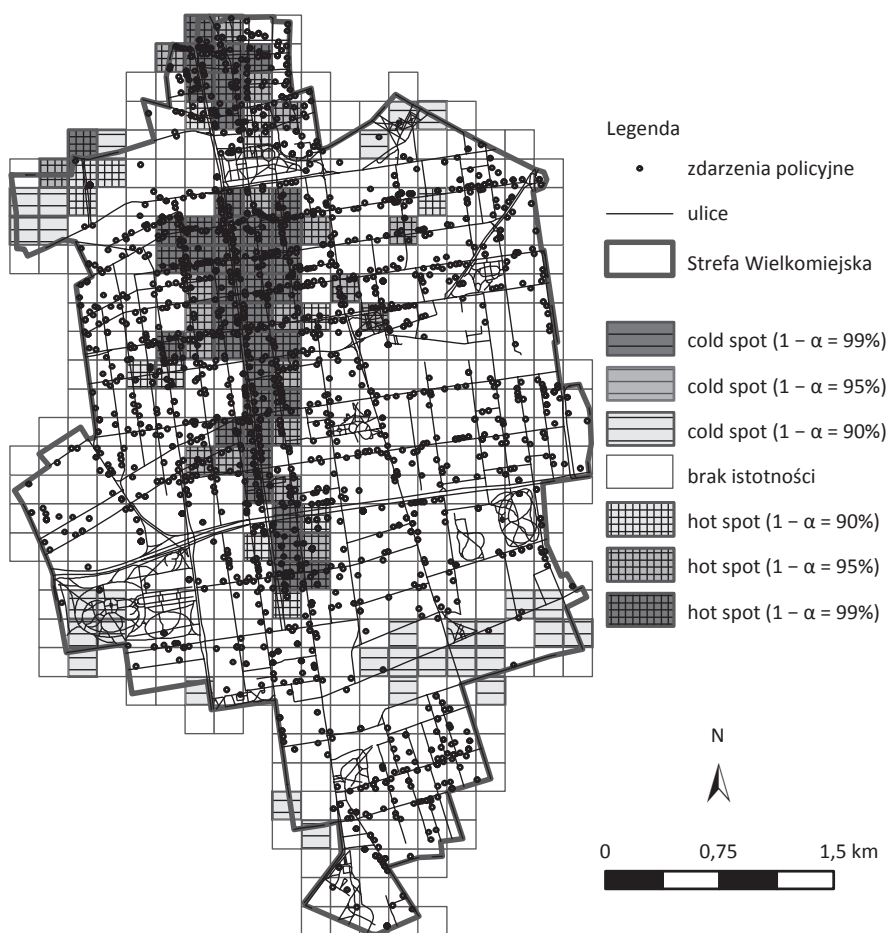


Rycina 4. Hot spoty zdarzeń policyjnych w Strefie Wielkomiejskiej Łodzi w 2010 r. wyznaczone metodą autokorelacji przestrzennej z wykorzystaniem lokalnych wskaźników *LISA*

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z KWP w Łodzi.

²³ S. Mordwa, *Zastosowanie autokorelacji przestrzennej...*, op. cit., s. 61–77; B. Suhecki (red.), *Ekometria przestrzenna. Metody i modele analizy danych przestrzennych*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2010.

jących silne oddziaływanie i związki społeczno-przestrzenne oraz tzw. zjawisk za-
raźliwych, do których można zaliczyć przestępczość. Jako obszary najbardziej za-
grożone przestępczością pospolitą w Strefie Wielkomejskiej Łodzi można wskazać
Centrum miasta (wzdłuż ul. Piotrkowskiej i ciągu al. Kościuszki/ul. Zachodnia po
ul. Gdańską na zachodzie i ul. Kilińskiego na wschodzie) oraz okolice Starego Mia-
sta, należącego do dzielnicy Bałuty²⁴ w północnej części opisywanej Strefy. Na ryci-



Rycina 5. Hot spoty zdarzeń policyjnych w Strefie Wielkomejskiej Łodzi w 2010 r. wyznaczone metodą autokorelacji przestrzennej z wykorzystaniem G_i^* Getisa–Orda

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z KWP w Łodzi.

²⁴ Bałuty wśród łódzian mają bardzo złą sławę. Problem tutejszej przestępczości nie został rozwiązany od czasów carskich, kiedy dla obszaru ówczesnej podłódzkiej wsi (liczącej około 50 tys. mieszkańców) przysługiwał tylko jeden etat policjanta. Wówczas powstało powiedzonko, powtarzane do dziś: „Bałuty i Chojny to naród spokojny – bez kija i noża nie podchodź do bałuciorza”.

nie 4 do identyfikacji hot spotów obliczono lokalne wskaźniki autokorelacji *LISA*, których wadą jest niejednoznaczna interpretacja wartości. Wysokie dodatnie wartości *LISA* otrzymywane są bowiem w przypadku i hot spotów, i cold spotów (relacja niski–niski, czyli obszary o niskiej przestępczości położone w otoczeniu jednostek charakteryzujących się także niskim natężeniem tej patologii). Trudno zatem byłoby przedstawić na jednej mapie typ relacji (między niskim i wysokim) i siłę autokorelacji (rozumianej tutaj jako siła skupiania się przestępczości na danym obszarze). Wad tych nie ma statystyka G_i^* Getisa–Orda (ryc. 5).

3.3. Autokorelacja przestrzenna z wykorzystaniem G_i^* Getisa–Orda

Wady i zalety wykorzystywania zjawiska autokorelacji z użyciem statystyk G_i^* Getisa–Orda są identyczne jak w przypadku statystyk *I* Morana i *LISA*. Ten sposób wyznaczania hot spotu ma jednak dodatkową zaletę, gdyż bardziej jednoznaczna interpretacja statystyki zaproponowanej przez Getisa i Orda pozwala na zróżnicowanie siły znaczenia wyróżnionych skupień zdarzeń policyjnych. Walor użyty do zaznaczenia relacji wysoki–wysoki (czy niski–niski) w tym przypadku można zróżnicować w zależności od siły lokalnej autokorelacji (co z drugiej strony może być odebrane jako mniej wyraźny zasięg hot spotów). Niemniej układ występowania hot spotów i cold spotów przestępczości na rycinach 4 i 5 jest prawie identyczny.

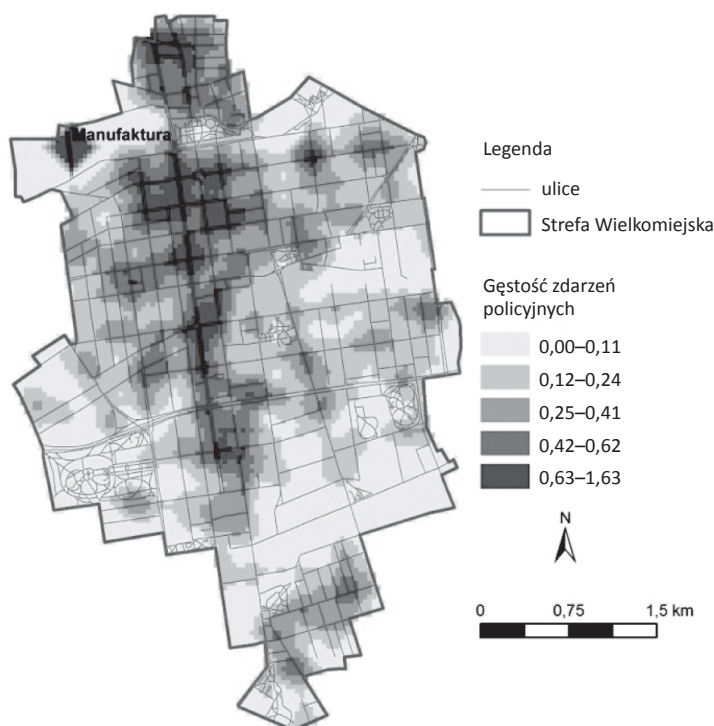
3.4. Estymacja gęstości jądrowej (*kernel density estimation*, KDE)

Zastosowanie techniki estymacji gęstości jądrowej²⁵ skutkuje uzyskaniem łatwej do interpretacji quasi-ciągłej powierzchni gęstości zdarzeń policyjnych (ryc. 6). Największe natężenie użytego waloru identyfikuje hot spoty przestępczości w przestrzeni miasta. W tym przypadku jeszcze dokładniej (w porównaniu z ryciną 5) ukazane zostało szczegółowe rozmieszczenie przestrzenne badanego zjawiska z uwzględnieniem miejsc, gdzie się ono koncentruje. Co więcej, dzięki niewielkim rozmiarom jednostek powierzchni odniesienia lepiej dopasowują się do faktycznego rozmieszczenia zjawiska – w efekcie hot spoty identyfikowane są z dość dużą dokładnością. Technika ta ma bardzo silne podstawy statystyczne i w znacznym stopniu jest modyfikowalna poprzez możliwość ustalania własnych wartości parametrów (rodzaju funkcji gęstości, typu zasięgu funkcji i szerokości pasma, rozmiaru jednostki odniesienia)²⁶.

²⁵ Estymacja gęstości jądrowej (KDE) jest statystycznym testem nieparametrycznym wykorzystującym funkcję gęstości, stosowanym w celu oszacowania prawdopodobieństwa rozkładu zmiennej losowej. Zastosowanie KDE prowadzi do wygładzania i zgeneralizowania poziomu danych wejściowych.

²⁶ Opis i testowanie tych parametrów oraz ich znaczenie dla uzyskanych wyników przedstawiono w artykule T. Harta i P. Zandbergena, *Kernel Density Estimation...*, *op. cit.* Na podstawie tego artykułu w prezentowanych badaniach użyto następujących parametrów: funkcja gęstości/metoda interpolacji: trójkątna; zasięg funkcji/szerokość pasma – typ: stała; wartość: 250 m.

- Wady prezentowanej techniki można sprowadzić do następujących kwestii:
- dla procesu interpolacji²⁷ ważne są liczba i względne rozmieszczenie punktów, które generalizowane są do poziomu powierzchni geometrycznych;
 - interpolacja wykorzystywana do tworzenia powierzchni gęstości powoduje uogólnienie i wygładzenie danych, wartości ekstremalne mogą zniknąć;
 - brak jest jednoznacznych wytycznych dotyczących ustalania wielu parametrów techniki.



Rycina 6. Hot spoty zdarzeń policyjnych w Strefie Wielkowiejskiej Łodzi w 2010 r. wyznaczone metodą estymacji gęstości jądrowej

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z KWP w Łodzi.

Na rycinie 6, a także na rycinie 7 widoczny jest charakterystyczny kształt hot spotu położonego na lewo od napisu *Manufaktura*²⁸. W ogóle jego istnienie związa-

²⁷ Interpolacja polega na wyznaczaniu nieznanego wartości zjawiska w określonym punkcie, na podstawie wartości znanych dla innych punktów, przy zastosowaniu określonej funkcji (np. naturalnej, liniowej, wielomianowej itd.).

²⁸ Centrum handlowo-rozrywkowe Manufaktura powstało w miejscu zrewitalizowanych dawnych zakładów przemysłu bawełnianego. Manufaktura z biegiem lat stała się nie tylko symbolem tworzenia nowego wizerunku Łodzi, lecz także pewnym fenomenem społeczno-kulturowym zaspokajającym „głód” mieszkańców Łodzi i regionu na nowocześnie zaprojektowane przestrzenie publicz-

ne jest z niedokładnością danych policyjnych, czyli przypisywania rejestrowanych czynów do konkretnych adresów. W tym przypadku wszystkim czynom rozproszonym na obszarze całego kompleksu Manufaktury (27 ha) przypisywany jest adres: ul. Karskiego 2. Powoduje to sztuczne – formalne – skoncentrowanie wszystkich czynów do jednego punktu. Podobne przypadki można zauważyć w odniesieniu do parków czy cmentarzy, gdy funkcjonariusze przypisują zdarzenia do najbliższego istniejącego adresu. Rozwiązaniem tego problemu jest wyposażenie patroli policyjnych w urządzenia z GPS, które pozwalają na rejestrowanie poszczególnych lokalizacji za pomocą współrzędnych geograficznych i/lub matematycznych.

3.5. Grupowanie hierarchiczne metodą najbliższego sąsiada (*nearest neighbor hierarchical clustering*, NNH)

Korzystanie z opisanych wyżej technik identyfikowania hot spotów przestępczości wiązało się z uprzednim zliczaniem liczby lokalizacji zdarzeń policyjnych według jakichś jednostek przestrzennych (oficjalnych bądź geometrycznych). W metodach autokorelacji i gęstości jądrowej liczba zdarzeń przypisywana jest centroidom obszarów²⁹, między którymi następuje obliczanie niezbędnych statystyk. Zdaniem autora tego opracowania powoduje to pogorszenie jakości danych adresowych, gdyż następuje ich generalizacja w obrębie całego obszaru. Lepsze są zatem techniki bazujące bezpośrednio na lokalizacjach zdarzeń policyjnych, dla których indywidualnie obliczane są odległości do lokalizacji innych zdarzeń mających miejsce w pobliżu. Takimi technikami jest hierarchiczne grupowanie metodą najbliższego sąsiada i analiza skupień metodą *k*-średnich.

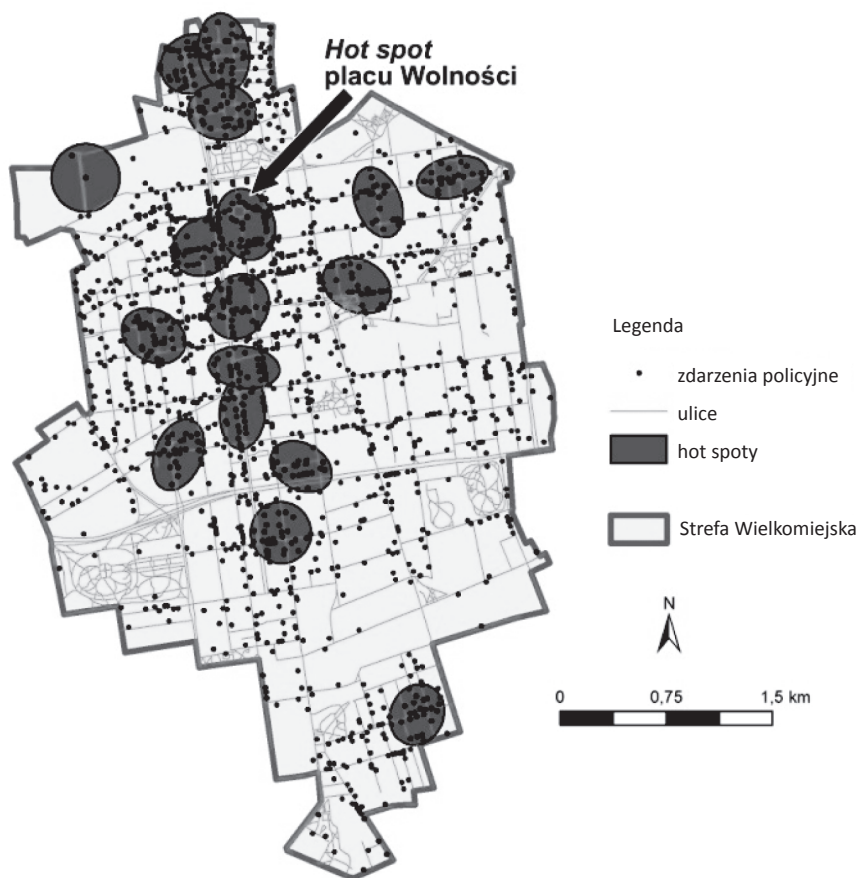
Grupowanie hierarchiczne bazujące na metodzie najbliższego sąsiada (NNH) jest wielce przydatne do prowadzenia analiz przestrzennych na podstawie zjawisk lokalizowanych w punktach (dane punktu) – algorytm metody nie wymaga zliczania lokalizacji według jakichkolwiek obszarów. Zaletą zastosowanej techniki hierarchicznej jest zatem praca na danych adresowych (*point pattern data*), która daje możliwość zidentyfikowania hot spotów zarówno pierwszego, jak i drugiego rzędu (co było możliwe do opracowania w aplikacji CrimeStat IV), czyli podejmowania działań na poziomie i taktycznym, i strategicznym. Jest to technika bardzo przydatna do bezpośredniej wizualizacji dyskretnych informacji o punktach w przestrzeni. Uzyskane obiekty graficzne – elipsy – w jednoznaczny sposób identyfikują hot spoty³⁰.

ne. Manufaktura jest tą częścią miasta, którą każdego dnia odwiedzają tysiące mieszkańców Łodzi i regionu – zob. M. Wójcik, *Centrum handlowo-rozrywkowe jako „miejsce” w przestrzeni społecznej Łodzi. Przykład „Manufaktury”*, „Space-Society-Economy” 2009, nr 9, s. 133–142; S. Mordwa, *Poczucie bezpieczeństwa w centrach handlowych. Przykład badań opinii klientów Galerii Łódzkiej i Manufaktury w Łodzi*, „Acta Universitatis Lodzianensis, Folia Geographica Socio-Oeconomica” 2012, nr 12, s. 163–187.

²⁹ Centroid – geometryczny środek obszaru.

³⁰ Zastosowana procedura prowadzi do uzyskania najbardziej skoncentrowanych klastrów, w porównaniu z innymi procedurami prowadzącymi do otrzymania hot spotów – zob. J. Eck *et al.*,

Wadą tej techniki jest natomiast uzyskany efekt wizualny – elipsy mogą bowiem nie odpowiadać faktycznemu rozmieszczeniu przestępczości, które lokuje się w punktach, na odcinkach ulic bądź kwartałach zabudowy. Ponadto z dalszej analizy mogą zostać wyłączone lokalizacje, które nie zostały zaliczone do żadnego hot spotu³¹.



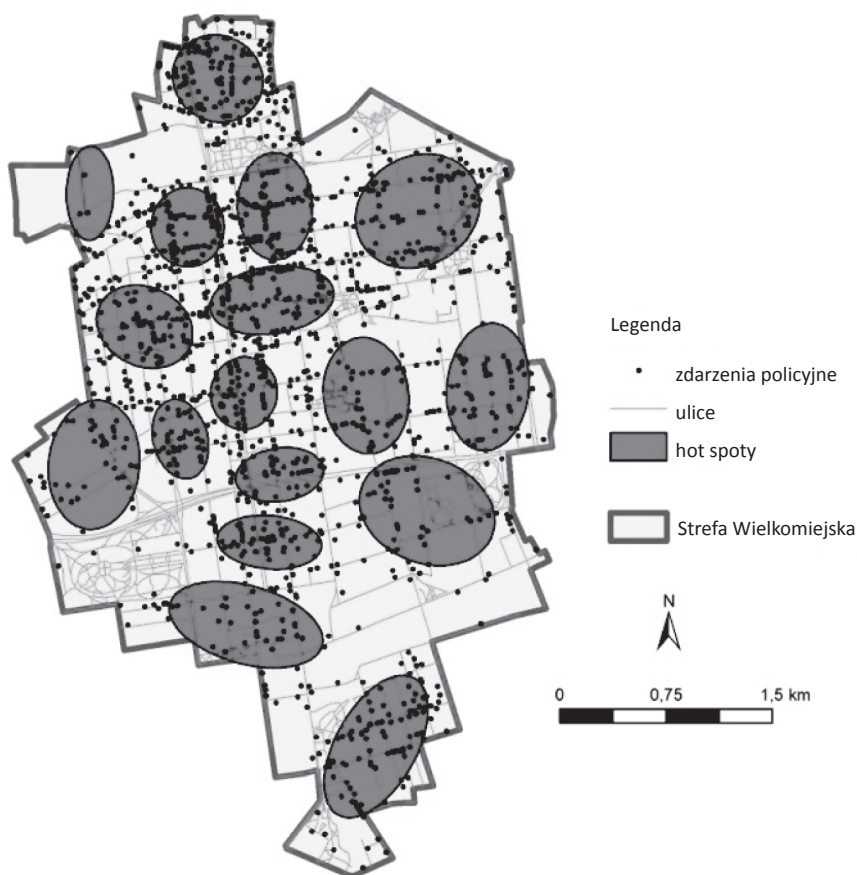
Rycina 7. Hot spoty zdarzeń policyjnych w Strefie Wielkomiejskiej Łodzi w 2010 r. wyznaczone hierarchiczną metodą najbliższego sąsiada

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z KWP w Łodzi.

Mapping Crime..., op. cit., s. 47; S.C. Smith, C.W. Bruce, *CrimeStat III. User Workbook*, National Institute of Justice, Washington DC 2008, s. 13, https://www.icpsr.umich.edu/CrimeStat/workbook/CrimeStat_Workbook.pdf [dostęp: 01.07.2015].

³¹ Technika ta z powodzeniem została wykorzystana do wyznaczenia hot spotów przestępczości, bezrobocia i biedy. Okazało się, że znaczne nasilenie tych zjawisk współwystępuje w przestrzeni miasta – zob. S. Mordwa, *Dysproporcje przestrzenne wybranych...*, op. cit., s. 300.

Rozmieszczenie hot spotów przestępczości w Strefie Wielkomejskiej (ryc. 7) pokrywa się z uwagami poczynionymi do wcześniejszych map. Tutaj uwidaczniają się dwa skupienia kilku hot spotów: jedno na obszarze Starego Miasta oraz drugie wzdłuż ul. Piotrkowskiej i Zachodniej/Kościuszki. Hot spotem o największej zarejestrowanej liczbie zdarzeń policyjnych jest ten, którego centralne miejsce zajmuje plac Wolności (wskazany na rycinie 7). Od zachodu sąsiaduje z nim hot spot ul. Próchnika, który z kolei niechłubnie wyróżnia się największą gęstością zarejestrowanych przez policję zdarzeń.



Rycina 8. Hot spoty zdarzeń policyjnych w Strefie Wielkomejskiej Łodzi w 2010 r. wyznaczone metodą k -średnich

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z KWP w Łodzi.

3.6. Metoda k -średnich

W prezentowanym przypadku metoda k -średnich nie sprawdziła się, chociaż powinna być przydatna do prowadzenia przestrzennych analiz przestępczości właśnie na podstawie czynów lokalizowanych w punktach (ryc. 8). Jakość wyznaczonych tą metodą hot spotów jest bardzo wątpliwa, gdyż jej algorytm doprowadza do względnie równomiernego rozmieszczenia skupień na całym badanym obszarze. Aby wewnątrz hot spotu znalazła się odpowiednio duża liczba zdarzeń policyjnych, powiększana zostaje jego powierzchnia. To z kolei jest przecież zaprzeczeniem podstawowej idei ich wyznaczania jako obszarów możliwie najmniejszych. Kolejną wadą tego sposobu wizualizacji zdarzeń policyjnych jest znany jego mankament wiążący się z trudną do wyznaczenia obiektywną liczbą klastrów (którą trzeba podać „z góry”). Na rycinie 8 pokazano efekt wyznaczania hot spotów przestępczości dla $k = 17$, czyli dla takiej samej liczby skupień, która pojawiła się na rycinie 7.

3.7. Efektywność prezentowanych metod w wyznaczaniu hot spotów

Aplikacje komputerowe oferują te i wiele jeszcze innych technik komputerowych. Powstaje zatem pytanie, która technika jest najbardziej efektywna w badanym przypadku wyznaczania hot spotów przestępczości. Do rozwiązania tego problemu bardzo ciekawe narzędzie opisane zostało w opracowaniu Spencera Chaineya i współautorów³². Zaproponowany wskaźnik PAI (*prediction accuracy index*) konstruowany jest w ten sposób, że w liczniku znajduje się odsetek przestępstw, które zlokalizowane są na powierzchni wszystkich hot spotów. Mianownik natomiast stanowi odsetek powierzchni zajmowanej przez hot spoty w powierzchni ogólnej. Generalnie o większej efektywności użytej techniki decydować będzie jak najwyższa wartość licznika, przy możliwie najniższej wartości mianownika (pamiętamy o definicji hot spotu, jako niewielkim obszarowo wycinku przestrzeni, na którym zarejestrowano wiele przestępstw).

Tabela 1. Porównanie skuteczności technik wyznaczania hot spotów

Technika wyznaczania hot spotów	Wskaźnik PAI
Kartogram (dla jednostek równopowierzchniowych)	1,01
Autokorelacja przestrzenna (I Morana)	1,27
Autokorelacja przestrzenna (G_i^* Getisa–Orda)	1,93
Estymacja gęstości jądrowej	2,03
Metoda k -średnich	0,87
Grupowanie hierarchiczne metodą najbliższego sąsiada	2,30

Źródło: obliczenia własne na podstawie danych z KWP w Łodzi.

³² S. Chainey, L. Tompson, S. Uhlig, *The Utility of Hotspot...*, op. cit., s. 14.

Innymi słowy: im więcej zdarzeń policyjnych znajdzie się na jak najmniejszej powierzchni hot spotu, tym wyższa będzie wartość wskaźnika PAI. Dla całego badanego obszaru $PAI = 1$ (100% przestępstw zajmuje 100% powierzchni); natomiast górna granica wskaźnika nie jest określona. Wartości wskaźnika PAI dla wyznaczonych powyżej różnymi technikami hot spotów przedstawiono w tabeli 1. Okazało się, że najlepiej dopasowane hot spoty uzyskano przy zastosowaniu grupowania hierarchicznego metodą najbliższego sąsiada oraz estymacji gęstości jądrowej.

4. Społeczno-przestrzenna charakterystyka hot spotu placu Wolności

Ze wszystkich zidentyfikowanych w Strefie Wielkomiejskiej miejsc koncentracji przestępczości (wyznaczonych hierarchiczną metodą najbliższego sąsiada), najwięcej zdarzeń policja stwierdziła w hot spocie, którego centralne miejsce zajmuje plac Wolności (ryc. 9f). Do tego hot spotu należy północny fragment reprezentacyjnej dla Łodzi ul. Piotrkowskiej (ryc. 9a), ale także cieszące się złą sławą odcinki ul. Wschodniej (ryc. 9d, e) czy komunikacyjnie zatłoczonej ul. Zachodniej (ryc. 9b). Na obszarze tym dominuje zabudowa typu śródmiejskiego z przełomu XIX i XX w. Przeważają czynszowe kamienice trzykondygnacyjne, które ówczesnie miały bardzo wysoki standard mieszkań. Obecnie jednak charakteryzuje je wysoki stopień zużycia technicznego. Na tle całej Łodzi mieszkańcy tego obszaru są przeciętnie najmłodsi, mediana ich wieku wynosi 38 lat (wobec 45 lat dla całej Łodzi). Kobiety stanowią 54% tutejszych mieszkańców (wskaźnik feminizacji wynosi powyżej 118), młodzież w wieku 14–25 lat ma udział 19-procentowy (wobec 14% w skali całego miasta) i mieszka tu znacznie mniej osób starszych. Obszar ten jest intensywnie zabudowany, a gmina pozostaje tutaj głównym właścicielem gruntów. Jednocześnie uwidacznia się niedobór mieszkań wyposażonych w centralne ogrzewanie, przeważają mieszkania małoizbowe o wysokim poziomie zaludnienia³³. Według Szymona Marcińczaka jest to obszar zabudowy substandardowej o niskim i bardzo niskim statusie społecznym. Tutejsza zabudowa (głównie komunalne kamienice o niskim standardzie, także tzw. bieda-domy) stwarza najgorsze warunki mieszkaniowe w Łodzi, a mieszkańcy w głównej mierze należą do niższych kategorii społecznych (słabo wykształceni, bezrobotni, nisko opłacani)³⁴. Zgodnie z innymi badaniami obszar ten charakteryzuje się słabością społeczną, co wskazuje na ograniczenie, a nawet pełną utratę sił ekonomicznych i wartości społecznych mieszkańców do uczestnictwa w życiu społecznym i gospodarczym miasta. Społeczeństwo tutejsze charakteryzuje się wysokimi wskaźnikami bezrobocia, wyraźnie zarysowaną biedą i niskim

³³ J. Dzieciuchowicz, *Środowisko mieszkaniowe wielkiego miasta. Przykład Łodzi*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2011.

³⁴ S. Marcińczak, *Przemiany struktury społeczno-przestrzennej Łodzi w latach 1988–2005*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2009.



a)



b)



c)



d)



e)



f)

Rycina 9. Miejsca w hot spocie placu Wolności: a) ul. Piotrkowska, b) ul. Zachodnia, c) skrzyżowanie ul. Pomorskiej i Wschodniej, d) ul. Wschodnia, e) ul. Wschodnia, f) pl. Wolności

Źródło: fotografie własne autora.

wykształceniem³⁵. Na 2661 mieszkańców przypada 238 bezrobotnych i 188 świadczeniobiorców Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej (MOPS; czerwiec 2010 r. – dane UML, PUP i MOPS). Obszar opisywanego hot spotu pokrywa się ponadto z obszarem o najbardziej zróżnicowanych warunkach mieszkaniowych w mieście. Przeważa tu jednak standard słaby i bardzo słaby, pojawia się zły, a średni i dobry rzadko jest obecny. Nie występuje tu standard bardzo dobry³⁶.

Hot spot placu Wolności ma powierzchnię około 14 ha. Na jego obszarze policja zarejestrowała w 2010 r. ponad 100 zdarzeń. Najczęściej dochodziło do kradzieży kieszonek (około 25% wszystkich czynów), co wynika zapewne ze znacznego natężenia ruchu pojazdów, przebiegu wielu linii komunikacji miejskiej (tramwajowych i autobusowych) oraz obecności licznych przystanków przesiadkowych. Ofiarami kradzieży i rozbojów (około 20% tutejszych zdarzeń policyjnych) często padają bywalcy ul. Piotrkowskiej i pobliskiej Manufaktury, którzy nieuważnie wkraczają na ten obszar (w celu skorzystania z komunikacji miejskiej) z tych dobrze monitorowanych miejsc. Ponadto częste w tym hot spocie są uszkodzenia mienia, włamania do obiektów handlowych oraz kradzieże akcesoriów samochodowych.

Wiele miejsc, które stereotypowo postrzegane są przez mieszkańców jako szczególnie niebezpieczne, okazuje się takimi nie być³⁷. W przypadku omawianego hot spotu w Łodzi mamy jednak do czynienia ze zgodnością opinii łódzian i statystyk policyjnych, szczególnie w przypadku ul. Wschodniej. Ulice te (wraz z sąsiednią ul. Włókienniczą) od dawna uważane są za jedne z najbardziej przestępczych. Ich zła sława przetrwała od okresu międzywojennego, kiedy to np. na skrzyżowaniu ulic Pomorskiej i Wschodniej (ryc. 9c) mieściła się piwiarnia Kokolobolo – ulubiony lokal Ślepego Maksa (właśc. Menachem Bornsztajn), legendarnego łódzkiego gangstera, króla dintojry.

5. Podsumowanie

W wyniku przeprowadzonych analiz możliwe było zlokalizowanie (przy użyciu różnych technik komputerowych) w przestrzeni Strefy Wielkomiejskiej Łodzi miejsc charakteryzujących się szczególnie wysoką koncentracją przestępstw w 2010 r. – hot spotów przestępczości. Jako najbardziej efektywną technikę (na podstawie wskaźnika PAI) w tych badaniach wskazano grupowanie hierarchiczne bazujące na technice najbliższego sąsiada (NNH). Zgodnie z oczekiwaniami najbardziej naznaczone przestępczością okazało się ściśle centrum Łodzi, a dokładnie obszar Nowego Miasta. Wytyczenie na początku XIX w. osady sukienniczej Nowe Miasto dało początek późniejszemu – niezwykle dynamicznemu – rozwojowi miasta. Współcześnie obszar ten paradoksalnie należy do najbardziej zagrożonych nie

³⁵ S. Liszewski (red.), *Łódź. Monografia miasta*, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Łódź 2009.

³⁶ S. Kaczmarek, *Struktura przestrzenna warunków zamieszkania w Łodzi*, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Łódź 1996.

³⁷ Zob. np. R. Guzik, *Przestępczość w przestrzeni...*, op. cit., s. 201–204.

tylko przestępczością, lecz także innymi patologiami społecznymi: biedą, bezrobociem, przemocą w rodzinie, alkoholizmem itp.³⁸ W świetle przeprowadzonych badań można stwierdzić, że wykorzystane techniki GIS-owe sprawdzają się do poszukiwania w przestrzeni miasta obszarów społecznie problemowych.

Analizując wyniki badań przedstawione w tym opracowaniu, należy pamiętać, że uzyskany rozkład przestrzenny przestępstw dokonywanych w Łodzi jest tylko pewnym przybliżeniem rzeczywistego rozmieszczenia tego zjawiska na obszarze miasta. Jest to obraz niekompletny, gdyż policja (ani żadna inna instytucja) nie dysponuje pełną wiedzą o wszystkich popełnianych nielegalnych czynach. Dlatego należałoby przedstawione wyniki badań wzbogacić i poszerzyć o inne możliwe źródła informacji dotyczące przestępczości, np. wywiady środowiskowe czy badania wiktyimizacyjne. Ich uwzględnienie mogłoby pozwolić zweryfikować przedstawiony w opracowaniu obraz uzyskany na podstawie statystyk policyjnych.

Podstawowe wnioski wynikające z niniejszego opracowania można sformułować następująco:

- W badaniach społecznych **analiza miejsca ma znaczenie**, ponieważ każdą lokalizację charakteryzują odmienne cechy środowiska miejskiego, takie jak status społeczno-ekonomiczny, przeszłość obszaru i pamięć masowa, tożsamość lokalna, percepcja i symbolika przestrzeni, nieformalna kontrola społeczna, warunki bytu, przepisy związane z zarządzaniem i in.
- **Zaprezentowane techniki GIS-owskie okazały się przydatne i efektywne w różnych społecznych badaniach przestępczości.**
- **Można wskazać techniki i metody wyznaczania hot spotów, które pozwalają na zobiektywizowanie procesu wykrywania miejsc koncentracji zjawisk patologicznych w przestrzeni miejskiej.** W przypadku analizowania miejsc koncentracji przestępstw dokonanych w Strefie Wielkomiejskiej w Łodzi bardziej efektywne od tradycyjnych metod kartograficznych okazały się grupowanie hierarchiczne metodą najbliższego sąsiada oraz estymacja gęstości jądrowej.
- **Uzyskanie rozkładu przestrzennego hot spotów nie może stanowić celu badań.** Korzystając z innych metod skoncentrowanych na ludziach i społeczeństwie, należy dalej dociekać przyczyn występowania problemów społecznych i ich związków z przestrzenią. **Dalsze badania mogą być jednak skoncentrowane na głównych obszarach problemowych.**
- Identyfikowanie hot spotów jest uzależnione od wielu czynników:
 - podstaw teoretycznych i skali przestrzennej prowadzonych badań,
 - rodzaju danych, jakimi dysponujemy,
 - wyboru metody wizualizacji.

³⁸ S. Mordwa, *Dysproporcje przestrzenne...*, op. cit., s. 300; J. Grotowska-Leder, *Zachowania aspołeczne w enklawach biedy*, w: W. Warzywoda-Kruszyńska (red.), *Życie i praca w enklawach biedy*, Angraf, Łódź 1998, s. 99–121; E. Michałowska, *Patologia społeczna w życiu Łodzi – stare obszary, nowa jakość?*, „Przegląd Socjologiczny” 1997, t. XLVI, s. 105–123.

Natalia Sypion-Dutkowska ■

CHARAKTERYSTYKA STANU I ZMIAN ROZMIESZCZENIA WYBRANYCH PRZESTĘPSTW W SZCZECINIE Z WYKORZYSTANIEM GEOSTATYSTYCZNEJ ANALIZY GIS

Wprowadzenie

Przestępczość w miastach jest przedmiotem zainteresowania różnych dyscyplin naukowych, przede wszystkim kryminologii, ale także socjologii i geografii. W każdej z nich bada się zjawisko przestępczości w innym aspekcie i za pomocą odmiennych metod. We wszystkich tych dyscyplinach stwierdzono istotność geograficznych uwarunkowań przestępczości, zwanych także środowiskowymi lub przestrzennymi¹. Większość przestępstw w wielkich miastach dokonywana jest w określonych miejscach, charakteryzujących się specyficznymi cechami. Teza ta była już stawiana w pracach tzw. chicagowskiej szkoły socjologii miasta w latach dwudziestych i trzydziestych ubiegłego wieku² oraz została szczegółowo potwierdzona w licznych późniejszych badaniach empirycznych. Współcześnie mówi się nawet o ekologii przestępczości, w nawiązaniu do koncepcji ekologii społecznej miasta³. Również

¹ Zob. A. Kossowska, *Przestępczość na terenie wielkiego miasta*, w: J. Jasiński (red.), *Zagadnienia nieprzystosowania społecznego i przestępczości w Polsce*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1978, s. 165–183.

² A.H. Hawley, *Ecology and Human Ecology*, „Social Forces” 1944, [przedruk w:] J.T. Walker (red.), *Social, Ecological and Environmental Theories of Crime*, Ashgate, Surrey, England, Burlington, VT 2011, s. 59–68; R.E. Park, *Human Ecology*, „American Journal of Sociology” 1936, [przedruk w:] J.T. Walker (red.), *Social, Ecological ...*, op. cit., s. 43–58; R.D. McKenzie, *The Ecological Approach to the Study of the Human Community*, „American Journal of Sociology” 1924, [przedruk w:] J.T. Walker (red.), *Social, Ecological...*, op. cit., s. 27–42.

³ Zob. A. Kossowska, *Przestępczość na terenie Warszawy: analiza ekologiczna*, „Archiwum Kryminologii” 1976, t. VII, s. 141–263.

geografia miast coraz częściej podejmuje problematykę przestępczości, nawet można powiedzieć o narodzinach nowego nurtu badawczego – geografii przestępczości⁴. Obszerną analizę polskiego dorobku w tej subdyscyplinie geografii, ze szczególnym uwzględnieniem badań wielkich miast, przedstawił ostatnio Stanisław Mordwa⁵.

Każde przestępstwo ma charakter geograficzny. Zostaje popełnione w określonym miejscu, które można wskazać za pomocą adresu przestępstwa, ustalając współrzędne geograficzne lub jednostkę obserwacji geograficznej (parcelę, gminę, region, państwo). Ustalenie miejsca popełnienia przestępstwa finansowego lub komputerowego nie jest oczywiste, gdyż często nie dotyczy ono materii, lecz informacji. Ich narzędziem jest jednak komputer obsługiwany przez człowieka, który w chwili popełnienia przestępstwa ma określoną lokalizację geograficzną. Sprawca przestępstwa musi przybyć na miejsce jego popełnienia z innego miejsca, ma miejsce stałego bądź najczęstszego pobytu, czyli zamieszkania, miejsca pracy lub nauki. Te miejsca mogą być identyczne bądź bezpośrednio ze sobą sąsiadować. Miejsce odgrywa zasadniczą rolę w zrozumieniu i wyjaśnieniu zjawiska przestępczości. Zróżnicowanie przestrzenne miejsc jest jednym z czynników zróżnicowania uwarunkowań przestrzennych przestępczości⁶. Niektóre miejsca szczególnie sprzyjają popełnianiu przestępstw, nawet można powiedzieć o tworzeniu się obszarów o szczególnym nagromadzeniu przestępstw. Clifford Shaw i Henry McKay nazwali takie miejsca rejonami przestępczymi (*delinquency areas*)⁷.

Szczególne znaczenie uwarunkowaniom przestrzennym nadają koncepcje kryminologii środowiskowej, która opiera się na trzech założeniach⁸:

- Zachowanie przestępcze, jak każde inne, jest rezultatem interakcji osoba–sytuacja. Środowisko nie jest pasywnym tłem zachowania przestępczego, lecz odgrywa fundamentalną rolę w jego inicjowaniu i przebiegu. Przestępstwo nie jest jedynie rezultatem kryminogennych cech jednostki, lecz w znacznym stopniu kryminogennego środowiska.
- Ponieważ zachowanie przestępcze zależy od czynników sytuacyjnych, rozmieszczenie przestępstw zależy od lokalizacji uwarunkowań przestrzennych danego

⁴ Zob. N. Sypion-Dutkowska, *Uwarunkowania przestrzenne przestępczości w wielkim mieście w ujęciu GIS*, Polska Akademia Nauk, Komitet Przestrzennego Zagospodarowania Kraju, „Studia”, Warszawa 2014, t. CLIX, s. 30–31; M. Dutkowski, N. Sypion, *Zagrożenia i bezpieczeństwo zbiorowe. Nowy przedmiot badań regionalnych*, „Biuletyn KPZK PAN” 2003, z. 204, s. 19–37.

⁵ S. Mordwa, *Przestępczość i poczucie bezpieczeństwa w przestrzeni miasta Łodzi*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2013.

⁶ K.D. Harries, *The Geography of Crime and Justice*, McGraw-Hill, New York – St. Louis 1974; D. Herbert, *The Geography of Urban Crime*, Longman, Harlow 1982; P.L. Brantingham, P.J. Brantingham, *Patterns in Crime*, Macmillan Publishing Company, New York 1984.

⁷ A. Kossowska, *Przestępczość na terenie Warszawy...*, *op. cit.*, s. 163.

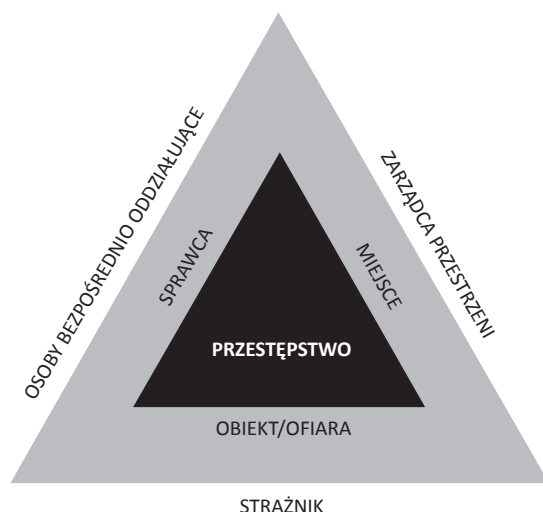
⁸ R. Wortley, L. Mazerolle, *Environmental Criminology and Crime Analysis: Situating the Theory, Analytic Approach and Application*, w: R. Wortley, L. Mazerolle (red.), *Environmental Criminology and Crime Analysis*, Routledge, London – New York 2008, s. 2.

rodzaju przestępczości. Przestępstwa skupiają się w miejscach stwarzających okazyje i ułatwiających ich popełnianie. W rezultacie powstają struktury rozmieszczenia przestępstw w czasie i przestrzeni.

- Zrozumienie znaczenia środowisk kryminogennych oraz poznanie struktury przestępczości w czasie i przestrzeni umożliwia badanie, kontrolowanie i zapobieganie przestępczości.

W obrębie szerokiej i zróżnicowanej perspektywy badawczej kryminologii środowiskowej wyróżnia się trzy koncepcje teoretyczno-metodologiczne⁹:

- teorię racjonalnego wyboru (*rational choice theory*);
- teorię działań rutynowych (*routine activities theory*);
- teorię schematów zachowań przestępczych (*crime pattern theory*).



Rycina 1. Trójkąt przestępstwa z modyfikacją Johna E. Ecka

Źródło: R.V. Clarke, J.E. Eck, *Become a Problem Solving Crime Analyst In 55 Small Steps*, London Jill Dando Institute of Crime Science, University College London, 2003; cyt. za: M. Goldschneider, *Geografia przestępczości. Uwagi na temat przestrzennych analiz przestępczości przy wykorzystaniu technik cyfrowych*, „Archiwum Kryminologii” 2010, t. XXXII, s. 27.

Niniejszy artykuł osadzony jest w teorii działań rutynowych, której twórcami są Lawrence Cohen i Marcus Felson¹⁰. W myśl tej koncepcji przestępstwa popełniane są w określonym miejscu i czasie w sytuacji koincydencji trzech elementów: umo-

⁹ K.M. Lersch, *Space, Time, and Crime*, Carolina Academic Press, Durham, North Carolina 2004, s. 76–96; zob. też R. Wortley, L. Mazerolle (red.), *Environmental Criminology...*, op. cit.; J.E. Eck, D. Weisburd, *Crime Places in Crime Theory*, w: J.E. Eck, D. Weisburd (red.), *Crime and Place, Crime Prevention Studies*, t. 4, Monsey, Criminal Justice Press, New York 1995, s. 1–34.

¹⁰ M. Felson, *Routine Activity Approach*, w: R. Wortley, L. Mazerolle (red.), *Environmental Criminology...*, op. cit., s. 70–77.

tywowanego sprawcy, odpowiednich obiektów lub ofiar i braku sprawnych strażników (ryc. 1). W późniejszym okresie koncepcję tę uzupełniono o cztery składniki kontroli społecznej: przywiązanie, zobowiązanie, zaangażowanie oraz zawierzenie.

Obecnie w kryminologii środowiskowej powszechnie wykorzystuje się metody i narzędzia systemu informacji geograficznej (*geographic information system*, GIS). Za pomocą GIS-u wykonuje się wszelkie analizy przestrzenne niezbędne w analizie kryminologicznej przestępstw, począwszy od gromadzenia danych, przechowywania ich, wykonywania wszelkich analiz geostatystycznych oraz sporządzania map wynikowych (zwanego również mapowaniem przestępczości – *crime mapping*)¹¹.

1. Cel oraz pytania badawcze

Celem artykułu jest charakterystyka stanu i zmian nasilenia przestępstw w wielkim mieście, mierzonego ich gęstością, na przykładzie trzech rodzajów przestępstw pospolitych (bójek i pobić, przestępstw mieszkaniowych oraz przestępstw samochodowych) popełnionych w Szczecinie w latach 2006–2010.

Postawiono następujące pytania badawcze:

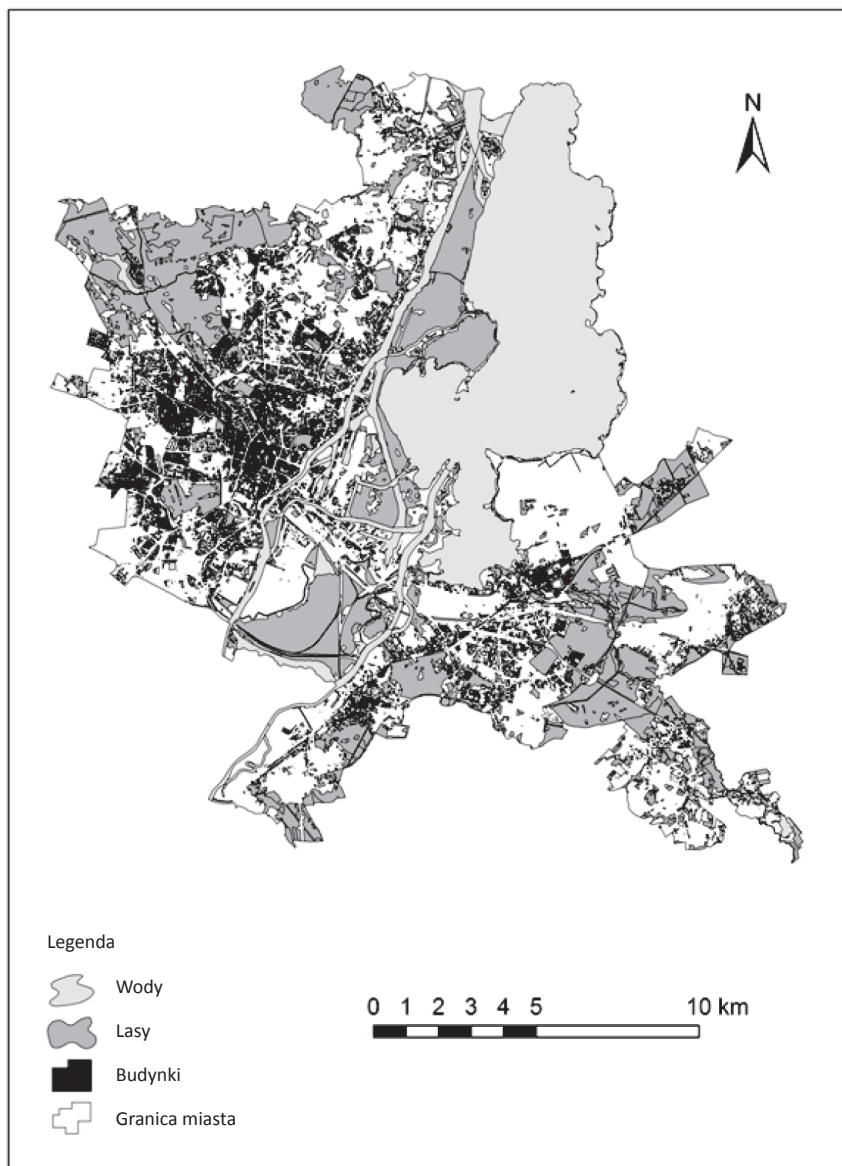
1. Które rodzaje przestępstw wykazują największą skłonność do koncentracji przestrzennej?
2. Czy i gdzie występują obszary o wysokim nasileniu (gęstości) przestępstw oraz obszary wolne od przestępstw?
3. Czy obszary o wysokim nasileniu (gęstości) wykazują trwałość przestrzenną?

2. Obszar badań

Obszar badań empirycznych obejmuje Szczecin, wielkie miasto (około 410 tys. mieszkańców), leżące w północno-zachodniej Polsce, w odległości 60 km od morza i bezpośrednio przy granicy z Niemcami. Szczecin jest wojewódzkim ośrodkiem administracyjnym i usługowym, a także ośrodkiem portowo-przemysłowym. W ostatnich latach rozwija się wolniej niż inne wielkie miasta Polski, głównie wskutek upadku przemysłu, zwłaszcza stoczniowego, oraz spadku znaczenia portu. Szczecin położony jest po obu stronach szerokiej doliny Odry (7 km), zajmowanej częściowo przez port, ale głównie niezagospodarowanej. Śródmieście, skupiające liczne miejsca pracy, handlu i usług, znajduje się na lewym brzegu Odry. Po prawej stronie doliny, w odległości około 10 km od śródmieścia, leży Prawobrzeże, złożone przede wszystkim z osiedli blokowych i związanych z nimi obiektów handlu i usług. Północno-wschodnią część miasta zajmuje rozległe jezioro Dąbie, stanowiące jedną czwartą powierzchni miasta. Znaczną część obszaru Szczecina

¹¹ Zob. S. Chainey, J. Ratcliffe, *GIS and Crime Mapping*, John Wiley & Sons, Chichester 2005; M. Goldschneider, *Geografia przestępczości. Uwagi na temat przestrzennych analiz przestępczości przy wykorzystaniu technik cyfrowych*, „Archiwum Kryminologii” 2010, t. XXXII, s. 25–26.

tworzą lasy i obszary chronione. Obecnie zabudowa rozwija się w kierunku północnym i zachodnim, jak również w strefie podmiejskiej. Przestępstwa dokonywane są praktycznie wyłącznie na obszarze objętym zabudową (ryc. 2).



Rycina 2. Rozmieszczenie wód, lasów i budynków w Szczecinie

Źródło: opracowanie własne na podstawie Topograficznej Bazy Danych dla miasta Szczecin.

3. Przestępczość w Szczecinie

Obecnie, na tle krajowym, Szczecin jest miastem przeciętnie zagrożonym przestępczością (tab. 1). Porównanie odpowiednich wskaźników dla miast wojewódzkich w latach 2000 i 2009 pokazuje, że jeszcze w 2000 r. Szczecin był najbardziej zagrożonym przestępczością wielkim miastem w Polsce. W latach 2000–2009 wskaźnik przestępczości zmalał o połowę. Podobne trendy zauważyć można w innych wielkich miastach Polski, lecz w najmniejszym stopniu w Katowicach, Wrocławiu, Rzeszowie i Lublinie. Najmniej zagrożonym przestępczością polskim miastem jest Białystok.

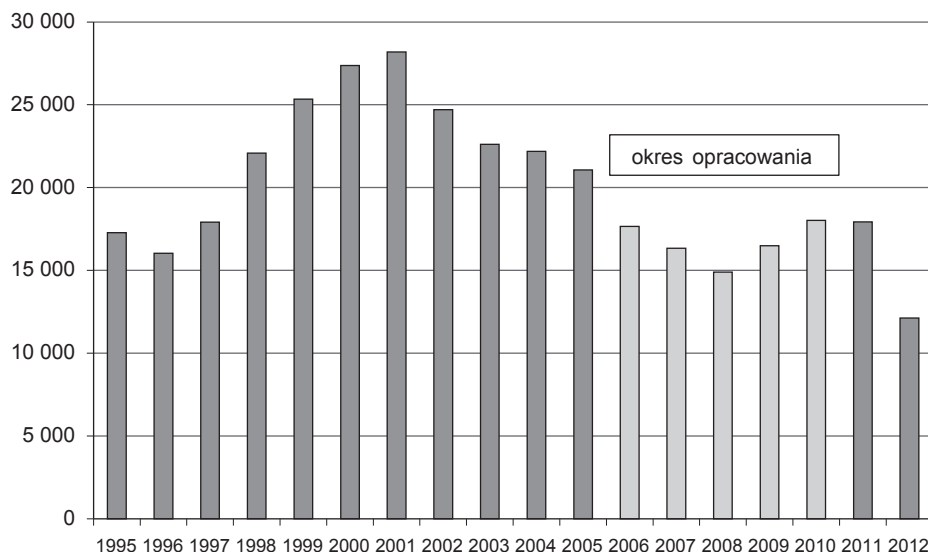
Tabela 1. Przestępczość pospolita w miastach wojewódzkich w Polsce w latach 2000 i 2009

Miasto	Przestępstwa na 10 tys. osób				
	2000	2009	2009 = 100	Katowice = 100	
				2000	2009
Katowice	572,1	512,4	89,6	100,0	100,0
Wrocław	550,4	438,7	79,7	96,2	85,6
Poznań	645,6	426,3	66,0	112,8	83,2
Kraków	552,7	364,8	66,0	96,6	71,2
Gdańsk	719,8	356,4	49,5	125,8	69,6
Lublin	408,2	330,8	81,0	71,4	64,6
Szczecin	625,2	318,3	50,9	109,3	62,1
Opole	505,4	309,9	61,3	88,3	60,5
Łódź	448,0	295,4	65,9	78,3	57,7
Warszawa	554,8	285,0	51,4	97,0	55,6
Gorzów Wlkp.	526,0	273,0	51,9	91,9	53,3
Olsztyn	568,9	255,3	44,9	99,4	49,8
Bydgoszcz	452,5	253,1	55,9	79,1	49,4
Kielce	402,3	238,3	59,2	70,3	46,5
Rzeszów	304,7	233,0	76,5	53,3	45,5
Białystok	368,4	180,2	48,9	64,4	35,2

Źródło: opracowanie własne na podstawie *Raportu o stanie miasta Szczecin 2010*, s. 152.

Poziom przestępczości w Szczecinie zarówno ogółem, jak i pospolitej podlegał w ostatnich kilkunastu latach wahanom. Apogeum osiągnął w 2001 r., w którym zarejestrowano ponad 28 tys. przestępstw. Od tego czasu liczba przestępstw w Szczecinie systematycznie spadała do około 15 tys. w 2008 r., a następnie wzrosła i ustabilizowała się w latach 2010–2011 na poziomie około 18 tys., natomiast w 2012 r. spadła do bardzo niskiej liczby około 12 tys., co daje wskaźnik 300 przestępstw ogółem na 10 tys. osób (ryc. 3).

Okres 2006–2010 można podzielić na fazę spadku liczby przestępstw w latach 2006–2008, jako kontynuacji trendu zapoczątkowanego w 2002 r., oraz fazę wzrostu liczby przestępstw w latach 2009 i 2010.



Rycina 3. Przestępstwa stwierdzone¹² w Szczecinie w latach 1995–2012

Źródło: opracowanie własne na podstawie *Raportów o stanie Miasta Szczecin od 2000 do 2012* oraz sprawozdania z odprawy rocznej podsumowującej wyniki pracy KMP w Szczecinie w 2012 r., <http://www.szczecin.kwp.gov.pl/component/content/article/35-garnizon/12527-podsumowanie-roku-2011-kmp-szczecin> [dostęp: 03.2014].

4. Dane źródłowe

Dane dotyczące przestępstw zostały udostępnione przez Wydział Prewencji Komendy Miejskiej Policji w Szczecinie. Pochodzą one z Elektronicznej Książki Przebiegu Służby (EKPS) prowadzonej przez dyżurnych komisariatów, gdzie rejestrowane są zgodnie z tą klasyfikacją wszystkie zdarzenia o charakterze przestępczym w momencie zgłaszania ich policji. EKPS objęte są klauzulą tajności.

Uzyskano dane dla pięcioletniego okresu od 2006 do 2010 r. dla następujących przestępstw: bójka i pobicie; kradzież mieszkaniowa; kradzież z włamaniem do mieszkania; kradzież z włamaniem do piwnicy lub na strych; kradzież samochodu; kradzież z samochodu; kradzież z włamaniem do samochodu; krótkotrwałe użycie pojazdu. Uzyskane dane miały postać cyfrową, z dokładnością do adresu miejsca

¹² Liczba przestępstw stwierdzonych, czyli takich, których wstępna kwalifikacja została potwierdzona przez organy ścigania, jest na ogół mniejsza od liczby przestępstw rejestrowanych, stanowiących obiekt niniejszych badań.

popęłnienia przestępstwa zgłoszonego policji (ulica oraz numer, ewentualnie pod-numer, porządkowy nieruchomości).

Dane pogrupowano ze względu na przedmiot przestępstwa. Przestępstwa związane z mieszkaniami i przynależnymi do nich pomieszczeniami wraz z ich wyposażeniem i zawartością nazwano w niniejszym artykule „przestępstwami mieszkaniowymi”. Zaliczono do nich: kradzieże mieszkaniowe; kradzieże z włamaniem do mieszkań; kradzieże z włamaniem do piwnic i na strychy. Natomiast wszystkie przestępstwa, których przedmiotem był samochód, jego wyposażenie i zawartość, nazwano „przestępstwami samochodowymi”. Zaliczono do nich: kradzieże samochodu; kradzieże z samochodu; kradzieże z włamaniem do samochodu; krótkotrwałe użycia pojazdu. „Bójki i pobicia” uznano za odrębną grupę. Łącznie dla pięcioletniego okresu zgeokodowano 14 663 przestępstwa (tab. 2.).

Tabela 2. Dane zgeokodowane według rodzajów przestępstw w latach 2006–2010

Rodzaj przestępstwa	Rok				
	2006	2007	2008	2009	2010
Bójki i pobicia	131	111	97	105	106
Przestępstwa mieszkaniowe	1296	931	713	840	852
Przestępstwa samochodowe	2595	1971	1617	1905	1393

Źródło: opracowanie własne.

Dobór badanych rodzajów przestępstw wynikał z trzech przesłanek. Po pierwsze, charakteryzują się one odmienną dolegliwością dla ofiary przestępstwa – najsilniejszą dla bójki lub pobicia, przeciętną dla przestępstwa mieszkaniowego i najmniejszą dla przestępstwa samochodowego. Należy mieć też na uwadze to, że w polskich warunkach najłatwiej ubezpieczyć się od skutków przestępstwa samochodowego, a najtrudniej – od skutków bójki lub pobicia, którego efektem może również być trwały uszczerbek na zdrowiu. Po drugie, ofiary badanych rodzajów przestępstw (osoba, mieszkanie i jego wyposażenie, samochód i jego zawartość) są jakościowo i zasadniczo różne. Wynika z tego odmienny charakter czynu przestępczego i postępowania sprawców. Po trzecie, badane przestępstwa charakteryzują się odmienną liczebnością: 550 bójek i pobić, 4632 przestępstwa mieszkaniowe i 9481 przestępstw samochodowych. Ma to wpływ na prawdopodobieństwo stania się ofiarą danego rodzaju przestępstwa. Spośród badanych rodzajów przestępstw najbardziej dolegliwe i najmniej prawdopodobne jest stanie się ofiarą bójki lub pobicia, a najmniej dolegliwe, lecz najbardziej prawdopodobne – ofiarą przestępstwa samochodowego. Te relacje mają w konsekwencji wpływ na społeczną percepcję zagrożenia badanych rodzajów przestępstw.

5. Metody i postępowanie badawcze

Otrzymane dane adresowe badanych przestępstw zgeokodowano za pomocą programu ArcGIS 10.x. Uzyskano mapę punktową, która precyzyjnie odzwierciedla rozmieszczenie zjawiska, natomiast nie przedstawia jego natężenia w danym punkcie. W celu uzyskania map gęstości wykonano estymację gęstości Kernela¹³ dla każdego rodzaju przestępstwa w poszczególnych latach. Uzyskane obszary gęstości podzielono metodą naturalnych przerw¹⁴ na trzy klasy: obszary, na których nie występują przestępstwa lub jest ich niewiele w stosunku do sytuacji w danym roku (kolor biały), obszary o niskiej gęstości przestępstw (kolor jasnoszary) oraz obszary o wysokiej gęstości przestępstw (kolor ciemnoszary). Kolor biały na mapie oznacza obszary, które uznano za praktycznie wolne od przestępstw. Następnie wykonano wynikowe mapy gęstości przestępstw (ryc. 4, 6, 8). W kolejnym kroku dla każdej mapy gęstości dokonano wektoryzacji¹⁵ zasięgów obszarów o wysokiej gęstości przestępstw w poszczególnych latach. Potem nałożono je na siebie i za pomocą metody zasięgów¹⁶ wyznaczono obszary trwałego występowania rodzajów przestępstw, czyli takie, na których we wszystkich analizowanych latach występowała wysoka gęstość przestępstw (ryc. 5, 7, 9). Ostatecznie wykonano mapę przedstawiającą łącznie obszary trwałego występowania rodzajów badanych przestępstw, wyróżnionych za pomocą szrafu (ryc. 10). Następnie, na podstawie geostatystycznej analizy zawartości map, obliczano wskaźniki koncentracji rodzajów przestępstw według własnej formuły, co umożliwiło udzielenie odpowiedzi na pytania badawcze i sformułowanie wniosków. Wskaźnik koncentracji przestępstw jest rezultatem podzielenia powierzchni obszarów występowania (suma obszarów o niskiej i wysokiej gęstości przestępstw) danego rodzaju przestępstwa przez powierzchnię obszarów jego wysokiej gęstości. Jest to względna miara przestrzennej koncentracji obiektów lub zdarzeń uwzględniająca zmiany ich zasięgu i niezależna od ich liczebności. Jej przewaga nad bezwzględnymi wskaźnikami koncentracji polega na eliminacji oddziaływania obszarów braku lub znikomego występowania zjawiska.

¹³ P.A. Longley, M.F. Goodchild, D.J. Maguire, D.W. Rhind, *GIS: teoria i praktyka* (podrozdz. 14.4.4.4 *Oszacowanie rozkładu gęstości na podstawie danych dyskretnych*), przeł. M. Lenartowicz et al., Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006, s. 345–346.

¹⁴ W. Spallek, *Grupowanie danych ilościowych*, w: W. Żyszkowska, W. Spallek, D. Borowicz, *Kartografia tematyczna*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012, s. 74–77.

¹⁵ P.A. Longley, M.F. Goodchild, D.J. Maguire, D.W. Rhind, *GIS: teoria i praktyka* (podrozdz. 9.3.2.2 *Digitalizacja ekranowa i wektoryzacja*), *op. cit.*, s. 345–346.

¹⁶ J. Paślowski, *Metody chorochromatyczna i zasięgów*, w: J. Paślowski (red.), *Wprowadzenie do kartografii i topografii*, Wydawnictwo Nowa Era, Wrocław 2006, s. 203–208.

6. Stan i zmiany gęstości przestępstw

6.1. Bójki i pobicia

W badanym okresie na terenie Szczecina popełniono łącznie 550 przestępstw tego rodzaju. Ich liczba zmalała w latach 2006–2008 z 131 do 97, a następnie nieznacznie wzrosła do ponad 100 w latach 2009–2010. Gęstość bójek i pobić na terenie Szczecina w poszczególnych latach przedstawiono na rycinie 4, a ich charakterystykę ilościową – w tabeli 3.

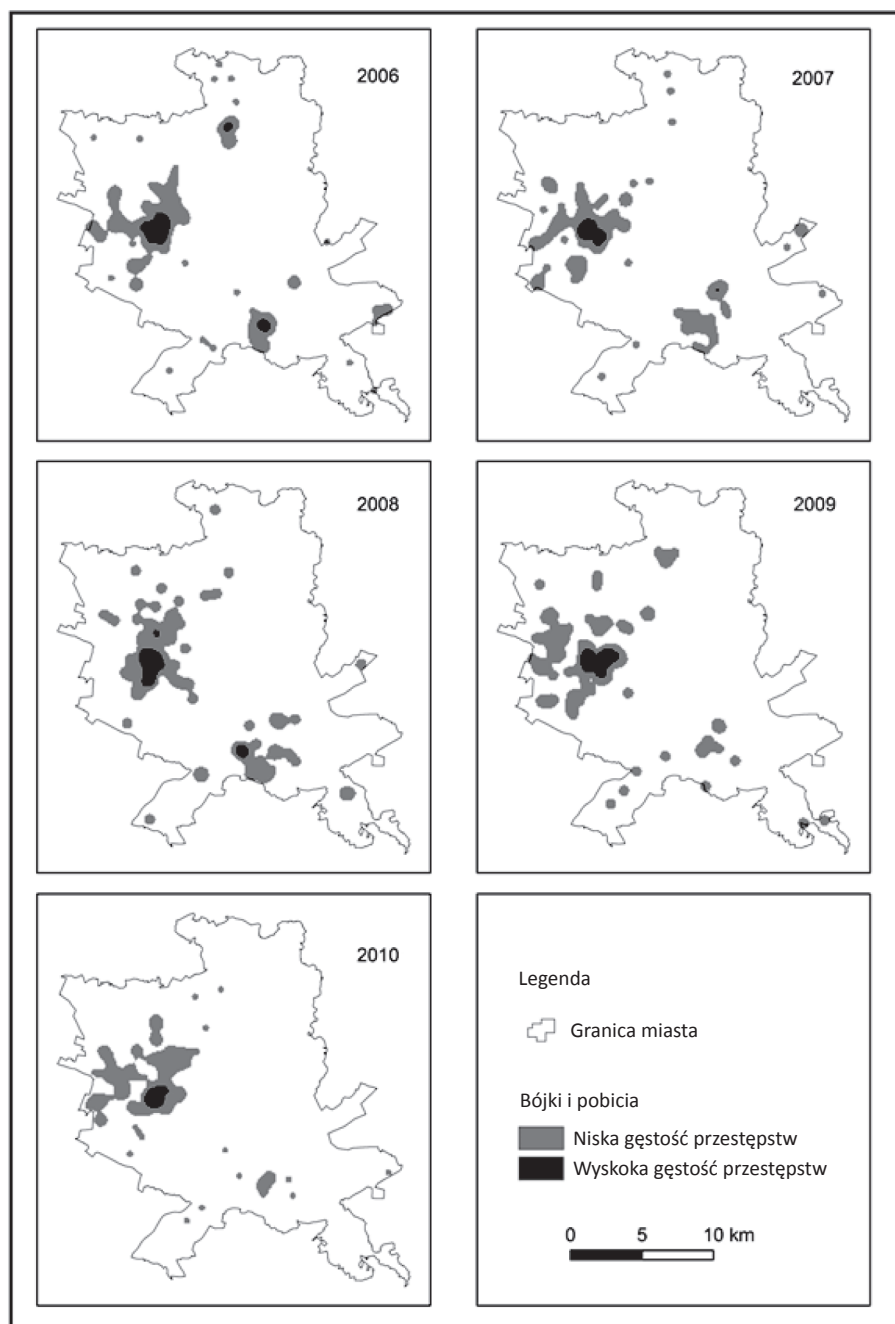
Tabela 3. Powierzchnia występowania i gęstość bójek i pobić w Szczecinie w latach 2006–2010

Bójki i pobicia		Rok				
		2006	2007	2008	2009	2010
Obszary niskiej gęstości przestępstw	Powierzchnia [km ²]	26,1	26,3	29,9	29,2	22,9
	Liczba przestępstw	79	77	62	68	81
	Gęstość przestępstw [przestępstwa/km ²]	3	3	2	2	4
Obszary wysokiej gęstości przestępstw	Powierzchnia [km ²]	3,4	2,1	3,3	3,1	1,6
	Liczba przestępstw	52	34	35	37	25
	Gęstość przestępstw [przestępstwa/km ²]	15	16	11	12	16

Źródło: opracowanie własne.

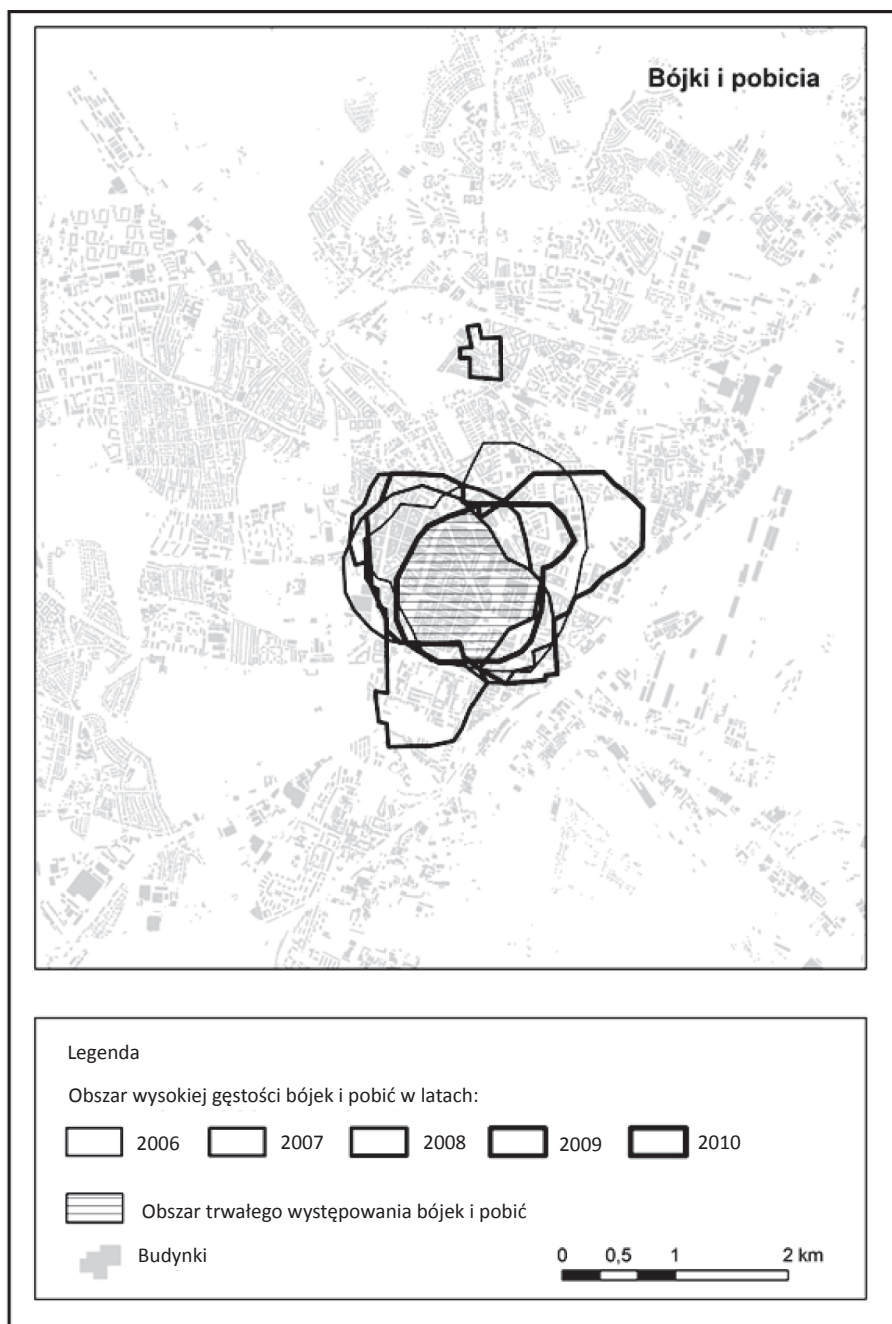
Mapy ukazują znaczne rozproszenie i pewną niestabilność przestrzenną bójek i pobić na terenach zabudowanych Szczecina. Występują one w latach 2006–2009 na około 20 obszarach różnej wielkości: jednym rozległym wokół śródmieścia, dwóch, trzech średnich oraz kilkunastu punktowych. W latach 2009–2010 obszar występowania bójek i pobić poszerzył się na osiedla blokowe położone w zachodniej części miasta, natomiast praktycznie zanikł na Prawobrzeżu oraz na północy. W 2010 r. w Szczecinie istniało już tylko około 15 obszarów występowania tego przestępstwa.

W mieście dominują obszary o niskiej gęstości bójek i pobić. Łącznie ich powierzchnia zwiększała się (mimo spadku ich liczby) z 26,1 km² w 2006 r. do 29,9 km² w 2008 r. Niewielki wzrost liczby bójek i pobić w latach 2009–2010 początkowo nie wpłynął na zasięg powierzchni obszarów niskiej gęstości, lecz w 2010 r. zmalał on do 22,9 km². Na takich obszarach zarejestrowano od 79 w 2006 r. do 81 w 2010 r. tego rodzaju przestępstw, choć w latach 2008 i 2009 było ich znacznie mniej – odpowiednio 62 i 68 w roku. Na obszarach niskiej gęstości przestępstw na 1 km² przypadało w latach 2006 i 2007 po trzy przestępstwa, w 2008 r. – tylko dwa, a w 2010 r. zanotowano wzrost do czterech przestępstw.



Rycina 4. Gęstość bójek i pobic w Szczecinie w latach 2006–2010

Źródło: opracowanie własne.



Rycina 5. Obszary wysokiej gęstości bójek i pobić w Szczecinie w latach 2006–2010

Źródło: opracowanie własne.

Obszary o wysokiej gęstości bójek i pobić charakteryzuje bardzo niewielka powierzchnia występowania od 3,4 km² w 2006 r. do 1,6 km² w 2010 r. Z kolei na tych obszarach zarejestrowano znacznie więcej tego rodzaju przestępstw – od 79 w 2006 r. do 25 w 2010 r. Na obszarach wysokiej gęstości przestępstw na 1 km² przypadało w 2006 r. 15 przestępstw, w 2007 r. – 16, następnie zanotowano spadek gęstości przestępstw do 11 i 12 w latach 2008 i 2009, po czym wzrost do 16 w 2010 roku.

Rozmieszczenie obszarów występowania bójek i pobić w Szczecinie w latach 2006–2010 wykazuje oprócz nietrwałości obszarów o niskiej gęstości pewną tendencję do skupiania się ich w śródmieściu na coraz mniejszym obszarze. Oznacza to generalny spadek zagrożenia mieszkańców tego rodzaju przestępczością, zwłaszcza na Prawobrzeżu i na północy, oraz utrwalenie zagrożenia w śródmieściu. Niepokojące jest również pojawienie się w latach 2009 i 2010 rozległego obszaru niskiej gęstości bójek i pobić w położonych na zachód od śródmieścia osiedlu blokowym Świerczewo oraz osiedlach domów jednorodzinnych Pogodno i Gumieńce.

Najbardziej istotne z punktu widzenia bezpieczeństwa mieszkańców są obszary wysokiej gęstości bójek i pobić. W 2006 r. występowały one w trzech miejscach: w śródmieściu, na Prawobrzeżu (osiedla blokowe Majowe i Słoneczne) i na północy (w cieszących się złą sławą przemysłowych osiedlach Stołczyn i Skolwin). W latach 2006–2009 ich powierzchnia oscylowała od 3,1 do 3,4 km², z wyjątkiem 2007 r., gdy zmalała do 2,1 km². Natomiast w 2010 r. uległa zmniejszeniu do 1,6 km², ograniczając się praktycznie do śródmieścia.

Mimo pewnej niestabilności przestrzennej bójek i pobić istnieje w Szczecinie obszar, gdzie ich gęstość była wysoka w całym badanym okresie 2006–2010, co zilustrowane zostało na rycinie 5. Obejmował on generalnie śródmieście, wykazując w poszczególnych latach ekspansję w różnych kierunkach. Liczący 1,1 km² obszar trwałej (tzn. występującej we wszystkich analizowanych latach), wysokiej gęstości bójek i pobić obejmuje teren intensywnej, głównie czterokondygnacyjnej, przyulicznej zabudowy mieszkaniowej z obiektami handlu i usług w parterach. Na tym obszarze występują jednak również szkoły, urzędy i instytucje. Większość budynków stanowi własność komunalną, znajduje się na ogół w złym stanie technicznym i jest zaniedbana. W niektórych kwartałach przeprowadzono rewitalizację, lecz ograniczyła się ona do remontów, nie zmieniając sposobów użytkowania i struktury społecznej mieszkańców. Występują tu liczne problemy społeczne: bezrobocie, ubóstwo, alkoholizm, dysfunkcyjne rodziny. Śródmieście koncentruje również liczne obiekty przyciągające sprawców takich przestępstw i sprzyjające ich występowaniu, a zwłaszcza punkty sprzedaży alkoholu¹⁷.

¹⁷ N. Sypion-Dutkowska, *Uwarunkowania przestrzenne...*, op. cit., s. 94–101.

6.2. Przestępstwa mieszkaniowe

W badanym okresie na terenie Szczecina popełniono łącznie 4632 przestępstwa tego rodzaju. Ich liczba zmalała w latach 2006–2008 z 1296 do 713, a następnie nieznacznie wzrosła do około 850 w latach 2009–2010. Gęstość przestępstw mieszkaniowych na terenie Szczecina w poszczególnych latach przedstawiono na rycinie 6, a ich charakterystykę ilościową – w tabeli 4.

Tabela 4. Powierzchnia występowania i gęstość przestępstw mieszkaniowych w Szczecinie w latach 2006–2010

Przestępstwa mieszkaniowe		Rok				
		2006	2007	2008	2009	2010
Obszary niskiej gęstości przestępstw	Powierzchnia [km ²]	24,4	21,8	21,6	29,1	28,1
	Liczba przestępstw	469	395	332	397	442
	Gęstość przestępstw [przestępstwa/km ²]	19	18	15	14	16
Obszary wysokiej gęstości przestępstw	Powierzchnia [km ²]	9,9	5,6	4,1	5,3	3,8
	Liczba przestępstw	700	414	263	335	285
	Gęstość przestępstw [przestępstwa/km ²]	71	74	64	63	75

Źródło: opracowanie własne.

Mapy ukazują skupienie i stabilność przestrzenną przestępstw mieszkaniowych na terenach zabudowanych Szczecina. Występują one w latach 2006–2009 na zaledwie trzech do sześciu (nie licząc dwóch–trzech zupełnie drobnych) obszarach różnej wielkości. Największy obejmuje śródmieście oraz sąsiadujące tereny mieszkaniowe o intensywnej zabudowie. Są to zarówno obszary zwartej zabudowy przyulicznej z końca XIX w., jak i osiedla blokowe, głównie z lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w. Drugi obszar występowania przestępstw mieszkaniowych to osiedla blokowe Majowe i Słoneczne na Prawobrzeżu, lecz jego zasięg stopniowo maleje. Uderzający jest brak przestępstw mieszkaniowych w dotkniętych licznymi problemami społecznymi poprzemysłowych osiedlach Skolwin i Stołczyn. Również położony nieco na południe od nich szybko rozwijający się obszar ekspansji nowej zabudowy mieszkaniowej na osiedlu Warszewo wolny jest od przestępczości mieszkaniowej.

W mieście dominują obszary o niskiej gęstości przestępstw mieszkaniowych. Łącznie ich powierzchnia zmalała (zgodnie z tendencją znacznego spadku liczby przestępstw tego rodzaju) z 24,4 km² w 2006 r. do 21,6 km² w 2008 r., a w kolejnym roku znacznie wzrosła do 29,1 km², po czym nieznacznie zmniejszyła się do 28,1 km² w 2010 r., tym razem w sytuacji niewielkiego wzrostu liczby przestępstw mieszkaniowych. Na tych obszarach popełnionych zostało od 469 w 2006 r. do 442

w 2010 r. przestępstw mieszkaniowych, przy czym ich liczba w pozostałych latach była mniejsza, a w 2008 r. spadła do 332. Na obszarach niskiej gęstości przestępstw na 1 km² przypadało 19 przestępstw w 2006 r., po czym ich liczba malała i w 2010 r. wyniosła 16.

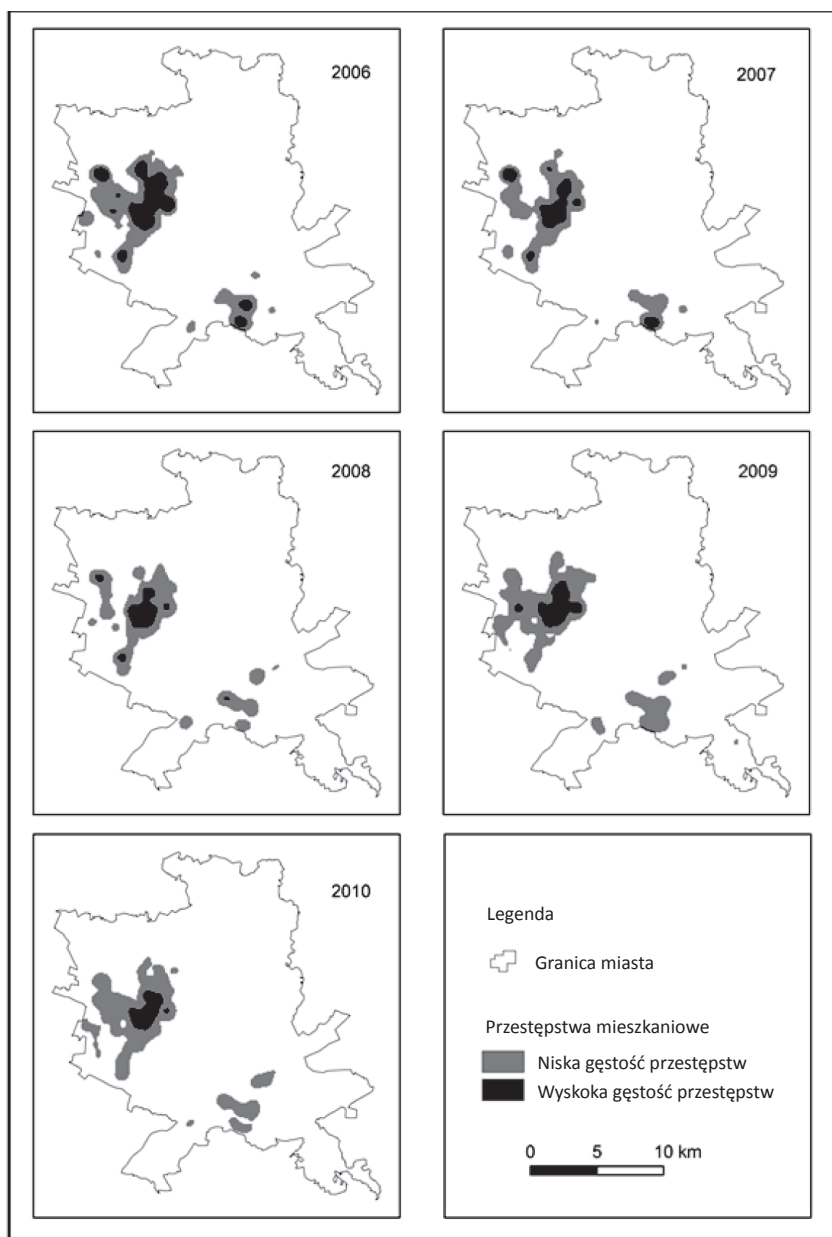
Obszary o wysokiej gęstości przestępstw mieszkaniowych charakteryzuje dużo mniejsza powierzchnia występowania przestępstw od 9,9 km² w 2006 r. do 3,8 km² w 2010 r. Na tych obszarach zarejestrowano znacznie więcej, bo od 700 w 2006 r. do 285 w 2010 r. przestępstw mieszkaniowych. Na obszarach wysokiej gęstości przestępstw na 1 km² przypadało 71 przestępstw w 2006 r., w 2007 r. zanotowano wzrost do 74, a następnie spadek gęstości przestępstw do 64 i 63 odpowiednio w latach 2008 i 2009, po czym wzrost do 75 w 2010 roku.

Najbardziej istotne z punktu widzenia ochrony mieszkań i mienia są obszary wysokiej gęstości przestępstw mieszkaniowych. Liczba takich obszarów (pomijając obszary punktowe) systematycznie malała od pięciu w latach 2006 i 2007 do odpowiednio trzech, dwóch i jednego w kolejnych analizowanych latach. W 2006 r. wysoka gęstość występowała w śródmieściu, na sąsiadującym z nim od północy „starym” osiedlu mieszkaniowym Niebuszewo-Bolinko, sąsiadujących od wschodu terenach zabudowy blokowej na starym „przystoczniovym” osiedlu Drzetowo oraz osiedlach blokowych Zawadzkiego (na północnym zachodzie), Pomorzany (na południu), a także Majowe i Bukowe na Prawobrzeżu. W 2007 r. ubyło z tej listy osiedle Majowe, w 2008 r. – Bukowe, w 2009 r. – Zawadzkiego i Pomorzany (choć pojawiło się na krótko osiedle blokowe Kaliny położone na zachód od śródmieścia). W latach 2006–2010 powierzchnia obszarów wysokiej gęstości przestępstw mieszkaniowych malała od 9,9 km² do 3,8 km², w wyjątku 2009 r., gdy wzrosła do 5,3 km². Na tych obszarach popełnionych zostało od 700 w 2006 r. do 285 w 2010 r. przestępstw mieszkaniowych, przy czym ich liczba w pozostałych latach była różnicowana, a w 2008 r. spadła do 263.

Rozmieszczenie obszarów występowania przestępstw mieszkaniowych w Szczecinie wykazuje oprócz trwałości obszarów o niskiej gęstości wyraźną tendencję do skupiania się w śródmieściu coraz na osiedlach Niebuszewo-Bolinko i Drzetowo. Oznacza to stopniowy spadek zagrożenia mieszkańców tego rodzaju przestępczością, zwłaszcza na dużych osiedlach blokowych (z wyjątkiem Drzetowa) oraz utrwalenie zagrożenia na osiedlach „starych”.

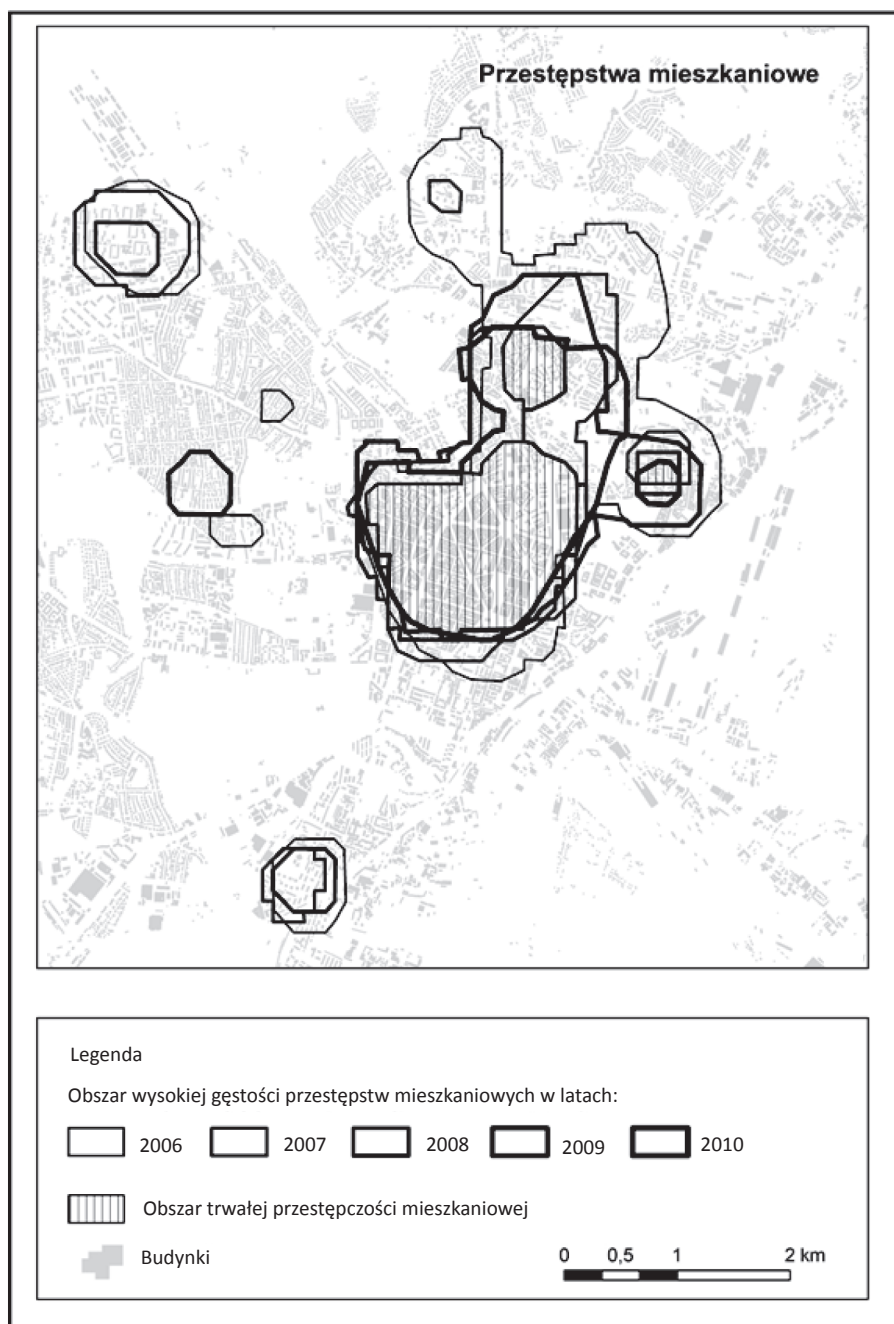
Obszary te wykazują również znaczną trwałość, co pokazano na rycinie 7. Liczące łącznie 2,6 km² trzy obszary trwałe (tzn. występujące we wszystkich analizowanych latach), wysokiej gęstości przestępstw mieszkaniowych obejmują nie tylko tereny typowej przyulicznej zabudowy śródmiejskiej (rozleglejsze niż w przypadku bójek i pobić), lecz także zabudowy blokowej Drzetowa i wzorcowego niegdyś osiedla mieszkaniowego Niebuszewo-Bolinko z lat dwudziestych XX w. Charakter śródmieścia Szczecina został opisany powyżej, natomiast stan techniczny, wyposażenie w usługi i struktura społeczna Niebuszewa-Bolinka i Drzetowa nie są złe i stale się poprawiają. Należy również zauważyć, że obszary wysokiej gęstości prze-

stępstw mieszkaniowych ulegają w latach 2006–2010 ciągłej redukcji, podczas gdy w śródmieściu ich granice praktycznie się nie zmieniły.



Rycina 6. Gęstość przestępstw mieszkaniowych w Szczecinie w latach 2006–2010

Źródło: opracowanie własne.



Rycina 7. Obszary wysokiej gęstości przestępstw mieszkaniowych w Szczecinie w latach 2006–2010

Źródło: opracowanie własne.

6.3. Przestępstwa samochodowe

W badanym okresie na terenie Szczecina popełniono łącznie 9481 przestępstw tego rodzaju. Ich liczba malała w latach 2006–2008 z 2595 do 1617, następnie wzrosła do 1905 w 2009 r., a w 2010 r. znowu znacznie spadła do 1393. Gęstość przestępstw samochodowych na terenie Szczecina w poszczególnych latach przedstawiono na rycinie 8, a ich charakterystykę ilościową – w tabeli 5.

Tabela 5. Powierzchnia występowania i gęstość przestępstw samochodowych w Szczecinie w latach 2006–2010

Przestępstwa samochodowe		Rok				
		2006	2007	2008	2009	2010
Obszary niskiej gęstości przestępstw	Powierzchnia [km ²]	24,5	19,8	22,8	25,0	23,0
	Liczba przestępstw	1300	959	644	846	613
	Gęstość przestępstw [przestępstwa/km ²]	53	48	28	34	27
Obszary wysokiej gęstości przestępstw	Powierzchnia [km ²]	3,8	4,1	6,7	5,5	5,5
	Liczba przestępstw	771	659	727	783	559
	Gęstość przestępstw [przestępstwa/km ²]	203	161	109	142	102

Źródło: opracowanie własne.

Mapy ukazują znaczne skupienie i stabilność przestrzenną przestępstw samochodowych na terenach zabudowanych Szczecina. Występują one w 2006 r. na siedmiu, w latach 2007–2009 na trzech, a w 2010 r. na dwóch (nie licząc jednego i dwóch zupełnie drobnych) obszarach różnej wielkości. Największy, podobnie jak w przypadku przestępstw mieszkaniowych, obejmuje śródmieście oraz sąsiadujące tereny mieszkaniowe o intensywnej zabudowie. Są to zarówno obszary zwartej zabudowy przyulicznej z końca XIX w., jak i osiedla blokowe, głównie z lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w. Drugi obszar trwałego występowania przestępstw samochodowych to osiedla blokowe Majowe i Słoneczne na Prawobrzeżu. Podobnie jak w przypadku przestępstw mieszkaniowych, nie występują one na dotkniętych licznymi problemami społecznymi poprzemysłowych osiedlach Skolwin i Stołczyn. Pojawiają się natomiast na położonym nieco na południe od nich szybko rozwijającym się obszarze ekspansji nowej zabudowy mieszkaniowej na osiedlu Warszewo.

W mieście dominują obszary o niskiej gęstości przestępstw samochodowych. Łącznie ich powierzchnia wahała się w latach 2006–2010 od 23 do 25 km² z wyjątkiem 2007 r., gdy zmniejszyła się do 19,8 km². Na tych obszarach popełniono w 2006 r. aż 1300 przestępstw samochodowych, a w 2010 r. – tylko 613. Ana-

logicznie spadła liczba przestępstw przypadająca na 1 km² z 53 w 2006 r. do 27 w 2010 roku.

Należy pamiętać, że liczba samochodów osobowych zarejestrowanych w Szczecinie wzrosła z 132 tys. w 2006 r. do 164 tys. w 2010 roku¹⁸.

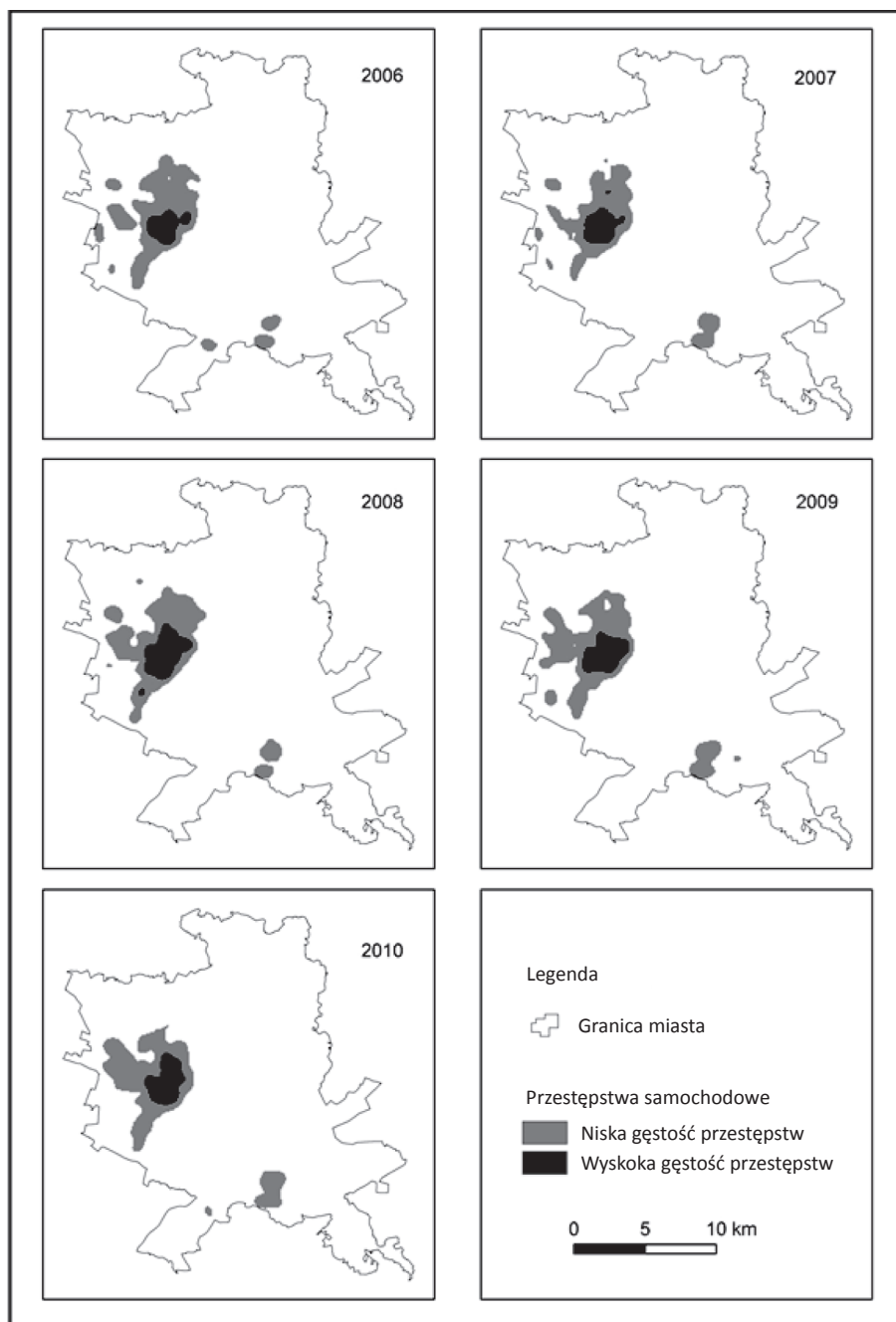
Obszary o wysokiej gęstości przestępstw samochodowych charakteryzuje niewielka powierzchnia występowania przestępstw od 3,8 km² w 2006 r. do 5,5 km² w 2010 r.; w 2008 r. nawet wzrosła ona do 6,7 km². Na tych obszarach zarejestrowano 771 przestępstw samochodowych w 2006 r. i 559 w 2010 r. Na obszarach wysokiej gęstości przestępstw na 1 km² przypadało 201 przestępstw w 2006 r., następnie zanotowano spadek ich gęstości do 102 w 2010 roku.

Najbardziej istotne z punktu widzenia bezpieczeństwa pojazdów i znajdującego się w nich mienia są obszary wysokiej gęstości przestępstw samochodowych. W całym analizowanym okresie występował tylko jeden taki obszar (pomijając pojedynczy obszar punktowy w 2008 r. na osiedlu Pomorzany). Obejmuje on śródmieście oraz sąsiadujące z nim od północy „stare” osiedle mieszkaniowe Niebuszewo-Bolinko, sąsiadujące od zachodu tereny osiedli Drzetowo oraz Stare Miasto, sięgające brzegu Odry. Uderzająca jest trwałość granic tego obszaru, z wyjątkiem północnej, gdzie wystąpiła od 2008 r. ekspansja przestępstw samochodowych.

W latach 2006–2008 powierzchnia obszarów wysokiej gęstości przestępstw samochodowych szybko wzrastała od 3,8 do 6,7 km², a w kolejnych dwóch latach zmniejszyła się do 5,5 km². Na tych obszarach popełniono w 2006 r. 771 przestępstw samochodowych, a w 2010 r. tylko 559. Rozmieszczenie obszarów ich występowania w Szczecinie wykazuje, podobnie jak w przypadku przestępstw mieszkaniowych, oprócz trwałości obszarów o niskiej gęstości, wyraźną tendencję do skupiania się w śródmieściu coraz na osiedlach Niebuszewo-Bolinko, Drzetowo i Stare Miasto. Są to tereny o znacznej gęstości zaludnienia, skupiające miejsca pracy, obiekty handlowe, usługowe i kulturalne, nasycone parkingami i miejscami parkingowymi.

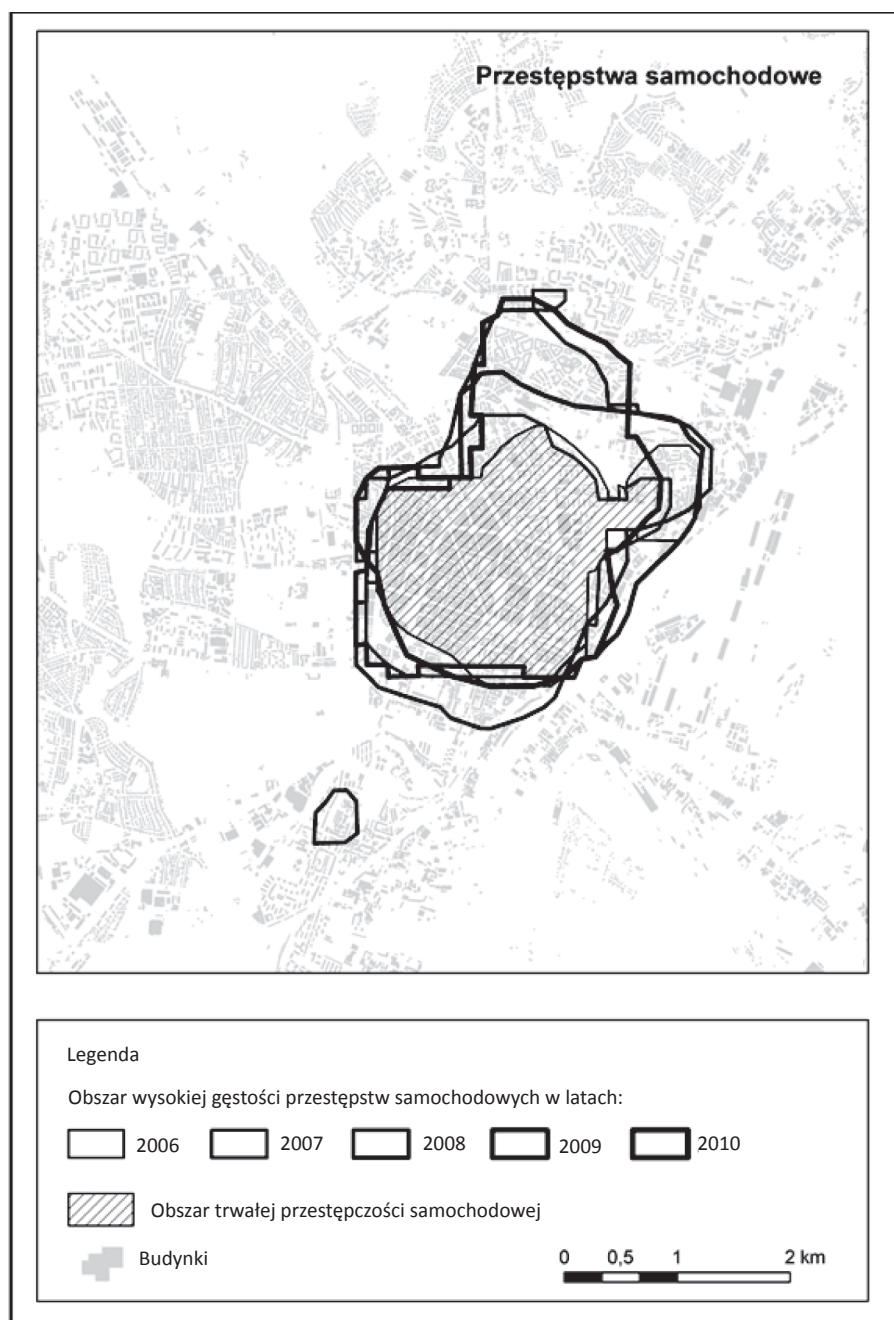
Obszar trwałej (tzn. występującej w wszystkich analizowanych latach), wysokiej gęstości przestępstw samochodowych, zajmujący 3,4 km², wykazuje również znaczną zwartość przestrzenną, co pokazano na rycinie 9. Obejmuje opisane wyżej tereny śródmieścia, Niebuszewa-Bolinka i Drzetowa, a także Starego Miasta, licznie odwiedzanego przez turystów i przyjezdnych. Sprzyja to popełnianiu tego rodzaju przestępstw.

¹⁸ Raport o stanie miasta Szczecin 2012, UM Szczecin, 2013, s. 24.



Rycina 8. Gęstość przestępstw samochodowych w Szczecinie w latach 2006–2010

Źródło: opracowanie własne.



Rycina 9. Obszary wysokiej gęstości przestępstw samochodowych w Szczecinie w latach 2006–2010

Źródło: opracowanie własne.

7. Koncentracja przestrzenna przestępstw

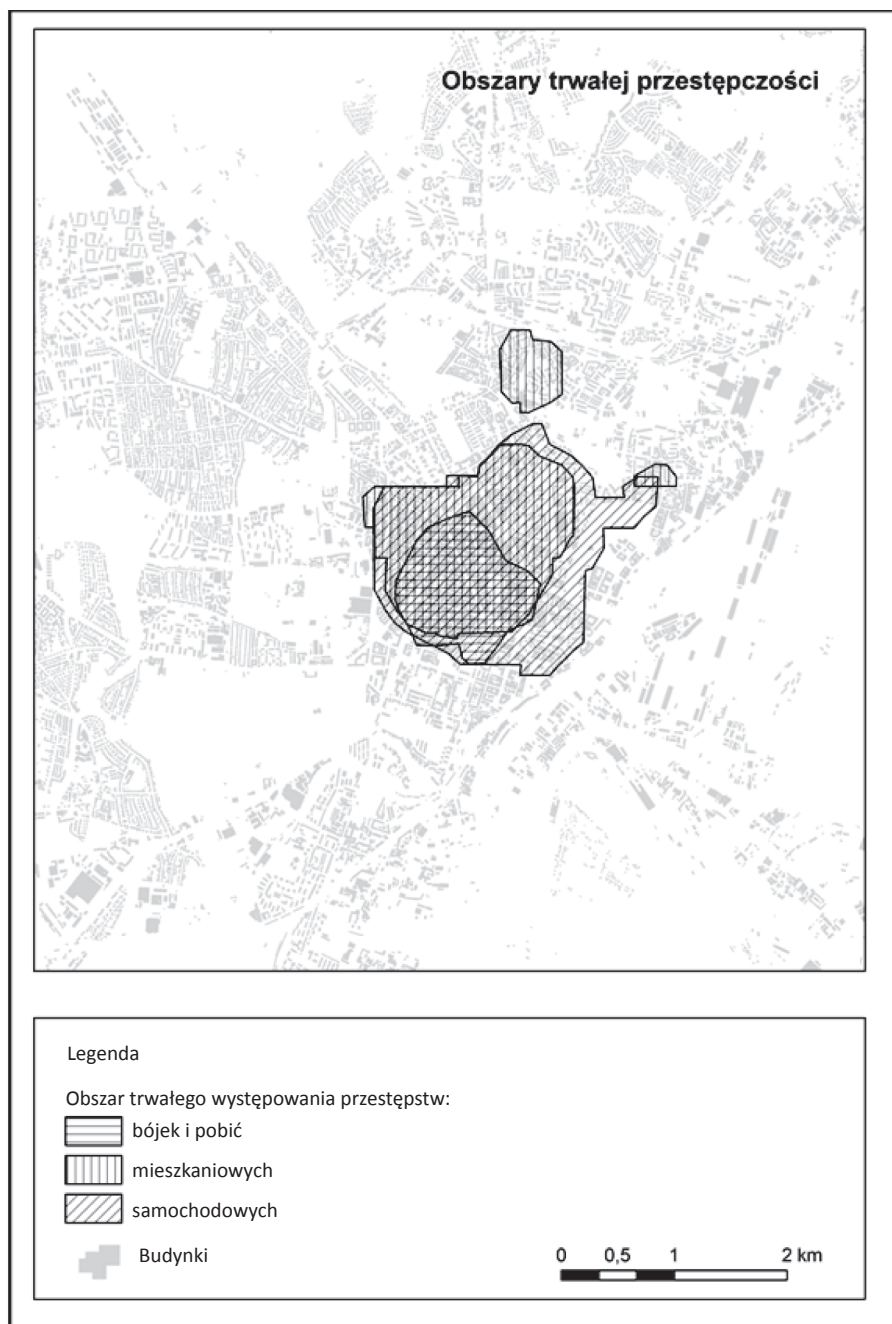
Syntetyczną miarą, umożliwiającą porównanie stanu i zmian rozmieszczenia tak różnych rodzajów przestępstw, jak analizowane w niniejszym artykule, jest wskaźnik koncentracji, omówiony w części metodycznej opracowania. Im wyższa wartość wskaźnika, tym wyższy stopień koncentracji przestrzennej zjawiska i większy obszar wolny od intensywnego jego występowania. Należy jednak pamiętać, że jest to miara względna, która zależy nie tylko od wielkości powierzchni obszaru wysokiej gęstości zjawiska, lecz także od wielkości powierzchni obszaru jego występowania. Jeżeli obie zmieniają się proporcjonalnie, wskaźnik koncentracji nie ulega zmianie. Może on wzrastać (maleć) w wyniku zmniejszania (zwiększania) się powierzchni obszaru wysokiej gęstości lub zwiększania (zmniejszania) się obszaru powierzchni występowania zjawiska.

Wartości wskaźnika koncentracji przestrzennej badanych rodzajów przestępstw popełnionych w Szczecinie w latach 2006–2010 przedstawiono w tabeli 6. W 2006 r. najsilniej skoncentrowane były bójki i pobicia, nieco mniej przestępstwa samochodowe, a znacznie mniej przestępstwa mieszkaniowe. W 2010 r. relacje częściowo się odwróciły. Znacznie wzrosła koncentracja bójek i pobić oraz przestępstw mieszkaniowych w stosunku do roku 2006. Zmalała natomiast koncentracja przestępstw samochodowych. Równocześnie można zaobserwować jeden wyraźny trend – wzrost koncentracji przestępstw mieszkaniowych. To samo można by powiedzieć o bójkach i pobiciach, gdyby nie pewien spadek ich koncentracji w latach 2008–2009. Z kolei tendencja zmniejszania się koncentracji przestępstw samochodowych została zakłócona znacznym spadkiem w roku 2008. Był to rok przełomowy, w którym wielkość wskaźnika koncentracji przestępstw mieszkaniowych przewyższyła analogiczną wielkość dla przestępstw samochodowych. W 2010 r. najsilniej skoncentrowane były bójki i pobicia, przeciętnie – przestępstwa mieszkaniowe, a najmniej – przestępstwa samochodowe.

Tabela 6. Koncentracja przestrzenna przestępstw w Szczecinie w latach 2006–2010

Wskaźnik koncentracji przestępstw	2006	2007	2008	2009	2010
Bójki i pobicia	8,7	13,5	10,1	10,4	15,3
Przestępstwa mieszkaniowe	3,5	4,9	6,3	6,5	8,4
Przestępstwa samochodowe	7,4	5,8	4,4	5,5	5,2

Źródło: opracowanie własne.



Rycina 10. Obszary trwałego występowania przestępstw w Szczecinie w latach 2006–2010

Źródło: opracowanie własne.

8. Podsumowanie

Odpowiadając na pytania badawcze sformułowane na wstępie artykułu, można w świetle powyższych wywodów stwierdzić, co następuje.

W 2006 r. najsilniej skoncentrowane były bójki i pobicia, nieco mniej przestępstwa samochodowe, a znacznie mniej przestępstwa mieszkaniowe. W 2010 r. najsilniej skoncentrowane były bójki i pobicia, przeciętnie – przestępstwa mieszkaniowe, a najmniej – przestępstwa samochodowe.

Obszary wysokiej gęstości wszystkich badanych przestępstw skupiają się w śródmieściu Szczecina oraz na sąsiednich terenach mieszkaniowych i w przybliżeniu zajmują powierzchnie odpowiednio: od 1 km² w przypadku bójek i pobić, poprzez 2,5 km² w przypadku przestępstw mieszkaniowych, do około 3,5 km² w przypadku przestępstw samochodowych. Obszary te nakładają się na siebie, a część wspólna, gdzie występują wszystkie, liczy około 1 km². Obszar ten wykazuje też znaczną trwałość przestrzenną, co pokazane zostało na rycinie 10. Koncentruje on również inne rodzaje przestępstw. Pozostałe obszary Szczecina wolne są od znacznego nasilenia tego rodzaju przestępstw.

Przyczyną tego stanu rzeczy jest prawdopodobnie skupienie i nałożenie się na siebie przestrzennych (mieszkania komunalne, punkty sprzedaży alkoholu, obiekty handlowo-usługowe) i społecznych (bezrobocie, ubóstwo, alkoholizm, dysfunkcje rodziny, brak kontroli społecznej) uwarunkowań przestępczości. Dodatkowymi czynnikami sprzyjającymi przestępczości są duży przepływ osób i ich anonimowość.

Kwartały zabudowy śródmiejskiej Szczecina położone w obrębie „przestępczego kilometra kwadratowego” pomiędzy: aleją Papieża Jana Pawła II, ulicą Tkacką, placem Brama Portowa, ulicą Kaszubską, ulicą Mariana Langiewicza, ulicą Kazimierza Pułaskiego, ulicą Bolesława Śmiałego, ulicą 5 Lipca, placem Szarych Szeregów i ulicą Wielkopolską, wymagają szczególnego nadzoru policyjnego. W dłuższej perspektywie czasowej powinny być podjęte bardziej kompleksowe niż dotychczas działania rewitalizacyjne, sprzyjające budowaniu lokalnej więzi społecznej, poprawie sytuacji materialnej mieszkańców oraz stanu technicznego, ładu przestrzennego i atrakcyjności wizualnej zabudowy.

Piotr Stępiak ■

CZĘŚCIOWE ZAWIESZENIE WYKONANIA KARY POZBAWIENIA WOLNOŚCI. UWAGI I PROPOZYCJE NA TLE ANALIZY PORÓWNAWCZEJ STANU PRZESTĘPCZOŚCI I OBECNEJ REFORMY PRAWA KARNEGO W POLSCE I WE FRANCJI

Wprowadzenie

Artykuł poświęcony jest prezentacji kilku propozycji zmian w zakresie instytucji warunkowego zawieszenia kary pozbawienia wolności. Jak dotychczas, w takiej postaci nie stały się one przedmiotem jakiejś poważniejszej debaty prawniczej, pojawiały się jedynie w kilku pracach i były w zasadzie słabo zauważane¹. Nowelizacja prawa karnego materialnego, która weszła w życie w dniu 1 lipca 2015 r., również zawiera zmiany w tym zakresie i to fundamentalne. Są one jednak zasadniczo odmienne od propozycji, które przedstawione zostaną w niniejszym artykule, a ponadto mocno kontrowersyjne. Wchodząca w życie nowelizacja jest zatem dobrą okazją, aby je zaprezentować, w nadziei na dalszą dyskusję nad ich ewentualnym uwzględnieniem jako rozwiązań alternatywnych do przyjętych Ustawą z dnia 20 lutego 2015 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw².

Jak bowiem wynika z uzasadnienia rządowego projektu zmian w kodeksie karnym, „nowelizacja jest największą od czasów uchwalenia kodeksów karnych w 1997 r. nowelizacją przepisów materialnych prawa karnego. W tej części podstawy nowych regulacji przygotowała Komisja Kodyfikacyjna Prawa Karnego w związku z zapotrzebowaniem Ministra Sprawiedliwości, związanym z bardzo

¹ Wprowadzenie częściowego zawieszenia do polskiego prawa karnego postuluje m.in. L. Tyszkiewicz, *Sposoby przezwyciężenia impasu w polityce karnej*, „Państwo i Prawo” 2008, z. 9.

² Dz.U. z 2015 r., poz. 396.

trudną sytuacją systemu wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych. Projekt rządowy nie jest jednak w pełni zbieżny z zamierzeniami Komisji Kodyfikacyjnej, gdyż w ocenie rządu konieczne jest przyjęcie odmiennych lub zmodyfikowanych rozwiązań w zakresie zarządzania wymiarem sprawiedliwości w sprawach karnych, niż zaproponowała to Ministrowi Sprawiedliwości Komisja Kodyfikacyjna³.

1. Uwagi ogólne

Jedną z ważniejszych zmian, jakie przynosi tzw. duża nowelizacja prawa karnego, jest ograniczenie możliwości stosowania warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności.

Oto bowiem, zgodnie z nową redakcją art. 69 § 1 kodeksu karnego (k.k.)⁴, „sąd może warunkowo zawiesić wykonanie kary pozbawienia wolności, orzeczonej w wymiarze nieprzekraczającym roku, jeżeli sprawca w czasie popełnienia przestępstwa nie był skazany na karę pozbawienia wolności i jest to wystarczające dla osiągnięcia wobec niego celów kary, a w szczególności zapobieżenia powrotowi do przestępstwa”.

Jak zatem widać, zmiana w porównaniu z poprzednim stanem prawnym jest bardzo istotna. Uprzednio bowiem sąd mógł warunkowo zawiesić wykonanie kary pozbawienia wolności w wymiarze nieprzekraczającym 2 lat⁵. Warto przypomnieć, że kodeks karny z 1969 r., a więc z okresu państwa totalitarnego, w którym prawo karne było instrumentem sprawowania władzy komunistycznej, stosowanie warunkowego zawieszenia kary pozbawienia wolności uregulował w sposób następujący (art. 73 § 1 k.k. z 1969 r.): „Sąd może warunkowo zawiesić wykonanie kary pozbawienia wolności w wymiarze do 2 lat w razie skazania za przestępstwo umyślne, a w wymiarze do 3 lat w razie skazania za przestępstwo nieumyślne”.

Co zatem było powodem, dla którego – obecnie w warunkach rozwijającego się społeczeństwa obywatelskiego oraz utrwalania demokracji – zmniejszono do roku górną granicę wymiaru kary pozbawienia wolności, która może być zawieszona?

W uzasadnieniu rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw czytamy na ten temat m.in., że potrzeba reformy przepisów kodeksu karnego i związanych z nimi powiązań systemowych w innych aktach prawnych, istotnych dla wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych, wynika z kilku przyczyn⁶.

³ Uzasadnienie projektu ustawy Kodeks karny, Kodeks postępowania karnego i niektórych innych ustaw. Druk nr 2393, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 15 maja 2014 r.; wersja internetowa, C:/Users/oem/Downloads/2393_cz_1%20(1).pdf [dostęp: 05.07.2015].

⁴ Ustawa z dnia 20 lutego 2015 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. z 2015 r., poz. 396.

⁵ Zob. art. 69 § 1 k.k. w wersji ustawy z dnia 20 lutego 2015 r. cytowanej w przypisie 4.

⁶ Uzasadnienie projektu ustawy Kodeks karny..., *op. cit.*, s. 78.

Jako pierwszą wskazuje się wadliwą – zdaniem projektodawców – strukturę orzekanych przez sądy kar w relacji do poziomu i charakterystyki przestępczości.

Pod względem liczby przestępstw popełnianych na 100 tys. mieszkańców Polska zajmuje jednak tylko środkowe miejsce wśród państw Unii Europejskiej (około 2800 przestępstw na 100 tys. mieszkańców). Mimo to – zdaniem projektodawców nowelizacji – z przeprowadzonej analizy aktualnego stanu w zakresie zwalczania przestępczości wynika, że w zakładach karnych utrzymuje się w dalszym ciągu wysoki poziom populacji osób osadzonych. Całkowicie niewydolny okazuje się też system probacji⁷. Z pierwszym stwierdzeniem należy się zgodzić w całości, z drugim w zasadzie też⁸.

Dalsza argumentacja budzi jednak wątpliwości. Chodzi zwłaszcza o koherencję struktury kar orzekanych do dynamiki i struktury przestępczości, a także upatrywanie jej słabości wyłącznie w źle skonstruowanych przepisach materialnoprawnych.

Według autorów projektu jest ona nawet bardzo słaba. W praktyce bowiem nadużywana jest kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Stanowi ona blisko 60% ogólnej liczby wymierzanych kar. Przyczyną takiego stanu rzeczy mają być zbyt liberalne unormowania w zakresie warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności oraz zasad jego stosowania przez sądy.

Analizując strukturę skazań w 2011 r., gdyż wtedy właśnie zredagowano uzasadnienie projektu, jego autorzy podają, że karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania orzeczono wobec 237 234 osób, tj. aż 56,90% skazanych. W porównaniu z tym bezwzględną karę pozbawienia wolności wymierzano zdecydowanie rzadziej, bo w 9,60% ogółu skazań (tj. wobec 40 084 osób). Na karę ograniczenia wolności sądy skazały 50 330 osób (12,10%), a karę samoistnej grzywny wymierzono 88 907 osobom (21,30% ogólnej liczby skazanych). Wobec 28 127 osób zastosowano warunkowe umorzenie postępowania karnego (6% ogółu osób osadzonych)⁹.

Zdaniem autorów projektu nowelizacji prawa karnego warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności orzekane było zdecydowanie częściej niż inne kary. I chociaż należy się z nimi zgodzić, że jest to prawdą, to trudno jednak w pełni podzielić ich opinię, że winne są temu dotychczasowe przepisy normujące instytucję warunkowego zawieszenia wykonania kary (art. 69–75 k.k.). Mówiąc inaczej, problem leży nie w braku adekwatności ujętej w nich reakcji karnej na określony typ przestępstwa, jak oceniają to autorzy projektu nowelizacji, lecz w jej schematycznym, wielokrotnym stosowaniu przez sądy.

⁷ *Ibidem*, s. 79.

⁸ Szeroko na ten temat m.in. P. Stępnia, *Nowelizacja ustawy o kuratorach a Europejskie Reguły dotyczące Sankcji i Środków Alternatywnych*, „Probacja” 2009, nr 2.

⁹ Uzasadnienie projektu ustawy Kodeks karny..., *op. cit.*, s. 79 i nast.

Oto bowiem zdecydowana większość (blisko 75%) skazań w ostatnich latach dotyczyła 12 typów przestępstw z kodeksu karnego (tj. zwłaszcza z art. 158 § 1, 177 § 1, 178a § 1, 178a § 2, 178a § 4, 207 § 1, 209 § 1, 244, 278 § 1, 279 § 1 oraz 280 § 1 i 286), a także przestępstw przewidzianych w Ustawie z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii¹⁰.

W ogólnej liczbie orzeczonych kar pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania¹¹ kary za przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji stanowiły 24%¹², a kary za przestępstwa przeciwko mieniu – 36%¹³. Jak zatem widać, chodzi o przestępczość pospolitą, czyli występki¹⁴.

Z takiego stanu rzeczy autorzy projektu nowelizacji prawa karnego wywiedli wnioski, że w tym kontekście w orzecznictwie sądów karnych nadużywana jest kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania¹⁵. Najczęściej sądy orzekają je w postaci czystej probacji, a więc tzw. zawieszenia prostego. Według autorów projektu ma ono polegać wyłącznie na zagrożeniu, że w przypadku kolejnego naruszenia porządku prawnego, w zależności od stopnia tego naruszenia, nastąpi zarządzenie wykonania kary pozbawienia wolności¹⁶.

Podkreślają oni, że przepisy obowiązujące przed nowelizacją prawa karnego z lipca 2015 r. zezwalały na wielokrotne orzekanie tego rodzaju kary, do nowelizacji zaś kodeksu postępowania karnego (k.p.k.) z września 2013 r. dobrowolne poddanie się karze wręcz premiowano decyzją o warunkowym zawieszeniu wykonania kary pozbawienia wolności i to nawet w przypadku osób, wobec których można było podejrzewać, że ponownie popełnią kolejne przestępstwa.

Z taką oceną autorów projektu należy się zgodzić. Zwłaszcza wobec wymowy statystyk sądowych, z których wynika, że w konsekwencji takiej praktyki wobec około 400 tys. osób orzeczono karę pozbawienia wolności z warunkowym zawie-

¹⁰ Dz.U. z 2012 r., poz. 124.

¹¹ W 2012 r. około 240 tys. Zob. *Statystyki. Informacja statystyczna o ewidencji spraw i orzecznictwie w sądach powszechnych oraz o więziennictwie. Cz. III Sprawy karne w 2012 r.*, Ministerstwo Sprawiedliwości, <http://bip.ms.gov.pl/pl/dzialalnosc/statystyki/statystyki-2012/> [dostęp: 05.07.2015].

¹² Skazania z art. 178a § 1 k.k. to 12%, z art. 178a § 2 k.k. stanowiły zdaniem autorów projektu nowelizacji około 10% całości skazań na karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania.

¹³ Skazania z art. 278 § 1 k.k. stanowiły około 9% ogółu skazań na karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania w tej grupie przestępstw, z art. 279 § 1 k.k. – 4%, a z art. 286 § 1 k.k. – 10% ogółu skazań.

¹⁴ Skazania warunkowe za przestępstwa przeciwko mieniu ogółem stanowiły około 36% wszystkich skazań tego rodzaju, a za przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji – około 24%.

¹⁵ Uzasadnienie projektu ustawy Kodeks karny..., *op. cit.*, s. 82.

¹⁶ Trudno zgodzić się z taką oceną, ponieważ jest ona bardzo uproszczona. Dolegliwość kary nie wynika wyłącznie z umieszczenia skazanego w zakładzie karnym. Dla przykładu warunkowe zawieszenie wykonania kary odnotowywane jest w Krajowym Rejestrze Karnym. Taka adnotacja może być bardziej dolegliwa dla sprawcy niż np. pobyt w zakładzie karnym. Ogranicza np. możliwości uzyskania zatrudnienia albo powoduje utratę dotychczasowego. Może także ograniczać możliwość prowadzenia działalności gospodarczej, zajmowania określonego stanowiska itd.

szeniem jej wykonania dwu- i trzykrotnie. Zdarzały się także przypadki warunkowych zawiesznień wobec osób, które miały na swoim koncie ponad 20 tego rodzaju wyroków. W sierpniu 2012 r. osób, które zostały skazane osiem i więcej razy na taką karę, było aż 667¹⁷.

Sytuację pogarsza fakt, że – i tutaj również należy się zgodzić z autorami uzasadnienia projektu nowelizacji – efektywność środków związanych z poddaniem sprawcy próbie, w tym zwłaszcza połączonych z dozorem kuratora sądowego, jest niska. Jak bowiem podają, „niemal połowa osadzonych w polskich zakładach karnych (w roku 2011 – wszystkich osadzonych było około 85 000), przebywa tam ze względu na zarządzenie wykonania kary pozbawienia wolności wcześniej zawieszanej”¹⁸.

Konkludując powyższe, autorzy projektu nowelizacji stwierdzają, że środkiem zaradczym na taką sytuację jest ograniczenie możliwości stosowania warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności, a także udrożnienie orzekania grzywien. W tym zakresie należy się zgodzić tylko co do zredukowania możliwości wielokrotnego orzekania warunkowego zawieszenia. Oto bowiem w nowej redakcji art. 69 § 1 k.k. została ona określona w sposób następujący: „Sąd może orzec zawieszenie wykonania kary w wymiarze nie przekraczającym roku, jeżeli sprawca w czasie popełnienia przestępstwa nie był skazany na karę pozbawienia wolności, i jest to wystarczające dla osiągnięcia wobec niego celów kary, a w szczególności zapobieżenia powrotowi do przestępstwa”.

Zasadnicze wątpliwości budzi jednak obniżenie górnej granicy kary, która może być zawieszona z dwóch lat do roku pozbawienia wolności. Analiza statystyk sądowych za ostatnie lata prowadzi wszak do wniosku, że na kary w wymiarze od roku do dwóch lat było skazywanych średnio około 30 tys. osób. Po uchyleniu takiej możliwości będzie to potencjalna, dodatkowa grupa osadzonych.

W zarysowanym wyżej kontekście proponuję rozważyć możliwość wprowadzenia do polskiego ustawodawstwa karnego częściowego zawieszenia kary pozbawienia wolności. Byłyby to alternatywy – wobec rozwiązań przyjętych w obecnej nowelizacji prawa karnego, preferujących kary grzywny oraz kary ograniczenia wolności – środek zaradczy na nadmierną liczbę warunkowych zawiesznień wykonania kary pozbawienia wolności.

Częściowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności sprawdza się dobrze od wielu lat w polityce karnej we Francji. Francja podobnie jak Polska jest członkiem Unii Europejskiej. Jest to kraj zbliżony kulturowo do Polski, o dość podobnym poziomie rozwoju cywilizacyjnego i podobnym systemie prawnym. Tak więc prawo karne obu krajów, zarówno w aspekcie doktrynalnym, jak i legislacyjnym oraz praktycznym, można i warto porównywać¹⁹, zwłaszcza że dorobek syste-

¹⁷ Uzasadnienie projektu ustawy Kodeks karny..., *op. cit.*, s. 83.

¹⁸ *Ibidem*, s. 80.

¹⁹ Szeroko na ten temat zob. P. Stępiak, *Środki penalne we Francji i w Polsce. Doktryna – legislacja – praktyka*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2012.

mu francuskiego w zakresie kar jest bardzo bogaty i niekwestionowany w Europie. Stanowi on źródło inspiracji i wskazówek dla rozwiązań w innych krajach.

2. Krótkie porównanie stanu, struktury i dynamiki przestępczości w Polsce i we Francji

Analiza porównawcza w powyższym zakresie wymaga wstępnego rozwiązania wielu trudnych problemów metodologicznych. Skromne ramy tego artykułu nie pozwalają jednak na dokładniejsze ich omówienie, toteż zainteresowanych odsyłam do mojej pracy pt. *Środki penalne we Francji i w Polsce. Doktryna – legislacja – praktyka*²⁰.

W tym miejscu wskażę tylko na to, że porównanie francuskich i polskich statystyk kryminalnych utrudniają, a nawet ograniczają różnice w zasadach rejestracji przestępstw²¹. Polska statystyka operuje bowiem pojęciem przestępstwa stwierdzonego w wyniku zakończonego postępowania przygotowawczego²², francuska zaś – kategorią przestępstwa zgłoszonego policji oraz żandarmerii narodowej. Z tego powodu przestępstwa zgłoszone traktuje się jako stwierdzone i w taki sposób ujmuje się je w statystykach. Podawane dane są przy tym łączne dla policji i żandarmerii.

Z uwagi zatem na konieczność zachowania przejrzystości analizy statystycznej, bez której porównywanie traciłoby sens, w podrozdziale tym będę posługiwać się ujednoliconą jednostką statystyczną, jaką jest przestępstwo stwierdzone. Używając jej m.in. „Roczniki Statystyczne” Rzeczypospolitej Polskiej, które są w tym zakresie najbardziej miarodajne, a także powoływane w przypisach francuskie opracowania statystyczne²³. Mimo że uzyskany w ten sposób obraz jest do pewnego stopnia uproszczony, daje jednak wystarczający dla potrzeb tego artykułu pogląd na analizowane zagadnienie.

Tego rodzaju problemy nie występują przy porównywaniu francuskich i polskich statystyk sądowych. Rejestrują one bowiem przestępstwa stwierdzone pra-

²⁰ Ibidem, s. 45–71.

²¹ Szeroko problemy pomiaru przestępczości omawia m.in. A. Gaberle, *Nierozłączna triada: przestępczość, przestępca, społeczeństwo*, Arche, Gdańsk 2003.

²² Pamiętać jednak należy, że w statystyce policyjnej liczba przestępstw stwierdzonych jest z reguły znacznie wyższa niż liczba podejrzanych o ich popełnienie, ponieważ wielu z nich uważa się za sprawców kilku czynów. Innym powodem, dla którego do statystyk policyjnych należy podchodzić z pewną ostrożnością, jest niechęć do zgłaszania przestępstw policji przez pokrzywdzonych. Jej przyczyny opisał m.in. A. Siemaszko. Według niego różnica między przestępstwami znanymi policji a rzeczywiście popełnianymi (ciemna liczba) jest ogromna, tj. jak 1 do 4 – zob. A. Siemaszko, B. Gruszczyńska, M. Marczewski, *Atlas przestępczości w Polsce. 4*, Instytut Wymiaru Sprawiedliwości, Oficyna Naukowa, Warszawa 2009, s. 11.

²³ Każdy z wykorzystanych „Roczników” zawiera szczegółowe omówienie metodologii opracowania danych z Działu „Wymiar sprawiedliwości”. Podobnie powoływane źródła francuskie zaopatrzone są w szczegółowe metodologie opracowania danych. Ich analiza wymagałaby osobnego studium, tak więc zainteresowanych odsyłam w tym zakresie bezpośrednio do źródeł wskazanych w kolejnych przypisach.

womocnym wyrokiem skazującym. Pamiętać jednak należy, że w odróżnieniu od statystyk policyjnych przestępstwa w nich ujęte zostały starannie wyselekcjonowane przez wiele organów postępowania karnego (policję, prokuraturę, sędziów śledczych, sądy orzekające). Ich liczba musi być zatem zdecydowanie mniejsza. Z tego względu oba rodzaje statystyk porównam w tym miejscu łącznie z uwagi na konieczność weryfikacji ujętych w nich danych.

Ogólnie można powiedzieć, że po roku 1989 przestępczość w Polsce wykazywała tendencję wzrostową. Liczba 1 mln przestępstw stwierdzonych została przekroczona w 1998 r. W latach 2001–2004 przestępczość pozostawała na bardzo wysokim poziomie, tj. odpowiednio od 1 390 000 do 1 461 000 czynów. Niemniej był on znacznie niższy w porównaniu z poziomem przestępczości w tym okresie we Francji (gdzie w 2004 r. odnotowano 3 825 442 przestępstwa).

Począwszy od 2005 r., tendencja wzrostowa przestępczości w Polsce się odwraca. Współczynnik przestępczości stwierdzonej w zakończonych postępowaniach przygotowawczych w 2008 r. spadł do poziomu 2832 na 100 tys. mieszkańców (tj. o 27,22% w porównaniu z 2003 r.). Trend spadkowy uległ jednak zahamowaniu w 2009 r. W 2010 r. stwierdzono wzrost przestępstw kryminalnych o 2% w stosunku do 2009 roku²⁴.

W 2003 r. zaczął się także spadek liczby przestępstw stwierdzonych we Francji. Jest on jednak w tych latach wyraźnie łagodniejszy i wynosi 10,73%, co może wynikać z tego, że rozpoczął się z wyższego poziomu. Jednocześnie współczynnik przestępczości stwierdzonej spadł w 2009 r. o 12,65%. W 2010 r. był on najniższy od roku 1997. W 2011 r. nastąpił dalszy jego spadek o 1,13%²⁵.

Ogólnie można ocenić, że wzrost liczby przestępstw stwierdzonych w obu krajach w latach 1998–2005 mógł być wynikiem nie tyle rzeczywistego wzrostu przestępczości, ile raczej zaostrzenia polityki kryminalnej przez niektórych polityków, którzy doszli do władzy pod hasłami walki z przestępczością²⁶. Tym tłumaczyć można kolejne duże spadki tej liczby. Mechanizmy upolityczniania walki z przestępczością okazują się zatem podobne w obu krajach.

Niezależnie od wskazanych podobieństw i różnic w dynamikach przestępczości, ogólnie można ocenić, że francuskie wskaźniki określające poziom przestępczości stwierdzonej są znacznie wyższe od polskich.

W 2010 r. różne postacie kradzieży i paserstwa oraz degradacja i zniszczenie mienia stanowiły we Francji 55,74% wszystkich przestępstw, przestępstwa komu-

²⁴ Zob. www.policja.gov.pl. *Statystyki...*, op. cit. [dostęp: 19.08.2011]. Wzrosła zwłaszcza liczba przestępstw spowodowania uszczerbku na zdrowiu, zgwałceń, kradzieży, kradzieży z włamaniem oraz przestępstw rozbójniczych.

²⁵ *Criminalité et délinquances constatées en France. Années 2003–2011. Statistiques centralisées par la Direction Centrale de la Police Judiciaire*, Ministère de l'Intérieur, Paris, s. 33.

²⁶ We Francji był to ówczesny Minister Spraw Wewnętrznych, Nicolas Sarkozy, który następnie został Prezydentem Republiki, w Polsce – ówczesni Ministrowie Sprawiedliwości, Lech Kaczyński oraz Zbigniew Ziobro.

nikacyjne – 15,82%²⁷, zamachy na osoby, będące najbardziej zbliżonym odpowiednikiem przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu znanych polskiemu kodeksowi karnemu – 9,25%, a przestępstwa ekonomiczne i finansowe – 9,32%. Łączny udział innych przestępstw w ogólnej ich strukturze wyniósł 24,67%, w tym oszustw 12,26%, a przestępstw narkotykowych 5,00%.

W Polsce w tym samym okresie przestępstwa przeciwko mieniu stanowiły 54,33% ogółu przestępstw stwierdzonych przez policję, przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu i w komunikacji – 15,95%, gospodarcze – 2,41%, narkotykowe – 5,40%, przeciwko życiu i zdrowiu – 3,05%, wolności seksualnej i obyczajności (gwałty) – zaledwie 0,11%.

Wśród przestępstw stwierdzonych przez policję oraz żandarmerię francuską było znacznie więcej przestępstw najgroźniejszych, tj. o charakterze terrorystycznym oraz zorganizowanym, jak również z użyciem broni palnej, różnymi aktami agresji, nadto umyślnych uszkodzeń i zranień ciała, wreszcie przestępstw narkotykowych oraz ekonomiczno-financeowych. Przestępczość tego rodzaju się nasila²⁸.

Podanie syntetycznych, ogólnych danych statystycznych o terroryzmie we Francji jest trudne, ponieważ w oficjalnych statystykach rządowych się ich nie publikuje²⁹. Niemniej niektóre pojedyncze wskaźniki pojawiają się często w różnych wystąpieniach oficjalnych, co świadczy o dużym stopniu zagrożenia społeczeństwa francuskiego tym zjawiskiem. W 2005 r. Ministerstwo Sprawiedliwości po raz pierwszy bardziej całościowo zebrało statystyki dotyczące skazanych za terroryzm, odbywających kary w więzieniach francuskich³⁰. Wynika z nich, że osób skazanych za terroryzm oraz oczekujących na wyrok za to przestępstwo było 358. W porównaniu z tym zagrożenie terroryzmem w Polsce należy na razie ocenić jako minimalne.

Jeśli chodzi o przestępczość zorganizowaną we Francji, to z danych policyjnych wynika, że czyny tego rodzaju stanowią margines przestępczości w ogóle (w 2010 r. 0,88%). Ich liczba wykazywała w latach 2004–2008 niewielką tendencję spadkową (w 2004 r. 35 042 czyny, tj. spadek o 12,05%)³¹.

Rośnie jednak we Francji liczba przestępstw ekonomicznych i finansowych popełnianych przez zorganizowane grupy przestępcze, przy czym coraz częściej są to grupy o charakterze międzynarodowym. W latach 2001–2010 fałszowanie pienię-

²⁷ W 2008 r. stwierdzono 538 785 występów tego rodzaju. Od 1999 r. ich liczba we Francji się podwoiła. Z tej liczby jedna trzecia czynów związana była z prowadzeniem pojazdów w stanie nietrzeźwości – zob. *Criminalité et délinquance constatées en France. Année 2008. Direction Centrale de la Police Judiciaire. Analyse de l'année 2008*, s. 9.

²⁸ *Bilan 2008 de la lutte contre la criminalité. Rapport du Ministère de l'Intérieur du 19 janvier 2009*. Paris.

²⁹ Pojęciem przestępczości terrorystycznej określa się w piśmiennictwie francuskim całość aktywności terrorystycznej na terytorium narodowym skierowanej przeciwko obywatelom francuskim.

³⁰ Są one jednak dostępne wyłącznie w wewnętrznej sieci informacyjnej Ministerstwa Sprawiedliwości, tzw. *Entranecie*. Są więc poufne. Z tego powodu dane przytaczam za artykułem O. Seem, *Les prisons françaises comptent 358 détenus pour activisme*, „Le Monde”, 9 września 2005.

³¹ *Criminalité et délinquance constatées en France. Année 2008, op. cit.*, s. 10.

dzy wzrosło o 34,10%; podrabianie dokumentów, zwłaszcza tożsamości – o 4,86%; fałszowanie kart bankowych – skokowo o 151,23%; dokumentów kredytowych – o 11,52%. Rośnie także gwałtownie w ostatnich latach liczba zorganizowanych przestępstw informatycznych, związanych z rozpowszechnianiem programów pozwalających produkować fałszywe dokumenty – odnotowano wzrost o 152,13%.

Osobną grupę przestępstw zorganizowanych stanowią przestępstwa narkotykowe, zwłaszcza zaś produkcja różnego rodzaju substancji odurzających i handel nimi. W latach 2006–2010 ich liczba spadła jednak o 6,27%³².

Porównanie powyższych danych z polskimi danymi o przestępczości zorganizowanej jest trudne, jako że dostępne statystyki policyjne nie ujmują ich w bardziej kompletny sposób. Z tego powodu podam tu tylko, że według danych ze statystyk policyjnych w Polsce w 2010 r. w polu zainteresowania Centralnego Biura Śledczego Komendy Głównej Policji pozostawało 547 grup przestępczych, 220 grup zostało rozpoznanych przez Straż Graniczną, a 160 – przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Ogólnie jednak można oszacować, że poziom zagrożenia przestępczością zorganizowaną jest w Polsce niższy³³.

Wśród innych przestępstw stwierdzonych, stwarzających we Francji poważne zagrożenie społeczne, należy wskazać czyny agresywne przeciwko osobom. W Polsce najbardziej zbliżoną do nich grupę przestępstw stanowią czyny przeciwko życiu i zdrowiu.

I tak, w latach 2000–2008 nieznacznie spadła we Francji liczba zabójstw (z 1017 do 909, tj. o 11,88%). W porównaniu z tym w Polsce liczba zabójstw zmniejszyła się o wiele wyraźniej, chociaż z wyższego poziomu (odpowiednio z 1269 w 2000 r. do 759 w 2008 r., tj. o 40,18%)³⁴.

Zmniejsza się także wyraźnie liczba stwierdzonych we Francji przestępstw z użyciem broni palnej i agresji, a więc zaliczanych do najgroźniejszych (odpowiednio o 17,30 oraz 19,77%), wzrosła jednak liczba przestępstw związanych z więzieniem zakładników (1,12%). W porównaniu z tym liczba przestępstw z bronią palną w tym okresie spadła w Polsce o wiele wyraźniej (o 24,38%).

³² Wiąże się to z rozbiciem przez policję kilkudziesięciu grup przestępczych. Warto podać, że przy tej okazji skonfiskowano aż 69 ton nieprzetworzonych konopi indyjskich.

³³ Zob. *Dane Centralnego Biura Śledczego o przestępczości zorganizowanej. Stan realizacji zadań CBS KGP w zakresie zwalczania przestępczości zorganizowanej w roku 2007 w ujęciu statystycznym*, www.kgp.gov.pl [dostęp: 19.08.2008]; J. Languier, *Criminologie et sciences pénitentiaires*, Dalloz, Paris 2005, s. 22–24.

³⁴ Tak znaczny spadek liczby zabójstw można tłumaczyć nie tylko spadkiem rzeczywistym, lecz także tym, że w opinii A. Siemaszki stanowią one tylko 60–75% ogółu przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu, których następstwem jest śmierć człowieka. Według statystyk policyjnych 2007 r. co piąty zgon był jednak następstwem spowodowania uszczerbku na zdrowiu, co dziesiąty zaś bójkę lub pobicia, a więc przestępstw agresywnych – zob. A. Siemaszko, B. Gruszczyńska, M. Marczewski, *Atlas przestępczości w Polsce. 4, op. cit.*, s. 314. Na wykazywane liczby mogły wpłynąć różnice w sposobie rejestracji tych przestępstw.

Z innych przestępstw przeciwko osobom, w latach 2000–2011 wzrosła we Francji liczba umyślnych uszkodzeń i zranień ciała (z 133 003 do 189 293, tj. przyrost o 42,32%). W porównaniu z tym w Polsce liczba przestępstw spowodowania uszczerbku na zdrowiu wykazywała tendencję spadkową w tym okresie (o około 43%)³⁵. Korzystniejsza dla Polski jest ponadto dynamika czynów agresywnych przeciwko mieniu. W 2008 r. policja i żandarmeria francuska stwierdziły łącznie 118 856 przypadków kradzieży gwałtownej oraz 5744 kradzieże z bronią (w stosunku do 2000 r. wzrosty odpowiednio o 8,11 i 7,13%). W Polsce od 1997 r. liczba tzw. przestępstw rozbójniczych (rozbój, kradzież rozbójnicza, wymuszenie rozbójnicze) maleje. Do 2008 r. spadła o 40,17% (tj. z 43 724 do 26 159)³⁶.

Wreszcie, przestępstw seksualnych, ujmowanych w statystykach francuskich jako zamachy na obyczaj, w 2010 r. stwierdzono 41 756, w tym aż 10 521 gwałtów, z czego 56% na nieletnich. W porównaniu z tym policja polska gwałtów stwierdziła zdecydowanie mniej (odpowiednio w 2010 r. – 1512, tj. około 6,7 razy). Ponadto od 2000 r. liczba czynów tego rodzaju w Polsce maleje (spadek o około 53,27%)³⁷. Można zatem ocenić, że i w tej grupie czynów zagrożenie przestępczością jest w Polsce mniejsze.

Dla pełnej oceny porównawczej struktury i dynamiki przestępczości należy porównać wskaźniki przestępczości stwierdzonej w obu krajach ze wskaźnikami struktury i dynamiki skazań. I tak, zdecydowany udział mają w niej skazania za występki, co koreluje z wcześniejszymi informacjami o wyraźnej obecności przestępstw pospolicznych w ogólnej liczbie przestępstw stwierdzonych.

W 2008 r. na ogólną liczbę 585 886 skazań przez sądy francuskie takich skazań było aż 582 761 (99,46%). Wynika z tego, że skazania za zbrodnie stanowią we Francji margines wymiaru sprawiedliwości karnej (0,54%). W latach 2001–2010 ich dynamika pozostawała praktycznie na tym samym poziomie co w 2001 r., chociaż łączna liczba skazań za zbrodnie i występki zwiększyła się o 40,45%. W Polsce jednak łączny wskaźnik skazań wzrósł w tym okresie o 88,82% – odsetek ten jest ponaddwukrotnie wyższy³⁸.

Dość podobne w latach 2001–2010 były też w obu krajach struktury skazań według rodzajów przestępstw. I w Polsce, i we Francji dominowały skazania za przestępstwa komunikacyjne, przeciwko mieniu oraz osobom (życiu i zdrowiu).

³⁵ Nieznacznie zwiększyła się jednak liczba bójek i pobić (o 10,57%).

³⁶ *Statystyka Komendy Głównej Policji. Przestępstwa stwierdzone, podejrzeni, wykrywalność*, <http://www.policja.pl/porta/pol/3/1/> [dostęp: 27.07.2009]. W 2010 r. liczba ta jednak wzrosła do 27 218 – zob. *Postępowania wszczęte, przestępstwa stwierdzone i wykrywalność w latach 1999–2010. Statystyki ogólne*, policja.gov.pl [dostęp: 27.07.2011].

³⁷ Szczegółowe dane o przestępczości seksualnej w Polsce wraz z dokładnym omówieniem jej struktury i tendencji w tym zakresie podaje m.in. J. Warylewski, *Nowelizacje kodeksu karnego służące wzmocnieniu ochrony małoletnich przed wykorzystywaniem seksualnym*, w: A. Marek, T. Oczkowski (red.), *Problem spójności prawa karnego z perspektywy jego nowelizacji*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2011.

³⁸ Wskazane przyrosty odsetków skazań mniej więcej odpowiadają odsetkom przyrostów przestępstw ujmowanych w statystykach policyjnych w obu krajach.

W 2010 r. udział skazań za przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu w ogólnej liczbie skazań sądów polskich wyniósł 42,35%³⁹, za przestępstwa przeciwko mieniu – 26,76%, a życiu i zdrowiu – 10,49%. Odpowiednio, w strukturze skazań sądów francuskich skazania za przestępstwa drogowe i transportowe stanowiły 41,67%, przeciwko mieniu, w tym z użyciem przemocy – 23,03%, oraz osobom – 15,65% (73 432)⁴⁰.

Czwarta pod względem liczebności grupa skazań obejmowała przestępstwa narkotykowe – 6,04% ogólnej liczby, piąta – oszustwa oraz przestępstwa ekonomiczne i finansowe (zwłaszcza: nadużycie zaufania instytucji finansowych przy staraniach o uzyskanie kredytu oraz fałszowanie i używanie sfałszowanych kart kredytowych), których udział w ogólnej liczbie skazań wyniósł łącznie 15,46%.

W porównaniu z tymi danymi czwarta i piąta pod względem liczebności grupa skazań przez sądy polskie były zasadniczo odmienne. W 2010 r. skazania za przestępstwa przeciwko wymiarowi sprawiedliwości stanowiły 6,84% ogólnej ich liczby, a przeciwko rodzinie i opiece – 6,39%.

Warto jeszcze podać, że wskaźniki przyrostów skazań przez sądy francuskie za podobne przestępstwa były w analizowanym okresie wielokrotnie niższe. Przykładem może być wynoszący 66,84% wzrost liczby skazań za przestępstwa narkotykowe. Wynika to zapewne ze znacznie stabilniejszego we Francji ustawodawstwa w tym zakresie, przy jednoczesnym większym jego liberalizmie.

Na tym tle uderza lawinowy wzrost liczby skazań za przekupstwo i sprzedajność urzędników (korupcja). Jego wskaźnik za lata 2001–2010 przekroczył w Francji 500%⁴¹. W Polsce jednak było niewiele lepiej, wzrost przestępstw tego rodzaju⁴² osiągnął bowiem wskaźnik 461,97%⁴³. Oznacza to, że walka z przestępstwami korupcyjnymi stanowi w obu krajach równie poważny problem polityki kryminalnej.

Reasumując, porównanie struktury i dynamiki przestępstw stwierdzonych oraz skazań w latach 2001–2010 we Francji i w Polsce prowadzi do wniosku o stosunkowo większym udziale w statystykach francuskich przestępstw poważniejszych, zwłaszcza zaś agresywnych oraz z użyciem przemocy, a także seksualnych przy jednoczesnej większej stabilności liczby skazań, z wyjątkiem przestępstw ekonomicznych i finansowych.

³⁹ W tym prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego – 119 138 skazań, tj. 30,96% ogólnej ich liczby.

⁴⁰ Spośród przestępstw przeciwko mieniu najliczniejszą grupę czynów ukaranych stanowiły, podobnie jak w Polsce, kradzieże. Znaczącą liczbę stanowiły wśród nich kradzieże z bronią palną (średni odsetek skazań dla całego okresu wyniósł 6,69% ogółu kradzieży), nadto kradzieże związane z aktami przemocy (średni odsetek – 80,56%).

⁴¹ *L'activité des juridictions en 2000–2010. Ministère de la Justice, Sous Direction de la Statistique, des Etudes et de la Documentations Partie: L'activité pénale*, Paris.

⁴² Sprzedajność, przekupstwo, płatna protekcja.

⁴³ „Roczniki Statystyczne Rzeczypospolitej”, GUS, Warszawa 2000–2009, Działy: Wymiar Sprawiedliwości: Dorośli skazani prawomocnie przez sądy powszechne za przestępstwa ścigane z oskarżenia publicznego wg rodzajów przestępstw.

Większe zagrożenie przestępczością nie wpływa jednak w znaczący sposób w tym kraju na ograniczenie stosowania warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności. Przeciwnie, jest ono chętnie wykorzystywanym przez sądy, nowoczesnym środkiem karnym. Dzieje się tak dlatego, że jego konstrukcja odbiega istotnie od polskich rozwiązań w tym zakresie. Analizie tego zagadnienia poświęcę następne fragmenty opracowania.

3. Częściowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności we Francji

Oryginalnym rozwiązaniem francuskim w zakresie środków związanych z poddaniem sprawcy próbie jest zróżnicowanie rodzajów zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności według nieznanego polskiemu systemowi prawa karnego, oryginalnego kryterium części kary, jaką ono obejmuje. Od niego bowiem zależą intensywność oraz moc tego środka.

Podstawowym przepisem francuskiego *Code pénal*, który reguluje zakres zawieszenia, jest art. 132–31. Zgodnie z nim sąd orzekający o ukaraniu ma dwie możliwości zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności. Pierwszą z nich jest zawieszenie całości wymierzonej kary (*sursis total*), drugą – jej części (*sursis partiel*)⁴⁴.

Możliwość zawieszenia częściowego jest nieznaną polskiemu kodeksowi karnemu. Zgodnie bowiem z nową redakcją art. 69 § 1 k.k., obowiązującą od 1 lipca 2015 r.: „Sąd może warunkowo zawiesić wykonanie kary pozbawienia wolności orzeczonej w wymiarze nieprzekraczającym roku, jeżeli sprawca w czasie popełnienia przestępstwa nie był skazany na karę pozbawienia wolności i jest to wystarczające dla osiągnięcia wobec niego celów kary, a w szczególności zapobieżenia powrotowi do przestępstwa”⁴⁵.

Jak zatem widać, sąd polski ma dwie alternatywne możliwości: albo zawiesić wykonanie całej orzeczonej kary pozbawienia wolności, albo wykonania nie zawiesić w ogóle, co oznacza wykonanie całości tej kary.

Takie rozwiązanie można ocenić jako bardzo sztywne, opierające się na wyborze między dwoma ekstremami. W porównaniu z nim rozwiązanie francuskie uelastycznia w bardzo istotny sposób wykonywanie kary, czyniąc je bardziej racjonalnym i lepiej dostosowanym do potrzeb przeciwdziałania różnym rodzajom przestępczości⁴⁶. Należy podkreślić, że o tym, czy zawieszenie będzie całkowite, czy częściowe, decyduje według swojego swobodnego uznania sędzia, nie wiążą go bo-

⁴⁴ Dotyczy to również kary grzywny.

⁴⁵ Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny, Dz.U. z 1997 r., Nr 88, poz. 553 ze zm.

⁴⁶ Jak się wydaje, możliwość częściowego zawieszenia wykonania kary byłaby interesującą alternatywą dla zawieszenia całkowitego w przypadku wielu drobniejszych, lecz uciążliwych dla społeczeństwa przestępstw, np. bójek i pobić, których liczba w ostatnim okresie wykazuje tendencję wzrostową, niealimentacji, drobniejszych włamań, prowadzenia niektórych kategorii pojazdów w stanie nietrzeźwości (np. ciągników, rowerów) itd.

wiem żadne sztywne reguły w tym zakresie. Rola sędziego w stosowaniu tej instytucji jest zatem ogromna⁴⁷, co podnosi jego pozycję w porównaniu z sędzią polskim. Ten ostatni jest bowiem związany szeregiem przesłanek stosowania warunkowego zawieszenia kary pozbawienia wolności, które musi wziąć pod uwagę. Przypomnieć należy, że zgodnie z art. 69 § 2 k.k., „zawieszając wykonanie kary, sąd bierze pod uwagę przede wszystkim postawę sprawcy, jego właściwości i warunki osobiste, dotychczasowy sposób życia oraz zachowanie się po popełnieniu przestępstwa”.

Nadto sąd musi obecnie zbadać, czy sprawca nie był już skazany na karę pozbawienia wolności (art. 69 § 1 k.k.). Musi także, tak jak dotychczas, ocenić, czy warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności będzie wystarczające do osiągnięcia wobec niego celów kary, a w szczególności zapobiegnie powrotowi do przestępstwa (art. 69 § 1 k.k.)⁴⁸.

Zupełnie inną filozofię stosowania warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności przyjęto we francuskim *Code pénal*. Zgodnie bowiem z jego art. 132-31: *La juridiction peut décider que le sursis ne s'appliquera à l'exécution de l'emprisonnement que pour une partie dont elle détermine la durée dans la limite de cinq ans* („Sąd może zdecydować, że zawieszenia uwięzienia nie stosuje się jak tylko do jego części, której długość określa się w limicie 5 lat”).

Zgodnie z tym przepisem zawieszenie częściowe polega na tym, że sąd orzekający może zdecydować, iż wykonana zostanie tylko część kary uwięzienia. Określa on długość tej części dowolnie, tak jednak, aby nie przekroczyła granicy pięciu lat. Wynika z tego, że skazany w taki sposób część kary pozbawienia wolności będzie musiał odbyć, wykonanie zaś pozostałej części zostanie warunkowo zawieszone. Zawieszenie częściowe można orzec tylko raz.

Dla przykładu, w przypadku przestępstwa z art. 311-4-1 *Code pénal*, tj. kradzieży dokonanej wspólnie z jednym lub kilkoma nieletnimi, górna granica ustawowego zagrożenia karą poprawczego uwięzienia wynosi siedem lat⁴⁹. Sąd może zatem ukarać jego sprawcę np. uwięzieniem przez trzy lata. Zgodnie z normą art. 132-31 *Code pénal* sąd może następnie podzielić tę karę na dwie części, np. rok i dwa lata, oraz orzec, że wykonywana będzie tylko pierwsza część kary, a wykonanie części drugiej zawiesić. Skazany trafi więc do więzienia na rok, po czym zostanie zwolniony na okres próby, który w przypadku zawieszenia prostego wynosi pięć lat, a zawieszenia połączonego z poddaniem próbie – od 12 miesięcy do trzech lat. Jeżeli odbędzie go pomyślnie, tj. na warunkach opisanych poniżej, kara będzie uważana za wykonaną w całości. Jeżeli nie, sąd odwołuje warunkowe zawieszenie w pozosta-

⁴⁷ J. Agneseaux, *Le rôle de juge dans la création de surcis probatoire*, Perpignan 2003, s. 197.

⁴⁸ Tę ostatnią przesłankę – jak pokazuje dotychczasowa praktyka – sądy jednak traktowały bardzo liberalnie. Skutkowało to, wskazanym powyżej, dość powszechnie krytykowanym, wielokrotnym orzekaniem warunkowego zawieszenia. Trudno na razie ocenić, czy po 1 lipca 2015 r., a więc po wejściu w życie nowej redakcji powołanego przepisu, sytuacja w tym zakresie ulega zmianie.

⁴⁹ Inaczej niż w polskim ustawodawstwie karnym dolna granica ustawowego zagrożenia karą uwięzienia nie jest znana francuskiemu *Code pénal*.

łej części, co oznacza, że skazany wraca do więzienia. Wychowawczy walor takiego rozwiązania należy ocenić jako bezsporny.

We francuskiej doktrynie prawa karnego przeważa pogląd, że w omawiany sposób można zawiesić wykonanie tylko tzw. poprawczej kary pozbawienia wolności, tj. uwięzienia⁵⁰. Maksymalny rozmiar części zawieszanej nie może przekroczyć pięciu lat.

Zagadnieniem spornym jest natomiast to, czy konstrukcję zawieszenia częściowego można stosować do kar pozbawienia wolności orzekanych za zbrodnie (tj. przekraczających pięć lat). Taki wymiar jest możliwy, jeśli karą wymierzoną nie była kara kryminalna⁵¹, lecz poprawcza. Analizując ten problem, komentatorzy *Code pénal* Frédéric Desportes i Francis le Gunehec wskazują, że taka możliwość wynika z pewnej dwuznaczności sformułowania ostatniej linijki art. 132-31 *Code pénal*: *la durée dans la limite de cinq ans* („długość w granicy 5 lat”)⁵².

Chodzi o to, czy granica pięciu lat dotyczy całego wymiaru kary, czy jej części. Jeśliby przyjąć drugą z tych interpretacji, możliwe byłoby częściowe zawieszenie kary 10 lat pozbawienia wolności. Powstaje jednak pytanie, czy intencją ustawodawcy było stosowanie tej instytucji do przestępstw najcięższych. Odpowiadając na nie, Izba Kryminalna Sądu Kasacyjnego stwierdziła, że nie⁵³.

Reasumując, krótkie porównanie francuskiej instytucji zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności z jej polskim odpowiednikiem unormowanym na nowo w obecnej redakcji art. 69 kodeksu karnego prowadzi do wniosku, że zakres i możliwości jej stosowania są zdecydowanie większe. I to mimo znacznie większego niż w Polsce zagrożenia przestępczością, zwłaszcza pospolitą. Sam proces jego aplikacji wydaje się jednak o wiele bardziej elastyczny, dopuszcza bowiem częściowe wykonywanie kary pozbawienia wolności, czego polska doktryna prawa karnego nawet nie próbuje rozważyć. Świadczy to o większym liberalizmie francuskiego prawa karnego, a także o mniej odwetowym nastawieniu samego społeczeństwa wobec sprawców przestępstw drobniejszych.

Podkreślić należy, że o tym, czy zawieszenie ma być całkowite, czy tylko częściowe, decyduje sędzia według swojego uznania. Jak wspominałem, nie wiążą go bowiem żadne ustawowe przesłanki takiego wyboru. Można więc postawić wniosek nie tylko o znacznie większej swobodzie sędziów francuskich przy wymiarze kary i określaniu sposobu jej wykonania w porównaniu z polskimi, lecz także o znacznie większym zaufaniu, jakie ma do nich sam ustawodawca.

Omawiając francuską instytucję częściowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności, należy jeszcze podać kilka informacji o jego odwołaniu i sze-

⁵⁰ Jest ono orzekane tylko za występki. Górna granica jego wymiaru nie może przekroczyć 10 lat – zob. np. T. Gare, C. Ginestet, *Droit pénal et procédure pénale*, Dalloz, Paris 2008, s. 288; M.C. Sordino, *Droit pénal général*, Ellipses, Paris 2005, s. 166.

⁵¹ Minimalny wymiar tzw. *peines criminelles* wynosi lat 10.

⁵² F. Desport, F. le Gunehec, *Droit pénal général*, Économica, Paris 2009, s. 562.

⁵³ Chambre Criminelle de la Cour de Cassation, 10 janvier 1966, n° 11.

rzej zająć się zakresem odwołania zawieszenia w ogóle (tj. zarówno częściowego, jak i całkowitego). I na tym polu rozwiązania francuskie są bardziej rozbudowane w porównaniu z polskimi. W prawie polskim używa się określenia „zarządzenie wykonania kary”. Zgodnie z art. 75 kodeksu karnego po spełnieniu wskazanych w nim przesłanek sąd zarządza (§ 1) bądź może zarządzić wykonanie kary (§ 2 k.k.). Wynika z tego, że jego decyzja może dotyczyć tylko całej kary.

Odmienne od tego ustawodawstwo francuskie przewiduje możliwość odwołania zawieszenia w całości lub w części (art. 132-38 *Code pénal*; *révocation partielle ou totale*). Świadczy to o dużej elastyczności tego środka. I w tym przypadku zakres odwołania zależy wyłącznie od swobodnego uznania sądu. Nie krępują go w tym żadne dyrektywy ustawowe. Po takim odwołaniu skazany odbywa tylko część kary, natomiast wykonanie pozostałej nadal jest zawieszone. Poza przypadkiem tzw. zawieszenia prostego może ono nastąpić tylko raz (art. 132-49 *Code pénal*).

Kończąc charakterystykę francuskiej instytucji częściowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności, można ogólnie ocenić, że ma ona tę przewagę nad rozwiązaniami polskimi w zakresie warunkowego zawieszenia, że pozwala na dozowanie kary pozbawienia wolności. Można to porównać z procesem leczenia chorego, w trakcie którego wystarczy podać mu tylko taką część leku, którą określi lekarz. Dopiero, kiedy nie odniesie ona skutku, należy ją zwiększyć. W ten sposób nie trzeba od razu podawać całości leku.

Takie operowanie karą pozbawienia wolności jest więc bardziej elastyczne w porównaniu ze standardami polskimi. Wydaje się także bardziej efektywne, chociaż jednocześnie bardziej skomplikowane w stosowaniu, do czego jeszcze powrócę.

4. Kilka informacji statystycznych o stosowaniu zawieszenia częściowego

Dla uzupełnienia powyższych konstatacji należy podać jeszcze kilka informacji statystycznych o stosowaniu częściowego zawieszenia wykonania kary uwięzienia (pozbawienia wolności) we Francji.

W latach 2005–2011 w zakresie stosowania częściowego wykonania kary pozbawienia wolności uwidacznia się we Francji pewna tendencja wzrostowa (o 1,92%). Wskazuje to na rosnące znaczenie tego środka karnego w orzecznictwie sądów karnych, co oznacza, że sprawdza się on dobrze w praktyce.

Łączny wskaźnik dla obu form zawieszenia częściowego⁵⁴ w ogólnej liczbie zastosowanych zawieszeń⁵⁵ wykonania kary pozbawienia wolności w 2010 r. wyniósł 14,56%⁵⁶.

⁵⁴ Tj. w postaci prostej oraz z poddaniem próbie.

⁵⁵ 226 919, a więc mniej niż w Polsce – zob. *L'activité des juridictions en 2000–2010*, op. cit.

⁵⁶ 33 135 orzeczeń – *ibidem*.

Analiza danych o sposobie wykorzystania różnych form zawieszenia częściowego pokazuje, że w ogólnej strukturze tego rodzaju zawieszeń dominuje zawieszenie z poddaniem próbie, a więc z nałożeniem obowiązków i kontrolą (w 2008 r. 26 991 przypadków, tj. 82,15% ogólnej liczby orzeczonych zawieszeń częściowych). Zawieszenie częściowe w postaci prostej jest wyraźnie rzadziej stosowane i stanowi tylko 17,85% ogólnej liczby orzeczonych zawieszeń częściowych (5844 przypadki w 2008 r.).

Regułą przy zawieszeniach częściowych jest zatem poddanie skazanego próbie. Można to uzasadnić koniecznością zachowania ciągłości oddziaływań. Chodzi zwłaszcza o dalsze dyscyplinowanie skazanego po wykonaniu części „zakładowej” kary pozbawienia wolności (*partie ferme*) i zwolnieniu go do środowiska otwartego (*partie ouverte*). W tym celu sąd nakłada na niego określone obowiązki, a także poddaje go kontroli serwisu penitencjarnego. Wychowawczy walor takiej praktyki jest bezsporny. Pod tym względem francuski wymiar sprawiedliwości karnej góruje nad polskim. Częściowe zawieszenie stanowi bowiem nowoczesny instrument polityki kryminalnej.

5. Za i przeciw częściowemu zawieszeniu kary pozbawienia wolności w ustawodawstwie polskim

Częściowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności jest rozwiązaniem nowoczesnym. Jego wprowadzenie dało dobre efekty we francuskiej polityce kryminalnej. Możliwość zawieszenia częściowego uelastyczyła bowiem i zdynamizowała sposób posługiwania się karą pozbawienia wolności. Jest to jego najważniejsza zaleta. Inną korzyścią wynikającą ze stosowania zawieszeń częściowych jest ograniczanie liczby skazanych umieszczanych w zakładach karnych poprzez decydowanie szybszy niż w Polsce ich „przepływ” przez tego typu placówki.

Powstaje zatem pytanie o to, czy takie rozwiązanie można by wprowadzić także do polskiego ustawodawstwa karnego. Ma ono swoich zwolenników w polskiej doktrynie prawa karnego⁵⁷. Jakie argumenty przemawiają zatem za, a jakie przeciw niemu? Spróbujmy o tym podyskutować.

Na początek zajmijmy się tym, co przemawia na jego korzyść. Pierwszy argument ma charakter aksjologiczny. Rzecz w tym, aby bardziej zdecydowanie stosować w polskiej praktyce orzeczniczej europejski paradygmat moderacji karnej⁵⁸. Częściowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności pozwala bowiem karę bezwzględną stosować w sposób bardziej umiarkowany. Umożliwia to jej podział na część zamkniętą, wykonywaną w zakładzie karnym, oraz otwartą, wyko-

⁵⁷ Jednym z pierwszych, który zwrócił na nie uwagę, jest L. Tyszkiewicz, *Sposoby przewyciężenia impasu...*, *op. cit.*

⁵⁸ Szeroko opisuje go w swoich pracach m.in. D. Salaz – zob. np. *La volonté de punir. Essai sur le populisme pénal*, Hachette, Paris 2005.

nywaną w środowisku wolnościowym. Zmienia to całkowicie nie tylko charakter kary, lecz także jej funkcje. Z jednej strony łagodzi dolegliwość, społeczne skutki dla skazanego i jego bliskich, z drugiej – wzmacnia oddziaływanie wychowawcze.

Jeśli zatem wykonywanie kary rozpocząć od umieszczenia skazanego na pewien, niezbyt długi okres, np. na kwartał, w więzieniu, to pozna on w sposób wystarczający warunki i dolegliwość izolacji. Zapewne wyrobi też sobie osąd, czy chce w warunkach takich pozostać, czy woli ich uniknąć. W drugiej fazie wykonania kary, po zwolnieniu z zakładu karnego i powrocie do środowiska otwartego, to skazany będzie zatem decydował, czy chce do zakładu karnego wrócić, czy nie. W zależności od tego będzie kształtować swoje zachowanie. Taki proces dozowania kary uczyni ją bardziej dynamiczną niż obecnie, kiedy wykonanie całości kary jest zasadą. Upodmiotowienie skazanego w tym procesie ma więc ogromny walor wychowawczy.

Jako drugi podniosę argument systemowy. Zawieszenie częściowe jest w prawie karnym środkiem pośrednim między pozbawieniem wolności a karami i środkami wolnościowymi. Tego rodzaju środków mieszanych w polskim ustawodawstwie karnym brak. Ich główną zaletą jest to, że wzbogacają instrumentarium karne, pozwalając na jego uelastycznienie poprzez zwiększenie możliwości indywidualizacji w doborze rodzaju i wymiaru kary.

Kolejny argument, trzeci, ma charakter prawnomaterialny. Polska instytucja zawieszania wykonania kary jest skonstruowana zbyt sztywno. Sąd bowiem może albo zawiesić wykonanie całej kary, albo zdecydować o jej wykonaniu w całości (art. 69 § 1 k.k.). Są to ekstrema, których w nowoczesnej, racjonalnej polityce karnej należałoby unikać.

Przy zawieszeniu wykonania całej kary, zwłaszcza tzw. prostym, powstaje efekt uwolnienia od niej bądź nawet uniewinnienia, na co zwraca uwagę m.in. Leon Tyszkiewicz⁵⁹. A skoro tak, to cele, dla których karę orzeczono, stają się enigmatyczne, skazany zaś może mieć poczucie bezkarności.

Zarazem jednak zawieszanie wykonania całych kar może prowadzić do niebezpiecznego, chociaż początkowo trudno uchwytnego efektu ich kumulowania się przy zarządzeniu ich wykonania. Zapewne w dużym stopniu przeciwdziałać będzie temu obecnie ograniczenie takiej możliwości poprzez obniżanie górnej granicy zawieszanej kary pozbawienia wolności do roku, a także zakaz ponownego stosowania zawieszenia wobec sprawcy karanego pozbawieniem wolności (zob. aktualną redakcję art. 69 § 1 k.k., która obowiązuje od 1 lipca 2015 r.). Niemniej problemu kumulacji jako takiego w całości nie rozwiąże.

Inna jeszcze korzyść płynąca z częściowego zawieszenia polega na restytucji możliwości zawieszania kar dłuższych niż rok. Jak podawałem już wcześniej, w ostatnich latach skazanych na kary pozbawienia wolności w wymiarze od roku

⁵⁹ Zob. L. Tyszkiewicz, S. Kosmowski, *O efektywności prawa karnego, ciemnej liczbie, wiktyfikacji i rozmiarach narkomanii*, „Archiwum Kryminologii” 2004, t. XXVI; L. Tyszkiewicz, *Sposoby przewyciężenia impasu...*, op. cit.

do dwóch lat było w Polsce około 30 tys. rocznie. Istnieje zatem obecnie potencjalna grupa osadzonych niepożądana z uwagi na ryzyko powrotu problemu przełudnienia zakładów karnych. Częściowe zawieszenie wykonania kary np. dwóch lat pozbawienia wolności pozwoliłoby uniknąć ryzyka związanego z koniecznością ich umieszczenia w zakładach karnych na taki okres. Sąd bowiem mógłby zdecydować, że wykonane będą np. tylko trzy miesiące kary, co oznacza izolację właśnie przez taki okres. Wielu osadzonym zapewne to zupełnie wystarczy. Nikt bowiem nie udowodnił w badaniu empirycznym, że dłuższy pobyt w więzieniu jest bardziej efektywny od krótszego.

Operowanie karą w procesie jej wykonania poprzez jej dozowanie zdynamizowałoby więc i uelastyczyło ten proces. Skazani mieliby większy wpływ na to, jaka część kary byłaby faktycznie wykonana w zakładzie karnym, a jaka nie. Motywowałoby to ich w większym niż obecnie stopniu do poprawy zachowania i przestrzegania porządku prawnego. Sytuacja, kiedy czują się albo od kary uwolnieni poprzez zawieszenie wykonania jej całości, albo „znokautowani” zbyt długim procesem wykonania całej kary, z pewnością racjonalnych motywacji do poprawy nie wzmacnia, zwłaszcza że możliwość uzyskania warunkowego zwolnienia jest bardzo niepewna.

Argument czwarty ma charakter kryminologiczny. Ani w polskiej, ani we francuskiej literaturze przedmiotu nie opublikowano wyników badań nad skutecznością kary pozbawienia wolności w zależności od tego, czy wykonano ją w całości, czy w części. Nikt zatem nie udowodnił, że kara wykonana w całości jest lepsza.

Argument piąty powinien zainteresować kierownictwo służby więziennej, jako też resortu wymiaru sprawiedliwości. Chodzi o wpływ zawieszenia częściowego na racjonalizację polityki penitencjarnej. Zawieszenie częściowe skraca przeciętny okres wykonywania kary pozbawienia wolności, dynamizując „przepływ” skazanych przez zakłady karne. Tym samym stanowi cenny instrument systemowego przeciwdziałania ich przełudnieniu.

Szósty argument ma wymiar ekonomiczny. Zawieszenie częściowe, polegające na tym, że wykonywana jest tylko część kary, jest tańsze od wykonania kary bezwzględnej w całości.

Reasumując, za wprowadzeniem możliwości częściowego zawieszania wykonania kary do ustawodawstwa polskiego przemawia wiele poważnych argumentów. Co zatem przemawia przeciw niemu? Kontrargumentów można sformułować co najmniej kilka.

Po pierwsze, nie jesteśmy ani mentalnościowo, ani doktrynalnie przygotowani do odejścia od sztywnego, statycznego posługiwania się karą w kierunku zdynamizowania procesu jej aplikacji, poprzez wdrożenie logiki wykonywania jej w częściach. Brak w tym zakresie nie tylko bardziej całościowych prac, lecz także pojedynczych, bardziej zdecydowanych głosów.

Problemem jest zatem to, czy na dokonanie takiej zmiany przygotowani są elity prawnicze, a zwłaszcza społeczeństwo polskie, bardzo podatne na populistyczne opinie o konieczności zwiększenia surowości prawa karnego. Zmiana logiki po-

sługiwanie się karą wymaga więc zasadniczej zmiany myślenia o karze, jej celach, funkcjach i sposobach wykonywania, a także przełamania schematyzmu orzecznictwa i związanych z nim starych przyzwyczajeń.

Czy jest to możliwe? Pytanie pozostawiam otwarte, zapraszając do dyskusji nad tym zagadnieniem, chociażby podczas kolejnego Kongresu Penitencjarnego.

Inną poważną barierą jest problem organizacyjny. Wprowadzenie zawieszenia częściowego wymagałoby większej dynamiki pracy sądów, kuratorów sądowych, a także więziennictwa. Jest to chyba w warunkach polskich mało realne. Obserwacja praktyki prowadzi do wniosku, że wykonanie kary w całości jest najprostsze. Skazanego umieszcza się w celi raz, bez dalszych procedur i zmian. Przy wykonywaniu bądź zawieszaniu całej kary decyzję sąd podejmuje również raz. Raz obejmuje dozór kurator sądowy i raz skazany przyjmowany jest do więzienia. Przy zawieszeniu częściowym czynności takie uległyby zwielokrotnieniu. Wielokrotne przekazywanie skazanego z warunków izolacyjnych do wolnościowych rozszerzyłoby zakres czynności, wymagałoby także większej sprawności organizacyjnej oraz lepszej współpracy kuratorów sądowych ze służbą więzienną, do czego ani jedni, ani drudzy się nie spieszą. Obserwacja praktyki prowadzi do wniosku, że zwielokrotnienie czynności tych służb zwiększyłoby opór obu tych służb. Jest to poważna bariera dla rozważanych zmian, zwłaszcza wobec faktu, że ostatnia nowelizacja prawa karnego, która weszła w życie w dniu 1 lipca 2015 r., kuratorom sądowym zadała i obowiązków dołożyła.

6. Podsumowanie

Podsumowując wszystko, co napisałem w tym artykule na temat częściowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności, chciałbym podkreślić, że mimo wskazanych barier dla wprowadzenia częściowego zawieszenia wykonania kary do ustawodawstwa polskiego warto zainicjować odpowiedzialną dyskusję nad celowością implementacji tego rozwiązania do polskiego prawa karnego oraz możliwościami w tym zakresie. W tej dyskusji opowiadam się zdecydowanie „za”. Doświadczenia francuskie powoływane w tym artykule dowodzą, że jest to nowoczesny środek karny, który dobrze sprawdza się w praktyce w tym kraju, a jego znaczenie w polityce karnej i kryminalnej rośnie. Warto z tych doświadczeń skorzystać.

Piotr Herbowski ■

O DOPUSZCZALNOŚCI PROWADZENIA CZYNNOŚCI OPERACYJNO-ROZPOZNAWCZYCH W JEDNOSTKACH PENITENCJARNYCH

Wprowadzenie

Zwalczanie przestępczości, w tym również tej zorganizowanej, stawia przed organami ścigania coraz to nowe wyzwania. Skłania też do formułowania w piśmiennictwie licznych wniosków i postulatów, których realizacja ma podnieść efektywność systemu jej przeciwdziałania i zwalczania¹. W szczególności dotyczy to czynności operacyjno-rozpoznawczych² – ich zintensyfikowania i dostosowania do zmieniających się form tej przestępczości³. Przede wszystkim trzeba ulepszyć istniejący system rozpoznawczy⁴ poprzez stworzenie sprawnie funkcjonującej sieci agenturalnej w środowiskach przestępczych⁵. Jednym z elementów tego systemu jest pozyskiwanie informacji od tymczasowo aresztowanych i skazanych przebywających w jed-

¹ E.W. Pływaczewski, *Przestępczość zorganizowana z punktu widzenia polityki, teorii i praktyki*, w: E.W. Pływaczewski (red.), *Przestępczość zorganizowana, świadek koronny, terroryzm w ujęciu praktycznym*, Zakamycze, Kraków 2005, s. 119–124.

² Czynności operacyjno-rozpoznawcze nie mają definicji legalnej, w związku z czym na potrzeby niniejszych rozważań przyjęto za A. Tarachą, iż „1) są to czynności organów państwowych, 2) wykonywane tajnie lub poufnie, 3) w oparciu o podstawę ustawową, 4) spełniające funkcję informacyjną, wykrywczą, profilaktyczną i dowodową” – A. Taracha, *Czynności operacyjno-rozpoznawcze, aspekty kryminalistyczne i prawnodowodowe*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2006, s. 25.

³ *Ibidem*, s. 41.

⁴ Z. Rau, *Problematyka prowadzenia pracy operacyjnej Policji a bezpieczeństwo prawne policjanta i prokuratora*, „Prokurator” 2007, nr 1, s. 21; zob. też P. Herbowski, *Some Problems of Cooperation of Police Officers with Informants*, „Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego” 2014, t. XXXIV, s. 119–133.

⁵ T. Hanausek, *Kryminalistyka w Polsce przełomu wieków*, „Problemy Kryminalistyki” 2001, nr 232, s. 6.

nostkach penitencjarnych. Obszar ten nie był dotychczas przedmiotem szerszych analiz naukowych, co spowodowane było m.in. utajnieniem większości aktów wykonawczych regulujących pracę operacyjną. Jej przeprowadzenie jest tym bardziej zasadne, że pojawiają się postulaty ponownego podjęcia czynności operacyjno-rozpoznawczych w polskim więziennictwie. Wskazuje się, że korzyści osiągane dzięki prowadzeniu inwigilacji osadzonych w państwach zachodnich⁶, uzasadniają rozważenie zasadności udziału Służby Więziennej w pracy wykrywczej⁷. Taka analiza nie może się jednak ograniczyć tylko do łatwo dostępnych aspektów tego zagadnienia. Trzeba się koncentrować wokół tego, co jest czasami celowo skrywane przed opinią publiczną, gdyż ma jakoby prowadzić do osłabienia wiarygodności instytucji państwowych stojących na straży porządku i bezpieczeństwa publicznego.

Czynności operacyjno-rozpoznawcze są niewątpliwie zagadnieniem złożonym i wieloaspektowym, natomiast działania realizowane w jednostkach penitencjarnych stanowią jedynie ich niewielki wycinek. Mimo że budzą wątpliwości, czy zawsze są prowadzone w sposób praworządny przez uprawnione do tego służby państwowe⁸, warto zająć się tą problematyką, gdyż areszty śledcze i zakłady karne są kopalnią wiedzy o środowiskach przestępczych. Dotyczy to także zorganizowanych grup przestępczych, których członkowie stanowią od wielu lat poważne zagrożenie dla właściwego funkcjonowania polskiego systemu penitencjarnego⁹. Istnieją duże możliwości pozyskania informacji o relacjach przestępców zarówno z otoczeniem więziennym, jak i poza więzieniem, o nielegalnych kontaktach, jakie utrzymują z osobami ze swojego środowiska, próbach wpływania na przebieg procesu karnego lub kierowania działalnością przestępczą poza więzieniem, jak również o planowanych przestępstwach oraz tworzeniu się nowych grup przestępczych¹⁰.

1. Tło historyczne

Od wielu lat nad każdą dyskusją dotyczącą prowadzenia pracy operacyjnej w jednostkach penitencjarnych kładą się cieniem negatywne doświadczenia wyniesione

⁶ Zob. szerzej K. Young-sook Kim, *Self-incrimination, Compulsion and the Undercover Agents – Illinois v. Perkins*, 110. S. Ct. 2394 (1990), „Washington Law Review” 1991, nr 66, s. 606.

⁷ R. Netczuk, *Tajny współpracownik i tajny agent w projektach ustaw o czynnościach operacyjno-rozpoznawczych: uwagi de lege ferenda*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2010, nr 3, s. 14.

⁸ A. Taracha, *Działania operacyjno-rozpoznawcze prowadzone w ramach uprawnień jako kontratyp – wybrane zagadnienia*, w: Z. Cwiakalski, G. Artymiak (red.), *Współzależność prawa karnego materialnego i procesowego: w świetle kodyfikacji karnych z 1997 r. i propozycji ich zmian*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2009, s. 459.

⁹ J. Pomiankiewicz, *Członkowie zorganizowanych grup przestępczych w aresztach śledczych i zakładach karnych – zagrożenia dla Służby Więziennej i podejmowane przeciwdziałania*, w: L. Paprzycki, Z. Rau (red.), *Praktyczne elementy zwalczania przestępczości zorganizowanej i terroryzmu. Nowoczesne technologie i praca operacyjna*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2009, s. 697.

¹⁰ J. Pomiankiewicz, *Więziennictwo wobec problemu pracy operacyjnej*, „Prokurator” 2006, nr 4, s. 49.

z czasów komunistycznych. Warto je w pewnym zakresie przybliżyć, gdyż pozwoli to na uwypuklenie istniejących różnic.

Władze komunistyczne już od 1944 r. za pośrednictwem struktury tajnych współpracowników aparatu bezpieczeństwa starały się kontrolować każdy przejaw życia społecznego, również w aresztach śledczych i więzieniach¹¹. Rozbudowana agentura więzienna (celna)¹² odegrała niezwykle negatywną rolę w zwalczaniu polskiego podziemia niepodległościowego w latach 1944–1956. Była ona wysoko ceniona przez funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa i określana mianem „poważnego orężu śledczego”¹³. Jej werbunek był prowadzony zarówno przez funkcjonariuszy działów specjalnych, nazywanych „specami”, jak i Urzędów Bezpieczeństwa¹⁴. Warunkiem pozyskania informatora spośród osadzonych było wcześniejsze przyznanie się przez niego do winy oraz tzw. szczerłość w trakcie śledztwa i procesu sądowego. Do podjęcia współpracy zachęcano obietnicami uzyskiwania paczek, dodatkowych racji, spacerów, odwiedzin, ale również złagodzenia lub darowania kary. Czasami stosowano jednak przymus fizyczny, np. karcer, bicie czy izolatkę, aby doprowadzić do wyrażenia zgody na pozyskanie. Werbowano również osoby, wobec których orzeczono wyroki śmierci, łudząc je nadzieją na ułaskawienie. Odnotowano też przypadki skazywania samych współpracowników na karę śmierci, gdy okazywali się niezbyt użyteczni lub wymagała tego potrzeba sprawnego przeprowadzenia danej sprawy. Zdarzały się jednak ułaskawienia, jeśli uznano, że agent charakteryzuje się tzw. dalszą przydatnością operacyjną¹⁵. Do metod kontroli wiarygodności agentury należało np. umieszczanie w jednej celi dwóch współpracowników, którzy nic nie wiedzieli o faktycznej roli drugiego współosadzonego. Istniała też możliwość przenoszenia informatorów do innych jednostek penitencjarnych. Podstawowym celem ich działalności było zdobycie zaufania innych osadzonych. Miało to służyć wykryciu nowych przestępstw nieujawnionych podczas śledztw oraz przeciwdziałaniu spiskom, buntom i ucieczkom. Składane przez agentów więziennych doniesienia doprowadzały niejednokrotnie do orzekania i wykonywania wyroków śmierci na niewinnych osobach. Informatorzy otrzymywali również zadania przeprowadzania z innymi osadzonymi swoistej gry psychologicznej, której celem było ich nakłonienie do potwierdzenia stawianych im zarzutów karnych. Dotyczyło to zarówno czynów przez nich popełnionych, jak i takich, z którymi nie mieli żadnego związku. Po odbyciu kary i wyjściu na wolność część agentury więziennej

¹¹ J. Wołoszyn, „Ostra broń” – agentura celna. Tajni współpracownicy w więzieniach i aresztach śledczych w latach 1944–1956, „Pamięć i Sprawiedliwość. Pismo Instytutu Pamięci Narodowej” 2010, nr 2, s. 295.

¹² W analizach pracy jednostek więziennych wskazywano, że jeden agent powinien przypadać na czterech więźniów, zob. J. Czołgoszewski, *Rys historyczny pracy operacyjnej w polskich więzieniach w latach 1945–1956*, w: T. Bulenda, W. Knap, Z. Lasocik (red.), *Więziennictwo na początku XXI wieku. III Polski Kongres Penitencjarny*, IPSIR UW, Warszawa 2007, s. 311.

¹³ J. Wołoszyn, „Ostra broń”..., *op. cit.*, s. 296.

¹⁴ J. Czołgoszewski, *Rys historyczny...*, *op. cit.*, s. 306–307.

¹⁵ J. Wołoszyn, „Ostra broń”..., *op. cit.*, s. 300.

podejmowała dalszą współpracę z organami bezpieczeństwa¹⁶. Przejście więzienia pod nadzór Ministerstwa Sprawiedliwości w 1956 r. nie przyczyniło się do zaprzestania współpracy z agenturą celną¹⁷. Do samego końca istnienia PRL-u intensywnie rozpracowywano operacyjnie tych osadzonych, których uznawano za zagrożenie dla istniejącego systemu politycznego. Dotyczyło to przede wszystkim działaczy NSZZ „Solidarność”. Trzeba podkreślić, że praca operacyjna prowadzona w czasach komunistycznych w aresztach śledczych i zakładach karnych nigdy nie służyła realizacji oficjalnie deklarowanych celów prewencyjno-kryminalnych, lecz wyłącznie tych politycznych.

W obliczu przedstawionych faktów nie sposób porównać okoliczności i warunków, w jakich były prowadzone czynności operacyjne w jednostkach penitencjarnych przed rokiem 1989 i później. Nie może więc być mowy pod tym względem o powrocie do praktyki z czasów PRL-u¹⁸. W szczególności dotyczy to istniejącego obecnie wymogu pozyskiwania informatorów do współpracy na zasadzie dobrowolności. Wszelkie ujawnione pozaprawne próby ich zwerbowania dzięki materiałom obciążającym mogą skutkować odpowiedzialnością karną funkcjonariusza¹⁹. Co oczywiste, niedopuszczalne jest też nakłanianie osadzonych do składania zeznań określonej treści²⁰. Trzeba również podkreślić, że informacje zdobywane w trakcie czynności operacyjno-rozpoznawczych realizowanych w jednostkach penitencjarnych nie są ukierunkowane na zbieranie materiałów przydatnych procesowo. Służą przede wszystkim poszerzeniu wiedzy operacyjnej, która może pomóc w dotarciu do ewentualnych źródeł dowodowych lub być wykorzystana w trakcie realizacji innych metod pracy operacyjnej.

W chwili obecnej działania operacyjne podejmowane w aresztach śledczych i zakładach karnych przez służby policyjne i specjalne należy oceniać przede wszystkim przez pryzmat zasady praworządności²¹. Znalazło to odzwierciedlenie przynajmniej w sferze deklaracji np. w zarządzeniu Komendanta Głównego Policji dotyczącym metod i form wykonywania przez Policję czynności operacyjno-rozpoznawczych²². Jako pierwszą zasadę regulującą te czynności wyszczególniono właśnie zasadę praworządności – zobowiązującą funkcjonariuszy do ścisłego

¹⁶ *Ibidem*, s. 316–317.

¹⁷ Zob. szerzej H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL 1944–1990: rozwój i działalność w świetle dokumentów MSW*, Bellona, Warszawa 1997, s. 262–263.

¹⁸ Zob. J. Widacki, *Interpelacja nr 17967 do ministra sprawiedliwości w sprawie dopuszczalności stosowania czynności operacyjno-rozpoznawczych wobec osób osadzonych – ponowna, z dnia 3 listopada 2010*, <http://orka2.sejm.gov.pl/IZ6.nsf/main/7B703F81> [dostęp: 11.05.2015].

¹⁹ K. Horosiewicz, *Przedsięwzięcia werbunkowe*, „Przegląd Policyjny” 2012, nr 4, s. 219.

²⁰ Zob. A. Cempura, *Czynności operacyjno-rozpoznawcze prowadzone w aresztach śledczych i zakładach karnych*, „Prokuratura i Prawo” 2011, nr 10, s. 133.

²¹ E. Gruza, M. Goc, J. Moszczyński, *Kryminalistyka – czyli rzecz o metodach śledczych*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008, s. 63.

²² Zarządzenie nr pf-634 KGP z dnia 30.06.2006 r. w sprawie metod i form wykonywania przez Policję czynności operacyjno-rozpoznawczych, niepublikowane, § 5. Rozdział I tego zarządzenia został odtajniony.

przestrzegania norm i przepisów prawnych przy weryfikowaniu każdej informacji uzyskanej w toku czynności operacyjno-rozpoznawczych. Wydaje się, że równie istotna jest zasada obiektywizmu – zobowiązująca do zbierania wszelkich danych świadczących zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść osób będących figurantami lub objętych postępowaniami o czyny zabronione. Nie ulega więc wątpliwości, że obecnie jedynie ściśle przestrzeganie obu powyższych zasad pozwala uznać działania operacyjne za prawidłowe²³.

2. Ogólna dopuszczalność czynności operacyjno-rozpoznawczych

Skuteczne zwalczanie przestępczości, również tej zorganizowanej, przez służby państwowe bez korzystania z tajnego pozyskiwania wiedzy nie jest możliwe²⁴. Działania te muszą być podejmowane, gdyż są niezbędne, by zapobiegać przestępstwom i je wykrywać oraz ustalać ich sprawców, a w określonych sytuacjach uzyskiwać i utrzymywać dowody przestępstwa. Czynności operacyjno-rozpoznawcze mogą jednak naruszać niektóre prawa i wolności określone w Konstytucji RP²⁵ oraz aktach prawa międzynarodowego, jakkolwiek wartości te nie mają charakteru absolutnego, więc ingerencja w nie organów państwowych może być w pewnych sytuacjach usprawiedliwiona. W piśmiennictwie²⁶ wskazuje się, że pozwala na to tzw. klauzula limitacyjna zawarta w art. 8 ust. 2 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka²⁷ (EKPC), która określa następujące przesłanki tajnej inwigilacji obywateli:

- musi istnieć podstawa prawna ingerencji w postaci ustawy, a nie jakiegokolwiek aktu prawnego niższej rangi;
- ingerencja ma chronić bezpieczeństwo państwowe, bezpieczeństwo publiczne lub dobrobyt gospodarczy kraju, porządek, zapobiegać przestępstwom, zapewnić ochronę praw i wolności innych osób;
- zachodzi konieczność takiej ingerencji, wynikająca z niemożności osiągnięcia zakładanego celu innymi środkami.

Samo powołanie się na wymienione wyżej cele nie wystarczy jednak, by skutecznie legitymizować ograniczenie praw i wolności obywatelskich. Konieczne jest zaistnienie i wykazanie realnej potrzeby podjęcia ograniczających środków na rzecz ochrony zasad demokratycznego porządku prawnego²⁸. Trzeba też określić granice

²³ M. Chrabkowski, *Metody pracy operacyjnej*, w: W. Jasiński, W. Mądrzejowski, K. Wiciak (red.), *Przestępczość zorganizowana. Fenomen. Współczesne zagrożenie. Zwalczanie. Ujęcie praktyczne*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie, Szczytno 2013, s. 501.

²⁴ A. Taracha, *Czynności operacyjno-rozpoznawcze...*, *op. cit.*, s. 16.

²⁵ Konstytucja RP z dnia 2 kwietnia 1997 r., Dz.U. Nr 78, poz. 483.

²⁶ Szerzej zob. P. Kosmaty, *Granice tajnej inwigilacji obywateli w demokratycznym państwie prawa*, „Prokurator” 2009, nr 3–4, s. 25–27.

²⁷ Tekst opublikowany: Dz.U. z 1993 r., Nr 61, poz. 284.

²⁸ K. Olejnik, *Czynności operacyjno-rozpoznawcze w systemie ujawniania zabójstw i wykrywanie ich sprawców – stan faktyczny i procesowe potrzeby*, Prokuratura Okręgowa w Zielonej Górze,

ingerencji służb państwowych. Jest to o tyle istotne, że w państwach demokratycznych ustawodawstwo powszechne regulujące czynności operacyjne jest umocowane konstytucyjnie, chociaż w Polsce czynności te nie są wymieniane w Konstytucji jako dozwolone ograniczenie praw jednostki²⁹. Stało się to przedmiotem rozważań Trybunału Konstytucyjnego, który wskazał, że charakter działań operacyjnych organów ścigania „pozostaje w nieusuwalnym, naturalnym konflikcie z prawem do prywatności, wolnością i ochroną tajemnicy komunikowania się, ochroną autonomii informacyjnej oraz konstytucyjną gwarancją sądowej ochrony praw jednostki”³⁰. Mimo to Trybunał Konstytucyjny uznał, że „znajdują one konstytucyjne zakotwiczenie w ramach uniwersalnie sformułowanych w Konstytucji ograniczeń, przewidzianych generalnie dla ustawodawcy zwykłego, niezależnie od tego, czego dotyczy jego działanie”³¹.

Konstytucja RP pozwala więc na ograniczanie korzystania z praw i wolności obywatelskich, gdy jest to konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub utrzymania porządku publicznego bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej albo wolności i praw innych osób. Wskazane warunki tworzą tzw.

- test legalności (mający wykazać, czy inwigilacja ma odpowiednią podstawę prawną);
- test celowości (mający wykazać, czy dana ingerencja została podjęta dla osiągnięcia co najmniej jednego z celów wymienionych w art. 8 ust. 2 EKPC);
- test konieczności (mający wykazać, że ingerencja musi być konieczna w demokratycznym społeczeństwie, a więc czy proporcjonalnie wyważono interes jednostki z interesem społecznym), a akty prawne regulujące inwigilację obywateli powinny przejść każdy z nich³².

Stoję na stanowisku, że czynności operacyjno-rozpoznawcze realizowane w jednostkach penitencjarnych pomyślnie przechodzą każdy z powyższych testów i spełniają wymóg ustawowej podstawy prawnej uprawniającej do ingerencji w prawa i wolności obywateli określony w art. 31 ust. 3 Konstytucji RP. Można mieć jednak pewne zastrzeżenia co do jasności, określoności i dostępności prawa regulującego ten obszar, na co wskazał również w swoim wyroku Trybunał Konstytucyjny³³. Dostrzeżenie tego problemu wpłynęło na podjęcie prac nad projektem ustawy

V Ogólnopolskie Seminarium Kryminalistyczne, Zielona Góra – Drżonków, 12–14 maja 2009 r., http://www.google.pl/url?sa=t&rct=j&q=&esrc=s&source=web&cd=2&ved=0CCYQFjAB&url=http%3A%2F%2Fwww.zielona-gora.po.gov.pl%2Fmagazyn%2Fupload%2Flektury_elektroniczne%2Fczynnosci-operacyjno-rozpoznawcze.doc&ei=LFiSVYnxFaXaywOI6OoCg&usg=AFQjC-NG8bZcVkhg1KFSak28Srd4cbMoj4g&bvm=bv.96783405,d.bGQ [dostęp: 11.05.2015].

²⁹ K. Horosiewicz, *Współpraca policjantów z osobowymi źródłami informacji*, Wolters Kluwer, Warszawa 2015, s. 11.

³⁰ Wyrok TK z dnia 12 grudnia 2005 r., K 32/04, Dz.U. Nr 250, poz. 2116.

³¹ *Ibidem*.

³² P. Kosmaty, *Granice tajnej...*, op. cit., s. 27–28.

³³ Zob. wyrok TK z dnia 20 kwietnia 2004 r., sygn. akt K 45/02, Dz.U. Nr 109, poz. 1159.

o czynnościach operacyjno-rozpoznawczych³⁴. W szczególności uwagi te trzeba odnieść do tajnych współpracowników służb policyjnych i specjalnych określanych mianem „osób niebędących funkcjonariuszami”, „osób niebędących policjantami” i „osób niebędących żołnierzami”³⁵. Wątpliwości wywołuje także duża lakoniczność w określeniu tej instytucji³⁶.

Konieczne jest więc odtajnienie aktów prawnych regulujących czynności operacyjno-rozpoznawcze, a szereg trafnych argumentów przemawiających za takim rozwiązaniem przedstawił Adam Taracha³⁷. Odmienne stanowisko zajmuje w tej kwestii Piotr Kosmaty³⁸. Wydaje się jednak, że precyzyjne uregulowanie tych zagadnień w jawnych aktach prawnych nie oznacza osłabienia efektywności pracy operacyjnej, co znajduje potwierdzenie w praktyce innych państw³⁹. Wydaje się, że w Polsce powinno to przybrać formę ustawową⁴⁰, a dokładniej zapisów w ustawach poszczególnych służb⁴¹. Niestety duży wpływ czasu od złożenia projektu ustawy o czynnościach operacyjno-rozpoznawczych w Sejmie⁴² oraz liczne problemy w trakcie prac nad nią czynią wejście w życie zapisów w niej zawartych coraz mniej prawdopodobnym⁴³.

³⁴ Szerzej zob. Z. Rau, *Czynności operacyjno-rozpoznawcze w polskim systemie prawa – działania w kierunku uniwersalnej ustawy*, w: L. Paprzycki, Z. Rau (red.), *Praktyczne elementy...*, op. cit., s. 712–745; zob. też Z. Rau, *Problematyka czynności operacyjno-rozpoznawczych w świetle przeprowadzonych badań. Dziesięć lat prac nad ustawą – legislacyjna rozważa czy porażka?*, w: E. Pływaczewski, W. Filipkowski, Z. Rau (red.), *Przestępczość w XXI wieku – zapobieganie i zwalczanie. Problemy prawno-kryminologiczne*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2015, s. 365–409.

³⁵ A. Taracha, *Czynności operacyjno-rozpoznawcze...*, op. cit., s. 333.

³⁶ Zob. D. Szumiło-Kulczycka, *Czynności operacyjno-rozpoznawcze i ich relacje do procesu karnego*, LexisNexis Polska, Warszawa 2012, s. 304.

³⁷ A. Taracha, *Czynności operacyjno-rozpoznawcze...*, op. cit., s. 108–119.

³⁸ P. Kosmaty, *Granice tajnej...*, op. cit., s. 30–33.

³⁹ A. Taracha, *Czynności operacyjno-rozpoznawcze...*, op. cit., s. 64.

⁴⁰ Zob. „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2013, wydanie specjalne – w aneksie zamieszczono przetłumaczone ustawy o działalności operacyjno-rozpoznawczej – rosyjską, ukraińską i białoruską, s. 174–219.

⁴¹ A. Taracha, O „Projekcie ustawy o czynnościach operacyjno-rozpoznawczych”, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio G” 2009/2010, t. 56/57, s. 177–178.

⁴² Zob. Projekt ustawy o czynnościach operacyjno-rozpoznawczych, http://orka.sejm.gov.pl/proc6.nsf/projekty/353_p.htm [dostęp: 18.05.2015].

⁴³ Zob. R. Netczuk, *Tajny współpracownik i tajny...*, op. cit., s. 30; T. Tomaszewski, *Projekt ustawy o czynnościach operacyjno-rozpoznawczych – analiza krytyczna*, w: E. Gruza, M. Goc, T. Tomaszewski (red.), *Co nowego w kryminalistyce – przegląd zagadnień z zakresu zwalczania przestępczości*, Stowarzyszenie Absolwentów Wydziału Prawa i Administracji UW, Warszawa 2010, s. 356; zob. też J. Mąka, *Ustawa o czynnościach operacyjno-rozpoznawczych – czy jest potrzebna w obecnym stanie prawnym w Polsce?*, „Prokuratura i Prawo” 2009, nr 4, s. 126–151.

3. Wpływ czynności operacyjno-rozpoznawczych na wykonanie kary pozbawienia wolności

W środowiskach prawniczych formułowane są poglądy o negatywnym wpływie pracy operacyjnej na realizację celów kary pozbawienia wolności⁴⁴. Mają one być wspierane stanowiskiem środowiska naukowego w tej sprawie⁴⁵. Wbrew składanym deklaracjom poglądy te nie są jednak poparte jakimikolwiek odesłaniami do prac innych badaczy wywodzących się ze środowisk naukowych. Ich autorzy nie popierają też swojego krytycznego stanowiska merytorycznymi argumentami. Wydaje się zatem, że źródła ich negatywnego nastawienia wobec czynności operacyjnych prowadzonych w jednostkach penitencjarnych można upatrywać przede wszystkim w błędnym postrzeganiu przez nich tych działań, jako realizowanych przez funkcjonariuszy Służby Więziennej⁴⁶, czy w niedostatecznej znajomości przepisów prawnych regulujących te czynności. Świadczyć o tym mogą m.in. takie oto poglądy: „Wszak nie można wykluczyć, że w aktualnym stanie prawnym może dojść do konfliktu ról pełnionych przez funkcjonariuszy Służby Więziennej. Nie ma bowiem prawnego zakazu, aby funkcjonariusz realizujący zadania związane z wykonywaniem czynności operacyjno-rozpoznawczych był jednocześnie na przykład wychowawcą, psychologiem, a nawet kapłanem w areszcie śledczym lub zakładzie karnym. Czy nie prowadzi to do pokusy nadużywania tej instytucji poprzez prowadzenie działań przez osoby, co do których osadzony powinien mieć pełne zaufanie, które informuje o wszelkich problemach i nieprawidłowościach?”⁴⁷. Jeśliby uznać trafność powyższych spostrzeżeń, to z pewnością wpływ czynności operacyjno-rozpoznawczych na wykonanie kary pozbawienia wolności byłby negatywny. Ten obraz jest jednak fałszywy i nie sposób nie zaprotestować wobec takiego sposobu przedstawiania pracy operacyjnej w polskim więziennictwie. Wynika to m.in. z tego, że duża część działań podejmowanych przez funkcjonariuszy Służby Więziennej jest ukierunkowana na wykonanie dyspozycji art. 67 kodeksu karnego wykonawczego⁴⁸ (k.k.w.), czyli wzbudzenie w skazanych woli współdziałania w kształtowaniu ich społecznie pożądanых postaw, a w szczególności poczucia odpowiedzialności oraz potrzeby przestrzegania porządku prawnego, a tym samym powstrzymywania się od powrotu do przestępstwa. Wobec tego brak zaufania osadzonych w stosunku do wychowawców, psychologów i kapłanów wynikający z obawy o prowadzenie przez nich pracy operacyjnej z pewnością niweczyłby podejmowane przez nich wysiłki mające na celu resocjalizację skazanych. Należy więc z całą mocą przeciwstawić się

⁴⁴ A. Cempura, *Czynności operacyjno-rozpoznawcze...*, op. cit., s. 133; J. Widacki, *Interpelacja nr 17967...*, op. cit.

⁴⁵ J. Pomiankiewicz, *Więziennictwo wobec...*, op. cit., s. 49.

⁴⁶ Szerzej ta kwestia zostanie omówiona w dalszej części artykułu.

⁴⁷ A. Cempura, *Czynności operacyjno-rozpoznawcze...*, op. cit., s. 132–133.

⁴⁸ Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny wykonawczy, Dz.U. z 1997 r., Nr 90, poz. 557 ze zm.

wszelkim nieuprawnionym sugestiom, że funkcjonariusze Służby Więziennej, a tym bardziej kapelani, są obecnie w jakikolwiek sposób zaangażowani w czynności operacyjne realizowane w aresztach śledczych i zakładach karnych.

Odrębną kwestią jest brak w k.k.w. podstaw prawnych pozwalających wyłączyć osoby tymczasowo aresztowane i skazane z kręgu zainteresowań organów ścigania, które może się przecież przejawiać także w chęci pozyskania ich w charakterze osobowych źródeł informacji (OZI). Wobec tego nie sposób w całkowicie dobrowolnej, a przed wszystkim tajnej współpracy osadzonych ze służbami policyjnymi i specjalnymi, polegającej w głównej mierze na przekazywaniu interesujących ich informacji, dopatrywać się sprzeczności z zasadami wykonywania kary. Czynności operacyjne prowadzone przez uprawnione służby są przecież podejmowane na bazie ustaw branżowych⁴⁹, a więc spełniają wymóg ustawowego uregulowania. Ponadto ukierunkowane są w głównej mierze na realizację podstawowego celu postępowania karnego określonego w art. 2 kodeksu postępowania karnego⁵⁰, tj. przede wszystkim wykrycia sprawcy i pociągnięcia go do odpowiedzialności. Nie można więc odmówić racji twierdzeniom zawartym w odpowiedzi Ministerstwa Sprawiedliwości na interpelację poselską J. Widackiego, że cele te nie są w żaden sposób podporządkowane podstawowym celom wykonywania kary pozbawienia wolności ani nie są z nimi sprzeczne⁵¹.

4. Służba więzienna a czynności operacyjno-rozpoznawcze

Analizując nieliczne dostępne publikacje, w których poruszana jest kwestia prowadzenia czynności operacyjno-rozpoznawczych w jednostkach penitencjarnych, odnosi się wrażenie istniejącego zamieszania. Potwierdzeniem tego jest pogląd Zbigniewa Raua, byłego wiceministra spraw wewnętrznych i administracji, a następnie eksperta komisji sejmowych: „Praca operacyjna w więziennictwie przetrwała do końca lat 80., zlikwidowana została zarządzeniem nr 17/1989/CZZK Ministra Sprawiedliwości z dnia 21 listopada 1989 r., od tego czasu klasycznych czynności operacyjno-rozpoznawczych w polskich więzieniach nie prowadzi się”⁵². Swoje stanowisko opierał on na twierdzeniach Jacka Pomiankiewicza, ówczesnego Dyrektora Generalnego Służby Więziennej⁵³. Na nietrafność tych poglądów wska-

⁴⁹ Szerzej zob. M. Chrabkowski, *Metody pracy...*, *op. cit.*, s. 490–492.

⁵⁰ Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego, Dz.U. z 1997 r., Nr 89, poz. 555 ze zm.

⁵¹ Szerzej zob. Odpowiedź sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości – z upoważnienia ministra – na ponowną interpelację posła Jana Widackiego na interpelację nr 17967 w sprawie dopuszczalności stosowania czynności operacyjno-rozpoznawczych wobec osób osadzonych, z dnia 10 grudnia 2010 r., <http://orka2.sejm.gov.pl/IZ6.nsf/main/76A910FE> [dostęp 11.05.2015].

⁵² Z. Rau, *Czynności operacyjno-rozpoznawcze...*, *op. cit.*, s. 724.

⁵³ J. Pomiankiewicz, *Więziennictwo wobec...*, *op. cit.*, s. 48.

zują Jan Widacki⁵⁴ oraz Aleksandra Cempura⁵⁵. Być może ta różnica w zapatrywaniach wynika z braku precyzji językowej. Bez wątpienia jednak nieprawdą jest, że czynności operacyjne były prowadzone w aresztach śledczych i zakładach karnych jedynie do końca lat osiemdziesiątych XX w. W sposób oczywisty Minister Sprawiedliwości nie miał wówczas, podobnie jak i nie ma obecnie, żadnych uprawnień władczych w stosunku do innych służb państwowych niż Służba Więzienna (SW). Wobec tego wspomniane zarządzenie odnosiło się tylko do czynności operacyjno-rozpoznawczych realizowanych przez funkcjonariuszy tej formacji.

Twierdzenia Pomiankiewicza o nierealizowaniu czynności operacyjnych w jednostkach penitencjarnych⁵⁶ są zaskakujące, gdyż stoją w sprzeczności z objętym tajemnicą państwową pismem zastępcy dyrektora generalnego Służby Więziennej nr ZDP.00-50/06 z dnia 9 marca 2006 r. mającym regulować takie właśnie czynności wykonywane na terenie aresztów śledczych i zakładów karnych realizowane przez organy zewnętrzne⁵⁷. Zaskoczenie to wynika z faktu pełnienia przez niego w czasie wydania tego pisma funkcji zastępcy, a następnie dyrektora generalnego Służby Więziennej⁵⁸. Dodatkowo Pomiankiewicz stanowczo zakwestionował możliwość prowadzenia działań operacyjnych: „Innym rozwiązaniem mogłoby być powierzenie wykonywania czynności operacyjnych w więzieniach jakiejś strukturze spoza Służby Więziennej. W obecnych warunkach rozwiązanie takie wydaje się jednak mało realne, zwłaszcza że stałoby w sprzeczności z pryncypiami leżącymi u podstaw obecnej działalności więziennictwa”⁵⁹. Warto wspomnieć, że fakt unormowania tych działań jedynie tajnym pismem o charakterze formalno-porządkującym⁶⁰ zaniepokoił nawet Rzecznika Praw Obywatelskich⁶¹.

W katalogu podstawowych zadań SW określonych w art. 2 ust. 2 pkt 1–8 Ustawy o Służbie Więziennej⁶² brak uprawnień do prowadzenia przez jej funkcjonariuszy czynności operacyjnych. Wobec tego należy wnioskować o niedopuszczalności prowadzenia takich działań, a w szczególności pozyskiwania i współpracy z OZI. Odmienne poglądy w tej kwestii⁶³ nie znajdują uzasadnienia w art. 7 Konstytucji RP, zgodnie z którym organy władzy publicznej mogą działać tylko na mocy prawa

⁵⁴ J. Widacki, *Interpelacja nr 17967...*, *op. cit.*

⁵⁵ A. Cempura, *Czynności operacyjno-rozpoznawcze...*, *op. cit.*, s. 125–126.

⁵⁶ J. Pomiankiewicz, *Członkowie zorganizowanych...*, *op. cit.*, s. 707.

⁵⁷ Zob. Odpowiedź sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości – z upoważnienia ministra – na ponowną interpelację posła Jana Widackiego na interpelację nr 17967..., *op. cit.*; A. Cempura, *Czynności operacyjno-rozpoznawcze...*, *op. cit.*, s. 131.

⁵⁸ Jacek Pomiankiewicz – biogram na stronie: https://pl.wikipedia.org/wiki/Jacek_Pomiankiewicz [dostęp: 15.05.2015].

⁵⁹ J. Pomiankiewicz, *Więziennictwo wobec...*, *op. cit.*, s. 50.

⁶⁰ Zob. A. Cempura, *Czynności operacyjno-rozpoznawcze...*, *op. cit.*, s. 132.

⁶¹ Pismo Rzecznika Praw Obywatelskich RPO-624263-II/09/PS z dnia 28 września 2009 r. do Ministra Sprawiedliwości.

⁶² Ustawa z dnia 9 kwietnia 2010 r. o Służbie Więziennej, Dz.U. z 2010 r., Nr 79 poz. 523 ze zm.

⁶³ A. Cempura, *Czynności operacyjno-rozpoznawcze...*, *op. cit.*, s. 127–128.

i w granicach przez prawo wyznaczonych⁶⁴. Nie można też dopuszczalności realizacji czynności operacyjnych przez SW wiązać z brakiem prawnych zakazów w tym zakresie⁶⁵. Jednocześnie uprawniony jest jednak wniosek o możliwości rozpoznania środowiska osadzonych, przez co należy rozumieć istnienie uprawnienia do zbierania informacji. Mimo pozornego ich podobieństwa do czynności operacyjno-rozpoznawczych nie są one w żaden sposób ukierunkowane na wykrycie sprawców przestępstw i wykorzystanie zdobytej wiedzy w postępowaniach karnych. Służą SW w głównej mierze do oceny poszczególnych osadzonych oraz istniejących między nimi relacji, a tym samym zabezpieczeniu prawidłowego bieżącego funkcjonowania danej jednostki penitencjarnej. Zdobyta wiedza ma zminimalizować skutki niedoinformowania SW np. w odniesieniu do członków zorganizowanych grup przestępczych. Uzasadnione jest to tym, że niejednokrotnie uzyskana w trakcie osadzania dokumentacja nie zawiera prawie żadnych informacji na temat osoby doprowadzonej. Takie działania są konieczne, gdyż bez nich rozpoznanie nastroju i atmosfery wśród tymczasowo aresztowanych i skazanych w permanentnie przebudowanych więzieniach byłoby niemożliwe⁶⁶. Zbierane informacje mają jednak służyć jedynie zapewnieniu w zakładach karnych i aresztach śledczych porządku i bezpieczeństwa zgodnie ze wskazaniem art. 2 ust. 2 pkt 6 Ustawy o Służbie Więziennej.

Nie sposób wywieść źródeł uprawnień do wykonywania czynności operacyjno-rozpoznawczych przez SW z faktu współpracy tej formacji, na bazie art. 20 ust. 1 pkt 15 Ustawy o gromadzeniu, przetwarzaniu i przekazywaniu informacji kryminalnych⁶⁷ z szefem Krajowego Centrum Informacji Kryminalnych⁶⁸, którym jest Komendant Główny Policji. Zgodnie ze wskazanym przepisem podmiotami zobowiązanymi do przekazywania informacji kryminalnych są dyrektorzy jednostek organizacyjnych Służby Więziennej. Konieczne jest jednak zasadnicze rozróżnienie między przekazywaniem już posiadanych informacji a realizacją określonych czynności na zlecenie uprawnionych organów. Takiej dyspozycji nie znajdziemy w przepisach Ustawy o gromadzeniu, przetwarzaniu i przekazywaniu informacji kryminalnych, gdyż zgodnie z jej art. 17 szef Centrum jest uprawniony do otrzymywania wszelkich informacji kryminalnych od podmiotów zobowiązanych, jeśli weszły w ich posiadanie zgodnie z prawem. Ponadto, jeżeli szef Centrum stwierdzi przekazywanie przez podmiot zobowiązany informacji, których gromadzenie jest zabronione, to na podstawie art. 25 powyższej ustawy usuwa je niezwłocznie z baz danych. Za spełniające to kryterium można z pewnością uznać ewentualne informacje pozyskane przez funkcjonariuszy SW od swoich „informatatorów”, do czego nie mają oni ustawowych uprawnień. Wobec powyższego rozpatrywanie możliwości zlecania takich zadań na podstawie art. 28 tej ustawy jest bezzasadne.

⁶⁴ T. Widła, *O tak zwanych dokumentach legendujących*, „Palestra” 2007, nr 9–10, s. 69.

⁶⁵ Zob. A. Cempura, *Czynności operacyjno-rozpoznawcze...*, *op. cit.*, s. 127.

⁶⁶ J. Pomiankiewicz, *Więziennictwo wobec...*, *op. cit.*, s. 48.

⁶⁷ Ustawa z dnia 6 lipca 2001 r. o gromadzeniu, przetwarzaniu i przekazywaniu informacji kryminalnych, Dz.U. z 2006 r., Nr 216, poz. 1585 ze zm.

⁶⁸ Zob. A. Cempura, *Czynności operacyjno-rozpoznawcze...*, *op. cit.*, s. 128–129.

Podstawą prawną współpracy SW i Policji przy wykonywaniu czynności operacyjno-rozpoznawczych nie jest też z pewnością wskazywany przez Ministerstwo Sprawiedliwości art. 15 ust. 1 pkt 6 i 7 Ustawy o Policji⁶⁹ przyznający policjantom prawo do żądania od instytucji państwowych niezbędnej pomocy⁷⁰. Wydaje się, że będzie to raczej podstawa do przekazania Policji np. informacji o terminie wyjścia na przepustkę osadzonego w przypadku zaistnienia podejrzenia, że planuje on dokonać w tym czasie np. napadu na placówkę bankową. To samo zastrzeżenie dotyczy art. 14 ust. 4 oraz art. 20 ust. 15 Ustawy o Policji. Podobna sytuacja będzie miała miejsce w przypadku podpisanego w dniu 13 stycznia 2013 r. porozumienia o współpracy między Policją a Służbą Więzienną dotyczącego przekazywania informacji o osobach z zaburzeniami psychicznymi stwarzających zagrożenie życia, zdrowia lub wolności seksualnej innych osób⁷¹. Taką podstawą nie jest również wskazywane przez Ministerstwo Sprawiedliwości⁷² Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 lutego 2011 r. w sprawie trybu współdziałania Służby Więziennej z Policją w przypadku zagrożenia lub naruszenia bezpieczeństwa jednostki organizacyjnej Służby Więziennej lub konwoju⁷³, gdyż odnosi się ono tylko do sytuacji nadzwyczajnych.

W piśmiennictwie przedstawiane są trzy sytuacje, w których mogłoby dojść do realizacji czynności operacyjno-rozpoznawczych w aresztach śledczych i zakładach karnych:

- czynności prowadzi SW w celu realizacji jej zadań;
- czynności prowadzi SW na zlecenie innych służb;
- czynności prowadzą uprawnione do tego służby policyjne i specjalne⁷⁴.

W obliczu wcześniejszych rozważań należy jednoznacznie stwierdzić, że w obecnej sytuacji prawnej takie czynności mogą być prowadzone wyłącznie przez uprawnione do tego służby państwowe, bez pośrednictwa Służby Więziennej. Wynika to głównie z nałożonego przez ustawodawcę na służby policyjne i specjalne obowiązku ochrony form i metod stosowanych w toku czynności operacyjno-rozpoznawczych⁷⁵, w tym również danych osobowych tajnych współpracowników⁷⁶. Przykładowo Policja może udzielić informacji o danych osobowego źródła infor-

⁶⁹ Ustawa z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji, Dz.U. z 2015 r., poz. 355, 529.

⁷⁰ Odpowiedź sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości – z upoważnienia ministra – na ponowną interpelację posła Jana Widackiego na interpelację nr 17967..., *op. cit.*

⁷¹ *Porozumienie o współpracy Policji ze Służbą Więzienną*, <http://www.sw.gov.pl/pl/aktualnosci/news,20883,porozumienie-o-wspolpracy.html> [dostęp 15.05.2015].

⁷² Odpowiedź sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości – z upoważnienia ministra – na interpelację nr 7688 w sprawie działań operacyjnych Policji i innych niepodlegających ministrowi sprawiedliwości służb na terenie aresztów śledczych i zakładów karnych, z dnia 26 lutego 2009 r., <http://orka2.sejm.gov.pl/IZ6.nsf/main/5AE20642> [dostęp 15.05.2015].

⁷³ Dz.U. z 2011 r., Nr 31, poz. 154.

⁷⁴ A. Cempura, *Czynności operacyjno-rozpoznawcze...*, *op. cit.*, s. 127.

⁷⁵ Przykładowo w Ustawie o Policji został on określony w art. 20a ust. 1.

⁷⁶ A. Taracha, *Czynności operacyjno-rozpoznawcze...*, *op. cit.*, s. 157.

macji na podstawie art. 20b Ustawy o Policji wyłącznie w przypadku, gdy istnieje uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa ściganego z oskarżenia publicznego w związku z wykonywaniem tych czynności⁷⁷. W każdej innej sytuacji funkcjonariusz ujawniający dane informatora osobie nieuprawnionej, a taką jest z pewnością funkcjonariusz SW, naraża się na odpowiedzialność karną określoną w art. 265 lub 266 kodeksu karnego⁷⁸ (k.k.).

W przypadku gdyby nawet nie istniał wskazany wyżej ustawowy zakaz, funkcjonariusze operacyjni nie byłoby z pewnością skorzy do współpracy z funkcjonariuszami SW, obawiając się możliwej dekonspiracji podejmowanych działań i związanych z tym zagrożeń dla osoby z nimi współpracującej. Zmianie tej sytuacji nie sprzyjają też ujawniane przypadki korupcji wśród funkcjonariuszy SW⁷⁹.

5. Służby uprawnione do prowadzenia czynności operacyjno-rozpoznawczych w jednostkach penitencjarnych

Czynności operacyjno-rozpoznawcze prowadzone są w Polsce przez służby państwowe uprawnione do tego w drodze ustawowej⁸⁰. Prerogatywy takie mają zarówno formacje policyjne – Policja⁸¹, Straż Graniczna⁸² (SG), Żandarmeria Wojskowa⁸³ (ŻW), policje specjalne – Centralne Biuro Antykorupcyjne⁸⁴ (CBA), wywiad skarbowy⁸⁵ oraz służby wywiadu i kontrwywiadu – Agencja Wywiadu (AW) i Agencja

⁷⁷ Udzielenie informacji następuje wówczas w trybie określonym w art. 9 Ustawy z dnia 21 czerwca 1996 r. o niektórych uprawnieniach pracowników urzędu obsługującego ministra właściwego do spraw wewnętrznych oraz funkcjonariuszy i pracowników urzędów nadzorowanych przez tego ministra, Dz.U. Nr 106, poz. 491, ze zm.

⁷⁸ Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny, Dz.U. z 1997 r., Nr 88, poz. 553 ze zm.

⁷⁹ PAP: *Dyrektor więzienia w spa na koszt skazanego*, czerwiec 2010, <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,title,Dyrektor-wiezienia-w-spa-na-koszt-skazanego,wid,12358442,wiadomosc.html> [dostęp: 19.02.2015]; M. Rybak, *Afera korupcyjna w służbie więziennej we Wrocławiu. Podejrzani funkcjonariusze*, sierpień 2013, <http://www.gazetawroclawska.pl/artykul/973968,afere-korupcyjna-w-sluzbie-wieziennej-we-wroclawiu-podejrzani-funkcjonariusze,id,t.html> [dostęp 19.02.2015]; *Informacja o wynikach działalności Centralnego Biura Antykorupcyjnego w roku 2008*, s. 4 oraz J. Jabrzyk, „Odwrócenie” byli agenci CBA. *Pracują dla kryminalisty w firmie nielegalnie utylizującej odpady*, czerwiec 2013, <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/odwroceni-byli-agenci-cba-pracuja-dla-kryminalisty-w-firmie-nielegalnie-utylizujacej-odpady,330588.html> [dostęp 19.02.2015].

⁸⁰ Szerzej zob. M. Chrabkowski, *Metody pracy...*, op. cit., s. 490–492.

⁸¹ Art. 14 ust. 1 Ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji, Dz.U. z 2015 r., poz. 355, 529.

⁸² Art. 9 ust. 1 Ustawy z dnia 12 października 1990 o Straży Granicznej, Dz.U. z 2014 r., poz. 1402 ze zm.

⁸³ Art. 4 ust. 1 pkt 4 Ustawy z dnia 24 sierpnia 2001 r. o Żandarmerii Wojskowej i wojskowych organach porządkowych, Dz.U. z 2001 r., Nr 123, poz. 1353 ze zm.

⁸⁴ Art. 13 ust. 1 Ustawy z dnia 9 czerwca 2006 r. o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym, Dz.U. z 2014 r., poz. 1411.

⁸⁵ Art. 36 Ustawy z dnia 28 września 1991 r. o kontroli skarbowej, Dz.U. z 2011 r., Nr 41, poz. 214 ze zm.

Bezpieczeństwa Wewnętrznego⁸⁶ (ABW), Służba Wywiadu Wojskowego (SWW) i Służba Kontrwywiadu Wojskowego⁸⁷ (SKW). Wszystkie te służby mają również uprawnienia do współpracy z osobowymi źródłami informacji, z tym że AW jedynie poza granicami kraju. Lista ta byłaby jednak niepełna, gdyby nie wspomnieć o Biurze Ochrony Rządu (BOR)⁸⁸, które nie prowadzi klasycznie rozumianej pracy operacyjnej, jakkolwiek w ustawie regulującej działalność tej formacji⁸⁹ wskazuje się, że może ona korzystać z pomocy osób niebędących funkcjonariuszami⁹⁰.

W żadnej z wymienionych wyżej ustaw nie zawarto jakichkolwiek ograniczeń związanych z miejscem prowadzenia czynności operacyjnych. W związku z tym wszystkie uprawnione służby mogą realizować je również na terenie jednostek penitencjarnych, a więc zarówno w aresztach śledczych, jak i zakładach karnych. Należy wspomnieć, że w trakcie prac nad ustawą o czynnościach operacyjno-rozpoznawczych nie były zgłaszane jakiegokolwiek postulaty, w tym również przez Ministra Sprawiedliwości⁹¹, dotyczące wprowadzenia ograniczeń w tym zakresie.

6. Pozyskiwanie informacji od osadzonych

Wśród metod operacyjnych, z których korzystają służby policyjne, największy zasób wiedzy o grupach przestępczych, ich działalności oraz planach można uzyskać w ramach współpracy z OZI. To właśnie dzięki tej metodzie zdobywa się w głównej mierze informacje w jednostkach penitencjarnych. Z kolei kontrola operacyjna z uwagi na istniejące liczne ograniczenia w praktyce nie jest wykorzystywana. Informacje pochodzące od OZI mają dużą wartość, ponieważ często przyczyniają się bezpośrednio do rozwiązania kluczowych kwestii w śledztwie i zdecydowanie upraszczają zarówno proces wykrywczy, jak i dowodowy⁹². Wykorzystanie tej metody może przynosić znakomite rezultaty, niemniej wymaga dobrej organizacji, precyzyjnej kontroli i szczegółowego rozliczania poszczególnych osób z powierzonych zadań⁹³.

⁸⁶ Art. 21 ust. 1 oraz art. 22 Ustawy z dnia 24 maja 2002 r. o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu, Dz.U. z 2010 r., Nr 29, poz. 154 ze zm.

⁸⁷ Art. 25 i art. 26 Ustawy z dnia 9 czerwca 2006 r. o Służbie Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służbie Wywiadu Wojskowego, Dz.U. z 2014 r., poz. 253, 502, 1055.

⁸⁸ M. Chrabkowski, *Metody pracy...*, op. cit., s. 491.

⁸⁹ Art. 19 Ustawy z dnia 16 marca 2001 r. o Biurze Ochrony Rządu, Dz.U. z 2004 r., Nr 163, poz. 1712 ze zm.

⁹⁰ K. Zeidler, *Zadania Biura Ochrony Rządu wobec zagrożeń przestępczością zorganizowaną i terroryzmem*, w: L. Paprzycki, Z. Rau (red.), *Praktyczne elementy...*, op. cit., s. 960–961.

⁹¹ Zob. Odpowiedź sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości – z upoważnienia ministra – na ponowną interpelację posła Jana Widackiego na interpelację nr 17967..., op. cit.

⁹² M. Kolejwa, *Poufne osobowe źródła informacji w badaniach kryminalistycznych*, w: M. Kolejwa (red.), *Poufne osobowe źródła informacji w rozpoznaniu, inwigilacji i wykrywaniu sprawców przestępstw kryminalnych, Materiały z konferencji naukowej Warszawa 26–27 września 1983 r.*, Akademia Spraw Wewnętrznych, Warszawa 1984, s. 34.

⁹³ *Ibidem*, s. 36.

Jeśli chodzi jednak o współpracę z OZI, nie określono w żadnej z ustaw branżowych, tak jak ma to miejsce w odniesieniu do stosowania kontroli operacyjnej, katalogu przestępstw, w przypadku zaistnienia których można korzystać z tej metody. Jest to podejście właściwe, jakkolwiek wydaje się, że można wskazać, w jakich przypadkach byłoby to najbardziej uzasadnione, a mianowicie:

- zabójstw o charakterze rabunkowym, porachunkowym lub dokonywanych na zlecenie bądź o podłożu seksualnym;
- rozbojów dokonywanych przy użyciu broni palnej, napadów na banki;
- seryjnych zgwałceń lub czynów lubieżnych, dokonywanych ze szczególnym okrucieństwem, a w szczególności na małoletnich;
- handlu ludźmi;
- uprowadzeń osób dla okupu;
- nielegalnego wytwarzania i dystrybucji broni palnej;
- przestępstw związanych z nielegalnym obrotem środkami odurzającymi⁹⁴.

Współpraca z OZI przebywającymi w aresztach śledczych i zakładach karnych ma jednak w praktyce charakter subsydiarny, gdyż informacje te pozyskuje się dopiero wówczas, gdy zdobycie ich w inny sposób byłoby bardzo utrudnione lub wręcz niemożliwe. Spowodowane jest to przede wszystkim istotnymi problemami związanymi z właściwym wytypowaniem, opracowaniem i przeprowadzeniem werbunku oraz obsługą źródła. Takie czynności powinny być więc realizowane wyłącznie przez funkcjonariuszy operacyjnych o najwyższych kwalifikacjach. Wydaje się, że w przypadku Policji mogą być to odpowiednio przeszkoleni funkcjonariusze Centralnego Biura Śledczego Policji i Wydziałów Kryminalnych Komend Wojewódzkich Policji, dobrze znający specyfikę i mentalność środowiska przestępczego⁹⁵.

Mimo tych trudności jednostki penitencjarne stwarzają jednak możliwość wykorzystania rzadkiego motywu pozyskania agentury. Jest nim m.in. faktyczne lub fałszywe przekonanie kandydata na źródło, że figurant, czyli osoba rozpracowywana, stanowi dla niego zagrożenie. Wytworzenie takiego motywu wymaga umiejętnego manipulowania informacjami i wykorzystania sprzyjających okoliczności, np. zaistnienia sytuacji, która mogłaby doprowadzić do konfliktu między kandydatem na informatora i osobą rozpracowywaną. Konieczna jest też pełna kontrola nad kandydatem na źródło, czemu sprzyja pobyt w areszcie śledczym lub zakładzie karnym. Umiejętna dezinformacja i uniemożliwienie kontaktu z figurantem mają na celu podtrzymywanie prawdziwego lub fałszywego konfliktu. Odizolowanie oraz właściwie wyselekcjonowane i dozowane informacje mogą utworzyć w świadomości kandydata na informatora przeświadczenie, że jedynym sposobem eliminacji zagrożenia jest zgoda na podjęcie współpracy z organami ścigania⁹⁶. Podejmowanie takich kombinacji operacyjnych spowodowane jest istnieniem swistego stanu napięcia między państwem a przestępczością, w szczególności tą zorganizowaną,

⁹⁴ Zob. K. Horosiewicz, *Współpraca policjantów...*, op. cit., s. 40.

⁹⁵ *Ibidem*, s. 115–116.

⁹⁶ K. Horosiewicz, *Przedsięwzięcia werbunkowe*, op. cit., s. 219.

który skazuje państwo albo na nieskuteczność, albo na działania etycznie wątpliwe⁹⁷. Trafnie wskazuje się w piśmiennictwie, że nie sposób oczekiwać, by zasada etycznego postępowania mogła być w pełni stosowana w działaniach, które z samej swej istoty polegają na wprowadzaniu przeciwnika w błąd⁹⁸. Formułowane postulaty stosowania ograniczeń w prowadzeniu takich wywołujących zastrzeżenia czynności⁹⁹ wynikają zdaniem Mariusza Kulickiego tyleż z troski o prawa podmiotowe obywateli, co z nieznamośności realiów, w jakich prowadzi się działania operacyjne¹⁰⁰. Podobny pogląd w tej kwestii prezentuje Adam Taracha¹⁰¹. Wydaje się, że poza kwestią etyczności takich działań mogą powstać też wątpliwości dotyczące ich legalności. Wbrew tym obawom jednak czynności te polegają wyłącznie na stosowaniu takich technik manipulacyjnych, które zostały pozytywnie zweryfikowane w toku wielu lat ich stosowania w trakcie werbowania źródeł informacji i nie wywołują żadnych wątpliwości odnośnie do ich zgodności z prawem. Z uwagi na stopień ich skomplikowania realizowane są one wyłącznie przez funkcjonariuszy operacyjnych o najwyższych kwalifikacjach, zatrudnionych w wyspecjalizowanych komórkach werbunkowych. Każda operacja jest szczegółowo zaplanowana i na bieżąco analizowana, by w jej trakcie nie doszło do jakichkolwiek naruszeń prawa, które mogłyby polegać np. na wykorzystaniu materiałów obciążających. Informacje uzyskiwane od zwerbowanego w taki sposób współpracownika mogą być używane do stosowania innych metod pracy operacyjnej, np. tzw. kodeksowych, czyli kontroli korespondencji, zakupu kontrolowanego, niejawnego wręczenia lub przyjęcia korzyści majątkowej czy przesyłki niejawnie nadzorowanej¹⁰². W Polsce zdobywane w jednostkach penitencjarnych informacje nie są wykorzystywane bezpośrednio jako dowody. Z taką sytuacją mamy do czynienia np. w Stanach Zjednoczonych czy Kanadzie, gdzie przez wiele lat formułowano zastrzeżenia dotyczące legalności posługiwania się tzw. informatorami celnymi (*jailhouse/cellmate informant*) wobec tymczasowo aresztowanych. W przypadku Stanów Zjednoczonych zostały one rozstrzygnięte wyrokiem Sądu Najwyższego w sprawie *Illinois vs. Perkins*¹⁰³. Natomiast

⁹⁷ P. Bortkiewicz, *Ocena etyczna nadzwyczajnych instrumentów władzy państwowej w zwalczaniu przestępczości zorganizowanej ze szczególnym uwzględnieniem instytucji świadka koronnego*, w: E.W. Pływaczewski (red.), *Przestępczość zorganizowana...*, op. cit., s. 162.

⁹⁸ S. Adamczak, T. Hanausek, J. Jarosz, *Kryminalistyka – zagadnienia wybrane*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1971, s. 21; R. Netczuk, *Tajny współpracownik policji na tle prawnoporównawczym*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2006, s. 103; A. Taracha, *Czynności operacyjno-rozpoznawcze...*, s. 159–160.

⁹⁹ Zob. A. Cempura, *Czynności operacyjno-rozpoznawcze...*, op. cit., s. 133.

¹⁰⁰ M. Kulicki, *Kryminalistyka. Wybrane problemy teorii i praktyki śledczo-sądowej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 1994, s. 65.

¹⁰¹ A. Taracha, *Czynności operacyjno-rozpoznawcze...*, op. cit., s. 159.

¹⁰² K. Horosiewicz, *Przedsięwzięcia werbunkowe*, op. cit., s. 210.

¹⁰³ Zob. szerzej K. Young-sook Kim, *Self-incrimination...*, op. cit., s. 606 oraz R. Netczuk, *Tajny współpracownik policji...*, op. cit., s. 239–240.

w Kanadzie wykorzystanie w procesie karnym informacji pochodzących od informatora celnego jest obecnie regulowane specjalnymi wytycznymi¹⁰⁴.

Nie odsłaniając szczegółów związanych z tzw. kuchnią operacyjną, należy też wspomnieć, że praca operacyjna w aresztach śledczych i zakładach karnych nie ma charakteru permanentnej inwigilacji tymczasowo aresztowanych i skazanych. Czynności te prowadzi się tylko w przypadku zaistnienia określonych zdarzeń, które w ocenie funkcjonariuszy uprawnionych służb wymagają zdobycia informacji. Wbrew pojawiającym się twierdzeniom spotkania funkcjonariuszy operacyjnych z osadzonymi nie mają też charakteru kontaktów nierejestrowanych przez SW i nie naruszają ani zapisów k.k.w., ani innych aktów prawnych regulujących kwestie pobytu osadzonych w jednostkach penitencjarnych¹⁰⁵.

Wskazać można trzy sytuacje, w których służby policyjne i specjalne mogą w dopuszczalny sposób zainicjować operacyjne pozyskiwanie informacji w aresztach śledczych i zakładach karnych:

- wykorzystując informatora, z którym współpracowano na wolności, a który po tymczasowym aresztowaniu związanym z prowadzoną działalnością przestępczą został osadzony w areszcie śledczym – skorzystanie z tej możliwości wydaje się najmniej prawdopodobne z uwagi na możliwą niechęć takiego źródła wobec funkcjonariuszy operacyjnych, z którymi osoba ta współpracowała, a którzy nie uchronili jej przed tymczasowym aresztowaniem;
- przez nawiązanie kontaktu przez samego kandydata na informatora w trakcie jego pobytu w jednostce penitencjarnej – kluczowe jest tu ustalenie motywów, które skłoniły taką osobę do współpracy; w przypadku osób oferujących współpracę zakłada się jednak istnienie dużego zagrożenia dezinformacją z ich strony;
- celowo pozyskując osobę osadzoną – taki sposób podjęcia współpracy może wymagać czasami realizacji przedsięwzięcia werbunkowego, choć może przynieść najwięcej korzyści, gdyż zwerbowanie osoby mającej bezpośredni kontakt z członkami grupy przestępczej jest najszybszym sposobem dotarcia do nich; nie trzeba opracowywać jej legendy i może ona bezzwłocznie podjąć współpracę; dzięki znajomości struktur takiej grupy można też realizować skuteczne działania dezintegracyjne i dezinformujące¹⁰⁶.

W środowisku policyjnym wskazuje się również na inne możliwości pozyskiwania informacji od osób osadzonych, np. wprowadzając do jednostki penitencjarnej w porozumieniu z osobami z jej kierownictwa informatora lub funkcjo-

¹⁰⁴ Manitoba Department of Justice Prosecutions – *Police Directive In-Custody Informer Policy*. Guideline No. 2: INF: 1. Winnipeg 2001, s. 2–3, podane za R. Netczuk, *Tajny współpracownik policji...*, *op. cit.*, s. 241–242.

¹⁰⁵ Dotyczy to m.in. Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 2 października 2012 r. w sprawie czynności administracyjnych z wykonywaniem tymczasowego aresztowania oraz kar i środków przymusu skutkujących pozbawieniem wolności oraz dokumentowania tych czynności, Dz.U. z dnia 23 października 2012 r., poz. 1153.

¹⁰⁶ R. Netczuk, *Tajny współpracownik policji...*, *op. cit.*, s. 98.

nariusza działającego pod przykryciem¹⁰⁷. Mogłoby to mieć miejsce w ramach operacji specjalnej z wykorzystaniem dokumentów legalizacyjnych. Dostrzegalny jest jednak brak podstaw prawnych do prowadzenia takich działań. Wymagałoby to przede wszystkim wtajemniczenia funkcjonariuszy SW, czemu na drodze stoją wspomniane wcześniej zapisy ustawowe. Problematiczne jest też wytworzenie dokumentów legalizacyjnych, gdyż same dokumenty potwierdzające tożsamość danej osoby nie mogą być podstawą jej osadzenia. Wymagane jest np. postanowienie sądu o tymczasowym aresztowaniu i nakaz osadzenia¹⁰⁸. Przykładowo w art. 20a ust. 3b Ustawy o Policji krąg podmiotów obowiązanych do wydania dokumentów legalizacyjnych został ograniczony do organów administracji rządowej i organów samorządu terytorialnego, a więc nie dotyczy to sądów powszechnych. Nie wydaje się też, by podstawą żądania wydania takich dokumentów od sądu mógłby być art. 15 ust. 1 pkt 6 tej ustawy¹⁰⁹. Wobec tego ten sposób pozyskiwania informacji nie może być realizowany w zgodzie z obowiązującymi przepisami. Dodatkowo osoby uczestniczące w jego wykorzystaniu byłyby narażone na odpowiedzialność karną na podstawie art. 231 k.k. Tym bardziej nie można znaleźć podstaw prawnych do wprowadzenia informatora lub funkcjonariusza operacyjnego poza systemem ewidencji obowiązującym w jednostkach penitencjarnych.

7. Ograniczenia w pozyskiwaniu osobowych źródeł informacji w jednostkach penitencjarnych

Wśród ograniczeń związanych z pozyskiwaniem do współpracy osobowych źródeł informacji w jednostkach penitencjarnych nie występują te dotyczące miejsca werbunku i statusu prawnego kandydata na takie źródło. Jest to możliwe zarówno w aresztach śledczych, jak i zakładach karnych, i wobec tymczasowo areszto-

¹⁰⁷ Zarządzenie nr 18 pf/2002 Komendanta Głównego Policji z dnia 8 listopada 2002 r. w sprawie szczegółowego sposobu stosowania przez Policję operacji specjalnych z wykorzystaniem policjantów pod przykryciem, zmienione zarządzeniem nr 1230/pf Komendanta Głównego Policji z dnia 17 listopada 2004 r. zmieniającym zarządzenie w sprawie szczegółowego sposobu stosowania przez Policję operacji specjalnych z wykorzystaniem policjantów pod przykryciem i zarządzenie nr pf-301 Komendanta Głównego Policji z dnia 12 kwietnia 2006 r. zmieniającym zarządzenie w sprawie szczegółowego sposobu stosowania przez Policję operacji specjalnych z wykorzystaniem policjantów pod przykryciem, zmienione zarządzeniem nr pf 979 Komendanta Głównego Policji z dnia 30 września 2008 r. zmieniającym zarządzenie w sprawie szczegółowego sposobu stosowania przez policję operacji specjalnych z wykorzystaniem policjantów pod przykryciem – niepublikowane.

¹⁰⁸ Zob. Rozdział 3 Przyjmowanie tymczasowo aresztowanych, skazanych lub ukaranych § 24.1 oraz § 25.1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 2 października 2012 r. w sprawie czynności administracyjnych z wykonywaniem tymczasowego aresztowania oraz kar i środków przymusu skutkujących pozbawieniem wolności oraz dokumentowania tych czynności, Dz.U. z dnia 23 października 2012 r., poz. 1153.

¹⁰⁹ Zob. szerzej A. Taracha, *Z problematyki sporządzania i wydawania operacyjnych dokumentów legalizacyjnych*, w: R. Cieśla (red.), *Dokument i jego badania*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2014, s. 375–377.

wanych, i skazanych. Sytuacja, w jakiej znajdują się te osoby, różni się oczywiście w sposób zasadniczy. Przekładać się to może bezpośrednio na motyw, jakimi będą się one kierowały, podejmując współpracę z organami ścigania, i musi to być bezwzględnie wzięte pod uwagę w trakcie działań werbunkowych. Z uwagi na odmienną sytuację procesową i ograniczenia z tym związane trudniejsza może być współpraca z osobą tymczasowo aresztowaną. Niemniej każde pozyskanie i współpracę z OZI trzeba traktować bardzo indywidualnie i odnosić do konkretnych uwarunkowań procesowych i faktycznych, w jakich takie źródło funkcjonuje.

Trudno podzielić pogląd wskazujący na możliwość zwerbowania jako konfidentów Policji kapelanów pracujących w więziennictwie¹¹⁰. Wynika to z przekonania, że nawet odrzucenie w trakcie czynności operacyjnych zasady przedłużonego działania gwarancji procesowych nie oznacza jednocześnie możliwości pozyskania jako tajnych współpracowników księży pełniących funkcję spowiedników¹¹¹. Poza tym spoczywa na nich przecież obowiązek zachowania w tajemnicy informacji uzyskanych w związku z pełnioną funkcją, nie tylko w czasie postępowania karnego, lecz także poza nim. Trafnie wskazuje Robert Netczuk, że skoro organy ścigania nie mają prawnej możliwości skłonienia księży do ujawnienia informacji w procesie karnym, to również podważenie tej zasady w sferze operacyjnej nie jest możliwe¹¹². Za wykluczeniem prawnej możliwości uzyskiwania informacji od osób, do których odnoszą się ograniczenia wynikające z bezwzględnych zakazów dowodowych, jeśli ich uzyskanie miałoby polegać na aktywnym stymulowaniu woli z zamiarem złamania obowiązku zachowania tajemnicy, przemawiają również względy etyczne¹¹³. Jednocześnie należy wskazać na brak faktycznych możliwości wyegzekwowania tego zakazu w trakcie czynności operacyjnych. Trudno sobie jednak wyobrazić, by osoba pełniąca kierowniczą funkcję w służbach policyjnych lub specjalnych wyraziła zgodę na celowe pozyskanie takiego źródła, jakkolwiek warto wspomnieć o możliwości przypadkowego ujawnienia informacji uzyskanych przez duchownego w trakcie spowiedzi, w obecności tajnego współpracownika. Zdaniem Tarachy oraz Kulickiego brak wówczas przeszkód w wykorzystaniu operacyjnym tak pozyskanych informacji¹¹⁴. Jeśli chodzi o możliwość pozyskania do tajnej współpracy funkcjonariuszy lub pracowników SW, np. wychowawców lub psychologów¹¹⁵, to mimo braku formalnych przeszkód w ustawach branżowych w odniesieniu do tych kategorii osób¹¹⁶, takie zachowanie funkcjonariuszy operacyjnych mogłoby zostać

¹¹⁰ Zob. J. Widacki, *Interpelacja nr 17967...*, *op. cit.*

¹¹¹ K. Horosiewicz, *Współpraca policjantów...*, *op. cit.*, s. 99–100.

¹¹² R. Netczuk, *Tajny współpracownik policji...*, *op. cit.*, s. 103.

¹¹³ W. Daszkiewicz, *Swoboda wypowiedzi jako przesłanka ważności dowodu w procesie karnym*, „Państwo i Prawo” 1979, nr 8–9, s. 74.

¹¹⁴ A. Taracha, *Czynności operacyjno-rozpoznawcze...*, *op. cit.*, s. 158–159; M. Kulicki, *Kryminalistyka. Wybrane...*, *op. cit.*, s. 64–65.

¹¹⁵ Zob. J. Widacki, *Interpelacja nr 17967...*, *op. cit.*

¹¹⁶ Szerzej zob. K. Horosiewicz, *Współpraca policjantów...*, *op. cit.*, s. 98–99.

uznane za podżeganie¹¹⁷ do ujawnienia tajemnicy służbowej, tj. czynu określonego w art. 266 kodeksu karnego.

8. Podsumowanie

Zwalczanie przestępczości, w tym również zorganizowanej, bez możliwości tajnego pozyskiwania informacji wydaje się obecnie niemożliwe. Czynności operacyjno-rozpoznawcze są niezbędne, by zapobiegać przestępstwom oraz wykrywać je i ich sprawców, a niekiedy uzyskiwać i utrzymywać dowody. Ich realizacja w jednostkach penitencjarnych stanowi tylko niewielki wycinek tego wieloaspektowego i złożonego zagadnienia. Warto jednak poświęcić im uwagę, gdyż mogą być źródłem cennych informacji. Wciąż istnieją wątpliwości związane z negatywnymi doświadczeniami wyniesionymi z czasów komunistycznych, jakkolwiek trzeba dostrzec zasadniczą zmianę w tym obszarze. Bez wątpienia czynności operacyjne mogą też naruszać wybrane konstytucyjne prawa i wolności, które jednakże nie mają charakteru absolutnego, więc ingerencja organów państwowych może być w pewnych ściśle określonych sytuacjach usprawiedliwiona. Niemniej konieczna jest jasność i powszechna dostępność regulujących je przepisów o randze ustawowej.

Poglądy o negatywnym wpływie czynności operacyjno-rozpoznawczych na realizację celów kary pozbawienia wolności są nietrafne, gdyż nie uczestniczą w nich funkcjonariusze SW, którzy w obecnym stanie prawnym nie mają jakichkolwiek uprawnień do realizacji tych czynności, również na zlecenie innych służb. Takie rozwiązanie trzeba uznać za trafne, gdyż formacja ta nie jest przygotowana do realizacji takich działań. Ponadto udział w nich funkcjonariuszy SW mógłby niweczyć podejmowane wobec skazanych wysiłki związane z ich resocjalizacją.

Z kolei na dopuszczalność prowadzenia pracy operacyjnej przez służby policyjne i specjalne w jednostkach penitencjarnych wskazuje brak takich ograniczeń w ustawach regulujących ich funkcjonowanie. Nie sposób też dostrzec w k.k.w. jakichkolwiek podstaw prawnych pozwalających wyłączyć osoby skazane z kręgu zainteresowań tych służb. Całkowicie dobrowolna, a przede wszystkim tajna współpraca skazanych ze służbami państwowymi nie stoi w sprzeczności z zasadami wykonywania kary – tym bardziej że działania tych służb są ukierunkowane w głównej mierze na realizację podstawowego celu postępowania karnego, jakim jest wykrycie sprawców przestępstw i pociągnięcie ich do odpowiedzialności.

Podstawową metodą operacyjną służącą pozyskiwaniu informacji w aresztach śledczych i zakładach karnych jest współpraca z OZI. Korzysta się z niej jednak dopiero wówczas, gdy ich zdobycie w inny sposób byłoby bardzo trudne lub wręcz niemożliwe. Nie sposób więc mówić o ciągłej inwigilacji osadzonych. Czasami działania te są etycznie wątpliwe, jednak przecież z samej swej istoty polegają na wprowadzaniu przeciwnika w błąd. Pojawiające się postulaty wprowadzenia ograniczeń

¹¹⁷ L. Gardocki, *Prawo karne* (wyd. 18), C.H. Beck, Warszawa 2013, s. 100–102.

przedmiotowych i podmiotowych nie znajdują jakiegokolwiek merytorycznego uzasadnienia i wynikają w głównej mierze z nieznajomości realiów, w jakich takie czynności operacyjno-rozpoznawcze są prowadzone.